Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

[TOM1] 1935.I i II. Pyśma Tymka Padurry (Pisma Tomasza Padurry) w języku ruskim i polskim...Tomów 8

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ім. В. СТЕФАНИКА АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Фонд 5
ОПИС 1
Од. зб. II, 1935/1

35

№ Inw. 1935. a)

Pyśma

Tymka Padurry

Tom I.

Nr Inw. 1935. a.)

1.

Anno 1935

PYŚMA.

Tymka Padurry.

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO



1,935

1.939

Me ad laeta pauperibus nuntianda misit; ad medicandum mente fractis et coecis visum; ad edicendam captivis libertatem; ad calamitosos in libertatem emittendos!...

Lucae cap. IV. v. 18.

Do Ziomków.

Nam wtedy pierwsza z serca dobywała się pieśń, kiedy Ukrainy dzieje jeszcze dziejopis zbierał — z książki.

Poprzedniki nasze przedali Wam tylko czas, imjona, przygody, ale bajecznie, wywrotnie, chełpliwie.

A obecni jak robią? budują dom przychodniom, każą pocudzoziemsku — w ojczyznie!...

Odrzekli się przodków języka, odzienia, obyczaju, poszli w bezdroże, i w rozstaniach wołają: za nami! — w cudzoziemie?

Do Zëmlakiw

Nam wtohdi persza z sercia dobuwałaś piśń, koły Ukrainy dii iszcze dijopyszeć zbëraw — z knyżky.

Poperednyky naszi peredały Wam, tilky czas, imena, pryhody, ałë nëbełyczno, wyworotne, buńdiuczno.

A isuszczi jak roblat? stawfat chram prychożym, prawlat poczużyniomu — w otczyni!...

Scurałyś ~~wysa~~ przedkiw, jazyka, odeży, obyczaju, piszły w bezputie i w rozstajniach kłyczut: za namy! — w czużynu?

Moc Pańska dała ducha nam, i w rodzimej mowie ozwała się narodowa pieśń — z dziejów i prawdy.

Z nich my wyszli, w nich przeżyli, z niemi pójdziemy na sąd pokoleń — ludu.

Vox populi vox Dei!

Pisano 18. Kwietnia.

1847.

Hospodnia syła dała ducha nam, ta w rodynnij mowi ozwałaś narodniaja piśń — z diiw i prawdy.

Z nych my wyjszły, w nych prożyły, z nymy pidem na sud pokoliń — myra.

Vox populi vox Dei!

Pysano 18. Berezowniia.

1847.

ŁYRNYK.

Cieniom

Jana Mazepy —

Hetmana Zadnieprzowskiego.

Nie frasuj się mój gospodarzu
Nie za dalekim ja idę,
O tak idę, zaśpiewam,
Odśpiewam i przyjdę.

Stare zamki mnie znają,
Ja czynów dawnych wiem was;
W moich pieśniach zmartwychstają
Zmarli ludzie, zmarły czas.

Tiniam

Iwana Mazepy

Hetmana Zadniprowśkoho.

Nē żury sia mij chaziaju,
Nē za datkom ja idu;
O tak siadu, zaśpiwaju,
Widśpiwaju, taj pidu.

Stari zamky mene znajut,
Ja dił dawnich uczu was;
W mojich piśniach woskresajut
Zmerli lude, zmerłyj czas.

Z całych spadków po przeszłych
Został tylko język nasz;
W nim z grobów do żyjących
Niosę dziejów ojcze-nasz.

Gdzie apostoła zaproszą
Błogosławiony będzie dom!
Gdzie modlitwy zagłuszą...
Tam zbawienia błyśnie grom....

Roskaże wstać z umarłych czasom
Wszechmocna pieśni wtaiza;
Z kajdan ludzie twoim zbawicielom
W rzece wolny poda miecz.

Otwórzcie zamku bramy
Niechaj pieśń w nim zabrzmi!
Pofrasuje się z wami śpiewak,
Pofrasuje się i pójdzie.

Z ciłych spadkiw poisuszczych
Zistaw tilky jazyk nasz;
W niomu z hrobiw, do żywuszczych
Nësu düw otcze-nasz.

De apostoła zaprosiat,
Błohosławen bude dim!
De mołytwy zahołosiat,
Tam spasinia błysne hrim.....

Skaże wstaty z mertwych czasam
Wsemohuszcza piśni właśt;
Z kajdan myre twoim spasam
W ruky wilni mecz podaśt!...

Widczënite zamku bramy,
Nëchaj piśn w nim zahude!...
Pożuryt sia śpiwak z wamy,
Pożuryt sia taj pide.

Na dalekie bezdroże
Gdzie pamiątek żyje ptak...
Gdzie pokoi Zaporoże
Naszych przodków święty proch.

Błogosławiony nad kim zagrzmi
Cherubiński jego głos!...
Kto zanich ten miecz dźwignie
W czyje ręce poda z was...

Ze szczątków zbawiciel od niszczenia
Obmywają w grobach płeśń
Dzieje, wieki, pokolenia,
Łzy, łzy, pieśń!

Na dałeke bezdoroże
De pamjatok żywe ptach...
De pokojit Zaporoże
Naszych predkiw świjatyj prach.

Błohosławen nad kym hune
Cherowymyj joho hłas!...
Chto za nych toj mecz dwyhne
Wczyi ruky podaśt' z was...

Z szczadkiw spasiw wid nyszczinnia
Obmywajut w hrobach pliśń,
Dii, wiky, pokolinia,
Łyry, ślozy, piśń!

1824.

ZAPOROŻEĆ,

Cieniom

Pawła Tetery

Hetmana Zaporozkiego.

Znad kuczmy, w step zielony
Potoczył się kłębem tuman;
Jakby z chmur w ogromie Taturów
Leci do Polski z Krymu Han.

Naszeż konie na przyponie
Będzie gryść w koszu dym?
A poganie w jasyr brańców
Zajmą wolnie z Polski w Krym?

Tiniam

Pawła Tetery

Hetmana Zaporożkoho.

Znad Kuczmeny, wstęp zełeny
Pokotyw sia w kłub tuman;
Jakby z chmariw, w tmi Tatariw,
Lëtyt w Polszczu z Krymu Han.

Nasziż koni, na pryponi,
Bude hryzty w koszi dym?
A Pohańci w jasyr brańci
Zajmut wilne z Polszczy w Krym?...

Jedna matka, jedne chaty,
Razem w polu stawał kosz;
Z Lachiem biło się, z Lachiem się żyło,
W jednym garnku przał krupnik.

Od wieków wolni i swawolni
Nie puszczali szabel z rąk;
Razem w sporach, razem w radach
Cóż uradzili dla wnuków?...

Wiémy z wieści kto korzyści
Z naszych poswarów wyglądał,
Z nichto ziarno szpetnie zeszło –
Bo ich wróg zaśiéwał...

Teraz żniwo żnie szczęśliwie
Na niedoli naszych lat!
Długo znosimy... ale skosimy...
Nim dojrzeje nędzy kwiat.

Jidna maty, jidni chaty,
Razom w poli stawaw kisz;
Z lachom byłoś, z lachom żyłoś,
W jidnim horszku priw kulisz.

Z wika wilni i swawilni
Në puskały szabel z ruk;
Razom w zwadach, razom w radach,
Szczoż uradyły dla wnuk?....

Znajem z wiśti, chto koryśti,
Z naszych swarok wyhladaw...
Z nychto zerno zijszło skwerno—
Bo jich woroh zasiwaw....

Teper żnywo, żne szczastywo,
Na aëdoli naszych lit:
Dowho znosym!... atë skosym...
Nim dostyhne nużdy éwit.

Czyliż potrzeba siły nieba
By potrącić bałwana z pnia?
Tylko gwizniemy, w szable błyśniemy,
Pójdzie w rozsypkę Bojarnia!

W złej doli, na tronie
Bazylowicz łzy pił;
Kiedy Batory tuk mury
Z Kozakami rozłamał.

Myżto cesarstwa, hospodarstwa,
Rozrzucali z pod kopytów!
W Jasach — Piotrów, w Moskwie Dymitrów,
W ich tronach ślad nasz spi.

Wolnych wnuki złączmy ręce
Nam uderzy świat pokłon!
Czas ożyć, czas zbudzić,
Naszych dziejów twardy sen!..

Czyżto treba, syły neba,
Szczob turnuty maniak z pnia?
Ono swysnem, w szabli błysnem,
Pide w rostycz ~~[illegible]~~ Kacapnia.

W tychij doli, na prystoli,
Wasyłewycz ślozy pyw;
Jak Batury, tukiw mury,
Z Kozakamy rozłomyw.

Myżto carstwa, hospodarstwa,
Roskydały z pid kopyt!
W Jasach – Petriw, w Moskwi – Dmetriw,
W jich prystołach ślid nasz spyt.

Wilnych wnuky, złuczim ruky,
Nam udaryt świt pokłon!...
Czas ożyty! czas zbudyty!
Naszych diw twerdyj son!...

Pod Hadiaczem stopy z płaczem
Wyglądają rąk zbawicielów...
Biały ptaku zerwiej się z prochu
[illegible] błyśnie nasz bunczuk....

Pid Hadiaczom stepy zpiaczom
Wyhlądajut spasiw ruk...
Bilyj ptachu, zirwyś z prachu,
Koły błysne nasz bunczuk!....

1828.

PEJZAŻOWY.

LEISTROWYI.

Od wieków wolni i swawolni
Nie puszczali szabel z rąk;
Razem w radach, razem w zwadach,
Cóż uradzili dla wnuków?
Zaporożec.

Od Bałtyku po Horbat,
Jakieś żelazne plemie
Z lemiesza kuje bułat,
I nosi Słowjan imie

Koniem pędzi jak Mongoł,
Zanim w pieśniach ten zwyczaj:
Nie krwawić tronu,
A za wolność lać krew.

Zwika wilni i swawilni
Në puskały szabel z ruk;
Razom w radach, razom w zwadach,
Szczoż uradyły dla wnuk?

Zaporożeć.

Wid Baltyka, po Horbat,
Jakeś żëlizne płëmja
Z łëmisza kuje bułat,
I nosyt Słowjan imja.

Konem żene jak Mohoł,
Za nym w piśniach toj narow:
Në krowawyty prystoł,
A za wilniśt' laty krow.

Długo stał tak zdrawił lep
Z posoki brzydkich wrogów,
Nim przybiegło w Dniepra step
Do Siczowych Mołodców.

W tej pustyni Słowjanin
Nie bogaty na zasób;
Wyniósł gościom Siczy syn
Postaremu sól i chléb.

Za gościnę, chléb i sól,
We łzach rękę goń podał,
Został Siczy przyjacielem
Bo z ręką serce dał.

I złączyli razem dłoń,
I ze sobą ileż lat,
Na rycérską w wojnach skroń
Zarzucali sławy kwiat!

Dowho stal tak rżawyw łep,
Z juchy skwernych worohiw;
Nim pryhnałoś w Dnipra step,
Do Siczowych Mołodciw.

W'tij pustyni Słowjanyn
Ne bohatyj na zasib;
Wynis hośtiam Siczy syn
Postaromu sil i chlib.

Za hostynu, chlib i sil,
W'ślozach ruku hiśt' podaw;
Staw sia Siczy pryjatil,
Bo z rukoju serce daw.

I złuczyły wraz dołoń,
I z soboju kilkyż lit
Na łycarśku w wijnach skroń
Zakydały sławy kwit!...

Jakież brańce w zamki ich
Hetmański dźwigał wóz!..
Za zbawienie jak za grzéch
Ileż grób wasz skrapia łez!...

Ileż nimi obumarły wnuk
Podléwa w stepach ziół!...
I w kajdanach sobie z rąk
Rwie dla wroga chléb i sól....

Swoich przodków spólnych czynów
Odrzekł się obecny ród.....
Zaległ kamień gościny stół,
Łza przyjaźni ścięła się lodem.

Ani żyje, ani zmarł;
Ktoż tak jemu struł świat,
Skuł ręce, kraj rozdarł,
Wrogi — Carowie, powiédzcie?

Jakiż brańci w zamky jich
Atamańśkyj dwyhaw wiz!...
Za spasinia, jak za hrich,
Kilkyż hrib wasz kropyt śliz!....

Kilkyż nymy mertwyj wnuk
Pidtëwaje w stepach zil....
I w kajdanach sobi z ruk
Rwe dla wraha chlib i sil!

Swojich predkiw spelnych dil
Widcuraw sia prisnyj rid;
Zalih kamiń hostyn stil,
Sloza drużby stiałaś w lid.

Ani żyje, ani zmer.
Chtoż tak jomu stroiw świt,?
Skuwaw ruky, kraj rozder,
Worohy — cari, skażit?

1828.

CZORNOMORÉ.

Jeszcze żar obozów nie spopielał,
Jeszcze jak anioł pieśnią głos
Budzi waszych ojców proch,
Kiedyż dzieci zbudzi was!

Kozak.

Hej! gdzie ów czas jak były u nas
Ziemia, sława, ludzie!
Zda się jakby śniły się — pokończyły się...
A z nami co będzie?

Przyszło się dziś na obczyznie
Za wroga mrzéć;...
Losu czekać, a szukać
Nie sławy lecz śmierci.

Szcze żar kosziw në potach,
Szcze jak anhel pisoń hłas,
Budyt waszych bat'kiw prach —
Kołyż dity zbudyt was.

Kozak.

Hej! de toj czas, jak buły wnąs
Zëmla, sława, bude!
Mow jak smyłyś — pokińczyłyś....
A z namy szczo bude?

Pryjszłoś nyni, na czużyni,
Za woroha merty;
Doli żdaty... a szukaty
Në sławy, no smerty.

Czyliżto z gości waty kości
Sypało się w niewoli?
Wolnym się biło, stawy się chciało,
A dla wnuków losu.

Jeszcze kruk z obcych stron
Wróży nam w gościnę
Z Perekopu, z Konotopu,
Czyjeś nieprzyjazne kości.

Dźwigną pieśni stawy z pleśni
Myż zmartwystaniem z czego?
Żyjemy naco? walczymy zato?
A czeźniemy za kogo?

Eh! nie tu nam, lecz potrzeba tam
Zbawienia szukać,
Gdzie zdają się nasze i kości i krew —
Gdzie była Siecz Matki!

Czyżto z hostej, wały kostej
Sypałoś w nëwoli?
Wilnym byłoś, sławy chtiłoś,
A dla wnukiw doli.

Iszcze woron, z czużych stóron
Podaje nam w hośti,
Z Perekopa, z Konotopa,
Czyiś wrażi kośti.

Dwyhnut piśni, sławu z pliśni,
Myż woskresnem z czoho?
Żyjem naszczo?... bjemoś zaszczo?...
A czeznem za koho?...

Eh! në tut nam, no treba tam
Spasinia szukaty;
De naszi mow i kiśt' i krow —
De buła Sicz-Maty!

Wolnych wnuki złączmy ręce
A siła wszystko zmoże!...
I wróci władzę, i sławę da,
Wolne Zaporoże!...

Wilnych wnuky złuczim ruky
A syła wse zmoże...
I werne właśt, i sławu daśt,
Wilne Zaporoże.

1829.

BUKLAKA.

BURLAKA.

Cieniom

Jana Sierki

Koszowego Czartomlickiéj Siczy—.

Za dziewiczych lat przyrody
Po wszechświecie Bóg chodził,
Świat był zajęm, a narody
Jakby żywe każdy żył.
Optot ludzie poswarzyli się,
Bóg odwrócił twarz;
Krew polała się... i topili się,...
Tylko spłynął kat czy car.

Na ostygłych ze krwi brodach
Wiarę przodków lud stracił;

Tiniam

Iwana Sierky

Koszowoho Czartomłyćkoi Śiczy

Za diwyczych lit pryrody
Po wsełennij Bok chodyw;
Świt buw zajom, a narody
Jakby anheł kożdyj żyw.
O płit lude poswarytyś,
Bok odwernuw twar;
Krow polałaś... i topytyś...
No spływ kat czy car.

Na ostyhłych zkrowi brodach
Wiru predkiw myr steraw;

A nad nim bies po narodach
W całym świecie władzę objął.
I bił jemu lud pokłony,
Potém carom wiózł;
Zachciał władzy — wziął zakony,
I w kajdany wlazł.

Dobył luda z nieprzyjaznej mocy
Mądrości wolny głos:
Spółka z carem sąd zrobili
I na krzyżu zawisł zbawiciel.
Kto zbawienia chciał nauki
Został odszczepieńcem;
Kto za wolność wzniosłby ręce
Szubienica, kat....

Wzniósł modlitwę za siebie sam
Do Boga płacz i strach,
Carowie krzykną: my bogi wam....
A lud czymże? — bydło, proch.

A nad nym bis, po narodach
W cilim świti właśt' obniaw.
I byw jimu myr pokłony,
Potim caram wiz;
Zabah właśti wziaw zakony,
I w kajdany wliz.

Dobuw myra z wrażoj syły
Premudrośti wilnyj hłas:
Spiłka z Carom sud zrobyły
I na chresti zawys Spas.
Chto spasinia chtiw nauky,
Zistaw supostat;
Chto za wilniśt wznisby ruky,
Szybenycia, kat....

Wznis mołytwu za sebe sam
Do Hospoda płacz i strach;
Cari kryknut: My bohy wam!....
A myr czymże? — skot i prach.

I powiedli naszych braci
W diabelski obyczaj;
Lud ugrzązł w ~~szpony~~ pazurach katów
A trony w krew.

Pókiż będziesz ziemio czekać
Zmartwychstania czy zbawień?
Pełne groby!.... gdzie już matko
Złożysz nędzę pokoleń!...
Byłaś rajem — zbrzydł wiek spółki,
A milszaż władza?
Będziesz wolna... zachciéj tylko,
A siła wszystko da!....

Hej! dźwigniéj się ludu boży
Z carów gnoju, z katów rąk!
Czeka ciebie pościel z róży,
Anioł przodków — wolność wnuków!
~~Myż do ciebie dni i nocy~~
~~Niesiemy ojcze nasz,~~

I powěły naszych bratów
W czortynij narow;
Myr zahruznuw w nihtjach katiw,
A prystoły w krow.

Pokyż budesz zëmłe żdaty
Woskresinia czy spasiń?
Powni hroby... de wże maty
Złożysz nużdu pokotiń?...
Bułaś rajom — zbryd wik spiłky,
A mylszajaż właśt'?
Budesz wilna... zachocz tilky...
A syła wse daśt'!.....

Hej! dwyhnysia myże boży,
Z cariw hnoju, z katiw ruk!...
Żde na tebe postil z roży,
Anheł predkiw, wilniśt' wnuk!...
~~Myż do tebe dni i noczi~~
~~Nesem Otcze nasz~~;

~~Eh! otrzéj nam z płaczu oczy~~
~~Cherubinie nasz!~~

Im ~~ni~~ osiemy w przykréj niedoli
Za ciebie łez modlitwę;
Ech! dobądź nas z pęt niewoli,
Wszechmogący Boże nasz!

~~Eh! otry nam z płaczu oczi~~
~~Chërowyme nasz!~~

Inja nesu w łychij doli
Protebe śliz otcze nasz;
Eh! dobud' nas z put newoli
Wsemohuszczyj Boże nasz!

1829.
Warszawa

Книжка.

Imionom Przyszłych!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa
Dalej dzieci w gęsty szyk.
Delawiń w Warszawiance.

Héj! Kozacza w boży czas!
Bije zbawienia ludu dzwon,
Komu wolność ukochana z was,
Za wrogiem na wyścigi!
Héj! Kozacza, na wroga!
Hurraha! hurraha!

Po tych niwach bystry koń
Naszych przodków wolnych niósł,

6

~~Imenam Budaszczych!~~

~~Hrëmit bubny, drëwit spyżi,~~
~~Nuże dity w hustyj rad.~~

~~Pelawiń, w Warszawiańci~~

Hej! Kozacza, w łożyj czas!
Bje spasinia myra dzwin;
Komu wilniśt myła z was.
Za worohom na zdohin!
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurraha! hurraha!

Po sych nywach bystryj kiń
Naszych predkiw wilnych nis,

Z nimi pędził sławy cień
Z nami leci rohatyn las!
Héj! Kozacza na wroga:
Hurraha! hurraha!

Nie lękał się śmierci, mąk,
Kto zbawienia dawał wiek;
Kto za wolność ginie wnuków,
Nieśmiertelny taki człowiek!
Héj! Kozacza, na wroga:
Hurraha! hurraha!

Przekazali nam z mogił,
Gdzie kończył się spadek nasz.
Po nas w spadku z kości pył
Weźmie anioł w ojcze-nasz!
Héj! Kozacza, na wroga:
Hurraha! hurraha.

I

Znymy hnaw sia sławy tiń,
Znamy łetyt ratyszcz lis!
Hej! Kozacza, na wraha;
Hurraha! hurraha!

Në lakaw sia smerty, muk,
Chto spasinia dawaw wik;
Chto za wilniśt hyne wnuk,
Toj besmertnyj czołowik!
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurraha! hurraha!

Widkazały nam z mohył,
De|kińczyw|sia spadok nasz;
Po nas w|spadku z kostej pył
Wizme anheł w Otcze-nasz!
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurraha! hurraha!

A godziż się czcić nam
Plugawą bieśa twarz?
Wszechmocny jeden tam!
A na ziemi każdy car!
Héj! Kozacza, na wroga:
Hurraha! hurraha!

Długo dziki ogryzał ptak
Po cudzoziemiu naszą kość;
Eh! za kogoż? za bydło, proch...
Niechaj szczeźnie o nich wieść!
Héj! Kozacza, na wroga:
Hurraha! hurraha!

Tarnem szlak ten nie zarósł
Skąd biegał w Sicz pokłon...
W naszych skrzydłach Kremel zrósł
Wpośród naszych runie szpon!...
Héj! Kozacza, na wroga:
Hurraha! hurraha!

8

A hodyt siaż cztyty nam
Nëczëstywu bisa twaro?
Wsemohuszczyj jiden tam ...
A na zëmli kożdyj car! *
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurraha! hurraha!

Dowho dykyj hłodaw ptach
Po czużyni naszu kiśt',
Eh! za kohoż? – za skot, prach...
Nëchaj szczezne o was wiśt'!
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurraha! hurraha!

Ternom szlach toj në zaris
Zwitky bihaw w Sicz pokłon;
W naszych krytach Kremel zris,
Sered naszych rune szpon! –
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurraha! hurraha!

Czas odbić dzieci, czas!
Z pleców knuta, z nóg okowy,
Czas już wołają do nas, czas,
Dzieje, kości, łzy, krew!...
Hej! Kozacza, na wroga:
Hurraha! hurraha!

31.

9

Czas widbyty dity czas,
Z płecza knuta, z nih okow,
Czas wże, kłyczut do nas, czas,
Dii, kośti, ślozy, krow!
Hej! Kozacza na wraha;
Hurraha! hurraha!

1828.

Tetijów

PRZYPISY.

Lirnik.

W kraju wystawionym na wrogów napady, wojny stawały się koniecznością mieszkańcom, mogiły pomnikami, historyą pieśni, w których wieszcze głosili pojedynczych lub ogółu przygody. Takich poetów zwano Lirnikami w Ukrainie, że do swoich śpiewów liry używali: oni znajdując się na uroczystościach narodowych jak i wyprawach wojennych, silnie wpływali na ducha ogółu, stawiąc w pieśniach praojców czyny, zagrzewali do nich potomków. Całem ich zatrudnieniem było szczyć się dziejów narodowych z podań, układać je w pieśni, z któremi przechodząc po kraju szczepili w sercach słuchaczów, miłość narodowości i chwały. Tak powstały Dumy Ukraińskie godne czasów i ludzi, jakimi szczycą się dzieje orężnych drużyn nad Dnieprem; przeżywszy tyle pokoleń, jeszcze swoją nutą żałosną nie przestają rozrzewniać serc szlachetnych, jak dopraszać się dla przodków poszanowania.

Był w Ukrainie drugi rodzaj śpiewaków zwanych Torbanistami, od

manżerio murzynego Torban, lat nie byli zupełnie rumi jak twórcami Sam
*). Przebywając zwykle na dworach możnych miał wyższe wobec rajców – zepsucie; nie
lubiano ci swoich za pochlebstwa, ieżeli się do obcych, przenosząc wygodniejsze nad
mizerne życie: przeciwnie Śmigny żyjąc z ludem, tak mieli umiejętność wysłuchiwania
uwag, że nazywano te rodziny szczęśliwemi która wyjęta Śmigna lub o której
śpiewał. Niraz zasmycano gościnnością i łaskami Śmigków na dworach wiel-
możów Polskich: Janusz Ks. Zbaraski Woj. Bracł. nadał Śmigkowi Jaremie
znaczny zamek obrem (chutir) w Śmigkowie wsi, za Dunaj. Księcia
Wiśniowieckiego Dymitra, pojmanego w Mołdawii z Podolaninem Piaseckim;

*) Na południe okręgu dzisiejszego tejsze Grajko-śpiewaków rozciągała
się Ukraina Bracławska, a raczej mieszana Bracławsko; Podolsko-ruska
mieszkała ją Mołdawa, Ukraińcy przeważnie Rusi Podolskiej. Ukraińcy
Bracławscy zwie Bracławiacy, mówiący ci Rusinie mianu nadaj się w
gawędce, ale tylko między a Bracławski ciągnął Niemen, a Podolanie
wyrazy tam gdzie mówiący, mówiąc Rusinie, lub gdzie mówiący Rusina-
cy. Bracławiacy jak Podolanie się do Ukraińców zbliżają inne mowa da-
ją, jak Podolanie jego byli Ukraińcy Bracławy, Podolanie Podoły. Od brzegów
~~Dunaju tych [illegible] [illegible] [illegible]

równie Samuel Zborowski w swoim Torbaniście Jenym Wojtuszenku miał towarzysza ~~[illegible]~~ a może ~~[illegible]~~ chwalcę (w zapsodzie: Buza Czornomorska) kiedy błąkał się po Siedmiogrodzie i Nizie.

Z upadkiem wojennej Rzeczypospolitej Zaporoskiej, jej lud waleczny wcielany częściami do ościennych a niemiłych sobie sąsiadów, mącony napływem sprzecznych wyobrażeń, tak szkodliwych celom ogółu, został nakoniec jak samotna w pustyni świątynia, której ołtarze, wyznawców i hymny, pokryły chwast, pokuta, milczenie. Jeszcze z tych ruin umszonych żałosne odzywa się echo, lecz ono jak widmo czynów i postaci nieznanych obecnym, tuli się tylko przy piersi wieszcza, lub kona z jękiem Ukraińskiej liry. Ileż was w mojém dzieciństwie słyszałem! dziś zgłuchły pieśni, śpiewaków groby pokryły; ja tylko nie mogę zapomnieć o pieśniach i tobie Lirniku z Kalnika, który czarodziejską nutą umilałeś sny mojego dzieciństwa, napełnił życie urokiem tęsknoty, i przelał w duszę młodą tę lubą żewność za ubiegłą przeszłością, jaką przepełnione było twoje stygnące już prawie lecz szlachetne serce. Pokój twoim popiołom starcze! ty mnie nie objawiłeś swojego nazwiska, a ja tak żywo zachowałem w pamięci ~~szlachetne~~ rysy twego oblicza, jak w sercu uczucia lat mło-

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

pacholęcych ~~młodzieńczych~~! Często wśród drogich wspomnień osób i wieku, kiedy zatęskni do nich rozżewnione serce, zda mi się że jeszcze słyszę twój proroczy głos do obecnych o mnie mówiący: Se bude dusza Zaporożka!....

Błohosławen nad kym hune
Chërowymyj joho hłas!
Chto za nych toj mecz dwyhne
W czyi ruky podaśť z was.

W roku 1828 przebiegając Ukrainę Zadnieprowską dla szerzenia w krajowcach ~~[illegible]~~ ducha narodowości do wspólnej sprawy z Polską, na uczcie wydanej dla nas przez Starszyznę Czarnomorską, kiedy (po odegraniu przez muzykę śpiewu Lirnika) powtarzaliśmy wiersz otaczającym nas słuchaczom, jeden z nich ~~[illegible]~~ słuchając:

Chto za nych toj mecz dwyhne
W czyi ruky podaśť z was.

machinalnie imając się szabli zawoła: Abo wëdy nas, abo hyń! Ten głos magiczną siłą poruszył massę słuchaczów, i nie pojmujemy jak, lecz ujrzeliśmy się na ramionach biesiadników, a wśród odgłosu trąb, szczęku szabel i lecących w powietrzu jołomów, rozlegał się

nad brzegami Kubani obnyk: Hurrah. Tu nemim Ataf że nasza wjara w krajowcow, a miłość jedno z najmilszych chwil naszej młodości!

Obmyślajut w brodach plisń
Bił, pokolinia, pisń.

* Dla pełności obrazu dodajemy tu jeszcze prajko-śpiewaków, znanych w Europie mających tak wielkie przedstawienie w Europie, a długie i nie- w Ukrainie Bandurzystów, od instrumentu zwan -Bandurzia; Ukrainiec ja- mile zajmowali [illegible] w pamięci wspomnieniach śpiewniach z jednych zowie Bataljaka, Mongolskie czy Rossyjskie mjano należy sąd do Znawców, nam wjadomo nie nam dotąd nie wydaje się wcinego: mobutaw następnie, nieraniej Ukraino że Bandurski używali przy śpiewaniu (xxxx) Narowie zamiast wjarzy jeszcze potomnym wdbajom, a mie i nowej wjary interesem było Marie podanie i zaginione ich używają, jak wschodzący się krajowie. Bandurzysta jak Bataljakan ja dla Ukrainy i innych pochodzących. Z tego różnych zbiorów pieśni i dum mamy się o pra- zaistnia nazwiska wjadome, jak dla pradków jego znanymi byli Kobzjanie Gotscy, sztuki już poszej, ciekawymi zwrotu że ich mało całość ay znaleziono. Jeszcze w Ki- gellare Gallicy. Od brzegów, Zambi wyrzeł Trak z lira, na niej on pierwszy cykone Gregorasie cytarny: Citharoedus et tragicis cantibus celebrabant lau- z ludów Europy wyłymnicy przed trzydziestu przeszło wiekami cześ prawdziwe- dem heroum pretorum, quorum famam solum audivimus, res autem pulcher- mu Boom, wjarę w niemiertelność duszy i życia za grobem! Na niej wyłaczał [illegible] Indies Indus heroum spiewak nasi pradkowie w zborach, bo pokoleniom czyny ich prawjów, Kowę zodrzuconych bohaterów, imjona i mądrość no- ich wiecz wspomnienia gdzie pamięć na wieczność nie zostało nam do- ich prawodawców! Najpotężniejszy naszim barbarzyńskim wrogom, przeszli z zatoki [illegible] od Ceuta za Tatry, wyjaśniał w rzewnej zadumie gorom istotom przyjaźni- mnie cieniom bohaterów za na cześć Bogów, z pomyślność w bojach ich ofiary Mie dnia pradjów, przygody współbraci, dzieci przychodnich Madies'ow, Darath'ow, [illegible] hymnow. Pochwały jak dzisiejszych pieśniarzów gryzmolić ze Homja- Sidha tarnez'ow, zachwyt Segowezów, Trajan'ów, Formuzek'ów. Stad jeszcze przed bit- wą były nieznanego Narodem w V i VI po Chrystusie wiekach, a mamy bu wiekami odbijały się wjarzeczach jego [illegible] dum echa do ruin, mogił, wyraźne świadectwa Prokopa, Agatiasa, Menandra, Maurycego, Teofilakta,

[illegible] Panie [illegible] [illegible] [illegible]

79
36
43.

Zaporożec.

Porik, w narzeczu Ukraińskiém znaczy próg, Zaporożeć dosłownie będzie Zaprożnik, to jest mieszkający za progiem. Ta nazwa dawała się krajowcom nad progami czyli kataraktami Dniepru osiadłym; miejsce zaś jak ludność w niém zebraną, nazywało się Zaporoża, co znaczy Zaprożnia. Nazwisko to ozwało się w dziejach, znikło w istnieniu, przeszło do podań, a my z piśmiennych zrobimy jego obrysy *).

× Kiedy Ukrainiec ujrzał przedstawnię i siłę rodzinną w Rejestrowych szykach, przestrach i cześć w sąsiadach dla świetności oręża i rządów Batorego, uczuł razem żądzę podziału chwały i spieszył w bratnie szeregi. W obawie zwiększenia

*) Na wielu miejscach mówimy o Zaporożcach, tu podajemy treściwie o nich z czasów, z których mamy jasne o nich świadectwa z naszych Historyi i Prawodawstwa.

ich liczby nad prawo, zrazu gość, z czasem miłośnik bujnego życia, z żalem wychodził z sieci przed popisem, lecz nie do zagród domowych, ale do wysp Nirowców, gdzie żyli połowem ryb, i odpierali napady łupieżąc łupieżców. Z niechęcią patrzała Polska na tych reglarzów, żalił się na nich u tronu Muzułman, ale Batory łagodząc pokrzywdzonych, na krzywdzących patrząc tylko surowie, zamykał w duszy tajemne myśli, a dążył do godnych siebie celów! Po zgonie tego bohatera tłumy zbrojne napełniły pole elekcyi, jedne wichrzyły lub sprzedawały się, drugie wylały się na łupiestwa i morzem i lądem. Z liczby takich Skałorub i Nalewajko chowani w koszu i na czajce, wodzili łupieskie szajki po obcej i swojej ziemi, póki Piotr Konasewicz nie ujął w stalną dłoń buławy, nie wraził trwogi w szyki, czajki, wrogi, a dla władzy i godności hetmańskiej poszanowania. Czujny, zuchwały, waleczny, żądny swojej i narodu chwały, skarcił swawolne szajki, zhartował szyki, a świetnością wypraw i czynów przekazał potomności sławę Zaporoży. Ale ten wojownik broniąc i chwiejąc trony, słuchał tylko głosu królów, ku nim zwracał oczy i hufy, kiedy garść łupieżców Nizu wolna od straż Zaporoskich, puszczała się na rozboje po konczynach państw sąsiednich.

Boleśnie wspomnieć że Naród tak bliski nam rodem, językiem, obyczajem, równie jak Polak waleczny i zacny, jak Polak żądny wolności i chwały, bywał u sąsiadów celem łez i zemsty, a swoje imię przekazał w ich dziejach zniewadze czy klątwie. Lecz nie z jego te dzieci wylęgły się łoża, co go okryły szatą zniewagi,

przychodnie różnych wiar i mowy, wygnańcy dobrowolni jak zbójcy rozmyślni żebrząc u niego opieki, gościny, nili na młodej ziemi ziarna swoich żądz i zbrodni, a niemogąc doczekać z nich żniwa w rycerskich szykach Narodu, biegli do jego wyrzutków na Nizie, gdzie z sieci, wiosła, rybaka, ukazali sąsiadom pętlę, miecz, kata, stając na czele z duszą i w czynach godnych Jermaka, Pizara!... W tej jaskini łotrostwa i hańby Ukrainy rozwodził żale i uzyskał pomoc Bohdan Chmielnicki. ×

2) Konstanty Purpurowodnik prawi o Porohach dnieprowych jak o rzeczy wcale nie obcej Grekom, za nim potakują pismaki o tańcu Kozak znanym od niepamięci w głębi Skandynawii. Wiadomo z dziejów że końcu drugiego wieku jęli posuwać się w te strony z nad Bałtyku Goty (Gruntungi?), i założyli mówią wschodnie i zachodnie włodarstwo szczęście z Ermanryka zgonem. Oswobodzeni przez Hunów od nich krajowce, sprzymierzyli się z Atyllą, po nim tworzyli samoistne Rzeczypospolite. Przechody Bułgarów, Awarów, Madjarów, Peczeńców ze wschodu, zalały powtórnie Słowjańszczyznę od północy Ros (Waragi). Po zaciętej z rzeszami Krewiczan, Dregowiczan, Radymiczan, Wjatyczan, Siewiczan, Drewlan, Polan walce, posunęli się Ros (Waragi) do Tywerzan, Uliczan, Luczan, Dulebów itd. Te ludy uznały jedne podbójców za panów, w sąsiednie przechodziły drugie, inne w tułactwo. Podaje Nestor jakoby przyzwani przez krajowców Waragi, objęli nad nimi panowanie, a my widzimy jak przyszli tak i posuwali swoje zabory orężem, ujarzmiali krajowców

zabojami, i podstępem, którzy ratując się, sprzymierzali się z nowymi z Azyi przychodniami lub z bracią sąsiednimi dla odparcia tych nasilników, ~~[illegible]~~ dowodem tego powstania Drewlan, Tywerców, Siewierzan, Dregowiczan, Wjatyczan itd. Oblegali Zaporożce (Polanie) z Połowcami Olgę w Kijowie, pomagali Drewlanom w bitwie z Igorem, rozbili drużynę Waragską i Swjatosława na Zaporożu wracających z Peryasławja Naddunajskiego; opuścili Kijanie pod Lubeczem Swjatopełka, nad Bugiem Jarosława; łączyli się z Bolesławem w nadziei pozbycia się Waragów i otworzyli bramy Kijowa wchodzącemu. Owczesne ludy Słowjańskie nie z duchem podbojczym lecz jak bracia przychodziły do siebie A, nie dała im Opatrzność człowieka utworzyć z nich wielką społeczność rodzinną aby istnieć, i rozpadły się na części aby się zniszczyć: Tych zdarzeń i czynów pełno jest świadectw w dziejach, Czytamy ~~[illegible]~~ że zbersilniałe Karaża ~~[illegible]~~ Oleg, Włodzimierz, Jarosław ~~[illegible]~~ uciekali się do Szwecyi o pomoc, z którą wróciwszy, w Słowjańszczyznę uśmierzali burzących się krajowców i do dalszych posuwali się w zaborach. Nienawiść krajowców ku tym przychodniom szła z pokolenia do pokoleń, musieli długo Kniaziowie[1] z Waragów[4] otaczać się pułkami[2] ~~[illegible]~~ pisze[3] Konstanty Porfirozodnik, wodząc ich z sobą po kraju wybierać podatki, kiedy zjawili się Mongoły, wtedy Zaporożce z Połowcami odstąpili Kniaziów Waragskich ~~[illegible]~~ na Kahu, wchodzącej pod Gedyminem poddali się Litwie i pociągnęli za sobą braci sąsiednich, ~~[illegible]~~ z nienawiści ku ~~[illegible]~~ łupieskim Kniaziom jak odrazy ku zbrodniom ich. Ta nienawiść tak była żywotną i stałą że nawet Dońce z Moskwitanami topili, wycinali Bojarów jako potomków drużyn

Waragskich, a domy ich burzyli i palili, jak świadczą wiersze spółczesni w czasach już Samozwańców: z takich liczby w przeszłém stoleciu był jeszcze Emilian Pukaczew, obywatel Donu. Niewola, spustoszenia, rozboje pod rządami Carów i Bojarów (wodzów i drużyn Waragskich) zmuszały Słowjan uciekać w pustynie, tworzyć orężne Rzesze, które zwiększali coraz nowi przychodnie z których powstały hufy orężne na Zaporożu i Donie. Takich wyrojeń (mijając czasy przedchrześciańskie) zachowały nam dzieje z XIV wieku świadectwo, kiedy pod wodzą Muchy wyszło do kilku tysięcy z przed Tatr krajowców z nienawiści do Kazimierza Sokułkowicza za prześladowania religijne *D). i jedna z nich część w Dacyę, druga na Zaporoże przeszły. Ostatnia z wolnych duchów Rzeczpospolita Słowjańska iskrzyła się jak zorza wśród pomroku niewolą uciśnionym braciom, ona uroczystém Hurrah, zagrzewała swoich krewniaków do republikańskiego ich praojców rządu, i wtórowały jéj uderzenia wiecowego dzwonu w Nowgorodzie, Kijowie a co dziwniejszém w Moskwie * Przywaleni w ojczyźnie pierwobytu kastami z Ros (Alanów) Waragów, z Lechów (Legów) i szykami Mongołów, wysyłali tylko pojedynczo ochotnika do braci koczujących w pustyniach nad Dnieprem E) i Donem, zaraz fatalność dała za przywódzców pierwszym Kosojów, drugim Osytyńców! Ratowali się przezorniejsi krajowcy ucieczką od ścieku tych cudzoziemców, budowali z jednokrewnikami Sicze, których upadek odbił się echiem przedkilkowiecznej wolności ich praojców, a jego wtór odbija się czy skonał za dni ojców naszych na Donie....

A). Jordan z Raweny, rodem Alanin kłamiąc o czynach Ermanryka

* i ku osadnikom Niemcom, i jedna ich część itd. * w Moskwie szczudziałym Andrzeja Bohołubskiego jeńcom zabranym tu od Dniepru czy przesiedlonym. Przywaleni itd.

głosi o mnogości jego zaborów w Słowjańszczyźnie, o tych zaborach jak jego potędze można z pewnością twierdzić, że włodarstwo wojskowe tego łupieżnika przed i za Dnieprem musiało być takie w obszerności i mocy jak Waragów siedlących się w tej stronie za Olega. Widzimy jak reszty Ermanryka drużyn losem ocalone w napadzie Hunów, doniszczyli Kumany na początku XI wieku w Taurycie, a ich sojuszników Osytyńców (Asów) z nad Donu, wygnali Mongoły w Kaukazu góry, zaś Ros (Alanie) Waragi pod Andrzejem Bohołubskim rozrodzeniem się zniekczemniałe, uciekłszy z przed Dniepru (pozostali uległi panowaniu Litwy) rozkrzewili się pod panowaniem Mongołów nad Klazmą, a ustalili władzę panowników obyczajem mongolskim, wytępiając pokrewnych sobie Kniaziów jak robili Wasil stepy, Iwan Groźny, Iwan Warstewicz Tyran i inni.

B). Wracający z Carogrodu (838 r) posły Skandynawskie (Ros Waragskie?) prosili u Cesarza Ludwika przejścia przez Niemiecko, bo Słowjanie wzbraniali im u siebie (po Dnieprze?) przechodu. Nestor podaje że Słowjanie przegnali (862 r) za morze Waragów, a potém jakoby dobrowolnie mieli ich do siebie przywołać. To nie Słowjanie przyzywali Waragów! Stara Rusa będąc na północy koszem Ros Alanów, za wzrostem samoistnej Nowgorodu Rzeszy, dziś stała się już tylko przytułkiem reszt Ros-Alanów tułaczych i słowjaniących się, które niemogąc dźwignąć się z upadku same przez siebie, wezwały na pomoc swoich braci (osiadłych w Roslagen i jednomyślnych w Nowgorodzie) i łącznie ujarzmiali tubyłych krajowców Słowjan. Jak Ruzyk z drużyną Ros (Alanów) Waragów i Szwedów podbijali Nadwołchowców i

sąsiadów, tak z Nadwarcianymi Legami ich dowódca Lech, ujarzmiali Nadodrzan, Nadwiślan; pierwszy w Nowgorodzie drugi w Gnieźnie stali się władarzami i głowami panowników u Słowjan. Między Łabą a Wisłą krewniaki drużyn Waragskich wichrząc z Niemcami i Dany różnili, rozbijali, rozrywali krajowców, a za tytuły Grafów, Książąt, ziemię z ludem i sobą odstąpili Niemcom. Polanie Nadwiślańscy zadawszy cios dynastyi Lecha-Popiela, równoważyli władzę czasowie z Legami (wielmoże) w rządzie krajowym, lecz następcy Piasta oczumieni Niemiectwem, ośmieleni tajną a silną pomocą Legów, przywrócili a bardziej ustalili w Polsce Lechizm samowładny. Jak Bodrycy, Weloty u Niemców, tak Słowjanie, Krywicze, Dregowicze, Wiatycze itd. u Ros (Alanów) Waragów podobnemu ulegli losowi: imiona Olega, Włodzimirza, Bolesława I. Karmina I godne na jednej wyświecać się karcie obok Lechów, Kroków, Samonów, Ruryków i spółki.

A). Spominają historycy o wybiciu w Białogrodzie (pod Kijowem) załogi Polskiej zostawionej przez Chrobrego, mówiąc historycznie, tę nie ~~[illegible]~~ zrobiły drużyny Waragskie Swiatopełka, ale nie krajowce; a powodem do niej była nieufność Swiatopełkowa w krajowców, i obawa Chrobrego, bo pierwsi uprzejmie gościli w Kijowie Bolesława, ostatny jak zwierzchni pan wysyłał z Kijowa posłów do Carogrodu. Mógł Bolesław zadać stanowczy cios Waragom w Kijowie, i połączyć Naddnieprowskich Polan z Nadwiślanymi, ale kruk krukowi ~~[illegible]~~ ~~przysłania~~ oka nie wydziera, on wolał córkę z życiem oglądać na stolcu kniażym

w Kijowie, i nasycać się wdziękami Predisławy kniahynianky, niżeli cieszyć się losem dwóch bratnich ludów w przyszłości; widocznie pierwszemu szło o ich poróżnienie drugiemu o panowanie nad krajowcami. Nie doznawał Bolesław oporu w krajowcach od Bugu do Dniepru, znać nie nawidzili przychodnich Waragów (Kijanie zmusili Włodzimierza odesłać do Szwecyi Waragskie drużyny; Jarosław znad Bugu nie do Kijowa, lecz do Skandynawii uciekł się o pomoc); w Nadbóżu, w Naddniestrzu, gdzie jeszcze stale nie zagnieździł się Waragizm, poddawały się Chrobremu, po nim Śmiałemu miasta Ładyżyn, Tyurów, Halicz, Czerwień, Przemyśl, bo ich bracia znad Dniestru, Bugu, Dunajca, znad Sanem, połączyli się z Polanami Zawiślanymi. Nazwisko Chrobry dowodzi właściwie przedstawiciela, starszego, wodza (wojewoda) Chrobatów ziemi, nie odmawiamy tego przymiotnika Bolesławowi nabytego w bojach, lecz nie możemy zamilczyć jego błędów popełnianych ... na wschodzie i zachodzie Polski!...

D). Skoro Kaźmirz (Łokietkowicz) nad Styr panowanie rozszerzył, księża Polscy zaczęli Bojarów do kościoła rzymskiego wabić, i według swoich przepisów chrzest na nowo odprawiać. Uczciwy Rusin nie dał się za poganina uważać, ale wyznawca powłocznych zasad, nie pytał się o nie byle ryski obławiał. Bojar ochrzczony znalazł zaraz wpływy, tym sposobem z ramienia polskiego, nikczemnicy brali górę przez urzędy, urbudziło to taką niechęć, że Rusini aż Tatarów w pomoc zaprosili (Moraczewski str. 185. ks. IV).

E). Zaporożci poczesku Zaprozi, popolsku Zaporożce,

mieli przeszło dwieście dwanaście miast; przesiadywali od porohów dnieprowych do morza Czarnego: na zachód z Tywercami, od północy z Polanami, od wschodu z Siewierzami graniczyli, na południe opierali się o wybrzeża morza Czarnego co Nestor ich braciom Tywercom przyznaje. Zaporoże byli licznym a bojowym ludem jak każdy nadmorzec; w czasach już poznych jeszcze w tej stronie kupy orężne lubiły zwać się Zaporożcami, a kraj zwali Zaporożem. O tym odłamku Rzeczypospolitej starożytnych Antów (Ἄνται u Greków, Andartonia u Rzymian zwała się) mówią z podziwem Jordanes, Prokop, Agatias, Menander, Maurycy, Teofilakt, Teofanes itd. z tém ~~plemieniem jednokrewników~~ walecznikami Słowian Nowgorodzkich jeszcze pradziadowie nasi zasłonili Europę przed Aryi dzicza, razem w szykach, razem w laurach, szablą granicę wrogom, piórem swoich czynów pamięć przekazali ludom ziemi! Było zaszczytem krajowca zwać się Zaporożcem, zaś Rycerstwo na Zaporożu miało nazwę Wiśko Zaporośke. Przechody jak napady Barbarzyńców Asiatyckich, wytępiły ludność i zburzyły grody Zaporożan, panowanie Mongołów zmieniło ich ziemię w koczowną pustynię. Ścigała Litwa krainę przed Dnieprem z Mongołów, sami krajowce w burzeniach się przeciw ciemiężcom ościennym wytępiali się w zabojach, walcząc za ukochaną wolność i niepodległość przychodniom. Szerzący się w przeszłem stuleciu despotyzm Carów-Niemców wyplenił ostatki tych drużyn orężnych (Sicz), a potomków dawnego Rycerstwa Zaporoży, w chłopów Hosudary zmienili.

[2] wyszła

Jedna maty, jedni chaty

Od czasów przedziejowych do Nestora dziedziczyli tę samą ziemię pod różnemi u cudzoziemców nazwami nasi przodkowie (Słowianie) Trako-Gety-Daki; Skyty, Alany, Galle, Goty, Huny, Awary przeżywszy czas długi na chlebie naszym, pracojem niszczyli się sami wydzierając sobie pracojczyznę naszą, póki od rozżytych tubylców, czy z pomocą nowych z Azyi przychodniów (np. Hunów) nie pozbyli się tych łupieżników krajowce. Z upadkiem potęgi Huńskiej, wyszedł na widownię wielki naród, któremu starożytni dawali rozne nazwiska, nim ujęli i poznali jednej krwi i mowy braci naszych Czechów, Polaków, Chrobatów, Polan, Sciwierzan, Drewlan, Krywiczan itd. itd. Z błogosławionych czasów demokracyi tych ludów, zostały tylko mętne podania, a myta i pieśni o tożsamości rządu, wiary, rodu, jak przyczynach upadku ich istnieją świadectwa. Dwa pierwsze ludy przyjęły obrządek rzymski, dalsze napadnięte przez Ros (Waragów) poszły w ich jarzmo. Łupieżniki te wodząc na rozboje krajowców do pokrewnych Naddunajskich, nadbohskich, Nadwiślańskich, wpsuli ich moralność, rozprzęgli łączność z bracią zachodu, a dla ustalenia nad nimi panowania, sami przyjęli Focyzm (Prawosławie) i zmusili przyjąć podbitych dla rozdzielenia ich z bracią zachodu wyznania rzymskiego, w nadziei łatwiejszego podbicia mieszkających w państwie Cesarzów Greckich. Następcy Włodzimierza (Valdemar) Waraga trzymając się zasad poprzedników, różnili, ujarzmiali i łupieżyli ludy pokrewne

a zrobiwszy podbite wrogami sąsiednich, sami nad nimi despotyczne rozciągnęli rządy, za pomocą słowiańskich się drużyn Waragskich, Osetyńskich, Kosojskich; Batuchan ich władarstwo zlepione z poróżnień, zdrad, rozbojów, zeszpecone zbrodniami kniaziów, oblane krwią i łzami krajowych tuziemców zburzył, wkładając na ogół haracz i okowy. Litwa wyszedłszy z puszcz i bagnisk ścierała się z dziczą Mongolską; na południe zasłoniała Polanów, od północy Nowgorod i Psków do czasu połączenia się z Polską. Wzmocniona ludem bitnym, nakazała dla swego oręża szacunek Zawołżańskim Hanom, w Krymie stanowiła swoich, i podała możność ludom wydobycia się z ich jarzma. Polska zniszczywszy potęgę rozbójniczych Niemców (1410 r), po zabojach i rzeziach Kniaziów z rodu Waragów, barbarzyństwie Mongołów, bałwochwalstwie Litewskiém, na sejmach Horodelskim, Jedlińskim, Parczowskim, Radomskim zdejmowała okowy, oświecała wiarą i prawem, nim zaszczyciła obywatelstwem ludów wcielonych szlachtę w Unii (1569 r) Lubelskiej. Jak Mongoły ujmowali Klerz Fociuszowski do spokojnego panowania nad ujarzmioną Rusią, tak Moskiewscy Kniaziowie używali jego przeciw Polakom. Od czasu przyłączania się do Rosyi zgruzałych książąt Litwy do Nalewajki, od niego do Żelezniaka, nieprzerwanym ciągną się łańcuchem intrygi popów prawosławnych w kraju polskim, a zawsze w ogniwach jego, z godłem wolności. Wyraz którym brzydzi się Caryzm a potępia Focyzm, brzmiał w Kosojów szajkach zaprzedanych Carom, omamiał lud Ukraiński, aby u rzeczywistości ujrzał i po-

i pożywał całą brzydotę i gorycz niewoli, której sam nigdy już nie strawi bez cudzej pomocy. Ukrainofile prawią o Unii Gedymina z Ukraińcami *) o wolności obywatelskiej Ukrainy, a my wiemy że jęczała w tym czasie w jarzmie Mongołów, póki ich nie dobyła Litwa; jeżeli czém była Ukraina czy została poźniej, i szczyci się, to przez Litwę otrzymała od Polski; jak tego użyła na swoje dobro, niech jej powiedzą Carowie, zaś czego od nich doznaje, powinna zato swoim podziękować popom. Bohaterowie Ukrainofilów Nalewajko, Chmielnicki, Żelezniak stali się głośnymi ze zbrodni, każdy z nich dopełnił tego, zaco byli od Carów opłacanymi popy; pierwszy osadził miasta Carom za Dnieprem (1596 r) niedobitkami na Solanicy, drugi oddał im Ukrainę (1654 r) Zadnieprowską, trzeci część Litwy (1775 r) Białoruskiej. Ukrainofil sławiąc Rzeź Umańską (korzystał wyznaje, z materiałów udzielonych przez głośnego łotra Ewarysta Pisarewa i Aleks. Przezdzieckiego przewodczyka paszportów w Kancellaryi Gawryły N. Bibikowa Mongoła) i Żeleźniaka przekazuje nienawiść i zemstę krajowcom ku Polsce, my pytamy zaco? Z roskazu Carowej Katarzyny II i spółki podmawiali popy do Rzezi szlachty polskiej Żelezniaka, Carowa dla za-

*). Bantysz Kamieński a po nim Markiewicz nakłamali się podobnie do syta trzymając się jak słupce swoich poprzedników fałszów; w umni o Słowjanszczyźnie nie przeważyli swoich mistrzów, zaś o przyznanie pierszeństwa mistrzom jak uczniom w ciemnocie i głupstwie, zostawiamy sądowi czytelnika.

krycia się w uczęśnictwie nakazała rozbrajać Hajdamaków. Gontę katował i usza Targowiczan Ksawery Branicki h. w. k. ze swoim poplecznikiem Stępkowskim wdą. Kijows; od Carowej brali popy infuły, ryzy (np. Sadkowski), sobole, ruble, sama zabrała Ukrainę, i cóż tu winni są Polacy? Lecz Katarzynę chwaląc wreszcie o prześladowaniu prawosławnych w Polsce, na dowód przywodzą bezwstydne kłamstwa aby oczerniać przed krajowcami Polaków i jątrzyć Ukraińców, zato chwytają od Carów podarki, a tają przed ludem oszukiwanym zbrodnie swoich ojców zawsze lud oszukujących, by łącznie z Carami trzymać go w niewoli i ciemnocie. Taką jest Kasta [illegible] co sprzysięgła się na zgubę narodu, wycieńcza go łupieżeniem, i odbiera ciemnotą nadzieję nawet wydobycia się z bałwochwalstwa i niewoli Carów-Niemców. Biedny to Naród, biedniejsze jego przyszłe pokolenie, które opuszczone i tak rozmyślnie gubione, istnieje tylko w nędzy, karmi w niewoli swoich ciemiężców, samo żywi się resztami nędzy współbraci, i wydaje nędzniejsze istoty na los i cele tak niezasłużone, bolesne, nieczłowiecze, o jakich praojcowie jego w dniach błogosławionej wolności nawet i pomyśleć nie umieli!...

1/. Od czasów Karola W. do końca XVIII wieku ziemia Polski jak jej pokrewnych ludów była koczowiskiem wichrzeń i napadów Germanów i Gotów. Rodnia Piastów miłując władzę nad ogółu dobro, bojowała tylko dla siebie, a rozrodzona dzieląc się, wcieliła się do podbojców ze spadkiem. Mieszko Chrobrego syn poznaje poprzedników błędy, ima się sprawy ludowej, lecz Polski czy

w Polsce zmącony żywioł pierwiastku wre, miota się, lecz słabiejąc z czasem stygnie i pogląda leniwie na konanie osamotnionych braci zachodu w zapasach, następnie jarzmie Niemców. Nie zdobywszy miecz rozszarpał prawiczyznę Słowian, lecz zagnieżdżeni u nich przychodnie (Ob. przypisy do Koszowego) rozerwali ją i z urwaną częścią przyłączyli się do sąsiednich podbójców. Imiona Łowczy, Samona, Kroka, Światopługa, Tugomira i innych głosi i sławi kasta, której byli głowami, bronili mówi ona dobra ogółu, my wyznajmy ze swego, to jest przychodniów, z którymi odpierali najazdy sąsiadów, czy przybyszów, aby sami bezpieczniej i stalej utrwalali nad krajowcami panowanie następcom, jak to widzimy w Morawie, Czechach, Polsce, Nadlabiu w Rusi. Opuścili Piastowicze i następcy ich (Mieczysław I i Bolesław Chrobry) zachodnich Słowian Niemcom, z nimi zwąchali się Ros (Alanie) Waragi, tych następcy posunęli słupy Chrobrego za Bug, nad San néki, ich sojuszniki czy krewniaki pod godłem apostolstwa zjuszyli i pożarli prawiczyznę Nadbałtyckich Słowian Pomorzan, Prusaków Kurońów. Okolona Polska Niemcami, Danami, Szwedami rozwijała się nie w pierwiastku przodków, lecz w ducha przychodniów, a mogłaż zazielenić długoczesnym bytem, kiedy nie z nią, a wszystko było przeciw niej! Jednakże jakiś czas wydawała owoce politycznego życia, — w przerostkach, których zbujałości dostarczając soków żywotnych zużył się trudami pień, strupiały gałęzie i spróchniałe runęło drzewo — użyźnić przyszłość narodowości, czy przeszłość cudzoziemską przywalić.....

Z wika wilni

Kto czyta z uwagą Herodota widzi że Scytowie jako czasowi podbojcy mieszkali w Słowjanszczyźnie i bardziej Alanów (Sarmaty) trzymali w niewoli jak część niewielką Słowjan. Owi Alanie pobiwszy swoich panów Scytów rozszerzyli swoje panowanie za granice ich państwa; na zachód jako sojuszniki Słowjan rozbijali z nimi Gallów (Bastarny Peucyny) na południe Daków i reszty nad Euksynem Scytów; na północy Ros-Alanie połączeni z Gotami podbijali Łotyszów, Wenedów, Czudów, póki ich nie przegnali do Szwecyi (w Roslagen) sprzymierzeni Łotysze, Wenedy, Czudy. Wyparte z Nadbałtycza Goty, przeszli na południe Słowjanszczyzny; napływy do niej równocześnie Germanów wracały na zachód, zaś Gotów włodarstwa wschodnie i zachodnie strzaskało najście Hunów, z którymi Słowjanie byli sojusznikami, czego dowodzi ścigający Balamir królika Gotów Winitara za popełnione rozboje u Słowjan. Rozproszeni w Słowjanszczyźnie Sarmaty nie mogli podołać orężem Hunom, ostatni ujmując Słowjan, stawali się groźnymi dla Sarmatów i część ich razem z Gotami zmusili wlec się do Gallii (Alençon nad Loarą), Hiszpanii (Andaluzya), Afryki. Pozostałe reszty Sarmackie w Słowjanszczyźnie pracowały tajemnie z sądami nad upadkiem Hunów, do czego dopomogli im Franki, Germany a tym do ujarzmienia Słowjan Waragi i Madiary, w przy Karpatach, Nadwiślu, Nadlabiu, Nadwołchowie Nadelnieprzu i posiedli Słowjanszczyznę, podzieliwszy się jej połowicą z Niemcami. Przecież czytamy że nie w tak mnogiej liczbie Sarmaty jak Madiary

weszli w Słowjanszczyznę, dziś pierwszych królami, książętami, grafami drugich miliony u siebie obok Niemców widzimy. Pieśni Homera, dumy Ossiana czarują i wskrzeszają z grobów Helenów, Gallów, dzieje Liwiusza, podania Skandynawskie wywołując przeszłość, podnoszą uczucia i dumę w potomkach. a my dziejami nie młodsi, czynami i żywotem szlachetniejsi od nich, braknie nam serca czy duszy zatęsknić do rządu naszych praojców, a na uczczenie ich czcigodnego żywota i czynów, z tych grodzisk, mogił, wałów, gdzie ich święte spoczywają popioły, zapragnąć jak dopełnić tego posłannictwa jakiem odznaczyli się w człowieczeństwie i w jego dziejach (Obacz Menandra p. 124, Maurycego l, XI. Prokopa l, III. c 14. Leona Tac. c 185. Konstantyna Porfirog. Administr. Imper. 29 ap. Stiet. Ditmar Mersb. l, VI p. 151. Witikind An. l, II. Helmoldi l, 1, c 25 &) najzaszczytniejsze po sobie zostawili świadectwa! Słowjanie, nie dosyć myślić, niedosyć chcieć, podobniejszem jest bóstwu wykonać myśl czynem, godnym naszych przodków, a tak zbawiennym i koniecznym dla nas istnieć samodzielnie i wolnie, bo tak tylko żyli, takimi się wsławili i byli przedhistoryczni praojcowie nasi!...

Szczoż uradyły dla wnuk.

Po Unii Lubelskiej 1569 roku, prawo i miecz przeszły od królów do szlachty; Wielmoża i Urodzony razem walczył, sejmował, stanowił prawa, lenników, traktaty,

równy wszystkim wyrokował o braciach, wolni wszyscy rozrządzali krajami, układali ludami, dawali korony; byli wszystkim z prawa, działali wszyscy z woli. Nadużycia tej władzy dali przykłady w Ukrainie Dymitr ks. Wiszniowiecki przeciw sąsiadom, Kosiński przeciw sobie równym. Duch czasu, starcie się barbarzyństwa z promieniem owoczesnej oświaty, pokazały wprzód i wstecz drogi idącym do celu. Stefan król dał siłę dążeń swoim ludom, panowanie Zygmunta III wstecz ich wróciło: jego wjaromanija silniej sfanatyzowała Kler Fociuszowski; w jego wojnach Moskiewskich stał się najeźdźcą Polak, zabusiami Kozacy. Ich rozboje morskie sprowadziły miecz Pogan na Chrześcianów, odparli ich wprawdzie (1621 r) lecz prawa (Ob. Volum. Legum) nie mogły już powściągnąć łupieżników, wojsko Kozackie chciało zdobyczy, lud jego obrony od Pogan, Kler oparcia się wojskiem królowi, fanatyzm przeciw Unii. Przyłączenie Siewierszczyzny do Polski zatrwożyło Moskwę; wystawienie twierdzy Kudak na porohach Dniepru, skupiło w Ukrainie massy rabusiów, bezczynność nie robiła korzyści, uległość prawu wydała się niewolą, zaś co mjało dać jednym zyski, drugim niby wolność, zaczęto wojnę. Car, Kler, Hetman, różne mieli cele, a każdy chciał, Car panowania w Ukrainie, Hetman spanoszenia się w niej, Kler zwąchawszy następstwo przyprzestał na kubanach i frymarczył wszystkiem. Z bitwy z Polakami wszyscy wrócili z wyrazem wolność, a rzeczywiście wojsko panowało, szlachta osowjała, Kler faktorował, lud spodziewał się. W tem utrudzeniu czy walce namiętności, zawrzały silnie żądze w szlachcie — praw, w ludzie — wolności, w wojsku — samo-

samowładztwa. Kler jako stróż duszy stanów pojednawczą dla wszystkich podał Chmielnickiemu myśl — Unii Jednowierczej: hetman przy sobie zostawił wojsko, lud ze szlachtą oddał Carowi bez straty, bo coż traci kto oddaje nie swoje, a zyskuje w zakład bespieczeństwa z władzą koftan i buławę? Za przedaż i kupno Kler śpiewał mnogie lata Carowi, ale poczuwszy że traci dochody, szedł między lud, zmącił go, naszczuł, i z nim biczował hetmany, donosił innomyślnych, katował (1709 r.) zacnych, wracając do Cerkwi, błogosławił uczestników wodą, za natchnienie i wykonanie uderzał pokłony, dzwonić kazał za Cara, któremu zaprzedał sumnienie i kraj. Zostając wyłączną kastą w Narodzie, wylęgał się w ciemnocie, wzrastał w fanatyzmie, uczył barbarzyństwa, w obrzędach, naukach, pismach, przekazał dla pokoleń bałwochwalstwo, niewolę, ciemnotę. *).

*). — Nie duchem fanatyka ni burzyciela zasad społecznych, mówiemy o wyznaniu i apostołach jego, pokazujemy dziejową prawdę, a ludzi jakimi byli czy są. Z przykrością nam przychodzi mówić o nich, jedynie chcemy prostować drogę sądu nie o wyznaniu, lecz o fakcyi wichrzycielów w niém, bo dowodzić lepszości wyznania, szczepić spory następnie bójki, byłoby większym ~~[illegible]~~ nierozsądkiem ~~i [illegible]~~ od tych, co podobnie robili. Nie głosimy nowotek żyjącym, ni narzucamy się przyszłym z sądem, mieliśmy pociechę pracować dla dobra ludzi i kraju, z równém uczuciem pragniemy szczęścia i wolności Słowjan.

Z łoża tej Kasty hetmanili zbieżanej drużynie Boruchowiecki 1) i Samojłowicz, pod wpływem jej obieżani Puszkarenko, Doroszenko, Zelezniak; od starszyzny Wyhowski; od ruchawek Taruś, Pawluk, Hania; od sąsiadów Nalewajko, Chmielnicki Iwiej; od Nizowców Sulima, Chmielnicki Bogdan. Dowódzcy ci mając w ręku wojsko, każdy z nich robił co chciał „Prawa mówi Bantysz Kamieński, któremi szczyci się Mała Rosya znikły przed nieograniczoną władzą hetmana„ panujący którym sprzyjali i zdradzali ich, szczyli przeciw sobie wojnę, niszczał kraj, wyludniał się zabojami, a Klez kto jemu płacił lepiej, na tego stronę przechylał z wojskiem hetmana. Ocaleni w zabojach mieszkańce z ruin kraju o pokój czy wytchnienie wołali; panujący zawiesili bój, a Ukraina poznała czém kto był: zakupiony udał się do Cara, chcący obywatelstwa do króla, wichrzyciel pozostał przy wojsku, rozbójnik poszedł na Niz. W Ukrainie pozostał rolnik, o jego przywłaszczenie ubiegali się Wielmoża z Bojar, lecz z musu czy czy widoków odpasali broń (Traktat Andruszowski) zostawując rozwiązanie dramatu czasowi, którego użyk jedni dla nabrania sił do wyjścia na scenę, drudzy nie tak śmieli ułożyli zawiewolnić ogół poróżnieniem, obiecanką, fanatyzmem. W tym międzyczasie Klez został wszystkiem, wojsko trzodą, hetman służalcem, właściciele łupem Bojarów, lud liczbą: mogłaż Ukraina istnieć bez wojska, wojsko bez hetmana, właściciele bez praw, lud bez opieki? Lecz Ukrainę objął Samoodzierca papież Car, i najmiłościwiej pozwolił Klerowi mnogie lata śpiewać, za umarłych zdzierać, żywych zbałwochwalać, starszyznie wódkę pędzić, chłopa we wsi batożyć, w wojsku pałkować,

dla ludu z miłosierdzia kabakowe, poduszne, rekrut i knut, wszystkim zaś najpoddaniej przyjąć za prawo Ukaz.

W piątym dziesiątku trzynastego stulecia od Wołgi za Bóg, od mórz Kaspijskiego i czarnego po Dźwinę i Prypeć, Kniaź, Bojar, Gzdynia, lud, przed Basmą Hanów klękali, przed ich Baksakami drżeli. Wśto lat Gedymin a po nim Olgerd przegnali Baksaków za Dniepr; na stolcach Kniaziów Halicza, Włodzimierza, Kijowa, Czernichowa, dawali za rządców Dulebom, Łuczanom, Polanom, Drewlanom, Siewierzanom książąt krwi, pozwalając im przyjmować chrzest. Wcielone ludy w Hospodarstwo Litwy zachowały swoje wyznanie, lecz musiały słuchać podbojców zwyczajów czy praw. Wezwali oni Słowjan w szyki swoje, podnieśli stany, rozdali ziemię, godności, i ujrzeli się obyczajem dawnym Bojary w radzie, Gzdynie na czele szyków, w lennictwach z Dowsprungów i Ros (Alanów) Waragów Kniazie. Połączenie Litwy z Polską postawiło w potędze Jagielonów; Unia Izydora 2) z Rzymem rzuciła na Rus pierwsze ziarno wolności szlachcie z ręki Władysława Warneńczyka; od Kaźmina Jagiełowicza nikły w niej lennictwa, z Aleksandrem mówiła przez posłów, po Zygmuntach Bojar został wielmożą, Gzdynia Urodzonym. A lud? czekał, i ukazał się z wyboru król, z doświadczenia wódz, z duszy i rozumu człowiek; zrodzony i ukształcony do uszczęśliwienia ludzi pragnął podnieść ich do równości, godności, zacności przykładem, prawem, nauką. Pierwszy z panujących w Polsce utworzył w Ukrainie pośredni stan: Rejestrowi Kozacy, temu rycerstwu dał ustawy: wielmoża stanął na

na czele, w sucinach urodzeni, w szeregach obywatele aborigines Narodu. Patrzała Ukraina z uszanowaniem i dumą na te hufy, a król waleczny i światły ceniąc ich męstwo i godność proroczo wróżył: Kiedyś będzie z tych śmiałków wolna Rzeczpospolita! i stałaby się uczciwiej, łatwiej i trwalej, a kto wie czy nie świetniej jak we dwa wieki później z takim rozlewem krwi ziomków ukazała się u Gallów! Pycha Wielmożów Lackich dawała w swoich domach gościnne schronienie cudzoziemskim królom, a przeciw swoim robiła konfederacye 3); Niż przyjmował do siebie Hospodarów, Carowiczów, napadł zbrojny granice sąsiedzkie, i wszczynał przeciw prawa bunty: Rzeczpospolita istnieje tylko cnotą obywatelów, religia i prawa są jej podstawą, a kiedy ta się zachwieje, upada budowa; Sulima i Pawluk ~~pierwsi~~ podnieśli na budowę topór, a prawo ogółu zwróciło go na karki śmiałków. Na miejscu ukaranych powstała surowość, w szybach Rejestrowych smutek, w Ukrainie trwoga, w Klerze i sąsiadach czujność, w narodowości zemsta — szukano mściciela. Obcej krwi, z szajką różnoszczepnych, w tém co zbójcę zdobi wyćwiczonych, z tego co różni człowieka od zwierza, wyzutych, zalał Ukrainę Nizem i Hordą Bogdan Chmielnicki. Jak Łobodzie zapłacili żołnierze na Solanicy za łupieżenia w Mołdawii, tak Rejestrowym Nizowce 4), Ukrainie Horda, urodzonym Chmielnicki. Dziki ten oprawca łupieżył, niszczył i pił, tak robił i Gonta, tylko że pierwszy używał, drugi zaczął i spodziewał się; rozum jednakowy obydwóch, pochodzenie różne, obyczaje też same, czyny dla Narodu zgubne, skutki z nich podobne, nagroda tylko niesprawiedliwa,

i historya żałuje że pierwszy nie skończył na pręgierzu drugiego. Chciał Wyhowski zostać Wielmożą a Ukraina Rzeczą pospolitą, lecz wodzonych wymęczono, Rejestrowych wytępili, obywatele wyginęli; po grobach swoich ofiar wodziła żołdactwo cudzoziemska starszyzna, mieszkała w ich własności, panoszyła się z krwawicy ludu, i z rozbojów w Polsce. Nowi ci panowie dla utrzymania się w przywłaszczeniach łączyli ochotnie z przywłaszczającym panowanie swoje nad Ukrainą Carem, niszczyli w zarodzie cech korzyści ogółu, bo mieli własną na uwadze korzyść, wytępiali stronników jak obrońców Narodu, a lud za poległych mścił się na żyjących, nim uległ podbojcom zmuszony i zobojętniał. Nie mógł Mazepa różnorodnej massy jednorodnym duchem ożywić, leczył, ożywiał, dźwignął... i padli!... aby echo upadku jej odbijało się w pokoleniach, a na grobie ostatniego Republikanów hetmana dumał żałosny Ukrainiec, jak dla wolności i szczęścia współbraci działać i żyć, lecz nie tak umierać!...

W wojnach domowych w Polsce Duchowieństwo z krzyżem i ze łzami rozbrajało szczegi bratnie, uzbraniało się przyjmować do ław senatorskich Kleru Fociuszowego, bo znając jego zasady i cele, drżało o swoich braci wyznanie i wolność. Potakiwały stany Uniomanii Zygmunta III, bo wyznając demokratyzm polityczny żądały religijnego, a kościół Rzymski w Polsce usiłował szczepić na Rusi wiarę, nie zaś jej formy, wolność Ewangeliczną, nie Biblijną niewolę, tworzyć wyznawców nie sektarzów, nie wyłączną kastę ale duchowie Naród, obywatelstwo, a byłoż to złe? Jednakże stało się złem, bo Wary i Jezuici byli cudzoziemcami

u nas, pierwsi dali Polsce traktat w Oliwie 1660 roku, drudzy rozbiór Polski 1773 wypracowali zaciemnieniem Narodu. Nie miały swego prawodawcy ludy Słowiańskie, formy społeczne jedne przyniosły z sobą do Europy, drugie przyjmować musiały podbojców, a zwyczaje przodków kaleczały lub zużyły się **). Pozostałe u nich prawa pisane czémże są dzisiaj w obec pojęć o człowieczeństwie? lecz nieuległość im owoczesnych nie wieleby znalazła i dzisiaj obrońców; duch fakcyi piorunuje przeciw nim, lecz i wtedy widziały rządy i władze w czynach nadużycie, w osobach występnych, w wyrokach spełnienie praw, których stali się przykładem Dymitr Wiszniowiecki w Stambule, dla Polaków, Pawluk w Warszawie — dla Kozaków. Cnoty i wady naszych przodków były dla następców przestrogą i przykładem, lecz kiedy człowieczeństwo jął oświecać Russo, za wolność jego lać się krew u Gallów, daleko ustąpiła przeszłość z drogi naszych dążeń przyszłych!... a tylko język i ziemia zostały w spadku po wszystkiém!... Mogiły

**) Myślący badacze szukają dziś zabytków starożytnego prawodawstwa Słowian, my idąc śladami dziejów ~~[illegible]~~ postrzegamy że Religia i Rządy naszych przodków ~~są~~ była ~~[illegible]~~ czystym dziełem, a rządy ~~starożytnego~~ ~~[illegible]~~ demokratyczne. Wpojona wiekami silna miłość do nich, świadczy że nie były narzucone przez podbojców, lecz z pierwobytu żywota zaszczepiło ich apostolstwo ~~[illegible]~~ wieszczów ~~[illegible]~~ i mędrców. Dziwny mówią był rząd Słowian a ~~[illegible]~~ smutny ~~ich~~ upadek; ~~[illegible]~~ wyznajmy, że ciemnota ~~podbojów~~ podbojczych przychodniów ~~[illegible]~~ mąciła ich Religię, a przemoc ~~[illegible]~~ deptała prawa. Rząd Słowian ~~był~~ przodków jednym z najpiękniejszych rządów na

Pieśni, Podania, te żywe spuścizny dla dusz szlachetnych, kiedyś natchną wieszcza, dadzą zbawiciela Słowjanom!.. A jeśli ..... to przyjdzie lud obcy, lub pokrewni tyrana.... a poznawszy z dziejów żądzę wolności i miłość kraju rodzinnego twoich zacnych przodków, będą mścić się nad tobą odrodne plemię jak nad Kartaginą Rzym za Annibala, za Brutusa nad patrycjuszami Sylla!

ziemi, jak sami z natury swojej są najszlachetniejszym narodem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ kiej! Historycy ~~[illegible]~~ piszący o czasach w poganizmie naszych praojców byli już z ludów starych, znalogowanych wyrabjaném prawodawstwem, zepsutych mąceniem zajęć platonizmu ze ~~[illegible]~~ szczytną mądrością chrystianizmu; dla nich obyczaje jak rząd Słowjańskich ludów wydawały się ~~barbarzyństwem~~ prostaczą wolnością ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ plebeja libertas; ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ za dni naszych ~~[illegible]~~ uczeńsi ~~[illegible]~~ jak zacniejsi od nich pisarze ~~[illegible]~~, zowią barbarzyństwem ~~[illegible]~~ ich ~~[illegible]~~ czasy i rządy, a ~~[illegible]~~ wzdy- ~~[illegible]~~ a powołują ~~[illegible]~~ Narody do ~~[illegible]~~ i rządów, w jakich ~~[illegible]~~ i żyli ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przed ~~[illegible]~~ wiekami ~~[illegible]~~ przodkowie nasi! Temu rządowi naszych praojców dziwnie odpowiada demokratyzm Ewangelii; stałaby się nauka Chrystusa cudowną Religią u Słowjan, gdyby ją zaszczepiano ~~[illegible]~~ w Rzeczach pospolitych, nie zaś pod rządami królów czy kniaziów swoich przyjmowali Chrystianizm. Kto w duchu Ewangelicznym rozważy nasze postrzeżenie, musi wyznać że mamy bezstronny o rzeczy sąd.

1). Żyd Boruch, kupiec z Nieżyna, zbiegły w czasie rokoszu Tarasia do Taborowa do rodziny Chmieleckich, przyjął w Pawołoczy chrzest Unickiego wyznania, a nazwisko Boruchowiecki; jego syn Jan Grzegorz uczył się przy Cerkwi Pafialnej w Chwastowie, stąd udawszy się w Kozactwo, zalecony przez Adamowicza przechrztę Bogdanowi Chmielowi był poufałym dosnowym i nauczycielem synów jego. Co do jego herbu ten dał jemu ojciec chrzestny (Stolnikiem go zowie Rpp.) z XVII wieku.

2). Izydor Metropolita Ruski na Soborze Florenskim za Papieża Eugeniusza, połączywszy wyznanie wschodnie z zachodnim, wiele uzyskał swobód dla Unickiego obrzędu obywatelów, przywilejem Władysława Warneńczyka, wydanym 1443 roku w Budzie. Ten uczony i żarliwy pasterz nie mógł niczego dokać w Moskwie; Kniaziom Wasilowi i Szemjace potrzebniejszym był Jonasz bo pomagał do rozbojów w Narodzie, i rozgrzeszał ich z wydzierania sobie oczu nawzajem. Pod rządami Litwy trzymali się jeszcze Unii Metropolici: Grzegorz, Mizael, Szymon, Jan, Makary, Jozafat, następcy odpadli. Michał Rahoza, Hipaty Pociej, Cyryli Terlecki odnowili Unię na Synodzie Brzeskim, lecz już nie mogli działać na Rosyę; ta panował Fedor słabomyślny, zaś Hodunow (Czet) Tatar poglądając na tron Carski dla usadowienia się na nim, potrzebował dla Metropolity Moskiewskiego patriarchatu, dla rozgrzeszenia z zabójstwa Carewicza Dymitra Patriarchy Jowy. W Polsce Bałaban, Czerczycki, Kopestyński itd byli poplecz-

poplecznikami Patriarchów Moskiewskich do mącenia ludem ukraińskim i Kozakami; Kossow i Mohyła dogodni byli Chmielowi, Tukalski Juryszce i Doroszence; Piotrowi Aleksiejowiczowi do wichrzenia w Zadnieprzu Baranowicz, do spiewania mnogoleia Maksymowicz, do komedyi w Głuchowie Prokopowicz, Katarzynie na Białorusi Koniski, do pomocy Sadkowski z Lewandą.

3). W ostatniej Konfederacyi w Polsce obiedwie strony przegrały, bo na swoję robiły zgubę; gdyby Lachi byli słuchali rady Batorego króla, nie potrzebowaliby dwa wieki projektować, cztery lata jarmarkować, a jednego dnia się poróżnić. Jeszcze za tego króla Rada i Marszałkowie Sejmów co Zygmunta Augusta Konstytucye podpisywali: dominus et haeres, żyli i sejmowali; za Augustów umjano tylko czytać: electus rex; pozwalam że Wielmoże i Szlachta rozbujali się Unią Lubelską i targami za dwóch elekcyj rozłakomili się, jeszcze można było łatwiej ich przekonać o korzyściach z tronu spadkowego, jak Targowiczan o elekcyi i władzy hetmańskiej. Szkalują swoje czynności obiedwie strony, a niechcą sobie tego przyznać, że konstytucyjne cele Sasów, po Wazach, Targowicha dążenia Chmiela przywiodły do skutku. Uwagi te dzisiejszym tyle są potrzebne, ile Konstytucya Trzeciego Maja do istnienia, a wybór na tron ~~infantki~~ Saskiej do ocalenia Polski pomogły

4). Na miejsce krajowych dowódzców Rejestrowych, nastali pułkownikami w Hetmańszczyźnie: Czornoty, Hołoty, Bohuny, Niczaje, Burlaje, Krzywonosy, Hor-

Horkusze itd. Dziendziły, Katerzany, Bułhany, Hołoty, Bułyki, Sutyki, Gałagany, Aposoły itd. Adamowicze, Boruchowiczy, Jakubowscy, Józefowicze, Zełeneccy itd. Chanenki, Salimenki, Aleksandrenki, Zołotorenki Koczubeje itd. I cóż to są za imiona w dziejach ~~[illegible]~~ Słowjan? jakie ich czyny, zasługi, a z nich korzyści dla tylu milionów jednokrewników massy? Uciskani krajowcy przez tych przychodnich ~~[illegible]~~ Kosojów, Wołochów, Przechrztów, Tatarów, burzyli się, tępili się, zbersilnieli i padli, śmielsi pod mieczem, reszta pod chłostą Ros (~~[illegible]~~) Waragów Carów. Wśród tego tłumu wichrzycielów przedajnych carom, zajął po Chmielnu godne siebie miejsce niewiadomego pochodzenia Puszkarenko „Sobrał sobi s wynnikow, browarnyków, pastuchow i najmytow ludzkych połk „pichotnyj, naimenowawszy joho Dejnekamy; kotoryj to połk mało w sobie imieł to„warzystwa z dobrym chrestianskym sumliniem, i orużem do wojny prylicznym, no tilky „z rohatynamy, kosamy, kyjamy, i z sercem do ubijstwa i rozhrablenia imieniej ludz„kych hotowymy „ (Wieliczko w Letopis. Tom I str 328). Z takimi bohaterami wyszedł przeciw Wyhowskiemu (Janowi) ów przyjaciel Chmiela, zalecany przez niego na Hetmana Ukraińcom, szkoda że poległ, bo i celem i czynem ~~[illegible]~~ godniejszym był szubienicy. (Bitwy Pułtawskie zawsze będą epokami wspomnień dla Ukraińca, chociaż z nich tak sprzeczne następstwa. Ugoda Hadiacka jak męczennicy (Hetmana) w Lebedynie, nie przestaną w sercu szlachetnem obudzać wyższych spółuczuć, imiona Mazepy, Hordienki, Czeczela, Orlika, przekazuje historya obywatelom Narodów, a Puszkarenko, Szkoropadzki, Palej, opiętnowali się we własnym zbrodnią i pogardą.)

Znajem z wiśti, chto koryśti
Z naszych swarok wykladaw.

Władysław IV usiłował zmusić Polaków do wydania wojny Turkom (powtarzamy ~~[illegible]~~ owocześnie umówioną ~~[illegible]~~ baśnię) i miał już na ten cel zaciąg cudzoziemskiego żołnierza, lecz doznawszy oporu na sejmie 1646 roku Intentiones suas promovere aliis mediis tacite non destitit; atque arrepta occasione mortis duorum senatorum videlicet Koniecpolscii et Sobiescii, brevi post illa comitia (non sine suspicione veneni) e vivis sublatorum, expedivit in Ucrainam Osolinscium Cancellarium Regni, cum quodam sibi addictissimo Stanislao Lubowiedzki, dapifero Ciechanoviensi, sub praetextu quasi revidendorum Fortalitiorum finitimorum, re autem vera ad concitandos Cosacos, quatenus illi Ditiones Turcarum incursionibus suis impetant, et eos ad similia contra Regnum facienda, concitent, ut hac ratione, non directe offensive, sed ex levibus quasi velitationibus, ac praeludiis bellum attrahat, et defendendi sese necessitatem Polonis imponat: assecurans Cosacos, se ideo nullam poenam, et animadversionem a supremis Officialibus extimescere debere (credebatur enim Nicolaum Potocium, qui in Generalem Koniecpolscio successerat, in partes regis transiturum) atque in hunc usum vexillum et clava militaris, a rege sunt collata Chmielnicio, qui eadem occasione designatus est supremus dux, sive hetmanus Cosacorum (Groucki p. 38).

Po tém mianowaniu, Lesyński odbiera od Chmielnickiego Sołotow, atem miasto wypadania do Turcyi, podnosi bunt przeciw Polsce. Po bitwie Korsuńskiej wysyła sprzedaż do Władysława IV. wymówienie winy (~~[illegible]~~), na które za radą panów otrzymuje list od Króla M., iż ponieważ się w pismie Władysława, nie słucha Kozaków rady ~~[illegible]~~ z wotuje hic z Chmielnickim, przeciwko Tatarów i sprawy pod Pilawcami. W Polsce na sejmie wybor wodzów niepotrzebnych (Kozacy zwali ich Perynia - Ostrogski, Pety na - Koniecpolski, Taty na - Ostrozog) jednowymyślnych z zdaniem Władysława IV, uznawała Chmielnickiego Bogdana, godna Zbaraska nadając sandzie jego wymodlono, podnijo razem środki ich do wichrzeń na przyszłość. Potrzeba nato rabunki i rzezie bolejesz nad słabością ~~[illegible]~~, i ~~[illegible]~~ jak nie - ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Mogłyby połączone te Rzeczypospolite (wojskowe, szlacheckie) cieszyć się wolnością przy zlepszoném urządzeniu instytucyj i praw przedłużyć swoje istnienie, z czasem wyrobić i lepszość w dalszych pokoleniach; lecz chciała fatalność czy nikczemniey aby im przewodniczyli Kaźmierz z Chmielem, z którego buntu i poddania się Rosyi tyle skorzystała Ukraina, ile Polska z wojen za dynastyi Warów i panowania Sasów.

1). Adam Swiatołdycz Kisiel podstolic Włodzimirski, za Władysława i Kazimierza Królów przyszedł do znaczenia i bogactw. W roku 1637 bił się pod Kumejkami i Borowicą przeciw Kozakom; od Władysława posłował do Moskwy i zawiózł Carowi Aleksemu nagrobki w Gostyniu zmarłych Carów Szujskich (August Sas wydał obraz Carów Szujskich wiedzionych przez Żółkiewskiego na sejm w Warszawie, Carowi Piotrowi zawiózł ten obraz Działyński poseł) w Polsce. Wysłany od Władysława z Ossolińskim Lubomirski, robili tajemne układy z obywatelami wyznania greckiego w Ukrainie o wprowadzenie do niej Unii. W roku 1648 jął się faktorstwa między Polską i Kozakami, a na sejmie umieszczał za prawosławijem. W roku 1649. podszczuwał w Peryasławiu Chmiela do wojny z Polakami (zamknął się z nim sam na sam przez godzinę) a od Polski posłem do zawarcia pokoju był. Z bitwy Pilawieckiej uciekł, na Zborowskiej faktorował, pod Beresteczkiem dworaczył, pod Białocerkwią gralikomedyę z Chmielem przed Polakami — traktatem. Za poselstwo Moskiewskie (układał się z Carem Aleksym o przyszłym buncie Kozackim, Władysław ustępował Zadnieprowską Ukrainę Carowi, byle nie pomagał Kozakom, a jemu dopomógł zaprowadzić rząd w Polsce taki jak w Rosyi) dostał Podkomorstwo Czernichowskie, za Ukraińskie Kasztelanię

Brasławską, za Zborowską intrygę województwo Kijowskie, a co ziem i starostw! Gdyby o połowę mniej był podłym to kupując Hana pod Zborowem, mogli z Osolińskim za drugie tyle kupić Chmiela u Hana; gdyby kochał swoje wyznanie, nie namawiałby obywatelów Ukrainy przyjmować Unię, poddawać się Turkowi (wysyłał do Czehryna brata swego Grzegorza z namową do Chmiela podania się Turczynowi) Chmiela; w razie pierwszym robił dla podburzenia jednowierczego z nim ludu, w drugim dla zatrwożenia Polaków i wytargowania nowych dla siebie korzyści. Gdyby nie namawiał w Peryasławiu do wojny Chmiela, pod Białocerkwią nie błaznił się z Potockim hetmanem, skończyłby Chmiel jak zasługiwał, a Ukraina nie rznęłaby się przez lat trzydzieści i za co? Zmowny poszednik fakcyi zawarł pokój 1651 r. pod Białocerkwią, namówił zrabować Komisarzów i siebie (dla zamaskowania się przed Polakami) aby trwożyć jednych, korzystać u drugich i być pojednawcą stron za sowitą ma się rozumieć zapłatę. Ten pseudopotomek jakoby Grdyniów Waragskich (Kisiela twarz jest czysto mongolska) z Włodzimierza W. czasów, żywił w sobie nienawiść ku ludom Słowjańskim, różnił ich przebiegłą chytrością, w poróżnieniu szukał osobistych korzyści — znaczenia i bogactw. Ukrainofile z uwielbieniem głoszą o nim, a on tyle Ukrainie zrodził dobrego ile Cary, Chmiel i Popy. Autor Centurii Virorum porównał Kisiela aż z Peryklesem (?) ale temu niema dziwu, bo ten pismak jest krewniakiem Hetmana Potockiego, przy tem kiedy go właśnie poddani związanego zaprowadzili do obozu Kozackiego, on z ich hetmanem zjadłszy objad (za instancyą Kisiela) zdrów i z darem wrócił do domu. Taki jest treściwy żywot Kisiela, taką drogą zwykle idzie do zysków

w anarchii matacz, tak fałszem pismach zwykle sławę towarzysza łotrów sobie pokrewnych....

1) Veterani (Rejestrowi) Cosaci consilia sua inclinari cooperant; deponendam esse hostilitatem, Taturos domum remittendos, illum (Kisiela) Palatinum Kijoviensem ad se, nimirum Kijoviam invitandum, qui cum sufficienti plenipotentia a Regno accedens omnes praetensiones atque controversias componere queat. (Gonchi p. 69).

3). Jerzy Osoliński herbu Topor, syn Zbigniewa Wdy. Sendomirskiego wspoczął zawód swój od pokojowca czy poufalca przy Władysławie IV. Od roku 1619 wysyłany w poselstwach do Anglii: o pomoc przeciw Turkom; do Niemiec: w sprawie wyboru na tron Ferdynanda II.; do Rzymu: w sprawach odziesięciny i Akademii Krakowskiej z Jezuitami; o zaślubienie Cecylii Renety dla Władysława do Niemiec jeździł; w Ukrainę: o wprowadzenie Unii, drugi raz dla zbuntowania Kozaków, idał im za herszta Chmiela. Z podszczuwania jego odebrał sejm nad wojskiem regimentarstwo Jeremiemu Wiszniowieckiemu a powierzył tnem Regimentarzom, lecz nim stoczyć miano pod Pilawcami bitwę, Osoliński jej skutki przepowiadał z szyderstwem w Warszawie (swoję podłość walił na podlejszych). Jego intrygą obrany Jan Kazimierz królem posłał Chmielowi buławę (uprawnił buntownika), ten zbiera Kozaków i Hordę i oblega Polaków w Zbarażu: Kazimierz idąc oblężonym na pomoc robi Osolińskiego hetmanem wojska, który przekupuje Hana Krymskiego i zawiera Ugodę Zborowską: Polacy obrażeni Ugodą głośno grozili na sejmie Osolińskiemu, który z trwogi czy musu umiera, szlachta zbrojnie z J. Kazimierzem i wojskiem idzie pod Beres-

Beresteczko. Prócz ojczystych dóbr posiadał Starostwa: Lubelskie, Lubomskie, Lubaczowskie, Bohusławskie, Brodnickie, Rygskie, Dorpackie, Adzelskie, Stanisławowskie, Bydgoskie, przytém włości za Dnieprem Konotopską i Baturyńską. Za tak mnogie uposażenie dobrami narodowémi coż robił dla Narodu? Na wojnie Moskiewskiej błaznił się z Władysławem i Kazanowskim, przed Chocimską wymknął się do Anglii, w Szwedzkiej dworaczył, z Rzymu i Niemiec przywiózł dla siebie dyploma na Księcia, i projekt Orderu niepokalanego poczęcia P. Maryi; jedno i drugie zawichrzyły sejmy. Poselstwami na Ukrainę zmącił Kozaków, szczepiąc nieufność ku rządowi i trwogę o wyznanie, zaś namową do buntu zrządził wojny następnie klęski i utratę znacznej części kraju. Hetmaniąc pod Zborowem Polakom (dwa razy w żywidział bitwy przy obleganiu Moskwy przez Chodkiewicza, i Smolenska przez Władysława IV. zaś Gronchi o nim i męstwie jego podaje: domi bone animosiorem, in praelio lepore timidiorem fuisse) zaprowadził ich na błota, rozdzielił umyślnie, zawiadomił Tatarów aby częściowo rozbijali szlachtę (Pospolite ruszenia) bo jemu odgrażała się na Sejmy za tytuł Księcia i Order P. Maryi, wyrzucając na oczy jemu płochość czynności. Uczeń Jezuitów, z ich sumnieniem i nauką Niemców, przyszedłszy do Kanclerstwa i wysokiej u dworu wziętości, stanął na czele jego zauszników, i rozwinął sztukę bezsumiennego matactwa. Zdało się zaślepionemu dworakowi, że swego dopnie celu traktatem Zborowskim, i coż zrobił? z warchoła, silnego naczelnika hultajstwa, z pijaka głupca i chudziny, włodarza Ukrainy, z włóczęgi i motłochu Nizowego, hetmana i wojsko, oddając im na łupiestwo i rozbój ludy i kraje, nabyte krwią Litwy i przez trzy wie-

nicki zasłaniane przed napadami dziczy Azyi trupami Litwy, Polaków, Zaporożan. Olśniony podłymi celami Królów-Gotów i spółki, frymarczył z nimi losami i krwią ludów odbrawszy im wprzódy środki (Ob. Historya panowa. Jana Karmina T. 1. str. 97.8 wyd. 1840 r.) obrony. W głupiej pysze rozrzucał złote podkowy po Rzymie mnichom, a w kraju okradał Naród z dochodów A); dawał zięcia (Denhof) Tatarom w zakład (dla przymilenia się i oszukania Szlachty) dla ujęcia sobie króla, utrzymania na dowództwie Chmiela (spodziewał się iż jemu pozwoli pobierać dochody z Baturyna i Bohusławia) i grożenia nim szlachcie. Piszą że miał naukę ale czynami nie dowiódł nawet prostego rozsądku, cały jego działalność na chybił trafił, lecz nie znał siły ni broni jak skutków ich, a zobił czego żądali Goto-Niemcy królowie i spółka. Zdawało się jemu że wyśliznie się z matackiej sieci obrotami intrygi, musiał zaplątawszy się we własne sidła potłuczę trąciznę, bo poznał że skończy nikczemnie, i zostawił imienia i czynów nikczemniejszą pamięć B).

A). Kajetan z Kwiatkowa pisze: Przetrząsano na Sejmie (1647.) wydatki na poselstwa zagraniczne, których wtedy w trybie Republikańskiego rządu mało było płatnych. przecież czytamy (Dziennik Wileński 1827. mies. Styczeń) lamenta ks. Zbaraskiego o składanie podatku niespieszne na kupienie prezentów Turczynowi, które on jako poseł miał wieść do Stambułu, a nam mówią dziś że swoim kosztem odprawiał poselstwo, rzeczywiście wziął za niego bogate starostwo! Osoliński za poselstwo Rzymskie otrzymał staros. Bohusławskie, za Niemieckie Konotopską i Baturyńską włości, Kisiel za Peryasławskie Brusiłowską włość, za Czehryńskie dla brata Gregora staros. Nowogrodz-

Nowogródzkie; Sobieski Jan za bitwę Montewską Star. Jaworowskie, Kalinowski za Gurowską włość Umańską a Jan i Jakób Potoccy województwa, starostwa i włości za sprzyjanie we wszystkiem Zygmuntowi III otrzymali. Coż z ich czynności korzystał Naród i czy było za co tak płacić? Nie płacili królowie swoim poplecznikom gotówką, lecz zmarnowawszy tym służalcom lichym dobra narodowe, ucisnęli potém massę ludu dotkliwemi ciężarami, których w nadaniach nie chcąc ponosić możni, umawiali się z królami (np. z Augustem Sasem) zmienić demokracyę szlachecką w monarchiem z warunkiem, zatrzymania w rodach swoich starostw wierzystém dziedzictwem nadto jeszcze bez żadnych opłat podatkowych: widzieliśmy to dokładnie sprawdzoném za Stanisława Augusta na Starostwach Lubomskiém, Kowelskiém, Chmielnickiém, Bohusławskiém, Kaniowskiém, Białoczekiewskiém i t. d. Z takich czynności jasno było widać co się stanie z Narodem .... ślepi tylko niewidzieli jego przyszłości, a widzący czy zaślepieni podłością, niedbali o niego i przyszłość.

B). Taką pamięć zostawiali po sobie zbójcy przychodnie w ziemi Słowiańskiej! Kto rozważy sumiennym sądem czynności Wielmożów (praecubiles) Polskich, musi wyznać że Osoliński w niczém nie różni się od tych co zrobijali i pracowali nad upadkiem Słowian, bo też koniecznym było i jest ich interesem różnić, poniżać i wytępiać krajowców a szczególnie z nich powstałą (przez Skartabellat) szlachtę, aby lud nie miał przewodzców jak obrońców swoich, a sami jako cudzoziemcy mogli go bezpieczniej tłumiczyć. Pochodzenie Osolińskiego jest dotykalnie widoczne z rodu Sarmatów, samo nazwisko wyraźnie nazwę

ma szczepu Sarmackiego Osiłów "Οσιλοι; owe Osolin, Tenczyn, Tarnów, Sandomir, Górka, coż są pytamy? Osolin zbudował pewnie Leg Osiłów lub dowodził przy nim siedzącym Osiłom; w Tenczynie jego krewniak Straża czy Stacza mieszkał, noszący herb Topor, a wiadomo że straże przyboczne królów Scytyjskich zbroiły się toporami (Rosyanie iuszcze w XVII wieku mieli 11000 Berdyszników pod Szczemetowem na Hanczarysze; przy tronie Carów z dyszartyi Waragskiej Berdyszniki straż trzymali i strzelce z cudroziemców) dla postrachu krajowych tuziemców czy dystynkcyi między nimi. Sandomir pochodzi od szczepu Sarmackiego Sindi'ów, tj. Sindów mir szczep zbudował go czy był jego koszem z którego szczył ucisk na krajowców; podobnie Tarnów od nazwy Sarmackiej Targitanus pochodzi. Te Legi (Lechi Lachi) Sarmackie mieszkający w tych koszach (zamkach następnie grodach) czy dowodzący w nich swoim krewniakom, dla wydatniejszej różnicy od krajowców przybierali przedsuwkę niemiecką Graf, jak czytamy Comes de Osolin, de Tenczyn, de Tarnów, de Górka. Za naszych czasów owe śmiecie przechrzty z Żydów kupują dla siebie u Niemców owe przedsuwki Grafów, Baronów, niby dla pokazania starożytnego rodu i górowania nad krajowcami, a rzeczywiście dla nikczemności swego pochodzenia zakrycia.

4). Satis pro isto incoestuoso Casimiro hactenus pugnatum est: qui, si voluisset, dodum huic bello (Kozackiej) finem (właśnie końca nie chciał) imposuisset, deletis Cosacis; sed parcebat illis studio, conservans eosdem super cervices nostras (aby własnémi i spólnie niszczyli się rękami), intendens ab absolutum Dominium deducere liberum Regnum nostrum (brakowało jemu do tego charakteru i głowy).

Percipiat nunc fructum consiliorum suorum! quia vero Deus largitius est nobis ad praesens Regem, qui super papyro confecturus est pacem, jam super eo aquiescamus: et non amplius commovendo camerinam, post tam multos pro Rege ingrato exantlatos labores, conquiescamus. (Gronski pag. 255). Tę prawdę sumienną mówiło wojsko do szlachty, bo jak robili król i hetmani czytajmy.

30 Junii (1651 roku pod Beresteczkiem). Król Jmć uszykował (Przyjemski) potężnie w czole wojsko Niemieckie, przydawszy do tego szyku dwie chorągwie narodowe Ussarskie; prawe skrzydło dano Jp. wojewodzie Brasławskiemu, p. Marszałkowi Koronnemu (Lubomirski Jerzy) p. Chorążemu koronnemu (Koniecpolski Aleks) z pułkami ich: lewe skrzydło trzymali pp. Hetmani z wojskiem pieniężném konném i ks. wda Ruski (Jerem. Wiszniowiecki). Tego dnia rano przyszedł Han (Islan Kierej) ze wszystką Hordą i Taborem Kozackim, ale natrzeć nie śmiał, tylko harcem podpadając okrzyk czynił.... Godzin ze dwie z południa król postąpił z czołem wojska ku Ordzie, i zaraz mieszać się zaczęła. Skoczył też i Wda. Ruski z pułkiem swym na Kozaków, i mężnie im wstręt dał: drugie wojska w lewém skrzydle będące (dowodził hetman Potocki Mikołaj kasztelan Krakowski) bardzo oporem i confuse w posiłkach stawały, o co się król bardzo na nich gniewał(?)... gdyż tego dnia mógłby być nieprzyjaciel zniesiony... Posłał król do p. Wdy. Brasławskiego (Lanckoroński?) żeby prawém skrzydłem spiesząc następował, który na dwie godzinie całe wojsko bawił, oporem następując.... Chciał się Han poprawić po dwa razy szykując Hordę, wszystkim impetem wojska swego skoczył, mając coś Kozaków i działek przy

sobie, ale szczęśliwie że wszystką Hordą uciekać musiał.

1. Julii. Jaskólski strażnik wojskowy dał znać że Han z Hordą ucieka, rzucając na szlakach wszystkie jasyry, wozy, namioty, juki i żywność rannych i postrzelonych.

2 Julii. Od południa w Niedzielę rozkazał Król wojsku dokoła Tabor Kozacki sprawą otoczyć szańce sypać piechocie za Styrem i do Kozaków strzelać. Kozacy dali się słyszeć że o miłosierdzie proszą....

6. Julii. Po długiej naradzie u Jego Kró. Mości posłano kondycye Kozakom: ponieważ Chmielnickiego niema (uciekł z Hanem), tedy aby interim dali królowi 17 pułkowników, którzy mają być in detentione aż Chmielnickiego i Wyhowskiego wydadzą... W części przyjmują, w części odrzucają warunki; o Chmielnickiego i Wyhowskiego starać się obiecują a wiarę przysiądź chcą... Przyszło trzech posłów Kozackich prosząc o miłosierdzie króla, dwu z posłów tych kresu został przy Królu, drudzy odeszli, którym powiedziano: aby oddali armatę i starszych... Przybiegł Głowacki (Hołowatyj) w godzinę i drudzy Kozacy, zapytani czy przyjmują deklaracyę? odpowiedzieli: nie mamy armaty, i starszych wydać, panów słuchać chcemy, Tatarów bić będziemy, o miłosierdzie poszlemy...

10 Julii. Poczęli Kozacy brać się w drogę, straż wyprawili, która napadła na p. Wdę. Brasławskiego... dała znać straż do taboru swoim, zaraz wypadać i uciekać zaczęli, przebijając się przez p. Wojewodę, ale ten ich wparł do taboru. Dopiero w rozsypkę bez sprawy dolarów, nabłota, odbiegłszy strzelby i żywności. Wpadli nasi do Taboru, zabierają łupy wielkie, konie, namioty, harmaty, żywności; dział porzucili 28. Posłano

ks. Wiszniowieckiego i Koniecpolskiego w pogoń bić (pozno). Wczoraj uciekło 5000 Kozaków z czerni; Metropolita (Joasaf biskup Koryntski) żywy uciekł z taboru, w błotach 3000 tai się ale ich nasi jak kaczki strzelają. Chorągwi i bydła swoją moc odbiegli. Pójdzie część wojska na Ukrainę, król zamyśla iść do Kijowa. Consilium dopiero co czynić? Ale poprostu u nas nierząd!

To zrobił Kaźmierz król, a Hetmani.

11–17 Julii. Wojsko idzie na Ukrainę infanterya i Rajtaria wszystka; zbierze się dobrego wojska 30000. Król dzisiaj półmilę uszedłszy, a wozy cięższe do Brodów uroczywszy, chce tu sporządzić wojsko.

18. Julii. Król z wojskiem wielkie trzy mile z obozem w bok za Krzemieniec przybywszy stanął pod Orlem (Urla wieś), Consultacya była długa; rano niespodziewanie wszystkie obozy udały się do Brodów, a król sam z hetmanem polnym (Kalinowski) ku obozowi obrócił się, gdzie Consulta była tak hetmanów, pułkowników, Rotmistrzów, wezwanych do namiotu króla, i dyspozycyą król uczynił; aby wszyscy pod regiment pana Krakowskiego (Mikołaj Potocki h. w. k.) szli na Ukrainę; wojsko rzekło sobie: aby jako zamieszał król jachał do Kijowa, ale variorum consilia tych, którzy się i cienia swego boją (?) imprezę pańską złamały (?)....

25. Milę jedną za Jampol uszedłszy i Horyn przebywszy p. Krakowski wojsko na trzy pułki podzielił; lewém skrzydłem idzie hetman polny, z ks. wdą Ruskim, i p. Starostą Kałuskim; z prawém p. Chorąży koronny z innymi; p. Krakowski środ-

środkiem z p. Wdą. Brasławskim, p. Kamienieckim, armata i Gwardia królewska. W Cudnowie mają się zejść razem.

27. Daje znać p. Krakowski że piechota Niemiecka bardzo odpadła której na półtora tysiąca częścią wymarło lub uciekło, zatem prosi J. K. Mości aby o prędkich posiłkach.

5 Augusta. P. Krakowski nie czekając armaty, dla rozruchowej o których w Rohowej Ukrainie powiadają, szedł tego dnia mil trzy na Troszlę (Troszcza) z konnem wojskiem. W drodze mieliśmy idącego przeciw nam pisarza miejskiego z Pawołoczy, ten pisarz szła opowiadał o Chmielnickim, jak uchodząc trzy dni stał w Pawołoczy, 3000 fl. od mieszczan wyciągnął, które Mirzom Tatarskim, których było pięciu z nim zaraz odliczył. Pytany od mieszczan czemu sam i nazad idzie? powiedział: 20 pułków dobrych Mołodców przeciw królowi zostawił, którzy się ćwierć roku będą bronić... Interea pił dwa dni i dwie nocy, trzeciego aż dnia bieży Chmielecki (Łukasz syn wdy. Kijows) z d z a j c a z taboru, pytając o hetmana. Jedno przyszedł, Chmielnicki spytał: a tabor gdzie? uciekliśmy z taboru. Czemuż? Bo się Mołojcy bić nie chcieli. A chorągwie jako? I chorągwie poginęły. A armaty, a szkatułka z czerwonémi złotémi? O tej nie wiem odpowiedał. Dopieroż za łeb zwać się począł i złorzeczyć Chmielnicki, w tém nadjechał Dzidzali z którym się z płaczem witali, potém Hładki, ale wszyscy pułkownicy bez ludu, tylko we stu, po półtora sta koni, sam tylko Puszkarenko przyszedł w dziesięć chorągwi, pod któremi być mogło 600 koni, innego wojska niebyło, bo wszystko poszło w rozsypkę.

11 Augusta. Stał natenczas Chmiel na Rusawie, 8 mil od Białejcerkwi, ma-

mając przy sobie dział sztuk 15 a Kozaków nie więcej nad 5000.

13 Augusta. Pytani Tatarowie (wzięci pod Pawołoczą): dawnoście tu? Zaraz jak odchodził Han, myśmy zostali na żołdzie. Poczemuż wam daje Chmiel? Mirzom po 2000 Tatarów a nam po 10. Wielki was jest teraz? Jest nas przy Chmielnickim 2010.

19. Zeszli się pp. Hetmani z innymi Rotmistrzami do namjotu ks. Wdy. Ruskiego, który wtedy zdrów i wesoły był, napijając się z Ichmościami według potrzeby, nazajutrz w Poniedziałek, zjadł ogórków, potém się miodu napił, z czego żołądek zepsował i w gorączkę wpadł, któremu ksiądz Cunasius doktor p. Starosty Kałuskiego nie mógł dać rady do dnia dzisiejszego.

20. Książe Wda. Ruski z wielkim żalem wojska wszystkiego a prawie całej Ojczyzny nie chorując nad 22 godzin umarł. Dotąd nie mogą wiedzieć przyczyny nagłej jego śmierci, obawiamy żeby nie był trucizną zniesiony. Zaraz tego dnia przed południem uznawszy prędką śmierć wnętrze z niego wypruto: płuca w nim bardzo zniszczały a serce było jak pęcherz (Niesiecki prawi że umarł z apopleksyi)

23.4. Ruszyliśmy od Pawołoczy mil dwie ku Trylisom, przypadłszy pod miasto futory splondrowali i spalili: ochotnika tu bardzo wiele przepadło i z piechotą miasteczko opanowali, potém zamku dobyli i wysiekli wszystko.

26. Od Trylisów podstąpiliśmy pod Chwastów, przestraszeni Kozacy we 4000 uciekli stąd do Białejcerkwi, gdzie znaczną siłę ma mieć Bohun.

2 Septembra. Idziemy dwie mile za Chwastów. Przybywają Roman Katerżan i Sama posły od wojska Zaporoskiego, siła z nimi za pozwoleniem p. Krakowskiego konfe-

konferował p. Wiz. Kijowski (Kisiel), i że żadną miarą z nimi traktować nie może póki jedno z dwojga tego nie uczynią: albo żywcem Chmiela wydali, Ordę wyzabijali i wydali Mirzów. Nazajutrz upadli do nóg p. Krakowskiemu i oddali listy, które przeczytawszy rzekł: Odpisać nie mogę Chmielnickiemu, bo go nie znam za hetmana waszego, do wojska waszego napiszę to, że mam poruczoną od J. K. Mości w jedną rękę miecz, w drugą miłosierdzie: obierajcie co chcecie, a czasu do namyślenia macie trzy dni, bo ja zaraz z wojskiem Litewskiem nastąpię i krew Chrześciańska rozlać się musi. Potocki Podskarbi litewski przyjeżdża w sekretnej legacyi do p. Krakowskiego, ułatwiwszy wszystkie difficultates (?), które mogły być przeszkodą (?) połączenia się wojska litewskiego z naszém. Idziemy tego dnia 3 mile do Wasilkowa.

4. Septemb. Starosta Żmudzki (Ks. Janusz Radziwił h. l.) dał znać o sobie że idzie do nas. Ruszył się p. hetman polny (Kalinowski) we 4 pułki i tysiąc piechoty przeciw Kozakom, a p. Krakowski z ozdobną kalwakatą potkał w polu Ks. Radziwiłła z wielkim splendorem z obu stron, konno, zbrojno, od srebra i złota.

6) Stanęło consultum popierać dalej wojnę, na co zgodzili się trzej panowie hetmani.

7. Kozacy Desną puściwszy się uderzyli wczoraj o nieszpornej godzinie i podstąpili pod Kijów, i potężnie strzelają się dubio Marte z Litewskiem.

8. Chmielnicki przez posłów o przystanie kogo żeby przez Wyhowskiego mógł się rozmówić o pokoju.

10. Dziś ruszamy się z pod Wasilkowa ku Hermanówce, stawamy mil trzy

[illegible] w Trodze [illegible] pod czas [illegible] [illegible] Turczyn [illegible] [illegible] Chmielowa [illegible] [illegible] [illegible]

skiego, a Dzedzali wpadł w kłótnię i exclamacyę że się niegodziło dobrodziejowi naszemu (Kosojom, Wołochom, Tatarom, Przechrztom) ujmować tytułu hetmańskiego! Ale im to p. Machowski racyami i przykładami (?) zapłacił, że wszyscy zamilkli i podniesionémi uszami słuchali list ów, po którego przeczytaniu semotis arbitris proponował p. Machowski rozróżnienie Chmielowi z Ordą; po czem on wątpliwie i podejrzanie stawał, obiecując iść raczej z Ordą łącznie na Turka (?). Rozpierali się tandem p. Machowski pozwał się z miejsca odjechać, ale od Wykowskiego zatrzymany, który znowu ze trzy konferował... Znowu proszony p. Machowski do namiotu Chmiela, gdzie Wykowski prawie na klęczkach prosił, aby zjazd Komisarzów w Białejcerkwi był: Chmiel z pułkownikami wszystkimi klęknąwszy z wyciągnionémi palcami zaprzysiąg zachować wiarę i jura gentium.

14. Septemb. Zgodzili się po wielu sporach wyprawić z pomiędzy siebie Komissarzów dawszy im Credens do wojska Zapowskiego i punktów 24.

16. Podpadają Tatary w tysiącu koni pod Oboz, z tychże co z Karasz Murzą przyszli, i szkodę nie małą w czeladzi uczynili; naimano niemało czeladzi i koni nabrano... poszli nasi w pogoń i jednego tylko dostali Tatara, który zeznał że Kasz-Bej przyszedł we 4000 Ordy, a drugie się wojska ściągają.

17. Przechodzimy rzekę Olszankę. Od pp. Komisarzów list przychodzi z Białejcerkwi dając znać, że przez dzień wczorajszy nic nie zrobili dla swawoleństwa czerni... Przyszło im (Komisarzom) napisać językiem litewskim do p. Starosty Żmudzkiego (Janusza Radziwiła hetmana), oznajmując o zelżywości, którą cierpią

i prosząc o prędki konwój... zaczem poszedł p. hetman polny (Kalinowski) z ludem swym na całą noc.

18. 19. Septem. Pułk p. Sapiehy podstąpił pod Białąeczkiew, a p. hetman polny w Bałce (?) zakryty żeby mógł posiłkować p. hetmana. Między nadzieją a bojaźnią zostawaliśmy: p. Krakowski źle tuszył, a niebyło środka wyważenia ich (Komisarzów) z tamtąd (z Białejeczkwi) Jednym razem o południe bieży jeden dając znać że się Komisarze wracają, ale ich Orda wzięta na obrót i ratunku potrzebują: skoczyło do koni wojsko i wysypało się... pułkali Komisarzów zdrowych, ale wozy ich porabowane od Ordy. i Kozaków, tylko jak chodzili, tak byli zostawieni. P. Wdzie Smoleńskiemu (Chlebowicz), P. Stolnikowi Litewskiemu (Sapieha) najmniej na sto tysięcy wzięto w pieniądzach i orabowano: P. Wdzie Kijowskiemu (Kisiel) srebro, konie i do 18 tysięcy złotych; p. Podsędkowi Brasławskiemu (Kozakowski) na 6 tysięcy złotych.

20. Ruszamy się z pod Hermanówki: oboje wojska szły podle siebie szykiem, litewskie wzięło lewe skrzydło; straszny i ogromny był szyk wojsk naszych, bo i tabor opasany był od wojska. Szły wozy konne w 74 rzędów, a Litewskie w rzędów 40 wielką równiną. Czoło wojska zajmowało taką linię jako z Warszawy do Woli najmniej, a w zdłuż ciągnęły się wozy milę srogą podolską wielkim porządkiem. Poprzedzały cztery pułki, potem z armatą piechota, rajtaria równie w czole postępowali. Usarskie i Kozackie chorągwie bokami opasowały tabor, tylko Kopijnik Litewski w czole szedł, a cztery pułki tj. p. Krakowskiego, p. Wdy. Brzeskiego, p. Wdy. Brasławskiego, pp. Sapiehów zamyka-

zamykały tylną stronę Taboru

21 i 2. Septem. Stawamy pod Białącerkwią; miejsce do zjazdu naznaczone jest przy Ostrym Kamieniu (Ostra Mohyła?) wpoczcie równym 300 koni. Wyjeżdża z nob 12 z naszej strony do namowy niektórych punktów co do wykonania przysięgi; a gdy stawamy pod Ostrą Mogiłą w namiocie, a trzy chorągwie od nas na troje strzelenia z łuku propter securitatem nostram, zaraz Kozacy tysiąc trudności czynić poczęli, aby chorągwie zaraz ku obozowi cofnęły się, a my tego uczynić nie chcieliśmy, bo widzieliśmy że Tatarowie w bliskiej pasiece na zgubę naszą ukrywają się. Przyjechało 12 Kozaków i potrzebowali: aby pacta Zborowskie in toto im zachowano, aby żołnierz stąd ustąpił i nie stawał stanowiskiem; żebyśmy (Kozacy) z Tatarami nie rozwodzili przyjaźni naszej, itd. zaczém musieliśmy z pola zjechać z niemałym żalem, że takie szyderstwo czynili. Stanęło Conclusum ruszyć z wojskiem ku nieprzyjacielowi.

23 Septem. Rusza z wojskiem p. Krakowski, wprawdzie nie w tej intencyi aby bitwę stoczył, ale aby się zbliżył do Taboru Kozackiego. Ks. Jmć. Starosta Żmudzki wziął z wojskiem Litewskiém prawe skrzydło, od błota, rowów i pasiek Kozackich, lewe skrzydło p. hetman polny (Kalinowski) otrzymał, środek p. Krakowski gdzie i p. Pisarz (Przyjemski) z armatą stanął, i takowym ogromnym szykiem, który wielkością nie dochodził, a podobieństwem naśladował Berestecki; rozumiejąc że Kozacy nie potkają nas w polu, bo był tej opinii p. Krakowski, aż oni popojeni od Chmiela siedmiu kuf gorzałki, wysypali się z Ordą w pole, i przypatrowali się postępowi wojska polskiego.

P. Krukowski był wcale przeciwny, żeby Litwy nie zwodzić i nie chcieć zgrzeszyć między tego wyjść (?), było wszystko wstrzymano, aby nowak, ale iżmy pod takową pieczęć bliską nie przychodzili, ze tracić było, chociaż na wyjeździe Potockich i Tatarskich chorągwie też i smieszali się z wojskiem ichmościów p. Chorążych (Koronnych Stefan) Lwowskich ze chorągwiami swoimi przystąpić potrzeba, przeciw p. Krukowskiego, aby nie czynić przestępstwa prawości, nowy się nieprzyjaciel a nie gorzej przeciw nie prawości, niż chorąży czynił dobrą sprawę, a tak chorągiewcy, za nim przeciw p. Woj. Podolskiego wprzód, a drugie za nim Ichmość Pan Kasztelan Lwowski przeciw Ichmościów Panów Potockich, a tak nie mogli się nieprzyjaciele, sami przeciw sobie stanąć, a nasze przeciw będzie jako się dobrym hetmanowi godziło, a tak dobrze nam wstawić, a nie tak przeciw nieprzyjaciela. Tego nie jest nie wątpienia, żeby mieszanie się wojskowe, gdyby nie tak nie ochotnie wedle nie nasi koledzy się, bojąc się p. Krukowskiego nie chcieli z gry wojennej zerwać, takie pobudzenie pełny Litwin chrześcian nasiem nie przeciwny wyjścia Litewskiego tylko z pola nieprzyjacielskiego nasłyszeliśmy się, a nam przyszło do taboru uchylić się milczącym posłuchem, iżmy tego dnia nic zwykłego wyjścia; a jak pod Berestkiem prawie

towarzysza wojska naszego dziwiąc się, że wojska tak zbliżyły się, i że on wojsku swemu nie kazał wychodzić. Odpisał Wda. Kijowski że wojsko nasze gotowe do postanowienia pokoju. Tymczasem gmin Kozacki wysypał się o południu, jedni od futorów w pole wyszli w kilkanastu tysięcy, a Tatarowie z tyłu na Obóz uderzyli; ci co na czoło wojska od wysypali się nie chcieli boju zaczynać, tych w pasiekach i błotach byli musiało się w przędzej wypędzać.

25. Czekamy posłów obiecanych, z Tatarami nieustanne utarczki. Naszej czeladzi z żywnością dla koni siła poszkodzono. Gmin szogi nad Ros wyszedł z Tatarami i wojsko nasze w pole wyszło — nieprzyjaciel ustępuje. Dérez haniebny lunął i wojska z pola zwiódł.

26 Septemb. Posłowie przyjeżdżają żądając więcej nad punkta ułożone: aby Kozaków było 20000; żeby Kozacy w Winnicy, Bracławiu, Czernichowie byli przynajmniej po Królewszczyznach. PP. Komisarze ulegając przykremu położeniu (?) patrząc na głód, niepogody, dla których w jedną noc 300 cudzoziemców umarło i koni nazdychało, sroga liczba chorych, pasy zalężone w tyle, żadnej nadziei posiłków, pozwolili na liczbę 20000 wojska Kozakom, byle w Bracławiu i Czernichowie nie byli po Królewszczyznach.

27. Znowu z dwiema Conditiami przysyła Chmielnicki: aby do Bożego Narodzenia póki nie wypisze Kozaków w województwach Czernichowskiem i Bracławskiem żołnierz nie stawał; drugie, aby p. Krakowski miast Czerkas i Borowicy ustąpił. Lubo zdawały się nam być iniquissimae

conditiones *) jednak pozwolono do S. Mikołaja Ruskiego, bo on deklarował P. Zaćwilichowskiemu że to dla pospólstwa robi, bobym zginął jakbym pozwolił to zrobić przy chłopach Brasławskich, ale jak ich rozpuszczę, zaraz możecie u nich stać. Co do Borowicy i Czerkas deklarował p. Krakowski że bez woli J. K. Mości i Sejmu uczynić niemoże.

28. Septem. Prowadzony był (Chmielnicki) potém do Obozu gdzie wszedłszy do namjotu upadł do nóg (miał zaco!) p. Krakowskiemu czołem w ziemię bijąc i płacząc, potém podniosłszy się z płaczem prosił o przebaczenie rzeczy przeszłych. Witał potem Księcia Imci i drugich dość submisse, w końcu punktu czytano — przypadł na wszystko: podpisawszy Komissyą przysięgę zaś wykonali tak pp. Komisarze jako i Chmielnicki z pułkownikami. Obiad tymczasem dano. Póki był trzeźwym nic zdrożnego nie gadał, lecz popijanemu jako pies jadowity wywarł cholerę, onem bezecnem szaleństwem swojém

*) Indignissimi podawali a podobni im przyjmowali Conditiones umówione; w całej czynności tylko ślepy i głuchy nie poznaje oczywistej zmowności: jaki był stan tych zmysłów u słuchaczów i widzów obecnych nie wiadomo, zdaje się że i historyków owoczesnych nie lepszy. Patrząc pilnie i śledząc czynności Jana Karmina i Hetmanów widzimy jasno że rozmyślnie gubią szlachtę w bitwach, w marszach morzą a czeladź tj. krajowców oddają na łup Tatarom; zaś Starszyzna (Kozacka) pozwalają zajmować krajowców w jasyry Tatarom, w bitwach zdradzają, w zgodach zaniewiel-

lubo mu pułkownicy radzili i hamowali, zepsował dobrą myśl, bo i z dział bito u nas i u niego piąc za zdrowie J. K. Mości, i trębacze na Alagrecę orywali się, a on się jako szalony porwał od stołu i poszedł precz. Tam mu jednak konia Tureckiego od p. Krakowskiego oddano, za którego podziękowawszy mu, wsiadł nań, ale potém zdjęty i na kolasie do Taboru zawieziony.

Tak ścigali pp. Hetmani Chmielnickiego, zaś król co w tenas robił!

24 Julii. Król Jmć dawszy ordynans p. Krakowskiemu i innym, który z wojskiem Rzeczypostolej szli na Ukrainę, sam wojsko pożegnawszy stanął w Brodach d. 19.

25 Julii. Listy Tureckie i Tatarskie do Chmielnickiego pisane (znalezione w Taborze pod Beresteczkiem) dotąd nie przetłómaczono. Więźnie król odsyła do Warszawy, między którymi i posła Tureckiego, który do Chmiela z dary był przybył. Król ulti ma praesentis ma wolę ztąd wyruszyć. W Lublinie kilka dni odpocznie. Obraz N. Panny z Chełma z tryumfem chce wprowadzić do Warszawy i złożyć w Kapli-

zaniewalniają, w pokoju odzierają, słowem pustoszą i wypleniają turczyńców, którzy o-
omamieni wyrazem wolność, wyniszczają się za cudzoziemców w Polsce i Ukrainie, aby potomki szlachty (Skartabellaci) trzymali się w pośmiechu i służalstwie klamek wielmożych, a Zaporożce robili im panszczyznę, i pomjatali pierwszych jak bydłem, drugich ciemięząc jak zwierzęta sprzedawali. O ludzie ślepi zaraz tak nieroz ważnie dajecie siebie ciemiężyć i tępić!....

cy królewskiej, pokąd cerbwi w Chełmie nie zmuruje.

31 Julii. Król JMć przez dzień S. Anny i dwa dni następne bolami był zdjęty z reprowania żołądka. pozawczoraj wezwał do siebie pp. Senatorów, X. Kanclerza (Leszczyński), p. Marszałka (Lubomirski) p. Podkanclerzego litewskiego (Pac), zastawał z nimi godzin ze dwie zabawiając się poufałą rozmową.

8. Augus. Król JMć ruszył się z Lublina. 10 Aug. samym wieczorem o godzinie 11 przybył privatim do Warszawy.

13 Augusta. Był J. K. Mość publice w kościele. Kapituła w kapach wychodziła, i X. Nuncyusz pontificaliter. Imieniem kapituły witał ks. Grabowski, a ks. Kanclerz odpowiedział. Potém Te Deum laudamus było, zdział bito, i inne Alagrece odprawowały się. Przyszedłszy z kościoła poseł Hiszpański miał publicam audientiam, po włosku do króla mówił, a król sam jemu odpowiedział; był także u królowej po francusku ją witał, ona mu też po francusku odpowiedziała etc. (Czytaj: Starożytności Polskie Ambrożego Grabowskiego Tom pierwszy strona 271 po 354. Kraków wyd. 1840 roku).

Z tych świadectw widzów i uczestników dowiadujemy się, że król po bitwie Beresteckiej w dni 21 stanął w Warszawie, p. Krakowski w dni 78 pod Białącerkwią; obadwa mieli do przebycia drogi po mil przeszło 40 ale w różnych celach, Kazimierz bawić się w Warszawie, p. Krakowski niszczyć wojsko i lud w Ukrainie z ocaleniem Chmiela. Z wodzów owoczesnych godnych wspomnienia widzimy Janusza księcia Radziwiłła i Jeremiego ks. Wiszniowieckiego. Ten z garścią żołnierza między Pińskiem,

Czarnieckowem, Smoleńskiem przeszło sto tysięcy rozbił sam lub przez podrzędnych swoich, Kozactwa; wszedł do Kijowa, rozproszył część zbiegów z Beresteckiej klęski zbiegłych, i zagroził Chmielowi; drugi ledwo z połową siły pierwszego, rozpędził kupy Krzywonosa za Dnieprem, przeszedł na drugą stronę, rozpędzał i porażał zastępujących drogę, nareszcie w bitwach pod Machnówką rozbił 30000 powstańców pod Krzywonosem, drugi raz pod Rosołowcami rozproszył i przegnał; pod Zbarażem Hordzie i Kozakom siedmdziesiąt razy jako bohater stawił pole i ocalił oblężonych; pod Beresteczkiem rzucił się z pułkiem na krocie i zniósł czoło Rokoszanów. Kazimierz Jan na czele przeszło sta tysięcy szlachty i żołnierza bitnego nie mógł rozbić reszty motłochu?!... wysłać pogoni w ślad za Hanem i Chmielem?!... przecież Wiszniewiecki z Koniecpolskim Cum expeditissimis militibus eos (Hana i Bogdana) prosequi avidissime voluerunt, sed non est concessum a rege (Kazimierz) dicente: fugienti hosti aureos sternendos esse pontes. (Gronski p. 157). Jak mówił tak zrobił; ocalił Chmiela i Hana, aby później wydać im naszej pod Batowem z Beresteckiej ocalałą szlachtę. Dni dziesięć po Rokoszan ucieczce nurzył wojsko, niszczył dobywaniem taboru Kozackiego, buntował szlachtę fakcyą dworską, groził, pędził na okopy, straszył potęgą kozacką, a po ucieczce tej potęgi pokazało się „Tej godziny (11 Julii) ledwie nie więcej naszych ludzi weszło do Taboru Kozackiego, niż nieprzyjaciela było, choć kładą samych Kozaków na 200 tysięcy „Ucieczka Hana (Islan Kiczej) z Chmielem była przestrachiem z pogromu, zawarcie się reszty Kozactwa w okopach nie było musem na oślep, lecz

tajną zmową z królem, aby dał zatrudnienie Polakom dobywaniem okupanych, a zbiegłym czas do ucieczki i ocalenia się; bo Kazimierz chciał doniszczyć szlachtę pod Beresteczkiem jak pod Zborowem zaczął, a wyniszczywszy szlachtę i Ukraińców, z wojskiem cudzoziemskiem i Kosojami zaprowadzić rząd w Polsce, jaki zaprowadzono we Szwecyi za Gustawa Wazy, a w Danii za jego czasów. To zaczynała za Zygmunta fakcya, z nią wyrabiał buntami Kozaków Władysław IV, to chciała wojnami dla Kazimierza wykonać. Prawią pismaki z jakąś ślepotą odynastyi Wazów, lecz spojrzawszy bystro w jej czynności tak zgubne dla Polski, dziwić się przychodzi dla czego nie odesłała do Sztokolmu kości tych Wazów, wszak zabrali Szwedzi jej obiecanką (Estonią) naniosłszy Polsce tyle hańby, klęsk i upadek, nikczemnemi wichrzeniami przez lat ośmdziesiąt!...

Kiedy zajrzemy w czynności p. Krakowskiego, nie możemy za spółczesnym powtarzać: U nas poprostu nierząd; owszem rozmyślne wyniszczanie szlachty, a zaniewolnienie ludu, który upomina się o utracone prawa swoje, jak Mieczysława II, Kazimierza I, Bolesława II, woła, walczy i podać usiłuje braciom rękę uciśnionym niewolą! Przewąchuła to fakcya dworska, dała ludowi łotra z Hordą, a szlachcie jednomyślnych swoim celom Hetmanów, i wyniszczali się. Wiedział dwór że Wiszniowieckiego i Radziwiła nie wciągnie do spółki, pierwszego przebył się p. Krakowski, z drugim się nie łączył aż osilniał Ordą i Kozactwem Chmiel, po klęsce Beresteckiej. Z pogardliwego listu (d. 31 Augusta z Kijowa) Radziwiła, p. Krakowski wyczytawszy „Ma (Chmiel) pewniejszą jakąś o odległości wojska Koronnego wiadomość

nie tylko więc nie naciska, ale znać mu się obawia, aby go tak prędko mógł mieć nad kar-
kiem „ poznał że nie można dłużej mydlić matactwem, wynalazł środek — zwłoką traktatu,
doczekał jesieni, głodu, moru wojska, napadu Tatarów, okrążenia nieprzyjaciół, przeszkód dowozu
żywności, zniewarzenia Komisarzów, szyderstwa Chmiela, upominania się z orężem w dłoni o
podpisanie traktatu, następnie biesiadowania z łotrem, któremu przed kilkunastu dniami
odmawiał tytułu hetmana i pogrążał mieczem; istna komedya! Gdyby p. Krakowski
uprzedził to ściganie Chmiela przynajmniej o trzydzieści dni, i wysłał przodem Wiśnio-
wieckiego z jazdą (Czarniecki po 30 mil w godzinie 40 ubiegł z jazdą i zerbijał Szwedów) na
Ukrainę, zabrakłoby Chmielowi czasu ubrać Kozaków i Hordę!.. gdyby sam szedł z pie-
chotą i harmatą wprost do Białejcerkwi (z załogą w niej Chromyka chciał się poddać Po-
lakom), nie burzył Ukraińców dobywaniem i rabowaniem miasteczek, Białejcerkwi nie mi-
jał (zostawił do zajęcia i skupienia sił Chmielowi) nie włóczyłby po stepach armii Polskiej,
ani stał z nią pod Białocerkwią na stołach i w głodzie oczekując nikczemnego szpargału,
bo mógł mieć przed miesiącem Chmiela w ręku, kiedy się zapijał w Pawołoczy z Tatary.
Radziwiłł przed miesiącem oczyścił Kijów, rozproszył Kozactwo, i czekał połączenia się z woj-
skiem koronnem, które o cztery tylko mile było od niego, ale p. Wda Kisiel nie radził
p. Krakowskiemu łączyć się wcześniej, wolał go bliźnić targami o traktat z Kozactwem,
a p. hetman polny wojska jakoby zatrzymkiem Komisarzów zrabowanych — z umowy.
Chwalca p. Krakowskiego czynów pod Borowicą i Kumejkami aż w rymach zaprzoduje,
my do nich nie dodać niemożemy z wyprawy Białocerkiewskiej więcej nadto, że mogąc

[illegible] Biatzenbaig [illegible] [illegible] [illegible]

przewodcy łotrostwa, które zdał jemu wykonywać sam otrzymawszy po ojcu Zygmuncie III i bracie Władysławie IV; z sumieniem Jezuicko-Niemieckim gubiąc Polaków, puścił wolno szajki (z pod Beresteczka) ziemne i rozpustne, aby Chmiela otaczały, a lud niewinny wydawały na jasyry Hordzie, bo tém już tylko Chmiel zwabiał do spółki Tatarów. Stefan na tronie i w szyku kazał występnych, nagradzał zacnych, ulżywał uciśnionym, zato kochała go szlachta, bali się wielmoże, lud szanował, Polska była potężną i szanowną, a mogłaby zostać świetniejszą a może i szczęśliwszą, gdyby usłuchała tego króla-bohatera głosu.... Żałują Czacki z Bandkim że Olbracht nie usłuchał rad Kalimacha, w ich duchu carował Iwan Wasilewicz Tyran w Rosyi, jakże daleko zaszedł w swoich rządach, jaki zostawił naród, i coż godnego wspomnienia widzi historyi jego czasów lub o nim?... Nie rad Kalimacha, ale tronu spadkowego, oświecenia dla szlachty, wolności dla wyznań i ludu, a wszystkim równości w obliczu prawa, to było potrzebne dla Polski owocześnej, nie zaś Kast, Elekcyj, Ordynacyj, Jezuitów, Indigenatów, Nobilitacyj, Gwarancyj, nie Rzeczypospolitej Oligarchów, ale całego Narodu! Chełpił się Ordynat-(Sariusz) Senator: Respublica nostra non ex fece plebis (piękny tytuł krajowcom!), sed ex nobilitate (Oligarchów) composita est! Dzięki Opatrzności że nie lud, nie szlachta, umęczyli Polskę w Targowicy, tylko sami dostojniki-Wielmoże!.....

Znychto zerno, zijszło skwerno
Bo jich woroh zasiwaw.

Władysław IV z fakcją usiłując obalić rząd Republikański zaczęty w Polsce, zaczął od wprowadzania tytułów, orderów, zaciągów cudzoziemskiego wojska na żołd itd. w Ukrainie od Unii, powstań, kar, kasowania prerogatyw Zaporoskich w końcu jął się otwarcie ich buntować: kiedy jesteście mężami dobrymi, mówił do żalących się Kozaków, nosicie szable u boków, któż wam broni obstać za sobą? Tłomaczyli się słuchający niepodobieństwem wykonania rady, Władysław IV dał im na pomoc Islam Kiureja hana Krymskiego z Hordą, szlachcie polskiej hetmanów in partes regis transituros. Potakują pismaki że Władysław IV miał na celu wojnę z Turcyą (a ta później zmieniła się w domowę: słuchajmy i jak mówią o niej bijący się: Myłostywyj pane Krakowśkyj mówił Roman Katerżan do Mikołaja Potockiego czomu wy nas ni puskały na more na Turka? toby łycha (banta) toho w naszij zemli ni buło. Co my cierpiemy odpowie p. Krakowski to wszystko dla Cesarza Tureckiego (?) bo jego państwa ochraniając, samiśmy swoje w niwecz obrócili (?) Użeż teper niechaj nam mówił Katerżan Kozolewśka myłiśt i Rieczpospołyta ni boroniat mora, bo kozak bez wijny ni obijdet sia! Powyjadczyliśmy im

wszyscy dodając: byście i zaraz pójść chcieli, idźcie! *) (Ambr. Grabowski Tom 1 str 311). *) Otóż jak ~~podły~~ król z szajką jednomyślnych ~~łajdaków~~ działali i mówili! 1) Złorzeczą sobie potomki oszukanych przodków, opłakują dziś swoję niedolę czy nędzę, a łotry co panoszyli się z krwawicy i łez uciskanych i rozbijanych przodków ich, jeszcze dziś mają bezwstydnych obrońców i chwalców!.. Dawali cary słobody, młyny, ruble, sobole Kosojskiej starszyźnie za miliony wolnych Ukraińców dziś nędznych Krestijan w niewoli barbarzyńskich Bojarów, Wary starostwa, województwa buławy hetmanom podłym za rzezie szlachty, palenie kraju, rabowania świątyń pańskich, o tak tworzyli panujący Rzeczypospolite! Kto patrzy okiem badacza na sceny krwawe dwóch ludów w Polsce, a sądzi o nich sumieniem, musi powtórzyć cnotliwego sąd „Zostawili po sobie na świadectwo w dziejach panujący nikczemność, Oligarchi bezczelność, dworacy łotrowstwo„ *) jedna tylko szlachta z wojskiem i Zaporożec dali dowody cnót bohaterskich, świętej miłości kraju, i jeszcze świętszego uczucia wolności ludzi.

1) Roman Katerżan z rodu Wołochów, pułkownik i poseł szajki Kosojów, mówi duchem Chmiela, a fałszem (o wojnie Tureckiej) Władysława IV, Potocki w tymże duchu odpowiada trzymając na pozór niby sprawę narodową a razem umówiony fałsz fakcyi, ale jego popleczniki wydają mimo chęci skrytą myśl p. Krakowskiego i swoję za-

*) Czytaj pamiętnik sejmów Warszawskiego i Grodzieńskiego przez Krasnodębskiego posła Podlaskiego w zbiorze Rękopisów Ks. Repnina, w Jagotynie za Dnieprem.

*) Nie objaśniamy pytania ni odpowiedzi, w roku następnym wyjaśnił go pod Batowem Tymoszko z Nuradynem.

radząc Kozakom pójść chociażby i zaraz na wojnę jakoby z Turkiem, to właśnie była otwarta odpowiedź posłowi kozojskiemu bić się z Polakami. Wszystkie czynności p. Krakowskiego zacząwszy od Korsuńskiej do Białocerkiewskiej bitew, oczywiście każdego przekonywają o podłej zdradzie p. Hetmana i jednomyślności z Władysławem, następnie z Kazimierzem królami. Nie można bez oburzenia się mówić o zabojach owoczesnych jak bezsumienności ich przewodników; kiedyż miłośnik prawdy, przyjaciel człowieczeństwa, ozwie się sądem sumnienia, wyświeci łotrostwo przeszłych, a wskaże drogę cnotliwych dążeń spółczesnym, dla szczęścia przyszłych pokoleń!...

W tychij doli na prystoli
Wasyłewycz ślozy pyw.

Jan Bazylewicz coraz bardziej grzeczny, w liście swoim nazywał Stefana bratem, uskarżał się z Litwini nie przestają trwożyć Rosyi, swojemi najazdami, błagał go aby nie zbierał wojska przed latem, z tym sposobem skarbu swego nie niszczył; posłał także natychmiast Dworzan Rady Pleszczejewa i Pisemskiego, którym zlecił, aby nie tylko byli spokojnymi podczas układów, ale nawet (niesłychane upodlenie!) znosić jeśli będą bici. Takim sposobem Jan pił czarę wstydu, na jaki nie Rosya, lecz on zasługiwał. Nowe ustąpienia rodziły nowe żądania: Batory oprócz całych Inflant miast Siewierskich, żądał Smoleńska, pragnął Pskowa, Nowogrodu a przynajmniej

Sebeża; chciał wziąść od Rosyi 400000 złotych Węgierskich i posłał gońca do Moskwy po stanowczą odpowiedź. Nakoniec Jan oświadczył nieukontentowanie; przyjmując gońca litewskiego nie ustał przed nim, nie zapytał o zdrowie króla, i napisał do Stefana. My spokojny Monarcha Wszech Rosyi z woli Bożej, lecz nie z woli wielce buntowniczych ludzi... Gdyby Polska i Litwa miała także sukcessyjnych Monarchów, prawych, lękałyby się one rozlewu krwi, lecz teraz niéma u nas Chrześciaństwa. Olgerd ani Witold nie zrywali rozejmu, a ty zawarłszy go w Moskwie uderzyłeś na Rosyę z naszym zdrajcą Kurbskim i innymi, zdobyłeś Połock zdradą, i uroczystym Manifestem zastępiasz mój lud, aby zdradzili Boga, Cara i sumnienie. Wojujesz nie orężem lecz zdradą, a do tego jeszcze z jaką zaciętością! Posłowie nasi jadą do ciebie z zamiarem ułożenia pokoju, a ty palisz Łuki ognistémi kulami; oni mówią tobie o miłości i przyjaźni, a ty gubisz i wytępiasz. Jak Chrześcianin mógłbym tobie oddać Inflanty, lecz ty czy na tém poprzestaniesz? Słyszę żeś poprzysiągł panom swoim, wszystkie zabory ojca i dziada mego przyłączyć do Litwy. Jakże się zgodzić możemy? pragnę pokoju, ty morderstw; ustępuję więcej żądasz co niepodobna; odemnie chcesz złota za to że bezsumiennie i bezprawnie mój kraj pustoszysz... Męża krwi spomnij na Boga!

(Karamzyn Historya Państwa Rosyjskiego Tom IX. str 290.)

W Jasach Petriw

Czytaj przypisy do Dum: Świerczowski i Sanguszko.

W Moskwi Dmetriw.

Kozaków Zaporoskich na różnych miejscach w Moskwie, wielkość okrutna była, których więcej niż na 40000 liczyło się, a coraz to ich więcej przybywało, i ledwo nie z Moskwą z Zaporoża być wyszli. Posługę znaczną Królowi Jmci czynili, zamków pod niepryjacielem siła, czaty, ubiegłszy wysiekli, a w krótkim czasie jakoto: Putywel, Czernichów, Poczap, Bransk, Kozielsk, Maralsk, Meszczersk, Wiazmę, Drohobuż i inne. Na siedm obozów wojsko Polskie Carzykowe (Dymitra Samozwańca) w ziemi Moskiewskiej stało, którego liczyło się do 40000 samego Kopijnika, a Kozaków Zaporoskich więcej, w każdym obozie i z osobna i na różnych miejscach, gdzie się jeno nie zdało po wszystkiej ziemi było jak mrówek, przenosili sowitą liczbą wojsko polskie (Samuel Maszkiewicz w pamiętniku str. 15. 12. 19. wyd. 1838 w Wilnie).

Wilnych wnuky złuczim ruky

Gdyby obliczyć Słowian zwłoszałych, zniemczałych, zturczałych, a odpadłych od nas, możnaby jeszcze nas do kilku milionów powiększyć N. Miłość wolności

pokoju i rolniczego życia były żywiołem i wiarą Słowian; przez tyle wieków zdradzani, najeżdżani, łupieżeni od sąsiadów i przychodniów, przebaczamy im złe nam wyrządzone, zapominamy swoich krzywd, lgniemy z dobroduszną wiarą do nich, aby na nowo stać się ofiarą zastawionych sideł przez odwiecznych wrogów naszych! Otwórzmy dzieje choć pozne i patrzmy co robili przodkom naszym sąsiedzi; Wrocław, Płowa, Grünwald, Rudawa, Chojnice, Byczyna, Kircholm Sztum itd. czegoż są świadkami? Trenwią naszych braci Styrian, Korutan, Morawian, Czechów, Luigczan, Wełtów, Pomorzan itd. my ślepi zabijamy się pod Orszą, zaniewalniamy pod Białą Górą, wycinamy się pod Lubniami, Beresteczkiem, Batowem, rozbrajamy Bettlem Gabora, Kara Mustafę rozbijamy, napadamy się pod Kaliszem, giniemy w Sę-Domingo, zdradzają nas pod Lipskiem 2). Przez pięć wieków Barbarorum telis abjecti Poloni Chrestianam orbem defensamus, non pro libidine imperandi causas belli conflictum quaeritantes, sed vere pro fide, pro salute justa habemus arma. Turca nobis hostis gravis, Tatarus praedo et vastator, Moscus plus quam Tyrannus, ni certe vincimus (quod per Dei opem penesque justitiam armorum familiare) captivamur, ligamur, comburimur, haec omnia pro tua salute Europa sine murmure ferimus! A nam zato płaci Europa Niemkami do płodzenia się Tyranom ludzoziemcom, katami do wieszania naszych braci (1826 r), zbójcami do wypleniania Słowian (1831, 46, 8, 9)! Historya ludów Słowiańskich jest zbiorem błędów i klęsk jednych i tychże samych u wszystkich, pod rządami wyznań i praw. Przedchrześni praojcowie nasi istnieli pod jedną wiarą i rządem, walczyli dla ogó-

tu dobra, przekazywali w spadku następcom wolność, za czasów historycznych czytamy w dziejach: niewolnik, pan; my pytamy co jest tego przyczyną? wyznania i prawodawstwo, obce naszym przodkom rośliny, które zaszczepił między nami, ten zrządził z wyznań poróżnienie, z przychodniów panów, przemoc z praw, z rządów niewolę. Mogli przyjcowie nasi pod jedną wiarą istnieć, i walczyć, dla czegoż my poróżnieni wyznaniami, uciśnieni przemocą cudzoziemców, zaślepieni przesądem, nałogiem, fałszem, więzimy się, i katujemy się dla istnienia i panowania jakiegoś cudzoziemca łotra!... Dla czegoż my znosimy bezprawia, rozboje, nędzę, niewolę i ulegamy ohydnemu plemieniu przychodniów przez których tyle wieków płyną łzy i krew tylu milionów braci naszych! Przodkowie nasi naśladowali mądre a wolne narody, był czas kiedy żyliśmy wolnymi, a moglibyśmy zostać szczęśliwymi u siebie, wielkimi w dziejach, gdybyśmy korzystali z przykładów i pragnęli zostać samoistnie wolnym Narodem! Dla czegoż my (u nas i dla nas jest wszystko!) nie oświecamy się z przodków, nie udzielamy sobie rad, nie pracujemy dla siebie?!... Dla nas dosyć chcieć, a złączymy się, dosyć zacząć ale wszystkim razem, a wtedy jaka siła zabroni nam wykonać czego żądamy, zostać tém czem zachciewamy być i żyć?!! Nam nie potrzeba sektarzów ale ludu, krwi naszej, nie stronnictw przychodniów, ale obywatelów Słowjan, nie męczenników liczby, ale nas wszystkich Słowjan wolnych!... Nasi przodkowie kochali wolność, toczyli za nią krwawe boje, ona była ich żywiołem, dla nas jest potrzebą, koniecznością istnienia ogółu, a w spadku po nas zostawimy ją potomkom wiarą i bóstwem! Zos-

zostawmy ją tak ukochaną, drogą, świętą, jak zdawali praojcowie przodkom naszym po Scytach, Gellach, Gotach, Awarach, Mongołach. Tyle przychodnich wrogów grabiących przodków naszych, ich następcy pokonali, wygnali, przeżyli... a my rozdzieleni, poróżnieni zaślepieni, skażeni, miasto połączyć się i uzbroić na wytępienie wrogów, trupiejemy w ich jarzmie i spodleni czołgamy się i pochylamy się przed chłostą tej tłuszczy łupieżniczej bezecnych nikczemników!... Słowjanie, my jesteśmy jedną z najliczniejszych rodzin człowieczeństwa w Europie, kiedyż zostaniemy w niej jak niegdyś przodki nasze jedną z najpotężniejszych i najszlachetniejszych Rzeczą pospolitą 3) w dziejach świata, a dla ludów wyrocznią wolności i szczęścia!....

1). O ilości ludów Słowjańskich w ogóle, czytaj Narodowopis Słowjański J. P. Szafarzyka, zaś w szczególe obacz pamiętniki Generała Bema mówiącego o ludnościach Słowjan w Rosyi, Austryi, Prusyi. &c.

2). Od wyjścia z Polski z Henrykiem Dąbrowskim do bitwy pod Waterloo, walczyło za przyszły byt Polski w szeregach cudzoziemskich do przeszło 70000 Polaków, przeciw milionom Słowjan utrzymującym na tronach wrogów naszych Niemców.... Gdyby połączeni Słowjanie uderzyli wspólnie na swoich (u siebie i nad sobą) ciemiężycielów, a nie gwiazdeczki, krzyżyczki, medaliczki, wstążeczki, piórka, ocieniałyby ich wodzów grobowce, lecz w błogosławieństwie bratnich ludów wieńczyłaby czcią religijną potomność, imiona zbawicielów Słowjan.

3). Tegocześni wątpią czy szydzą o Rzeczypospolitych u Słowjan przedchrześnych,

oparci na podłej zasadzie wartogłowów dowodzących, że doskonała wolność nie istniała na ziemi i nie może istnieć bez niewolników, jeszcze za naszych czasów z żydowskiem sumieniem odzywali się na prelekcyach w Paryżu z tą głupotą, w nadziei wyszydzenia dawnych Słowjan rządów. Kasty Indyjskie przewróciły im głowy i odurzyły mózg, że nie chcą przypuścić czy przekonać siebie jak może być chłop wolnym a co gorsza równym szlachcicowi i zarówno używać wszystkiego na ziemi. Właśnie takie były Rzeczypospolite u Słowjan; nie mijały chłopa, nie znały szlachty nie wiedziały a tém bardziej nie ulegały królom (ob. Konstanty na Porfiro: de Administran: Imperio): z przychodnich cudzoziemców powstała u nich szlachta (Ob. przypisy do Koszowego), obrała ze szlachty Króla, ten krajowców zrobił chłopami szlachty, a naród niewolnikiem swoim i następców swoich. Wyznawcę Hindustańskiego Sektarza Buddy, zaszczepili u Słowjan czyste demokracye; pierwsi ścigani i tępieni przez Kasty w Hindustanie, od przychodniów rozbite u Słowjan, zostały tylko na szujadectwo imiona Budy, Budynów w Rzeczach pospolitych, rodach, grodach, uroczyskach itd. Kiedyż w stolicach i ziemiach Słowjańskich zmartwychstanie na grobie sektarskiego Budyzmu, boski demokratyzm Ewangelii!?....

*). Bez szapok i przybora. Złośliwe wyszydzenie Konfederatów Barskich, ale sprawiedliwe; ta figuryczność znaczy: bez rozwagi i siły. Tma sobak pila Siczy honyłaś. Oznacza oblężenie Siczy, któ-

ra po podziale Polski (1773–5) już niepotrzebna była Rosyi, a dogodniej aby nie
była, bo Sicz w roku 1768 usilnie pragnęła połączyć się z Konfederatami
Barskimi (czyt. w przypi. do Hordienki odpowiedź Koszowego, Kreczetnikowi)
Żinczyśko pohana. Katarzyna II. Carowa. Rozsunułyś wały.
Zniszczenie Siczy przez Tekielego G. W. R. w roku 1775. Pokazaw sia na
zachid sońcia szlach. Po zburzeniu Siczy, otworzyła się Mos-
kalom bezzawadna droga do Polski, jakoż czynnie Carowa Katarzyna II zaję-
ła się jej upadkiem. Lude bihły, kryczały. Obraz powstań między
1791–4 latami. Na łyci wże mołodsza. mówi dla odróżnie-
nia epoki między 1768 a 94 rokiem, jakoby już pokolenie młodsze dzia-
łało, a byłoby lepiej gdyby nie działało, możeby në sëdiła na ba-
zazi żinczyśko pohana. Wyobraża Katarzynę II Carowę
siedzącą na Rynku Warszawskim na tronie, jak zasiadali niegdyś Królo-
wie dla odbierania hołdu od książąt Lennych. Mistom rozda-
waw sia homoni płacz. Zapewnie oznać będzie wyrznię-
cie Pragi przez Suwarowa. A połe zwałoś Han-
czarycha (czytaj przypisy do Rejestrowego o Konfederacyi Han-
czarychskiej 1663 r.) roku. Pezepiatowi mohyły.
dwie na Ukrainie między Chwastowcem a Hrebinkami.

Naszych düw twerdyj son

W roku 1827. zwiedzając mogiły pod Ochmatowem gdzie Koniecpolski h.w.k. z z Jaremą Wiszniowieckim tak świetne nad Tatarami odnieśli zwycięstwo (1644. d. 30 Stycz.), postrzegłem z jednej kilku rybaków na brzegach Tykycza Uhorśkoho, zbliżywszy się do nich zastałem ucztę rybacką, na której jakiś starzec wędrowny (nazywali go Sokił) opowiadał nam sen Zaporożca.

„Jichały Czehryńci z Zaporoży do Baru, i pid Ochmatowom otaborytyś, bo na kohoś żdały. Na tej mohyli (pokazywał ją ku stronie Umania) stojaw na czati mołodyj Czehryneć a baw chmiłnyj, wbyw zatyszcze w zimlu, upiaw konia, lih i zdrimaw sia. Aż snyt sia jomu wiśko harne ta dywne; uśich łyce odnake, łysz bez szapok i prybora, de kotori tilky zastupy mały:*) bikło na odnakych koniach i ostanowyłoś krukom mohyły. Starszyna zsiła z konej, stała kopaty i dobuła z mohyły zatyszcza i szabli, dawała towarzyszam i obdiływszy usich, zziwniała zimlu, wsiła na koni, taj szlachom zwitky jawyłoś, tudoju i pustyłoś wiśko. Za nym

zrobyłoś jasno, weseło, i mohyła z Czehryncem tak pidnesłaś wysoko, szczo baczyw Sicz jak na dołoni, i dywuwaw sia duże jak tma sobak pila. Siczy honyłaś i na wały brechała, ałe tak hołosno, tak hrubo, aż na mohyli zbudyw sia.

„Wstaw, pereskrestyw sia, obladiw konia, jeńczarku, — nicz pohoża, w tabori tycho, nakryw sia i prylik. Aż snyt sia jimu Sicz, taja ta ne taja, dywyt sia, ide taj zajszow do kurinia Czehryńciw, a tam w sia Zaporoża, ałe tak małeńki Kozaky, tak stysnułyś w kupci, szczo ne dywno ta czudno! Dywyw sia, rozhladaw sia, i uzriw na wałach Koszowoho; chodyw sumnyj, a za nym jakaś żinczyśko hruba, czerwona, wysoka wołoczyłaś i droczyłaś.... mowczaw, terpiw... no jak dojiła.... schopyw za szyju, udazyw neju ob zimlu, a w tim wały posunułyś i zriwniałyś z zimloju, zirwałaś bura, kurini roznesła, a z Siczy zrobyłoś czysteje pole... ba i pokazaw sia szlach na zachid sońcia. Szlachom bihły lude, kryczały, hołosy-

hołosyty, ukoły z nymy zriwniaw sia, hlanc i piznaw — buła to starszyna szczo dobuwała ratyszcza z mohyły, na łyci wże mołodsza, ałe tak zjuszana, zbyta, aż straszno dywytyś!... Za neju taka kurawa i homon aż ochmaryłoś nebo i use ohłuchło, tilky na zemli pojawyłoś misto krasne, bohate, ałe w miśti czudo!... Sidiła na bazari żinczyśko pohanano wże starsza jak buła na Siczi; pry nij uwychałaś nimaju prysłuha, kadyła, wołiczała i pokłony była, łysz-mistom rozdawaw sia homon i płacz tak sumno, dyko, hołosno, aż na mohyli Czehryneć zbudyw sia.

„Wstaw, perechrestyw sia, hlanuw — kiń stojit, w tabori tycho, poprawy w jołoma, lih i zdzimaw sia. Aż snyt sia jima połe, a zwałoś Hanczarycha; na niomu t'ma połkiw w ziznij ta temnij odeżi, homoniat, bihajut, stanowlat sia, taj rostiuhnułyś w ławu. Wid zachoda sońcia nastupało wiśko biłe, łyskucze, Starszyna w niomu mołoda, chorosza, weseła,

nesła chorukwy i wela wiśko, a peredom łycar na
koni ohnystim prawyw radamy, bihaw i ostanowyw-
szyś, schopyw chorukwu, dobuw szabli, i z wiś-
kom jak hrim udaryw na połky temni. I hnały
jich ta hnały, po polach były, po netrach czawyły,
po wodach topyły, aż wbihły na stepy szeroki
de radom mohyły, a ti mohyły zowut: Perepia-
towi. A tutky druhi pokazałoś wiśko, mołode,
chorosze, w jidnij odeżi i prybor odnakyj, nozda-
jet sia szczo kraszcze i mołodsze jak buło na
Siczi!... Nesłoś jak ptach stepamy i wdaryło
na połky temni; było, kołoło, hnało aż do Ir-
penia rieczky. I pokazałoś dywo, szuhnuła
w rieczku reszta połkiw temnych, płewły, szu-
miły, a na berih wyjszły — sobaky szczo na
Sicz brechały... Dywyw sia, rozhladaw sia, i
uzriw wid mora do mora, bo zrobyłoś riwno,
tycho, jasno, aż buło wydno i Sicz i Misto,
a z nych czutno piśni tak myłi, roskiszni ser-
deczni, aż na mohyli Czehrynieć zbudyw sia„

Hej! Sokołe mij Sokołe, zawołałem, chtoż z nas poczuje hołos tych pisoń?!...

— Poczuje odpowiedział, chto u Boha szczasływyj, bo taka wiśt'.....

O wiśti ludźka ty skynio zawita
Meż mołodymy a dawnimy lity;
W tobi myz chranyt mecz swoho tycara
I pażu myszli i dusznii kwity.

Skynio, ty dowhym nē pożyta czasom,
Poky sia myre jeji nē scurajesz;
O piśni dawnia ty storoż trymajesz
U narodnoho pamjatok kosteła
Z archanhelśkymy krytamy i hłasom —
Ty derżysz nawet i mecz Archanheła.

W połomji stachnut malowani dii,
Skarby meczowi spustoszat złodii,
Piśń ujde cila, ludej obihaje,
A jak nehidna dusza nē zhadaje
Laty w niu żałiśt, piddaty nadii,
Uchodyt w hory, w netrach prylahaje

Z Wallenrode

I z witty dawni roskazuje czasy.
Tak sołowej z zapalanoho domu
Wyłëtyt, trochy prysiade u złomu
Jak runut łomy to uchodyt w lisy (łityt)
I z hudi swei nad żużli i hroby
Wede mandriwćiam pisońku żałoby.

Słuchawem pisoń — nëraz stareć litni
Czerestom w nywi kośti rozoraw;
Stanuw i sumno w sopitku zahraw
Otcze-nasz zmerłych; i w doskładnim żali
Was sławyw predky premyti — bezditni...
Łuny z nym tiahnut ja słuchawem w dali
Tim hirsze nuta prydała peczali;
Bom jiden tilky słuchaw i wydaw.

Kołybto ja mih swij ohoń prolaty
W hrudi naroda, i pidnesty śpiw
Lit widłitiłych; kołyb mih strilaty
Słowamy hrimu do serć zëmlakiw
Iszczeby może w sij jidynij dobi
Koły jich wzruszyt sławy hołos myły

Poczuły w sobi dawnie serca bytia
Wełykodusznist poczuły w sobi,
Szczeb choć z hodynku tak sławne prożyły,
Jak kołyś predky jich ciłeje żytia!...

Pid Hadiaczom, stepy z płaczom
Wykładajut spasiw ruk.

Komissya między Stanami Korony Polskiej y Wielkiego Księstwa Litewskiego z jednej, a Wielmożnym Hetmanem i Wojskiem Zaporoskiem z drugiej strony, przez Wielmożnych Stanisława Kazimina Bieniewskiego Wołyńskiego, Kazimina Ludwika Jewłaszewskiego Smoleńskiego Kasztelanów, z Sejmu od Najjaśniejszego Jana Kazimina z Bożej łaski króla Polskiego i Szwedzkiego Wielkiego Księcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego, Inflantskiego, Smoleńskiego, a Gockiego, Wandalskiego dziedzicznego króla, i wszystkich stanów Koronnych i W. Ks. Lit. naznaczonych Komisarzów z Wielmożnym Janem Wyhowskim hetmanem i wszystkiem Wojskiem Zaporoskiem w Obozie pod Hadyaczem dnia 16. Septembra daj Boże szczęśliwie i wiecznie trwale skończona. Na którém miejscu W. hetman Zaporoski z wojskiem swém nas Komisarzów jako należy przystojnie i wdzięcznie przyjąwszy i moc zupełną Komissarską nam od J. K. Mości Pana naszego miłościwego, i Stanów Koronnych i W. K. L

powagą sejmową daną uważywszy, deklarował się że wszystkiém wojskiem. Iż jako nie po dobrej woli, ale z musu wojsko Zaporoskie przyciśnione różnémi opressyami do obrony swej przystąpiło, tak gdy J. K. M. P. N. miłościwy ojcowskiém sercem przepominając wszystkiego, co się w zamieszaniu stało, wzywa do jedności, nie pogardzając łaską J. K. Mości dobrotliwego Pana clemencyą, pokornie przyjmując, do tej Kommissyi przystępują: potym do wspólnej namowy postanowienia zgody i szczerości, y zobopólnej miłości, biorąc na świadectwo strasznych zastępów Boga, to, co się stanowi szczérze, prawdziwie, y wiecznie ma być trzymano. Pokój wieczny y nigdy nierozerwany zastanowiliśmy tym sposobem.

Religia Grecka starożytna, y taka z jaką starożytna Ruś, do Korony Polskiej przystąpiła, aby przy swych prerogatywach y wolném używaniu nabożeństwa zostawała, póki język narodu Ruskiego zasięga, we wszystkich miastach, miasteczkach wsiach tak w Koronie Polskiej jako i W. Ks. Lit. także na Sejmach, Wojskach, Trybunałach nie tylko w cerkwiach, ale publicznie w processyach, w wizytowaniu chorych cum Sacra Synaxi, chowaniu umarłych: y we wszystkich zgoła, tak jako nabożeństwa swego, libere et publice zażywa Ritus Romanus.

Tejże Religii Greckiej daje się moc erygowania cerkwi, zakonów, monastyrów nowych jako i starych ponawjania y naprawjania, co się tknie cerkiew i dóbr zdawna na cerkwie Religii Greckiej starożytnej fundowanych, przy tych zostawać mają Grecy starożytni prawosławni, które cerkwie post praestitum

publicum juramentum fidelitatis przez pułkowników y inną starszyznę Wojska Zaporoz-
skiego, in spatio dimidii anni, podane będą przez Komisarzów ab utrinque nacna-
czonych, tej zasie Wiary, która jest przeciwko wierze Greckiej-prawosławnej y która dys-
sensyą między Rzymskim i Starogreckim narodem mnoży, żaden z Duchownego, Świec-
kiego, Senatorskiego, szlacheckiego stanów, cerkwi, monasterów, funduszów fundować,
czygować y pomnażać, tak w dobrach duchownych jako y J. K. Mości i własnych
dziedzicznych jakimkolwiek sposobem, nie ma, et vigore tej Komisyi nie będzie po-
winien, wiecznymi czasy. Zasie Romanae fide w województwach Brasławskiém,
Kijowskiém, Czernichowskiém liberum exercitium conceditur. Panowie zas Świeccy
tak dziedziczni jako urzędnicy J. K. Mości Religii Rzymskiej żadnej jurysdykcyi mieć nie
będą nad Duchownymi y Świeckimi y Zakonnikami Religii Greckiej prócz należne-
go pasterza.

A że wspólnej ojczyznie spólne prerogatywy i ozdoby wzajemnie należeć u-
trique Ritui mają, tedy Ojciec Metropolita Kijowski teraz i na potém będący, ze
czterema Władykami Łuckim, Lwowskim, Przemyslskim, Chełmskim y piątym W. Ks.
Lit. Mścisławskim według ich porządku własnego w senacie zasiadać ma, z ta-
ką praerogatywą et libere vocis usu, jako w Senacie zasiadają Jaśnie Wielib-
ni Ich M. M. Duchowni Ritus Romani. Miejsce jednak JMC Ojcu Metropoli-
cie po JMC. Arcybiskupie Lwowskim, a Władykom po Biskupach powiatów
swych naznacza się.

W województwie Kijowskiém dygnitarstwa Senatorskie nie mają być dawane tylko szlachcie Ritus Graeci capacibus tych urzędów, w Województwach zaś Brasławskim Czernichowskiém też praeminencye senatorskie alternatą conferowane być mają, tak że post decessu Senatora Ritus Graeci, ma succedere Senator Ritus Romani; we wszystkich jednak tych województwach natis et bene possessionatis urzędy konferowane być mają salvo jure teraźniejszych possesorów.

Więc też aby miłość zobopólna krzewiła się w mjastach Koronnych i W. Ks. Lit. gdziekolwiek Cerkwie Ritus Graeci zasięgały, zarówno mieszczanie tak Rzymscy jako y Religii Greckiej spólnych wolności, swobód, zażywać mają, i żadnemu Religia Grecka przeszkodą do magistratu być nie ma.

Akademią w Kijowie pozwala J. K. Mość i Stany Koronne erygować, która takimi praerogatywami i wolnościami ma gaudere, jako Akademia Krakowska, tą jednak conditio aby w tej Akademii żadnych sekt Arijanskiej, Kalwinskiej, Luterskiej, Professorow, Mistrzów i studentów nie było. Więc aby między Studentami i Zakami żadnej okazyi do zwady nie było, wszystkie inne szkoły, które przedtém w Kijowie były, gdzie indziej J. K. M. przenieść roskaże.

Drugą także Akademią pozwala J. K. Mość i Stany Koronne i W. Ks. Lit. tam gdzie jej miejsce upatrzą, która takich jak y Kijowska zażywać będzie praw i wolności, lecz taką jak y w Kijowie ma być erygowana conditio, aby w niej Sekt Arianskiej, Kalwińskiej, Luterskiej, professorów, mistrzów, studentów nie było. A gdziekolwiek ta Akade-

mija stanie, już tam żadne inne szkoły wiecznymi czasy czynione nie będą;

Gymnazia, Kollegia, Szkoły i Drukarnie ile ich potrzebować będą, bez trudności stawiać będzie wolno, i libere nauki odprawować y księgi drukować, wszakże in controversiis Religionum, sine laesione tamen Majestatis Regiae et absque scommatibus na Krola JMości.

A ponieważ W. hetman Wojskiem Zaporoskiém od Rzeczypospolitej oderwanym, z miłości przeciwko J. K. Mości panu swemu i własnej ojczyźnie, wszelkich odstępując postronnych protekcyj powraca; tedy J. K. Mość i wszystkie stany Koronne i W. Ks. Lit. to cokolwiek P. Bóg na obie strony dopuścił, majestatowi jego S. za grzechy spólne ofiarowawszy wieczną amnestyą to jest wiecznem zapomnieniem pokrywać, assekurując wszelkiej condicii ludzie, od najmniejszego do największego, nikogo nie wyjmując, tak z pośrodku wojska Zaporoskiego, jako też szlacheckiego stanu urzędników, jako y prywatnych ludzi będących, tych zgoła wszystkich, którzy jakimkolwiek sposobem przy WW. hetmanach tak zeszłych jak i teraźniejszym zostawali, y zostaną, żadnej zemsty, ani Majestat Pański, ani Senat, ani wszystka Rzplita, na ostatek ani żaden z prywatnych przeciwko nim, y każdemu zosobna od największych do najmniejszych nie będzie praetendował, y owszem wszystkie niesnaski y to wszystko cokolwiek pod czas wojen działo się, całe sercem Chrześciańskiém pod świadectwem sztrasznego Boga zobopólnie bona fide sobie podarowawszy, żadnej jeden na drugiego ani jawnej, ani potajemnej niema knować pomsty, y protekcyi; nie dając się uwodzić ani żadnej absolucyi, jeśliby chcieli

czynić dowcipy skrętne uwalniając z przysięgi.

Nadto Kaduki wszystkie tak pod tymi którzy są e corpore Wojska Zaporoskiego, jako pod szlachtą, która przy W. hetmanie i Wojsku Zaporoskiem y przy Szwedach wiązała się; od kogokolwiek uproszone i od zaczęcia wojny dane, nie poenitus nie ekscypując, ogółem wszystkie i każdy z osobna cassantur et lege publico cassabuntur; tak aby one nieczyjemu ani honorowi, ani własności dóbr nie szkodziły, które gdziebykolwiek znajdowały się pro cassatis i z ksiąg eliminatis habentur, i tych dóbr własnym possessorom wolna conceditur apprehensio, ani jej kadukami bronić mają sub poena infamiae. A jako rzecz sama tak imie samej Amnistii powinno być Senatorom, y jako in pristinum statum res et personae wszelkiej kondycyi ludzie restituuntur, y do tejże jedności, zgody y miłości, prawa, pana jako było przed wojną powracają. Tak praecavetur że ktobykolwiek zwać to świętobliwe zjednoczenie ważył się, publice lub privatim w posiedzeniu komu perductionem exprobare śmiał, takowy jako violator pactorum poenis ma subjacere. W czém jeśliby się trafiła jaka ocasia dla uchronienia potwarzy, pilna ma być czyniona inkwizycya z obu rąk. Wszystka Rzplita Narodu Polskiego i W. Ks. Lit. y Ruskiego i prowincyi do nich należących restituatur in integrum, tak jako była przed wojną, to jest aby te narody w granicach swoich i swobodach zostawały nienaruszenie, jako były przed wojną i wedle praw opisanych w radach, sądach, elekcyach wolnych panów swoich królów pols. y W. Ks. Lit. y Ruskich. A jeśli necessitate belli z postronnymi pany na ujmę

granic abo wolności tych Narodow stanęło co, to pro irrito et inani być ma, a przy swobodach swoich narody wyżej stawać mają bona fide, jako jedno ciało, jednej i nierozdzielnej Rzplitej, nie czyniąc między sobą różnicę o wiarę, a jaką kto profitebatur et profitetur Religionem Chrestianam Romanam et Graecam, wszystkich przy pokoju, wolności zostawują. Luboby jakie prawa albo dekreta tak w ojczystej Kontrowersyi jako in contumatiam przewody prawne były ferowane przed wojną i tempore belli. Wojska Zaporoskiego liczba trzydzieści tysięcy być ma, albo jako Wielmożny hetman Zaporoski na Regestrze poda.

Zaciągowego zaś wojska dziesięć tysięcy, które takie jako i Zaporoskie pod władzą tegoż hetmana zostawać ma, y z podatków na sejmie uchwalonych w województwach Czernichowskiém, Kijowskiem, Brasławskiem y innych od Rzplitej mają się na tego żołnierza obracać.

Konsystencya Wojsku Zaporoskiemu w tych województwach i dobrach naznacza się, w których przed wojną zostawali, któremu to wojsku wszelakie wolności przywilejami Najjaśniejszych Królów Polskich nadane konfirmuje, zachowując ich przy starodawnych wolnościach i zwyczajach ich, y onym nie tylko nic nie ubliżając ale one wszelaką potwierdzając powagą. Nadto żaden dzierżawca dóbr J. K. Mości Starosta ani pan dziedziczny y dożywotny, ani ich podstarościowie, urzędnicy, y insi wszelacy słudzy żadnych podatków z futorów kozackich, wsi, miasteczek i domów wyciągać żadnym praetextem nie będą, ale jako ludzie rycerscy wolni od wszyt-

wszystkich największych i najmniejszych ciężarów, także od ceł, myt po wszystkiej koronie i W. K. Litewskiém być mają. Także i od sądów wszelkich Starostów, dzierżawców, panów y ich namiesników mają zostawać wolni, ale tylko pod samego Hetmana Wojsk Ruskich zostawać jurysdykcią. Przy tem wszelakie napoje, łowy polowe i rzeczne, y inne Kozaków pożytki, według starych zwyczajów przy Kozakach wolne zostawać mają.

Z osobna zaś dla dalszego do usług J. K. Mości przychęcenia, którychkolwiek W. hetman Wojsk Ruskich praezentować będzie J. K. Mości godnym klejnotu szlacheckiego, tych wszystkich bez trudności potka nobilitacya, z nadaniem wszelkich wolności szlacheckich, tak jednak mjarkując, żeby z każdego pułku mogło być stu nobilitowanych.

Wojsk żadnych Polskich, Litewskich albo Cudzoziemskich nikt prowadzić niéma w województwa Kijowskie, Brasławskie, Czernichowskie, wojska jednak pieniężne pod władzą hetmana Wojsk Ruskich będące, z dóbr Królewskich i Duchownych w pomienionych Województwach za ordynansem tegoż hetmana Ruskiego chléb wybierać będą. A gdyby wojna jaką być miała od granic Ruskich i potrzeba posiłków koronnych przystąpiła, wtenczas te posiłki mają być pod regimentem hetmana Wojsk Ruskich.

Dla tym lepszego tych pakt utwierdzenia i pewności, Hetman Wojsk Ruskich ad extrema vitae suae tempora hetmanem Ruskim i piérwszym w województwach Kijowskiém, Czernichowskiém, Brasławskiém Senatorem

pro hac vice, a post fata jego, ma być wolne obieranie hetmana, to jest czterech Electów obiorą Status Województw Kijowskiego, Czernichowskiego, Brasławskiego, których jednemu Król JMć konferować będzie, nie oddalając od tego urzędu rodzoną W. hetmana bracią.

Mennica dla bicia wszelkich pieniędzy w Kijowie, albo gdzie commodius będzie się zdało, otworzona być ma, według jednej ligi y z osobą Królewską.

Spólna Rada, i spolne siły tych Narodów być mają przeciw każdemu nieprzyjacielowi.

Starać się mają trzy narody spólnie wszelkiemi sposobami aby wolna była navigatia na Morze Czarne Rzeczypospolitej.

Jeżeli Car JMć Moskiewski prowincyi Rzeczypospolitej przywrócić nie zechce, i na Rzplitę następować będzie, tedy wszystkie siły tak Koronne jako W. K. Lit. jak i Wojska Ruskie Zaporoskie, pod regimentem hetmana swego złączyć się i wojować będą.

Dobra leżące y ruchome, królewszczyzny, także i summy pieniężne obywatelów Ruskiej ziemi, którzy się lubo przy wojsku Zaporoskiém wiązali, i teraz do ojczyzny powracają konfiskowane, przywrócone być mają, y zasługi ich w Wojsku Koronnem y W. Ks. Lit. równo z zasługami Wojsk Koronnych y W. K. L. kompensowane y zapłacone.

A już od tego czasu hetman z Wojskiem Zaporoskiem teraz i na potém będący, odstąpiwszy wszelkich potekcyj, więcej się do nich wiązać niéma, y owszem

w wierności, poddaństwie y posłuszeństwie Najjaśniejszego Majestatu Królestwa Polskiego i następców jego, także wszystkiej Rzplitej ma i mają, będzie i będą wiecznymi czasy, nie derogując jednak nic, bractwu z Hanem, Imci Krymskim zawartemu.

Legacyi żadnych od postronnych przyjmować niema; jeśliby się jakie trafiły, one do J. K. Mości odsyłać będzie; także ani wojsk postronnych wprowadzać, ani żadnego z postronnymi porozumienia mieć nie będzie na szkodę Rzplitej chyba z dokładem J. Kro. Mości.

Privatis wszystkim z obojej strony tak Duchownym Ritus Romani w Województwach Kijowskiem, Brasławskiem, Podolskiem, Czernichowskiem, także i W. K. L. y na Białej Rusi i Swierszczyźnie, do Biskupstw, probostw, kanonij, plebanij i dóbr do nich należących, także Zakonnikom wszystkim do Kościołów, Klasztorów, dóbr, fundacyj, tudzież świeckim z obojej strony, do dóbr dziedzicznych, starostw, dzierżaw, i własności swoich dożywotnych, zastawnych, y inszymi kontraktami należących, w tychże Województwach pomienionych y W. K. L. i na Białej Rusi i w Siewierzu zostających, bezpieczny powrót i reindukcya otwiera się. Czas jednak powrotu i reindukcyi J. K. Mość zniosłszy się z W. hetmanem Zaporoskim naznaczyć ma, sposób zaś reindukcyi ten ma być zachowany, aby żaden do swojej własności nie powracał, jeno za uniwersałem J. K. Mości y hetmana Wojsk Zaporoskich, w czém ma być wzajemna obustron konferencya, a dla rozsądzenia różnych spraw tak kryminalnych jak i potocznych, mają mieć w tych trzech województwach

swój osobliwy tribunał, według takiego porządku jaki sobie uformują, prócz tego Owruckie i Żytomirskie z osobna starostwa sądzone być mają. A dla lepszej pewności, ponieważ hetman z Wojskiem Zaporoskiem i Województwa odezwane, wszystkie inne postronnych Narodów protekcye odrzuca, a dobrowolnie jako w o l n i d o w o l n y c h, r ó w n i d o r ó w n y c h y z a c n i d o z a c n y c h powracają. Przeto dla bespieczniejszego i pewniejszego dotrzymania tego teraźniejszego postanowienia, pozwala temu Narodowi Ruskiemu J. K. Mość i Rzplita wolnych pieczętarzów, Marszałków, Podskarbich cum dignitate Senatoria, y inne urzędy Narodu Ruskiego, którzy według roty urzędników Koronnych, przysięgę wykonać mają, przydawszy ten punkt, iż przeciwnego teraźniejszemu postanowieniu przez Konstytucye albo dekreta Sejmowe i nadworne reskrypta, uniwersały, przywileja, nic przeto nie działało. Do których Pieczętarzów urzędu i Kancellaryi należeć będą, wszystkie tylko duchowne gratie Metropolie, Episkopie, Humenie i beneficia, do których podawania należy J. K. Mości w województwach Kijowskiém Brasławskiem, Wołyńskiem Ruskiém Podolskiém Czernichowskiem; także wszystkie gratie nie tylko duchowne, ale świeckie w województwach Kijowskiém, Brasławskiem, Czernichowskiem tylko, także i sądy z miast Królewskich pomienionych tylko trzech województw i dekreta wszelkie za nadworne i sejmowe. A cokolwiekby in contrarium tego postanowienia wyszło z Kancellaryi Koronnej albo W. Ks. Lit. to pro irrito być ma, y interpreta tor takowego przywileju, nie tylko przywilej tracić ale i poenne dziesięciu

tysięcy kop Litewskich podlegać ma, o co forum przed królem JMC ex speciali Regestro.

Aby occasione litium względem poddanych o swawolę inculpowanych do nowej nie przychodziło confusii, wszystkie processy o stawienie poddanych ratione najazdów, zabojów, szkód pod czas wnętrznych zapałów poczynionych, Ziemskie, Grodzkie, Trybunalskie, by y decreta Trybunalskie ex personali w tych sprawach zaszły, osobliwie w Województwach Kijowskim, Wołyńskim, Brasławskim, Czernichowskim cassantur.

Z Carem JMC Moskiewskim jeśliby do zawarcia Pakt jego J.K.M. y Stanom Koronnym y W.K.L. przyszło ma indemnitas reputacyi z teraźniejszego postanowienia W. Hetmanowi y Wojsku Zaporoskiemu praecaveri.

Którą to Komissyę tak Ich Mość PP. Komisarze jako i W. hetman Księstwa Ruskiego de facto przysięgą potwierdzili, tak jako roty juramenti ręką Ich Mościów extans podpisane. Na to też Komisya przysięgą cielesną z Senatu przez Jaśnie Przewielebnego X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Prymasa Korony y i Ich Mość Biskupa Wileńskiego, PP. hetmanów czterech Koronnych y W.K.L. y Pieczętarzów Obojga Narodów jako i przez Marszałka koła Poselskiego, strony koła Rycerskiego na Sejmie, który ma być jako naprędzej złożony in praesentia posłów od W. hetmana y Wojska Zaporoskiego wyprawionych confirmowana będzie.

A co się tknie przysięgi J.K.M. pana naszego Miłościwego tę z clemencyi swojej pańskiej na pokorną prośbę Wojska Zaporoskiego uczynić raczy J.K.M. y za nię

Ich Mość PP. Komissarze assekurują.

Przysięgi zaś Pułkowników, Setników i Starszyzny Wojska Zaporoskiego po Sejmie, na którém dosyć się stanie teraźniejszemu postanowieniu przed komisarzami deputowanymi będą wykonane.

Ażeby ta Komissya wieczną wagę i powagę miała, tak jako w sobie brzmi z początku do ostatka w prawo pospolite, to jest w Konstytucyą inserowana, sejmem approbowana y za wieczne y nieodzowne prawo rozumiana i trzymana będzie.

Do buławy Wielkiej Ruskiej należyć ma Czehrynskie Starostwo, tak jako continetur w przywileju niegdyś Urodzonego Bogdana Chmielnickiego, od J. K. Mości konferowanym. A hetman Wojsk Ruskich od rezydencyi przy J. K. Mości ma być wolen.

Konwokacya Województwom Kijowskiemu, Brasławskiemu, Czernichowskiemu po Sejmie przyszłym da Bóg jako naprędzej od J. K. Mości uniwersałem złożona będzie. Działo się ut supra w Taborze pod Hadiaczem dnia i roku wyżej wymienionych. (Ob. w Voluminach Legum za panowania Jana Kaźmirza pod tytułem: Komissya Hadyacka).

Na takich podstawach zgodziły się dwa Narody zostać jedną Rzeczą pospolitą (wojskową - szlachecką), i zostałyby może na dłuższe czy lepsze czasy w przyszłości, gdyby więcej było uczciwych jak życzliwych dobra Słowiańszczyźnie obywatelów; księgi praw naszych zachowały ich pamiętne dla potomnych imiona. Gdyby nie było Mohyłów, Hizelów (pierwszy Wołoch drugi z Niemców), Tukalskich, Chmielów (syn), Boruchowieckich, Lesnickich (popowicz), Doroszenków (Kosoj), Samojłowiczów etc. byliby Zaporoże Narodem dziejów, nie zaś trzodą Carów, którzy im narzucali za hetmanów popowiczów, przech-

przechrztów, pastuchów, opłacając buławami, sobolami, rublami, słobodami tych hultajów za chłostę wojska i niewolę Ukraińskiego ludu. Gdyby w Ukrainofilach nie powiem miłość narodu i jego wolności były, ale przynajmniej sumnienie było, nie głosiliby: lepiej wyszli Zaporoże na połączeniu się z Rosyą (?). Ale napróżno w tych fałszerzach szukać uczuć szlachetnych, o których nawet ojcowie ich i pojęcia nie mieli! Właściciele ziemscy w Kozaczyźnie (wyjąwszy z Polski i Litwy szlachtę) powstali z Kosajów, Tatarów, Wołochów, Przechrztów, Niemców (szlachty krajowców tj. Zaporożców nobilitowanych przez Sejmy wiadome są imiona z Voluminów Legum), historycy z popów; pierwsi jak cudzoziemscy przybysze nienawidząc krajowców stali się ich ciemiężcami a poplecznikami despotyzmu Carów, drudzy mówią i piszą 1). jak faktory i jurgieltnicy Carscy. Popy w całej Rosyi tém są między ludem a Carem, czem jest wyżeł jak mówi Szamfor między zwierzyną a strzelcem.

1). Ukrainofil odczytawszy w panowaniu Jana Kaźmirza Ugodę Hadiacką dziwiąc się wykrzykuje: Polacy robili Kozaków samoistnym Narodem! kto czytał nasze prawa przed dwoma wiekami drukowane (rządziło się nimi Zadnieprze do 1840 roku) wiedział o tém, dla historyka tylko było tajemnicą. My wiémy że Mazepa na mocy Ugody Hadiackiej połączał Zadnieprze z Polską, a Ordyński (Hordienko), Orlicki (Orlik), Czeczel, Bogusz i tyle innych zacnych ludzi, byli rodowitymi Polakami, walczącymi za niepodległość Zaporożców Carom Moskiewskim, a przecież Ukrainofil rowie ich zdrajcami Narodu; Doroszenka, Chmiela Juryszka „czestolubiwcy" Koczubeja „stradalcem" Markiewicza obywatelem sprawy narodowej, a Chmiela

Bogdana (za przedaż Ukrainy Carom) zbawicielem Narodu (?). Czémże jest pseudo-historyk chwalący i sam pochodzący (w linii prostej i pobocznej) ze zdrajców Narodu?... Ale to w czasach Mikołaizmu było modą chwalić takie czyny i z takich zalecać się przodków, wszak i Jarosz Bejła szczyci się pokrewieństwem (w drugim stopniu) Targowiczan herszta....

W dziele „Słowo dziejów Polskich" rzucono kilka uwag o Ugodzie Hadiackiej, ~~[illegible]~~ my trzymając się ściśle podań rękopisnych ograniczamy się ~~[illegible]~~ spółczesnego zdaniem. Starszy Zarudnij (Samuel) sędzia Zaporożców słuchając chwalących Ugodę Hadiacką, w te słowa do przytomnych mówił: Tu szczo wy mëni tak sławyte tuju zhodu? ja z neji baczu lacham bidu, Nyzowym korzyść, Ukraińciam dulu.... Toj Nimeć (Jan Kaźmirz) wydno zhubyw um, czy në maw joho z rodu?.... zbezsyłnyw Polszczu, Ozdoju nas, a Moskwa na wsich czatuje tilky... Në łutszeż zhodywszyś postaromu z namy, Ożdu rozbyty, Moskwu prohnaty, a szczo në nasze k'bisu wid nas.... znymyto Kazimir narobyw Polszczi i Zaporożi kwasu, z nioho buduszczi wypjut nużdu

Rękopis z XVII wieku

i k r o w... (~~[illegible]~~) Ileż tu bystrości widzenia i sądu!

Rejestrowy.

Tempore Stephani Bathorei Regis Poloniae, ex consilio ejusdem novum Cosacorum genus est adinventum (ad formam Militiae Hungaricae versus confinia Turcica habitantes, qui Hajdones *) dicuntur) nimirum Regestrowi Kozacy, hoc est, in computum seu regestrum recepti, et Regimini Generalis Exercituum Regni subjecti. Computus autem illorum non debebat excedere numerum sex millium; ad quos conscribendos de novo, et post collustrandos, designabatur Notarius Campestris dictus, a dicto Generali. Quod equidem consilium dicti Regis

*) Turcy nazywali ich Hajduk-Baba, co znaczy niezależnik, włóczęga, łotr, tej nazwy jako jednego powołania [illegible] i obyczajów ludziom udzielili i Niżowym Kozakom; stąd pochodzi że w Ukrainie łotra zowią zepsutym wyrazem Hajdamaka, a szajki zbójnicze Hajdamaczyna.

initio videbatur saluberrimum Reipublicae, at brevi post compertum summe nocivum. Etenim opulentissimorum colonorum filii, quin imo ipsi etiam antiqui patres familias, postquam sibi majores comparassent opes, nec rogata a Domino sua licentia, convassatis rebus suis conferebant se inter Cosacos, unde jam reduci, retinentibus Cosacis Registratis, vel ab illis ad remotiores Cosacos profugentibus licentiosis, nulla ratione poterant. Cui malo volens mederi Respublica, sanxit legem, ut Notarius Campi, qui fuit ex praecipuis Nobilibus, et quidem juratus Regno, singulis annis instituat collustrationem Cosacorum, ut, si compertum fuerit illos excedere numerum sex millium, relictis in Regestro, ac servitio Regni antiquioribus, jam antea computu contentis, caeteri ad servitia Dominorum terrestrium, etiam vi redigantur. Sed habuerunt illi in promptu ad id evitandum, varia remedia: alii enim donariis corrumpebant Notarium, alii dum imminebat collustratio Cosacorum, conferebant se interea ad alia loca; complures autem profugos insciis Dominis suis, colonos Dominorum terrestrium protegebant ipsi quoque Cosaci, alios appelando famulos suos, alios armentorum pastores, alios apum custodes, sine quibus Militiam se exercere nequaquam posse ajebant. &c.&c. (Historia belli Cosaco-Polonici Samuele Grondski de Grondy conscripta anno 1676. editio Caroli Coppi anno 1789.).

Ani żyje, ani zmer;
Chtoż tak jomu stroiw świt.

1617–28. Michał Filaretowicz Car Moskiewski ujmował darami Konasewicza skłonić go z Zaporożcami na swoję stronę *) buntując przeciw Polakom; wysyłał swoich Dońców łupieżyć pogranicza Arowskie Turkom, a przed Portą głosić kazał posłom za Polskich Zaporożców. Wysyłał do Polski prawosławnych popów, buntować przeciw Unii Ukraińców, z czego skutki: Hippatemu Pociejowi Metropol. Unickiemu odciął szablą palce (w czasie processyi Bożego Ciała) nasadzony zbójca przez popów w Wilnie, Jozefata Koncewicza bis. Uni. zabito w Połocku; Polska z Turkami u Chocima toczyła krwawe boje.

*). Michał Car lękał się ciągle buntu w Rosyi i Polaków, którym niemogąc już zaszkodzić przez Turczyna (zawarł pokój z Portą Zbaraski) jął buntować Zaporożców przez popów. Wysłał tajemne poselstwo z sobolami i rublami do Konasewicza hetmana i Starszyzny Zaporożców, zagrzewając ich do jednowiarstwa, obrony prawosławia to jest buntu, i tyle dokazali prawosławni Czerce, że Konasewicz wdał się w pisma (nieumiał pisać) dysputyczne z Leonem Sapiehą Kanclerzem Litewskim, użalając się na prześladowania, równocześnie Episkop Łucki Czerczycki pojechał do Moskwy jakoby wysłannik od Zaporożców wzywających opieki a nawet panowania Cara. (ob. Hist. Małej Rosyi Dymi Bantysz Kamienskiego.

16 23-5. Koniecpolski Stanisław h. p. k. wróciwszy z niewoli Tureckiej (wzięty 8 Paźdź. pod Cecorą 1620 r.) jął czynnie wyszukiwać w swoich Ukraińskich włościach summy, które zaliczył za swój okup Turczynowi. Zakładał nowe słobody, zaniewalniał Kozaków, ciemiężył jak piszą, poddanych, robocizną, czynszem, dziesięcinami, co zrządziło narzekania, bunt, następnie klęski powstańców nad Kuzukowym Ozerom (1625 roku): z boju i mieru odniosły strony tylko stratę w ludziach i nienawiść w sercu.

16 30. Z namowy Michała Cara, Wołoszyn Mohyła Archymandryta apostołował Ukraińcom i Zaporoży, że Polacy przyjąwszy obrzęd bałwochwalski (święto Bożego Ciała) spieszą (z wojny w Prusiech z Gustawem Adolfem) zmuszać Ukrainę do przyjęcia bałwochwalstwa. Kozacy zabili swego wodza Hrycka, obrali wodzem Tarasia, których dobywszy w okopie pod Peryasławiem Koniecpolski, wysłał naczelników na Sejm po karę, z czego zaczęły się rokosze i klęski.

lecz pod imieniem Konasewicza. Wiemy to dobrze ze spółczesnych świadectw, że hetman tak dbał o spory religijne i popów, jak życzył wygranej Osmanowi pod Chocimem. Ten podstarzały wojownik żyjąc pod nosem Mnichów w Kijowie, ze swoją natożnicą Gruzinką, skończył jak Koniecpolski hetman życie – z zużycia się, Veneri intemperantius addictus pisze Sobieski Jakób, quae mortem etiam illi accelerarit; część swoich bogactw miłośnicy udzielił, a przed zgonem skradli Mnichy

1632. Tego dnia (14 lipca) Stuhmowie było pisze Radziwiłł pasztetów swoich [illegible] od których pisanie pasztetów Odwiązał się był wszelki Respekty należące do elektorów królewskich, a dawał Votum na Władysława; potrzebę opowiedzenia swojego wojska do zapłaty, a dalej aby do wolności rzeczypospolitej (Orbis Sarmatici) było przywrócenie (Tome I. str. 22) W odpowiedzi na pisanie Kwiatkowskie te między innemi słowa: Postępowanie J. Kr. M. na mojej imunitacyi króla (Zygmunt III) za zgodnem zwolnieniem Stanów rzeczypospolitej, które ze mną na sejmie ostatnim z panami i ekwizytorami dawnymi nie komu insze nam należy obrócić (str. 19). Tuła odpowiedz zajęzyta Mozakowi, tak wolał panujący Władysław IV. pólki ale nie dłużył.

1635. Dnia 12 Grudnia rewizyami Mozakami pisze Albrycht Radziwiłł tego sułtana w Warszawie, za buntowie z Nayezdami stowarzyszy polskiej nad Prochami Dnieprowemi Kozaki, wyjęcie zwiastę zatarty w zatoce i utwierdzenie na pol ich dawniey Mozowia. Skrzetuski Kozacy sami wyrzekli sułtana i przywiedli go do Warszawy, pana swego mylili o buntie otwarcie.

1637. Hoc anno laborabant Cosaci pro retinendis libertatibus suis mówi

[illegible] mówstwo u niego klejnotów, ucieszył się tem pan pobożnie ofiarował dla nich jaliosza[illegible] [illegible] [illegible] [

Piasecki, a Koniecpolski Stanisław h. w. k. ściągnął w Ukrainę pułki, wysłał Potockiego Mikołaja h. p. k. który na gromadzące się Kozaki pod Kumejkami uderzył, zrobił na dwie części, jedna do Czehryna pod Skidanem poszła, drugą obległ pod Borowicą dobył z tatarowego okopu, i wziął w niewolę ich wodza Pauluka, którego z towarzyszami w Warszawie ścięto, a Kozakom odjęto wszystkie jakoby przywileje ~~[illegible]~~ dawne (Ob. Staroż. Amb. Grabowskiego T. I. str. 250

16 38. Kozacy obrali wodzem Tymoszewicza (Hunia) Dymitra, okopali się nad rzeką Starzycą, których orężem i mnową dobywszy Mik. Potocki przyrzekł im uzyskanie wszystkich perogatyw ~~[illegible]~~ przeszłych, sed neque ipsis promissa servabantur, nam cum accepta itineris securitate solutis, castris manipulatim ad propria dilabuntur, plurimi eorum a milite regio trucidabantur, et privilegia ipsorum in ambiguis Comitiorum deliberationibus manserunt (Piasecki Chr. p. 598).

Patrząc na Kozaków od wichrzeń Kosinskiego do buntu Chmiela, wyznajmy, że pracowali nad tém rozmyślnie Wuzy a Focyzm z Kosojami dla Carów i dla siebie ~~[illegible]~~. Skończył Nalewajko pod miarem hata, Łobida pod bratnim, Sulima z wyroku prawa. „Żałował pisze Radziwił sam król (Władysław IV) Sulimę, szukał środków do ocalenia ich (Kozaków)„ i nie mógł ocalić? a przecież miał wolność ułaskawić, a za to nie odpowiadać ni tłumaczyć się nikomu; tém bardziej że zdawali się na słowo (Kisiela Adama) Potockiemu Mik. zapewniające im życie i ~~[illegible]~~: ale Władysław wolał szczyć się, aby jątrzyć buntami Polaków, a karami Kozaków. Wid k o h o m o j a s z a b l a wołał Pauluk

przy tomu i krichy *)!... Nie chcieli słuchać czy rozumieć sejmujące Stany prostaka, gubiono się w zapale wrzących namiętności, odrzekłszy się nieuważnie własnego dobra. Władysław pisze Sobieski miał wielką u Kozaków miłość, — u motłochu Nizowego, nie zaś u Rejestrowych (~~[illegible]~~), bo pierwszy podburzał, drugich ~~[illegible]~~ poniżył i zgubił. Lud ciemny ufał fakcyi podszeptom, Rejestrowi trzymali ze szlachtą, których głową był Barabasza, i położył ją z bracią za ogół, aby Chmiel ~~[illegible]~~ z szajką ujarzmił Ukrainę ~~[illegible]~~ i oddał Carom Moskiewskim za Czehryn i buławę. W powstaniach zawsze Niz i kupy łotrowskie tworzyli w Ukrainie szyki powstanieckie, ale nie Rejestrowi, bo oni przez posłów mówili do sejmujących stanów, do Królów w komnatach, do hetmanów w namiotach, — walczyli w szykach ze szlachtą. Głoszą Ukrainofile o jednomyślności ~~[illegible]~~ tubylców z watażkami Nizowych powstańców, niechże czytają dzieje rozważniej, a jeśli nie zechcą zmienić zdania, muszą wyznać, że żaden z herszów tych szajek nie miał nawet w myśli wyobrażenia o tej wolności obywatelskiej ~~[illegible]~~, jakie ~~[illegible]~~ otrzymali na polach Hadiacza szyki wolnych, równych, zacnych Zaporożców! Z podszczuwań Władysława i spółki, z rzeziów Chmiela i spólników, do czegoż przyszły Ukraina z Polską? pierwsza przyjęła okowy, druga spieszyła przyjąć, inaczej już istnieć nie mogły, bo czuły brak wiary publicznej i ducha narodowości, a tych nie

*) Ta figuryczność właściwie znaczy: Któż mnie namawiał do buntu, przy ~~[illegible]~~ tym ~~[illegible]~~ i występek.

nie dają przemoc lecz wolność. W takim stanie Ukraina pod Waragami, Polska pod Warami zostały; nie dała im Opatrzność człowieka, i stały się z massy zapaśników trzodą niewolniczą Samo~~rodziców~~ zdziczów. „Ze śmiercią tego króla (Władysława IV) powtarza Kwiatkowski całe szczęście królestwa polskiego umarło„ ~~[illegible]~~ inny perorował „Król ten samą tylko śmiercią swoją źle się Rzeczypospolitej zasłużył„ pierwszy mówił Niemiec (Chamberlain) o królu Goto-Niemcu, drugi z szyderstwa czy w duch fakcyi chciał zagłuszyć skargi Narodu na króla, czy krzyki sumienia w jego doradcach.....

Skuwaw ruky, kraj rozder.

Bogdan Chmiel (nazwa ruska) tak sławiony od Ukrainofilów jako obrońca ich wolności i wiary, kto był istotnie 1), i co zrobił dla Ukrainy? Michał Chmielnicki pojął na Ukrainie żonę schizmatyczkę, z nią miał syna Bogdana (powtarzamy wszystkie podania), którego wychował w wyznaniu matki chodząc po służbach Wielmożów polskich 2). Pod Cecorą ginie Michał, wykupiony Bogdan przez Kozaków, zostaje u nich Pisarzem za hetmaństwa Stanis. Koniecpolskiego. Czaplicki rządzca dóbr Aleks. Koniecpolskiego odbiera osiadłość u Bogdana Sobotów zwaną 3); pokrzywdzony udaje się do prawa, lecz mając niewłaściwe nadanie 4), przegrywa: błaga łaski u Króla (w Warszawie), ale bezskutecznie wraca na Ukrainę, tu zaczynają się jego przygody i dzieje. Naprzód opuszcza go żona 5), i zbiega do Czaplickiego; z jego rozkazu ochłostany syn

Chmiela Tymoszek na rynku Czehryńskim, zapala zemstę w ojcu, napada orężnie na przeciwnika, a z obawy odwetu czy kary prawa, zbiega na Niż, ztamtąd do Krymu, daje w zakład syna, i zyskuje pomoc. W powrocie poburza skłonnych do rozboju Nizowców; przez pośrednictwo Kleru Kijowskiego zapewnia się o pomocy Cara 6); za rozgrzeszeniem i błogosławieństwem Kijowskiego Metropolity 7) robi powstanie. W bitwach tylko krwawych widzimy[1] olśnionego[2] ludu[3] wyrazami[4] wiara i wolność; widzimy wyniszczanie się dwóch pokrewnych Narodów bez żadnej korzyści, tylko wyludnia się kraj, pustynieje, a w sercu walczących szczepi się nienawiść, która ich stawi i pogrąży w jarzmo niewoli. Bogdan zawiera Ugody z Lachami, zaprzysięga, a wysyła pułki rabować kościoły, palić domy i wycinać bezbronną szlachtę lub przedaje Tatarom. Poddaje się z Ukrainą każdemu, byleby zostały przy nim Starostwo Czehryńskie i hetmańska buława, lecz uzalających na niepoczciwość jego czynności, jak na zniewagę wyrządzano wierze i Chrześcianom, oddaje pod miecz katowski przybocznym Tatarów albo sam wypełnia powołanie kata. Tarza się u nóg Jana Kazimira pod Zborowem, Potockiemu Mikołajowi pod Białą-cerkwią, błaga przebaczenia winy, a do Cara Aleksego Michajłowicza wysyła posły prosząc o pomoc, i zato poddaje Ukrainę jemu. Po tylu bitwach i ugodach wi dla Ukrainy zrobił? Zamjast zaszczytu wolnego obywatelstwa (szlachty) oddał z Ukrainą Carowi w chłopstwo 8); zamjast rozszerzania prawosławja, przedawał Tatarom w jasyry krociami lud Słowjański w wiarną do Azyi niewolę 9); zamjast wolności obiecywanej w Hetmańszczyźnie, doznała Ukraina łupiestwa, niewoli i tyranii

[1] massy

hetmana. Chmiel był pierwszym który lud Ukraiński pracowity, poczciwy, waleczny, zmienił w Hordę Tatarską, poróżnił między sobą, nauczył go nie szanować wiec ni praw, a przez to nie zasługiwać na względność u sąsiadów, jak na ich współczułość w jego niedoli 10). Chmiel był pierwszym co w społeczności politycznie młodej jeszcze, rzucił nasiona występków już starych ludów, jakie zeszły pod nim, wzrosły za jego następców, rozwinęły się w bitwie Pułtawskiej (1709), dojrzały przed zburzeniem Sieczy (1775), a z nich całą brzydotę nędzy i niewoli dali uczuć potomkowie Carowie za dni ojców naszych!... Każdy naród kończy tak, kiedy gorzkiemi fanatyzm, a nikczemnik stanie na jego czele....

1). Wasil Wasilewicz Butarlin Bojar Okolniczy i poseł Cara Aleksego Michajłowicza w liście (dnia 12 Apr. 1657 roku z Czehryna) do Wasila Borysowicza Szeremetowa Wojewody i hetmana, donosząc o swoich czynnościach w Ukrainie pisze: „W mieście Chmielniku (na Podolu) Wojewody Mieleckiego (Mikołaj), syn rzeźnika żyda na imię Berko, upodobawszy wyznanie Rzymsko-Katolickie, udał się z prośbą do Księdza Michała Jezuity, spowiednika Wojewody, żądając chrztu. Jezuita poszedł z nim do Wojewody, oświadczył chęć Berka i prosił o względy dla niego. Odbył się chrzest w kaplicy na zamku, ochrzczonemu dano imię Michał (ojca Bogdana), nazwisko od miejsca urodzenia — Chmielnicki." (Tłómaczenie z oryginału, którego udzielił nam Eugeni Metropolita Kijowski).

2). Ukrainofile prawią: Bogdan pochodził z Książąt Wężyków Chmielnickich, trzymał godność chrztu Sanguszko; uczył się w Jarosławiu u Jezuitów; częstował jakąś

dykteryjką łacińską Koniecpolskiego hetmana, drugi umierając miał żałować że wstawia przy życiu Bogdana ??? i tym podobne brednie ze swoich i obcych *) pismaków.

*) Ukrainofilom zasmakował Pastoriusz, obaczmyż kto on jest. ~~Konchim~~ Pastorius ab Hirtenberg rodem Niemiec za może i żyd, wyznania jakiego kto chce, rozwodzi się nad Chmielem jakby żywo na to patrzał w pisce, a pokazało się że przesiadując w Toruniu, tak był nieukiem o Ukrainie jak Rudawski kłamcą. Zdawało się pierwszemu że końcówka ski, jest przywilejem szlachectwa, Sobotów wsią, Czehryn włością, wiadomo że Czehryn własność narodowa (Starostwo), Chmiel nie miał tranzakcyi a co gorsza szlachectwa. Ten pochlebca Warów zmieniając wyznania dla zysku, kłamał dla tych co dawali, lizał się tym co dać mogli. Wysługiwał się Radziejowskiemu, Prażmowskiemu, Sobieskiemu, jak Rudawski sekretarząc przy Janie Kaźmierzu zmyśla mowy i tyka w gębę Chmielowi, który jak dokładnie wiadomo trzeźwym rzadko, rozsądnym nigdy, a mowcą ani śniło się jemu być. Takim fałszerzom dawać wiarę gorszem jest od nierozsądku, zaś pisać fałsze dla potomnych dwodzi nikczemność umysłu pismaka. Co niby wyrocznia Braun z sądu o nim takie dał świadectwo o swojej uczoności, jak Pastorius znajomości rzeczy, Rudawski sumienności historycznej; słowem pisali to Niemcy w duszy dla panujących u nas Goto-Niemców, dla fakcyi przeciw-narodowej, nie zaś Słowianie dla Słowian. Do tych plotkarzów mogą się załączyć Kognowicki i Stebelski, którzy prawiąc z wieści o zdarzeniach i osobach, wmawiają w słuchaczów cudze kłamstwa, za prawdę.

Książąt Wężyków Chmielnickich ani słyszała Polska, prócz Jana Wężyka Arcybiskupa Prymasa († 1637), zaś Wężyki a z nich Wadowscy, Osinscy, Sieliscy są szlachtą krajową w Polsce.

Kniazie Chmielniccy byli w Podolskiém za panowania Litwy, ale dóm ich skończyła Anastazia Chmielnicka z rodu Waragów idąca; wyszła ona za Kalenika (dziś dom Kaleńskich) Bojara ziemi Wołyńskiej (w Krzemienieckiém), na lat przeszło 160 przed urodzeniem Bogdana.

Wielmoże Polscy nie byli to generałowie Moskiewscy, nie żenili się ni kumowali się z żydami; ta powieść o chrzcie Bogdana przeszła z ojca na syna; mógł kto ze dworu Mieleckiego Wdy trzymać do chrztu Berka, ale ni Sanguszko ni podobny jemu wielmoża.

Na Bogdanie ani śladu szkoły Jezuickiej, gdyby w niej był, wyszedłby niezawodnie przyłączonym do rzymskiego wyznania, jakto widzimy na Teterze i Marepie ze świadectwa spółczesnych; ale któż go z Subotowa woził do Jarosławja do szkół? *) wypadnie że Tatary, bo w tym czasie Jezuici zaczynali tylko gnieździć się na Rusi, kiedy Tatarowie najczęściej zapuszczali w te kraje zagony.

Mógł Michał bić się z Tatarami, bo tezto niebyła nowina, mógł Bogdan być w jasyrze w Krymie, co łatwiejszém było, lecz żeby czém wyższém był od motłochu, ani z niego, ni z historyków nie mamy na to świadectwa, różnił się tylko od wspólników że umiał czytać

*) Zofia z Odrowążów Kostkowa sprowadziła Jezuitów do Jarosławja 1571 r. Anna Aleks. księżniczka Ostrogska założyła bursę u nich dla szlachty wyznania rzymskiego 1608 roku; Jezuici zaczęli uczyć młodzież między 1614–16 latami.

i pisać (dosyć nędznie), z resztą głupiec, grubjanin, fałszen, pjanica, okrutnik, nikczemnego umysłu, bez sumienia i wstydu „Powiestwujut akiby Wołoch był... on (Chmiel) Ewrejskoho roda... chytryj, rozwratnyj, krowawyj, k tomu pjanica miełkoho uma„ (Kiryło). Coż dodać do zeznań ocznego świadka? chyba że Wyhowski za niego myślał, mówił i robił, a Chmiel gdzie się ozwał zawsze w przechwałkach i grubjaństwie, co jemu opilstwo i głupota podały w gębę, z koła głupszych czy podlejszych od siebie bez sensu i celu paplał (Czytaj: Źródła do dziejów Polski Tom 1. str. 9. 10.).

Kłamstwem jest że Bogdan był Pisarzem z urzędu u Kozaków, na dziesięć lat przed jego mianowaniem na hetmana, Pisarstwo i Hetmanstwo na Zaporożu należało do urzędników koronnych (po bitwie Starzyckiej 1637 r), zaś Nakazny Hetman wybrany przez Komisarzów od sejmu wyznaczonych rządził Rejestrowymi Kozakami, i takim był w tym czasie Jan Barabasza (znako) pułkownik Czerkaskiego pułku. Gdyby Bogdan był pisarzem z urzędu, ośmieliłbyż się Pesta porywać do szabli na tak wysokiego urzędnika, a Pisarz zapijać się z Setnikiem i tworzyć burdy karczemne? Wiemy że Chmiel z Pestą w latach 1637–1638 byli setnikami w szykach powstanieckich Tymoszewicza Huni nad Starzycą.

Siedział Chmiel w turmie za grubjaństwa i przechwałki, za nich Czaplicki kazał ochłostać jego syna Tymoszka: kto słyszał o prawie zasadowém Neminem captivabimus nisi jure victum szlachty Polskiej, ośmielił się kłamać z Koniskim że Bogdan ze szlachty polskiej (w żadnym herbarzu Polskim niema Chmielnickich

nazwiska) pochodził, a jeszcze z wysokiego rodu? x)

Na życie Chmielu nikt nie nastawał; Czaplicki go wypłoszył z Subotowa, a może i posturchać dozwolił upartego; Krzeczowski dobył go z turmy za poręką, ale żeby miał wyzywać Czaplickiego na rękę, być napadniętym w bitwie jakiejś? o tém może kłamać ten tylko z Chmielem rozbija hordę Krymską pod Martynowem czy Bursztynowem i Kantemirów pozwala jemu w więzach prowadzić, a my czytamy spółczesnych że na tych miejscach walczyli Polacy pod Koniecpolskim hetmanem, dowodził w straży przedniej Chmielecki Stefan i ścigał uciekającego Mirzę Kantymira (Ob. Staroż. Amb. Grabowskiego T. 1. str. 195 i dalsze) Paszę Białogrodu, ale bez Chmiela.

Na chrzcinach u Bohuna podchmieliwszy Roman Pesta poswarzył się z Bogdanem i ciął go szablą po karku, ale z niczyjej namowy; obadwa od dawna koledzy, razem bili się i razem posłowali od powstańców do Władysława IV z obozu nad Starzycą.

Bogdana wybrał na herszta tłumowi Nizowych Jerzy Ossoliński Kanclerz, wybór dowodzi że nie oszukali się na sobie, ale nie zgrzeszonoby pod żadném przewém i rządem obydwóch na jednej szubienicy obwiesić. Oddajemy tu należną a sprawiedliwą pochwałę krajowcom turziemnym że żaden z nich przed Chmielem ni po nim jego posady nie pragnął, a tém bardziej celów jego spełniać ani myślał: Zaprawdę to jest najszczytniejsza pochwała Ukraińskiego Rycerstwa!

Takie o Bogdanie fałsze, o zamurowaniu Kosińskiego, o spaleniu w miedzianym wole Nalewajkę, o odzieraniu ze skóry powstańców Kozackich i nacieraniu ich

pilnuwaj o stowarzyszenie Potocky, o nie pojęcia ~~mnie~~ tym słowiem Swięty Chmielowski etc. pochwała. Akademii ~~Akademii~~ na Potockow a szczegolnie prezentacja Konisk~~ie~~ Nie wchodząc w rozbiór jego wiarogodnosci i prawdy, ktore wątpiącego stopic wątpi mogą stopiony, drugie przypomnieć ~~ty~~

**). Ksiądz M...icz Prałat Katedry Sofijskiej w Kijowie, rodowy Ruski, opowiadał nam (1827 r.) ze za lat pułchadziesiąt słyszał w domu swoich rodziców jak Stefan Lewanda Protopop Bohuslawskiego o Konisskim mówił, Ojciec Konisskiego żyd Kahalny za zdrowy przez swego brata wuja Barona Krasinowa (żyd z Oszy, ulubieniec Piotra Wielkiego) Menzykowa, był przy nim wysłany do armii wojsk Karola XII. Prusiejewsky chirurg w Czernichowie, został wysłany na linie od Menzykowa, chcąc z nim wstąpić z dawnym pieniędzy nie Menzykowa wysłano Aptekarz Kijowski, zajął Jerem jego syna Zgorza umieścił go w burse w Kijowie gdzie ~~ukończył~~ ukończył, a potem nauczył filozofii, ~~matematyki~~ fizyki, był Rektorem Bursy. Po wydaniu życia Konisskiego, autor jego z dawna pochodzący nam przysłany sobie note Szlachcic, ktory tako twierdzi, Dwóch braci żydów z Kurlandyi było wysłanych w armii wojsk Karola XII z Augustem II, starszy Anzel przy Szeremetowskim Admirale h. w. k. młodszy Jankiel przy Menzykowie. Anzel przyjęty w Unicie wyznania w Jerozolimie (wjerami był Pułtawski pułkow. radzieniowskiego, Aprotot Kijowa za Piotra Wielkiego) przemianił Imie; Córka tego Anzela wyszła za Radzimowskiego, ktorych rodzic ~~ze~~ Wiktor Episkop Perejasławski. Nie wspomniemy dzieje ktory przysłał te noty, dwie inne poznaj Ksiądz Kanonik Szaszyn-skiego w Biskupiu Oświeckiego, pomieścimy charakterystyczne autorowe noty. ~~Ksiądz~~ życia Konisskiego ~~wstęp~~ wyjęte ~~mowę~~ Mianowicie przez rodzaj z tabel, które jako dzieje ~~Konisskiego~~ w ~~wstępie~~ XX & X.

przypomnić czytelnikowi że to pisał Apostoł Rzezi Umanskiej; zostawił on z myśli i czynów wierny typ Kasty, której był głową, a w szpetném obliczu swojém wydatne piętno żydowskiej duszy....

3). „Michaił (Chmielnicki) wychrzyst był stadnym pisarzem Czehrynskoho Starosty Daniłowicza„ mówi spółczesny; gdzie dozorował stada pańskiego zbudował własnym kosztem dom na uroczysku, które nazwał Subotowem (na pamiątkę szabatu). Po Daniłowiczu obiąwszy Starostwo Czehrynskie Stanis. Koniecpolski polecił Bogdanowi zakładać w Subotowie Słobodę (osada), mieszkać w domie jako pisarzowi służbę w swojej kancellaryi Kozackiej; pobierać zato dochód z młyna na Taśminie rzece i łowić ryby i dał tego pozwolenie na piśmie z dodatkiem „do mojej dalszej woli„ Wola hetmana ojca przeszła na syna Aleksandra Chorążego Koronnego, a kiedy ten szedł na wojnę Tatarską A), na którą i Bogdan iść był powinien a nie poszedł; Cum autem domum regressus (Koniecpolski Aleksander) fuisset, quidam ex praecipuis Aulae suae familiaribus Czaplicki dictus, qui et alias Domino suo erat multum commendatus, et in dicta expeditione aliquod specimen virtutis suae edidit, accepto praetextu, quod Chmielnicki existens beneficiarius domini patris sui, secum tamen ire ad illam expeditionem neglexerit, coepit dominum Koniecpolski solicitare praecibus suis, quatenus possesionem (dzierżawa ale nie dziedzictwo hereditas) Sobotów, quam Chmielnicki propria industria super collato a patre suo fundo construxerat, et in pacifico illius usu per aliquot annos existerat, sibi conferat; promittendo dominum suum multo plus utilitatis ex servitiis su-

is, quam unius ingrati Cosaci percepturum &c. pag 42. Gronski mówi prawdę, tylko nie wiedział że Koniecpolski w nadaniu dodał „do mojej dalszej woli„ usłużnemu, syn odebrał nieposłusznemu Bogdanowi słudze. Kognowicki prowadzi się z Chmielem aż do sądu, nie pytamy już z czém i o co pozywać Koniecpolskiego, ale czy było w Polsce forum dla chłopa?....

A). Ukrainofile kłamią że Chmiela ktoś czyhał zabić (z namowy) ale tylko ranił, a miało to zdarzyć się na wyprawie Tatarskiej? Widzimy że to pierwsza i ostatnia wojna z Tatarami (od mianowania hetmanem Chmiela i jego powstaniem) Polaków, na której właśnie nie był Chmiel. Kwiatkowski z Kwiatkowa głosi o Traktacie Władysława IV z Krymcami jakoby łącznym na wojnę przeciw Turczynowi (?): przecież Koniecpolski napada Krymców, co gorsza bez powodu, a do tego sprzymierzeńców?... Szpetny fałsz! nie udało się Władysławowi z cudzoziemcami, Tatarami, Rozakami rozpocząć wojny czy rzezi szlachty krajowej, namówiony Koniecpolski drażni Krym, odbiera Chmielowi chutor, służalec jego Czaplicki chłoszcze syna Bogdanowego na rynku Czehrynskim, sam Chmiel podług instrukcyi Władysława zbiega do Krymu, i łączy się z wychowańcem Władysława IV Islam Kierejem Hanem Krymskim rozbijać szlachtę i łupieżyć w Polsce. Nie zazdrośnie wyszedł na scenę w wojnach szwedzkich pan Koniecpolski, jednak Kazimierz nie widział tego złém, jak Władysław za napadnie Krymian nie kazał go, bo tak robić obadwa kazali jemu. U naszych dziejarzów zaraz pod ręką tłómaczenia takich czynności, że to robił wielki pan, wolny obywatel, wreście bez wiedzy a bardziej dla dobra Rzplitej itd.

Nie zważał na te wokabuły Stefan Batory, a Warowie niby to delikatniejsi czy lepsi przebaczali. Przebaczał J. Kazimierz Radziejowskim, Stanisławskim, Chmielom, Doroszenkom i spółce a nawet nagradzał — za łotrostwa, lecz sprawiedliwa potomność klątwi spólnie ich imionom, a sprawiedliwsza Opatrzność Boga za niewinnie przelewaną a tak bezsumiennie! krew ludzką, wytrupiła w Polsce i zaród spólników ze Snopem (herb Warów) z jednego pnia, a nawet z ich podbocznic Jadwiżek, Szarlotek, Anetek przyrostki. —

4). Nadanie Sobotowa nie miało ani mogło mieć formy prawnej, gdyż to była ziemia Starostwa Czehryńskiego, potrzeba było wprzódy pozwolenia sejmu żeby starostwo zamienić na ziemskość prywatną, a potem rozdawać darem; przytem własność ziemską mógł tylko posiadać generosus, nobilis, natus, to jest civis Reipublicae, zastrzegła to najsurowiej Konstytucya 1632 roku na sejmie w Warszawie: jakże można bredzić że Starosta miał moc rozdawać własność Rzeczypospolitej,? kiedy to była nagroda Bene natos (Wielmożów) a chłop qui non nascitur sed accresit, miałże prawo dziedziczyć dobra ziemskie, a jeszcze panis (Starostwo) bene merentium? Fałszem jest że Chmiel udawał się do Władysława za odzyskaniem Subotowa, albo to było w mocy króla jemu oddać? Całą tę kwestyę o którą rozbijają się kłamstwa pismaków najlepiej objaśnia sam Władysław IV kiedy do żalącego się Chmiela mówi: Video te habere causam justam sed non juridicam, itaque jure mediante nullum potes consequi levamen, sed et hoc video, Czaplicki quoque non via juris processisse, sed violenter occupasse, quapropter vim vi repellere licet; si habebat Czaplicki amicos et socios, tu potes

tibi comparare &c. Taką radę czy pomoc ~~czy radę~~ mógł podać Chmielowi kardy Nirowicz, przekazał ją Gronski głoszoną publicznie, lecz niewiedział o tajemnym celu bytności u króla Bogdana. Ostatny nie ufał Osolińskiemu i chciał usłyszeć z ust króla Władysława pozwolenie do buntu, dlatego kazano jemu przyjść po naukę jak ma postąpić sam i jego spólnicy, bo Władysław doznawszy na Sejmie (1647) silniejszego oporu i pogróżek szlachty jak na przeszłym (1646 r.), usiłował z fakcyą zemścić się i przywieść zamiary do skutku — szlachcie odebrać sejmy, Zaporożców ochłopić. Taki był cel buntowania Kozaków i wojen z Polakami *).

*) Wszystkie wojny, zabory, traktaty za panowania Dynastyi Wazów, były dla zguby Polski; następcy po nich niepoprawiali się w złem, lecz przedłużali tylko bezrządem upadek Narodu, jakoż Sasi skończyli co zaczęli Wazy. Nie sami oni dokonywali upadku, mieli spólników z hetmanów, Kanclerzów, Marszałków i posłów, z którymi rozbijali szlachtę, ciemiężyli lud, póki nie strawili Narodu. Kto czyta żywot Wazów i Sasów, widzi ie pierwsi pod godłem pobożności niszczyli Słowjan, drudzy z wrodzonej ku nim nienawiści. Dynastya Wazów tylko płodziła się, strawiła i szczezła, Sas starszy rozbijał, tajdaczył się i pił, jego następca płodził się, palił lulkę i psy strzelał; po nich godny objął tron Ciotek — z głowy, z rodu ~~Żyd~~. Mieliż dla kogo Polacy robić Konwokacye, elekcye, konfederacye? robiła ich poczciwa szlachta w nadziei polepszenia swego i kraju bytu, ale Wielmoże na tych sejmach wichrzyli dla swego zysku, bo przedając kupującemu

kto?

5). Oczny świadek i dziejopis tych czasów pisze: Illa (Bogdanowa żona) namque ab illo ingravescente bello deserta, cum incidisset in manus Timothei filii Chmielnicii, jussu ejusdem suspensa fuit (Gronski p. 248). Bantysz Kamieński usiłując obalić Gronskiego podanie o powieszeniu Bogdanowej, ucieka się po radę do Kolegskiego Archium i za numerem wynosi „Przyszła do hetmana (Chmiel) wieść, że nie stało jego żony, i hetman bardzo się skręcił„ Otóż i dowód! ale go przylepia chcąc wykłamać Chmiela, że on o tém nie wiedział. Jaśniej Radziwił (w pamiętnikach) prostuje powód skrętu, a Wielicko nie wiedząc o Radziwile, Gronskim, Archiwie Kolegskim, na lat 120 przed Bantyszem Kamieńskim, opuściwszy skręt Bogdana, o Tymoszku pisze „marzchu swoju na worotach obwiesił„ z roskazu Bogdana czy własnej ochoty milczą Koniski z Markiewiczem (piszą mówią z pamiętników Chmielnickich?), a my o Bogdanie spółczesnego czytamy „ałczyj, rozwratnyj, krowawyj k tomu pjanica miełkoho uma„ przy Juryszu po śmierci znaleziono (pisze do Sierki Ledysz Aga) w zanadrzu, symbolum obrzędu Mojżeszowego — Uczeń Boruchowieckiego, wnuk Berka z Chmielnika!

6). Chmiel Bogdan na obradzie do jednomyślnych mówił: Opłacem petere

koronę, sami tylko obławiali się starostwami, a kiedy złe strawili, w końcu sprzedali kraj z ludem i szlachtą. Ta ~~szajka hultajska~~ rzesza wichrzycielów Wielmożów, dziś ~~zniknęła~~ zubożała, szuka ~~już~~ na oślep połączeń się z kapitalistami, tyka swoje huby przechutom, a od nich w zamian chwyta pieniądze zdarte na krajowcach lichwą, szachrajstwem, złodziejstwem; a ten

* Tymoszek pisać nie mógł, przy Juryszu itd.

a Moscis, utpote ab illis quos respectus religionis in id (do pomagania) conducere potest. (Gronski pag. 49). Mówi to dla oszukania słuchaczów; Metropolici Kijowscy i hetmani Rokoszowi Kozaków, brali zawsze kubany od Carów, aby burzyć lud prawosławnego wyznania pod rządem polskim zostający, a pod płaszczem wiary i wolności, podołać go w niewolę Carom. Słusznie wyszydzał Ksiądz Górski dary przysłane w rogozach od Carów Bogdanowi i Starszyznie; on proroczo wróżył co czeka lud i Zaporożców, z przedajności Starszyzny i podlania się Carom.

7). Pro declaratione tali (za zgłoszenie się do buntu) egit gratias (za mianowanie siebie wodzem) Chmielnicki, sed summopere sese excusans, nulla ratione voluit subire provinciam istam (Krym), priusquam ea de re consuluisset Archi Episcopum Ritus Graeci Kijoviensem, consilium ipsius (Chmiel mógł niewiedzieć o jednomyślności Władysławem Metropolity, lecz dlatego mianowany Metropolitą) hoc in parte requirendo, qui non solum annuit, verum etiam benedixit, eo addito: Si qui essent, qui dum possent Arte vel Marte aliquid opis in comune conferre, nihilominus ea se subducerent, illos anathemate ferre feriendos (Gronski pag. 52). To mówi Sylwester Kossów A) zająwszy miejsce Mohyły (Archymandryta Peczerski poźniej Metropolita Kijowski rodem Wołoch, brat hetmanowej Potockiej), który układał się z Osolinskim.....

lud ukochany, ten patriarcha naszej ziemi, ten obywatel starożytny, rodzona krew nasza, dziś równie ze szlachtą (scartabellaci) tułacz, nędzarz, niewolnik! Tak wielmyli u nas ~~tutaj~~ cudzoziemcy.... patrzcie Słowianie do czego przyszliśmy a co nas wszystkich czeka?!.....

Kisielem, Brzozowskim o wprowadzenie Unii w Ukrainę; robili to jedynie dla osobistych widoków dla siebie, nie zaś dla massy różnowierczej, bo wiadomo że to przyłożyło się do silniejszego zburzenia masy i zajątrzyło Kozaków, zaś dla Polski takie z tego wynikły klęski jak z sądów Unitów w Ukrainie za Stanisława Augusta (ob. przypisy do Hordijenki); słowem jedną formą działali i kończyło się jednako.

7). Sylwester Kosów Metropolita Kijowski pochodził z rodu Kosojów, a był krewniakiem Sulimy hersztu Nizowców; dał jemu Władysław II Metropolię Kijowską, a on przyrzekł jego zamiary przywieść do skutku. Nie śmiejąc otwarcie wyjść na scenę, sprowadził z Bułgaryi włóczęgę Ivasafa wygnanego za występki z Koryntu Biskupa, którego użył za narzędzie na swojém miejscu, a Kosojom za apostoła hajdamactwa pod wodzą Chmiela. Przeniósł go Władysław z Białej-Rusi do Kijowa 1647 na Metropolitę; on błogosławił do buntu Chmielowi, zachęcał Nizowców do wytępiania Rejestrowych Kozaków, szlachty polskiej i sprzedania Tatarom krajowców, na pierwszych mścił się za wydanie Sulimy, na drugich za jego ścięcie. Był Kosow w ścisłej zażyłości z Adamem Kisielem Wdą. Kijows. pasterzem bez religii, człowiekiem bez sumnienia, obywatelem bez uczuć dla Narodu, zdradził on swoję trzódę, pobłogosławił zbójcom wycinać i sprzedawać ją obcym, z nimi resztę niedobitych sam zaprzedał Carom, bo już lękał się szubienicy w Polsce.

8). Litwa łącząc się z Polską 1569 Unią Lubelską zastrzegła dla krajów Ruskich do niej należących, wolność, równość, świętość (powtarzamy wyrazy) praerogatyw obecnej i przyszłej szlachty; poddanie przez Chmiela Ukrainy Moskwie, ochrz-

ochrzciły jej mieszkańców Ukazy Carskie nazwą Rab (chłop), a bierzmują dotąd imionami Tarma, Sibir, Patka, Knut; mamy tego dwody na Borechowieckim, Mezhohrzesznym, Samczenku, Złotorenku, Samojłowiczu, Koczubeju Iskrze, Wojnarowskim, Połubotku i t. d. Nadawała Rzeczpospolita Polska szlachectwa Zaporożcom za czyny wojenne, dziś Carowie rekrutują a Żydzi, Kaukazianie, Tatary, Niemcy mają krepostnych krestian z Zaporożców. Wszystkie klęski jakie spadały na lud Ukraiński przyspieszyły upadek Polski, a niewoli w jakiej zostają te dwa narody są przyczyną Popy, Pasujący, Chmiel. Ten oprawca otoczony zbójcami z Tatarów, Kasojow, Łotrów, darł lud, mordował jego patriotów, a uwięzione z Polski łupy z rabownikami na opilstwie zmarnował. Mniemali Kozacy że walczą pod nim za wolność samoistną Ukrainy, szukając jej we krwi Polaków, lecz we własnej wypili tylko ścieki zbrodni i zatonęli w kałuży niewoli u Carów, pchnięci w nią ręką hetmana Łotra. Łatwo pojąć dla czego Ukrainofile z taką pochwałą *) o Chmielu, a z odrazą o Mazepie piszą; kubany Carów oślepiły ich oczy i mózg, gdyby przejrzeć czy upamiętać się mogli (może ich potomki jeżeli zechcą być czy zostać ludźmi!) a wyznaliby, że pierwszemu przyznają wszystko dla zagłuszenia w sobie wyrzutów sumnienia, drugiemu odmawiają wszystkiego aby zakryć podłość jakiej dopuścili się względem wybawiciela Ukrainy i cnotliwych waleczników poległych w świętej sprawie wolności Narodu!...

*) Chociaż Ukrainofile gardłują o Chmielu, my nie słyszemy żadnego echa z przeszłości któreby wtórowało ich wykrzyknikom; znać spółcześni tego nie widzieli

9). „Takie spustoszenie pisze Radziwiłł nastąpiło (1648 roku) o jakiém nigdy nie słyszano; kościoły rabowano, matrony i panny po nich gwałcono, trupom palce dla pierścionków odcinano, dzieci i starce mieczem wycięci; między innémi w Brześciu Litewskiém zakonnikowi S. Ducha język tylem wyciągnęli; słowem takie ich (Kozaków) okrucieństwo było, że pojmani woleli być oddani Tatarom, którzy niezliczoną liczbę ludzi w niewolę zagarnęli. U mnie samego w Ołyce na 1200 dusz wzięto, a gdzie indziej na milion i dalej zginęło lub w niewolę wzięto (Tom 1 str 257 Pamięt). Dał polecenie Chmielnicki mówi Diariusz Bezestecki, Tatarom aby od Czekryna aż do Kijowa ludzie i wszystkie konie zabierali (Amb. Grabowski Starod. Tom I str 341). Z Historyi Małej Rusi Markiewicza widać że oglądał obiedwie te książki, lecz mówiąc o prześladowaniu prawosławnych (fałsze) przez Lachów, ominął czynność Chmiela i spółki, a przecież Mohyła dawał Tarasiowi, Kosow Bogdanowi do takich postępków błogosławieństwa, a Jozaf Korynt-

co przyznają jemu potomni. Błąka się wprawdzie o nim czy o jego synie jakiś rymowy, z lepek z Lupulą, i drugi z pijackiej pieśni nędzny wacijant, a przecież spółcześnie o Morozenku, Konowczenku, mamy wcale miłe Dumki. Czy sumienniejsi byli przodkowie, czy głupsi dziś piszą? Niech sobie prawi Czacki o jakimś duecie Chmiela ze Żmijem, my to słyszenie uważamy za takie podanie, jakiémi od XVIII wieku zaczumiło się Archiwum Kolegskie, a dziś Ukrainomany wydaniami „Wremiennoj Komisii dla razbora drewnych Aktów„ zaczumiają Ukrainę

ski Biskup wędrował w taborze Kozackim do Beresteczka, i uciekał ztąd zgubiwszy rasę i pastorał. Chwali Charka, Gonta, Żeleźniaka, Jaworskiego-Znaczka, za Rzeź Umańską, dla czegoż owe Trinum starsze nie odbiera czci pismaka za rabunki, mordy, jasyry? Arcypasterze zachęcali i błogosławili a Chmiel ze spółką wykonywał, godziż się czyny tak pamiętne, nauki tak chwalebne taić przed potomnością i ludem? wszakże z krwawicy jego wypasali się te Iskarioty, z łupieżenia i krwi Słowjan panoszył się Chmiel z Kosojami.....

Odwiadając rzeczy od łotrów a badając łotrostwa przyczyny, każdy czytający spyta zaco tyle ucierpiała Ukraina? Gazdłują Ukrainofile że Chmiel powstał za wiarę i wolność Ukraińców, a na coż pozwalał jednowierców zajmować w jasyry Tatarom? dlaczego po ugodach tyle korzystnych dla niego nie poprzestawał buntu i zrobojów, poco łączył się ze Szwedem, Siedmiogrodem i Krymem, czy to dla wolności Ukrainskiego ludu? lud pragnął wolności i walczył — za Chmiela i Czehryn, wyglądał wolności i doczekał od Carów Sibiru i knuta. Ten bezecny przechuta mścił się krwią chrześcian nad Chrześciany, łupieżył Słowjan z namowy Królów, Carów, Popów, spanoszywszy się rabunkami pragnął używać z przybocznem hultajstwem zdobycznych łupów wśród poróżnionych czy zaślepionej massy. W jego ślady wstępując Carowie buntowali Ukrainę i poróżnili, obiecywali i zagarnęli, wcielonych zniekrzemnili podusznem, rekrutem, demoralizacyą; żeby ogółem mącić i utrzymać się do możebnego czasu, pozwalają właścicielom

ziemskim ucisku ludu, temu dla ulgi opilstwa i kradzieży. Wreszcie Ukrainofile na dawne rządy i nadużycia w Ukrainie Polaków, czuje się wstręt i boleść żyć obecnie by patrzyć na ucisk i nędzę ludu, zdzierstwo i bezwstyd popów, łupiestwo i nikczemność urzędników i praw!...

10). W czasie wojen Karola XII fakcya Leszczyńskiego króla ofiarowała w lenność księstwo Siewierskie (za Dnieprem) Mazepie, a Kozaków przyjmowała według Ugody Hadiackiej w obywatelstwo, robiąc trzecim sprzymierzonym Rzplitej narodem, byleby łączyli się z Karolem XII i działali przeciw Piotrowi i Augustowi. W roku 1768 Konfederacya Barska (szlachta) wzywała Sicz Zaporoską do wspólnego działania przeciw Carowej Katarzynie II i wypędzenia z Ukrainy Moskalów i niezależności od nich, lecz Cary-Niemcy aby na dłużej poróżnić te dwa bratnie Narody i zajątrzyć bardziej jeszcze przyszłe ich pokolenia, na pierwszych żądanie użyli (Piotr Aleksiejowicz uradzili z Augustem) Szymona Palija zaborwać i hajdamaczyć w Polsce, a Konfederatom Barskim dali (Carowa-Niemka Katarzyna II) Żeleźniaka (Ob. przypisy do Hordijenki) na watażkę w Rzezi Umańskiej; u siebie zamęczyli zacnego Słowjanina Emiliana Puhaczewa potomka Republikanów Donu, który pragnął oczyścić kraj z plugawych przychodniów-cudzoziemców.... Przestały nas dziwić jak przerażać bezsumienne czynności królów, Carów, Wielmożów, Bojarów w Polsce i Ukrainie, ale Kijowscy Metropolici i Archimandryty namiestnicy i tłómacze słowa Chrystusa Pana, nie wzdrygali się

błogosławić zbójcom zachęcając do rozlewu niewinnej krwi Chrześcian-braci Słowjan, aby rozszerzyć despotyzm Carów-Niemców, przyspieszyć upadek Polski i zniszczyć Zaporoszców (Sicz) ostatnych u Słowjan Republikanów! Wykazał w pracowitych poszukiwaniach Eugieni Metropolita Kijowski jak okwite a może w całej Europie najokwitsze mieli nadania Metropolia i Laura Kijowska od W. Kniaziów Litewskich i Królów Polskich, a cóż im dali Carowie-Niemcy? Piotr Aleksiejowicz za służalstwo i nikczemne kuglarstwa (ob. przypisy do Mazepy) zrobił z namiestników Focyzmu (prawosławie) faktorów Carskich, a Katarzyna II zawdzięczając za Apostolstwo w Rzezi Umańskiej, odjęła im nieruchome majętności *), i stali się w Kijowie z Czerców bogaczów — żebraki, z Metropolitów

*) Miałże Koniski zaco w pokłonach przed Carową Katarzyną II nazywać ją „słońcem"? gdyby ten nikczemnik zamiast łgarstw w Istorii Rusow napisał swoje wyznania a czytalibyśmy że Katarzyna II, Stanisław August, Lencewski, Koniski, Jaworski, Żeleźniak i spółka są w jednej skórze wielki, które żyrowały w Konfederacyi Barskiej i Rzezi Umańskiej. póki nie pozarły szlachty polskiej i Siczowików. Chwałą Ukrainofile wymowę i miłość prawosławja w Koniskim, należałoby oto zapytać Drewicza Żeleźniaka lub Branickiego, które z nich miało bardziej prawosławne sumienie Katarzyna II (z rodu Niemka, z wyznania Luterka) Carowa czy Arcybiskup Koniski?....

wielmożów — jurgieltnicy carów. Znawca dziejów i miłośnik człowieczeństwa patrząc na nikczemne czynności w owych czasach i groby męczenników, do obecnych z Chrystusem woła: Corrigite vos, nam domum vestram desertum relictum iri! Przyjdzie czas kiedy potomki Prałatów Kijowskich, hetmanów Kozackich i Targowiczan, w jednym szeregu z ulicznym złodziejem z Piotrogrodu będą pobierać kopijki i pałki a za nich nadstawiać karki pod szaszkę Kirgiza, aby w konaniu przestali popiołom nikczemnych przodków z ostatnim tchnieniem — przeklęstwo!

Worohy-Cari skażite.

Roman Peszta Wołoszyn, setnik Czehryńskiego pułku, powadziwszy się na biesiadzie (u Bohuna) z Bogdanem Chmielem ciął go szablą po karku, nazajutrz wyjechał do Latyczowa i doniósł Mikołajowi Potockiemu h. w. k. o przyszłym buncie Kozaków. Potocki hetman roskazuje uwięzić Chmiela, lecz na prośbę Krzeczowskiego pułkownika puszczony na wolność zbiega do Krymu, skąd wróciwszy na Niż, uzbraja go, i czeka Tokajbeja z Hordą. Pragnąc zasłonić swoje czynności a raczej zawiadomić Potockiego o niegotowości do wyjścia w pole, nim zebrała się Horda zaczyna listownie przesyłać hetmanowi treny *) na które Potocki wtóruje, lecz

*) Kiedy słuchaliśmy kłamstw Ukrainofilów o Chmielu, wyznajmy że w jego

przypomniawszy ie na wojsko, ziegrzyńskie, kiedyż wniedawnego i przy tych Allegrecie spiesy w Ukrainie do Kijowa wnieważ przeniesione. Aby wszyscy ci z Chmielnickiem stanęli po stronie przeciw temu, skoro [illegible] [illegible] [illegible]

wysłany znalazł Tabor Kozacki przy Żółtych Wodach, stoczył bój niekorzystny, a za ukazaniem się Hordy Tatarskiej zaczęto rokowanie o mirze, z którego wypadło oddać harmaty Kozakom (bo mało mieli), któremi potém rozbili Polaków, resztę oddali w jasyr Tatarom i poszli łącznie przeciw Hetmanom. Dowódzca twierdzy Kudackiej Grodzicki zawiadamia o klęsce Żółtowodzkiej hetmana Potockiego, ostatny wysyła do Warszawy do Oselinskiego po radę *), ten do Władysława IV do Litwy. Nie czekała Horda z Kozactwem odpowiedzi, bitwa Korsuńska była stanowczym ciosem, wojsko zniesione, Potocki z Kalinowskim hetmani poszli w więzach do Krymu.

Sejm Konwokacyjny powierza obronę kraju trzem Regimentarzom; Kisiel Adam Podkomorzy Czernichowski radzi im układy z Kozactwem, podaje za pośrednika Kosowa Metropolitę Kijowskiego i siebie nastręcza. Chmiel odpisuje Kisielowi

na pomordowanych Rejestrowych Zaporożców przez szajki rozbójnicze Chmiela, w Rp. spółczesnego czytamy że ów Roman Peszta ujęty żywcem w czasie boju przez bandę Krzywonosa, znaleziony był w stepie z dwoma udartémi pasy skóry ze grzbietu i wypalonémi oczyma, tak jemu odpłacił Chmielnicki!

*). Dogodniéj było wysłać do Jeremiasza Wiszniowieckiego za Dniepr, ten dałby lepszą radę bo miał 3500 bitnego żołnierza prócz Kozaków i był tylko 25 mil od Hetmanów, ale Wiszniowiecki nie należał do Hetmanów In partes Regis transituros.

że gotów jest zrobić układy, na dowód poleca Krzywonosowi zakładników Polskich (za Komisarzów Kozackich) pościnać, sam w 150000 motłochu z Hordą staje pod Pilawcami. Radził Wiszniowiecki Regimentarzom uderzyć w tę tłuszczę, nim nadciągnie Horda, Kisiel projektował traktować „Regimentarze mówi historyk panowania Jana Kazimierza wyjechawszy w pole od wojska gromady, jeden z nich wsławiony rozumem (Ostroróg) odezwał się: lepiej tabory wysławszy przodem do Konstantynowa ujterować się (powi było odchodzić z pod Konstantynowa?) tam lepsze miejsce (powi szli na gorsze?) do batalii, drudzy których tchórz obleciał zgodzili się„ (str 14. Tom 1 *). Rozpuścili 35000 wojska zostawując obóz na łup Hordzie i Kozactwu, sami udali się na Elekcyę do Warszawy. Uradowany motłoch zdobyczą nie nastawał na uchodzących, ale na Chmiela aby ogłosił się hetmanem, nie przyjął tytułu (czekał mianowania od Jana Kazimierza), wziął tylko pieczęć Kozacką, obległ Lwów, wycisnął okupu sto tysięcy talarów i podstąpił pod Zamość. Obrany J. Kazimierz królem, wysłał Smiarowskiego w poselstwie i na rezydenta do Kozaków; Chmiel udając pokorę zdejmuje oblężenie Zamościa i wyciąga w Ukrainę.

Na Sejmie Koronacyjnym domagali się posłowie Ziemscy sądu na

*) Unikając przytaczań z Autorów piszących połacinie panowania czasy Jana Kazimierza, użyliśmy przekładu na polski język Climacterów Wespasiana Kochowskiego wydanego w Poznaniu 1840 roku.

wodzów Pilawieckich, nazywając ich zdrajcami kraju;*) król łagodził posłów, deliberował, w końcu odebrał Regimentarstwo nad wojskiem Wiszniowieckiemu, a powierzył trzem Firlejowi, Lanckorońskiemu, Ostrorogowi; do Chmiela posyła posłów Kisielów Adama i Grzegorza braci, Miaskowskiego i Zielińskiego. Komisarze ci przynieśli Bogdanowi chorągiew, buławę i przywilej hetmańskie; w pozornej ugodzie w Perejasławiu Chmiel dołożył: Jeremiaszowi Wiszniowieckiemu aby komendy nad wojskiem nie dawano: Kisiel odczytawszy punkta ugody, której tytuł: Do łaski J. K. Mości uzyskania (?), udawał przed Miaskowskim zmartwienie i żałość, ale z chęcią słuchał Bogdana (zamknął się z nim sam na sam przez godzinę) mówiącego: Korol korolom bude, szczob kazaw i stynaw szlachtu (duch i myśl Ossolińskiego), a nëschocze korolom buty, jak sia jima schocze, ale was (obracając mowę do Miaskowskiego i Zielińskiego) usich Lachiw perewernu do hory nohamy a potim Turkowi prodam. Zaczął od Śmiarowskiego, przejąwszy jego list (złapał go agent Kisiela nazwiskiem Sobol, którego zostawił przy Chmielu a przed Miaskowskim ogłosił zbiegiem) pisany do króla cyframi, roskazał go zabić (dla jątrzenia szlachty), a pułkom wyruszać na wojnę do Polski. Wojsko pod wodzą Firleja, Lanckorońskiego, Wiszniowieckiego, Ostroroga (zastępował Sieniawski) Koniecpolskiego) okopało się pod Zbarażem jak czytamy: „Ledwie 12000 ludzi a nieprzyjaciół (Horda i Kozactwo) 300000 było, dwa miesiące

w ustawicznym boju; dwadzieścia szturmów wytrzymali, szesnaście razy w pole wyszedł-
szy wstępnym spotkali się bojem: wały, reduty, fosy cztery razy kopane i poprawiane;
z siedmdziesięciu harmat burzących ustawicznie nieprzyjaciel strzelał, skąd kule harmat-
nie jako grad w obozie leżały, które czeladź pozbierawszy stosy z nich porobiła„ (str 67.)
Dziesięć tygodni wytrzymali Polacy takie oblężenie, król cztery tygodnie czekał w Lubli-
nie na wojsko, a ciągnąc pod Zborow oddał go pod wodzę Osolinskiemu. Ten spra-
wca klęsk Narodu jeżeli nie skończyć zamiary, to do kończenia nachylić zamy-
slał, lecz tchórz i nieuk w hetmanieniu, straszył wojsko odjechaniem króla (dla
osłabienia w nim ducha), szlachtę z województw wydał na rzeź Tatarom, sam z poło-
wą szyków wlazłszy na błota, posłał do Hana rokować o mir„ Stanęły tedy pa-
cta, 200000 talarów bitych respectu retentów upominku (donativum) obiecano,
teraz ex nunc 30000 dano: w ostatku Starosta Sokalski (Denhof, zięć Osolinskiego)
dany jest w zastaw do Krymu; na miejsce jego Soliman Aga, ten pieniądze ode-
brał, Szefer-Kazemu Adze 2500 dukatów, Solimanowi Adze 500 czer. złotych
dano„ (Starożyt. Amb. Grabowskiego str 265. Tom 1). Tatarowie wziąwszy nagrodę
za pomaganie Kozactwu wracali do Krymu prowadząc w jasyrze obficie lud z
Rusi, Wołynia, Podola, Ukrainy, a Chmiel przy traktacie Zborowskim otrzymał
warunki o jakich ani śniło się jemu. Potém frymarczeniu ludzi i skarbu Polski
„czém mógł mówi historyk, akomodował się król, Firlejowi województwo Sando-
mirskie, Sieniawskiemu pisarstwo wielkie koronne, Wiszniowieckiemu Przemyskie

Lanckorońskiemu Stebnickie z wielką intratą oddano Starostwa, drugim obiecano. Rycerstwo (szlachta) głodem umęczone, pokaleczone, obnażone, spieszone, na ramionach broń i swojej substancyi ostatki niosąc, nawet podwód przy nadesłaniu prowiantów nie miało; zaczém żołnierze wielkie aclamacye czynili, przeklinając komenderujących a najbardziej króla (str. 89). Nie słuchano tych skarg „dla przypodobania się Polakom, strój Niemiecki w którym od młodości chodził król, zrzuciwszy, przebrał się po polsku„ (str. 89). Nie pomogła ta dekoracya królowi, za uchyleniem kortyny na Sejmie ukazały się paszkwile na Osolińskiego; postowie ziemscy grożąc jemu infamią za bitwę i ugodę Zborowskie, uchwalili pomnożenie wojska, pospolite ruszenie województw, zmusili króla ogłosić wici na wojnę, czego i sam żądał. Osoliński przerażony niepewną przyszłością, miotany zgryzotą i trwogą, ~~strzelił się czy struty~~ zmarł nagle, Król z wojskiem i szlachtą idą pod Beresteczko. Z tej bitwy tyle odniosła korzyści Polska że Hetman stracił ducha i siłę mierzyć się z nią, a Chmiel sprzytomnił króla głupotą i tchórzostwem że nie zdatny do celu jaki na nim zakładali Władysław IV z Osolińskim, a Kazimierz spodziewał się osiągnąć, jednakże polecił swoim popleczników oszczędzać go do czasu. Ten hultaj spanoszywszy się zabunkami ze Słowjan, otoczony siepaczami z Kosojów, Mongołów, Wołochów zapyszał się i ułożył ożenić swego syna Tymoszka z córką Lupuli hospodara Wołoch, wysłał go do Mołdawii z Kozakami i Hordą, którym zasiadłszy pod Ladyżynem Kalinowski h. p. k. drogę, z płochości rozmyślnej czy polecenia J. Kazimierza wydał im bitwę, którą wyniszczył do reszty wojsko*, a kraj zamienił w pustynię. Tłómaczył się li-

stownie Chmiel za syna królowi, ostatny cieszył się że wygubił szlachtę, której sam pod Zborem i Beresteczkiem a Potocki k.w.k. pod Białącerkwią nie zdołali wygubić.

Chmiel z namowy czy szyderstwa wysyła na sejm do Warszawy posłów, sam z pod Winnicy wyrusza zasłonić Tymoszka od napadu wojska polskiego, a jeśli może się udać to dobyć Kamieńca, o który tyle pokuszał się razy. Pod czas niebytności Piotra Potockiego Staros. Kamienieckiego dowodził załogą miejską Morawicki, lecz „ani szlachta Podolska podług zwyczaju nie była w Kamieńcu dla obrony wszystka, bo wielu dla powietrza oddaliło się, jednak dowiedziawszy się że Chmielnicki chce do Kamieńca szturmować, wprowadzono na praesidium cztery chorągwie, bo więcej dla niedostatku prowiantów wprowadzić nie można było„ (str 161. Tom I). Usiłując Chmiel przywieść zamysł do skutku wysłał z namownym listem i grożącym Kamieńczanom, lecz odebrawszy niestosowną odpowiedź, zaczął oblegać „Usypali Kozacy na górach szańce, strzelali ~~znich~~ z harmat do miasta, na górze przy cerkwi Kseninej była droga w rowie do miasta, tą wysłał Chmiel ochotnika w nocy, sam z równin strzelać kazał do zamku, ale doznawszy odważnej oblężonych obrony *) napróżno ponawiał bezskuteczne szturmy, bo w jed-

*). Kiedy dotąd wala się w ukryciu Rkp „Dobycie Kamieńca przez Turków za Króla Michała„ tymczasem oddanie jego twierdzy Moskalom za Stanisława Augusta załączamy „Żyjący w Kamieńcu Podolskim kapitan Artylerji Polskiej Łukasz Lutomski opowiadał mnie jako oczny świadek o zapasach twierdzy Kamienieckiej

nym uprzedzając go oblężeni zrobiwszy wycieczkę, ubili jemu 400 Kozaków, nabrali niewolnika, a między nimi i jego pisarza. Tym czasem powietrze morowe wkradło się między Kozaków, zaczem zastawszy okoliczne pola trupami, od oblegnia odstąpił." (str. 166).

W roku następnym bitwa Zwaniecka jak zaszczytu Królowi tak Polsce zad-

w czasie oddania onej wojskom Rosyjskim przez Komendanta onej Generała Złotnickiego i dowódzcę Regimentu buławy polnej Ignacego Przybyszewskiego, których zapasów ilość była następująca: Prochu 320.000 cetnarów, granatów szklannych do rzucania na podstępującą piechotę 700.000: armatnych kul bardzo wiele (nie pamiętał liczby); harmat wałowych 170; lekkich 60; cztery kompanie Artyleryi wynoszącej do 1000 ludzi, i regiment buławy polnej (Seweryna Rzewuskiego h. p. k); żywności na sześć miesięcy. To wszystko oddane było wojskom Moskiewskim, które podstąpiły pod Kamieniec z 16 tylko polowemi działkami. Przybyszewski woził klucze do Petersburga, razem ze Złotnickim przyjęli służbę w wojsku Moskiewskiém. Złotnickiego widziałem tylko, lecz mam jego Manifest przeciw Szczę. Potockiemu, w którym zalecając się Moskalom, o sobie wyjęzycza się: gdybym ja był szelmą jak mnie JW. Szczęsny Potocki nazywa, nie zrobiłaby mnie Najjaś. Katarzyna szefem Troickiego pułku. Z Przybyszewskim raz mówiłem, mieszkał w powiecie Krzemienieckim, był z rodu przechrzta, do tego degradowany z generała na sołdata za bitwę Austerlicką itd (z korespond. zemną Zoriana Chodakowskiego).

nej nie zrobiła korzyści. Jan Kazimierz zawierając pokój z Hordą i Kozactwem przebaczył Chmielowi na prośbę Hana Islan Kiereja Rzeź Batowską, postąpił Tatarom donatywę, bo tylko ich o to chodziło jak Szefer Kary Lubomirskiemu mówił: „Han z Kozakami nie tyle szacuje pobratymstwo aby przyjaźni z Królem odbiegał, idzie jemu tylko o wypłatę zaległej od Rzeczypospolitej pensyi„ (str. 174). Kazimierz w traktacie pozwolił nawet na zachowanie w całości Ugody Zborowskiej Kozakom, dał w zakład syna Lanckorońskiego hanowi, do czasu wypłaty donatywy, oraz pozwolenie zajmowania jasyru w krajach Rzplitej. Uradowany Han odchodząc do Krymu przysłał do J. Kazimierza z oświadczeniem „Jeżeli chce król Kozaków w dawne posłuszeństwo wprowadzić, niech Tatarów na wojnę Moskiewską wezwawszy i Kozakom iść każe, a tak onych Tatarskiem i Polskiem wojskiem okrążywszy, do posłuszeństwa przywiedzie„ (str. 176). Czegożby ten Han nie zrobił za pieniądze dla Polski! lecz Kazimierz wolał płacić hanowi za gubienie Polski i nowych dla niej szukać wrogów.

Śmierć Islan Kiereja Hana ile zdawała się być korzystną dla Polski, tyle zatrwożyła Chmiela, który nie znalazłszy w jego następcy Mechmet Kiereju Hanie sprzymierzeńca, rzucił się do Cara Aleksego Michajłowicza. Ostatny obawiając się połączenia się z Polakami Hordy Krymskiej, ujmował Mechmet Kiereja prośbą i darami; Han brał podarki na żądanie opowiedział „Jeżeli za Donem ziemię Tatarską, Królestwo Astrachańskie i Hordy Kałmuckie powróci Hanowi Car, znajdzie życzliwą dla siebie Hordę, jeżeli tego nie uczyni, niech się spodziewa w swojém państwie gości„ (str. 180). Zapyszały Car Moskiewski w potęgę własną jak w pomoc Ukraińskich Kozaków

miotany żądzą zostać Ukrainy panem, o którą rozpoczął targi z Chmielem i starszyzną, szło tylko o powód do wojny z Polakami „wymyślona mówi historyk racya — uniknięty tytuł jedynowładzcy Rusi, który opuścił Wiażewicz będąc posłem, a większy praetekst Kozaków poddanych Rzplitej rebelizujących przeciw ojczyźnie, wziąść w opiekę, i całą Ruś opanowawszy, generalną Ruską Monarchią przywłaszczyć sobie„ (str 180) W tym czasie „poseł króla Szwedzkiego Kork zwany, przybył do Warszawy, postulując aby Król J. Kazimierz zrzekł się tytułu dziedzicznego królestwa Szwedzkiego, gdyby zaś tego dobrowolnie nie uczynił, wojną Szwedzką odpraszał się„ (str 188. T. 1).

W czasie Pilawieckiej potrzeby oddziały Kozaków pod Nëbabą, Krzywonosem, Hładkim, Hołotą, Podobajłą, Krzeczowskim itd w różnych czasach przechodziły Polesiem, paląc włości, wypleniając szlachtę obyczajem Mongołów, Tetera Paweł ocalając się przed napadami łupieżników wstąpił z musu w ich szeregi i zalecony przez Hulanickiego (Uhłan Mirza Kipczacki przodek rodu Hulanickiego, przyjął chrzest za czasów Olelka ks. Słuckiego w Kijowie) Rogdanowi Chmielowi otrzymał dowództwo w oddziale Kozactwa powstańców przegnanych z Litwy. Urodzony w łożu ludu a w majętności ks. Wiszniowieckich [Kirchholm] [Stan. Owrucz] oddał się [ojciec] w młodości do szkół w Ksawierowie (na Polesiu) zaś wyższe [nauki] w Jarosławiu u Jezuitów kończył. Wyznanie Unickie, umiejętności szkolne i języków, ogłada w pożyciu jak znajomość ludzi, ile przechodziły owczesną ciemnotę i grubość kozactwa, o tyle duchem zbliżały Teterę ze szlachtą polską, a bratały z nią zamiłowaniem [jej] rządu i praw. Dowodzący w Kozactwie Zie-

mjanie krajowey usiłując wydobyć się ze szponów Hetmańszczyzny, szukali środków zbliżyć Teterę z Chmielem, ostatnego córka Helenna stała ogniwem spójni i łączności drugich, dając przez to nadzieję i możebność do działania pierwszym. W krótkim czasie przyjaźń Tetery z Chmielem stała się zażyłością jak nas przekonywa następna okoliczność. Kisiel Adam judaszował Chmielowi podlać się Porcie Otomańskiej, wysłał do Czehryna swego brata Grzegorza skłonić go do kończenia z Sułtanem co przed rokiem rozpoczął; lecz przy obiedzie szydząc z tego Tetera powiedział: Oj pane Starosto (biorąc od Kisiela ocet) u nas kysło i tak, a wy szcze nam dajete kisilu! Uradowany Chmiel odpowiedzią odprawił Kisiela z niczem, bo już myślał o Carze Aleksym. Na obradzie zebranej Starszyzny w Czehrynie, kiedy stanowiono o Unii z Carem, nieprzemówiwszy i słowa Tetera wyszedł z radzącymi; niespokojny Chmiel zaprosił go do siebie na objad; Wyhowskiej (Helena Chmiela córka) posadził obok siebie, pił dosyć, a podchmieliwszy nalał wpuhar miodu i do Tetery pijąc powiedział: Szczo ty dumajesz ta mowczysz? patrząc na niego z wyrazem dodał może ja złe roblu, to skaży mëni spytał. Wse dobre pane Hel'mane odpowie Tetera tilky trochy zaszwydko. Wola twoja pane Pawłe! zawoła zobyż jak znajesz, a ja na wse prystanu. Tego tylko żądał Tetera; wysłany od Chmiela i Starszyzny Kozackiej do układa-

nia warunków z Bojarami poddania się Carowi Aleksemu, okazał niepospolitą biegłość w działaniu jak z niego jasnowidzenie następstw w przyszłości. Nienawidząc Moskalów jak rządów Cara, oczarowany miłością swojego Narodu jak zasadami Republinskich uczuć w Polsce, w paktach spisanych z Bojarami dał Chmielowi rozkazudawcę Cara, starszyznie poróżnienie, wojsku wybory, ludowi samowładnego pana, z czego następność: miłośnicy wolności opuszczali Chmiela, samoluby zmusili go do łączenia się i przymierzów z najezdnikami, Car podejrzywał ogół, wojsko niechęciło ku wodzom, lud ku wszystkim.

„Chmielnicki poddał mówi historyk na imie carskie miasta i prowincye, wykonali wszyscy jurament wiernego poddanstwa carowi, poodbierała Moskwa zamki i fortece, w celniejszych miastach jurysdykcya Moskiewska ustanowiona, prezydia Moskiewskie wprowadzone, cekanie opatrzone. Rogdan Chmielnicki za przywilejem Carskim ogłoszony hetmanem całej Ukrainy. Nastąpiła radość pospólstwa że jednej wiary schizmatyckiej rządy nad nimi ogłoszone; szlachta co przy Polakach była, dla fortuny tam zostawszy, zmyśloną udawała wesołość. Ale ta radość na smutek wkrótce zmieniła się; chcieli duchowni Moskiewscy aby zakonnicy i popi Ukrainscy byli pod jednym Metropolitą Moskiewskim, aby wszystkie cerkiewne obrządki trybem Moskiewskim czynili; chcieli Moskale aby powtórnie po Moskiewsku dzieci chcili, naco Ukrainskie duchowieństwo niepozwalało; chciała Moskwa aby Metropolita Kijowski odstąpił Patriarchy Konstantynopolskiego i był pod władzą Patriarchy

Moskiewskiego z całém duchowieństwem Ukrainskiém, lecz on na perswazye, na prośby ni groźby nie zważając, nie chciał tego uczynić, dlaczego za szyję wzięty i do stolicy zaprowadzony. Dopiéro po radości smutek u Kozaków nastąpił, ramki i dwory królewskie z intratami na Cara zajechano, szlacheckie dobra Wojewodom i pułkownikom Moskiewskim porozdawano, nakazano pospolstwu podatki nikogo nie wyłączając, wszystkich w sołdaty postrzyżono. Najbardziej Kozacy nos zwiesili że nikomu nie pozwolono pędzić wódki, piwa i miodów robić, kazano wszystko brać z kabaku Carskiego za pieniądze, cła przytém ustanowiono: zakazano strojów chyba w błahem suknie, w czarnych butach albo w łapciach chodzić inaczej nie pozwolono. Postrzegli się Kozacy że niepoczciwie zrobił Chmielnicki, poczęli w brew jemu łajać i wyrzucać. Tyżeś nas w tak ciężką niewolę wprowadził!... Pułkownicy Sierko i Bohun najbardziej na Chmielnickiego następowali, znosił cierpliwie, jednak upewniony pomocą Moskalów, kazał onych zapozwać do hetmańskiego sądu jako buntowników. Nie czekali sądu; Sierko za Porohy uszedł, Kozaków swobodę kochających zbierał i z Tatarami zawarł przymierze (str. 181). Bohun nie wierząc deklacyi Chmielnickiego przyjaznej udał się do Stanis. Potockiego h. p. k. donosząc co się w Ukrainie dzieje, wyprawił poufałych do Hetmana aby wojsko polskie w ten kraj ordynował; Potocki wysłał dywizyę wojska, a Bohun pogodziwszy się z Chmielnickim, takim jak przedtém był zdrajcą. (183 str.).

„Złożył król sejm ze stanów Rzplitej, lecz nic nie mógł uskórać; Litwa sarkała że wydano ich jak na mięsne jatki przeciw Moskalowi; Wołyńce i Podolaki

ruiny i popieliska od Hordy przekładali, a wszyscy instygowali aby senatorskie consilia przezwidowano. Narzekano że król cztery miesiące siedząc we Lwowie darmo czas tracił, wojska na kompanię wcześnie nie wyprowadziwszy, drudzy marzotni byli że Kozaków z Soczawy wypuścili, skarby Tymoszka ze zdzierstwa z całej Polski pozwsałe prywatni rozszarpali, a Rzplita w ustawiczny jęczy ciężarze, tak ciężkie podatki składając, i te pieniądze na zapłatę krwawych zasług żołnierskich przeznaczone, dworscy (fakcya) królewscy rozszarpali" (str 183). Trudno było w skarbie o pieniądze, „szlachectwo najdroższy klejnot na tandetę poszło; kto w tak ciężkiem utrapieniu królowi i Rzplitej z sukursem pospieszy obiecywano temu szlachectwo, rzadko który pospieszył, bo szlachta zaczęła srodze utyskiwać iż Żydzi opanują Senat i urzędy, byle oderwali się z pieniędzmi (str 187). Po sejmie Car Moskiewski wszedł do Litwy, w 80000 wojska, prócz Kałmuków, miał przy sobie 20000 Kozaków w komendzie pułkownika Złotorenka. Drohobuż dobył i wyciął, Newel, Sierpejsko, Mohylów i Połock opanował. Zdradą ~~Łotra~~ Obuchowicza wziął za pieniądze Smoleńsk i ze swoim Wojewodą zostawił w mieście 9000 piechoty na załodze. Dobyła Moskwa Witebska i ludzi wycięła, pod Szkłowem Moskale i Kozacy pięć tysięcy swoich ludzi stracili; zginął tam Złotorenko pułkownik co okrutnie Polaków pod Batowem wycinał" (str 195).

Jaskólski strażnik w. k. zawiera sojusz z Mechmet Kierejem Hanem Krymskim; hetmani z pod Baru we 20000 jazdy i 8000 piechoty ciągną Podolem, Murafa, Kraśne, Czerniowce miasta poddają się, dobywszy Buszy spieszą do Bracławia,

Puszkarenko i Bohun pułkownicy opuszczają Brasław niszczącego; Żełenecki i Macherzyn-
ski pułkow. w bitwie z Polakami ranieni, ratują się ucieczką, hetmani spuszczą w Ukrai-
nę. Wojewody Moskiewski Szeremetów i Buturlin łączą się z Chmielem nad Kodymą rze-
ką, Mendli Kiczej z Polakami w 18000 Hordy. Zinkówkę, Bałabanowkę, Łysiankę, Ko-
tarżyn, Dębowkę miasteczka opanowali Polacy i stają pod Umaniem. Zawiadomieni
przez Tatarów o wojsku nieprzyjacielskiem wyszli hetmani na jego spotkanie „Na zmierz-
chaniu dnia 30. Stycznia starły się konne wojska, przodkujące, pułki przednie wstrzy-
mały impet nieprzyjacielski, póki hetmani wojska nie uszykowali. Zwarli się tak męż-
nie nasi z nieprzyjacielem że chcieli z rąk wydrzeć nieprzyjaciół zwycięstwo; straszna nastą-
piła z oba stron bitwa! Ośmdziesiąt tysięcy piechoty Moskiewskiej było, 20000 Kałmuków,
70 dział mieli burzących, u naszych tylko 15, bo resztę w Łudyżynie zostawili. Mos-
kwa regularnie z harmat ognia dawała a naszym na rękę było, że widać każdego
gdzie który stał: piechotom naszym kazała starszyzna schylać się aby strzelba Mo-
skiewska górowała; jak nasi rozerwali ich szyki, rozpędzili zaraz jazdę i Kałmuków,
natenczas Moskale chwiać się poczęli i była nasza wygrana, aż oficerowie, pułkow-
nicy i żołnierze wołali: stójcie, stójcie, dajcie pokój, oto miłosierdzia proszą!... a jazda
Polska we środku szyków Moskiewskich mówi przytomny historyk-żołnierz Kochowski,
jak bydło ścinała„ (str. 207). Te wołania uratowały Moskwę i Chmiela od ostatecznej
zguby, uciekli z resztą w tabory i zatarasowali się, hetmani nasi usiłowali głodem
ich wymorzyć „przez trzy dni napadali nasi na ich tabór, zmuszając do poddania się

lecz Chmielnicki żadnych ugód Moskalom zrobić nie dopuszczał mówiąc: przez pokój ostatnia mnie zguba czeka„ (str. 208). Pamiętna ta bitwa była pod Drużypolem, w niej Chmiel po dwakroć będąc chwytany ocalał niedbalstwem czy z rozmysłu naszych hetmanów. Zostawił nieprzyjaciel na pobojowisku 9000 trupa, 45 harmat i 2000 wozów naszym się dostało w zdobyczy; byliby Polacy stanowcze odnieśli zwycięstwo, lecz Tatarowie umykali się od potykania się mówiąc, że się w nocy nie biją, a pokazało się później że przekupieni byli od Moskalów przez Chmiela i stając nieochoczo uronili zupełną wygranę. Dla wielkich mrozów zaprzestali ścigać nieprzyjaciół Polacy; ruszyła Moskwa z Taboru i jedna część w Białejcerkwi druga w Stawiszczach po twierdzach stanęła, nasi dla odżywienia wojska stanęli po nad Dniestrem; Horda Krymska pod Sauraniem tłumy niewolników Moskiewskich skupiwszy wyciągnęła do Krymu.

Po abdykacyi Krystyny Królowej Szwedzkiej, poseł Jana Kazimierza Króla, Jan Kanazyli zanosi przeciw następcy w Sztokolmie protestacye o prawo dziedziczne do tronu Szwedzkiego J. Kazimierza; obrażony Gustaw Karol wypowiada Polakom wojnę. Sejm w Polsce uchwala pospolite ruszenie i wysyła poselstwo do Szwecyi, Karol Gustaw siadając do okrętu do posłów mówił: bliżej Polski mogą skojarzyć się traktaty. Alfryd Wirtemberg z 6000 Szwedów, za nim Kögnigsmark weszli do W. Polski poprzedzeni od agenta fakcyi Kazimierza Jana, Radziejowskiego heronima banita, Pod Opalinskim, Rozrażewskim, Grudzinskim bronić się zebrała szlachta, lecz dowódzcy ich przyjęli opiekę Karola Gustawa, który złączywszy się ze swoimi wodzami liczył 17000 Szwedów„ Nie

mieli czasu i sposobu mówi historyk ratować wprzódy ojczyznę, wiedząc że Szwed już od lat kilku gotuje się na Polskę. Han Krymski ofiarował pomocy 100,000 szabel, u Cesarza Austryi co potém dostali 10000 piechoty, a mogli z Brandeburgiem z tymi samymi condycjami zaciągnąć co i poźniej, nie zjednali sobie ligi i obrony, a z tymi wojskami Rzeczypospolitej i Hordą nie puściliby tych sześć tysięcy Szwedów! nie doznalibyśmy takiej biedy, która jak dokuczyła, dopiero do tych rzucili się środków. (str 223. Tom I). Karol Gustaw spieszył co prędzej do Warszawy, zajął, umocnił, zadawszy zarząd Oksensztiernowi, sam ścigał J. Kazimierza. W Tulejowie dano znać J. Kazimierzowi że Szwed nadchodzi; dwanaście chorągwi polskich nad Drzewicą broniło przeprawy, nasi razili Szwedów potężnie, a gdyby do nich wojska więcej przydano, mogliby znieść wszystkich, lecz J. Kazimierz umyślnie wstrzymał wojsko. Pod Straszową Wolą ukazał się Witemberg, że Kazimierz szykował wojsko dał znać Gustawowi a zarem że jest w złym razie, wieś zapalić kazał; jakoż na prawém skrzydle złamali Polacy szyki Szwedzkie i dwieście zabili, ale Kazimierz rozkazał uderzyć w trąby na odwrót i sprowadzono z pola chorągwie „podrwili tém sprawę że dla złej przez błota w lesie przeprawy umknęli się, mogliby Witemberga w tych topieliskach dokonać, gdyby w tym lesie strzegli przepraw i równie z drugimi atakowali nieprzyjaciela (str 228). Wojsko pod Jerzym Lubomirskim h.p.h. udaje się ku Krakowu, za nim Karol Gustaw dąży; Król powierza Lubomirskiemu Archiwum Koronne i Klejnoty, Czarnieckiemu obronę Krakowa sam wyjeżdża na Szląsk.

Wejście Moskwy pod Buturlinem i Szeremetowem w Ukrainę, zmusiło Sier-

Sierkę szukać bezpieczeństwa za krajem; zebrał wiernych sprawie Narodowej braci, zachęcił ich do wytrwania w duchu, sam odkrywszy zaufańszym swoje cele udał się do Krymu. Uradowany Han z przybycia gościa jak rozdwojenia umysłu Kozaków, zaszczycił gościa przychodnia ufnością i gościną, a które odwdzięczył się radą i usługą. Za staraniem Sierki zawarł Jaskolski strażnik koronny sojusz z Hordą Krymską, wysłana podwakroć pomoc Polakom z Krymu była czynem Sierki, a kiedy uszedł Karol Gustaw do Polski i jego rady wysłał Han Mehmet Kiczej do Polaków Zych Mirzę ofiarując J. Kazimirowi dwadzieścia tysięcy Hordy przeciw Szwedom „lepiej było mówić historyk oponować się na Podolu, niż wcale z państwa do Szląska uchodzić (str. 234). Zostawił otwartą Litwę Moskwie, Wielką Szwedom, Rakoczemu Małą Polskę, bo dotąd niszczyli wrogi tylko Ruś i pogranicza Litwy, a Kazimirowi dla dopięcia celu z fakcyą, potrzebném było całej Polski niszczenie jednocześnie; jakoż Chmiel wyciągnął z Moskwą i obległ Lwów, opustoszył poza Sanem, spalił Lublin, ograbował Ruskie, Belskie, Przemyślskie, Lubelskie, Wołyńskie, Podolskie w powrocie krainy.

Z wracającym od Chmiela Murtezym Bejem wysłany od Pawła Tetery gońiec przyniósł Sierce list, z radami wydobycia Ukrainy ze szponów Chmiela i Moskwy. Na wielkiej radzie w Krymie (Mussawara zwanej) podaje Sierko do rozwagi radzącym: sprzymierzyć Chmiela ze Szwedem, Polakom dać pomoc z Krymu; szczęśliwa myśl pożądany wzięła skutek. Tetera z Wyhowskim biorą na siebie wykonanie pierwszej, drugą uskuteczniali Mehmet Kiczej Han z Sierką.

Niektórzy z Wielmożów Polskich patrząc uważnie na czynności J. Kazimierza jęli od niego stronić, a kiedy Gustaw Karol wszedł do Polski z Rakoczym, łączyli się z nim z odrazy ku królowi swemu czy osobistych korzyści? Chmiel zawsze pijany i głupi był pewnym że już J. Kazimierz nie wróci na tron do Polski, zatrwożony powodzeniem jak celami Szweda zostania królem w Polsce, z rady Wyhowskiego Jana wysyła do Karola Gustawa z uległością na jego zawołanie *) a z przestrachu aby nie skończył jak Sulima lub Nalewajko roskazuje wysłanemu oświadczyć ustnie Karolowi Gustawowi, że pójdzie z nim chętnie nawet i do Moskwy, jeżeli tego po nim zażąda. Uciszony Wyhowski z przerażenia głupca, żeby go lepiej zaplątać w sidła, nastręcza sojusz Rakoczym i donosi o tém Mechmet Hanowi Krymskiemu. Ściśle zawiadamia Cara o przymierzu Chmiela ze Szwedem, pisze i radzi Lubomirskiemu wysłać z zaskarżeniem do Porty Ottomańskiej, że Rakoczy będąc jej hołdownikiem sprzymierza się z nieprzyjaciołami przeciw Krymowi usiłując opanować Małą Polskę a z pomocą Szwedów i Kozaków wybić się z hołdowania Sułtanowi. Takie były układy Müller zmuszony był odstąpić z pod Częstochowy po czteromiesięcznem jej oblężaniu.

*) Bantysz Kamieński złapawszy list Bogdana pisany potocznie do Karola Gustawa, wpadł na domysł że Chmiel był uczonym a do tego biegłym łacinistą: ten list pisał Paweł Tetera, który jeden tylko między Kozakami umiał potocznie; sam Wyhowski chociaż Kanclerz Kozacki nie umiał latynizować, o czém nas przekonywa

Po poddaniu się Krakowa Szwedom przez ugodę z Czarnieckim, Lanckoroński, Koniecpolski, ~~Sobieski~~ i spółka łączą się z Karolem Gustawem, w Litwie rozjednowierczego pod z Januszem Radziwiłłem ~~Pieśba~~ pomnażają siły najezdnika. Gustaw widząc się na czele przeszło 30000 wojska Polskiego prócz Szwedów pisze do Cesarza Austryi z przechwałką, że on zostawszy panem Sarmacyi, spodziewa się że z tego cieszy się i Cesarz i zechce z nim żyć w dobrém sąsiedztwie. Istotnie cieszyli się sądzi z niedoli Polski i z niej korzystać nie poniechali i umieli! Szlachta z ludem uciskani, darci, ścigani przez wrogów przychodnich, narzekali, burzyli się, nakoniec pierwsza o sejm wyborczy wołała. Karol Gustaw zostawszy nad spodziewanie ~~jego~~ panem Polski bez wystrzału prawie, zamierzył orężem poskromić burzących się, a na żądania odpowiadał: Na co mnie sejmy i wolne głosy, ta szpada pokazując u boku zrobiła mnie królem waszym! Tak mówił, lecz ubogi Mnich Augustyn Kordecki gardząc pogróżkami łupieżcy, z garścią wyznawców i braci odparł zbójecką bandę zabowników przychodnich od uświęconego przybytku Najświętszej Opiekunki Polski i wielkiej duszy uczucia wiary i ojczyzny przelał w duszę Narodu! Nie pomogły Gustawowi poddawania się miast Torunia, Elbląga, Grudziądza itd prócz Gdańska, zawarcie nawet traktatu z hołdownikiem Polski Elektorem Brandeburgskim, bo ten rok zakończyli obadwa nikczemnością umysłu w celach, płochością i błazeństwem w czynach.

jego korrespondencya z Rakoczym, którego posła w Czehrynie był tłómaczem Tetera.

Ożywiona duchem Kordeckiego szlachta sprzymierza się w Tyszowicach wypędzić Szwedów z Polski. Paweł Sapieha dobywa Tykocina, Opaliński Kościan, Stażewski sprowadza do kraju J. Kazimierza, ostatni ogłasza uniwersałem ze Lwowa amnestyę wszystkim łączącym się ze Szwedem. Wilczkowski przybywa do króla z pułkiem, Wojniłowicz pod Sączem rozpędza Szwedów, pod Żywcem, Lanckoroną, Częstochową, nad Pilicą ścigają ich Polacy i odbierają zamki. Karol Gustaw w 10000 jazdy wyrusza z Prus, napróżno kusi się o Zamość, odstępuje do Jarosławia. Czarniecki rozbija 1000 Szwedów, i zabiera z łupami wozy; pod Rudnicami waleczny Szandarski napada Karola Gustawa, który cudem prawie ocala się ucieczką i spieszy nad Wisłę, Polacy biorą Sandomierz. Lubomirski Jerzy idzie do Prus, Czarniecki pod Kozienicami w ośm chorągwi wycina Szwedów. Z nad Sanu Karol Gustaw idzie do Prus, w Krakowie zostawia 3000 załogi, z Brandeburgiem robi przymierze. J. Kazimierz w 60000 dobywa Warszawy, przed zemstą szlachty zasłaniają Szwedów pojmanych w boju, wysyła ich pod ochroną do Zamościa z Witembergiem. Z bitwy trzydniowej na Pradze z Karolem Gustawem i Brandeburgiem Kazimierz ustępuje a Szwedzi zajmują Warszawę, w Piotrkowie poddają się Polakom. Trzeci z Brandeburgiem traktat Szweda. Gąsiewski z Tatarami i Litwą poraża Szwedów w Prusiech, zawiera przymierze na trzy miesiące bez dołożenia się stanów Rzplitej, daje porę wzmocnienia się nieprzyjaciołom. J. Kazimierz odbiera Żmudź, zyskuje pomoc u Cesarza Austryi i za pośrednictwem jego przymierzy się z Carem Moskiewskim w Wilnie na Szweda i Brandeburga. Holendry zasilają żołnierzem Gdańsk, starają się z Francyą o pokój w Polsce:

Szwedzi żądają pieniędzy za koszta wojny, Polacy o datku i słuchać nie chcą.

Rakoczy Ks. Siedmiogrodzki sprzymierzony z Karolem Gustawem wchodzi w 50000 do Polski, Lubomirskiego z pod Krakowa pięć miesięcy oblegającego Szwedów ustąpić przymusza, dobywa Brześcia i dąży do Warszawy. Karol Gustaw znaglony odjechał do Szwecyi dla odparcia Duńczyków, powierza Rakoczemu Polskę, Adolfowi brata Prusy. Lubomirski Jerzy wkracza do Siedmiogrodu, Rakoczy dla ratowania swego Księstwa wyrusza z Polski; pod Czarnym Ostrowiem na Podolu rozbijają Siedmiogrodzian Polacy, zerżywym traktatem z hetmanami okupuje się Rakoczy, napadnięty w drodze przez Tatarów ocalił się od zguby ratunkiem Polaków, lecz jego obóz złupiony a szczęty wojska zajęła Hozda w jasyr do Krymu; sam za powrotem zrzucony przez Sułtana z Księstwa, z majętności przez Cesarza Austryi wyruty został. Opaliński, Grzymułtowski, Grodzicki odbierają u Prusaka Poznań, Cesarscy z Polakami dobyli w Krakowie Szwedów; Wirc podał ugodą Kraków; Kazimierz pozwala Szwedom zabrać wszystkie łupy narabowane w Polsce, nadto daje im konwój z Polaków dla bespiecznego przejścia do Prus. Gniński z Morsztynem wysłani do Danii zawierają przymierze przeciw Szwedom; Czarniaki z Opalińskim wchodzą we cztery tysiące do Pomeranii Szwedzkiej, pustosząc ogniem i mieczem kraj. J. Kazimierz sprzymierza się z Brandeburgiem przeciw Szwedom, tym traktatem w Bydgoszczy zawartym, uwolniony na zawsze od hołdu Polsce Brandeburczyk; potomkom po mieczu oddano dziedzictwem Prusy wschodnie, a po ich zejściu brać mają Brandeburgi na Klumbachu i Anszpachu, ściskali się mówi historyk J. Kazimierz z Brandeburgkiem (a byłoż za

zaco ściskać się!) wyrażam mówi dalej co patrzący notowali, więcej co konferowali nikt o tém nie wiedział (str. 330. Tom 1). Wyświecił później w lat 90 przeszło nędzny opozytor wielkiego Machiawela, awanturniczy kapral Pruski tę przychylność do Polski i cel konferowań przez brata Henryka z sąsiadami, a romansowa Putyfara Austriacka z boską Targowiczan Katarzyną II w 1773 zaczęli a w 1794 dnia 25. Listop. skończyli konferencyę.

Zawarcie przymierza z Carem Aleksym przycisza na Litwie rozboje Moskwy, Hordą Krymska w Zadnieprzu trwoży Chmiela; Cesarza z Brandeburgiem posiłki łupieżą w Polsce „Czy poto Królu wołali Wielkopolanie do J. Kazimierza do nas przybyłeś żeby nas niewinnych ludzi dogubić? kiedy pokój u nas w ojczyźnie był, nigdy nie bywałeś, kiedy z pomocą Bożą sami nieprzyjaciela wygnaliśmy, wprowadziłeś do nas Cesarskich pod praetekstem auxyliarnego wojska, aby nas gorzej Szwedów wyniszczyli; kiedy nie masz compasyi nad naszém utrapieniem, iż nas gorzej w oczach twoich niż Żydów odzierają przynajmniej ujedź ztąd (str. 332). Przez czas rozbojów i łupieżenia nieprzyjaciół w Polsce Sierko pomógł Hordą na Szwedów, złupił cią Rakoczego, groził Chmielowi Hanem, Carowi udając przychylność pozornie, szczepił skrycie ku niemu i Moskalom odrazę i niewiaść, z wróżbą przyszłej wolności i niezależności Ukrainy. Kosoje Nirowi nieradzi z Cara zanic mieli jego słobody, młyny, złotówki, ci przybysze wyrostki z rybaków, zbójców, ~~rybaków~~ żołdaków zapragnęli Starostów, Kasztelanów, wojewodów dostojeństw, opuszczali chętnie Moskalów, wołali w głos do Polski, przeklinali Chmielowi. Napróżno Hetmaniuszka chwytał się do szabli, zadana jednemu rana rozwiązała założe-

nie Tetery (w Ugodzie Perjasławskiej z Carem 1654 roku) odrazą — Cara do Chmiela, do nich Kosojów, ludu ku wszystkim. — Aleksy obrażony za Przymierza ze Szwedem, Rakoczym, groźnie Chmielowi powiedzieć zaskarał, że nie jest sprzymierzeńcem, wodzem Narodu, ale podlanym chłopem (rab) Cara; odtąd Bojarowie szydząc z niego jęli go z Błazeńska mianować: Hetmaniuszka. Duchowieństwo Ukraińskie zażalone za przekształcanie obrzędów wiary, ściganie ~~przez~~ jego naczelników, odzywało się w cerkwiach skargami (dla jątrzenia ludu) do niego łączył lud swoje za kabakowe, poduszne, rekruta; kiedy Zaporoże zmienieni w żołdactwo, miasto pułkowników swoich w zamkach, miasto wygodnych po królewszczyznach leż, ujrzeli w nich Wojewoduszków Carskich panami, a Moskalom czyścili konie, wozili żywność i rąbali drwa. W takiej matni straciła Ukraina wszystko a Chmiel przestał wichrzyć; ograniczony aż do myśli na jawie i we śnie stękał na wędzidle Bojarów, niepokoił się Hanem, skargami popów, kozactwa, ludu — Ukraina zbrzydziła Cara, Chmiela, Kosojów. To trinum ucisnąwszy massę Krajowców otworzyło jej oczy na Chmiela, który od J. Kazimira zapomniany, u Aleksego podejrzany, pił tylko i nikczemniał, trawiąc się zgryzotą i żądzą czegoś, obok brakiem w głowie środków; ostatnych niezabrakło Bojarom pozbyć się trucizną hultaja, którego spólnicy ocalili od szubienicy w Polsce, a zgon przed knutem Cara.

Umierający Chmiel upraszał Starszyzny o buławę z hetmaństwem dla swego syna Juryszki, po nim zalecał Teterę, nie wiedząc że przed rokiem jeszcze, już Bojarowie trzem sprzedawali tę buławę, a czwarty u nich kupował za pieniądze Chmie-

lowe. Tetera świadomy tajemnicy łącznie z Sierką pomagają Wyhowskiemu osiągnąć buławę, bo tej tylko żądał, sami szlachetniejsze za jego buławienia ułożyli wykonać cele. W ścisłej łączności z Lubomirskim Sierko, z Leszczyńskimi Tetera donosili o wszystkiém co się w Ukrainie dzieje, podawali środki, pomnażali liczbę swoich stronników na pozór jakoby dla Wyhowskiego, a rzeczywiście do przyszłej Unii z Polakami w Hadiaczu. Zapłaceni przez Bojarów Cara zbójcy czyhali na Wyhowskiego, jak przez Karacz Beja pisał do Tetery Sierko: Toj diaczok (Matwiejow) Moskowśkyj szczobno në szczawyw naszoho Kałhu (Wyhowskiego hetmana) to wsia propade robota!... Wyberaje t sia do was i Cyhan (Dzendzuła) Mołdawśkyj, stereziteś tam. Nie na tem koniec, Sierko z Teterą pragnąc rzeczy przyspieszyć mówią radząc (niby z przychylności) że póty będą burzyć się Kozacy póki Car nie roskaże uwięzić starszyzny (chcieli pozbyć się Nizowych Kozojów) wojskowej. Aleksy wysłał gońca do Kijowskiego Wojewody schwytać i uwięzić (za radą Sierki i donosem Matwiejowa) starszyznę kozacką. Zawiadomieni od Kozaków Zadnieprowskich o wysłanniku Carskim, chwytają go pod Kijowem Przednieprowsy Kozacy i odsyłają Wyhowskiemu, który zebrawszy pozostałą starszyznę, przy niej zeznał posłany od kogo jest, a roskaz Carski odczytawszy zebranym powiedział: A szczo panowe Starszyna zaprodały nas wozoky Carowi w nëwolu a wiu szczo dumaje z namy

zobyty; jak nie dobudem sia z niktiw toho kata to nas wyduszyt, a Narod zaniewilnyt i zhubyt; dumajtez tepez ta zad'te ild„ Wszyscy przysięgli przy Wyhowskim zostawać, Królowi Kaźminowi poddać się deklarują, kasują z Moskwą traktaty, herby Moskiewskie na chorągwiach poszarpali i Artemona Rezydenta Moskiewskiego przy Wyhowskim będącego odegnali„ (str 358).

Widząc rzeczy pomyślnie skierowane do celu, Wyhowski wysyła do Warszawy Pawła Teterę, za nim przybyli posłowie od wojska Zaporoskiego. Wysłani Komisarze od Rzeczypospolitej Jewłaszewski i Bieniewski na Ukrainę„ Z Olszanicy delegowani od Kozaków wprowadzili onych z uszanowaniem do Oboru dnia 9. września 1658 roku. Wyhowski zaprosił Komisarzów do konferencyi, witał onych wymowną oracyą pokazując życzliwość Wojska Zaporoskiego, chęć dołączenia się z Rzplitą, byleby w swoich pretensyach przez Kommisarzów przybyłych łaskawą Króla Jmści i Rzplitej uznali deklaracyą. Bieniewski w kole gdzie pułkownicy starszyzna z Hetmanem Wyhowskim i wszystkie Wojsko zgromadzone zasiadło, mówiąc do nich tak zakończył: Na ostatek do Was zacne Wojsko Zaporoskie słowa Ojczyzny przynoszę, jam Was porodziła nie Moskal, jam Was wypielęgnowała, wyhodowała, wsławiła, ocknijcie się a bądźcie nieodrodnymi synami, a zjednoczywszy się do gromady, wyrugujcie nieprzyjaciół swoich i moich! Powstawszy Starszyzna pytali pospólstwa jak się im podoba mowa Komisarzów? Wszy-

sy krzyknęli: Harazd, howoryty z Neba Ozatoż! (str. 363). Tetera chodząc między szykami Zaporożców mówił: Hodimoś panowe Mołodci, ta prytyczniy i sławniy Zaporoży Lycarstwu wilniśt' i ziwniśt w Polszczi, niż rabstwo i knut u Moskala! Do ludu wszedłszy Hodimoś ditky z korolom powjadał, bilsze i łutsze budem maty, pokirne telatko dwi materi sset. Otoj wsiu prawdu skazaw odezwały się głosy; w tém lud i Wojsko z wodzami zawołali: Zhoda! zhoda! zhoda! Spełniła się Stefana Batorego wróżba, Ukraina została Rzeczpospolitą! W lat ośmdziesiąt przeszło po ukazaniu się Rejestrowych Zaporożców, ujrzała Ukraina swoich Metropolitę z Hetmanem w Senacie, starszyznę w Izbie poselskiej, wojsko Obywatelami, lud elektorem i sędzią Stanów — narodowość wzięła przewagę.

W tym czasie Polacy dobywali Szwedów w Toruniu, Król J. Kazimierz sześć tysięcy jazdy polskiej z Czarnieckim i Opalinskim ordynował do Holzacyi, Potocki Stanis h. w. k. na Ukrainę wysłany, Paweł Sapieha h. w. l. Moskwę w Litwie utrzymywał, a król z czwartą częścią wojska oblężenie Torunia rozpoczął. Gubernatorem miasta był Steno Bielke, na prezydium w mieście liczyło się 3500 Szwedów. Jerzy Lubomirski marszałek wielki i h. p. k. miał nad wojskiem komendę, Jan Sobieski chor. w. k. jazdą dowodził, Krzysztof Grodzicki kaszt. lwow. był Generałem

Artyleryi; liczyło się wojska koronnego 20000. W czwartym miesiącu oblężenia Torunia wysłani od Okrzeszczana delegowani poddali Kazimierzowi miasto, a o południu 29. Grudnia wyszli z miasta. Przy tryumfach zdobycia Torunia przyszła do króla pocieszająca wiadomość od Bieniewskiego [illegible] że skończył traktat z Kozakami w Hadiaczu, że wszyscy poddali się królowi i Rzplitej, wyrzekłszy się protekcyi Moskiewskiej. Tę listowną relacyę konferował Daniel Wyhowski stryjeczny hetmana Zaporowskiego, poseł od Kozaków z oświadczeniem [illegible] poddaństwa wiernego i prosząc o dodanie wojska koronnego przeciw potencyi Moskiewskiej. Król ucieszony że dwie rebelie uspokoił, kazał za sobą Wyhowskiemu jechać, którego potem do Wojska Zaporowskiego wysłał, przydawszy wojsko koronne do Kozaków komenderowane. (str. 18. T. II).

„Aleksy Michajłowicz Car Moskiewski obiecywał Kazimierzowi posiłki przeciw Szwedom, co zawdzięczając Polacy obiecywali go obrać królem, czego Car srodze się chwycił, pretendując aby go zaraz królem deklarowali, odpowiedziano mu że to być zaraz nie może gdyż Kazimierz żyje, chyba po jego śmierci, natenczas elekcyą złożą na której potrzeba wiarę odmienić, prawa i swobody starodawne Polakom potwierdzić, pacta conventa spisawszy zaprzysiądz, i nad wolnym Narodem wolno panować będzie. Ale Car odpowiedział: na Elekcyi jak wiele głów tak wiele umysłów, tego tak długo czekać i oto prosić, co wkrótce mogę bez prośby przez moją potęgę uczynić, bo u was nieszczere słowa i obietnice, jako i teraz zbuntowawszy mi Kozaków, z nimi pacta Hadiackie zawarliście; nawo

Ukrainę mi odbieracie kiedy szczerze chcecie mnie obrać królem? naco rozłączacie Kozaków na dwie części kiedy i sami z Moskwą złączyć się chcecie? Tak nieskończywszy wojny ze Szwedem rozpoczęto z Moskalem. Hurmem Moskwa na Polskę rzuciła się na trzy części podzieliwszy wojsko; pierwsze 30000 kn. Trubecki na Ukrainę, drugie 30000 kn. Dołhoruki do Litwy, trzecie 30000 kn. Ramadowski między Dnieprem i Berezyną wprowadzili. Trubecki wchodząc w Ukrainę ofiarował buławę hetmańską Juryszce synowi Chmiela, który dla nieletności zrzekł się jej, zrobił tedy Nakaznym hetmanem Martyna Cieciurę (str 18 ito T. II).

Nowi Republikanie godni Stefana Batorego rządów, w liczbie 20000 pod hetmanem Wyhowskim i wodzami Hulanickim, Jabłonowskim, Potockim Jędrzejem i Łączyńskim przyjąwszy do spółki Nuradyna z Hordą we 30000, szli ochoczą na bitwę z Kniaziami Trubeckim i Pożarskim liczącymi do 80000 wojska, okopanych w oborze między rzekami Sejmą i Desną. Stoczona bitwa pod Konotopem okryła chwałą Republikanów szyki; Moskale jedni pobici, drudzy w ucieczce szukali ocalenia; Kniaź Trubecki wzięty z ran umarł; Pożarski w ucieczce pod Putywlem zabity: Chorągwie, harmaty i obóz cały dostały się w ręce zwycięzcom. Uchodzących rozbitków Moskiewskich dobijali Ładnieprowscy Kozacy lub odsyłali Tatarom w jasyry do Krymu. Pamiętne to zwycięstwo było w dzień Piotra i Pawła 1659 roku. „Konotopska wiktorya mowi historyk do końca świata sławić będzie Wyhowskiego i miejsce gdzie stała bliskiemu miasteczku sławy przyczyniło (str 26. T. II).

Posłowie Wojska Zaporowskiego w liczbie 200 pod wodzą Tymosza Nosacza Obornego i Jerzego Hulanickiego pułkownika, raz pierwszy na sejmie Warszawskim jako reprezentanci obywatele jednej Rzeczypospolitej zatwierdzają uchwałą Narodu ugodę Hadiacką, i stanowią łącznie o wypędzeniu nieprzyjaciół z kraju. Wyznaczeni na sejmie od króla hetmani: Potocki k.w.k. na Ukrainę, Lubomirski p.k. do Prus, Sapieha k.w.l. do Litwy; na miejsce Gąsiewskiego odwołany z Holzacyi Czarniecki, Piasoczyński z 1000 jazdy posiłkuje Duńczyka z Cesarskimi i Brandeburgiem przeciw Szwedom. Lubomirski dobywa Grudziądza, Hauptu Gdańszczanie, Brodnicy Denhof; w Litwie Połubieński goni Szwedów i odbiera Nitawę. Sprzymierzone mocarstwa starają się o pokój, w czasie rokowań o niego zmiera Gustaw Karol. Miotany zgryzotą i zemstą skończył w Gotemburgu życie, uciekł przed spisą z Polski, zwaliła go w domu gorączka. Przez ciąg sześcioletniej u nas włóczęgi dowodził tylko płochości umysłu, żądzy łupiestwa, zwierzęcej odwagi; sprzymierzeniec buntownika a zarazem hołdownika Polski dając jej świadectwo nikczemności umysłu i podłości czynów, zamarzał o koronie jej, lecz towarzysze jego osabowawszy Polskę, zabrawszy obietnice swojej dynastyi panujących (Wazowie), tuczącej się u nas przeszło lat 80, miasto Korony i herbów Polski, złożyli na zwłokach swego bandyty Traktat Oliwski.

„Uwolniwszy się Polacy od Szweda chwycili się ratować Litwę. Drugi rok Moskwicin opanowawszy do Wilna osiadł po miastach, w Ukrainie odmówił Kora-

ków Zadnieprowskich i wysłał z Chowanskim 30000 do Litwy, przydawszy Żmijowa ze Szczebatowem i 40 Wojewodzicami, między którymi Chowanski śmiały i prędki a więc lekkomyślny, dowiedziawszy się że król na miejsce Gąsiewskiego wysłał Czarnieckiego do Litwy, upraszał Cara aby go ordynował na Czarnieckiego, obowiązawszy się Carowi, że miał Czarnieckiemu na pierwszem spotkaniu brodę ogolić. Nie zabawił się Czarniecki do powitania się z Chowanskim; miał on 6000 wojska tylko, ale wyprobowanego na karkach Szwedzkich; przezimowawszy na Podlaszu złączył się z Sapiehą i na Chowanskiego ruszyli. Trzymał on w oblężeniu Lachowice morząc głodem pół roku; zbywało już oblężonym na wszystkiem, zatem Sapieha z Czarnieckim ruszyli na odsiecz fortecy. Pierwsza Litwa przeprawiła się przez lasy, i obaczyli Chowanskiego pod wsią Połonką w szyku; Czarniecki na prawém, Sapieha na lewem skrzydłach z chorągwiami na niego nastąpili. Wyprawiwszy cztery chorągwie aby sił nieprzyjaciela sprobowały, które z początku harcując, potem z impetem skoczywszy spędziły z pola jazdę Moskiewską. Zagniewany Chowanski karał jeździe aby się z naszymi potykała nim harmaty z piechotą nadejdą; od poranku do południa rwawa była bitwa o groblę i bród nad błotem, ale Litwa przebywszy błota, z boku napadłszy piechotę onę zmieszała, a Czarniecki jazdę Moskiewską rozproszył. Chowanski w piechocie całą ufność położył; u nas Litwy nie wiele piechoty, a Moskwa miała harmat co nie miara, przytém Gwardie Carskie wszystko lud ognisty, jednak mężnie i uporczywie następując Polacy z Litwą zmieśli jazdę, rzu-

cili się na piechotę, a jak wszyscy stali tak trupem stali. Szczerbatów dostał się w niewolę, Żmijów z gardzią broniąc się berdyszami, poległ na placu. Chowański z dwoma synami uciekł z bitwy, a widząc że go ścigają nasi zdał się do Smoleńska. Bardzo podziwił że nie czekał Polaków z Litwą w okopach, a tak i Lachowice od oblężenia uwolnił i wojsko stracił. Legło więcej 15000 Moskalów. Była ta bitwa 27. Czerwca 1660 roku, nasi dostali 60 burzących dział i 140 chorągwi" (str. 68 do 70. Tom II). Czarniecki wziął za więźnia Moskiewskie dwa miliony (Ob. Pamięt. Paska str. 82).

„Wytchnąwszy Sapieha i Czarniecki z wojskiem ruszyli się pierwszy ku Szkłowu, drugi do Mohylowa, lecz usłyszawszy że Dołhoruki dąży, połączyli się i wyszli przeciwko niemu. Dołhoruki widząc że nasze wojsko przeszło Dniepr założył obóz nad rzeką Basyą, z tyłu w lasach pozabiwszy zasieki, z przodu wałem i szańcami okopał się. Z drugiej strony rzeki stanęli nasi, wysłali podjazdy probując sił nieprzyjacielskich przez dwa tygodnie, w końcu bojąc się ogłodzenia postanowili dobywać Moskwę. Na same pierwszy przebyli rzekę Basyą; ledwo na drugiej stronie stanęli podjazd Moskiewski przed świtem wlazł na Paca Obozowego Litew. skrzydłem lewém, nasi wypadli na ochotnika, Moskwa zmieszała się i niedawszy ognia zniesioną została. Roskazał Dołhoruki wychodzić pułkom z okopu, miał 30000 wojska; nasi tak uszykowali się: Czarniecki na prawém, Pac na lewém skrzydle, Sapieha środek trzymał — zatrąbiono do boju. Moskwa gęsto z harmat prażyła i zmieszali się nasi z pierwsza, bo ze 40 harmat jak grad kule latały, dla czego w miesiąc szyki

nasze rozemknęły się ieby z karmat nie szkodzono; jak opadł tuman Chalecki w 7 chorągwi uderzył na Moskwę, reszcie wojska czekać kazano nim Dołhoruki wyszedł z okopów. Jak się ruszyła Moskwa oba skrzydła nasze uderzyły w szable i dzidy, zmieszały i przełamały Moskwę; jazda uszła w bok aby piechot nie mieszała, ale ją Litwa w błotach wycięła. Dołhoruki prowadził piechotę chcąc się pomścić; Czarniecki kazawszy uderzyć w trąby do boju, przypadł do chorągwi Husarskiej i uziąwszy Chorążego Daniewski rzecze, jeszcze mamy wiek do roboty a już się ku wieczorowi bierze, spieszyć się z wiktoryą należy, ja przodkować będę ty zamną w tropy, towarzystwo za tobą ochoczo pójdzie. To wyrzekłszy skoczył na Moskwę, uderzyła z Litwa i nieprzyjaciel ściskał się do kupy, w tem Połubienski Hilary uderzył z Husaryą z boku, i gdyby nie ciemny wieczór i zapędzone za jazdą chorągwie zebrały się, byłby Dołhoruki tak skończył, jak pod Połonką Chowanski. Hetmani odwołali wojsko z boju, dla ciemności rozłożono ogień. Od ósmej z rana zaczęto bitwę: cztery tysiące Moskwy trupa leżało na placu i w błotach a w rzece tak wiele było pobitych że na dwie stopy woda wezbrała. Była ta bitwa dnia 18 Października między rzekami Basyą i Rusą. Dołhoruki z resztą wojska zamknął się w okopie, trzymali go nasi miesiąc w oblężeniu i odstąpili dla braku żywności (str. 75).

Kiedy na Litwie tak rozbici Moskale, w Ukrainie sprzytomniwszy się po klęsce Konotopskiej, zaczęli z właściwą sobie nikczemnością wichrzyć dobrowszy spólników. Na radę z Nizowych Kosojów i zapojonego motłochu w Czehrynie przybyły od Juryszki syna Chmielowego, Boruchowiecki, uskarżał się na przywłaszczenie

buławy z hetmaństwem przez Wyhowskiego, które jemu przed zgonem legował ojciec; rada a raczej Moskwa, zrzuca Wyhowskiego ogłasza Juryszkę hetmanem, „spodziewając się przez niego wszystkie Kozactwo mające jeszcze w pamięci ojca do niej się przerzuci, a z nim Moskiewską piosnkę zaśpiewa; wdzięczni będąc z promocyi syna na stopień ojcowski, nie uważali że to Moskwa wystawiła bałwana, aby nim Kozaków jak głupich cietrzewi łudziła (str. 83) Wyniesiony na hetmaństwo Juryszko przez Trubeckiego w paktach ugody, z Moskwą stanowi: aby wojsko Moskiewskie w Ukrainie zajęło twierdze; syn godny ojca, jeden sprzedał kraj Carowi, drugi sprowadza jego siepaczów na ujarzmienie wyswobodzonego ludu. Na mocy tej ugody, wysyła Trubecki część Zadnieprowskich wichrzycielów z żołdactwem, uprowadzają tysiącami lud z przedniepra w Małą Rosyę, z którego część zekrutują w żołdactwo, całością osiedlają bezludne pustynie. Ciecinca mianowany Nakaznym hetmanem Zadniepra, chcąc uświetnić początki swojego dostojeństwa, a Moskalów przekonać że zdolnym jest do tego rzemiosła do jakiego wezwała go, łącznie z jej siepaczami zabija Niemirycza, Wereszczakę, Sulimę *) zaś

*) Omne trinum perfectum! jednakże Wereszczaka najpodlejszy z nich, był on agentem Kisiela Adama, dobrze od niego opłaconym ale i usłużnym; zalecił go Kisiel J. Kazimierzowi do Kancellaryi na tłomacza, Sobola umieścił przy Chmielu, obadwa te łotry donosili Kisielowi o królu i Bogdanie wszystkie tajemnice, na które Kisiel jak umiał zastawiać sidła, tak łowić z zaplątych ryski

Daniela Wyhowskiego dostawszy zdradą, kazał rozstopić srebro i onemu w uszy i gardło nalać, a potém na pal wbić rozkazał. (str. 84 *) braci jego Barylego, Eliasza, Jerzego złapawszy Moskwa wysłała na Sibir. Oblężona hetmanowa Wyhowska i złupiona przez Juryszkę w Czehrynie z rabunków po Bodaniec przez lat dziesięć zbieranych, odesłaną została mężowi do Baru, z kilku przy niej polskimi chorągwiami, gdzie z wiernymi sprawie narodowej Kozakami, oczekiwał hetman przybycia Polaków. Sierko widząc upadek Narodu pobudza hana Krymskiego uderzyć na Astrachań dla rozdwojenia sił Moskwy, zaś tajnie z Cieciurą się układa, że dopomoże jemu nad całą Ukrainą osięgnąć hetmaństwo, jeżeli łącznie z Lordą, która z Nuradynem idzie pomagać Polakom, odstąpi, i rozbijać dopomoże Moskwę. Zawiadomiony od Tetery że Kazimierz z Ruskiego wrócił do Warszawy, a tylko hetmani idą przeciw Szeremetowa, wysyła wiernego sobie towarzysza Dejneckę do Lubomirskiego h. p. k. donosi o układzie z Cieciurą i Nuradynem, zaś Dejnece poleca wykonywać wszystko czego zażąda Lubomirski, ostatnego upraszał nie oszczędzać Moskwy, ani brać w niewolę do Polski. Zostawszy na Siczy straszył Moskalów hanem Krymskim, Cieciurę naglił aby zachęcał Szeremetowa iść w głąb Polski nie słuchając żadnych rad Bojarów. Tetera głaskany i od-

*). W ramotach Historyków Małej Rosyi czytamy, że Polacy napoili wrzącym metalem Juryszkę Chmiela, otruli Pawła Teterę, upiekli w miedzianym byku Pawła Nalewajkę itd. niechże czytają uważnie a przekonają się że nie tak oni myśleli

pychany przez Moskwę, udając przed synem (Juryszkę) jako wierny i zaufany doradca ojca (Bogdana), ostrzega syna aby pamiętał co jego ojcu robiła Moskwa, co Wyhowskiemu robi, a stąd brał miarę jak ufać i czego od niej ma się spodziewać. Znając jego głupotę i płochość przybrać jemu radzi za doradzcę Nosacza Tymosza żołnierza-weterana, którym rzecz ułożywszy, a ten jako obcinny Zaporoski mający przytem indigenat i nadanie ziemskie w Polsce, prowadził z Kosojami Juryszkę pod Cudnów jak ślepego w błoto, w którém jeśli nie zatonie, to zanurzyć się musi.

Wasil Borysowicz Szeremetów wchodząc w kraj Polski na obradzie wojennej o zdanie Cieciury spytał: Lachy odpowiedział, tych szczo odważni bojat sia, a tym szczo smiływo zahlanut jim w oczi ni straszni; koły my jim odibrały Ukrainu, a z Carśkoho Wëłyczestwa syłoju na kraj świta zażenem. Ja tilky czëkaju wid was najwyższoho hełmana prykazu, a szczo howoru te zroblu. Kniaź Kozłowski przeczył Cieciurze, radząc po twierdzach oczekiwać Polaków, lecz Szeremetów, powstał z rady nie pozwalając więcej mówić o tém, którzy go słuchać powinni; połajał Kozłowskiego, obrócił się do Krucyfiksu (Rospjatie) i rzekł: Nie

i robili jak podają, a wcale skończyli inaczej jak o nich przechrzta Igorij Koniski w swojej Istorii Russow pokłamał.

budu tiebie za Boha i Spasiciela imiet, kolida ty menie korolestwa Lachskoho i korola do ruk mojich niepodasisz, ostoby wielikomu Caru naszomu ja oddał (str 85); ściąga pułki i spieszy jak mówił do Krakowa. Oczny świadek, żołnierz i wieszcz wyprawy Ludwinskiej (ob. w przyjacielu ludu rok jedynasty Tom 1. str 262 Leszno 1844 r) liczy Moskwy 19.000 obficie w broń opatrzonego żołnierza, 11,000 z berdyszami i pikami, z Cieciurą 6.000 Kozaków; ta massa ze 36000 złożona, przez Brusiłów, Kotelnię, szła do Lubaru. Polacy ze Stanis. Potockim h. w. k. w 5.000 ruszyli z Tarnopola na Wołyń; wysłana część pod wodzą Oleszki rozbiła pod Ostrogiem Krzysztofa Laszkę grasującego z podjazdem Kozaków, reszta czekała przybycia Lubomirskiego z Prus. Wracające z wojen Szwedzkich wojsko, ogłodzone, strudzone, odarte, rok już szósty niepłatne, złorzeczyło skarbowym i królowi, gdyby pułkownicy z Lubomirskim nie opatrzyli go własnym groszem, nie miałby o czém ni z czém wyjść w pole. Liczba Polaków nie przechodziła 15.000 lecz żołnierzy zahartowanych w bojach. Na polach Hanczarycki zeszli się hetmani: przecięto Moskwie szlaki do Połonnego, Konstantynowa, Chmielnika, Nuradyn z Hordą spiesząc od Pikowa zbliżył się i łącznie pod Lubarem stanęli. O Moskwie prócz podjazdów jeden między Kozakami mający pobratymstwo, wyszpiegowawszy wszystko należycie, z obozu pod Kotelnią uciekł i przywiózł gruntowną wiadomość; nazywał się Dejneka (str 88). Sapieha pisarz polny we 2.000 Hordy znosi podjazdy i zawiadamia o Moskwie. Zbliżyli się Polacy 17 września do okopów Szeremetowa; lubo Potocki schorzały febrą, dosiadł konia, zagrzał mową żołnierzów, wydał puł-

kom roskazy, Lubomirski uszykował. Dwóch Wiszniowieckich z Wyhowskim het. przy nich Bohun i Gissa z dragonią na prawém skrzydle, środkiem piechota, na lewém jazda szła na Moskwę, która chowając się za wały oczekiwała Juryszki, jednak Grotus z piechotą opanował fossę przy bramie i zdobył trzy działa na Moskwie bez szkody. Szeremetów nie ufając Cieciurczykom oddzielił się od nich przekopem w obozie, obrażeni Kozacy jego niedowiarstwem zaczęli pojedynczo przechodzić do Polaków; usiłował przekupić Nuradyna lecz nie udało się, chciał uderzyć w nocy na Polaków i stchórzył, ale nie brakło odwagi uciekać. Przed świtem dano znać że Moskwa uchodzi, jazda polska rzuciła się w pogoń i ze czterech stron uderzyła się o tabor w 16 okolony rzędów postępujących wozów, tymczasem nadeszły piechoty: po rozpacznej obronie urwano dwa rzędy wozów i siedm dział, na przeprawie 2000 trupa zostawiła i tysiąc wozów, gdyby nie topka dla jazdy przeprawa byłby cały obóz zniesiony — noc ratowała w ucieczce Moskwę. Do Cudnowa przybył Szeremetów nocą, okopał się, zostawiwszy zamek bez osady — strach odebrał rozum. Na rozświcie Polacy opanowali zamek, zatoczyli działa „właśnie jakby dla nich szaniec kto usypał, skąd w obozie Moskiewskim wszystko było widać, a lubego ze strzelby razić (str. 94. T. II). Otoczono Moskwę. Polacy bili, Horda czambułowała. Przychodzi wieść że Juryszko we 40000 Kozaków spieszy Moskwie na odsiecz, z obrady wojennej wypadło: Potocki z połową obległ Szeremetowa, Lubomirski z drugą i 15000 hordy pędził do Słobodyszcz. Na świtaniu schodzi Kozaków, Sobieski lewem, Lubomirski na prawém skrzydłach, Wyhowski hetman

w rzeczywie, z prawego Sokolnickiemu z huzaryą, Bohunowi i Czarnyskiemu z dragonią, piechocie gdzie stał na wzgórzu Juryszko, uderzyć kazano. Zachęciwszy wojsko Lubomirski z furią spadł na Kozaków, lubo dla złej przyprawy mieszały się szyki, lecz prowadzone przez walecznych rotmistrzów wdarły się w obóz i opanowały namioty Juryszki. Powstała rzeź; wszystko co mogło i z czém biegło do obrony, rąbali siekierami jeździe polskiej konie, ale wodzowie na czele prowadzili do boju nieustraszonych, co widząc luźni i czeladź rzucili się tłumnie, zdobyli działa w Kozaków i na nich samych obrócili. Przerażony Juryszko przysięga, że jeśli ocali się, zostanie Mnichem. Starszyzna widząc swoję zgubę, radzą Juryszce błagać hetmana o miłosierdzie, drudzy przekupić Nuradyna, lecz ten odesłał pismo Kozackie Lubomirskiemu, a wysłany od Juryszki Dowszenko z błaganiem, który chciał pokryć fałszem podłość czynu, odebrał roskaz z Nuradynem traktować, który na miejscu hetmana przebaczenie Kozakom ogłosił i warunki pokoju przepisał. Lubomirski nie bawiąc i chwili wrócił do Cudnowa, za nim Nuradyn i oblegli Szeremetowa. Przybycie Juryszki do Cudnowa z czołobiciem hetmanom, wydany od niego roskaz Cieciurze opuszczenia Moskwy, odjął jej nadzieję ratunku a przejął rozpaczą, bo patrząc jak Horda wycinała Cieciurczyków wychodzących od niej, że ledwo zdołał ocalić się ich hetman ucieczką do Polaków, obaczyła jasno swój koniec. Miasto środków ocalenia siebie z resztą, podli Cara służalce wywodzą z okopów (14. Paździer.) ostatki Moskwy — wytępić, bo po trzygodzinnej rzezi z Polakami odniosłszy cios

stanowczy tracą ostatnich 17 dział, a wtedy Szeremetów z Kosłowskim przyszli o miłosierdzie Polaków błagać; Odpowiedziano: życie wam hetmani darują, broń jaką macie złożyć, z Ukrainy wyjść bez powrotu, twierdze komissarzom ze wszystkiem oddać — wykonali przysięgę. Po mirze z Moskwą wrócił do niej Liciura, co ujrzawszy Nuradyn, rozjadły za ugodę i ocalenie Liciury upomniał się o jasyr mówiąc: „Sześć lat pomaga Hordzie Polakom bez nagrody, kiedy dziś odmawiacie jasyru ze zdrajców i wrogów, oto Gałga (Kałga) we 30000 czeka na granicy nas, złączywszy się nagrodzimy sobie za pomoc i rany„! Przerażony Szeremetów w niskim pokłonie wszedł do hetmanów, uczęstowany solennie, zanocował. Nazajutrz Horda obległa Moskwę, nie zważając na obietnicę i prośby Polaków odrzucił z dumą Nuradyn 200000 talarów okupu ofiarowanych za Szeremetowa, zażądał niezwłocznie go wydać, wzięty ze szczętami Moskwy i spółki opłakiwał w więzach dozgonnych nędzę i sromotę przechwałki, ten służalec pychy barbarzyńskiego Cara-despoty, w szczęściu lekkomyślny głupiec, w niedoli nikczemnik.‡ „Tak skończyła się pamiętna bitwa Hanczarysko-Cudnowska *): 67 buczących harmat, chorągwie, broni roz-

*) Ukrainofile bardzo użalają się na niegrzeczność Polaków z Szeremetowem równie użalać się mogą potomki Zołtuchina i Palembacha; należało mieć Szeremetowi rozum i wcześniej uciec, a drugim dwom nie leść w cudzą własność, lecz więcej wierzyli w szczęście swoich Carów jak wolę Opatrzności, dlatego skończyli jak

nej ogromne stosy nabrano; Moskwa tak zniesiona że żaden nie uszedł, coby wieść o przegranej uczynił (str 109). Wracającej do Krymu Hordzie zastąpił drogę Sierko, chociaż jego sciny ścigały się harcem po stepach z przednią strażą Krymców, jednak wodzowie mniemaną potyczkę skończyli darami. Nuradyn otrzymał 1000 dukatów, szubę i konia z bogatym rzędem, Sierce dał 160 jeńców Moskiewskich i chorągiew Carską, które jako zdobyte na Hordzie trofea odesłał Carowi Aleksemu — szyderstwo z odniesionej klęski pod Cudnowem.

Uspokojona Polska od wrogów obcych, znalazła domowych. Kazimir Jan rozrzewniwszy Senatorów do Częstochowy uradził elekcyę nowego króla, ten płód mówi historyk od lat dwóch urodzić, a z nim chodzić dłużej niemogąc Ludwika Marya, zaczém przed czasem porodziła; ministrowie zawinęli się to dzieci powijać w miękie paluszki faworów Polski: rozesłano forysznikow po województwach aby szlachtę korrumpowali, namawiali promocyami, urzędami, pieniędzmi, królewszczyznami, żeby podpisywali się na tę

byli powinni skończyć. Dotąd jeszcze podania (np. Wernyhory) aż proroctwem zaprodują o klęsce w przyszłości Moskalów na polach Hanczurychi, o drugich nad brzegami Bugu (w Dubience) powtarzają dotąd nadyrobne Epigrama:

Tu (w Dubience) leżą (Żółtuchin i Palembach) ś..... zabite w szkodzie
W cudzym ogrodzie.

może to nie miłe przypomnienie amatorom Targowickiego jarmarku, my z potom-

elekcyą. Tworzono sejmiki przed sejmowe na których rozgłoszono, że ministrowie chlubią się przed królem że wszystkiego dokażemy nie żałując chleba i wina; gdy jeden z ministrów do Opatowca na sejmik przybył, tak go szlachta okrzyknęła, że ledwie uszedł z sejmiku odrzekłszy się wina i stołów zastawionych (str. 114). Na sejmie zebranym w Warszawie „hetmani koronni do zamku przybywszy, wiktoryi znaki wojenne z Moskwy prezentowali, prowadzeni spętani więźniowie, do królewskiego tronu przyprowadzeni, z których kn. Kozłowski uporczywie szyi skłonić nie chciał, popełniony padł przed majestatem zwycięzcy, a co na kolana uklęknąć nie chciał, na oblicze padłszy wezerował (str. 117). Z Litwy Sapieha k. w. z Czarnieckim 150 chorągwi złożyli i 26 znakomitych oddali Bojarów. Dziękował od tronu wodzom Prażmowski szczególnie wielbiąc Czarnieckiego, co drugim hetmanom nie podobało się, a tem bardziej kiedy Czarnieckiemu Tykocin królewszczyznę zmieniwszy w dziedzictwo na sejmie król darował. „Po tryumfach i nabożeństwie gdy się izba poselska złączyła z Senatorską d. 17. lipca, pieczętarz ogłosił intencyą królewską aby się wszyscy ucieszyli a król zaczął mówić. Po wstępie niedorzeczy przychodząc do Elekcyi radził: „obierzcie sobie za króla byle był z pokolenia katolickiego, z dawnej monarchów familii, nie hołdował nikomu, „ani dopiero zrobiony książęciem „potem strasząc „obawiając się trzeba żeby bez Elekcyi każdy potężniejszy nie uzwał szmat prowincyi, jako Moskal z Kozakami Rusi, Litwy

kami cnotliwych obrońców sprawy narodowej pod Boruszkowcami, Szepetowką, Dubienką, Maciejowicami odpowiadamy: każdemu oddano czego wart.

„Ukrainy, Wielko-Polski Brandeburczyk„ zakończył „nie odkładajcie tej Elekcyi po mojej „śmierci, bo siła gotuje się na to państwo, który usłyszawszy o zgodnej przez was Elekcyi „nowego króla, iż o s spuszczą na dół„ to wymówiwszy zapłakał (str 123). W zadumieniu słuchacze stali „Duchowieństwo jako pierwsze ma miejsce w radzie, zezwoliło na Elekcyą, nie mając sukcessorów mniej dbało a upadającą wolność (str 124); lecz świeccy z Senatorów Maksymilian Fredro, z posłów Stefan Ledóchowski, Lewalt Powalski, stając w obronie praw narodowych zażądali „aby produkowano tranzakcyę Częstochowską i assekuracyą tam podpisanych na nową Elekcyę zgadzających się, domagając się aby ci wszyscy jako zdrajcy ojczyzny prawem karani byli (str 126). W tém rozeszła się wieść na sejmie o związku wojska w Koronie i Litwie, co usłyszawszy z doradzcami król n o s y s p u ś c i l i; sejm [illegible] odrzuciwszy materyą o Elekcyi zatwierdził pakta Oliwskie, Ugodę Hadiacką i skończył obrady.

Przed laty dwoma ze Związku Wojskowego (uśmierzony przez Lubomirskiego) pod Marcinem Jaskolskim, wysłani deputaci na Sejm Warszawski, przed Janem Karmirzem uskarżali się „Dawno tej zapłaty spodziewaliśmy się od W. K. Mości, że nasze pieniądze na pochlebców dworskich wyszafowawszy, za nasze krwawe zasługi ołowiem będziesz nam płacić, a pomieszawszy braterskie animusze zabójstwem, i domową wojną już dość zgubioną Rzplitę od postronnych Narodów, dogubić zechcesz; ale omylą się panowie zausznicy i te fałszywe syreny nie długo będą śpiewać wesołe tony, wkrótce zanucą smutne treny. Niechajno przybędzie Czarniecki, a z nim odarte

i znużone wojsko powróci się, obaczą, jaką oni zaśpiewają piosnkę zausznikom dworskim i skarbowym siepaczom, bogacącym się z krwawych zasług żołnierskich (str 130)

„Po skończonej bitwie Cudnowskiej wszyscy ruszyli się; wiele ludzi wymarło i wymarzło, pod chorągwiami ledwie trzech, a przed tém po 200 liczyli. Szlachta potraciwszy konie szła piechotą, kulbaki, i rzeczy na sobie niosąc, nie można było spojrzeć bez żalu i płaczu; chorzy bez żadnego starania porzuceni na drodze, walali się konając; żadnego starania nie było onych podnieść, pożywić i przyodziać! zacni hetmani nie dbali o żołnierza jakby go na drugi raz nie było potrzeba (str 139) Kiedy król za odzyskaną koronę o t o w i e m żołnierzom, a hetmani za wygrane bitwy konaniem z głodu i nędzy po drogach odpłacają żołnierzom, godziwież jest mieć za złe obrońcom kraju tworzyć związki dla odzyskania krwawych zasług? Trzydzieści tysięcy żołnierza obrało Samuela Świderskiego w Koronie, Chwaliboga Żyromskiego w Litwie marszałkami i zawiązało Konfederacyę. Szydzili dworacy mówiąc: ten świder albo małą lub żadnej nie zrobi dziury, lecz omylili się. S. Kazimierz spodziewając się że rozerwie związek ogłosiwszy wyprawę na Moskwę, zebrał 3000 żołnierza i ciągnął; „posłani od króla do związkowych koronnych nic nie wskórawszy wrócili, bo Świderski z wojskiem nie chciał się ruszyć na wojnę, póki nie będą im zasługi zapłacone str 130)

Dowiedziawszy się Moskwa o niesnaskach w Polsce i Litwie, po tak wielu przegranych, znowu wzmagać się zaczęła. Ubłagany Żyromski ściągnął pułki

z Łeż, a połączywszy się z Sapieżyńcami szli przeciw Moskalom. Chowański z Naszczokinem zebrawszy chorągwi załogi liczył 28000 do boju; wysławszy 6000 z Połujektowem przedniej straży, na przeprawie Dzisy pod Dołhinowem Żyromski napadł i jednych wyciął, drugich przetopił, reszta w lasy uciekła. Szóstego listopada zbliżył się Chowański: uszykowała się Litwa, Żyromski na prawém, Wiazeń z Sapieżyńcami na lewem skrzydłach, w korpusie stanął Czarniecki. Z początku nieszczęściło się Litwie, ustępowała z Wiazeniem, poprawił go Żeromski, Czarniecki na piechoty uderzył. Długo ważyły się losy, lecz Polacy wytrzymawszy pierwszą natarczywość Moskwy wpadli na jej piechoty, której 6000 jak było, tedy jak bydło nasi wycięli w pień (str 135), 17 burzących zabrali dział, prochów co nie miara, 6000 wozów ze wszelką żywnością, i w kolwiek w Litwie narabowali, odebrali. Chowański dwa razy zaniony, straciwszy syna uchodził z takiem niebespieczeństwem, że dojeżdżający go zerwał mu krzyż z szyi wiszący. Była ta bitwa pod Głębokiem. Jan Kazmirz przybywszy do wojska, Żyromski Marszałek Związku króla przywitał, chorągwie i więźniów oddał, od siebie darował obraz P. Maryi bogaty na Moskwie zdobyty. Wdzięcznie król przyjął podarunki, do obozu pojechał i w namiocie Żyromskiego jadł objad. Naznaczył kilku komisarzów żeby ze związkowymi traktowali, lecz nic nie zyskali bo się wojsko odnosiło do Związku Koronnego, a opowiedziawszy że żywności w tem kraju brakowało, ruszyło się stąd (str 137). Niemogąc J. Kazmirz nic wymódz na wojsku obietnicami ni pogróżkami wysłał nakoniec do niego X. Biskupa Kujawskiego

Florijana Czartoryjskiego; ten dobry pasterz mówił jak realista, lecz żołnierz żądał pieniędzy nie słów, wymógł jednak na Związku że ustąpił część ekonomij królowi, zaś w swoich żądaniach czekał do sejmu „przyznać godzi się, że Związek tak się rządził po Chrześciańsku iż żadnych krzywd i zdzierstw czynić nie dopuszczał; dochodów królewskich ze starostw, dzierżawców tudzież duchownych na siebie nie brał, ale je w całości zatrzymawszy po kalkulacyi o zasługi, co zbywało każdemu z dobrami przywrócił (str. 146). Taką była szlachta w Polsce; u ołtarza pobożna, w obradach nieskażona, w szyku waleczna, w zagrodzie poczciwa, jakże jej nagradzano!...

Na sejmie złożonym w Warszawie Elekcya odrzucona na przeszłym, znowu obrady wichrzyć zaczęła. Telefus z Woźniczem posłowie broniąc prawa Narodowego (szlacheckiego) pociągnęli za sobą izbę poselską i zgodnie po raz drugi Elekcyą odrzucono. Wysłani na sejm deputaci od Związku Wojskowego (nazywał się Święconym, że zajechawszy dobra duchowne w onych przebywał, sprawiedliwość każdemu czynił, kto się uskarżył satysfakcyą odniósł; sami sobie nie przebaczali, ktoby odważył się gwałcić ustawy związkowe: w przechodach, stacyach wszelka skromność przez Świderskiego zachowana przykładnie, tak że pospólstwo Boga prosząc i błogosławiąc, bardziej hetmanów przeklinało, że w takim rygorze hultajstwa wojskowego nie trzymali, bardziej ubogich ludzi niżeli nieprzyjaciel zdzierającego „str 148) podali zgromadzonym stanom do rozwagi 22 punkta tchnące prawdziwie duchem obywatelskim, litewscy z takąż instrukcyą przybyli prowadząc więźnie i chorągwie Moskiewskie — chubili się przed stanami

że mogą sami i bez hetmanów zwyciężać. Marya Ludwika niepokojona w zamysłach Elekcyi, czém tylko mogła ujmowała możnych, różniła szlachtę, przymilała się wojsku, lecz pieniądze podatkowane na jego zapłatę, szafowała z fakcyą na intrygi i opłaty spólników. Widząc wojsko Związkowe takie czynności okrążyło Warszawę, kogo tylko jadącego do domu spotkali przed zakończeniem sejmu zawracali do Warszawy; musieli sejm zakończyć, uchwaliwszy wszystko czego przed tém nie chcieli, i pozwoliwszy na to, czego przed tém pozwolić nie myśleli (str. 174). Wyznaczona od sejmu na obliczenie wojska Komissya dostarczyła tylko osób do Lwowa, siedział Krasiński wyrobiwszy sobie na sejmie kwit od Rzeczypospolitej i patrzał co będzie. Milionów 26 należało się wojsku, a kiedy przyszło się płacić, odpowiedział skarb że nie zwiezione pieniądze, rozmnoże straciwszy wszystko co mieli oczekując wypłaty zostali się w rozpaczy, i gdyby przytomność króla nie broniła skarbowych, nie żywiłoby ich wojsko (str. 177).

Niepoczciwość dworaków, stałość Związku, przywiodły do ostateczności strony; dwór upadający z fakcyą w intrygach wyrobił na sejmie przebaczenie Hieronimowi Radziejowskiemu; ten łotr obiegłszy dwory Paryski, Wiedeński, Berliński, Sztokolmski, ułożywszy z nimi przyszłość, sprowadzał jednych po drugich urogach na Polskę dla dopięcia Kazimirzowi z fakcyą celu, teraz do Elekcyi Kondensa męża siostrzenicy Ludwiki Maryi użyty, odwdzięcza się za wychowanie swoich synów jej kosztem w Paryżu. Prażmowski Biskup jego uczeń zaczumiony jego metodą, zapowietrza J. Kazimirza i łącznie z fakcyą chwycili się zabójczych leków. Pod wodzą

Nierabitowskiego twoną Pobożny Związek „który Święconemu serce jątrzył wyrywając go pod Przemyślem do boju (str. 183); stawało grosza na zaciągi nowe, brakło na zapłatę weteranom, lecz nie brakło pomysłów na gubienie ludzi i kraju. Gosiewski z Żyromskim namówieni różnią Związek Litewski, od Koronnego wysłani Chlewinski z Nowoszynskim zadali śmierć zdrajcom: nadużycia rządzących ośmieliły do wykroczeń podrzędnych; sprawiedliwie ukarany Gosiewski Podskarbi Litewski za traktat ze Szwedem w Prusach, wygubienie wojska wczasie wkraczania Moskwy, i okradanie skarbu. Nie udało się fakcyi rozerwać Związku zdrajcami, klątwami, trucizną (Ob. pamięt. J. Chr. Paska str. 182 wyd. 1837), sprowadzeniem Hordy Tatatarskiej straszyć zaczęto „siedm lat mówili deputaci Związku zasłużone myto winniście nam, jeszcze nas oto prześladujecie? duchowieństwo ekskomunikuje, dworscy doradzcy Kozaków*) i Tatarów na nas zaciągają; Nabożny związek przeciw nam wymyślili, czeladź na nas buntują, towarzystwo korumpują, senatorowie i panowie chorągwie na nas zbierają, a uchwalone podatki na opłatę wojska na tę kłótnie obracają (str. 212). Sfrymarczywszy podatki, zaczęła fakcya krajem frymarczyć; przybyły poseł Moskiewski żądał pokoju, wysadzeni od króla Komisarze obaczyć jego kredens znaleźli, że w tytule samym nie położył Car Smoleńskiego i Czerniechowskiego,

*) Ob. Źródła do dziejów Polski T. 1. str. 34. Informacya p. Marzepie jadącemu do p. het. Woj. Zaporos. Tetery, dana z Kancellaryi Wiel. Koron. we Lwowie 1663 roku.

naradziwszy się ułożyli to sprzedać „z pierwsza wstydzili się targować, ale z czasem na stronę uchyliwszy wstyd, złe z potrzeby, odrzekli się miłości ojczystej, woleli to zbyć czego szablą odzyskać nie można (?) było„ Po takich czynnościach nastąpiła stanowcza rada: J. Kazimierz ułożył orężem wymódz na Związku Święconym zrzeczenia się należności; obrawszy Czarnieckiego za wodza, chciał Czarniecki na wojnie domowej stracić głowę i na placu ojczystym położyć, co tej komendy się chwycił; jużby tu odwagą swoją na krew braterską chciwy nie wiele wskórał (str. 223). Radziła Królowi Marya Ludwika zaniechać tych kroków, nareście wielu z senatu mając na czele Prymasa, już szykujących się do boju rozjęli — ugodą. Tak nagradzał swoim żołnierzom łakomy oligarchizm Kartagski, tak wichrząc pętał się przedajny Hellenizm, tym skończył łupieski demokratyzm Romy, to ich naśladowców czekało....

„Po rozwiązaniu Święconego związku, hetmani do obozu przybyli przez lat dwa zaniedbaną przyjmując komendę, z niezmyśloną radością przyjęci Król z Senatorami od wojska: haniebnie pięknie 40000 ludzi wojska, nie wiem jeśli w całej Europie porządniejsze oglądać mógł, koń w konia, człek w człeka, ochota była wyjść w pole! Nie szczyć się tu na Świderskiego ale go ze starszyzną wojskową związkową promowować należało, że tak piękną i zbrojną wypielęgnował milicyę (str. 238). Król z fakcyą widząc takie wojsko zamyślali go użyć do swoich widoków lub wygubić; pierwsze zdało się niepodobném, probowano drugiego. Nie mając pieniędzy w skarbie „gniewał się Król że bez płaty wojsko służyć nie chciało, a wojsko ani mogło ni

miało z czém i na czém. Na Lubomirskiego h. p. rozgniewany król nie chciał aby przy boku pańskim był; żołnierze jedni zwinieni, drudzy niekontenci że im nie wszystkie zapłacono zasługi, nie dufając amnestyi z pod chorągwi wyjeżdżali, wypowiedziawszy służbę jako wolna szlachta. Na ten czas kiedy przeciw nieprzyjacielowi jak najwięcej potrzeba było werbować, wojsku kazano rozwijać chorągwie i pułki Lubomirskiego synów, przyjaciół i podufałych żołnierzów, w przeszłych bataliach doświadczonych żołnierzów, najcelniejszy kwiat wojska! Lubomirski widząc się rozbrojonym i cierpiąc krzywdę, pożegnał króla i osiadł w domu. Za odjachaniem hetmana co żywo wyjeżdżając z pod chorągwi rycerstwo dziękowało za służbę, że ledwie z tak pięknego i licznego wojska trzecia część została; to pierwszy przyszłego zamieszania stopień, bo dwór nie chciał żyć w spokoju a jednej biedy nieskończywszy zaczynał drugą (str 240).

Przyczyną nienawiści króla do Lubomirskiego h. p. była owa Elekcya Kondeusza (d'Enghen) którą w początkach naganiał Lubomirski, a w czasie wichrzeń fakcyi dworskiej otwarcie zaprzeczył; obchodzenie się dworu z wojskiem związkowem wymiatał surowie doradzcom króla, a jak Senator upominał króla odwodząc od środków zgubnych dla wojska i kraju: te i pomniejsze przyczyny dały powód fakcyi zaskarżyć hetmana u dworu, królowi prześladować go, zaś inaczej myślącym widzieć w Lubomirskim obrońcę praw, szlachcie w nim widzieć i cenić wodza, pod którym walcząc wygnali wrogów z Polski, przywrócili jej byt, sobie w jej dziejach przekazali sławę!

Zebrawszy król zaciężnych i część wojska wyruszył 15 Sierpnia do Podkamienia z jednomyślnymi z sobą wodzami. Na trzy części rozdzielono wojsko: Stanis. Potocki h. w. k. szedł na Tarnopol, Sobieski do Baru, Czarniecki do Dubna, w drodze powstał bunt między piechotami, bo dane były w zastaw piechotom insignia królewskie za ich zasługi, a jak im pieniądze odliczą, miały się nazad do skarbu powrócić, lecz dla prędkiego wyjazdu ze Lwowa skarb ich zatrzymał u siebie, a tak osmkana piechota niechciała służyć. Napadła tłumem na Czarnieckiego Wdę Ruskiego i pewnieby onego przybili, gdyby konne wojsko przybywszy nie salwowało onego (str. 243). Utaił w sobie zemstę Czarniecki aby poźniej piechocie odpłacił.

Po bitwie Cudnowskiej poznała Moskwa że nie zdoła orężem oderwać u Polaków Zadniepra, jęła niechcyć przekupstwem i wyborami hetmanów pozwalając łotrostwa wyborcom jak żądającym buławnictwa „żeby za serce Kozaków chwycili nie podawnemu postępowali Moskale, ale puściwszy cugle Kozakom wolno nie srożyli się nad występnymi, tém onych przychęciwszy, chcieli przy wiernem poddaństwie utrzymać; nie czynili ciężkich ekzekucyj, ni zdzierali podatkami (244 str). Wyhowski opuszczony od wichrzących i zazdrośnych przesiadywał w swojej majętności; uczciwie myślącym Kozakom radził aby ostrzegali współbraci nie łączyć się z Moskwą, nie wszczynać bwed przeciw chorągwiom Polskim pod Chłopickim i Jelskim stojącym na załogach w Ukrainie. Namowiono Nieżyński i Czernichowskie pułki wybierają Nakaznym Samka z podstawą Złotorenka; protopop Nie-

żyński forytuje Juryszka, ostatny po zabojach pod Peryasławiem, Nieżynem, Bu-
żynem, zwoławszy Kozaków składa hetmaństwo i zostaje Mnichiem. Uwiadomio-
ny Sierko spieszy do Czehryna i na obradzie ze starszyzną kiedy do Tetery. Tepez
oderwie się wid was spasinie Ukrainy! wszyscy zawołali:
Tetera het'man Zaporożkyj! Na tém skończyli obradę.
Na zajutrz zebrała się Narodowa Rada, pułkownicy okrzyknąwszy hetma-
nem Teterę „z wielkim okrzykiem wyniosłszy go na krześle z pokoju, pokazy-
wali Kozakom podniosłszy w górę; pospólstwo zgadzając się na obiór jego, rzuca-
li czapkami, któremi gdyby nie zaniesli do środka, zarzuciliby go i przybić mo-
gliby (str. 189). Tetera Paweł pojąwszy za żonę Helenę z Chmielów Wyhowską wdo-
wę po Danielu, odziedziczył wielkie skarby, mając przytem nadania od Karmi-
rza Jana (Ob. Volum. Legum, Konstytucij za panow. J. Karmirza), indigenat w
Polsce i wielkie summy legowane u Leszczyńskich na włościach, użył wszystkie-
go dla uzyskania dalszych widoków jak ujęcia stronnictwa. Jan Karmirz za-
twierdził go na hetmaństwie, przysłał chorągiew, buławę i przywilej przez Jana
Mazepę (Ob. przypisy do dumy o Mazepie). Po obraniu Tetery Episkop Metody
oczernia przed Carem Samka ze Złotorenkiem, a zaleca Brzuchowieckiego;
Sierko nie mogąc na razie znaleść środka zaradzić złemu Zaporożcom radzi:
Pustimo wowka w oboru, a koły ni pastuch to
psiarnia joko roztrowlat. Wchodzi w Ładnieprze Brzucho-

wiecki, przekupuje Moskiewskich Bojarów, z nimi wypędza z wyborów Samka i Złotorenka, ich stronników zabijają Kozacy i ogłaszają hetmanem Brzuchowieckiego. Zajątrzeni kandydaci oskarżają o przekupstwo Bojarów, ci czernią ich u Cara, ostatny roskazuje uwięzić żalących się; Samko i Złotorenko śmiercią skarani, stronnicy wysłani na Sibir. Nizowce mszczą się za przedajność Starszyzny Moskalom, opuszczając pustoszą Zadnieprze; Brzuchowiecki wysyła o pomoc do Moskwy i zawiadamia o zbliżeniu się w Ukrainę J. Kazimirza z wojskiem Polskim i Hordą.

Nie udało się królowi wygubić Święconego związku w Polsce, ułożył go na Ukrainie wyplenić. Moskwa pod Romadanowskim zamknęła się po miastach w Zadnieprzu, z Boratyńskim ciągnęła do Litwy. J. Kazimierz przeszedłszy Dniepr Woronkowa, Baryspolów, Romna, Ostra, Korabia, Dziewicy itd. kilka nikczemnych mówi Pasek osmalił kurników i stanął pod Siewskiem; Litwa oczyściwszy pogranicza i twierdze jego, rozbiła z Połubieńskim i Pacem 15000 Moskwy, Czerkaski zbliżywszy się do wojsk królewskich „jak Borjatyński Litwę atakując sromotnie przegrał, tak Czerkaski przymknąwszy się do wojska królewskiego, że odważnie do pustyń uciekł, tém się tylko pochlubić może (str. 262). Niestosowność pory jak wyniszczenie wojska zmuszają J. Kazimirza wracać do Litwy „za królem jechał Czarniecki w 13 chorągwi konwoju, ale część ledwo trzecia miała konie, szli więc piechotą niosąc na plecach siodła; pozwolił król aby po drogach i wsiach konie zabierali, czynili mieszkańce wielkie narzekania i przekleństwa na Czarnieckiego

który dawszy pokój Moskwie, takie uciski i zdzierstwa dopuszcza czynić nad utrapionymi ludźmi (str. 279). Dla wygubienia reszty ocalonej w szturmach jazdy, wysyła J. Kazimierz Połubieńskiego z Biedrzyńskim w 50. chorągwi „na zgubne imię w głąb Moskwy, bo ani król starał się onych ztamtąd odwabić, ani hetmani onych windykować (str. 183). Zaczęte z Moskwą rokowania o pokój skończyły się bitwą z Chowańskim „ zaczem król w Litwie nie bawił się, malkontent że wojnę bez żadnego skutku prowadził i rozpoczęty pokój nie skończywszy do domu powracał (str. 297). W przeddniepru Salimenko z Wysoczanym buntują Kozaków, J. Kaźmierz wysyła Teterę uśmierzyć bunty, Machowskiemu poleca ukarać Wykowskiego, osądzony wojskowym sądem został rozstrzelany w Korsuniu. Kozacy mszcząc się Wykowskiego śmierci ścigają Machowskiego, Teterę oblega Brzuchowiecki w Czehrynie; Czarniecki z Sobieskim przechodzą Dniepr *). Zmalałe i wyniszczone wojsko Polskie bitwami i głodem, zagrożone powstaniem Ukrainy Czarniecki miasto uprowadzić niedobitków rozkłada ich po twierdzach Białejcerkwi, Korsunia, Pawołoczy, sam udaje się do Budziaku i sprowadza 20000

*) Sierko mówi Kiryło Monach stanąwszy o dwie mile od przeprawy Czarnieckiego wysłał do niego żądając rozmowy; Czarniecki wysłuchawszy posłanego (ofiarował wielkie summy jeżeli zrzecze się dowództwa Czarniecki) rzekł: nie pora już howoreti, koli poiszło robity. Odebrawszy taką odpowiedź, Sierko obecnym rzekł:

Tatarów **), ściga Brzuchowieckiego, uwalnia z oblężenia Teterę; wyrzuca z grobów Bogdana i Tymosza Chmielów zwłoki; Geskona (Juryszko) i Tukalskiego Metrop. Kijowskiego wysyła do Warszawy, ztamtąd J. Kazimierz każe odwieść do twierdzy Wałborskiej; daje roskaz wodzom dobywać twierdz w Ukrainie.

Zamknęło się w mieście Stawiszczach 16000 Kozactwa opatrzonych w broń i prochy, dowodzili im Bułhan i Daszko; cztery miesiące głodem, przestrzeniem i zabojami niszczyli: po Daszku i Bułhanie obrani wodzami Czop i Podobajło bronili się rozpacznie, oblegający dobywali zapamiętale bez względu na siebie i ginących w bojach. Czarniecki widząc siłą poległych w szturmach Polaków tak był zmieszany że i słowa przemówić nie mógł do nikogo, a gdy mu rotę poginionych pokazywano z furią wyrzekł: wszak wojna ludzi nie rodzi, gdyż w dwóch szturmach pół szósta tysiąca ludzi zginęło z naszej strony, i cokolwiek piechoty powstało po kampanii Zadniepskiej, z zimowych trudów wszystko tu poległo; tak zniszczały regimenta, że

koły pes nie beze chliba, pewne skazyt sia: chciał on uderzyć na Czarnieckiego ale w przeważnej był sile, przy tem Sobieski przeszedł z piechotą (miała schwytać Czarnieckiego) za Dniepr.

**) J. Kazimierz dał Hordzie Budziackiej 300.000 fl. i sprowadził jej 20000, a kiedy powstał przeciw temu Lubomirski, ukończono w związkiem Święconym zgodą, Tatarów z Pokucia odesłano, którzy tę sumę odsłużyli Czarnieckiemu u Stawiszcz.

gdzie było tysiąc ludzi, ledwo kilkunastu liczyło się, ledwie komu nieść chorągwie było (str 309, 10) Tak Czarniecki wyniszczył pod Stawiszczami piechoty polskie odpłacając im za Swięcony związek, za upominanie się o insignia zatrzymane w skarbie, za niepozwalanie na Elekcyę, a J. Kazimierz wygubił jazdę w szturmach za Dnieprem, sumiennie mówi Kiryło Monach „Ioan Kazimir iska ne błaha swojeho Naroda „a hibeli eho„ Ostatne to już były ohydne na Ukrainę wyprawy Króla i Czanieckiego *) jak zaboje w nią dwóch oszukanych ludów! I jakież z Żołtowodzkiej, Korsuńskiej, Pilawieckiej, Zborowskiej, Beresteckiej, Kraśniańskiej, Zwanieckiej, Drużypolskiej, Konotopskiej, Polanieckiej, Baryańskiej, Cudnowskiej, Dołhińskiej, Brahiłowskiej Stawiskiej Podhajeckiej itd bitew korzyści? miliony ludzi złupionych, zaprzedanych, wybitych, kraj spustyniały, pokomki w okowach, a walczyli ich przodki dwadzieścia lat za wolność i los przyszłych pokoleń!... Wszystkie ludy Słowiańskie niszczą się i zniszczeją bo rodzinnych prawodawców nie miały, a przychodnie (podbojcy - cudzoziemcy) narzucili im prawa już starych ludów!

*) Stefan na Czarncy Czarniecki głośny w zabojach i ruinach domowych zaczął służbę wojskową w chorągwi Stanis. Lubomirskiego Wdy. Krak: pod Smoleńskiem (1634 r) był porucznikiem, pod Kumejkami (1637 r) rotmistrzował, pod Ochmatowem (1644) dowodził chorągwi Koniecpolskiego h. w. k w przedniej straży, pod Żółtemi Wodami (1648) radził Stefanowi Potockiemu oddać harmaty Kozakom

Wyniszczenie wojska polskiego i Kozaków w Ukrainie, otworzyło zapewne oczy dwom ludom niszczącym się dla korzyści tylko panujących. Car Aleksy zażądał poko-

i był u nich w niewoli; w bitwach Beresteckiej w przedniej straży, pod Białącerkwią pułkiem dowodził. Uposażony przez J. Kazimierza wielością nadań ziemskich i godności, sam łupami (Ob. pamięt. J. Chr. Paska str. 82) z wojen Kozackich, Moskiewskich Siedmiogrodzkich, nie zostawił innych dla historyka spadków prócz odwagi, żadnego czynu wyższości człowieka jak obywatela nie widać nawet wypadkiem na drodze jego żywota prócz szabli, buławy, konia. Służalec do upodlenia się (Ob. Hist. panow. Jana Kazimierza str. 201. T. II) dawał dowody wierności niegodnemu wiary królowi; chciwy dostojeństw i zbiorów (Ob. Hist. pan. J. Kazimierza T. I. str. 249. T. II. str. 333 i 41) upędzał się za nimi do grobu, bez względu jak nabywa, byle mieć; zrodzony i wzrosły w braterstwie szlacheckiem stał się prześladowcą równości a narzędziem fakcyi z zaślepienia czy łakomstwa. On chełpliwy wyroszczak co to nie z soli ani z roli mówił, ale z tego boli powstał, nie czuł żadnego bólu z upadającej wolności, nieprawości rządu, nikczemności wichrzeń i ścigania współbraci, sam się na dowódzcę nastręczał. Dla niego było równo ze Szwedem, Tatarem, Rusinem, Polakiem, Kozakiem bić się, szło tylko o bitwę i korzyść z niej. Lubomirski przed szykami braterskimi mówił: wolę być obnażonym z urzędów jak postradać wolność; Czarniecki otrzymawszy przed zgonem buławę (dowodzić przeciw Lubomirskiemu) Wtenczas mi król daje buławę mó-

pokoju z Polską, Kazimierz wichrząc w niej z fakcyą osądza na infamią Lubomirskiego h. p. k. który ratując się uchodzi do Wrocławia „Teraz nie mamy mówił Prażmowski do królowej Maryi Ludwiki kogo się obawiać, ni samego Lucypera nawet, żebyśmy nie obrali sobie takiego króla jaki nam się będzie podobał (str. 323). Nadzieje tego herszta łotrowstwa niweczy wojsko upominające się o zaległość ze Święconego związku i o dwuletny żołd; tworzy związek na polach Hanczarychi pod Ustrzyckim i Bor-

mówił do przytomnych, kiedy umierać przychodzi, będzie ona na moim grobie zaszczytem; wyznanie pierwszego znamienuje obywatela wolność kochającego narodu, drugiego mowę i zasługę może sobie przyswoić każdy służalec; jakoż o nim dziwacznie zapsod skończono:

Kto kraj swój kocha i Boga się boi
Ma szablę, konia, o usztę nie stoi.

pierwszych warunków nie mamy z jego żywota pomyślnego świadectwa, drugie opuszczając do życzliwych sobie mówił: miejcie o koniu staranie; pamiętał przy zgonie o zwierzu, nie umiał za życia pamiętać o sądzie historyi. Z podań spółczesnych dodajmy: Czarniecki przyrzekłszy ze Stawiszczań łapy Tatarom Budziackim nie wzbronił przed nimi wpaść do miasta Nogajcom, czem opuszczeni Budziackije Tatary dali Czarnieckiemu traw (Kiryło Monach Rkp.). Odemścili się za Chrześcian Tatary.

kiem. Usiłował król rozerwać związek, lecz zmarnowawszy skarb na zaciągi dla siebie żołnierstwa, zajątrzył bardziej Związkowych, z czego korzystając Lubomirski Jerzy h. p. k. wraca z Wrocławia do kraju i staje na czele związku *). Wysłany Michał Hanenko namawiać Jana Sierkę do pomagania Janowi Kazimirowi. Ty mini radysz mówił do Hanenki z korołem z hodu, a z Ukrainy szczo bude? Szisnadciat' lit protywajem krow zaszczo i naszczo? Han jasyryt, laz krepostyt, korol zabahaje .... Nechaj Koronnyj (hetman) pide zomnoju, Ordu pereriżem, z lazom uwynemoś, pidpankiw (Juryszko, Doroszko, Borzeszko zwał ich Sierko) pid mecz i skiz stane — sza. Ja nē protywluś koro-

*). Han Mechmet Kierej nie nawidząc Sułtana za swoje więzienie, pragnąc na Moskwie łupów, odzyskania Astrachania i przy Donie Hord, układał się z Lubomirskim (przez Sierkę) połączyć Krym z Polską, na Moskwę uderzyć z Sierką; ostatny za pomaganie J. Kazimirowi Budziaków napada ich, rozbija i więzi; w Krymie przeciwnych zamiarom Hana wycina i pustoszy Ułusy. Kazimirz idąc na Moskwę uzyskał pomoc Hana, Tetera złączył się z nimi we 20.000, lecz ujrzawszy nikczemność tej wyprawy a razem celów króla, Han, Sierko, Tetera, łączą się tajemnie z Lubomirskim i wojskiem skonfederowanym na polach Hanczarychi.

towi ani budu, stanu z wamy razom i z hynu razom, ałë za wilniśt! a szczo buło, jedno mënułoś, druhe zabułoś, bo myrytyś czy bytys — łycarśke**). Głaskał odpowiedzią króla i odpychał, lecz na obradzie do Republikanów Polskich i Zaporoskich Car i korol mówił nas hubłat, z rady welmożiw, a my honymoś i czeznem — dla jich korysti; stańmoż za sobo ju, jak riwni, zrobim dla Naroda jak czestni, bo po nas, wże në bude nas! Prorocze mówił ten zacny mąż, uwierzyli i wykonali cnotliwi; wysłano z tej obrady Tetera 30000 talarów Lubomirskiemu przez księdza z Krakowa (Wojenski kan. krak.?) Sierko 1000 koni i 500 zbrojnych Kozaków pod Zarudnym młodszym na Hanczaryskie pola Związkowemu wojsku, sam udał się na porohy znosić się z Krymem i zbroić Zaporoże.

**). To mówił Sierko z Tatarem Ohanenkiem łotrem (wykrył się za króla Michała w Konfed. Gołąbskiej) lecz z obywatelami Narodu taki miał układ: Czarnieckiego wydać Krymowi, z Kozakami posiłkować Hana Mechmet Kiczeja i Sułtana Mahomeda II przeciw Rosyi; Lubomirski ze związkowymi i Tetery Kozakami mieli uwięzić fakcyę dworską i sądzić z narodem na sejmie, zaś króla detronizować, a w Polsce i Ukrainie zaprowadzić czy poprawić rząd Republikański. To podają Kiryło Mo-

Obrażony J. Kazimierz powrotem do kraju Lubomirskiego wydaje uniwersał ścigać go, ocenia głowę jego, sprowadza wojsko litewski i z najemnym żołnierstwem wyciąga z Warszawy. Przy Dańkowie chciano go ułowić czy zgodzić z królem podając warunki: aby odstąpił wojska związkowego i oddał pod rządy hetmanom a króla przeprosił „Na co ile było Rycerstwa krzyknęli: niepozwalamy aby nas hetman odstąpił, ani my go odstąpimy i onego krzywdy i opresyi nie opuścimy, które jemu jakośmy zaprzysięgli, łącząc się do ostatniego kropli krwi naszej wytoczenia i głowy na głowie położenia nie odstępować jeden drugiego, a za niewinność i opresye wolności na ogniu, mierze i pioruny zrezolwowaliśmy się, śmiercią uczciwą polegać na placu rycerskim od oręża wojennego obraliśmy sobie, a niżeli jako nam hardy Kanclerz (Praimowski) odgrażał obieszeniem rodowitej szlachty, i do tych czas z łaski Boga wolnej jeszcze przychodzić na szkaradną ohydę (str. 349). Z takim duchem żołnierz nie lękał się śmierci, nikczemni tylko sięgali po głowę jego by stracili własną. Pod Częstochową uderzył Połubieński z Litwą na straż odwodową Związkowych; Polanowski pułkownik uszykowawszy kilka chorągwi rozpoczął bitwę, posiłkował go Borek substytut, następnie zaszedł drogę uciekającym Marszałek związkowych Ustrzycki. Rozbita Litwa zostawiła 1500 na placu, 1000 z Połubieńskim dostało się w niewolę; ścigane i wycinane najemne żołdactwo ucie-

Kapelan Sieny Czartoryskiej
nach Monasteru Białołowskiego, to samo potwierdza „Gamjatnik mówi w ramion „Józefa Krokowskiego Metrop. Kijowskiego.

ucieczką zmieszało i gwardie królewskie, które w przestrachu i zabojach uciekłszy do króla, świadczyło o klęsce, złorzecząc doradzcom i wodzom za niewinnie przelewaną krew bratnią. Skargi ludu *) na łupiestwa królewskiego wojska, poselstwa z wojewodztw, trybunałów nakoniec z litwy żądającej wydania żołnierza (Czytaj Diariusz pana Poznańskiego) z groźbą dowodzcom poszukiwania na osobach i majątkach strat poniesionych w napadach od Moskwy, zachwiały w Kazimierze ściganie Lubomirskiego, lecz ministrowie płatni od dworów cudzoziemskich w przechwałkach „jak psów ich bić będziemy" chełpiąc się, skłonili króla nadzieją wygranej kończyć łotrowskie zamiary, jak swoich spólników zapewniał: będą psy pili krew protektorów! ~~by spólny mieć udział klątwy w narodzie, a w jego dziejach ohydy~~. Za zbliżeniem się Kazimierza Jana w Kaliskie, Leszczyński generał W. Polski wezwał uniwersałem szlachtę województw do obrony praw narodowych, a Grzymułtowski Kasztelan Poznański (Autor dijariusza bitwy Montewskiej) stanął na czele skonfederowanej szlachty. Powstał król z dworakami grożąc naczelnikom, upominając szlachtę, lecz niezachwiani w duchu, stanęli nieustraszeni w szyku. Przy Wielkich-Brodach

*) Boże sprawiedliwy! jeżeliś kiedy różnemi plagami mówiła do J. Kazimierza żona szlachcica Sułkowskiego, karał złych i niesprawiedliwych królów, wydzierców, szarpaczów krwi ludzkiej niewinnej rozlewców, dziś pokaż sprawiedliwość twoję nad Janem Kazimierzem królem, żeby pioruny na niego z jasnego nieba truskały, żeby go ziemia żywo pożarła, żeby go pierwsza kula nie minęła, żeby wszystkie owe plagi, które Faraona dotknęły za te krzywdy, jakie my ubodzy ludzie i całe królestwo ponosimy (Pasek w Pamięt. str 192).

pod Inowrocławiem położył się z wojskiem Lubomirski, do którego zbliżyło się królewskie i stanęło pod wsią Montwami zwaną: na świtaniu (13 Lipca) zatrąbiono u króla do boju. Przez bagna więcej 4000 ludzi królewskich przeprawiło się, wyszedł i Borek substytuit chorągwie województw; Kasztelan Poznański domagał się z województwy abyśmy pierwej spotkali się, Związkowi (wojsko narodowe) nie pozwalali mówiąc: Wasz Mość Panowie ojcowie i panowie nasi, stójcie i przypatrujcie się jak my słudzy i żołdowi W. M. Panów szczerze onym służąc z nieprzyjacielem spotkamy się i pierwej Bród W. M. Panom przełomimy (str 388). Najpierwsza chorągiew w komendzie Paprockiego starego żołnierza szczęśliwie spotkała się uderzywszy na szyki królewskie; zawiadomiony król o bitwie kazał Chełmskiemu z regimentem Dragonii, także różnym regimentom piechoty i chorągwiom poskoczyć na ratunek swoich. Związkowi i z różnych województw szlachta ze strasznym impetem jak piorun nastali na królewskich, pierwsze przełamawszy szyki, na drugi wlezli szereg. Prawe skrzydło z pola spędzone, lubo dwa razy poprawiało się, lecz Borek do upadu złamał i wyciął, za nim drudzy Konfederaci z pola spędzili szyki. Strasznie spojrzeć jak nie miłosiernie strony się zwarły, a jak niepojętem okrucieństwem szożyli się nad królewskimi Związkowi; nie kontentowali się jednem cięciem, lecz jak dzicy nieprzyjaciele ścinali, że nikt niemógł rozpoznać czyje ciało bez głowy było. Uciekających wpół przecinali, jednym sztychem dwóch przebodzonych, nikogo nie żywili, wszystkich w pień cięli (str 381, 2, 3). O południu skończyła się bitwa „siła oficialistów i towarzystwa szlachty królewskiej partyi wycięto: dwa regimenta Rajtarii

siedm regimentów dragonii wypleniony ch; piechoty które za Bród wyszły wszystkie były wycięte, nikogo nie żywiono jako zdrajców ojczyzny i nasadzonych na zawojowanie wolnego Narodu Polskiego. Gdy królowi oznajmiono że Bokuna i Bryona regimenta Dragońskie także i doświadczoną Czarnieckiego Dragonię (pułki Holzackie) w pień wycięto, jak bóbr zapłakał *). Tetwin (Niemiec) podkomorzy Dorpacki pułkownik Czarnieckiego przy królu na rezydencyi będący, ledwo się nie zabił usłyszawszy o zgubie Regimentu swego (str 384). Rachowano zabitych u króla 3872 prócz utopionych w błotach „ze szlachty jeden pocztowy, ze Związkowych dwóch towarzystwa, czterech pocztowych zabito, naszych rannych było wiele (str 391). Dowodził królewskimi Jan Sobieski h.p. Konfederatów ledwo połowa była w bitwie, królewskich przeszło 12000. Dwuletnie rozboje i ścigania szlachty zakończył król ugodą Lengonicką, wydawszy dyploma od stron zaprzysiężone mocą którego amnestya ogłoszona wszystkim, przyrzeczona zapłata Związkowym i skasowana

*)

Te umówione płacze mogła tylko z królem podzielać fakcya z przegranej, zaś na zwycięzców kto jest bez grzechu niech rzuci kamieniem. Od bitwy Gurońskiej płakali Wary a wytępiali Słowian, po nich Sasy dziś kończą Cary-Niemcy „Niema twego Rotmistrza (Czarniecki) byłoby wszystko inaczej„ mówił J. Karmin do Paska po Montewskiej potrzebie, a mówił lepiej przekonany o nim niżeli Pasek twierdzi „Czarniecki byłby wiedział co z tym (Kondeuszem) zrobić, bo ja wiem co on o tym obiorze sądził„ Nam niewiadome Czarnieckiego myśli, ale z mowy J. Karmina i czynów obydwóch wcale niepochlebne świadectwa.

elekcya. Wojsko z pod Jaroszyna rozeszło się; Lubomirski na pozór przeprosiwszy króla wyjechał do Wrocławia *) „z czego dwór królewski nie cieszył się, bo niedawszy się ułowić, pomieszał ich szyki. Taka poczciwość u dworu na ten czas była, że i zaprzysiężone traktaty owych bezbożnych fakcyj nie uśmierzyły (str. 405).

*) Głoszą że Jerzy Lubomirski h. p. k. umyślił zaprowadzić rząd w Polsce jaki utworzył w Anglii za jego czasów Oliwie Kromwel; jego delator Dunin to zeznał i zaprzysiągł; po ugodzie Lengonickiej okrzyczany był w Ukrainie mówi Kiryło, zdrajca. Rozważywszy co było celem Konfederatów Hanczarykskich a jak skończono, musimy wyznać że miał widoki własne nie zaś dobro ogółu. Jan Kazimierz ścigając umówionego przeciwnika szukał nie pożytku narodu, lecz z Lubomirskim uzbroiwszy dwa silne stronnictwa prowadzili ich na rzeź przeciw sobie aby wytępiali się. Tak po bojach Wazów w Polsce robił Sas pierwszy (August II), i Stanisław August (IV) a Lubomirskiego potomki byli ich poplecznikami i wykonawcami; dosyć spomnieć owego łotra za Sasa pierwszego zdroje, drugiego za Stanisława Augusta, który aż oszalał nie mogąc zostać królem. Anonim w Rkp. świadczy że Osolińskiego, Jerzego i Lubomirskiego struto z obawy aby niewydali tajemnicy fakcyi dworu, który byli głowami i uczestnikami; zaś Wiszniowieckiego Jaremę otruto z przestrachu, aby niepomyślał o koronie w Polsce, bo jego wysoce cenił rycerstwo i szlachta, z resztą był to silny wolą wielmoża waleczny hetman i ogromnych majętności właściciel pan.

Na Sejmie zaczętym 9. września znowu wybuchnął piekielny z miejsca na miejsce przenoszący się pożar; to jest elekcya nowego króla. Komornicki poseł z Krakowskiego obruszony na fakcyę, pokazał kopię dyplomatu, w którym było kondycie nowo obranemu królowi, wyrażone z podpisami kontraktujących. Od J. Kuźmina zapytany: skąd to p. Komornicki masz? Od Leszczyńskiego odpowiedział, ostatny zeznał że ma po zmarłym bracie prymasie, a jako sam przysięgły senator nie mógł tego zataić. Zawstydzony król, przerażona fakcya groźbami sejmujących, nie mając co odpowiedzieć posłom, namówili Miaskowskiego i zerwał sejm (str 406). W naradach pokątnych dworu usiłowano jeszcze prowadzić elekcyę intrygą, wtórowali temu dworacy tylko dla wziątków, zaczęto znowu od pierwszego tj. wygubiania wojska. Mianowany od króla regimentarzem Machowski (czyt. przypis. do dumy o Marepie) głośny z przegrywanych bitew i kosterstwa, wszedł na Ukrainę, gdzie nienawidziany za zabicie Wyhowskiego h. Zapo. ścigany przez Doroszenkę i Hordę Tatarów, rozbity pod Brailowem dostał się w jasyr do Krymu. Umówiona śmierć Lubomirskiego Jerzego, pobudziła Ludwikę Maryę wysłać do Stambułu Heronima Radziejowskiego użyć Turczyna w miejscu Moskwy na gubienie szlachty, bo Car za wojny prowadzone z Polską uzyskał wszystkie za Dnieprem krainy i traktat zawarł w Andruszowie; na tej osnowie wysłał w Zadnieprze swoich wojewodaszków spisywać ludność, podatkować, stanowić kabaki i cła; zabronił przytem Brzuchowieckiemu wkraczać do Ukrainy polskiej, z pozwoleniem jednak wytępiać pragnących wolności i niezależności Zaporożców. Pozbawie-

ni w Lubomirskim obywatela wodza stronnicy Republikanizmu, usuwali się z widowni. Tetera patrząc na łotrostwa Doroszenki Piotra i fakcyi, odsyła J. Kazimierzowi przywilej na hetmana, buławę do skarbca w Częstochowski klasztor *) w domu osiadłszy w ukryciu, używa dostatków dla pożytku ludzi jak swiadczy: Sub auspiciis electi et coronati Principis (Michała) fundatio Collegii Varsaviensis magis firmata ac stabilita per generosissimum Paulum Tetera supremum Zaporoviani exercitus ductorem, de quo recurret aliquando in regni et in societati nostrae annalibus grata memoria. Hic anno (1668) priore inscripserat pro Collegio Varsaviensi dominium Wysock, in Polesia, provincia Magni Ducatus Lithuaniae, emtum florenorum summa 120000 et in Colcensi dominio in dotem ejusdem Collegii summam florenorum 140,000 adjunxit (Kronika Kalegium Warszawskiego). Sierko nienawidząc Doroszenki jak fakcyj łupiezących w Ukrainie i Polsce stanął z garścią walecznych na porohach Dniepru jak duch opiekuńczy Narodu, aby przekazał swoje imię w dziejach broniąc rodaków przed dzicą, jak szczepiąc w nich miłość ojczyzny i wolności, których wyznawcy na polach Pułtawy zagrzewali walecznych braci do boju przeciw tłuszczy Czudo-Mongolskiej, wielkiego króla proroctwem: Będziemy wolna Rzeczpospolita! Polski popiołom przeszłym ~~Cześć imionom apostołów~~ i męczenników w błogosławionej sprawie z Narodu!

*) W zapiskach Ukraińskich Eugieniego Metrop. Kijow. znajdują się pomianowane dary Tetery hel. Zapozor. do obrazu N. Panny w Częstochowie, ofiarowane z

Epoka Maryi Ludwiki Gonzagowej wzbudził jakiego wspomnienia wielkich [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Nie mamy w naszych dziejach przykładu, aby z tylu ościennémi państwami jednocześnie toczyli boje Polacy; dynastia Warów wynalazła środki, wyszukała wrogów na niszczenie Słowjan i zgubiła Polskę. Od Kosińskiego rokoszu do bitwy Podhajeckiej czémże są wszystkie wojny w Polsce jeśli nie rozmyślném jej gubieniem? Inflantskie, Moskiewskie, Rakuskie, Mołdawskie, Tureckie, Tatarskie, Szwedzkie, Kozackie, więcej krwi wytoczyły z Polski, Narodu, jak ze Smoleńska i Czernichowa do niego przybyło. Po latach przeszło 70 zabrała Szwecya obietnice Zygmunta III Wazy. Mołdawija od Władysława Jagiełły hołdownica odpadła do Turka, Zadniepre od Gedymina wcielone do Litwy, odebrała Rosya, pomorskie kraje nad Bałtykiem hołdowne oddano Brandeburgowi, w Polsce resztującej z Litwą zostały ruiny, pustynie, nędza i bezsząd, świadectwa rozbojów, nikczemności umysłu i czynów Warów. *). Wykształceni ich duchem Wielmoże w Polsce, usługiwali krajowi buntami, rzeziami, rabunkami, pożogą, jasyrami, w końcu podziałem

*). Takie korzyści miała Polska z panowania Warów; lat przeszło 80 to nienawistne plemie krajowcom tu byłym tuczyło się ich krwawicą i potem a ciskało na nich kamieniem, do brawszy podobnych sobie ~~łotrów~~ z hetmanów, kanclerzów, marszałków itd. Gdyby były przyszły do skutku zamiary Konfederatów Hanczarychskich, otrzymaliby J. Kazimierz ze spółką godną swoich czynności nagrodę, za wytępianie wojska i szlachty, wojnami umowjonémi, za sprzedanie Zadnieprowskich krain Moskwie, sprowadzanie Hordy, namawjanie Kozaków do buntu, nieprzyjęcie Hana z Krymem do Unii z Polską, za okradanie skarbu polskiego i sprzedanie Turczynowi Kamieńca Podolskiego.

Polski. Osoliński Jerzy kanc. Radziejowski podkanc. Prazmowski prymas i kanc. godni swoich królów, zasługiwali się u nich buntowaniem Kozactwa, wygubjaniem szlachty, wyplenianiem krajowców sprowadzając na nich Szwedów, Siedmiogrodzian, Turków, Tatarów, Moskalów. To Trinum obnażone z sumnienia i wstydu, jakichże nie używało środków, spólników, wykonawców!... w półtora wieku po niém widziano za dni ojców naszych osobowtóż jego w Targowicy... Owoczesna Polska z 15. milionów ludzi klątwi z grobu drugie półwiecze swoim oprawcom, błagając wnuków o pomstę.... kiedyż Wszechmocnéj Opatrzności wola żebrzącym dziś Polakom w potokach łez i krwi ześle miłosierdzie i sąd!....

Upadek Polski ułożyli i wykonali ze spólnikami dwaj do siebie najpodobniejsi królowie: Janowi Kazimirzowi jego brat Ferdynand ustępuje korony, z fakcyą Władysława IV Chmielnicki przedłuża rzeź w Polsce, zmowni z królem sąsiedzi łupieżą kraj; Konfederacya Tyszowiecka wypędza wrogów, uchodzącym król odstępuje prowincye Polski — traktatami. Wichrzenia fakcyi o wybór Kondeusza na tron kończy bitwa Montewska, ugoda Lengonicka niszczy elekta, ustala rząd; wstręt Narodu do J. Kazimirza zmusza go złożyć koronę, elekcya Michała pozbywa się z kraju. Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu ustępuje Adam Czartoryjski (ojciec) korony, fakcya z Gontą robi rzeź Umańską, Konfederacya Barska usiłuje wypędzić wrogów z kraju, król z fakcyą rozbija Konfederatów, gwiżantka Carowa (Katarzyna II) ze sprzymierzonymi zabierają prowincye Polski — traktatami,

za utrzymanie króla na tronie. Sejm czteroletny wali budowę rządu, Polska upada Konstytucyą Trzeciego Maja (1791 roku); rozbiór kraju wypędza Stanisława Augusta z Polski, sprzymierzeni zaborcy zdjęli jemu koronę. Obadwa królowie pochodzili z krwi cudzoziemskiej, pierwszy był Jezuita, drugi libertyn; obadwa umysłu ~~podłego~~ ich lichego, nauki nędznej, obyczajów gorszących, serca ~~mieli~~ okrutne, ~~życia~~ wot marnotrawne. Jan Kazimierz udawał wojaka, Stanisław August tchórz; chełpili się pierwszy wojskowością *) drugi oratorstwem *); ~~obadwa~~ kochali tylko władzę, ~~stronili ją~~ (Jan Kazimierz chełpił się wojskowością) (August drugi tylko wojskowością) ~~czynem~~, wyrzuli się z niej musem, zostawiając po sobie w dziejach ohydę, w Naro-

*) **). Na każdej wyprawie wojennej gdzie znajdował się czy dowodził Jan Kazimierz takie Polacy odnosili korzyść, jak z każdej Konfederacyi za Stanisława Augusta, ale pierwszemu podsuwają nieszczęśliwość, drugiemu przemoc, a któż obydwóch powodem dla Polski? Spółcześni nie wykryli jasno ich czynności, my tylko za ich czasów czytamy o rzeziach pod Zborowem (1649), pod Montwami (1666), w Umaniu (1768), na Pradze (1794) z czyjejże to namowy spełniały się? Chwalą naukę Sk. Augusta (J. W. Bandkie hist. pra. pol. str. 578) a razem że był najnieszczęśliwszym z królów, jego szambelan i spólnik Targowicki najwierniej pisze o mnie i płochości jego, a cóż podają zaś co do Krasnodębski (pamięt. Sejmu Grodzieńskiego Rp), Wybicki... jego nieszczęśliwość a raczej Narodu polskiego, sam był wynalazcą i wykonawcą; jakiego był sumienia dowodzą jego bezsumienne czynności, o których powiemy obszerniej w przypisach do dumy o Hordyjence.

dzie przekleństwo. ~~Stanisław~~ Zmarł August na pensyi zaborców Polski umarł — w pogardzie, Janowi Kaźmirzowi płacił pensyę Naród — ze szlachetności czy wzgardy, lecz pierwszej ocenić, na drugiej poznać się nie umiał.

— To Trinum obnażone z sumnienia i wstydu, jakichże nie używało środków, spólników, wykonawców... w półtora wieku po niém widziano za dni ojców naszych wichrzący osobowtóz jego w Targowicy.... Owoczesna Polska z tylu milionów ludzi złożona, klątwi w grobie drugie półwiecze swoim oprawcom..... kiedyż wszechmocnej Opatrzności wola zebrzącym wypotokach łez i krwi o ciebie Polsko ojczyzno moja, wysłucha i ześle swoje miłosierdzie i sąd!....

— Nie zajutrz tedy to jest we wtorek po potrzebie z Krzywonosem ruszyli się pp. hetmani z wojskiem z pod Korsunia ku Bohusławiu, w wielkim bardzo mierzeniu, bez żadnej straży tylko taborem, a wojsko około taboru; u diabła tam miał być dobry rząd, kiedy p. Krakowski hetman W. K. Mikołaj Potocki ustawicznie się opijał gorzałką, jako i w te czasy pijany w karecie siedział, a drugi polny hetman Kalinowski choć chciał co począć, nie bardzo go słuchano, a do tego wzroku dobrego nie miał, bo na staje nie widział dobrze, i kiedy na strzelenie z łuku był kto od niego, ledwo rozeznał że stoi człowiek (Pamięt. histo. o Dawnej Polsce Tom V. str. 66. wyd. Bobrowicza w Lipsku 1870 r. Dzieciuszko Bogusława Kaz. Maszkiewicza).

Sukcesorem [illegible] Władysława IV ~~[illegible]~~ rozwiązał zgubę Polski Stanisław August [illegible] [illegible] [illegible] jej zgubę.

130
78
50.

I 131.

1

Czarnomorzec.

(str. 64–67)

Czarnomorzec znaczy właściwie mieszkańca z pod morza Czarnego (Pontus Euxinus); jakoż Czarnomorskie Kozacy powstali ze szczątków Nowej Siczy (przy rzece Podpolnéj położonéj) ~~rozproszonej~~, i są wychodźcami z przed i za dnieprowskiej drużyny, z krajów niegdyś sprzymierzonych z Rzecząpospolitą Polską. Na wielu miejscach podaliśmy historyczne obrysy o Siczach i losie ich wojowników, tu powtórzmy się jeszcze że Rumjanców-Zadunajski najsilniej przyczynił się u Katarzyny II o zniszczenie Siczy, a po nim Potemkin-Taurycki. Ten Potemkin umyśliwszy zostać królem w Polsce (czyt. przypisy do dumy o Hordijence), a chcąc się spotężnić ludem sprzymierzonym niegdyś dziś nieprzyjaznym Rosyi, wyprosił u Carowej urządzić na nowo pułki z Kozaków Siczowych, jako użytecznych dla Armii Rosyjskiej, lecz nie na miejscu dawném (przy Podpolnej rzece) a w Rosyi osiedlić. Katarzyna nie pojmując zamiarów faworyta, nie tylko pozwoliła utworzyć pułki Kozackie, lecz nadała Potemkinowi z wielkiego

twem Małej Rosyi i Taurydy urząd hetmana wszystkich w Rosyi Kozaków. Potemkin osadza Czarnomorców bliżej Dońców, z którymi zarówno przyszłe roił widoki. Działo się w czasie nim Rosya wydała Turcyi wojnę, a w Polsce marzono na o sejmie Czteroletnym *), dalszy czas celów i czynów zakończyli Potemkin zgonem przyspieszonym, Polska rozbiorem, Zainiejsze z Czarnomorzem zabrani Carskiemi *) zostały. Czarnomorce za dni naszych służą Moskwie za straż nadgraniczną i obronę przeciw dziczy Kaukaskiej; wytępiając najezdników, zamiast czerniąc za Carów białych i popleczników ich Bojarów, nim zostaną trzodą ich niewolników jak Zaporożce ich przodki zostali.

1). Sejm Czteroletny w Polsce zwany Monarchicznym (odbywał się z podszczuwań zaborców Polski, pamiętny z odprzysiężenia demokracyi szlacheckiej na Monarchizm konstytucyjny) stał się kamieniem probierczym upadku, a następnie zniknieniem z karty Europy nazwiska Polski. Poczciwy Krasnodębski poseł Podlaski o tym Sejmie pisze „wszyscy posłowie ziemscy (izba prawodawcza) składający partie cudzoziemskie (panujących), nosili Order S. Stanisława„ a dalej kończy „widziałem u Sztakielberga (pełnomocnik Rosyi) trzydzieści na regestrze posłów (sejmu Czteroletnego), a w pokoju sekretarza jego trzydzieści worków z pieniędzmi dla nich (posłów); byli oni czysto Moskiewscy agenci, coż ich być musiało od Austryi i Prus.„ Przed zaborem Polski jeszcze kilku Wielmożów mieli ogromne fortuny, lecz w bezrządzie i wydatkach zbytkowych u jednych odłożone, w drugich liczne były potomstwa; dorobkowicze dworaczyli przy Wielmożach,

* Patrząc w koncepcyi upadku Polski i Zaporożyńskiego (str. 134)

ostatnych trzymała się szlacha jak zowią klamki. Co do Polski ta już niemiała starostw, kraj zmalały, lud zubożały, tytuła za pieniądze, słowem nie było już za co kochać ojczyznę; z rozpaczy zaśpiewali zbankruciali Wielmoże Sarmacką swoich praojców pieśń: Tam ojczyzna gdzie dobrze! i poszli do Carowej Katarzyny II. sprzedawać Polskę. Przebiegła a podła kupczyka widząc podlejszych i głupszych go stanowiła za Polskiej szlachty pieniądze *) kupić Wielmożów z Polską, lecz nim weszła w targi, przywdziewa starą larwę (tytuł gwarancyi) i stroi się obosieczną podłością tak zwaną dyplomacyą. Po śmierci Potemkina Taurydzkiego, szczęsny Potocki syn Fr. Salezego Wojewody Kijowskiego, piął się do korony w Polsce, Katarzyna przyrzeka jemu pomoc ale z wa-

*). Fergusson Teper przechrzta mówią z Anglii, zlegowanych mnóstwa kapitałów szlachty Polskiej utrzymywał bank w Warszawie; Sztakielberg cały prawie ten bank wypożyczył dla Katarzyny czy zabrał, ona zaś użyła tych pieniędzy na zakupienie posłów Sejmu Czteroletniego, Targowiczan w Grodnie, resztę dla Armii wkraczającej do Polski. Z ogłoszeniem Konstytucyi 3. Maja zaczęto głosić o bankructwie Tepera, wreście syn jego został później Intendentem przy Armii Moskiewskiej w nadziei coś uzyskać od Rosyi za tyloletnie trudy swego ojca, mówimy za trudy bo Teperowi miała część dać pieniędzy Katarzyna (z rady Kajserlinga) na założenie; i ten zogromionej pożyczkami potém zabrała cały bank; syn zaś Tepera upomniawszy się u Cesarzowej o należność, otrzymał surowy roskaz zamilknąć z rozpaczy zarznął się brzytwą w mieście Mirze

warunkiem by pod starą formą rządu w Polsce brał koronę, zaś Czartoryski pod firmą Trzeciego Maja wzdycha do korony; że sparzył się na obietnicy (1764 r.) Katarzyny, zamówił sobie u Prusaka pomoc, w Austryi przyrzeczenie. Dwaj zapaśnicy gorąco jęli się swoich widoków; Potocki liberum Veto broni, Czartoryjski monarchizmem wichrzy, i rozdzielili Naród (szlachtę), tego tylko czekali zaborcy. Jakby na pojednanie zwaśnionych — z umowy, wchodzą do Polski, Katarzyna II. gwarantka bronić formy starego rządu orężem, Pruski Fryderyk nazwawszy Jakobinami Monarchistów Trzeciego Maja, nie bić się, nie pomagać fakcyom, lecz wprost dzielić się resztami Polski z Austryą. Zaporno poznali się uczciwi na czynnościach czteroletniego sejmu, królu i pretendentach, żeby i tych poróżnić z ogółem a prędzej rzecz skończyć, szepnięto zrobić powstanie — wygubić poczciwych, z którymi i na czele stając w obronie kraju Tadeusz Kościuszko, rozpoczęto działania. W Ukrainie gdzie zbierał powstanie Kościuszko, chcieli go złapać Branicki z Lubowickim w Białołowce, a kiedy im to nie udało się, ścigali go z Moskalami. Pod Boruszkowcami

wracając z Petersburga. To podają spółcześni, my dodajemy, że Stanis August wiedział o wszystkiem, ale tak dbał o przyszły los Polski jak Apostoł Kiejcz — hetman Zadniepr owskich Kozaków o ich swobody i los przyszłych pokoleń; smutna ale dotykalna prawda, że od czasów przedhistorycznych przybyłe cudzoziemy pustoszyli Sławjańskie ludy i pustoszą!...

mi Puławski, Stempkowski, Świętosławski kazali podciąć most na długiej grobli, zasadzili Moskalów przed i za przeprawą w lesie *). gdzie przechodząc Kościuszko, wzięty we dwa ognie, przebił się jednak i stanął pod Szepetówką wydać bitwę wrogom; Potocki Szczęsny z Sewerynem Rzewuskim namówili Rudnickiego a ten z piechotą przeszedł do Moskwy, ta zdrada jeśli nie zwycięstwo, to wydarła możność Kościuszce poskromienia najezdników. Michał Lubomirski szwagier Czartoryjskiego przechodzącym w Dubnie oddziałom Kościuszki kazał jako generał rozdać ładunki prochu pomieszane z farbowanym makiem, co pod Włodzimierzem przeprawiło o stratę Polaków. Zapojeni w Lubomli przez Ksawerego Branickiego, Palembach i Żółtuchin pędząc za Kościuszką zeszli się pod Dubienką, gdzie Branicki wystawił kufy okowitej Moskwie pojąc i zachęcając do bitwy z Polakami; namówiony przez niego Biernacki uciekł ze swoją brygadą do Austryi, Mokronowski pod Chełm do Józefa X. Poniatowskiego, i oba dwa przez czas bitwy Kościuszki z Moskwą stali bezczynnie, oczekując tylko jak rychło Kościuszkę schwytają Moskale. Zawieszenie tymczasowe broni (1792) z Moskwą, otworzyło Targowiczanom swobodną scenę w Grodnie; za kurtyną stanowili dla zaborców kraju, a widzom pokazywano Liberum Veto: oburzeni Monarchiści wrzasnęli rozpacznie, na krzyk zbiegła się demagogia rozdzielona,

*) Dokładny wywód tej zdrady można czytać we wniesieniach znajdujących w Aktach Sądów Głów. Żytomirs. w sprawie między Puławskim a Świętosławski w 1798-1799.

jedna część wieszać zdrajców, druga bronić Narodu; Hugo Kołłątaj jął się miecza, Kościuszko z ludem jął bronić Narodu: wtedy fakcye przeciwnarodowe połączywszy się wysłały garść obrońców Narodu pod Maciejowice; gdzie Kościuszko zdradzony przez Ponińskiego dostał się ranny w niewolę Moskalom. Anarchiści, Monarchiści, liberaliści pod wodzą Sta. Augusta złączeni, odprzysięgli się Narodu w Grodnie (1794 r. 25 Listopada) na korzyść zaborców Polski.

*) Patrząc w kończyny upadku Polski i Zaporożców postrzegamy wiele podobieństwa; jak z Maryą postąpiła zaprzedana Carowi Starszyzna Kozacka, tak Polsce zrobili Kościuszce Targowiczanie; w jednym i drugim narodach cudzoziemcy (Ob przyp. do Kuszowego) gubiąc wodzów ludu powstałych z jego łoża, przylgnęli do panującego cudzoziemca, aby zaniewolnić i wspólnie z nimi ciemiężyć krajowców. Niedobitki Nowej Siczy wyszli do Turcyi z nienawiści ku Carom Niemcom, jak i obawy zostać z Rycerstwa zabami Carów i Bojarów; z Polski uprowadził Henryk Dąbrowski szlachtę wojskową z ludu częścią do Francyi *) ocala-

*) Od wyjścia z Hen. Dąbrowskim do bitwy pod Waterloo, walczyło za przyszły byt kraju w szeregach cudzoziemskich do przeszło 70.000 Polaków przeciw milionom Słowian utrzymujących na tronach wrogów naszych Niemców. Gdyby połączeni Słowianie uderzyli spólnie na swoich (u siebie i nad sobą) ciemiężycielów, a nie gwiazdy, krzyże, medale, wstęgi, pióra ocieniałyby ich wodzów grobowce, lecz w błogosławieństwie bratnich ludów

[illegible] nic dostrzec [illegible] [illegible] [illegible] Polski. Nie należy takiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziejowania [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kurs | Żyjem na szero? Bjemoś na szero?
A szernem dla Koho?

Żwiedrzyńce Litewinowiczki stanęły przy Kubaniu w roku 1823, [illegible] zostali
od Turczyny na dłóg wiek jako pierś [illegible] przy [illegible] [illegible] zdobycznych zapytań [illegible] odpowiedzi [illegible] [illegible] [illegible] wiekuiste stadnicze [illegible] o Irbiu [illegible] [illegible] [illegible] radnymi, [illegible] i [illegible] [illegible]:

Tomu to Polszcza propata,
Szczo bahato batkiw mata.

[illegible] [illegible] [illegible] [

rozmowa utkwiła nam w myśli, i z niéj zrodziła się Ukrainka „Czoznomoreć."
W dni kilka wracając z wycieczki od dalszych kurzeni, znaleźliśmy się znowu w témże towarzystwie, tylko było liczniejsze i serdeczniéj nas witano. Na ochocie żołnierskiéj będąc świadkiem i słuchaczem szczerodusznych wynurzeń się biesiadników, ujęty ich prawotą serdeczną jak uczuciami świętéj ku ojczyźnie miłości, podsycając tę żądzę czcigodną, powiedzieliśmy Ukrainkę „Czoznomoreć". Jakież nie powiém podziwienie, ale szał na słuchaczach zrobiła!... Ów poważny dowódzca, co nam dawał „sprawedływoho" przymiotnik, uznał nas od Boga zesłanym gościem i ciągle:

Żyjem naszczo? bjemoś caszczo?

A czeznem dla koho?

pijąc do towarzyszów z żałością powtarzał; a wszyscy zaś ściskali ręce nasze lub nas chwytali w swoje ramiona. Szczytne bo święte uczucia napełniały serca nasze! One w tułactwie naszém iskrzą się jak gwiazdy, towarzyszą jak Anioł, jak Opatrzność Boska pocieszają — nadzieją zmartwychstania wolności naszych ojców; z niemi i za grobem nie odstąpi nas dla jednomyślnych z nami cześć, jak w życiu całém nie odbiegały nas ofiary i łzy dla ciebie Polsko najmilsza ojczyzno moja!

Burłaka.

W przypisach do Wirsztarzów podaliśmy treściwie o Burłakach, tu dodajmy że Burłaka w życiu politycznem krajowców oznaczał Republikana, a w towarzyskiem człowieka, który żadnej władzy nie ulegał i nie chciał. Za naszych czasów Burłaka oznacza włóczęgę utrzymującego życie małym zarobkiem jedynie dla przeżycia, a chubiącego się tem tylko że jest bezpańskyj człowik. Zapewniali nas podróżnicy jak często byli świadkami smutnych wypadków życia Burłaków w górach Kaukazu i Bałkanu, dokąd wypędził ich ucisk właścicielów ziemskich a złość prawa (ukazy Carów-Niemców zoskarżywały inać Burłaków i na Sibir wysyłać) nie dozwalała do ojczyzny powrotu, jakiegoż z tej ludzkości nie robi igrzyska przemoc!...

wziaw zakony

Murdalka,

I 126. 10

Kuw | Zabaw staroświeckich — wziąwszy zakony,

I w kajdany wliz.

W pewnej majętności tud wieskany jest w bonyt [illegible] na cichą [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] pisali, że wydawszy ukradkiem [illegible] [illegible] [illegible]

~~Przytuloróść niborij htas.~~

1

Ewangelia ta nauka boska jest jasnym kluczem ~~[illegible]~~ do serca ~~[illegible]~~ domu katolickiego na ziemi! ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

miany, że dach razy kilka słomą kazał poszyć a słup przy drzwiach ~~czasem~~ zepsuty wykopać i wstawić nowy. Z wyjętego, na którym była miara rostu Mazepy hetmana i jego dziada[1] spiłowano deski, które gdyśmy oglądali „Nëma" mówił do mnie, „koma zistawyty, bude mëni dumowyna"! Czytałem tu po raz pierwszy zbiorek pieśni Certelowa, dla których ten starzec miał religijne poszanowanie, kiedy jemu śpiewałem jaką ~~jaką~~ dumę z czasów bohaterskich Zaporożców, słyszałem, jak z łzami w oczach wymawiał: „Chëzowyme nasz"! W jego domie bywał niejaki Łysenko, Siczy Kozak wielki starzec, ~~miał być~~ co pierwszy miał odkryć na placu pod Maciejowicami wśród trupów leżącego Tadeusza Kościuszkę,[2] Miał on zachowaną chustkę zbroczoną krwią bohatera, kiedy jemu ociérał rany. W ciągu rozmowy o Łysence udałem, jakbym pragnął go widzieć. „Czy ty joho baczyty choczesz? (zapytał z humorem) jak dywluś na nioho to zdajet sia mëni, szczo baczu naszoho Bohdana kata"! Nie

1) Były to dwa znaczki wycięte na odźwiérku, dolny rost Mazepy, górny jego dziada: oznaczały, Kn. Repnin, wielbonądca Zadniepna, odwiedzając go zapytał, dla czego będąc tak możnym, nie zbuduje sobie wygodnego domu? Zapytany ująwszy Repnina za rękę, przyprowadził go do drzwi i rzekł: „Takyj rostom buw mij did, a takyj Mazepa; tut mirytyś, jak iszły do Pułtawy, dywyś Kniaźiu"!...

nawiedził on Chmielnickiego, raz tylko ~~wspomniał~~ czy dwa o nim wspomniał ~~razy~~ z wypadku rozmowy o Łysence, a drugi raz mówiąc o czasach hetmańszczyzny, wyraził się: „Żyły nasci przedky roskiszne ta bujno z Lachamy, nakriszyły wydno, bo daw nam Wsemohuszczyj wozoha Chmila, a toj daw pokutu u Moskala"!... W dzień mojego wyjazdu do Pułtawy słuchał starzec Mszy św. na moję intencyę, przyniósł z cerkwi proskurę, którą mi oddał, a w chwili pożegnania zdjąwszy z siebie obraz N. Panny „Kazała mini moja maty" mówił „szczo se dała Lachiwka Teteri, a ja tobi daju czestna Łaćka dietyno, nechaj tebe szczastywe wede do Polszczy"!, i obrazkiem żegnając „Wo imja Hospoda, Naroda, joho pokoliń, ich spasinia Amiń"! i zawiesił go na mojej piersi ~~zawiesił~~. Na wsiadanem wyszedł za mną starzec i prosił: „Pomołyś za moho dida w Pułtawi". Wykonałem wotum starca, lecz niemam komu przekazać wspadku mego szacunku dla prochów cnotliwego obywatela!...

2) ~~xx~~) O tym Łysence słyszałem tu raz pierwszy: Carowa Katarzyna II dała jemu za odkrycie na placu boju Kościuszki, rangę kapitana Gwardyi, krzyż złoty z pensyą na raz 10000 rubli srebrnych. Jakże Kościuszko był pożądanym i strasznym dla Katarzyny!...

Kucharka.

Ten wiersz pisany w roku 1825 na prośbę J. M. A. i M. R. B. którzy pragnęli mieć pieśń bojową w tym języku. Daliśmy go z małą odmianą chorągwiom postańców w 1831 roku, lecz chciało przeznaczenie aby pierwszym był niewyłącznym, u drugich zmieniony i niepodobny śpiewały szyki powstańców. Załączamy go takim, jak długi czas mastwiał w pamięci ukryty, obok wspomnień z czasów ubiegłych ale niewygasłych uczuć dla osób i czynów... Nałóg mówienia o przeszłości chylącym się z południa życia jest jakby promieniem co rozjaśnia zieloność o mamień młodości, bo w tej ludnej pustyni żyjących, na grobach męczenników i poległość za ukochaną ojczyznę przyjaciół moich, serce [illegible] z boleścią tylko do pokoleń woła: Vae vobis qui sepulcra vatum extruitis!...

Hurraha.

Sarmaci w bitwach krzyczeli Marha! Marha! quod est apud eos (Sarmatów) signum belli pisze Ammian Marcellin; ten okrzyk słyszą i dziś walczący ze Słowjanami ale nie Marha, tylko Hurra. Wiadomo że ~~Sarmato~~-Alanie, Jazygi, mieszkając w Zakarpaciu nad rzeką Tysą między Słowjanami (~~zrazu jak towarzysze, później stali u nich Arcaraganter wielmożami~~) uderzali za czasów Konstantyna na jego pułki (359 r. po Chr.) z okrzykiem Giz (okrąg, okolica, kraina) lub Ghuz (Alanów tak zwano na wschodzie) jakoby zachęcając do natarcia na nieprzyjaciela swoich krajowców czy ciomków-jednorodników. Owi Alano ~~Sarmaty~~ zawsze w pierwszym szeregu stawali do boju uzbrojeni z długą szablą i łukiem ~~[illegible]~~, a inni jeszcze mieli i powrozy do chwytania nieprzyjaciół (~~tak robili ich bracia~~ Jazygi), zaś w drugim szeregu za nimi byli krajowce. Ammian powtarza ~~pewnie~~ od kogoś słyszane, my wiemy, że i dziś Osytynce w Kaukazie przy spotkaniu się z nieprzyjacielem wydają okrzyk Ghuz, a Czirkiesy Gis. Z owego okrzyku Sarmatów Ghuz, powstało przeinaczenie u Słowjan hurra, a najpewniej przy Dnieprze ~~u Zaporożców~~, jakoż ~~było~~ dotąd ulubionem jest hasłem przed bitwą. Do wyrazu Hurra, dodaliśmy przyrostek ha, stosując się w tem do zwyczaju u Sierowych Kozaków, u których owe ha, nadaje wielką moc wyrażeniu, jak mamy tego historyczny przykład. Tekieli Generał Woj. Ros. obległszy Sicz przy Podpólnej rzece (1775 roku) wysłał parlamentarza do Sierowików, aby się poddali i wykonali przysięgę Carowej Katarzynie II, Sierowiki posłanemu odrzekli: Oś pokazując figę Jeji (Carowej) ta szcze i ha! Ta od-

Taka odpowiedź oznaczała najwyższą pogardę a zarazem obelgę; kto na liczy podobnie zrobił komu musiał dobrze ochraniać swój łeb, a jeśli go ocalił, to dosyta omył się własną juchą.

A na zëmli kożdyj car.

Wszyscy jesteście bracią a w niebiosach ojciec nasz, głosi człowieczeństwu przedwieczna mądrość, ~~[illegible]~~ fałszerze uczą, oddajcie Bogu co bożego, a Cesarzowi co cesarskiego, a komuż to nasz Zbawiciel tak odpowiedział? Faryzeuszom (wielmożom), którzy kusili go, aby podchwycić na słowie i oskarżyć przed rządem, bo wymyślał im na oczy zbrodniczy żywot. Z błogosławionych czasów przedchrześciaństwa u Słowian, praojcowie nasi nie byli chłopami, nie mieli wielmożów, nie znali ni widzieli królów ni carów; z przychodnich cudzoziemców powstali u nas wielmoże, że swego wielmoży obrali króla czy cara, ci potworzyli szlachtę, a naród zrobili swoim i następców swoich niewolnikiem. „Ojcze nasz, któryś jest w niebiosach, przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja, wołamy w modlitwie codziennej, bo ludu ojcem jest wszechmocny Bóg, w ludzie wszyscy bracią, a żaden starszym, a tém bardziej królem lub carem. Urząd Cara jest przywłaszczeniem, prawo tyranią, władza rozbojem; i komuż uderzamy czołem, bijemy we dzwony, płacimy podatek i zaco? Królestwo niebieskie znaczy wolność i równość braterską, a wola boska jest kochać bliźniego; jestże Car naszym bliźnim, wielmoże bracią, księża uczniami Chrystusa? oni nas uczą ulegać i cierpieć, królów czy Carów

Inspiruje i rozbijne lud, wiedniowiow ciezy ~~go~~, i ciezyc nad tem myslc ispowiesc obrony
dychali tylko ze niewinnosci, niwalc, nedzy, a dla nich byla wyrobienia, ~~wiadomosci~~ ich pracy,
na ~~slowa~~ bez myslc, ~~ktore~~ wiedzia, a tylko wiedzia dla ich ulegania i rozpusty! ludu
boiy! nie krolu, nie kary, nie wiadomosc ciebie karmia i odziewaia, ale tuaca sie twoia kwa-
rota ~~ignatia~~ ~~pana~~, ferpaia i ~~tepiana~~ ze twoia ~~kwarota~~ ~~ignatia~~ ~~pana~~ a rozkaniia i niewiedza
ciebie rzeiska swoich sujarzow, w tym na ziemi ojcow twoich, na tem zawiedzeniu dziadek
twoiem, uligasz ispokoiyc ~~sie~~ nadziemskiej katurstwo ~~kultujow~~, kiedy w tobie wola,
w tobie zita, twoje panowania na ziemi twoich przodkow, nie od ciebie przychodzenia
lue od nich tobie nalezy ~~sie~~ cresc! Te wtorzyskie bandy przychodniow za dziu twoimi
panami, ciemiezcami i w twoich prawiejow jak bledne rzeiski zarobjnikow rzutnej pry-
tultku i chleba, ... godzisz ~~sie~~ wy rzeki krwi obcej ispuszczy, panowanie nad jednej krwi
czystej bracia? aby ocaru ~~kultujow~~ cudzoziemcow obnaza ~~sie~~ miliony zdenych ajdnorod-
nych brac krajowcow rzejdzcie tych ~~zdrajcow~~ ~~zdzierzow~~ kurst zarbijcie ispuszczy! Narod caty! lu-
du boiy! ty jestes wola, ty majestat potezi niemskiej ty podobienstwo i obraz boiy
na ziemi, oswiadcz ~~sie~~ na swojej ziemskiej Rzymu i Wolnosc! i wstaii w majastach, wiach,
polach, domach, swiatyniach, Rzymu i Wolnosc niech wstaie ispuszczenie matka
duzyna, siostra do brata, zona do meza ojcze do dzieci, wystucha was Opatrznosc dla
nas Opatrznosc, bo was rzeczi jej, wola swiata, wola tego w stworzyst nas, co nas
odkupist na krzyzu, Wstaiic ispuszczenie Rzymu i Wolnosc! ~~sie~~ ustanie ~~sie~~ nam, bo
gotes ludzie gotowem Bogajest! Ludu boiy! ~~sie~~ pragnieniu krwi, a ktu dobywa mieczu,

od mieczy gimn. ty zdaj i wstaj: Rówieśnik i Wolnik! Dobrani zbójnych wyzwiązek na powstańcze boje, w więzienniach w lasach, na zebraniach w Watmanzów, zadajcie wrogom i wstajcie z Rówieśnik i Wolnik! a ta pieśń niewinnych dziecinna nasyła wam tchnienie tej młodości i szczęście, a wtedy uchnieniem do gimnazyów: jedna mienyliście mianka dla nas, tak i odtąd imy wam! a wtedy nasza ojczyzna na ziemi zostanie rajem dla nas, my braciej wolna, a wiadomości Wszechmocny ojcu nam.

Zwitky bitew w Sieci prokon

Czytaj wypisanych do Duny o Daszkowicu noty z historyi Wtrudystawa Polskiego i dziwiackiego krigcia pne Stanisława Kubiny chiego.

Wiadomości krytyczne historyczne xxxi.

Podanie [illegible] Moskwa kozaków pnie Bogdana Chmielnickiego przeciw potędze Carów, zgnicie Białorusków województw pnie Jana Kazimirza Zadniepr[illegible] z Kijowem pnie Inna Trzeciego, [illegible] pnie Stanis. Augusta (1772) [illegible] Carowi [illegible] Carowi [illegible] Carowi

TETRA.

Duma.

Jeż my robiémy? siebie napadamy...
Wołają do nas ludzie zacni;
My do nich mówiémy: robiémy co wiémy,
A pan Bóg wie jak będzie.
Z podróży Czajld Harolda po Słowjanszczyznie.

Ehże! dokąd w góry, brody
Unosisz się orle stepów?
Jakoby ciebie car puścił na Bar!
Nie, tam Tetera osiadł.

Czyliż pusty Krym, czy już zakim
Nie stało gonić Siczy?
Zabrakło Tatarów — został się Bar:
Czekajże ranku, jeszcze noc.

Duma

I szczoż my robym? sebe napadajem...
Kłyczut do nas czestni lude;
My do nych każem: robymo szczo znajem,
A Hospód znaje jak bude.
Z puti Czajld Harolda po Słowjanszczyni

Ehże! kudy w hory, brody,
Nesesz sia orłe stepiw?
Mow tebe car pustyw na Bar?
Ni, tam Tetera osiw.

Czyż pustyj Krym, czy wże zakym
Ne stało honyty Sicz?
Brakło Tatar — zistaw sia Bar:
Czekajże ranku, szcze nicz.

Sierko nie czekał, on tylko wiedział
„Zamną dzieci!" i biegł;
Baru dobył, o wszystkiém wybadał...
I koszem w bazarze legł.

A w zamku kto? Mołodców sto
Obok Tetery stoją;
Co skarbów miał, wszystkie im oddał,
I rzecze: Sierce nieście.

Ponieśli dar w kosz na bazar,
Tetera w zamku został;
Nie powiém wam z kim on, czy sam
Chodząc tak przemawiał.

„To wszystko rzecze, było nieprzyjacielskie...
Ludzie obcy, ja nie swój;
A ta odzież? z ludu łupiestwo,
Tylko buława — grzéch mój!...

Sierko në ždaw, win tilky znaw.
„Zamnoju dity!„ i bih;
Baru dobuw, o wsim zaczuw...
I koszom w bazari lih.

A w zamku chto? Mołodciw sto
Pila Tetery stoit;
Szczo skarbiw maw, wsi jim widdaw,
I każe: „Sierci nësit.„

Ponesły dar, wkisz na bazar,
Tetera w zamku zistaw;
Në skażu wam, s kym win, czy sam
Chodiaczy, tak promowlaw?

„To wse każe, buło wraże...
Lude czuži, ja në swij;
A sia odež? — z myra łupež,
Tilky buława — hrich mij!..

Błogi był wiek kiedy człowiek
Nie robił płotu, buław!...
Właśnie z ogrodzeń, w ludzie naród,
Narodów niewola — spraw.

Przyjdzie ów czas jak przyszli z nas
Nie sięgną po bliźną krew...
Miecz zdra pożre, wojsk szczeznie wieść,
U Słowjan granic i okowów.

Tego ja pragnąłem, rzucałem zasiew,
Lecz na martwy obłóg padł;
Czy to nie wporę, czy wziął nazad
Rostowi Bóg łaski dar.

Lecz kiedyś da moc Pańska
Dla ziarna słońce i cień...
Za mój zasiew nieśmiertelny śpiew
Zabrzmi u pokoleń!

Buw błohyj wik, jak człowik
Nė robyw płota, buław!...
Właśt – z zahorod, w myri narod,
Narodiw nëwola – z praw.

Pryjde toj czas, jak pryszli z nas
Nė siahnut po błyżniu krow...
Mecz rża pojiśt, wiśk szczezne wiśt,
U Słowjan meż i okow.

Toho ja chtiw, kydaw zasiw,
No paw na mertwyj obłoh.....
Czy se nė w ład, czy wziaw nazad
Błahodat' rostowi Boh.

No kołyś daśt, Hospodnia właśt
Dla zerna sonce i tiń.....
Za mij zasiw, bersmertnyj śpiw.
Zahude u pokoliń!"

A wtém wróg podniosł „hurrah”
Przy świetle ranku bladém;
Z pod chmury spis, i biégł i wniosł
Do zamku tuczę i grom.

I cóż ujrzał? bunczuk z wałów
Strzegł stawnych brzegów:
A wiatr pędził z pod wału w staw
Tetery mówią odzież

W zamku i około, z gości i sług
Nie podali o nim wieści:
Tylko stawem płynęło czułno z wiosłem
Bóg wié skąd, nad kim.

A wtomu wrah, pidnis „hurrah.
Pry switli ranku blidim;
Z pid chmary spïs i bih i wnis
Do zamku tuczu i hrim.

I szczoż uzriw? bunczuk z waliw
Storożyw stawnych bereż,
A witer hnaw, z pid wału w staw
Tetery każut odeż.

W zamku i wkruh, z hostej i słuh,
Në daty wiśti o nym:
No pływ stawom czowen z wesłom,
Boh znaje zwitky, nad kym.

1827.
Bar.

MAZEPA.

Duma

Oj! ty panie Mazepo chcesz zdradzać,
Oj! ty zamierzasz wpień Moskwę zgubić.
Z dawnej Pieśni o Janie Mazepie.

Oj! ty panie Mazepo rodzinny hetmanie!
Pókiż będziesz z Lachami zmowę cichą toczyć?
Idzie Sicz z Mordienkiem, w Krymie czekają Poganie,
Czas za wolność Ukrainy buńczuka podnieść!...

Za Desną, przy Horkach, pośród rycerzów
Król Szwedzki do ciebie wyciąga ręce;
Tam wzbiło się pieśni echo, tu ładan z ołtarzów,
Bóg z nami! po nas pieśń — wolne prawnuki!

Duma.

Oj! ty pane Mazepo choczesz ieminiaty...
Oj! ty hadajesz w pen Moskwa zubaty.
Z dawnioi Piśni o Mazepi.

Oj! ty pane Mazepo, ta ridnij hetmane!
Pokyż budesz z Lachamy zmowu tycho westy?
Ide Sicz z Hordienkom, w Krymi żdut Pohane,
Czas za wilniśt' Wkruiny bunczka pidnesty!...

Za Desnoju, pry Horkach posered tycariw
Korol Szwedźkyj do tebe wytiahaje ruky;
Tam wzbytaś pisoń tuna, tut ładan z wiwtariw,
Boh znamy! po nas piśnia — wilni praunuky!

Ale czemu uroki sławy, zbawienie Narodu,
W twojej myśli pokryły smutku posępne chmury?
Twój buńczuk pochyliła troska czy przygoda
Tylko strzmi łza cicha na pobladłej twarzy.

Nie czas panie Mazepo dumać, rozważać,
Niech palą Baturyn Waragowie krwawi;
Na żużlach wzniosła hurrah waleczna Sicz-Matka,
Grzmią rogi Serdiuków, w płomieniu Pułtawa...

Pod gajem spis Mołockich słońce uwielicza
Na okopie Moskiewskim Narwy bohatera,
Z kłębów dymu i pyłu w gromach wylatuje
Walecznych nieśmiertelny głos „za zbawienie ludu"

Ten wyraz „za zbawienie" długo jeszcze grzmiał
Póki twoje Ukraino żyły dzieci rodzone...
Bóg zabrał dusze zacnych, a piekło osiadło
Na ziemi przodków naszych — wrogi niegodne!...

Ałë czom wroky sławy, spasinie Naroda,
W twoij dumci pokryły tuhy sumni chmari?
Twij buńczuk pochëłyła żurba czy pryhoda,
No strëmyt śloza terpka na poblidlij twari...

Në czas pane Mazepo dumaty hadaty!...
Nëchaj pałyt Baturyn Warażnia krowawa;
Na żużlach wznesła hurrah chrabraja Sicz-Maty,
Hrëmlat rohy Serdiukiw, w połomji Pułtawa....

Pid hajom spis mołoćkych sonce wëłyczaje
Na okopi Moskowśkym Narwy bahatyra;
Z kłubiw dymu i pyli w hromach wylitaje
Bezsmertnyj chrabrych hołos „za spasinie myra!„...

Te słowo „za spasinie„ dowho szcze hrëmiło,
Poky twoi Wkraino żyły dity ridni,
Boh zabraw duszi czestnych, a pekło osiło
Na zëmli naszych predkiw — worohy nëhidni!...

A z tylu męczenników! podniosły się kurhany,
Gdzie martwieją zacnych dla pokoleń szczęty...
Obecni wyrzekli się przodków, a na ich hetmany
Obmierzłe w dziejach wnukom przedają spuścizny.

Długoż to jeszcze będzie modlitwą we dzwonach
Zaprzedany ofiarnik zacne imię wyklinać?
I na zniewagę wiary, przy Tajemnicy w pokłonach
...Niewolnikom znękanym Cara uwielbiać?...

Przyjdzie czas kiedy w świecie prawdy sąd nastąpi,
Wtedy berło i Kryłas w jednej szczerną pleśni...
A na twój grób w bezludzie Macepo hetmanie
...Wzniesie anioł Narodów kadzidła i pieśni!

A z tilky muczenykiw ... pidnesłyś kurhany,
De mertwijut bezsmertnych dla pokoliń szczadky....
Prisni scurałyś predkiw, a na jich hetmany
Mezzenni w dijach wnukam peredajut spadky.

Dowhożto iszcze bude mołytwoju w dzwonach
Pidkuplanyj ofyrnyk czestne imja klaty?
I na wiry znewahu, pry Tajni w pokłonach
Nëwilnykam nużdennym cara pomënaty?...

Pryjde czas koły w świti prawdy sud nastane
Wtodi posoch ikryłaś w jidnij szczeznut pliśni;
A na hrib twij w bezludi Mazepo hetmane
Wznese anheł Narodiw kadyła i piśni!

1828 r.

Baturyn.

Tetera.

~~Umówiony~~ Zgon Wyhowskiego zostawił w spadku Czarnieckiemu tytuł wojewody Kijowskiego, Kozakom obietnicę hetmańską zabójcę, królowi z carem środki do wichrzeń w ludach dla osobistych korzyści.

Obranie hetmanem Teterę nie dało Ukrainie spokoju, wyprawa J. Kaźmirza za Dniepr, była ostatnym śladem, a bitwa Montowska przedostatnią mogiłą królowania w Polsce Warów.

Sierko do Tetery mówił: Stańmo za soboju, zrobim dla Naroda; do J. Kaźmirza: Stanu i zhynu ałē za wilniśł, a car ujarzmić wyjarzmionych Ukraińców, król wytępić wolną szlachtę żądali.

Odsyłał buntowników Tetera królowi, przebaczał im Kazimierz, starych niszczył ~~[illegible]~~ Aleksy, nowych tworzył, obadwa pustoszyli lud, jemu ży-

czliwych ścigali wodzów; pierwszy tracił, drugi nabywał kraje.

Ocaliła Polska szlachta swoje pod Montwami prawo; umówiona śmierć Lubomirskiego strawiła Tetery i Sierki nadzieje; ustalić szablą Ugodę Hadiacką Zaporożców z Polską; wodzów spętała fatalność, ludy niewola.

Ta fatalność umieściła Sierkę w zaborach cara, zachowała go Opatrzność bronić przed dzieżą krymską krajowców; Teterze w celach odmówił los, dotrzymał w uczuciach Sierko; oba kochali swój Naród, przeżyli jego wolność.

Świadectwa o nich spółczesnych tają się w ukryciu *), cudzoziemiec depce i mija ich groby, kiedyż rodzinny dziejacz osądzi ich czyny, a ~~rodacy~~ ziomki popiołom ich oddadzą cześć!...

Mow tebe car pustyw na Bar.

W rękopisie ~~Józefa Krakowskiego Matrypol Kijowskiego~~ z XVII wieku wyraźnie jest że bitwa Tetery z Sierką zaczęła się pod Bracławiem, a skończyła się w Barze zwanym w XVI wieku Rów. Po zgonie Wyhowskiego ferował J. Kazimierz Staros-

*). W przypisach do Ukrainky: Rejestrowy, podajemy obszerniejsze szczegóły z życia i czynów tych sławnych Ukrainy Hetmanów, z podań piśmiennych a spółczesnych im świadków.

two Bracławskie Pawłowi Teterze z nadaniem prócz tego innych majętności ziemskich. ~~A~~.

Każe: Sieci nesit
I ~~koszom w bazarzi lik~~.

Kiedy J. Kaźmirz infamował Lubomirskiego w Warszawie, wojsko polskie po śmierci Czarnieckiego utworzyło konfederacyę na polach Hanczarychy, Ukrainę buntowały fakcye panujących, Republikanie znosili się z Lubomirskim, szlachtą i wojskiem. Tetera zdawszy przyszłe dowództwo Sierce, zatrzymał przy sobie tylko buławę, lecz zwracał oczy jednomyślnych z sobą patrzyć na Sierkę jako wodza zdolnego wykonać to szablą, co sam ułożył zabiegiem i myślą. Bezwładztwo czy obojętność na urzędzie hetmana tłómaczyli postrzegacze celami, jęli zazdrośni śledzić, podli donosić, jakoż poszepnięto królowi o ~~przychylności~~ zajściach Tetery ~~do hetmana~~ z Jerzym Lubomirskim, cara zawiadomił Boruchowiecki o zamiarach Sierki, usiłującego wydobyć Ładniejsze z pod panowania Moskwy, a połączyć z Polską na mocy Ugody Hadiackiej zawartej przez Wyhowskiego. Żeby udaremnić podejrzenia panujących, umówili się obadwa stoczyć walkę, uznając ją jedynym środkiem do przechowania nagromadzonych skarbów do przyszłej sprawy. ~~Zawiadomiony Sobieski Jan przez Dorożeńkę, dał jemu polecenie czuwać~~ nad Teterą, a skarby jego mieć na oku. Jak z Czehryna

śmiały Sierko uwiózł Teterowej bogactwa przed drapiestwem Brzuchowieckiego, tak z Baru rozeszli się Tetera ograbionym z przegranej zbiegiem, Sierko umówionym zwycięzcą. Wiedział Sierko co myśli Doroszenko (donosił Mazepa), ostatny obrażony na Teterę * a wdzięczny Sobieskiemu, sposobił się uderzyć na Teterę, który zebrawszy wszystko co miał sprowadził do Baru, i na zamku złożył. Chciał los sprzyjać Sierce w pomy-

*). Piotr Doroszenko (syn Jana, wnuk Michała) z rodu Kosojów, po zgonie Bogdana Chmiela trzymając stronę Iwryszki (Moskwy) syna jego, wichrzył w Ukrainie buntami, udając że pragnie samoistnego bytu krajowców, zaś w duszy był najlichszym służalcem cara mości. Dowiedziawszy się Tetera o jego spisku z wrogami Ukrainy kazał go imać i sądzić (za łączenie się z carem po Unii Hadiackiej) za buntowanie Kozaków. Sobieski wstawił się za nim, i ~~uwolnionym został~~, zaco potém co potem ~~[illegible]~~ był ~~[illegible]~~ odpłacał się ~~zawołanie~~ — wichrzeniami, za które wzgardzony u krajowców stracił buławę, lecz otrzymał z daru cara wioskę Jaropołcze około Moskwy, gdzie zmarł i pochowany. ~~[illegible]~~ Idąc śladami Chmielów zostawił potomnym świadectwo że stał się godnym tych, dla których rozbijał krajowców, dorównał on nikczemnością czynów i umysłu obydwom, a chciał los by nawet prochy ich nie hańbiły tej ziemi (Bogdana i Tymosza Chmielów w Taśmin rzékę wyrzucono trupów z grobu, Iwryszkę w rzékę Prut, odciąwszy głowę, wrzucili Turcy jak pisze Dedysz Aga do Tetery), której dziejów stali się ohydą u klątwą pokoleń!

w przemyśle i wykonaniu, lecz ten ~~pierwiastek~~ wojownik nie zdał nie przystawszy ~~[illegible]~~ ~~bezczelnie, widząc się bez Nadziei wygrania~~; Po bitwie pod Cudnowem z J. Kazimierzem Lubomirskiego ~~ukradł~~ Potocki jego własne skarby, zaś summy (nareszcie) ruskoraz przechował w skarbcu naszym, jak przy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Tymoszko wiele skarbów wywiózł do Mołdawii, prawem zdobyczy przeszły po bitwach do Potockich, Lubomirskiego, Czarnieckiego hetmanów. Skarb~~y~~ów Jurynki ~~przywłaszczył~~ wiele sobie Wyhowski, ~~z nich Czarniecki z Mochowskim obławili się~~. Z całej rodziny Chmiela jedna tylko córka jego Helena Wyhowska wniosła w dom Tetery cały swój wydział. Juryszkę okradłszy Boruchowiecki został złupiony przez Doroszenkę, ~~ostatecznie złupił Mochowskiego~~, Samojłowicz Doroszenkę ograbił, Samojłowicza Bojary z Marepą, od tego przeszły do Hanów, Sułtanów, Królów „Roskazał, pisze Józef Sagatynski, Stanisław August sprzedać w Warszawie prywatny swój skarbiec po ojcu Stanisławie Generale *) przy Karolu XII Królu Szwedzkim) składający się z różnych kosztownych zbiorów (zachwyconych po Marepie w Warnicy czy Benderach) wiele naczyń

*) Żywociaż Ordyńskiego (Hordienki) jako świadek oczny przy zgonie Marepy hetmana pisze „Pracciosa wielkie w kamieniach, naczyniach, szatach, i sprzętach, do tego skarby wmoszecie złotej (na sto tysięcy dukatów!) znikły jak sen po śmierci hetmana (Marepa). Szemrało Kozactwo na kradzież, żaliło się starszym, mianowało po imionach złoczyńców, Poniatowski jednych datkiem, obiecanką drugim zatykał gęby. (Rkp). Kiedy Stanisław Leszczynski (król) był na obiedzie (w Benderach) u Józefa Potockiego wdy. kijows. Poniatowski z juszakieryi czy płochości mówiąc o wychodniach z Polski wyjęzyczył się przed królem „My tu (w Mołdawii) N. Panie często i pieczeń końską z Kozakami jadamy „Prawdę WMość mówi rzekł Potocki ale nie z Kozackich misek„ (Rkp.)

szebrnych, rostuchanów, pukarów starodawnej roboty, przytém siodła, czapraki, musztuki, jako też znacznej wielkości szmaragdy, rubiny, szafiry, turkusy, granaty, to wszystko sprzedane Żydom sprowadzonym z Hamburga za ośmdziesiąt tysięcy czerwonych złotych. (Akp). Co przeszło za życia Chmiela do Hanów Krymskich, Bojarów Moskiewskich w darach jak z musu, to odebrali w części pod Cudnowem, Połonką, Dołhinem zwycięzcy. Najobfitszy plon skarbów Kozackich znajdował się na Siczy u Siczki, zdobyty na Krymcach, jak go używał i naco, mówiemy w przypisach do Mazepy. Szwedom tylko J. Kazmin pozwolił wszystkie rabunki wywieść z Polski, a Niemcy orabowawszy W. Polskę, jeszcze miliony wychodzącym wyliczyła Polska z łaski J. Kazmina wyciśnione podatkowaniem.

Nie dały wiśti o nym.

Ukrainofile osądziwszy Teterę zdrajcą kraju, odarli jak wyznaje do rąbka, i wystali jedni błąkać się w Mołdawii ~~(był u Sułtana *) w Stambule~~), drudzy do Polski potknąć od Lachów truciznę; mieli czas przepisywać kłamstwa

*).

aby odurzać in verba magistri (Koniski) swoich słuchaczów, a lenili się obaczyć czy wziąść prawdę 1). leżącą im przed nosem. Ze świadectw piśmiennych wiadomo dotąd, że Tetera żył za panowania Króla Michała Wiszniowieckiego, szczycił się jego zaufaniem, miał jednomyślnych z sobą w senacie, życzliwych na dworze królewskim, stronników w izbie poselskiej; za przeszłego panowania mając do czynienia ze szlachtą Polską posiadał u niej szczególną przychylność. Ktoś mówiąc o zgonie Tetery nieświadomie, podał Ukrainofilom myśl podsunąć truciznę, aby okłamać rząd Polski, zaś prawdę o sobie zataić lub albo sfałszować. Nie z popów, Kosojów, Tatarów, Wołochów, przechrztów, składała się owocześnie Izba poselska w Polsce! ani wichrzyli w niej łakome ~~a drapieżne~~ siepacze z Waragów Bojary, którzy Samków, Decyków, Bozuchowieckich, Samojłowiczów i t.d. ścinali, sibirzyli; Mnohohresznych, Wojnarowskich, Polubotków turmili; Mazepów, Hordienków, Czeczelów truli i katowali; Kozaków walczących za wolność tysiącami żywych zakopywali w ziemię, piekli szyną, smażyli w oleju, ścinali i świerzbili ~~lub~~ wpłatali w koła! Waragizm, Focyzm, Kosoizm, utrudzone dwuwiecznem katowaniem krajowych tubylców, z rusztowania, pręgierza, szubienicy, ze stosu trupów i kości, usiłując wymknąć się z knutem i bez szwanku, do Ukrainofilów wołają: Kłamcie! i wrzasnęli krajowcom Historyę Małej Rusi potomki z popów, cudzoziemców, przechrztów i zdrajców ludu Ukraińskiego.

1). Paweł Tetera w nobilitacyi sejmem przyznanej, był nazwany Tetera Morzkowski B); mieszkał w roku 1668 na granicy Wołynia z Podlasiem, żył jeszcze w 1670 roku jak świadczy list Olszowskiego podkanel. do niego pisany w imieniu króla Michała . . . Miał mieć potomstwo wprostej czy pobocznej linii, z którego pochodził Morzkowski były za czasów naszych prezes sądów głównych Kijowskich. W jego Archiwach domowych (Eugieni Metropol. Kijows. robił z nich wyciągi do swoich zapisek Ukraińskich, z których my korzystaliśmy) wiele było owoczesnych znakomitości listów, zapisów, traktatów, memoriałów etc. Przed laty kilkunastu szukaliśmy troskliwie tych szczegółów, lecz trudniący się Archiwami potomków Morzkowskiego wyznał: „Księżna C.... uznawszy pochodzenie swego pierworodu za nieprzystojne, wszystkie świadectwa o nim kazała spalić" wzięliśmy odpowiedź za pozbycie się nas, ale czas przekonał o prawdziwości czynu i mowy.

A). porównać z broszurami

No kołyś dał Rozpadnia stał
ob. Kryp. I Kat. 219

176
175
21

Mazepa.

Dzieje, liry, pędzle, przekazują imię, czyny, oblicze tego męża, bo mało jest ludzi którychby życie tyle obrazów, uczucia tonów, czynności farb, popiołu potwarców miały! Urodził się Mazepa w województwie Kijowskiém, pierwsze wychowanie odbierał w szkołach polskich, poźniej wysłany był zagranicę.

Bunty przywłaścicielów hetmaństwa w Ukrainie, ich przedajność carom, zbrodnie względem ojczyzny własnej i Polski, zmusiły Mazepę wydalić się z Warszawy, by stać się użytecznym rodakom. Czas jego przybycia w Ukrainę wystawiał okropny jej widok! Duchowieństwo bez wiary, buława w dłoni śmielszego łotra, starszyzna przedajna, wojsko zbiór siepaczów, wyglądali tylko od panujących pastorałów, buław, sobolów, rubli, by za nich oddawać pod topór hetmanów, z którymi w imieniu wiary łupieżyli sąsiadów, wytępiali krajowców, a poróżnionych zaprzedali carom w niewolę. Po takich hetmanach, nad takim

Kleryem i wojskiem objął nieszczęsną buławę Mazepa.

Obdarzony pojęciem wyższém, wzbogacony nauką, z umysłem uczniostym i przenikliwym łącząc ogładę dworów i znajomość ludzi, zbadał rząd, i wcielił się w niego; radami i datkiem ujął Bojarów; udaną wiernością, pozornem wykonywaniem celów tyrana przywiązał go do siebie, uśpił jego czujność, a sam działał w narodzie ile mógł zrobić hetman, wśród poróżnionéj, przedajnéj, żądnéj władzy i dostatków starszyzny. Lat przeszło dwadzieścia otaczany zdrajcami, szpiegami, samotny i tajemniczy, ileż nie doznawał przeszkód w działaniu! Sam hetman był śpiewakiem apostołem Narodu.

Jak Mazepę za życia zdrajcy narodowej sprawy, tak po zgonie zdrajcy Latopisarze ukrzyżowali jego imię w dziejach; a przecież żaden z ich hetmanów nie szukał tyle środków, nie pokonał tyle trudności, i ze szlachetniejszém uczuciem nie poświęcił poznej starości dla wyłącznie niezależności Narodu! Miłość kraju, miłość dobra ogółu, nie na jednem pokoleniu ograniczała jego żądze, on pragnął swego narodu życia — w wiekach, bezwzględnie poświęcił dla niego własne, bo i cóż mogło zachęcać do takich czynności starca dostojeństwa, bogactwa? Wszystko posiadał i używał, lecz pośród wszystkiego czém chełpi się służalstwo, za czém upędza się nikczemność, czuł wstręt i boleść, a do szlachetnie myślących z żewném uczuciem przemawiał: Służite mini wirne starcewi, wdowcewi bezditnomu, koto-

t o r z y j w k i n e c z y n i w i k a n e s e n a o f i a r a s u p o k o j i ż y t i a d l a m y t o i O t c z y n y !...

M o t a l i e s b a u s t u c h a t a r y d z i w o g o h e t m a n a g ł o s u, m n i e j s z e j j e s z c z e p o l o n i e p o w s t a r z a m i e c z e, z a t y l e p a r ó w c z a s ó w z i e m i a o d p a d a ł a r o z u m k o w i o d p a d a ł e u s i ł o w a n i u h e t m a n o w i h u l a c t w a, b o z a o b o j e z i e m i, p r z e d g r o b e m, n i e w y g a s ł a w n i m m i ł o ś ć t y l e u k o c h a n e j o j c z y z n y ! S z u k a j e j s t o p i c z o l e d w i e d u s z e u p a m i ę t n i o n e o b t a ń c z y k i, r o z t a ń c z a p ó ł m y s ł k i, a d o k i e d y m o i e u c z n i o w s k i e p o k o l e n i e n i e u c h a s a s i ę i w o ł a : N i e c h a j j u ż j e d e n h y m n b e z t r o s k o w y j a n i ę u s i, o k t ó r y c h w r o g o w i e m o j i a n i m y ś l i ł y, b a i m y ś l i ć b y n i e ś m i ł y ... T a k t o t y c h a j a d o l a w s e p r z e ż y n a c z y t a, t a n a n i e w i d o m y j k i n i e ć ! ... W y r z e k ł i s k o n a ł y ż y j e b o l e ś n i e ? b o b e z n a d z i e i z m a r t w y c h w s t a n i a O j c z y z n y ! ...

T r z e c i p ó ł w i e k u o s t a w i a u m a r ł y g r o b o w i e M a z e p y, w z n i e s i o n a n a z i e m i a o d m a w i a p o c z ą ć p o p i o ł o w i, m i a s t o u r n y w y s o k i e j s z e j w i e d z i e c h y n i o t w o j e n n y w n i e s t w o, m i a s t o g ó r a n a d n i ą m i u ś m i e c h a w k o ł c z i n i e s a m o t n e t r o c i e d z i k i z w i e r z w p u s t y n i. G d z i e ż j e j p a n o w i e h e t m a n o w i e w d z i e j a c h, i m i ę w p i ś n i o n e l u d o w y o b y c z a j, b o w z r u s z o n y c h k i j o w y c z y t e l n i k o g l ą d a h a ń b i ą c e w i a r y o b r z ę d y, n a n i e g o r z a m a k w y s z u k a n e, s t r u c h l a ł e t k o w y c e r k w i, j e z u i t ó w, z e w s t y d e c z y w s t r e c i e z a b r y s o w a k a r t y,

by nie patrzyć na cara-kata, błaznowania popów, bezcenok zdrajców, i plugawszą od wszystkich na hetmana potwarz — Ukrainofilów!

Oj ty pane Mazepo ta ridnij hetmane

Pochodził Mazepa z rodu tubyłych krajowców 1). Unia Lubelska 1569 r. zastała go już ziemianinem Kijowskim. Za króla Stefana dowodził Mazepa chorągwi Kozackiej Janusza Ks. Zbaraskiego wdy. bracł. na wyprawie Moskiewskiej, w roku następnym Filona Kmity starosty Orszańskiego pod Starodubem i Smoleńskiem. W roku 1595 Wasil Mazepa wysłał pod wodzą swego siostrzana Bohowityna secinę Kozaków z Niemirowa do pułku Gojskiego kaszt. halic. idącego z Janem Zamojskim na wyprawę Mołdawską. Czytamy w Aktach Ordynacyi Ostrogskiej że Aleksander ks. Zasławski dał w zastawę Adamowi Mazepie wioskę Siedliszcze (Sełyszcze) dziś Mazepińce pod Konstantynowem na Wołyniu) gdzie Jana matka mieszkała. Za zasługi wojenne jak przyjęcie Unickiego wyznania nadała dynastia Warów własności ziemskie Mazepom, ostatny z niej J. Kaźmirz wysyłał do Holandyi Jana na nauki, kosztem z sumy Nowodworskiego Kawal. Maltańskiego *) legowanej Akademii Krakow—

*) W papierach spadkobierców po Kąckim wyraźna jest o tém zmianka.

skiej. Wróciwszy do kraju zostawał pasiem przy królu, od niego wysyłany w poselstwie na Ukrainę miał sposobność zbliżyć się do Pawła Tetery. przez tego do Sierki. Widoki tych Republikanów oczarowały młodego pasia, wychodząc z królem na wojnę Zadnieprowską rozniemógł się udaną chorobą w Dubnie, ztąd do Mazepiniec przeniósł się do matki i na zawsze opuścił dwór wichrzący 2). Stanisław Falibowski poplecznik Jana Sobieskiego przejąwszy list Mazepy (donosił o swojej czynności z wojskiem polskim na Kanczarysze stojącem) do Piotra Ożgi przyjaciela Lubomirskiego Jerzego h. p. k. pisany, odesłał go Sobieskiemu, i z narady wypadło zemścić się na Mazepie ale okrutnie i podle; zaprosili w gościnę, spoili, i przywiązawszy do konia puszczono w świat.... Falibowski z pomysłu Machowskiego czy
2 sam 5 nie wiadomo ~~Sobieskiego~~ 3 wykonał tę 4 zemstę, (a fakcya królewska rozgłosiła za żonę 3). Ocalony cudem przy życiu udał się do Pawła Tetery, ten go wysłał do Sierki, jak z listu czytamy: Żałko mëni Iwasia! tërpiła wid sobak dëtyna, no wydno Hospod' joho na szczoś łutsze chowaje... Proroczo mówił Sierko! poradził Mazepie udać się do Doroszenki i został przy nim sekretarzem; było to bardzo pomocne dwodzącym Republikanami, gdyż Mazepa zostawszy powiernikiem Doroszenki, donosił Teterze jego tajemnice z ~~[illegible]~~ dwozem, Sierce o stosunkach z carem, Krymem i Portą. Kiedy pod Montwami zawiesiły się dążności Republikanów

INSTYTUT OSSOLINSKIEGO

Mazepa dopiął swego celu, zwalił Doroszenkę z hetmaństwa (wydaniem Sierce tajemnic wraz z sobą Doroszenki z Portą), po nim Samojłowicza, sam kupiwszy u Moskwy dostojeństwo hetmana (1687 roku 24. Lipca) szukał środków i ludzi wydobyć ziomków z niewoli Moskiewskiej.

1). Ukrainofil domyśla się że nazwisko Mazepa musiało być dowolnie nadane, jak na Siczy robiono; ten jałowy pomysł zapełnijmy rzeczą. Eugeni Bohowityn (~~[illegible]~~) Metropolita Kijowski sam pochodząc z dawnych w województwie Wołyńskiem ziemjanów, liczył w swoim rodzie Mazepów pokrewnych, i nas przekonał, że Bohowityn Rotmistrz pamiętny na wyprawie Mołdawskiej (1595 roku) rodził się z Mazepianki. Zdawszy rody z herbami miłośnikom Heraldyki, a wracając do rzeczy zapewniamy, że żaden z hetmanów Ukrańskich niema tak wydatnych cech Indo-Europejczyka jak Mazepa, a podług wiadomej dziś cechy rodowej ~~Słowjan~~, Mazepy twarz i charakter są czysto słowjańskie.

2). Opaliński M. W. K. ganiąc u Leszczyńskiego czynności dworu ze Święconym Związkiem, żartem Mazepę zapytał: Słychać że p. Wojewodzie (Zamojski) Sandomirskiemu budują klasztor Wizytek w Zamościu? To Jejmość wojewodzina (Marya Kazimira Zamojska) Sandomirska chce Sakramentkom budować (w Warszawie) odpowie Mazepa, już zmówiono planistą p. Chorążego (Sobieski Jan Chorąży w. k.). Śmieli się

słuchający z dowcipnej odpowiedzi, ale kiedy doszła uszów Królowej Maryi Ludwiki, Opalinskiego pozbyto się z marszałkostwa, a Pasek odpłacił burdą Mazepie *) z namowy obrażonych. Wprawdzie J. Kazimierz pogodził pazia z p. porucznikiem, ale to dla Mazepy było za mało, utaił zemstę i czekał pory odpłacić wrogom. W tym czasie król wichrzył ze Swięconym Związkiem stawiąc przeciw niemu Poświęcany, królowa wyborem na tron w Polsce ks. D'Enghien, car w Ukrainie buntowaniem Kozactwa; wszyscy żądali, a każdemu z nich brakło do wykonania swoich żądań środków. W takim odmęcie wichrzeń upatrzył Mazepa cel swojej przyszłości; szerzący się duch demokracyi w szlachcie polskiej i Zaporożcach, okazał paziowi rozległe widoki, dla których opuścił dwór wichrzący i króla

3). Za Stanis. Falibowskim była rodzona siostrzenica Piotra Ożgi pod-

*). Pasek podając szczegóły swoich przygód, utaił powód zajścia z Mazepą, nam wiadomo że wyszedłszy podpity od Sobieskiego dopuścił się czynu, za który podług praw naszych czekała go surowa kara, bo w drugim pokoju obok królewskiego ~~[illegible]~~ na zamku czubili się. Król domyślał się kto jest tej sceny powodem, przepraszał Mazepę i wymógł na nim milczenie, królowę złajał, Maryi Kazimierze zabronił wstępu do dworu. Lecz porniej zmieniło się wszystko, Sobieski został hetmanem, Zamojska jego żoną, a Pasek obiecaną za burdę sumkę od królowej Maryi Ludwiki, otrzymał od Gosiewskiego podskar. w Litwie.

komorzego Lwowskiego, Mazepa jako sąsiad w Bełskiém (we wsi spadłej po Adamie-
stryju) miał przez nią tajną korrespondencyę z podkomorzyn (z jego polecenia), i wła-
śnie ten list który posyłał przez Falibowską do jéj wuja Ożgi, wpadł Falibowskie-
mu w ręce (przekupił posłańca), o który już podejrzywał i śledził Mazepę. Nie-
świadomi istoty rzeczy pisząc o przygodzie Mazepy, powtarzają rozgłoszoną wieść
przez fakcyę królewską o romansie ~~pana~~ jego z Falibowską, z któréj sam Falibowski
wcale się nie cieszył, lecz wlazłszy w łyka intrygi dworskiéj musiał połykać
hańbę jaką oszomocił żonę, i tłumić w sobie krzyki sumnienia za czyn barba-
rzyński*) z niewinnym!

*). Falibowski dostawszy pismo Mazepy zawiózł go do Żółkwi gdzie zło-
żywszy radę Sobieski, Machowski z Falibowskim ułożyli ~~ten ohydny~~ plan zem-
sty, który jak wieść niesie Falibowski sam wykonał. Pomysł téj zemsty znać
pochodził z Sobieskiego, bo Mazepa do zgonu mścił się na nim; w Konfederacyi
Gołąbskiéj podburzał pismami przeciw Sobieskiemu szlachtę tak dalece, że porywa-
ła się do szabel na niego, i tylko ucieczką do wojska a następnie związkiem jego o-
calił się Sobieski. Za poddanie Turkom Kamieńca namówił Tatarów pustoszyć
włości jego, a pod Żółkwią i Żórawnem o mało nie został jeńcem Pogaństwa.
Od Wiedeńskiéj wyprawy odciągnął Kozaków i z szyderstwem odprawili Men-
żyńskiego. Obiecanych Sobieskiemu 200.000 rubli śrébrnych jako donum gra-

Pokyż budesz z Lachamy zmowu tycho westy.

Ukrainofile za przyczynę związku Mazepy z Lachami podają: urodzenie się jego i wychowanie w Polsce, miłość dla Księżnej Dolskiej 1), uraz do Piotra cara, obietnicę udzielnego księstwa Siewierskiego. Mazepa pisał narodowe pieśni 2), w których zagrzewał rodaków do miłości ojczyzny i jednomyślnego działania, pisać a nie czuć tego, nauczać i samemu wykonywać, niepodobna nie kochać narodu i nie pragnąć jego dobra. Księżnę Dolską poznał (mógł znać i wprzódy będąc domownikiem u Leszczyńskiego Biskupa Kijows.) w czasie wojen Karola XII. ale już kobietą, mającą 60 lat, sam liczył wówczas lat 72. Piotr Car mógł sam katować swojego syna Alekseego, po trzysta kozaków na raz wplatać w koło, secinami czy tysiącami żywcem zakopywać, odzierać ze skóry, palić szyną, wbi-

tnitem za Traktat Andruszowski od Moskwy, wystarał się Mazepa że odmówiono ~~Sobieskiemu~~, a przeznaczał tę summę na posag swojej córce Teresie Konegundzie. Na wyprawach Mołdawskich tak Sobieskiemu usłużył przez Kunickiego i Tatarów, że ledwo z życiem wyznaje Marcin Kącki zdołał uratować życie w powrocie do Polski. Machowskiemu pod Braiłowem (na Podolu) wziętemu p. Kozacko-Tatarskie wojsko w niewolę, namówić miał Tatarów że obcięli uszy jemu w Krymie jako stronnikowi J. Kazimirza a zdrajcy Narodu polskiego.

wbijać na pale, smażyć w oleju itd mógł w szale opilstwa ująć za wąsy Mazepę, ale to był bardziej rubaszny fawor pjanego barbarzyńca, niżeli pogróżka hetmanowi ulubieńcowi i zacoż? Szpetne oszczerstwo! wyznajmy prawdziwą przyczynę godną Mazepy, on nienawidził Moskalów! wychowany w zasadach równości szlacheckiej wzdychał za rządem Republikańskim, jego umysł marzący, melancholiczny, roił, przeglądał, i nim ujrzał, już oczarował go odgłosem zwycięstw młody wojownik Skandynawii; zwrócił oczy na przeszłość Ukrainy, ułożył obecność *) a chwała to godło dusz wyższych, ukazała jemu wydobycie z niewoli rodaków urok nieśmiertelności! Waleczność i tryumfy Karola XII, upadek Augusta, liczne stronnictwo Stanis. Leszczyńskiego, niechęć Bojarów do Cara Piotra, szlachetna żądza w Ukraińcach samoistnego bytu z Polską, to były rzeczywiste prawdy w które uwierzył i podniósł buńczuk Mazepa, ale któż uwierzy że go zdradziła zaprzedana Moskwie starszyzna! Stanis. Leszczyński z chęcią ofiarował bezdzietnemu starcowi w lenność Księstwo Siewierskie; Karol XII żadnych nie wymagał ofiar od

*). Po zwycięstwie pod Narwą wysłał tajemnie Mazepa Orlika z Königseckiem w poselstwie do Karola XII, zapewniając go o życzliwości Kozaków, i zawarto przymierze. Od Leszczyńskiego posłował do Mazepy ks. Rektor Jezuitów (w Winnicy) Załęski, a posłem był Wolski. Załęski był szkolnym przyjacielem Mazepy, był to Ksiądz uczony i zacny, jak o nim Krokowski Metropolita Kijowski podaje.

Kozaków, tylko czasowie chleba i szabel; Polska na mocy Ugody Hadiackiej przyjmowała Zadnieprze jako trzeci sprzymierzony Naród do praw Rzeczypospolitej; któż z tej wojny jeśli nie Kozacy odnosili korzyści? któżto był co dla nich tak urządził i wykonywał jeśli nie Mazepa? i on nie kochał swojego Narodu, a dobra jego nie pragnął?

Wśród tylu milionów Słowjan niszczących się dla utrzymywania nad sobą biczów na tronach Habsburgów, Brandeburgów, Witykindów, Gotorpów etc. jeden tylko Mazepa zasługuje na wysoki w dziejach i sercu Słowjan szacunek! Wskrzeszenie Rzeczypospolitej w narodzie tchnącym jej duchem, obranie środków zbawiennych do celu, działanie godziwe, rozumne, szczere, dowodzą że umysł jego odpowiadał jego zamiarom, nauka wykonaniu, serce uczuciom godnym Republikanów hetmana! 2*). Z pomyślnego rozwiązania tego dramatu wróciłyby korzy-

2*). Na Brewiarzu Pojezuickim Klasztoru Krzemienieckiego było zapisane: Jan Mazepa szlachcic polski, urodził się 1632. roku, 20. Marca w Białejcerkwi; uczył się u Jezuitów w Połocku, kosztem Dymitra Ks. Wiszniowieckiego Staros. Białocer. Leszczyński Biskup Kijows. wprowadził go do dworu J. Kaźmirza, był przy królu paziem i poufnym. Został hetmanem Kozaków za Dnieprem 1687 roku i był wysoko ceniony u Cara Piotra. Zażyły z młodości z domami Leszczyńskich i Wiszniowieckich połączył się z królem Stanisławem przeciw Moskwie, podniósł rokosz we 40000 Kozaków. Po przegranej Pułtawskiej wyszedł z Karolem

korzyści dla Polski i Ukrainy jakich pragnęli ~~[illegible]~~, Sierko, i Tetera, zaś upadek Mazepy stał się źródłem nieobliczonych nieszczęść. Klęsk jakie ponosili, znoszą i jeszcze mają ponosić kto wie jak długo! ludy Słowjańskie pod uciskiem ~~Germanów~~ Niemców, Turków i Crudo-Mongolskiej Moskwy. Znającym owoczesne dzieje ludów Słowjańskich, jak z pola bitew patrzącym na ich przyszłość, nie mamy potrzeby rozwijać naszych pomysłów, lecz służalstwu zaprzedanemu Carom ~~[illegible]~~ zwiastujemy, kiedyś imię Mazepy tego obywatela męczennika zwoła swoich wyznawców, i we krwi prawnuczej katów swoich przodków, ugasi żar nienawiści i zemsty, na popiołach ofiar poległych za ukrzyżowaną wolność Zaporożców!... Mogiła, podanie, pieśń, ożywia pamięć, rozżala serce, podnosi ducha, a miecz kończy resztę.... Od pieśni zaczynał Mazepa; w chwili zjawiska do wykonania swoich celów, spojrzawszy na Polskę, Moskwę, Szwecyę, jeden najszczytniej patrzał, najszczerzej pragnął, najszlachetniej działał, bo dla dobra, dla swobody narodu, w którym z jednomyślną bracią był najzacniejszym w owoczesnej Słowjańszczyźnie obywatelem! Karol XII. nie pozostałby w Moskwie, ale szedłby gdzie chciał i kto z nim iść; Rosya po zrzuceniu Piotra wybrałaby nie małpowana zakonodatela, ale Cara, który szanując jej przesądy i nałogi czasowe, niepchałby ją w kału-

XII do Mołdawii. Umarł z trucizny zadanej od popa Greka, pochowany w Benderach (z notat Aloizego Osińskiego Biskupa Ołyckiego.)

że brudów zachodniej Europy, ale stosował do instytucyj sąsiednich ~~[illegible]~~, które tak łatwo zasiewają się i krzewią w ludach ledwo oddzielonych miedzą; i Rosya nie byłaby taką.... a dziś czém jest, niech patrzy na siebie co ją z ~~[illegible]~~ zachodniej formy czeka i tej trzody ~~[illegible]~~ cudzoziemców.... Konfederacye owoczesne w Polsce mają podbieństwo do walących ściany budowy, których naczelników panujący kupują i znaczą Andrzejami, Orłami ~~a ci~~ co jak wszetecznice bez wstydu i sumienia tłoczą z nimi ~~spólnie~~ Ukrainę z Polską w ścieki plugastwa, ~~[illegible]~~ i nędzy! August Sas swojém królowaniem w Polsce odnowił ślady wszystkich bezeceństw bezwstydu, rozbojów i zbrodni, jakiémi częściowo Gery, Wichmany, Udony, juszyli się i piętnowali brodząc w Stowjańszczyźnie Nadelbiańskiej; sojuszniki jak popleczniki jego czémże są? Sapieha, Gałecki, Szczuka, Działyński, Denhof, Pociej, Sieniawski ~~[illegible]~~ itd. dali dowody wielkich nikczemnych wielmożów, przedajność Adama Sieniawskiego hetmana Carowi Piotrowi została wzorem Regimentarzowi na sejmie 1764. a hersztom w Targowickiej szajce. Bitwa Pułtawska taki cios zadała od Wisły po Worsklę jednorodnym ludom, jak Maciejowicka Polakom; z ocalonych reszt tej krwawej sceny padli na końcu ofiarą i zdrad bohatér Karol XII i obywatel Mazepa, a jakaś rozpuśnica wdziękami czy datkiem ocaliła (Skawrońska) tyrana nad Prutem, zdaje się dla tego, aby stolica ~~[illegible]~~ Czudów północnych stała się łożem bezwstydu wszetecznicom Niemieckim a ludy przez nich uciskane legowiskiem i żyrem z ich plugawych miłosch wyrzutków!

1). Teofila Leszczyńska córka Wacława Wdy. podlas. była żoną Janusza Ks. Wiszniowieckiego, jéj siostra Marya, z Zofii Wiszniowieckiej urodzona, była za Józefem Potockim Wdą. Kijows. Michał Ks. Wiszniowiecki syn Janusza ożenił się z Katarzyną ks. Dolską córką Jana Ks. Dolskiego Mars. Wiel. Litew. widzi czytelnik bliskie pokrewieństwo tych domów z królem Stanisławem Leszczyńskim. Historycy podają że księżna Katarzyna Dolska dawała dla Mazepy bale *) a dary Kozakom, było to istotnie; ale nie z romansów z hetmanem, ona tak pragnęła ująć ich i połączyć celami z Karolem XII, a utrzymać na tronie polskim krewnego „kochanego Stasia" jak my życzymy znajomości rzeczy i rozwagi piszącym o zdarzeniach historycznych.

2). W rękopisie (Pamiętnik moich wzmian) J. Krokowskiego Metrop. Kijows. czytaliśmy trzy Dumki i dwie piosnki Mazepy; jedna z nich zaczyna się od wy-

*) „Mazepa miał na sobie koftan ciemno-zielony z grubej materyi Chińskiej przerabianej złotém, który jemu służył za kontusz; spinały go na piersiach pięć pętlic śrébrnych wysadzanych brylantami, we środku szmaragdy i rubiny były. Pod Koftanem podszytym szarłatnym atłasem był żupan z lamy śrébrnej, wzorzystej, opasywał go pas bardzo piękny i bogaty, z kiściami ze sznurków pereł. U boku miał szablę Perską w złotej pochwie, a rękojeść jéj była osypana drogiémi kamieniami; na nogach buty żółte, na głowie jołom

razów:

Czech, czech mołołyta,
Sim kip zarobyła,
Sama sobi dywuwała,
Szczo z Łaszeńkom prohulała.

Druga „Czajka": ~~napisana w duchu ludowym z niepospolitym talentem:~~

Oj! bida, bida, czaji nebozi,
Szczo wywoła dilky pry dorozi.
Kihy! kihy! wzłetiwszy w horu,
Tilky wtopyty sia w Czornomu moru!
Żyto pośpiło, pryśpiło diło,
Idut żynci żaty, ditok zabiżaty.
Kihy! kihy itd.

~~bobrowy z darmowisem pomporowego koloru aksamitnym, na pierwiastek dwie brylantowane gwiazdy S. Andrzeja Apostoła i Orła białego, przez plecy dwie dwie kanty spiwały (Rękopis z roku 1716). W takim stroju był na balu u Ks. Katarzyny Dolskiej Mar. W. Litew. Jan Adam Mazepa hetm. Zadnieprowskich Kozaków, z nim byli Joachim Rogusz, Orlicki (Orlik), Wojnarowski, i kilka ze starszyzny Kozackiej.~~

Oj! dity, dity, dež was podity?
Czy mëni wtopyty sia, czy z hory ubyty sia?

Kihy! kihy! i t. d.

I kutyk czajku wziaw za czubajku...
Czajka kyhycze: zhyń ty kutycze!

Kihy! kihy! i t. d.

A buhaj buhu! hne czajku w duhu,
Në kryczy czajko, bo bude tiazko!...

Kihy! kihy! i t. d.

Jak në kryczaty, jak në litaty,
Ditky maleńki, a ja jich maty!

Kihy! kihy! i t. d.

Jest podanie że Mazepa pisał wiersze polskie i łacińskie; Eugienia metropolita[1] przyznaje ~~(w Zapiskach Ukraińskich)~~ mu wiele pieśni w języku Ukraińskim pisanych, które puszczał bezimiennie w obieg, dla obudzenia i podniesienia ducha narodowości w ziomkach. Żałować należy, że nieposiadamy zbioru tych pieśni, które jeśli nie zaginęły, to daleko od rodzinnej ziemi leżą może w ukryciu; ~~i żałować należy powtarzamy się jeszcze, bo te pieśni mają wzrok natchnień prawdziwie obywatelskich, a twórca ich był jak wiemy mężem niepospolitej nauki, twórczych pomysłów.~~

Ide Sicz z Hordienkom.

Kośt' Hordienko Koszowy Siczy Czartomlickiej otrzymawszy polecenie Mazepy wyruszyć z Siczy dla połączenia się z Karolem XII, zabrał wszystkie summy z sobą, z których[1] pożyczył[3] część[4] Mazepa[2] Karolowi[5] XII, drugą dał Hordience, resztę przy sobie zatrzymał. Te summy były ze zbiorów Siczki i Setery, a Mazepa ich jeszcze powiększył; składano je do przyszłej kiedyś sprawy narodowej, o nich wiedzieli przysięgli tylko a znani z miłości ojczyzny stróże.* Mazepa w czasie pobytu ostatniego w Polsce, wiele z tych summ w różnych monetach starych i cudzoziemskich zmieniał na złoto we Lwowie, Lublinie, Zamościu, Dubnie i przesłał przez Ivach. Bogusza do skarbcu na Siczy; pracciosa w sprzętach, szatach, naczyniach i kamieniach drogich, wywieźli Bogusz z Hordienkiem w stepy Oczakowa. Zwiedzając ruiny Olbii (1823) roku słuchaliśmy podania ~~skąd potem sam dobywać kazał Mazepa jak podajemy w przypisach do Haidzi jak podaje spółczesny~~

w Krymi żdut' Pohany.

... W ten czas (1702) Han Krymski z Mazepą, który jako szlachcić polski rodowity był nam (Polakom) jak addictissimus, z hetmanem Zadnieprskim Kozackim (Mazepą) wchodził w sekretne conintelligen-

wintelligencye i praktyki przeciw Moskwie (Dzieje pod panow. Augusta Sasa stron. 32. przez Otwinowskiego).

Za Desnoju przy Horkach.

Pod Horkami miasteczkiem w powiecie Orszańskim połączył się Karol XII z Mazepą. Z pisarzów obcych powtarzają ukrainofile tego zdarzenia słyszane szczegóły, ale nie warte. Eugieni wszystkie ich podania o Mazepie zmyśleniem, a jego mniemaną mowę (w Koniskim) do wojska „przeczetnicza rjecz (żakowską perorą) nazywa. Mazepa zrosły na dworach, krzałcony w ludach oświeconych, obeznany z rządami, zażyły z królami, w ciągłych z nimi stosunkach i sam udzielny władzca, mógłże mieć zdania gminne, pomysły szkolarskie, rozumowania żackie, retoryzm bursacki (Koniskiego), by z niemi wystąpić do szyków demokrackich? Kto widzi w Mazepie wieszcza obywatela, apostoła i wodza Narodu, musi przyznać że umiał i pewnie mówił *) do jednokrewnych braci myślą i duchem historyi człowieka!

*) Józef Krokowski Metr. Kijows. wielki przyjaciel Mazepy rozpłakał się podają ~~wyznaje~~, słuchając Mazepę czytającego mowę, którą miał przemawiać do swojego wojska; lecz kopii tej mowy nikt nie miał, bo Mazepa mówił do wojska

Korol Szwedźkyj do tebe wytiahaje ruky.

Szedł król (Karol XII) Szwedzki mając już Kozaków po sobie; szedł Ukrainą po nad Dnieprem, aby mógł z Hanem Krymskim wziąść w intelligencyę wojny przeciw Moskwie, a to wszystko czynił z rady Mazepy wielkiego (hetmana), który dawno już ze Szwedem przyszedł do przyjaźni, porozumiał się z Tatarami, i directe knuł wojny, chcąc się z brzydkiego jarzma Moskwy wydrzeć (Dzieje pod panow. Augusta Sasa str. 144. p. Otwinowskiego).

Twij bunczuk pochyłyła żurba czy pryhoda.

Dziewiętnastego Października pisze Ukrainofil, pokojowy Dmytro nie starszyzny z pamięci, „Ta mowa ~~podaje~~ pisze Ordyńskiego żywociaż tak uchwyciła za serce Kozaków że nie czekając rozkazania z komendy starszych skoczyli w rzekę Serdiuki; Starszyzna chwyciwszy z konia na barki hetmana, wnieśli na tratwę, robiąc sami wiosłami; za nimi reszta wojska przy odgłosie trąb i pieśni rzucało się ~~[illegible]~~ w rzekę „(Rękopis z r. 1716 r.) W lat kilkadziesiąt po zgonie Mazepy pokazały się w Istoryi Russow uniwersały Bogdana Chmiela, mowy Mazepy, ~~[illegible]~~ listy miłosne do Koczubejówny i tym podobne ~~[illegible]~~ brednie wylęgłe w pustej Koniskiego i podobnych jemu głowach.

wpuścił do pokojów hetmana (Mazepy) Pułtawskiego pisarza mówiąc: Pan Het-
man zaczynywszyś z połkownykamy, czytajut
dokowo z Hadiaćkyj Wyhowśkoho z Lachamy.
Widzimy z tego że Starszyzna wiedziała wszystka, udawała jednomyślnę
z Mazepą, lecz kiedy hetman ruszył się do obozu Karola XII, Skoropadzki uró-
cił do Moskalów aby zostać hetmanem, Apostoł uciekł i czernił Mazepę
przed Carem, w nadziei zyskać hetmanstwo; Gałagan podlej się znalazł, bo
uciekając, zachwycił na czatach kilku Dragonów Szwedzkich i ofiarował
na znak wierności Piotrowi ~~[illegible]~~ 1). Jak robiła starszyzna, tak i lud
obałamucony przez popów postąpił — z musu. Działanie Mazepy było go-
dziwe i w porę, dziś potrzeba połowie Europy zostać jednomyślną aby po-
dobna zdarzyła się zręczność. Co Bogdan Chmiel w narodzie kupiącym
się do istnienia przyszłego, wywrócił i zniszczył, to Mazepa cudzą ręką skła-
dał i budował; lecz starszyzna wolała sama pójść w niewolę, byle mo-
gła w niewolnictwie lud utrzymywać i zdzierać, 2). Dusze tylko szla-
chetne pojmują boleść Mazepy jakiej doznawał, patrząc na nikczemność
zdrajców, on jeden tylko widział że obejdą się z jego ziomkami podobnie ~~Cary Mo-~~
~~skiewskie~~, jak z Nowgorodcami Iwan Groźny i Tyran Caronie ~~Wasilewicz Iwan tyranie~~ po-
~~stępowali~~ Pokowjanami ~~[illegible]~~ tubylcami postąpili!..

1). Najpodlejszym z nich był Pisarz Wasil Koczubej-Tatar, ten wie-

dząc o zamiarach Mazepy, wystąpił z chytrym donosem do Cara, w nadziei zostać na miejscu Mazepy hetmanem. Tę czynność zbrodniczą z boleśnem uczuciem przedaje ludowe podanie: Lycha yskra połe spałyt, i sama szczezne; mówiémy z boleśném uczuciem, bo tu ziemiec krajowy to jest Ukrainiec Iskra zdradza swój Naród i staje się powodem przy-
~~szłych~~ tu ofiar, łez, niewoli sobie spółczesnych i przyszłych! z Koczubejem-Tatarem!
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~!

2). Piotr Aleksiejowicz Car ~~[illegible]~~ przerażony powstaniem Zadnieprowskich Kozaków a co gorsza ~~[illegible]~~ łączeniem się ich z Karolem XII. Królem Szwedzkim, i Stanisławem Leszczyńskim, wysyła ~~[illegible]~~ w Ukrainę Zadnieprską do pułkowników i starszyzny Kozackiej z obietnicą, zapewniając jednym godności Bojarskie z dziedzictwem włości w których dowodzą, drugim szlachectwa i ziemie w dziedzictwa, byli nie łączyli się z Karolem XII i utrzymali Kozaków z ludem w posłuszeństwie i wierności Moskwie. Do wykonania tych żądań Cara starszyzna z Kosojów, Wołochów, przechrztów, ~~popowiczów~~, mając na czele Fodyem (prawosławije) ~~[illegible]~~ czynnie się zajęli, lecz tak skorzystali z wichrzeń i przysługi dla Moskwy, jak Połubotek z obietnicy Piotra; ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~!...

Nechaj pałyt Baturyn Kacapnia krowawa.

„Do Baturyna, pisze Ukrainofil, zwiezione były zapasy wojenne, broń i żywność, miasto było umocnione; gdyby nie pełnomocnicy Rosyjscy, ile razy Mazepa zaczął go umacniać odprowadzili go od tego mówiąc: car jest w sile obraniać i bez umocnień miasto. Pułkownik Czeczel, prusak Königsek dowodzili załogą miejską, oni oczekiwali Szwedów, Menżyków uprzedził ich w podaniu się, lecz poddać się nie chcieli. Markiewicz *) i Golicyn pojechali namawiać, i omal ich nie zabili Serdiuki. Zaczęli oblężenie. Kilkakrotnie oblegających odpędzono od wałów, fosy napełniły się trupami, przeciągnęła się walka wszędzie. Noc ciemna wzięła wrogów; Menżyków odstąpił od miasta i poszedł za Semę dla powrotu. W mieście byli przeciwnicy Mazepy i pułkownik Przyłucki Nos; chociaż on był pod strażą Serdiuków, jednak znalazł sposobność wysłać jednego ze starszyzny Sałamachę, który oświadczył Menżykowi, że należy napaść na miasto przed świtem, i w tém

*) Markiewicz pułk. Kozacki używszy rady i pomocy szpiega Menżykowa, znaleźli sposobność znieść się z jednomyślnymi z sobą w Baturynie, którzy zdradziwszy Czeczela (z namowy Nosa), ustali Menżykowi drogę opanować Baturyn. Ten szpieg był ojcem Igowia Koniskiego Arcybiskupa jak podaje Ks. Franciszek Siarczyński a do tego przechodzi się rodzi. (Ob. przypisy do Ukrainki Rejestrowej.

miejscu gdzie zakuty pułkownik Nos, będzie siedział na dziale, i gdzie Kozacy przychylni Piotrowi legną twarzą do ziemi. Serdiuki walcząc w dzień zakulali nocą, przepili się i usnęli. Na świtaniu Menżyków już był w mieście. Serdiuki częścią wycięci, częścią powiązani w kupy. Mszcząc się za wczorajsze Menżyków, dał katom karać ich rozlicznémi mękami. Wojsko za grabieżą rozbiegło się po domach mieszkańców: bez różnicy winnych od niewinnych wycinało, nie wyłączając kobiét i dzieci. Zwyczajna śmierć była żyjących ćwiertować, wplatać wkoło, a inne wymyślone nowe męczarnie, samo wyobrażenie napełniały strachem. Domy, Archiwa, Arsenał, wszystko spalone; ciała pobitych walały się po ulicach, spiesząc z odejściem Menżyków porzucił je dla psów i ptaków. Obciążony niezmierną zdobyczą bogactw wziął jeszcze w Batwynie 150 dział. Tak zburzono stolicę hetmana Mazepy; okropności mordów w niej popełnionych z rozku Menżykowa Cruda podają w swoich pismach J. Krokowski Metrop. kijows. Żywociai Ordynskiego i Anonim z 1716 roku, my odsyłamy czytelnika do książki: Dzieje pod panowaniem Augusta Sasa str. 150.

Na okopi Moskowśkym Narwy bahatyra.

Przegrana bitwa Pułtawska jak była dla Karola XII ciosem nieuleczonym, tak bez ratunku klęską Kozakom. Przyznają męstwu Moskalów

wygraną bitwę, my nie wchodząc w szczegóły podrzędne, podajemy główne przyczyny przegranej. Nalegał Mazepa i błagał Leszczyńskiego aby spieszył połączyć się z Lewenhauptem, a miał Polaków ze Szwedami 23, drugi 12 tysięcy; szlachetniej i korzystniej było z taką siłą połączyć się z Armią Szwedzko-Kozacką, przywieść do Polski w tryumfie Cara Piotra z pod Pułtawy, a możebniej to stać się mogło, jak w Polsce wichrzyć o koronę, składać ją z musu, i dla kogoż?... a w Benderach z królem żebrać pomocy sułtana, kupować ją obietnicą Kamieńca z częścią Podola Porcie, a potém na Dwóch Mostach zostać pamiątkiem z miłosierdzia Karola XII!... Leszczyński prócz żądzy korony innych nie miał zdolności ni uczuć, a dla tego ją stracił. Wierzyli w Karola XII Kozacy chociaż widzieli szczupłość Szwedów, niedołężność Leszczyńskiego 1), zdradę Krymskiego hana, niestowność Dońców, nakoniec przedajność Turczyna; lecz wodzowie Karola XII. stracili ducha 2), mając na czele na nieszczęście ranionego ~~wnogę~~ króla! szyki tylko Szwedzkie tak uderzały na Pułtawskich jak owa gwardia na polach Waterloo, a skończyły jak nasi bracia czcigodni po Maciejowickiej, Zadnieprze jak Polska w 1831 roku.

1). Szli Szwedzi z królem Stanisławem (Leszczyński) lentissimo passu, postępując, dla odzierania krajów kontrybucjami, i zaszli aż do Lwowa, i to salvavit hetmana (Sieniawski), że się bawili ową darciną. A gdyby było nie owe łakomstwo generała Kassawa, mógłby był Król Stanisław przybrawszy do siebie blisko stojące w Polsce wojsko Litewskie, znieść hetmana Sienia-

wskiego (pod Czarnym Ostrowiem na Podolu), skąd uważając segnelle wyrosłyby in immensum machiny Szwedzkie, i król Stanisław pewnie byłby się na tronie utrzymał. Król zaś Szwedzki choć przegrał w tym czasie pod Pułtawą, miałby gdzie się zrejterować i poszłyby inaczej wszystkie rzeczy, gdyby miał całą Polskę po sobie (str 143.) Sprawiedliwie mówi ~~Olszewski~~ pamiętnikarz, na nieszczęście nie mamy czem wymówić Leszczyńskiego czynności: ten pseudokról wziął mówią koronę z warunkiem ustąpić ją Sobieskiego synowi, dla tego leniwił się czy zwlekał; jakoż kiedy pomyślnie szło Szwedom i on niby się ruszał, a kiedy Szwedom chwiać się zaczęło, wtedy Leszczyński jeśli nie opuszczał ich otwarcie, to w skrytości mało się o nich troszczył. Być może że Krassau zaprzedany Augustowi, a Sztejnbok nieżyczliwy Karolowi XII przeszkadzali jemu w czynnościach, czy może współzawodnicy Leszczyńskiego Lubomirski, Sieniawski tak zastawiali sidła tajemnie że nie począć, ni skończyć nie mógł: my wyznajmy że przegrana bitwa Pułtawska cięży na Leszczyńskim, na generałach Szwedzkich upadek Karola XII, zaś nikczemne wichrzenia Augusta Sasa ze spólnikami *) zrządziły spustoszenie Polski a Ukraińców nie-

*). Ciężkie, opłakane, żadnem piórem dostatecznie niewyrażone, nastąpiły na ojczyznę naszą pod czas tej wojny czasy, które Król August II inscia et invita Republica rozniecciwszy, niewinnie potem Rzplitą w nią uwikłał, do którego i nieszczęśliwą ligę Moskiewską z rady Jaworowskiej (w M. Polsce mia-

że Karol XII zamyślał przez protestantów o ~~wykonanie Szwedów~~ zerkać wybitnym ~~na~~ Cesarza?)

niewolę pod zalewem barbarzyńskim Czudo-Mongolskiej Hordy ~~Piotra~~ Cara.

2). Żywociaż Ordyńskiego podaje, że na latyfikacyi Altranstadtskiego traktatu w Wiedniu, Piper z Renskiöldem zaprzedali się Cesarzowi Austryackiemu (głoszono że protestanci idą mieć Cesarza Karola XII?) (~~dla Cara Piotra~~) a Krassau Augustowi. Nim Karol XII z Leszczyńskim wrócili z Saksonii do Polski, Piotr Car ukończył układy z Marszałkami Konfederacyi (Denhof) w Polsce, zaliczył im summy (za to potém wziął Kurlandyę z Rygą) i generałom Szwedzkim (odebrał u nich po bitwie Pułtawskiej) mającym iść z Karolem do Rosyi. Temu podaniu sprawiedliwiej można dać wiarę, a niżeli realiście (chociaż najsumienniej poczciwemu) zawierzyć: „Sapieha mówi on, umierając w Berlinie, zlecił spowiednikowi swemu żeby Szaniawskiemu Biskupowi Kijowskiemu (kreatura Cara Piotra) powiedział: aby przestrzegał panów polskich iżby do Szweda nie przystępowali, gdyż król Szwedzki wszelkimi siłami ~~dąży~~ intendit, żeby wolność Polakom wziąść i statum mutare (str. 121. Dzieje pod panow. Augusta) Tak myślał Karol XII mutare, jak August utrzymać statum Reipublicae, jak Piotr osadzić ~~Leszczyńskiego~~ Sieniawskiego na tronie w Polsce. Przykro dziś czytać spółcze-

sto) reclamantibus tot proceribus falso nomine Reipublicae wszedł, przez posła swego zdrajcę Rzeczypospolitej Działyńskiego Wdę Chełmińskiego, skąd wiele wojsk Moskiewskich dokorony i Litwy naprowadził, i milionowe a niezliczone szkody poczynili (str. 97 dzieje pod. panow. Augusta II. p. Otwinowskiego).

snie z nami piszących sądy o Karolu XII wolałby Fryksell sumienniej wyjęzyczyć się o generałach jego, niżeli głosić o nim brednie (dla przysłużenia się nowej dynastyi), poznał się na nich Karol XII ale zapozno, lecz wierniej jak Fryksell na nim. Ten wojownik ~~nie mając daru poznawania ludzi~~, obdarzał ~~najczęściej~~ ~~niestosownie~~ a ~~zawsze~~ niewdzięcznych, walczył za obcych, upadł przez zdrajców, którzy spodziewając się losu Patkula działali skrycie na jego zgubę z wrogami, i jakże skończyli Pipery *), Renskiöldy i spółka?.....

a pekło osiło
Na zëmli naszych predkiw — worohy nëhidni.

Jak w Kozaczyznie tak w Polsce historya opisując tego czasu zdarzenia

*) Słuszną miał urazę król do swego Pipera, bo byłby mógł snadno spalić kancellarię, ale gdy Kozacy (Dońce) obstąpili te wozy, i rozszarpywać ich chcieli, wołał Piper żeby wcale te wozy zachowali, powiedając że tam coś więcszego nad skarb jest, że wielką uczynią Carowi przysługę gdy w cale zachowają. Na te słowa odskoczyli Kozacy i wozy z wielką pilnością do Pułtawy zawieźli. Ten Piper nie uszedłby był straszniej śmierci od króla Szwedzkiego, lecz umarł w niewoli mierzenie w stolicy Moskiewskiej (Dzieje pod panow. Augusta II. str. 97. p. Otwinowskiego).

podała nazwiska Skoropadzkich, Apostołów, Gałaganów, Muzkiewiczów, Nosów, Koczubejów, Iskrów, Sałamachów itd. godnych ważyć się z Sieniawskimi, Denhofami, Pociejami, Prebendowskimi, Szembekami, Szaniawskimi, Szczukami, Działyńskimi, Gałeckimi itd. Chociaż Palej, Semjaika, Abaryn, Pażkowski, Perebyjnos, tansi klejnotem herbowym od Rybińskich, Czermińskich, Garbowickich, Gorzyńskich, Mirow, ale podobni sumnieniem i czynem. Massy którym dowodzili czy z niémi wichrzyli, takie robili korzyści ogółowi, jak panujący nagradzali massom. „Trzeciego dnia po bitwie (Kaliskiej?) objeżdżał król August na pobojowisku trupów, których przeszło 13 tysięcy zginęło; tam owi niedobici bez rąk, inni mając do połowy poodcinane głowy, na przyjazd króla porywali się, jedni stawali, drudzy siadali, i znaki jakieś mowy ustami dawali, niby łając. Zaprawdę, straszny to widok! ale August najmniej tém się nie konsternował, a obróciwszy się do swoich Sasów Niech pies mówił psa kąsa! (str 107.). Po przegranej Batalii (Pułtawska czy Baturyńska?) że Szwedem gubił Car (Menżyków?) straszną śmiercią Kozaków o czém i pisać zgroza, nawet i dzieciom nie przepuścił; gdy w Baturynie koło ratusza kazał od pierwszej przyciesi począwszy aż najwyższych płatew drzewa po jednemu liwarami podnosić, dziećmi kozackiémi główki im między podniesione ściany obkładać, i owym ciężarem gnieść i mordować; a tak w około spodu aż do wierzchu na cztéry strony cały ratusz strasznym przystroił widokiem (str

150. dzieje pod panow. Augusta). Tenże sam Car podpisywał ukazy w tej chwili dla Rosyan z dogmatem: Mutet wodu daby ryby łowit. Sumienny dziejarz na wzgardę czy klątwę pokoleń Rom przekał te imiona i czyny, sceniam tylko ofiar, jak oblicza ich katów, czekają jeszcze ręki malarza!.....

A z tilky muczënykiw pidnestyś kurhany.

„Kara ta przez Ukrainofil była zwyczajném rzemiosłem Menzykowa wplatać w koło, ubijać na pale, największa zaś za igraszkę wieszać i ścinać głowy. Występki ich (Kozaków) wykrywały się od zeznań. a do tego była pewnym środkiem owoczesna zachwalona tajemnica — pytka, której dogmat i po dziś jeszcze znajomy w Moskiewskiém przysłowiu; Knut nie anioł, duszy nie wyjmie a prawdę powie „która dopełniała się z całą ścisłością stopniami i po porządku, knutem i szyną; to jest rozpaloném żelazem wodzić zwolna i bezprzestanku po ciele ludzkiém, które od tego palenia warzy się i zgyma. Przechodzący jedno doświadczenie, przechodził w drugie, a kto ich wszystkich nie wytrzymał, taki uważany był za winnego, i prowadzony na śmierć. Takim sposobem nie wytrzymało pytki do dziesięciu set ludzi (Hetmańce); ta liczba może i powiększona (?), lecz sądząc po cmentarzu odłączonym od chrześciańskiego, a znajomego pod imieniem Hetmańców, należy wyznać że tu ich zakopano (żywcem!) i bardzo nie mało„ Ukra-

Ukrainofil głosi co spółcześni widzieli i wiedzieli, iż jak Car postępował z powstańcami (w Lebedynie i Głuchowie) wali to na Menżykowa, w końcu radzi czytelnikowi wątpić o rzeczywistości katowań. Wiadomo że to pisze głośny z kłamstw Igorij Koniski, który wszystkie ~~[illegible]~~ czynności carów uniewinnia, bo sam do nich zbrodni był jeśli nie projekcistą to apostołem, jak dał nam tego przykład w Rzezi Umańskiej 1768 r.

i na jich hetmany
Merzenni w dijach wnukam peredajut spadky.

„Trzydzieści lat upłynęło od śmierci Bogdana (Chmielnickiego) a ile przemian, ile krwi przelali chciwi władzy tam, gdzie ona strumieniła się za ojczyznę" (?). Widzi Bantysz Kamienski skutki, ale o przyczynie milczy; gdyby posłuchał ludu przysłowia: Wid Bohdana (Rożyński) do Iwana (Mazepa) ni buło hetmana! możeby z niego wydobył prawdę o której nikt nie mówi. Odrazu do wyznania Rzymsko-Katolickiego pilnie szczepiona w krajowców przez popów Prawosławijch (~~Focyści~~), nienawiść czy żal do Polaków omyte krwią niewinnych w czasach pomyślniejszego bytu ludu, tém drażliwsze w jego nędzy obecnej obudza uczucia, bo to co znosi, a ulżyć sobie nie może, wydaje się jemu że są przyczyną Unia i Polacy! Dwa te godła z przeszłości ludu Ukraińskiego wybrawszy Ukrainofile pakują w jedną rurę i

strzelają do pokoleń nabojami wolności i wiary, o których otrzymanie jak nadanie ludowi, ani śniło się sławionym przez jego popów hetmanom! Chmiel (nazwamy z ruska) uzbroił Ukrainę wyrazem: Wiara, a w zdobojach był cel: Wolność, jakież z wiary i zdobojów dał Chmiel Ukrainie korzyści? Puszkarenko powstał przeciw Wyhowskiemu że chciał wydobyć Ukrainę z pod samowładztwa Cara Meksego a zrobić Rzeczpospolitą; Doroszenko z Juryszkiem wyrzekli się pierwszy Rzeczypospolitej, drugi wiary (z rady Tukalskiego Metropol. Kijows.) i poddali się Turkowi: byłaż w tych hetmanach miłość wiary, wolności, narodu?... Ukraina ten Eden żywiołów i roślin stała się w Hetmańszczyźnie jaskinią łupiestwa i morderstw, osobistość zaślepiła ludzi, otrętwiła serca, rozprzęgła węzły społeczne! Patrząc na to Mazepa nie uzdrygał się sięgnąć po buławę, owszem kupił ją, bo przedawali każdemu Moskale, kupił nawet zapożyczone u Borkowskiego pieniądze *), z obawy aby nie wpadła w ręce jakie nosiły ją przez lat blisko 40! Objąwszy władzę hetmańską pierwszą myśl zwrócił na Duchowników, sypał im dary z godnością, lecz umiał roskazywać z powagą. Zdzierż-

*) Mazepa pożyczał pieniądze dla zamaskowania się podaje (Rzp. 1716 r.) już Sierko wysyłając go do Moskwy polecał Carowi jako wiernego Rosyi a sposobnego na hetmana. Mazepa sam umiał głową przekonać Cara, a Bojarów workiem, który jemu napełnił Sierko.

stwo i kradzież starszyzny co tyle dobywały jęków z ludu, a jego oprawcom pod topo-
rem, kijami, w Sibirze, wydawały tony rażące, ukrócił, i na dochód narodowy przy-
właszczył. Carowi radami, strojem nawet pragnął się zalecić; przy nim wszystkich
opłacał i zakupił; sam otaczał się strażą honorową dla bezpieczeństwa a i wy-
stawy narodowej. Towarzyskość a czasem ochota w jego domie były robione w celu
zbliżenia do siebie różnomyślnych czy niechętnych, jak obudzenia w nich żądzy
swobodniejszego życia i rządu, o których sam często wszczynał rozmowy 1)
1). Starszyznę przychylną Carowi a szkodliwą dla Narodu poznawszy i zbadaw-
szy jej dążności oddawał na wygnania, zaś dla ludu i wojska otwar-
ty, szczery, sumienny 2). Ukrainofile przyznają wady Marepie, mógł je mieć
jak każdy ma człowiek, lecz nie miał zalet poprzedników swoich; bo też Ma-
repa nie robił powstań aby ujarzmić Naród, a sprzedać go niewol-
nikiem Carowi, nie łupieżył ludu, dla uposażenia swego po-
tomstwa, nie zabierał ołtarzów bożych, ni sąsiadów, nie przedawał Chrześcian
w jasyry Poganom, nie oddawał synowi buławy, nie wieszał żony, nie komu-
nikował się pijany i bez spowiedzi, nie wycinał obywatelów Narodowi życz-
liwych, ale Koczubejów, Iskrów, Palejów 3) zdrajców narodowej sprawy od-
dawał pod topór kata albo w pustynię Sibiru, dla wytępienia wkorzenionego
łotrostwa. Wszystko co piszą na naganę Marepy, czém pragną ohydzić jego
imię i czyny, są bezwstydne potwarze, które zdrowy rozum potępia i odrzu-

ездили, а Хмельницкий [illegible] имени и именем Марии [illegible] по-
слов [illegible] Ивана не было [illegible]

1). Запросил Марии Мнишек (Мнишкова) сойку Корибея, чтобы
[illegible] и за столом сидя говил: Ой Москва, Москва! и [illegible]
[illegible] Марии ответил Корибей [illegible] Марии [illegible]
Корибея [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

słyszy ich rozmowy wcale nieromansowe! Świadek obecny ([illegible]) tych czasów i ludzi zostawił nam podanie które w treści przekazujemy. „Ksiądz Załęski (Rektor Jezuitów w Winnicy) wysłany od Stanisława Leszczyńskiego króla, do układów z Mazepą, przybył do Baturyna z Janem Sudymuntowiczem Czeczelem krewnym pułkownika Serdiuków (gwardya hetmańska) Czeczela; młody Polak zrazu gość, z czasem domownik — Jaś u krewnego, Iwaś na dworze hetmana, przeszedł ze dworu w usta przyjaciół i został w sercu Martyny Koczubej. Jak ojciec chrzestny córce, rodzonej siostrze żony swojego siostrzana (Obidowski), życzył Mazepa i pragnął związku małżeńskiego Koczubejowny z Czeczelem. Ułożył się z krewnym Jana (pułkownikiem Serdiuków) bogate wiano w kamieniach i summach przeznaczył nowożeńcom, i w przytomności Czeczela, Załęskiego, Orlika, Obidowskiej, zdjętym ze swego palca pierścieniem *) zaręczył Jasia z Martyną, odkładając nadal obrzęd weselny. „Działo się to na zamku hetmana pod Bachmaczem, ale w cichości chowano tę czynność,

*) W listach Jasia do Martyny jest wyraźna zmianka o tym pierścionku, historycy te listy przyznają Mazepie, ale kto ich czyta jasno widzi że to pisze Polak, bo w nich większa połowa wyrazów czysto-polskich; wiemy że Mazepa biegle władał językami polskim i Ukraińskim, a możnaż przyznawać tę zamotę twórcy pieśni ukraińskich, a starcowi młodzieńczej głowy pomysły?...

~~[illegible]~~, bo stary Korubej kłócił się z żoną (sprzyjała wskrytości związkowi córki z Czeczelem, ale taiła się przed mężem), układał się ze swatem (Czujkiewicz), pokazywał kaletę z czerwońcami na posag Martynie, a podchmieliwszy z popami, szedł do Mazepy o pozwolenie wydania Martyny za Czujkiewicza prosić: Najdet sia mówił Hetman dla twei doczky tutszyj z Polśkoi szlachty jak budem z Lachamy. Tą odpowiedzią jak opatrzony Koczubej wyszedłszy od hetmana porwał się za czuprynę ręką i ze wściekłością rzekł: Nē bude moja doczka za Lachom, a ty hetmanom u nas! *). Jak tego dopełniał, czém został „okajannyj prostupcu i zhubca domu i dietiej swoich„ co o nim mówiła córka, przyjaciele, uczestnicy, nie mówią Ukrainofile, tylko że poległ pod toporem kata, a my czytamy że Martyna enewryzmem, Jaś w bitwie Krotoszyńskiej zakończyli życie.

2). Mazepa niektórym pułkownikom Kozackim w Kijowie mówił: Dekotozi dumajut szczo ja chocza zroby ty moim naślidnykom Wojnazowśkoho.

*). ~~[illegible]~~

ałe oszukujut sia, ja teje ostawlaju wilnomu wyborowi naroda, ba i rad z sebe zniaty hetmanstwo, koły pokażete koho sposobnijszoho, kotoryjby mih wam uczynyty swobodu; a koły wy na mene teje wkładajete, to powynniśte mini powynawatyś i po moij ity woli. Na nynisznoho hana nima czoho nadijatyś! ta daremne ja staraw sia joho i Sylistryjśkoho paszu na swoju storonu perewesty, a tak nam jidnomyszlne z korołem Stanisławom zaraz treba brały sia do szabel. To jest zwierciadło duszy i czynów Mazepy! Gdyby obywatel Zadnieprza tyle kochał swój Naród ile Carowi sprzyjał Kocrubej ([illegible]), nie skończyłby na wygnaniu życia Mazepa, a Zapożce Polską możeby dziś byli sędziami w sprawie ludów Europy, jak niegdyś byli tarczą jej przed wylewami dzieci Asiatyckich! Kto wie co Opatrzność przeznaczyła dla nas... czas nasz epoką posłannictwa jest, szczęśliwy naród który usłucha głosu jego i na swoje użyje dobro!...

3). „Był u nas ewakomity wojownik pisze Mickiewicz, kochanego na-

rodu, silny w Ukrainie człowiek; natrzał z zawiścią Mazepa na jego sławę, władzę i bogactwa; to Chwastowski pułkownik Szymon Palej. Mazepa zaprosił go do siebie (w Bezdyczowie) w gościnę, spoił, zakuł w kajdany i wysłał na Sibir, bogactwa jego zabrał (Tom II. str. 492). Palej, pisali Potocki wda Kijows. i Jabłonowski, do Mazepy, uwił z bojecką ręką spokojne dla siebie gniazda w twierdzach Rzplitej Białejcerkwi i Niemirowie, i karmi się w Polsce nienależącym jemu chlebem, powtarza B. Kamieński (część 3. nota 75) a my dopełniamy: ten kochanek Markiewicza „Palej wszczął bunt w Ukrainie, rozdzielił ludzi na trzy dywizie, w każdej po 30 tysięcy: jedną sam, drugą Semjaszkowi *), trzecią Abazynie oddał wdowodztwo. Ci buntownicy wielkie morderstwa nad szlachtą

*). Joachim Bogusz (Krzemieniecki) Nakarny hetman Siczy przechodząc i oddziałem ujął (setnik przedniej straży) za Lipowcem (w Ukrainie) Semjażkę (mylnie zowie pamiętnikarz Siemaszkiem) siostrzana Paleja, a przy nim układy z Siemiaszkim hetmanem, które przesłał Mazepie. W skutek tych układów wezwał Paleja do Białejcerkwi Mazepa do Bezdyczowa, zakuć kazał w kajdany i wysłał na Sibir, Potocki wda Kijows. wyprawił oddział ze swojej partyi, który rozbił partyzantów Siemiaszkiego (Borejkę i Turkuła Wołocha) stronników Augusta Sasa. Semjażka (przodek renegata Biskupa Józefa za dni naszych) skończył na szubienicy (żywociaż Ordyńskiego), czy w rzece Sobie pod Lipowcem utopiony (Rp. z roku 1716). Palej ocalawszy w Sibirze, Turkuł w ucieczce, nagrodzeni zostali pierwszy darami przez Cara Piotra

czynili. Józef Potocki wda. kijows. i inni zaciągnęli w prędzej chorągwie i Wołyńce rzucili się do oręża. Skupione dywizye poszły za Kozakami i napadły one trzy partie pod Niemirowem (w Podolu), zniesiono na głowę wszystkich i Maryne ujęto, a potém w Labuniu na pal wbito. Co tego buntu podmówił Kozaków król August II. co potém połapani Kozacy ad officia oddani, na konfessatach wyznawali, osobliwie w grodzie Łuckim. (Dzieje pod panow. Augusta II. str 41, 2, 3. ~~[illegible]~~). Otóż na co i dla kogo buntował Palej krajowców! żeby Mazepa zazdrościć miał jemu sławy (?) o tém zapewne ~~[illegible]~~ ani przyśni się nikomu, lecz wszystkim wiadomo ~~[illegible]~~, że Palej z roskazu Piotra Cara przywieziony z Sybiru, bił się z podobnymi sobie łotrami wszystkich Moskiewskich przeciw ~~[illegible]~~ Mazepińcom pod Pułtawą, i on jest „kochanek Narodu" jakiego?...

Z dóbr Połońskich na Wołyniu, zostających w sekwestrze Cara ~~[illegible]~~), drugi przez Menzykowa (z roskazu Cara ~~Piotra~~) dałkiem dziesięciu tysięcy złotych polskich; Borejko od Augusta Sasa Kasztelanią Zawichostską po zgonie Stetkiewicza. Inny awanturnik w tym czasie pamiętny z ~~[illegible]~~ przechodzenia z fakcyi do fakcyi, z którego łakomstwa i płochości korzystając Potocki wda. kijows. ocalił się od więz moskiewskich, a zakuł w nie Kassan generał Szwedzki i ~~[illegible]~~ w Szczecinie owczesnego Don Kwiszoszota Adama Szmigielskiego.

Nëczystywyj ofyrnyk czestne imia klaty.

„Szóstego Listopada pisze Ukrainofil przybył do Głuchowa Czernichowski Arcybiskup Maksymowicz i przed nim przysięgali pułkownicy, starszyzna i kozacy. Jedynastego przybył tamże biskup Peryasławski Korniłowicz Zachariasz i Metropolita Kijowski Jozafat Krokowski *). Drugiego dnia Hesudar (Piotr) był na mszy w Soborze, s. Trójcy, tegoż dnia w Moskwie w Soborze Uspenskim i w całej Rosyi zagrzmiała nad starym hetmanem (Mazepa) klątwa. Z tego wypadku zebrało się wszędzie naczelne duchowieństwo: Metropolita Stefan Rarański, i Muromski, otoczony Metropolitami Krutyckim, Suzdalskim, Nizgorodzkim i Arcybiskupami: Kołomnenski i Turowski przeczytali Moskwy mieszkańcom całą powieść zdrady: My zebrani w imieniu Jezusa Chrystusa (z roskazu Cara) tak zakończył mowę, i mający podobną ss. Apostołom od samego Boga władzę wiązać i rozwiązywać, a kogo zwiążemy na ziemi, ten będzie związany i w niebie,

*) Józef Józafat Krokowski Metrop. Kijows. pochodził z rodu szlachty Polskiej spokrewionej z domem Kosów w Pomorskiej ziemi: miał wielką ku Augustowi nienawiść a większą jeszcze do Moskwy i Piotra. W ścisłej przyjaźni zostając z Mazepą silnie pomagał jemu radą, wziętością i datkiem. Wydał on wielkie summy z Laury Kijowskiej będąc jeszcze Archimandrytą, te summy były złożone w

stanowiny: zdenajen Mazepa za kary w oprzykrzenstwa i zdra-
dy wielkiemu Hosudarzowi, niech będzie przeklę-
ty! Tymczasem [illegible] w Gruchowie. Po ukończeniu krótkich obrzędów i pustose-
dnia hetmańskiego odkryto do nowe zjawisko dotąd w Małej Rosyi nieodsiane,
zjawisko straszne, nawiane: pod[illegible]nią Mazepy do piekła.
Natychmiast duchowieństwo Małej Rosyi i bliskie granic wielko-ruskich uwi-
mysłowi sobie w Gruchowie, pod przewodnictwem znanego Teofana Prokopo-
wicza wydrzeciło sobor, ogłaszający wyklęć Mazepy. Wyobrażenie (rzeźbione)
Mazepy kotłą wisiało na cmentarzu, we wszystkich cerkwiach i rotem odbywało
hetmańskim, kat zdjął, i na powrozie pociągnął do cerkwi. Wszystkie wyroki
kościoła rzymskiego Grzegorz Gruchowski Serdiukow wzięto za wzór w Ostrogrodzie
i innych ziemiach z Mazepy zabranych w Ukrainie. W cerkwi czytano wyro-

ki Mazepy niezdolnego, wówczas w Grzegorz (miejsce) Biało-cerkiewskich wy-
ty odczytane do użytku gminnej sprawy Polsko-Moskiewskiej. Teofanowi Prokopowi-
czowi przeszło ustroniestwo Kijowskiego dał Gruchowski i uczuwszy wkrótce sto-
sunki złotych polskich na rzecz ich[illegible]. Tam wreszcie w ciągłym pustel-
cowaniu zginął w Twerze (z rozkazu Piotra) tamtejszy radzony. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

brażeniu (czuczoło) Mazepy oskarżenie; Menżyków i Mołowkin zrzucili ofiarowane Mazepie przywileje, zerwano z wyobrażenia orderu św. Andrzeja, sama zaś rzucili katowi i kazali deptać patrzącym. Duchowieństwo i klerycy w czarnym stroju i ze świecami z czarnego wosku, czytali wyobrażenia psalmy i ogłaszali klątwy wznosząc nad niem palące się świece; za każdym razem klerycy powtarzali przeklęstwo i otrząsali wosk. Teofan Arcybiskup pastorałem uderzył go w piersi i zaśpiewał: p r z e k l ę t y! kat powlókł go po ulicach do szubienicy. Za katem postępowali klerycy śpiewając śpiewając wiersz cerkiewny: D z i ś: J u d a s z z o s t a w j a n a m u c z n i a! pod szubienicą wyobrażenie spalono.

W takich wierze i rządzie smakowali Kopestyński, Bołoban, Czerczycki, Mohyła, Kossów, Hizel, Tukalski, Baranowicz, Maksymowicz, Prokopowicz, Koniski, Sadkowski, Lewanda i spółka, dla tego tak czynni lud ukraiński zbałwochwalali, różnili, podburzali, a błogosławili Nalewajkom, Łobodom, Tarasiom, Huniom, Pawlukom, Sulimom, Chmielom, Doroszenkom, Palejom, Perebyjnosom, Charkom, Tymenkom, Żelerniakom i spółce. Mazepa nie pochlebiał popom, dawał ~~[illegible]~~ dary ~~ale~~ do cerkiew, które sam budował i uposażał, ale kiedy jął się sprawy narodowej i zapragnął oswobodzić Słowjan z jarzma Czudo-Mongolskiej Hordy, wszystko na oślep powiedli popy z przedajną starszyzną z Kosojów, Wołochów, popowiczów, przechrztów, mongłów do swego ich cara Piotra! Samito popy ułożyli i wykonali scenę ohydną z podob-

[illegible] [illegible] [illegible] [

stwem, a Wolter pisze: Le Czar crût même pouvoir demander qu'on lui livrât le général Mazepa, comme Charles XII c'était livrer le malheureux Patkul. Chourlouli (Czorli) pacha, ne savoit plus rien refuser à un prince, qui demandait en donnant des milions: ainsi a même grand Visir, qui auparavant avait promis solenellement de mener le roi de Suède en Mosovi avec deux cent mille hommes, osa bien lui faire proposer de consentir au sacrifice de général Mazepa. Charles fut outré de cette demande. On ne sait jousq'où le Visir eût poussé l'affaire, si Mazepa âgé de soixante et dix ans ne fut mort prêissement dans cette conjoncture (Histoire de Charles XII liv III.). W archiwach Kn. Repnina (w Jagotynie za Dnieprem) znajduje się list hr. Tołstoj do jego przodka (Feldmarszałka) pisany cyframi z Carogrodu, w którym donosi „Mnich grecki znany mnie przez Poniatowskiego 1), wysłany ztąd (Stambuł) do Mazepy (w Bendery) na tłómacza, znalazł sposobność zadać jemu truciznę„ List Tołstego pisany był cyframi, Kn. Repnin dawał mi go czytać w wykładzie literalnym, [illegible]

1). „Stanisław Poniatowski dwóch panujących sługus, drugich dwóch faktor, przy Leszczyńskim znalazł się, u Karola podrósł, przez Piotra osiliał, z Augusta zapaniał„ (Rękopis [illegible] z 1716 roku). Sługując tylu panom umiał się spanoszyć, lecz gdyby zamiast Remarques d'un Polonais (?) sur l'histoire de Charles XII par Voltaire napisał swoje wyznania, a czytalibyśmy

Leszczyńskiego zdradzał, (trzymał z Sieniawskim h. p. k.), Karola XII gubił (przekupywał Paszów dla Piotra), ocalił Piotra (traktatem Pruskim), Augustowi usłużył dyplomatem (wykradł z Eleonory siostry Karola XII) abdykacyi korony Polskiej, zato Regimentarstwo nad wojskiem polskim (mocą ugody zawartej w Dubli przez Mniszcha między stronnikami Leszczyńskiego i Augusta królów) poźniej Kasztelanią Krakowską od Augusta otrzymał. W ciągłych stosunkach z Moskwą zamawiał wcześnie synowi swemu Stanisławowi Augustowi jeszcze za życia swego tron w Polsce pomocą Moskwy. Załuski biskup w liście z Ankony do Mniszcha Marszałka mówi „Wszakże to w oczach naszych ten warchoł (Poniatowski) wyklął się i opierał!" Wolter przyznaje jakoby Karolowi XII podwakroć ocalił życie Poniatowski?); pod Pułtawą ocalił Karola XII z polską chorągwią Rotmistrz Zorzewski i ze dwiestu Mazepińcami, w Stralsundzie Szwedzi. Czepiał się Poniatowski jak zły duch przy Karolu XII póki temu nie odjęto duszy, wtedy wrócił do tych z którymi jedno trzymał, aby otrzymał Regimentarstwo nad wojskiem polskiem i Kasztelanią Krakowską, za które „duszą i ciałem oddany był królowi" mówi pamiętnikarz w dziejach polskich pod panowaniem Augusta II. Sasa.

Hordijenko.

Ordyński Konstanty herbu Ostoja, jednego rodu z domem Ordów w Pińskiem, zamieszkały z ojca w Bracławskiem, służył jak mówi podanie piśmienne *) w chorągwi nadwornej Potockich w Ukraińskich włościach. Zażyłość z pogranicznem Rycerstwem Sierowém, a bardziej znajomość z matką Mazepy, której był synem obrzestnym, zniewoliły Ordyńskiego opuścić dwór Lackiego wielmoży, wyjechał w Zadnieprowską hetmańszczyznę, i wejść w szeiny Czartomlickiej Siczy.

Ordyński przyjął od natury odznaczające się w żołnierstwie przymioty; rost wielki, oblicze groźne, rękę dużą, siłę olbrzymią. Na swój czas miał

*) Żywot Konstantego Ordyńskiego hetmana Siczy Zaporoskiej (Rkp.) własność Kisielewskiego prezydenta (hołowa) miasta Kijowa; czytaliśmy go w roku 1827.

i nauki; oprócz języków Słowian sąsiednich umiał Turecki, Tatarski i płynnie tłómaczył się Łacińskim. Śmiałość, odwaga, męstwo, wyższość umysłu, dar ujmowania ludzi, jednały dla niego serca Siczowych. Znajomość i użycie wszelkiej broni, umiejętne i odważne zażycie konia, szykowanie szeregów, przodkowanie zastępom, nieustraszoność w natarciu, nadawały jemu cechy niepospolitego człowieka; przy takich natury darach i rekształceniu umysłu, otrzymał i utrzymał godność i miłość Koszowego w Siczy.

Podania, pieśni, dzieje krajowe i obce głoszą o Kościu Hordienie Koszowym, przyznają jemu przymioty wodza, a my historyi człowieka. Nie wchodząc w spory piszących, ani mając w myśli ich powtarzać, dobywamy tylko z ukrycia imię na widok dziejowy, dla przekonania i ustalenia domysłów o prawdzie, że nie z łoża i krwi pochodził ludu, którego Rycerstwu hetmanił, lecz stał się w jego dziejach człowiekiem historyi, jakich imiona przekazują potomnym z czasów przedchrzestnych Rzeszowładz Słowiańskich.

W Kaminnij-Bazar przystani.

Po bitwie Pułtawskiej 1709 roku Kozacy Siczy Czartomlicko-Zaporoskiej udali się pod opiekę Porty Ottomańskiej, a raczej hołdowników jej Hanów Krymskich. W tym czasie zakładali kosz przy wpadaniu rzeki Kamionki do Dniepru, naprawnym jego brzegu. Z rozkazu Cara Piotra hetman Zadnieprów-

(skich Kozaków Iwan Iliz Skoropadski z Buturlinem gen. wojsk rosyj. zburzyli ten kosz w 1711. roku. Kozacy Siczowi przeszli na lewy brzeg Dniepru i w miejscu nazwanem Heseki założyli kosz, zostając pod ~~[illegible]~~ władzą Hanów Krymskich do 1733 roku. (Po zburzeniu Czartoryskiej Liczy str. 300. niżej).

Kość Hordienko Koszowyj.

Ordyński przerwany czy musiał przerwać się Hordienkiem, bo na Siczy było obyczajem dawać nowe nazwiska *) przychodniom; na kamieniu grobowym Konstanty Hordiewicz, nazwany, zaś Hordienkiem nazywa stara pieśń:

Hordijenko chrabryj mołodczyna
Motornyj dla woroha chłopczyna;
Na konyka woronoho siade
I po przedu jak mutil mete.
Hordijenko tilky swysne
Use kamenem stojit;

*). Na liście do Józefa Potockiego wojewody kijowskiego podpisał się: Constantinus Ordienko Etu^s Cos^m Dux. Żywociaż zowie go Hordienkiem ~~([illegible])~~; istniejący ród Hordienków za Dnieprem, nazwą rzeczą niema żadnej łączności z Konstantym Ordyńskim Electo Cosacorum Duce.

Hordijenko tilky krykne
Woroh piszkom na zimli stojit.
Kynne czornym wusom,
Machne zdorowymy rukamy,
Ide za wraiym ułusom
Stepom, morem, i rieczkamy.
Oj Hordijenku syna stepowyj!
Protiw tebe ni wdaw sia
I Doroszenko Koszowyj,
Chotiaj Atamanom zwaw sia!
Oj Hordijenku nima tobi dohany,
Diła twoi czypurni ta harni,
Ty nam usim duże mytyj!
Ta bude z tebe sławnyj Koszowyj!...

Może to Orłyk.

Filip Orlicki albo Orlik, herbu Nowina szlachić z Białorusi (z jego ojcem był w szkole Połockiej u Jezuitów Mazepa) należący do Polski, był generalnym pisarzem wojsk Zadnieprskich Kozaków; miał nauki szkolne przy tem znajomość

łacińskiego i francuskiego języków, którego Mazepa swoim kosztem oddawał do szkół, sposobiąc go do przyszłych swoich zamiarów i nie omylił się na nim, był on można przyznać najgorliwszym stronnikiem hetmana i najżyczliwszym sprawcie Kozaków usiłującym połączyć się z Polską na mocy Unii Hadiackiej. Po bitwie Pułtawskiej zostawał przy Mazepie w Benderach, po śmierci hetmana przy Karolu XII, później przy Eleonorze siostrze jego w Sztokholmie, w końcu w Krymie, Stambule, Niemczech, Francyi. Umarł w emigracyi wydawszy córkę za Generała wojsk Francuskich Sztejnflichta komendanta w Hamburgu.

Może chto z Polszczy, może z rodyny.

Ordyńskiego ojciec służył porucznikiem w chorągwi Andrzeja Potockiego Kasztelana Krakowskiego, Z żony Józefy z domu Rzeczyckich, miał dwóch synów Konstantego i Jana, córkę Klarę mniszkę. Mieszkał na Podolu w majętnościach Potockiego, żył w przyjaźni Alim rządzcą Tureckim w Międzybożu. Ordyński syn Jana głośny w zapasach z Hajdamactwem Ukraińskiem za panowania przedostatnich dwóch królów w Polsce był wodzem Kozactwa Franciszka Salezego Potockiego wojewody Kijowskiego w twierdzy Umańskiej; mylnie go nazywa Ortyńskim w swoich pamiętnikach Adam Moszczeński podkomorzy Bracławski.

W mraci i dijach zakrytyś.

„Hordiejenko mówi Ukrainofil ubityj (1716 r.) w odnom srażenii „drugi dodaje „ubityj w kakomto miełkom srażenii i pohrebien na kładbiszczu wosnowanoj im Kamienskoj-Sieczi„ (1730?) Hordienko udał się za Karolem XII do Benderów, z jego roskazu zakładał Kosz nad Kamionką Joachim Bogusz z częścią pozostałych Sierowików. Mówiliśmy wyżej gdzie się z nad Kamionki przenieśli i zamieszkali do 1733 roku, w którym wezwani przez Carowę Annę staraniem Kijowskiego wielkorządzcy hr. Wajsbacha, osiedlili się jak podaje Moszczeński w konczynie granicy Polski, czy należącej do niej ziemi nad rzeką Podpolną. Ciemnota jak niedbałość naszych Oligarchów nie wiedziała czy niechciała wiedzieć do kogo nazała ziemia posiedlona przychodniami, a Moskwa przysoiwszy ją zajmem dowolnym, objęła nad ziemią następnie Sierowikami władzę przyswoiła. Wiedzieli z podań Kozacy że ta kraina jest własnością Polaków i dla tego osadzili się w niej, aby z czasem łącznie z Polską wydostać się mogli i Zadnieprze z rąk Moskwy. Najlepiej nas przekonywa o tém chęć szczera Kozaków Sierowych połączenia się z Polakami w czasie Konfederacyi Barskiej, jak czytamy w pamiętniku Moszczeńskiego odpowiedź Koszowego ~~[illegible]~~ Kreczetnikowi generałowi w. ros. a z pamiętnika ~~a z pamiętników [illegible]~~ sprawy ~~[illegible]~~

Łysz ja jich baczu, i czuju mowu.

Joachim Bogusz (Krzemieniecki) Nakarny Koszowy Czartomlickiej Siczy donosił Hordiencu (do Aleszek z Oczakowa) że mają przybyć z Orlikiem i jeszcze z kilku Polakami do Kamiennego-Bazaru dla jakiejś narady, zapytując o naznaczenie pewne czasu. Pismo to dostało się Bojarom Cara, którzy posłanego przekupili, wysłali do Hordijenki, a odebrawszy odpowiedź, przesłali pytającemu, razem z rozkazem wysłańcom swoim śledzić pilnie w okolicach Kamiennego-Bazaru. Wysłańcy w czasie naznaczonym przez Hordienkę zawinęli na statku z flagą Turecką i stanęli na brzegu w oznaczonem miejscu, a kiedy Hordienko przybył z jednym towarzyszem, wtedy wysłańcy uzbrojeni wyszli na brzeg z łodzi na jego spotkanie, i zadawszy Koszowemu śmiertelne rany w plecy i piersi, zostawili przy trupie szablę. Tak podaje żywociarz zgon Ordyńskiego który my w skróceniu powtarzamy. Z listyny w Archiwach ks. Repnina (w Jagotynie za Dnieprem) dowiadujemy się, że w czasie uwięzienia Połubotka w Petersburgu, agent policyjny przeglądając rzeczy jego, znalazł w kołnierzu sukni Połubotka zaszyte pismo Hordijenki, które oddawszy Carowi Piotrowi, ten rozkazał posadzić w kazamacie 1) fortecy Petersburgskiej Połubotka (mówią że był strutym) a wysłać rozkaz w Ukrainę bojarom, aby na miejscu umówionem do zjazdu, jeśli nie żywych schwytać, to zabić: udało się łotrom drugie, a wódką zbójców był Jankuł

sowicie przez Menzykowa wynagrodzony *). Za Żywociażem Ordyńskiego nieco odmienniej opowiada Anonim z roku 1716 w Rękopisie o tym wypadku, podając zgon Hordienki na brzegu Dniepra niedaleko Aleszek, zaś zabójcą zowie wyraźnie Junkuła popowicza i czterech z nim towarzyszów. Oddać należy sprawiedliwość że do zawichrzeń jak zmian politycznych w Ukrainie doradzcami i wykonawcami byli popi; spiski, donosy, bunty, rzezie, katowania, były żywiołem tej kasty jak pochodzących z niej, kto pilnie wczyta się w dzieje Ukraińskie przekona się ~~[illegible]~~ o tej prawdzie. Zbieracz Aktów Nowej Siczy (Istoria Nowoj Siczy), a przed nim pamiętnikarz panowania i obyczajów Augusta III (Moszczeński) zgadzają się, że popowicze wichrzyli w Nowej Siczy onito i upadek jej ułożyli i wykonali; imto godzi się przypisać zbieżanie owych band hajdamackich za trzech ostatnich królów w Polsce, jakiemi zaczumili kraj od Dniepru po Karpaty, stając na czele łotrowskich szajek, ~~[illegible]~~ z Mołdawii lub Zadniepra zbiegom. Nie zgnębimy sumnieniem przyznając tej kaście upadek Rzplitej Polskiej jak obecną Ukrainy nędzę i wszystkie klęski jakie spadały na ten lud wolny niegdyś ~~[illegible]~~, póki nie stał się trzodą ~~[illegible]~~ dla tuczenia się ~~[illegible]~~ jego ~~[illegible]~~ carom popom Bojarom.

*) Ukrainofile podają jakoby Piotr Car wysyłał w Ukrainę urzędnika dla przekonania się co znaczy wyrażenie się „nie skażu Waszeci" być może że dla zakrycia istoty rzeczy, podobną farsą bawiono słuchaczów, a Ukrainofilom wydało się

1). Kiedy Połubotka więziono w Petersburgu wtedy już nie żył Hordijenko, myłka w czasie lecz podanie o zabójstwie potwierdza się. Co do papierów znalezionych przy Połubotku był to list czy odezwa Hordijenki do Ukraińców nie można nic pewnego wyrzec. Głośny w zeszłem półwieczu ~~[illegible]~~ Sergiusz Muzawiew-Apostoł zapewniał nas, że w papierach swego przodka czytał odezwę Hordijenki do Ukraińców, zachęcając uderzyć na Cara Piotra osaczonego nad Prutem przez Turków. Może w tym czasie pisząc do Józefa Potockiego wdy. Kijows. Hordijenko wyraża się: Misi edictum Tribunis Transborysthenem, a dalej, Nos autem expectamus in campo mandatum Sacrae Regiae Majestatis (Karol XII). W roku następnym dwadzieścia secin Mazepy i Hordienki mołodców pod Kuzmienieckim (Bogusz) i tyleż polskich pod Zawojskim i Sołtykiem wypadłszy z Bender pod wodzą Grzedzińskiego Starosty Rawskiego przez Pokucie, Podgórze, Krakowskie, przeszły w Wielką Polskę, połączyć się z Sapiehą Starostą Bobrujskim, lecz zdradzo-

godną historyi prawdą. — błazeństwo. Takich błazeństw możnaby secinami naliczyć w tych pseudohistorykach przekazanych, jak podań o tym Piotrze Carze, który tak przeraził swojem katowaniem spółczesnych, a wdrożył przestrach i podziw w potomków, że dziś jeszcze mówią, piszą i dziwią się temu carowi i głupstwu jego. na przykład, że kazał popowi jakiemuś być setnikiem kozackim i chodzić z szablą u boku (?!) a zapominają o tém że był ich ~~razem~~ Papieżem, carem i katem!....

drone przez Sołtyka w bitwie Krotoszyńskiej, nieposilone przez Litwinów, ścigane przez Sieniawskiego hetmana żołdactwo, wróciły z Boguszem i Grudzinskim w kilkanaście socin do Benderów *).

Mandriweć wid Caryczenky.

Pod miasteczkiem Budyszczem niedaleko Pułtawy połączył się Hordienko z Karolem XII. dnia 28 Marca, miał z sobą 8000 Sierowików, i całą prawie

*) Wysłał Karol XII z Benderów Grudzinskiego do W. Polski a w Pomeranią rozkaz Sztejnbokowi generałowi połączyć się z nim sam z Turkami, Tatarami miał spieszyć z drużynami Potockiego Józefa, Orlika i Hordijenki dla połączenia się z Leszczyńskim i Sapiehą Star. Bobrujskim: z tej mieszaniny różnoplemiennej Armia Karola XII miała wynosić 80000 żołnierza, jakie wykonano jego zamiary? Sztejnbok podobnie jak Krassau zajmując się zdzierstwami i kontrybucyami w kraju polskim kręcił się i zwlekał w Pomeranii z Leszczyńskim, póki nie rozbito pod Krotoszynem Grudzińskiego; Poniatowski i Szafirow (poseł Piotra Cara w Stambule, przechrzta z miasta Orszy) poszachrowawszy z Wizirem, zwlekli wysyłkę 50000 Turków do Benderu; Potocki obałamucony przez Sieniawskiego hetmana obietnicą (Augusta II. króla) udzielności Księstwa Halickiego płoszał w zamiarze,

Starszyzną *) a do króla Szwedzkiego mowę ~~[illegible]~~ połacinie. Pierwszą potyczkę stoczyła Sicz z Moskwą pod Caryczenką. Żywociaż Ordyńskiego liczy 40000 jednomyślnego żołnierza z Mazepą; z tych 8000 prowadził Hordijenko, 4000 tysiącom dowodził w Siczy Joachim Bogusz, Czeczel w Baturynie miał 6000, z Mazepą 6000 połączyło się z Karolem XII, zaś resztujące 16000 oszukane czy zdradzone przez dowódców rozproszyło się lub musiało łącznie z Moskwą walczyć przeciw swoim spółbraciom; ~~[illegible]~~ spółczesny zapewnia że całe wojsko Kozackie trzymało z

zwłaszcza kiedy z umowy Piotra z Augustem wyszedł na scenę podobny Palejowi łotr Perebyjnos przeciw Orlikowi i Hordience w Ukrainie, zaś Lubomirski przeciw swojemu zapaśnikowi do korony Sieniawskiemu, ciągnął w Ukrainę z żołnierzem jakoby przeciw ruchom hajdamaków, a rzeczywiście dla konferencyi z Carem Piotrem o koronę w Polsce dla siebie. Z tego chaosu intryg i przedajności jak wichrzyciele pokończyli, niech o nich historyk opowiada, my na tém poprzestajemy.

*). Ukrainofile ~~[illegible]~~ rozgłosili jakoby Siczowiki mieli okraść Mazepę; żywociaż Ordyńskiego a po nim Anonim w Rękopisie z 1716 roku jednozgodnie podają tak o tém zdarzeniu. Wysłała Moskwa (Menżyków czy Piotr?) dwóch ~~[illegible]~~ łotrów dobrze opłaciwszy ich (z obietnicą dać jeszcze więcej potem) aby zabili Mazepę, ci przebrawszy się w odzież Siczowych przy-

szczerze z Mazepą, zdradą starszyzny jego część dała się wyprowadzić z obozu Szwedzkiego, ale nie do Cara jak zapewniali ją pułkownicy, tylko bić Moskwę, potem go wydali Carowi; Sicz tylko i Serdiuki jako synowie z łoża i krwi ludu z właściwą sobie miłością ojczyzny i męstwem walczyli i polegli 1) w błogosławionej sprawie Naszego Narodu.

1). „Ledwie co Szwedzi i Polacy przewiezieni byli (przez Dniepr) aż przyszła za nimi pogoń 6000 Moskwy, lecz już nie zastali nad przewozem tylko Kozaków Mazepinych kilkaset, którzy że ich tak prędko przewieść niemożono, rzucili szańczyk nad Dnieprem i kilka godzin bronili się w nim Moskwie: przewozu nie mogli im dać Turcy, a gdy Moskwa zsiedli z koni i poszli gwałtem do szturmu, Kozacy nie mogąc wytrzymać rejterowali się w Dniepr, tyłem idąc w wodę i tak odstrzeliwali się coraz głębiej postępując w wodę; woleli tonąć niż zdać się w ręce Moskwie (Dzieje pod panow. Augusta II. p. Otwinowskiego str. 147.) Z takim du-

łączyli się do nich jak ochotnicy. i wmieszali się w szeregi, które miał przeglądać Mazepa. Jeden z nich stojąc pod bronią wszystkie obok towarzysza zapytał: A k o t o z y j M a z e p a? Usłyszawszy akcent Wołocha przechodzący Orlik kazał pytającemu iść pod strażą do swego mieszkania (namiotu): z badań wykryło się kto był, następnie cel i spólników. Wołocha ściąć osądzono, lecz oszelmowano tylko, a rozgłoszono że ukazany został za kradzież klejnotów hetmańskich.

chiem i żądzą wolności szedł do boju żołnierz Mazepy, bo tak wierzył ~~w~~ i zacność uczuć ~~i~~ hetmana dla Narodu, jak Polacy w nienawiść Karola XII do Piotra Cara, na tyle milionów ludności Polski z ukrainą gdzie tak powiemy wojowników czuła szlachetnie i walczyła bohatersko za rozprzężone stronnictwami ogóły i męczenniczo skończyła.... Klątwa popiołom zdrajców!.....

na szczadky Siczy.

Przed bitwą Pułtawską (1709 r.) Sicz Zaporozka była nad rzeką Czartomlikiem, której jeżeli nie założycielem, to osadnikiem był Jan Sierko pułkownik Kalnickiego pułku. Kiedy Hordienko oblegał z Karolem XII Pułtawę, dowódzca Kompaniejskich Kozaków Ihnat Gałagan, z pułkownikiem Moskwy Jakowlewem na czele swoich pułków z 16000 złożonych udali się na Sicz, wybili zostawioną załogę, zburzyli wszystko, zaś łupy i sto dział uprowadzili w zdobyczy. Z całej pamiątki starej Siczy ocalał tylko ozdoba miejsca i dziejów grobowiec Jana Sierki, który hetmaniąc Sierowikom d. 1680 roku zakończył życie pełne chwały żołnierskiej dnia 4. Maja. Biały kamień okrywa jego prochy; po napisie „Joan Sierko. Ataman Koszowyj Wojska Zaporozkoho, u spodu „pamjatnik wseho pospolstwa„ Tyle na świadectwo przyszłym zostało.

Hrobnyj kamiń Hordijenky.

Odkryto podaje pisarz historyi Nowej Sieczy kamień grobowy Hordijenki w Kamiennym Bazarze; na kamieniu ma znajdować się napis: „Wo imja Otca „i Syna i Swjatoho Ducha Amiń. Zdeś poczywajet rab bożyj Konstantyn Hor„dijewicz Ataman Koszowyj stawnoho Wojska Zaporoskoho Nizewoho, a Patnizew„skoho kurinia predstawisia 1730„ (?). Ta data jak pokazaliśmy wyżéj nie może być ani powinna datą zgonu Hordijenki; jest ona pewnie datą pomnika. Żywociarz Ordynskiego i Anonim z 1716 roku podając o jego śmierci (pierwszy przy Kamiennym Bazarze, drugi przy Aleszkach nad Dnieprem) ani spomnieli o żadnym pomniku, do historyka należy objaśnić kto go i kiedy dla Hordienki postawił.

Każut szczo potim Gonti distaw sia Wid Żëlizniaka

Ksiądz Unicki Roman Wigura paroch Wiązowielski w Relacyi (1768) o buntach Ukrainskich do Stanisława Augusta podanéj pisze: „przyłączyło się do nich (Hajdamaków) kilkudziesiąt takie od Zaporoskich Kozaków, ale nie Rejestrowych, tylko hultajów, którzy u Zaporożców służyli i ryby łowili (Rkp).

Zbieracz Aktów Nowej Siczy zapewnia że było więcej Zaporożców z Maksymem Żeleźniakiem w czasie Rzezi Gonty w Umaniu; pierwszy mówi prawdę, drugiemu załączamy obraz szlachetniejszego poglądu na Siczowików ~~o jakim jemu ani śniło się~~ Jeden z pięciu wysłanych (pod imieniem kupców soli i ryb) na Sicz od Konfederatów Barskich, dla namowy spólnego działania Zaporożców przeciw Moskwie, w swoim Diariuszu *) pod dniem 15 Marca Aprila 1763 roku pisze „Wielka tu (w Siczy) była radość z naszego przybycia.... był tu wysłaniec (Lange czy Nolkin?) Kreczetnikowa żądając na nas (Konfederatów) pomocy, ale poszedł sam, bo Kozacy iść niechcieli 1). Na radzie u Koszowego gdzie czynił relacyę naszego poselstwa p. Starościc (Puławski?) dały się słyszeć głośne wołania: Do Kunfederatiw idim! do Turka idim!.... Towarzystwo bardzo nam życzliwe, mówią i myślą tylko o nas i Turczynie.... Widzimy że Sicz nie

*). Tego Diariusza część pierwszą udzielał nam roku 1823 w czasie pobytu swego w Krzemieńcu Generał Wojsk Polskich Wyszkowski towarzysz i przyjaciel Kościuszki; część drugą mieliśmy z Krusztinic na Podolu od Wiktora Łuzninskiego syna Generała Wojsk pols. Autorem jego był Jan Szymon Padurza (brat Pawła namiestnika w chorągwi pułkownika Rozwadowskiego, rozsiekanego przez Huzarów Drewicza ~~[illegible]~~) porucznik w Konfederacyi Barskiej w chorągwi Sarosty Kaniowskiego, który zmuszony był wejść w służbę Siczowych Kozaków,

myślała o rzeziach w Polsce, a Konfederacya Barska (szlachta) o wytępianiu Prawosławnych w Polsce. lecz żądali pozbycia się nienawistnej Moskwy. Dzieje tych czasów zapełnione kolcami potwarzy, nie wpuściły jeszcze na stepy oka ni ręki badacza dojrzeć kwiatu myśli, ni ziarna uczuć zerwać, wśród chwastu podań błąka się tylko widmo sposoczonych zbójców i przeraża okropnością zdarzeń słuchacza, a pismaki na wyścigi z fałszem, wysyłają Sicz na rzezie do Polski, drudzy podają miecz Konfederatom Barskim wytępiać co niejest Rzymskiém wyznaniem w Polsce. Wiémy że Watażka (dowódzca) Hajdamaków Maksym Żelezniak złapany przez oddział Huzarów Rosyjs. pod wodzą majora Czorby-Serba w stepach Chersonu, z którym było „hultajów, którzy u Zaporożców służyli i ryby łowili„ tylko trzydziestu. W rękopisie ks. Jana klasztoru Kaniowskiego Barylianów czytamy: „Żelezniaka od dziesięciu lat nie było w Siczy... Żelezniak nigdy nie był towarzyszem w Siczy... ~~ani~~ w Siczy mieszkał...„ Życie tego

ocalając się przed pogonią Moskwy i sprzymierzeńców jej Dzieduszyckiego, Branickiego, Stempkowskiego; jego towarzyszów przechowali Siczowiki w Pałance Oczakowskiej, potem wysłali do Jedysanskiej Hordy Tatarów. Skałkowski w Historyi Nowej Siczy (część 1. str. 96) pisze o Esaule Siczowików Iwanie Babura, my wiemy że ten Esauł Babura, jest rodzonym naszego dziada Pawła bratem. Kto czyta tego poselstwa Konfederacyi Barskiej do Siczy Zaporoskiej, Rpis sprawdzi naszych tuściwych przytaczań podania.

łotra przeszło na włóczęstwie i w szajkach rozbójniczych po Ukrainie z której był wychodniem (ze wsi Jerkowice), a chciała fatalność aby Czerce (Mnichy) Klasztoru (monastr) Motreniańskiego mieli u siebie drugiego Ikumenem Melchizedecha Jaworskiego-Znaczka 2), który uznawszy godnym do swoich celów Żeleźniaka Maksyma, wprzódy go zaprawiał w rozboju po szlakach, nim pobłogosławił rozwinąć zdolności w Rzezi Umańskiej; posyłał go do Peryasławja, Kijowa, gdzie pod miną pokutnika słuchał apostołów podobnych Melchizedechowi, ale już wyższych od niego dostojeństwem. Po zgonie palowym siostrzeńca Melchizedecha Ikumena Jaworskiego-Znaczka 3), wysłany czy zbiegły Czerniec ✱) monasteru Motreniańskiego złożył między innemi papierami w Kijowie (w Archiwach Metropolitalnych czy Archimandryckich) rady i plany Episkopów Peryasławskiego (Lincewski) i Białoruskiego (Koniski) dla Melchizedecha 4) do nawracania Unitów a rzezi Katolików Rzymskich w Ukrainie. Załączymy ~~część tych korrespondencyj w dalszych wydaniach, tu podajemy~~ Manifest 5). Unitów czytelnikom dla wyjaśnienia w części łotrostwa tych apostołów Hajdamactwa. Bolesne i ohydne są to świadectwa dla poczciwie myślących krajowców, boleśniejsze dla ludów, które szukając środków do wyjarzmienia się z niewoli i ucisku Carów ~~Niemców~~, miały ręce i serce, brakło im godnych dowódzców, nie zbywało na łotrach..... Nędza i klęski jak doznają ich wnuki są skutkiem przyczyn, jakie ułożyli i narzucili jednym zaprzedani tyranom kultaje, drugim odstępcy prawodawczych swoich przodków zasad; nie dziw że obadwa upa-

Dy narody, oświadczyło pod ich pieczęcią [illegible]

1). Kreczetnikow Gienerał Wojsk Moskiewskich odebrał rozkaz pojść przeciw tey konfederacyi (Barska); dla czego tenże Komendy przysłał do Kiszewskiego Zaporoskiego oprowie i mysłanic ma Kozaków, nato Koszowy odmówił dania za przyczyny, że ma sejmie z Polską radzić jego niechcą (~~[illegible]~~) [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~

do tego prawo z opieki nad Prawosławnymi w Polsce przyznanej Carom Moskiewskim jak gwarancyi Katarzynie II nad Polską sejmem 1764 konwokacyjnym za regimentarstwa ~~[illegible]~~

Ks. Augusta ~~[illegible]~~ C..... Jakie były obyczaje popów w Ukrainie Sadkowski Wiktor Episkop Peryasławski w liście poufnym do Ksawerego Ks. Lubomirskiego Generała Wojsk Moskiewskich wynurza się czy ostrzega. „Niezmierna moc Mnichów kryje się po lasach Czehrynskich, Czerkaskich i Smilańskich, i przez rozpustne życie mając przy sobie i mniszki, zgorszenie czynią; między takowymi Mnichami jest najwięcej z Wołoszczyzny i Grecyi zbiegów, którego to motłochu trzeba się strzedz pod teraźniejszy czas wojenny (Turcyi z Moskwą) sam Wasza Ksiąg Mość chciej uważyć." W liście do Lewandy żaląc się (po odkryciu tajemnicy przyszłej Rzezi w Polsce Potemkinowi Taurydzkiemu przez popa z jego dóbr Smilańskich) pisze „Wy napotém zaczcie ani prośbom, ani trom Ukraińskiego Duchowieństwa nie wierzyć; rzadko ja z nich widzę człowieka uczciwego." Takie listy znaleziono w Raptularzu w kopijach 1727 in Septembri pisanych, a w Listopadzie wysłany od Potemkina Taurydzkiego Czepika pułkownik Czarnomorskich Kozaków, Sadkowskiemu Wiktorowi (w Korsuniu) oświadczył Joho Świtłost' Kniaz Taurydzkyj czuły i znajut use, a wam (Sadkowskiemu) przykazały skazaty: szczo jeśl' w Peryjasławi kobyła i knut!.... Ten komplement mało o śmierć mi przeprawił Sadkowskiego, jak sam w liście do Lewandy wyraża się: „Wasz

list był mi lekarstwem w chorobie, którą złożony przez izbę przejść nie mogę. (Czytaj Anneksa do części 1. Relacyi w materyi o buntach Ukraińskich na Sejmie 1790 roku czynionej str 360–372). Zaprawdę, było czego się lękać! nie zasłoniłaby Episkopa owa bogata ryza (dar Carowej Katarzyny II Sadkowskiemu) przed Potemkinem (do którego w dniu 1. Stycznia 1788 roku w rozpaczy woła: „Da po Wsemohuszczym „Hospodu Bohu, budet nadomnoju Waszoi Swietłosti myłoserdie i wola„!), ni dukaty od Jochicza (Carowéj) z Wilna, ruble (z Ławry Kijowskiej) na zakupienie szajek Hajdamackich, w których miał dowodzić apostołowaniem Stefan Lewanda Protojerej Bohusławski, jak jego poprzednik Melchizedech Jaworski-Znaczek Ihumen Motreniańskiego Monastéru w Rzeczi Umańskiéj dowodził Apostolstwem. Podawszy czytelnika rozwadze ~~tak niezbite~~ świadectwa o czynnościach Sadkowskiego i Lewandy, uczniów i czynników Igoria Koniskiego Arcybiskupa, przydajmy tu jeszcze co nam ~~zacny przyjaciel~~ Zorijan Chodowski opowiadał (kiedy za Dnieprem jakiś czas mieszkając w Peryasławiu) ~~że jeszcze~~ słyszał od starców z duchowieństwa Prawosławnego, jak Sadkowski Episkop z Lewandą Protojerejem pracowali usilnie nad zburzeniem ludu przed i za Dnieprem przeciw Polakom; o tych ruchach nadmienia w swoich pamiętnikach Józef Drzewiecki szef Legionów Polskich, tylko nie podał nazwisk kierujących ruchem. A).

5). ...Tak dalece zagrzane buntowniczą swawolą rozpalone kupy po całej Ukrainie Polskiej rozszerzyły się, że niewinnym Katolikom niemniej i niektó-

rym niniejszym żalącym się, dla wielkiego prześladowania z przyczyny że in Ritu Graeco-Unita zostają, innej od złośników do uchylenia się i ratowania życia nie było drogi prócz tej, którą przez Hajdamaków i zburzone przez siebie chłopstwo Melchizedech Jaworski-Znaczek Monasteru OO. Bazylianów (Czerców) Motreniańskiego Klasztoru Ihumen pokazał i otworzył, abyśmy się do Biskupa (Episkopa) Peryasławskiego zagranicznego (w Rosyi) Gerwazego Lencewskiego nieunita (prawosławca) udawali; i jego zasłony szukali, przed którym gdy swego rodowitego i poprzysiężonego wyznania i kościołem S. Katolickim zjednoczenia się odstąpimy i wyprzysiężemy, pewnie w życiu i przy swém ubóstwie mamy ocalić. Dawno tej swojej roboty (po zawarciu ugody Stanis. Augusta Poniatowskiego z Katarzyną II w Petersburgu okazaną w Polsce) teraz na widok całemu światu pokazanej i nadchodzącym wiekom do pamiątki podanej Melchizedech Jaworski Ihumen osnowę knował i układał, kiedy od roku 1761. tak sam przez swoję osobę, częścią przez subministrowanych od siebie Monasteru swego zakonników, i innych już od siebie dobrze zainformowanych i nauczonych, tak mniej rozumne i grube zdemonstrował chłopstwo, pokazując im i przekładając sakramentalne spowiedzi przed kapłanami w jedności z Kościołem S. Katolickim zostającymi czynione, nieważne. Msze ich żadnego posiłku do zbawienia nie przynoszące, chrzty Katolickie i bierzmowania (do którego zamiast oleju Catechumenorum i miru świętego gęsiej i rybiej tłustości używają) obłudne, poświęcenia kapłanów Katolickich i od nich święcone rzeczy wszelakie zawodne, i wszystkie w powsze-

chności i szczególności Sakramenta i obrządki niezbawienne, tak dalece, że lepiej bez chrztu i spowiedzi umierać, niżeli te sakramenta od kapłana katolickiego odbierać i przyjmować, że wiele ludzi z gromad Kluczów Żabotyńskiego, Smilanskiego, Moszniańskiego i Starostw Czehrynskiego i Czerkaskiego tém przekładaniem zwiedzeni, do Melchizedecha do Monasteru Motreniańskiego chodzili, przed nim od powszechnego kościołem s. Katolickim wyprzysięgali się, i tę chęć swoję wyrażonym sposobem wymożoną, podpisem rąk swoich utwierdzili. Tenże Melchizedech popisane od siebie równego od kościoła S. Katolickiego odstąpienia karteczki, pomiędzy innych ludzi u siebie w Monastyrze niebyłych porozrzucał, i do podobnego odstąpienia onych animował, a tém już niektórych ludzi od siebie ułożonym fortelem ubespieczony, cerkiew za błogosławieństwem właściwego pasterza JW. Wołodkowicza Metropolity Kijowskiego we wsi Telepinie Klucza Smilanskiego założoną i dokończoną poświęcił, w Ositniażce wsi Klucza Żabotyńskiego założył i poświęcił, biskupa Peryasławskiego Gerwazego Lenczewskiego na stronę państwa Polskiego sprowadził, gromady do dzwonienia na jego przybycie i do odebrania od tegoż błogosławieństwa, przez wyż wyrażoną remonstracyę, które tak jakowąś tajną od tego ojca Melchizedecha Jaworskiego-Znaczka utwierdzeni obietnicą *) do niego przylgnęli,

*). O tej obietnicy objaśni się czytelnik kiedy pokażemy rady i plany Lenczewskiego i Koniskiego dawane Melchizedechowi do nawracania i burzenia ludu.

że i w skutku obiecanym ubespieczeni zostali, i na poparcie onego znaczne pieniężne kwoty uzbierane, i z gromad wybierane do rąk tegoż Melchizedeka oddawali. Nakoniec do tej zuchwałości przyszło że księży Bazylego Lubinskiego Apostolskiego Missionarza, Czehrynskiego, i Stefana Witwickiego Smilańskiego dziekanów do wsi Telepina dla zarządzenia duchownego w dekanatach i zgromadzonego Duchowieństwa w oręże i drągi uzbrojeni, o mały kęś nie ubili, w większą potém zuchwałość samowolnie rozpaleni i dyssymulacyą niektórych dworskich zwierzchności licencionowani **) własnych swoich pasterzów do równego przed wspomnionym ojcem Melchizedeckiem Jaworskim Znaczkiem od wiary S. Katolickiej wyprzysiężenia się przymuszali, niechcących zaś z domów plebańskich wyganiali i zabijali; klucze od cerkwi do siebie odbierali, od innych zamki odbijali; kapłanów z za granicy Rosyjskiej Niecznitów (prawosławców) a wyraźnie od biskupa Peryasławskiego sobie danych i pozwolonych posprowadzali, i w tymże na miejsce wygnanych własnych pasterzów mocy odprawowania sobie nabożeństwa (do którego Katolików niedopuszczali i z cerkwi wyganiali) udzielali i pozwalali; czego skutecznie Melchizedek Jaworski przez namówione od siebie gromady przy ochronie właściwej Jurysdykcyi duchownej i niektórych ukraińskich dziedziców i gubernatorów (rządzca dóbr) do-

**) O dyssymulacyi dworskich zwierzchności i pobłażaniach, objaśniemy na innem miejscu podając historyczny wykład o Rzezi Umańskiej z współczesnych świadków

kazać nie mógł, teraz na niektórych braci naszych strachiem śmierci grożącym już na wielu osobach ziszczoną ***) i pokazaną (Hajdamacy albowiem wyraźnie to mówili i głosili: idźcie do Peryasławja, wyprzysięgnijcie się wiary Unickiej a żyć będziecie, na którą podróż i świadectwa na piśmie od siebie do tego Melchizedecha dawali) wymógł i wycisnął. Widział Bóg wszystkie przenikający skrytości stateczne i nieporuszone nasze umysły, że jako w Polski krajach Katolickich z dawna od Antecessorów naszych w wierze świętej ze S. Kościołem Katolickim zjednoczeni jesteśmy zrodzeni, wypielęgnowani, edukowani, przychylnością sprawiedliwości spojeni, statecznością w posłuszeństwie Najjaśniejszemu Majestatowi Rzeczypospolitej Polskiej i swoim pasterzom obowiązani, tak że żadną wolą, myślą i własną wewnętrzną pobudką, ale w sposób uniknienia oczywistej tyrańskiej śmierci i morderstwa, niektórym żalącym się z nas i oświadczającym przytrafiło być w Peryasławju, skąd żaden po przygaszonym nieco ogniu buntowniczym w Polskie kraje nazad do domu swego powrócić powrócić nie był wolen, dopókiż tegoż Melchizedecha woli i ułożenia zadosyć nie uczynił, i od biskupa (Episkopa) Peryasławskie-

***) Takie ~~[illegible]~~ wichrzenia i rozboje przez jakiegoś łotra Unicha w kraju gdzie był podda-nym jego prawu czy woli Narodu, nie pomału zadziwiają czytelnika, że uchodziły niewzględnie następnie bezkarnie, azaliż nie było w Polsce władz i praw? O wszem, był Poniatowski królem — z daru Katarzyny II, była Katarzyna II opiekun-

kiego permisyi do rządzenia się w parafi swojej (albowiem grasujący i krew Katoli-
cką przelewający Hajdamacy wszelkiego nabożeństwa odprawowania pod surowym
wyrokiem śmierci kapłanom zakazywali i wzbraniali) i od Melchizedecka wolnym
przechodzić w podróży od Hajdamaków i chłopstwa podszczuwanego bespiecznym w do-
mu swym posiedzenia świadectwa na piśmie nie wziął. Wymógł i to na niektórych
współbraci naszych niniejszych i żalących się i oświadczających że w Peryasławiu na
skompilowanym Manifeście odstąpienie od artykułów wiary s. Katolickiej i władzy
własnych pasterzów swoich, a przygarnienia się pod władzę i rządy Biskupa
Peryasławskiego, niby na dniu 15 Maja 1768 roku w Smile mieście Ukrainskiém
nad Taśminą rzéką leżącém spisanego i datowanego za komparenta W. Ks. Kons-
tantego Mokrzyckiego parocha Kamionobrodzkiego teraz wraz z innymi żalące-
go się dopodania do Akt autentycznych wyrażonego podpisać się musieli. Że-
by tedy ten przypadek sposobem przedrzeczonym circa periculum vitae wyci-
śniony i wymuszony na niektórych współbraci naszych, za podejrzany w su-
mnieniu i tretynowany nie był i poczytany, a przeciwnej jakiej ekspikacyi nie
podlegał nad tę, iż zawsze pod głową Kościoła Rzymskiego Katolickiego i rządą-
mi duchownymi swoich pasterzów z tymże kościołem spojonych i zjednoczo-
nych od Antecessorów naszych zostawaliśmy i onym zawsze posłuszni i pod

ką Polski — z łaski ~~[illegible]~~ regimentarza Konwokacyjnego sejmu (1768).

tą zwierzchnością do ostatniego terminu życia naszego zostawać chcemy i pragniemy, i jak najuroczniej przed Bogiem i światem całym i swych kolegów i braci naszych imieniem użalamy się i oświadczamy. Dla większej wiary i wagi to użalenie się i oświadczenie podpisem rąk naszych własnych potwierdzamy i do podania onego (Manifestu) ad Acta Authentica Regni (w Żytomierzu) przewielebnego JMC. Księdza Jana Rocha Kościuszkę Dziekana Radomyslskiego współbrata naszego a medio nostro obraliśmy, i temu moc wszelką do podania daliśmy i pozwolili etc. (Ten Manifest wypisany z Akt Grodzkich Żytomirskich w 1827 roku).

w Umani.

z ustnych opowiadań

Józef Despot Mładanowicz rodem Bulgaro-Serb, rządzca dóbr Franciszka Salezego Potockiego Wojewody Kijowskiego w Umaniu, zasiedla jego paste uroczyska włóczęgami z szajek Hajdamackich, koczujących na pograniczach Tureckiego i Tatarskiego państw od Polski; z nich wybranym sucinom zbrojnym dowodzi Obuch-~~[illegible]~~ szlachcic polski, pod nim setnikiem Gonta 1). Tak nam podają *).

*). Całe to podanie o rzezi Umańskiej zebraliśmy (w skróceniu) z Rękopisów: Krasnodębskiego (w Archiwach ks. Repnina za Dnieprem w Jagotynie) Podlaskiego, Oskierki (ze zbiorów Eugieniego Metrop. kijows.) Mińskiego, posłów

o kącie i ludziach w kraju niegdyś polskim, kiedy Konfederacya Barska zamierzała wypędzić Moskalów z kraju, a razem pozbyć się Gwarantki Carowéj opieki; Stanisław August przez Moskwę utrzymać się na tronie, Katarzyna coś urwać z Polski. Wielmoże Polscy zobili w Konfederacyi każdy dla siebie 2); szlachta pobudzona przez nich celami dobra kraju, imała się ochotnie oręża, i doczekała się losu jaki zgotowali dla niéj i kraju popleczniki (marszałki Konfederacyi) marzących w Polsce o koronie Wielmożów. Spadkobiercą téj manii po przodkach 3) czuł się pierwszym przed innymi Franciszek Salezy Potocki wda kijows. któremu Katarzyna II Carowa Moskiewska pomoc przyrzekała, sam z Hanem Krymskim i Sułtanem Tureckim konferując tajemnie, zwabiał do swoich włości szlachtę, Watahom Hajdamackim kazał rozdawać na osiadłość stepy Umania, wysyłał swoich agentów 4) do Siczy porozumiewać się, w nadziei mieć ze wszystkich posiłki na elekcyi pod Wolą, bo już Carowę, Hana i Sułtana za swoich uznawał przyjaciół. Katarzyna po zabiciu męża Piotra siedziała chwiejąc się na tronie, utrzymywała berło tylko strażą kochanków i obietnicą datków, ale skąd ich wziąść? żeby

sejmu czteroletniego, ks. Jana Bazylana (własność Eugieniego Metr. kijows.), z Józefa Karola Mirowskiego b. profes. histor. w Krzemieńcu Notata, z rozmów z Hugonem Kołłątajem w czasie jego mieszkania w Krzemieńcu, i innych podań i listyn spółczesnych.

utrzymać się na tronie potrzeba coś dla Rosyi zyskać, tj. dać takowym, ująć dumnych ale przez faworytów nabyć 5); za nabycie sobą i zyskiem płacić 6). Tak myślała Carowa i biedziła się jakby utrzymać na tronie Stanisława Augusta, z Polski część urwać, ale żeby ten urywek nie spadł na jednego króla, umyśliła więcéj wciągnąć do spółki a lepiéj i prędzéj się uda. Lgnęli do Carowéj sideł Czartoryjski w Polsce, w Ukrainie T. S. Potocki; ten silny rodem, pyszny z bogactw, każdy z przodków, z siebie głupi, podły, okrutny; jego tedy Carowa używa nie na króla jak obiecywała, ale do utrzymania na tronie swego faworyta Króla; bo ten nikczemnik jak wprzódy siebie rozpustnicy, teraz naród polski na pożarcie jej oddaje — z umowy 7). Konfederacya Barska jak myślała szlachta, dla dobra kraju podała jej szablę, Stanis. August bagnety Gwarantki na szlachtę spychającą go z tronu, sprowadza zaś Potocki przeciwnych (odrzucających gwarancyą Katarzyny) jego promotorce, przystaje (z rady Carowej) rozpędzić czy wyciąć (buntem hajdamackim w Ukrainie): jeden i drugi gubią Polskę — za koronę, 8) bo tej tylko pragną i oddzielnie dali znać 9) Carowej. Stanisława Augusta wchodzą bronić w Polsce Krzesztników, Drewicz etc. Potocki w da. Kijows. wysłał tysiąc Kozaków do Rosyi (Kijowa) zbrojnych, Wojejków Gubernator Kijowski miesza ich z Hultajstwem za Dnieprem, Lenczewski Episk. peryast. rozgniesza, Melchiredek Jaworski — Znaczek przysywa do Żeleleźniaka (na chołodnim jazu) w Smilańskie, i zaczynają Rzeź w Ukrainie szlachty polskiej i Żydów; pierwszych z umowy, drugich dla zwyczaju.

Miasto Uman' świeżo Ukraińskie, miejsce wysoko sytuowane, [illegible] [illegible] [illegible]

Umówiony zbójca zostaje nareście politykiem, ocala przy życiu i własności w Umaniu Turków, Tatarów, Rosyan jako poddanych sprzymierzonych monarchów z Wojewodą i Królem, dzieci Władanowicza jako ojciec chrzestny, Obuchowę na prośbę swojej żony II. Po scenie krwawej a podłej następują podlejsze czynności. Kreczetników żołdak Carowej wchodzi w Ukrainę, zawadziwszy wprzódy o Sicz co myśli i robi, od niej ciągnie rozbijać, i kogoż? Żelezniaka wysłańca z Rosyi z bandą rozgrzeszonych przez Lenczewskiego Episkopa zbójców, i Gontę dowódzcę Umańców (~~[illegible]~~) przyswojonych przez Władanowicza dla Potockiego wdy Kijows. z hajdamaków stepowych, koczujących na pograniczach Polski od Krymu, Rosyi i Turcyi. Pocieszne prostodusznych głuptasiów pochwały mądrości czy sprytu Moskalów w łowieniu Kolijów Umańskich, a nie wiedzą że to swoi przyszli do swoich.....

Jakoż Kreczetników w miejscu Żelezniaka kazawszy kogoś opatkować, samego tajemnie wysłał pod strażą do Rosyi z przychodnimi z za Dniepru zdrowo i szczęśliwie; przed nimi Melchizedech Jaworski Znaczek wszedł z tryumfem do Peryasławia. Kreczetników nie mając nic do roboty pod Umaniem, zabrał wszystkie łupy Kozako-Hajdamackie, harmaty, broń, i ruszył na Konfederatów do Baru, zdając pod Umaniem Gontę ze spółką Ksaweremu Branickiemu który we dwa tysiące jazdy, tysiąc piechoty z harmatami leżał pod Mohylowem nad Dniestrem kiedy Gonta z Żelezniakiem wyrzynali Umań. Branicki zawsze pijany, objąwszy swoim obozem Kreczetnikowa stanowisko rozpoczął są-

dy hetmańskie od pytania „Jak śmiałeś bestyo mówił do Gonty rzecz taką czynić? Gonta dobywszy z pazuchy pismo Stanisława Augusta Na bestyo odpowie Branickiemu podając pismo i czytaj, to nas do tego przywiodło!... Branicki wziął pismo *) od Gonty, i rzekł: Gotuj się na śmierć, jutro będziesz kazanym; Kiedy kat udzierał drugiego pasa ze grzbietu Gonie, jął krzycząc oskarżać Stanisława Augusta, Branicki zbliżywszy się do niego groźnie zawołał: Nie gadaj wiele! i roskazał katowi uciąć jemu język i prawą rękę, bo umiał pisać. Po śmierci Gonty wywieziono wgłąb Rosyi jego żonę i dzieci, aby nie głosiła prawdy przed ludem; Kreczetnikowa powołał Stanis August z Lubomirską z dodatkiem włości i Indygenatu w Polsce; Branickiemu za ubicie Gonty i tajemnicy z nim Starostwo Lubomskie, ~~[illegible]~~ (zamieniwszy starostwo na sejmie w majętność prywatną) wiecznem dziedzictwem nadał. Z tych wichrzeń króla i wielmożów Polska straciła kilka milionów ludności rozbiorem kraju 1772 roku za pomoc Carowej Katarzyny II Stanisławowi Augustowi. Potocki Franciszek Salezy uzyskawszy na sejmie przebaczenie Hajdamaków Umańskim, otrzymał w historyi Narodu polskiego miejsce drugiego łotra obok Stanisława

*) Ksiądz Jan Bazylanin zapisał tę odpowiedź Gonty; nam zdarzyło się czytać przy dwóch portretach Gonty (na stronie odwrotnej) słowo w słowo ~~x~~ odpowiedź Gonty, przy jednym był dodatek: Branicki wziął pismo i odesłał do senatu polskiego (?).

Augusta, pogardę imienia, przekleństwo popiołom. Stanisław August wyzuty z dostojeństwa, odarty z korony, okryty szomotą i klątwą przeszło dwódziestu milionów ludzi, wrócił do nikczemności swego pierworodu, a skończył zbrodniczy żywot zadaną od Moskwy trucizną (Ob. Pamiętniki Józefa Sagatyńskiego). Zbrodniarzów pokryły groby, historya ich oklątwi, potomna ludzkość się wyrzecze, lecz krew i łzy ofiar i męczenników 12) kiedyż Wszechmocna Opatrzność zechce nagrodzić potomstwu z wolnych swobodą, dziś niestety, uciśnionych ludów!.....

1). Gonta mając lat szesnaście, wspólnie z drugimi wyłamawszy kratę w oknie kościoła Radomyślskiego Unickiego, wykradli z Zakrystyi ofiarne naczynia, sprzęty i skarbonę kościelną. Wyszukani złoczyńcy stosowną świętokradztwu odnieśli karę, lecz Gonta jako niepełnoletny, skazany został na chłostę po dwadzieścia rózek przez dwanaście piątków. W czasie szóstej jego chłosty (1754) Józef Despot Mładanowicz znajdując się w Radomyślu u Księdza Dziekana Unickiego Jana Rocha Kościuszki „wzruszony żałością czy obietnicą poprawy młodego złoczyńcy, wyprosił go od dalszej kary, nadto trzysta złotych skradzionych przez niego, dla miłości P. Boga pisze spółczesny, świadek do skarbony kościelnej darował, a Gontę ze sobą wziął„ Ani żałością wzruszony, ni obietnicą poprawy jak wyraża się bogobojny Unita, lecz Mładanowicz umiał ocenić zdolności w Goncie – chłopcu, jakich potrzebował dla swego pana (Potockiego) w setniku Goncie, i dla tego „Gontę ze sobą wziął„.

2). Adam Moszczeński podaje jak Wielmoże po Konfederacyi Barskiej pogodzili się ze Stanisławem Augustem np. Krasińscy (Biskup Kamieniecki i jego rodnik Marszałek Konfederacki Starosta Rożański), Potoccy, Rzewuscy itd. my dodajmy jak owi mniemani patrioci Sołtyk biskup, Załuski, Rzewuscy wywiezieni do Tuły (na własne żądanie jak świadczy kopia czy raptularz poselstwa w Polsce Repnina znajdujący się w Archiwach w Jagotynie za Dnieprem) przez Repnina (posła Katarzyny w Warszawie) zmownego ze Stanisławem Augustem (dla podburzenia szlachty do Konfederacyi następnie powodu wezwania pomocy z Rosyi przeciw Konfederacyi), za powrotem otrzymali: Wacław Rzewuski hetman Starostwo Kowelskie dziedzictwem mające siedm tysięcy dusz męskich, Seweryn syn jego Starostwo Dolinskie, później buławę polną. Ci bezustydni hipokryci wróciwszy z Tuły do kraju zawiesili Votum (świerkową blaszkę srébrną) w Częstochowej (po tej stronie ołtarza w kaplicy N. P. Maryi, na podziękowanie za co? za powrót czy nadanie starostw przez pomazańca Stanisława Augusta Króla?) z wyobrażeniem Rzewuskiego i Biskupa Sołtyka, że ich wyzwoliła z więz Moskwy. Liche oszustostwo! odgrywało komedyę nie długą, bo w Konfederacyi Targowickiej ujrzano na czele Rzewuskich, Branickich, Potockich imiona, Kosakowskich, Ozarowskich na Szubienicy, Puławskich, Bielińskich cej wodzących rozbioru Polski (przyznaniem w Grodnie) na Sejmie, Sołtyków, Załuskich, Krasińskich od 1768 po 1848 jednakowymi z duszy i czynów; słowem jakimi byli ich dziadowie, ojcowie, widzimy ich potomków nieodrodnymi za dni naszych!....

3/. Józef Potocki wojewoda Kijowski widząc że król (August II Sas) nieprzyjazny był hetmanowi Lubomirskiemu Heronimowi pretendował naprzód buławy, do tego żeby mu Samborszczyznę puszczono dziedzicznym sposobem, co większa chciał by go uczyniono księciem całego Pokucia, pod tytułem Księstwa Halickiego, a on trzymając to jure feodali, obiecywał Rzeczypospolitej na każdą potrzebę dawać po dwanaście tysięcy ludzi. Czego gdy mu denegowano, więc on z namowy żony swojej z domu Leszczyńskiej, krewnej Stanisława Króla, deklarował się aperte przeciw Augustowi królowi i poszedł do Szweda (Karola XII). Dzieje pod panowaniem Augusta II stron. 74 przez Otwinowskiego).

4/. Z takich liczby był Wołoszyn Hohoła (po mieczu z pułkownika szajki w Podolskiem 1651 roku idący, po kądzieli z Rzewuskiego i Wyhowskiej rodzący się) zażyły Franciszka Salezego Potockiego paryzyta i doradzca; wysłany przez niego do Siczy w 1766 roku dla namowy Sierowików do spólnego działania z wojewodą, odwdzięczył swemu Mecenasowi piosnką, której początek:

Kołyb mini z zanku
Horiłoczky w zbanku,
I tintiunu lulku,
Diwczynu Hanulku itd.

zaś koniec piosnki:

Prominiaw Hanulku (Polska)

Na tiutiun (obietnica) i lulku (Katarzyna II).

Z pieśni widzimy jacy byli doradzcy na dworze Krystynopolskiego zamku, i do czego wzdychał pan wojewoda; zaś o jego synie Szczęsnym wyśpiewał Jakowski (dworzanin Szczęsnego) czyny i cele jego w żałośnej dumce:

Oj typ. Potóckyj wojewódzkyj synu
Zaprodaweś ty Polszczu, Łytwu, Ukrainu,
Dumka twoja buła korołem ristaty
Piszoweś ty do Caryci pomoczy szukaty itd.

Oddajmy sprawiedliwość dumaczowi ie prócz historycznej prawdy, żewności uczuć, wyrażeń dosadnych w duchu ludowym, jest prorokiem w zakończeniu:

Pryjde toj czas, pryjde, i taja hodyna
A zahynesz wrażyj synu i twoja rodyna ...

Inny dumacz nazwiskiem Lityński (Adwokat Sądów Głównych w Żytomierzu) w roku podobno 1806 napisał pieśń:

Oj wyjichaw N. N. na koni hulaty,
Pezewisyw czerez płecze sahajdak bohaty.
Hraj może Crozne, bite może itd.

dlakogo, niewiadomo. Śpiewający tę pieśń Torbaniści podkładali tu każdego imie, kto im płacił więcej, z Wencesławem (Wacław Hrabia Rzewuski) zasłyszał ją przepisywacz ukraińskich pieśni, a chcąc z niej zrobić — antyk, przy-

szył Wencesławowi Wężyk Chmielnickiemu zrodzonemu w Istoryi Rusów; zaś Hanulki przenicowawszy ostatnią zwrotkę przylepił Sahajdacznemu – dla ozdoby? Z tym ogonem i w pseudohistoryi Markiewicza włóczy się po śmierci Konasewicz *). Jeżeli za życia widzów, świadków, podań piśmiennych wolno ogłaszać takie fałsze, godzi się dawać wiarę Engelom, Szczerom, Rigelmanom, Koniskim, Markiewiczom, Maksymowiczom i spółce? Cóż tych cudzoziemców, przechrztów, Tatarów, popowiczów, obchodził los przyszły Słowjan? każdy z nich zatywał na chlebie z ojcowizny przodków naszych, a odwdzięczył się nam fałszerstwem i potwarzą za lichego ochłapa, którego rzucał im z pogardą ohydny despota, lub jego podrzędny ohydniejszy ściepacz!....

*) Rękopis z XVII wieku podając o Konasewicza wyprawie pod Chocim (1621 roku) nie zapomniał o jego faworycie Gruzince, która pozwalając sobie z Czercami w czasie niebytności hetmana, ułożyła (może który z Czerców?) dla swego bohatera erotyczną piosnkę:

Nawaryła, napëkła
Në dla koho, dla Petra,
Oj łyszko në Pëtruś!
Biłe łyczko, czornyj wus. itd.

śpiewają i po dziś dzień tę piosnkę w Ukrainie i podobnie jak Ma-

5.) Stanisław August Poniatowski wysłany przez Czartoryskich do Petersburga o pomoc dla nich do otrzymania korony w Polsce, wyrobił koronę dla siebie. Był przy Piotrze III Carze poufałem, faktorem, błaznem Ksawery Branicki, ten przyjaciel Poniatowskiego zrobił jemu wstęp u dworu, w którym zabawiał błaznowaniem Cara, a Carowa (Katarzyna II) łajdacząc się z Poniatowskim, przyrzekła jemu tron w Polsce z warunkiem, naprzód ustąpić część Polski dla Rosyi, a potém całą; ten układ zawarto w Petersburgu przed zgonem Augusta III Sasa. Na sejmie Konwokacyjnym 1764. wysyła Rosya żądane wojsko do Polski, Czartoryski myśląc że to pomoc dla niego (zapewniał go tak Poniatowski) wichrzy ze stronnikami na sejmie, przyznaje Katarzynie II tytuł Imperatorowej, gwarancyę nad Polską, opiekę nad prawosławnymi w Polsce, następnie stanowi Piasta kandydatem do korony i uchwałą sejmową zatwierdzają. Właśnie to ułożyła Carowa z Poniatowskim w Petersburgu, a Czartoryski wykonał w Polsce, ale nie dla siebie, bo na sejmie Elekcyjnym 1764 za wpływem Rosyi, Austryi, Prus, obrany został królem Stanisław August Poniatowski. Zbłazniony Czartoryski szukał sposobów zrzucić z tronu Stanis. Augusta, ostatny środków dopełnić układu z Katarzyną Carową i zrobili Konfederacyę Barską. Jeden i drugi zakołatali do Rosyi o pomoc, ta im dała trzeksymowicz nie wiedzą kto ją ułożył, kiedy i dla kogo.

ciego do tronu pretendenta Franciszka Salezego Potockiego Wojewodę Kijowskiego, to Trinum dopełniło układu króla Stanis. Augusta z Carową podziałem pierwszym kraju (1773) a utrzymało go przy koronie w Polsce do 1795. listop. 25 dnia. Tak mówią (podajemy w skróceniu) o czynnościach Stanis. Augusta Hugo Kołłątaj, (w notatach J. K. Mirowskiego), Krasnodębski, Prozor. Oboźny Litewski; zaś o Konfederacyi Barskiej zacny Ksiądz Karmelita Marek w liście do Pawszy wyznaje „Prymasy tej Konfederacyi są jak widzę najpodlejsi clienci cudzoziemskich dworów i naszych potentatów, a któż jest obrońcą biednej Polski? Bóg wszechmocny jeden i poczciwa (oszukana) szlachta „wielka prawda ale zapozna!.....

6). Carowa Katarzyna II urwawszy część Polski kraju 1773 roku porobiła w nim darowizny swoim faworytom podobnie w 1795 rozdała Koturowym, Gudowiczom, Zubowom, Łopuchinom, Bezborodkom itd dobra pokonfiskowane w Polsce. Mikołaj całe prawie Kongresowe Królestwo polskie rozdał po 1831. swoich rozbojów poplecznikom, a Piotr Aleksiejowicz ów han Czudo-Mongolskiej Hordy rozbijając z podobnym sobie Augustem wrogiem ludów Słowjańskich, rozdał w Ładniejszu majątki patriotów, zdrajcom sprawy Słowjan.....

7). „Stanis. Augustowi (Poniatowski) dała Katarzyna tron w Polsce pod warunkiem, że po jego śmierci, ani z jego rodu, ani żaden z Polaków nie będzie już królem Polskim, tylko Carowa lub kto po niej nastąpi będą pa-

panować w Polsce. Stanis. August nie tylko przyjął podany warunek przedaży kraju polskiego za koronę, a go zaprzysiągł Carowej. Potemkin Książe Taurycki *). wiedząc o tém, ułożył z kilku panami polskimi detronizować Stanis. Augusta i

*). Potemkin Książe Taurycki Swietlejszy z rodu Białoruskiej szlachty odpadłej do Moskwy pierwszym podziałem Polski, dostąpiwszy w wojsku Rosyjskiém wysokiej posady, za miłostki z Katarzyną II Carową wielkorządztwa Małej Rusi z Tauryką i hetmanstwa wszystkich w Rosyi Kozaków, zapragnął w końcu korony w Polsce. Uzyskawszy indigenat w Polsce nabył potém majątek od Krawczego Lubomirskiego (Smilanszczyznę wziął za Bychów), który wieszał się przy jego wojsku w randze Generała. Mając wpływ do Polski zapewniony obywatelstwem, szykować jął do sprawy sobie popleczników; na czele takich byli Szczęsny Potocki generał Artyleryi syn Wdy Kij. Franciszka Salezego i Seweryn Rzewuski hetman pol. kor. syn Wacława het. w. k. wdy. podolskiego. Owi głośni z podłości wichrzyciele kiedy w Jasach robili narady z Potemkinem, jeden z nich wyjęczył się „a cóż na to powie król Pruski?„ Potemkin stojąc do lustra tyłem obrócony, uderzył się pięścią po nim i z pogardą rzekł: niech mi tu zajrzy Prusak, ja mam dwakroć sto tysięcy ócz!„ Zacny Ksiądz Jan Barylanin o Potemkinie podając, powtarza co on obywatelom w Zadnieprzu mówił: „Za was mój pradziad (pod J. K. Chodkiewiczem) oblegał Moskwę w pułkach polskich, a dziad (pod

osieść na tronie w Polsce... Miał on pod wodzą swoją 70000 wojska, któremu hetmanił w Turcyi... Katarzyna II dowiedziawszy się od Zubowa (?) o zamiarze Potemkina dała znać St. Augustowi i zjechawszy się w Kaniowie **) ułożyli śmierć Potemkina.

Sapiehą Pawłem het. w k.l.) walczył i poległ, oddam ja za was i moich przodków hosudarom Moskiewskim „Do tej obietnicy jeżeli przydamy przysłaną Sadkowskiemu przez Czepikę pułkownika, domyślić się łatwo z jakim duchiem zamierzał działać, a wprawdzie mógł, bo prowadził z sobą „dwakroć sto tysięcy ócz!„ Miał przytem za całe Kozactwo i życzliwą Małą-Ruś (czytaj piosnkę: Rybka, ułożoną i śpiewaną na balu przez damy Małoruskie dla Potemkina) jak nam opowiadał szanowny Łukaszewicz patriota-obywatel Pułtawskiej guberni, którego ojciec żył w zażyłości z Potemkinem-Taurydzkim.

**). „Rozmowa Katarzyny ze Stanisławem Augustem (w czasie bytności w Kaniowie) była na osobności więcej trzech kwadransów... domyślano się różnych powodów tego zjazdu, pokazało się że szło o Carowę i króla:... Potemkin zamyślał Katarzynę zamknąć w Monasterze Sołowieckim, osadzić na tronie Pawła, sam zostać królem w Polsce po detronizacyi Stanis. Augusta. Miało to nastąpić po wojnie z Turczynem.... Kiedy podpisywano traktat w Mołdawii, przybyła do miasta Jass hetmanowa Branicka i zadała Potemkinowi truciznę w kawie„ Tak podaje Ksiądz Jan Bazylianin Kaniowskiego Mo-

.... Wysłana od Carowej Katarzyny II Branicka hetmanowa z powitaniem Potemkina (wracał z wojny Tureckiej), zadała jemu w kawie truciznę .... wszystkie jego skarby *) zabrała" (Krasnodębski w pamię. Sejmu Grodzieńskiego Rkp.)

8). Sąsiedni panujący zdali niby na Rosyę elekcyę króla w Polsce, bo jeszcze napadać i rozszarpywać ją zrobiłoby hałas w Europie, ułożyli tedy Niemcy z Carową Niemką sztuczniej usidlić Polskę" szepnęli naszym magnatom gwarancyę Carowej, a Czartoryski regimentarz narzucił ją Polsce" (Krasnodębski). Z manifestu Księży Unitów widać jak popi dyzunickie mącili ludem unickiego wyznania w Ukrainie, a stało się to zaraz po zawartej umowie Stanis. Augusta z Ca-

nasteru, który widział Stanis. Augusta, Carowę Katarzynę II i Potemkina w Kaniowie, z ostatnym jak wyznaje często rozmawiał bywając proszonym na obiady kiedy odwiedzał swoje majętności w Ukrainie Polskiej.

*). Z roskazu Carowej Katarzyny II wydano Branickiej miliony rublów Potemkinowskich, z nich wielką liczbę pożyczyła Carowej, z pozostałych ogromne zakupiła w Ukrainie dobra i opłaciła długi męża swego (przeszło sześć milionów złpol.) na Kontraktach w Dubnie 1790 roku. Stanisław August darował Branickiej w roku 1791. Starostwo Białocerkiewskie liczące w owym czasie czterdzieści tysięcy dusz męskich włościan. Tak wspaniale nagrodzili Branickę Stanis. August i Katarzyna za podróż do Potemkina....

rową Katarzyną II. w Petersburgu. Po wstąpieniu na tron Stanis. Augusta z jego polecenia zaczęli sądy śledcze Księża Unicey w Ukrainie o przywłaszczone parafie przez prawosławnych popów, stąd zarzewie do nienawiści popów przeciw Katolikom, następnie usłużność w burzeniu ludu, namowie hajdamaków do wyrzynania rzymskich wyznawców. Tak zaczynał mącić w Ukrainie ludem i Kozactwem Zygmunt Trzeci Szwed, dalej syn jego Władysław IV, po nich August II Sas naśladując Jana Kazimirza wywołał hajdamactwa Paleja, Stanisław August Gontę.

9/. „Stanisław August widząc (przez Carową Katarzynę II) czego pragnie Franciszek Salezy Potocki a co robić zamyśla, każe tajemnie napisać do Gonty przyrzekając jemu urząd wojewody, tylko niech wykonywa polecenia Potockiego (Ks. Jan Barylianin Rkp.)„ W tym czasie „wysłał Potocki w da. Kijows. tysiąc swoich Kozaków do Wojejkowa Gubernatora do Kijowa„ (Moszczeński Rkp) który [illegible] z szajką Żelezniaka za Dniepra wchodząc w Ukrainę Polską, połączyli się z Gonty hultajstwem i rozpoczęli rzeź w Umaniu 1768 roku.

10/. Czytamy jak Hajdamaki pilnie strzegli papierów pozostałych w domie Mładanowicza, wygnali jego syna Pawłusia z domu, odebrawszy od niego „wiele papierów interesujących„ pytamy kogo? Potockiego i Mładanowicza. Były tam polecenia tajemne Wojewody do niego o Goncie, plany obrony w czasie oblężenia Umania, nareście jego poddanie się Goncie umówione dla wyrznięcia szlachty i zbuntowania w Ukrainie włościan„ Papiery mówi Ks. Jan

wróciły w całości do Wojewody (Potocki) z dodatkiem wieś Ostrna po Mładanowiczu, nadto Rosuszki i Oradówka, przytém pieniądze po zrabowaniu Umania i Mładanowicza, wprzódy do Gonty, od tego przeszły do Krzeczetnikowa „Potocki Wojewoda odzyskawszy wszystko co komu dał czy obiecał dać, więcej jeszcze zyskał po Rzezi Umańskiej, jak nas objaśnia Manifest zaniesiony w Aktach Krzemienieckich w czasie Czteroletniego Sejmu, gdzie poszczególnione są wydarte zajazdami [illegible] wioski dziedziczne u szlachty, a właściciele ich pobici.

11). „Żona Gonty pisze spółczesny była wychowanką matki Obuchowej.... Na tydzień przed rzezią w Umaniu przysłała Obuchowej pierścień śrébrny z Koralem i chustkę zieloną, z prośbą aby nosiła przez trzy dni (6. 7. 8. Czerwca).... widziałem w kościele (Bazylianów) na Obuchowej (w czasie Rzezi) chustkę zieloną i pierścień śrébrny z koralem na palcu.... „W drugim Rkp. czytamy „Korak prosił o dary szlachcianek (w Kościele Bazylianów w czasie Rzezi), a każda z nich rzucała proszącemu pierścienie, zausznice, pieniądze „...był to roskaz Gonty, aby tę co nosiła wspomnione dary Gontowej zostawić przy życiu„ Czytamy w innym „Gonta niegrzecznie traktował Obuchowę, musiała często tańczyć z Kolijami do torbanu na wieczorach u Gonty„ Tak wypadało robić Goncie z dyplomacyi Hajdamackiej, jednakże ni Obuch ni żona jego nie byli pociągani do prawa, przecież spółczesny silnie obwinia Obucha w swoim pamiętniku o Rzeź w Umaniu.

12). Ukrainofile przyznają Gonciu i Żeleźniakowi wyższe cele, a w rzezi Szlachty polskiej uczucia obywatelskie; czyliż Koniski, Lencewski, Jaworski-Znaczek i spółka mieli na celu wolność Ukraińców, czy Carowę-Niemkę Katarzynę II? Siczowe Rycerstwo pojęło cel Konfederatów, łączyło się dusznie z nimi, lecz tak jemu wtórowali popy jak Konfederatom marszałki w Polsce: pierwszym odpłaciła Carowa zburzeniem Siczy (1775) i przeobrażeniem Rycerstwa w chłopstwo, drugich u wielmożów nabyła z ludem zamieniając jednych u Odnodworców drugich w krepostnych. Słyszano od Dniepru po Wisłę, od Limanu za Bałkan ściganych Sicz i Konfederatów; widziano Berborodków, Razumowskich, Gudowiczów, u nóg wszetecznej Carowej na czele siepaczów w kraju nad swoją bracią, jak przy nikczemnym Stanis. Auguście Branickich, Dzieduszyckich, Stempkowskich jeszcze nikczemniejszych służalców!.... Lecz byli co słuchali, poważali, czcili apostoła Konfederatów Księdza Karmelitę Marka, kiedy my dziś spółczesnych jemu z pogardą i wstrętem oglądamy plany Igoria Koniskiego Archipastera do nawracania Unitów i rzezi Katolików Rzymskich w Ukrainie, Lincewskiego Episkopa błogosławieństwa i rozgrzeszenia udzielane Hajdamakom, nóż w ręku Melchizedecha Jaworskiego-Znaczka Ihumena nie dla wolności Ukraińców, na których wyrosli i otuczyli się chlebie, ale dla niewoli i łupieżenia ludów Słowjańskich w szponach Carów (Niemców) Czudo-Mongolskiej Hordy! Nie ciskamy kamieniem na ludzi, nie rozsiewamy

fałszów, owszem sumienną głosząc prawdę, z żałością i wiarą do słuchaczów wołamy: Bóg waszym praojcom dawał wodzów i obrońców, jeszcze i wam da, kochajcie tylko przeszłość swoję, myślcie nad swoją przyszłością!.....

D. Tu „niezmierna moc Mnichów" była właśnie motłochem podobnego hultajstwa jakiem dowodzili 1768 roku Żelezniak z Gontą w Rzeźi Umańskiej; żeby w nim nie było Mnichów nie tylko nie zaprzeczamy, ale zgadzamy się zupełnie z podaniami owoczesnych, że w niczém nie różnił się celem i sumnieniem od Żelezniaków, Gontiuków, kiedy ich apostołowi Sadkowskiemu Episkopowi pogroził Potemkin-Taurycki kobytą i knutem.

Ziemia posiły Kosci.

Po Łyżach, Gallach, Gotach, [illegible], [illegible] ich niezbitkowo wprowadzone pochodzenia Celtyckiego słowa, wdarły się ze wschodu nawałne Hunów [illegible] Gotów, [illegible] [illegible] [illegible]

burzeniach się tubyłych krajowców przeciw nowym rządom, pomagali sobie panujący.
Z rozdziałów państw na swoje potomstwa, wybujały Arystokracye; w Polsce Elektorów, w
Nowgorodzie kapitalistów, na Rusi tyranów. Najście Mongołów niszcząc Ruś i Polskę pod-
niosło Nowgorod; oręż Łokietka gromiąc Krzyżaków, dozwolił ~~[illegible]~~ Litwie na Rusi za-
borów; zamieszki w Hordzie Mongolskiej, mieszczenia się z nią Dymitrowi, zaś rozdział
Hordy, samodzielności Litwie. Przesiedlenie za Jarosława Kosojów (1025–1029) ~~[illegible]~~
w przydnieprzu ~~w Dnieprze~~, za panowania Tatarów w Kurskiem, stworzyło Kniaziom Kijowskim nową
po Waragskiej orężną drużynę przeciw krajowym tubylcom; z nich stali się jedni roł-
nierzami, drudzy rolnikami, inni w dawnem rozbojów rzemiośle zajęli Niż, to jest
wyspy Dniepru za porohami. Kiedy Krym ośmielał osłabieniem Hordy Zawołżań-
skiej w Kibraku, puścił zagony łupieskie do Polski, Litwy i Rusi, wtedy z Koso-
jów osiadłych w Ukrainie powstało Kozactwo, łupiące zagańczyków Mongolskich:
takie czy podobne było niegdyś z Gallów (Bastarnów, Peucynów) w rosochach Dunaju,
nanoszące spustoszenia Trakom, z Kumanów w Berladzie grabiące Tywerzak, Uli-
czan, Zaporożan itd. Dowódzca drużyn Naddnieprowskich Eustachy Książe Dasz-
kowicz wprawdzie nie pierwszy, ale głośniejszy od poprzedników, wezwał przychod-
nich Kosojów 1), pomieszał z krajowcami i utworzył straż nadgraniczną przeciw
napadom Krymców. Stefan Batory ~~[illegible]~~ urządził z tubyłych krajowców przeciwkładnię
Kosojom; Rożyński uzachwalił ich do wypraw za granice Polskich krajów, Zyg-
munt Trzeci rozłakomił rabunkami w wojnach Moskiewskich. Przejrzała pod

panowaniem Moraw Oligarchia Lacka pragnąc tylko nizwać i mieć zachciała wdoń-
ce powinięć Zaporskie kozaki za Marc chciała pozwolić by samowolnie prawnoś
w tym celu pomocnymi prośby za Zygmunta III jeszcze kurjerami potwier-
dzały cesarscy krzyżowcy. Mianowany przez Władysława IV z wyboru Kozaków
po na hetmana Kozajon wspomnianym bunie, przez wybory jak wiemy powołanie
wypowiedział Bogdan Chmielnicki, buntu Kozajon stawił się rozbojów po morzu
i lądzie zrujnowały nie, nie, czyjkę wkoraki się szykiem jak roi Hanie na ste-
pach Ukrainy z rabunku żyjących, zranka z ziemie z Tatarami, pomiędzy sto-
jąc, wypowiadał wojny do Azji, zbuntuje wie i miasta, na statek, zaś i
trupów rozdzielił się ziemią i buntem Ukraińskim mi dowolnie
wiarę. Podobnie robił u Zaporowskich stanjon Gastowski, w zachodnich Kozaki, a
pełnemy ich Wargii, stąpi tymi Kozaki i Kozaki. Zmuszona matka tych
dzieci Kozajon wołała do starszyny Kozajon o wolność i prawa, dawne i przy-
słuszyć jej krzyże, a wolność i prawa stanowiły pasterstwo, bartwy, robić, i robić
wszędzie przez Turków. Spodziewała się Oligarchia Lacka że umówiony postą-
pnie Bogdan Chmiel zagłę będzie nagły zmartwienie, bez pogrzebienia ciała
dzieci hetmanstwa [illegible] chmielnickich polskich 1651 roku pod Białą cerkwią, zmu-
szło watahy Kozajon wodza pomocy ukaz Mikołaja Michajłowicza [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

zna śpiewała „Cztoby oni prisiąhnuli napered za Cara Aleksieja wtom: czto newydaśt ich korolu polskomu, a darujet im na ich majetnosti (przywłaszczone w buncie) swoi hramoty (przywileje)„ Czego spodziewała się Oligarchia Lacha, to posiedli Kosoje, co mieli obiecaném od Wazów-Gotów, to otrzymali od ~~[illegible]~~ Waraga Cara. Ale ten Car nie zdołał przez popów wybić z głowy szlachectwa starszyznie Kosojów, w lud Ukraiński zaszczepić niewoli jaką nad Moskwinizmem otrzymał w spadku po Kitanach, Batuhanach, Tokktmyszach, Tejmurach, Kierejach! Jęli się Kosoje ze Szwedem, Siedmiogrodem, Krymcami łączności; Buturlin Bojar carski rościął tę spójnię — ~~[illegible]~~ przybyciem się Chmiela; Matwiejów opłacał Dżendżułów, Bezpalich, Cieciurów, Puszkarów, Barabaszów, zabić Wyłowskiego, następcy podobnie robili i kończyli. Obchodzenie się Bojarów Moskiewskich jak starszyzny Kosojów zniechęcało ku nim lud Ukraiński, samowładny pan nie smakował Kosojom, który posiadłszy kraj zapyszali się, następnie zapragnęli dostojeństw. Car niedawał ich bo niemiał, co gorsza nie wierzył Kosojom, lecz król na sejmach z końcówką: praeciso scartabellatu, odziewał w togi, sadowił przy tronie pastoralników, buławników, bardygannikow — zekrutowała się Oligarchia, a krajowych tubylców jednych wyrzynali Kosoje, drugich zaprzedali w jassyry do Azyi, pozostałych ścigali, więzili, ~~[illegible]~~ wysłali w Sibirze Cary z Bojarami; i wyszło na to

Czoho batky naszi lakałyś bo stało się o czim nichto ani zadumaw jak przepowjadał Barabasza. Za Ugodą Hadiacką podnosiła ~~[illegible]~~ szlachta Polska na sejmach głosy, ich echo odbiło się w sercu Ukrainskiego ludu, a w jego puls uderzył pierwszy żądzą Rzeczypospolitej zacny obywatel Sierko. Zrodzony na wodza ze szlachetną żądzą wolności i miłości swego kraju ~~[illegible]~~ wyszedł z szajki Kosojów, z garścią tuziemców ~~[illegible]~~ walecznych osnuł Kosz (Sicz Czartomlicka) w pustyni, i ścigali najezdników Mongolskich potomki szczytnych uczuć praojców i krwi Słowjan. Nie poczciwość Jana Kazimirza, niedołężność Michała królów, niszczyły zbawienne cele wojownika, a sam wyszukiwał środki, podawał zręczności, lecz znajdując u sąsiadów małe spółczucia a mniej pomocy, spełniał powinność obywatela z bracią, i szczepił w sercu towarzyszów szlachetniejsze nad rowienników, szczytniejsze nad prawo i rządców, którym ulegał, uczucia! Z nichto usiłowali korzystać Karol XII z Leszczynskim, a Sobieski nie umiał czy nie chciał!... Ostatny hetman-demagog republikańskiej Ukrainy podniósł buńczuk na polach Pułtawy, z nim odżyła i skonała w pustyni wolność, jak za dni naszych z gór Siedmiogrodu zajaśniał demagog-bohatér, i zaległi czestnémi popiołami w Benderach i Alebie ziemię Despoty, ostatne apoteozy błogosławionéj sprawy Słowjan!.....

I). Kosoje, Karachi, Kazagi, po ukraińsku Kozaky, są właściwie Czerkiesy Kaukaskie; Kirgizy siebie nazywają Saze-Kajsag.

Historyk nadmienia o przybyciu w Ukrainę Kosojów *), my oznaczamy ich kosze: Czerkasy, Czehryn, Białaczerkiew, Piatyhory, Skwira, Taborów. Kilka wieków mieszając się z krajowcami zachowali swego pierworodn typy: włosy i oczy czarne, twarz smagła, rost dury, tusza koścista i chuda: odzieniem ich siermięga szara, czapka (jołom krojem czerkieskim) z czarnych baranków, szarawary szerokie wpuszczone w buty sięgające cholewami goleń. Pamiętne te kosze w dziejach Ukrainy, z nich wyszli Szachy, Skałozuby, Sulejmy, Skidany, Darosze, Bohuny, Krzywonosy, Neczaje, Burlaje, Croznoty, Stiopki itd. Wszystkie rokosze, rozboje na morzu i lądzie i hajdamactwa, są czynami tych przybyszów, a kto widział ostatniego tych szajek watażkę (dowódzca) Maksyma Żelezniaka, mógł z jego twarzy wyczytać ród i namiętności, których Ukrainie od kilku wieków został ofiarą i świadkiem. Głównem siedliskiem Kosojów był Niz dnieprowy, a co było trądem w spółcznościach ościennych zbiegało się do nich i kosojało. Na Nizie kształcili się Podkowa, Samozwańce (Dymitry); z Nizem rozbijali Skałozub, Loboda, Nalewajko; z Nizem wyszedł Bogdan Chmiel, po nim Brzuchowiecki itd. Charko, Tymenko, Choma, Neżywy, Szwaczka, Szyło itd. godne potomki Kosojów! Ukrainofile mieszają Niz z Zaporożem, a przecież mię-

*) Histoire de la Tauride par Stan. Szczeniowicz Archevêque de Mohilew, à Brunswick 1800. pag 20.

Dry niwé jak białe od czarnego widowna równie, bowiem Niżowcy chwytali się rzeczy[1] bojów po morzu, bowiem się potrzeba była, rozmnażała się handlowaniem dzikie po Ukrainie tubylców, lub [2] [3] [4] [illegible] cudzoziemców, które ukiem pugnatore vel imperio dominare dicto [illegible] [illegible] tojest wtłoczyć, tłumić; zaś Zaporożcy jest pierwotnym, krajowym tłumaczem (aborigines), jak nas pouczają o tem same nazwiska pochodzące Krajowe wszystkie po Ukrainie zwane Kozaky Nyzowe, a rzeczy rzeczywiste Ukraińców zwali ipsorale w prawach i traktatach Wiśko Zaporożskie. To Wiśko Zaporożskie podzielone Nyzowcami; widzimy że który z nich został na Zaporożu starszym [illegible] niedy niebyło zwyczajem dla krajowców, a zwykle bywało hańbiące. Kiedy Bogdan Chmielnicki podwodził Ukrainę Carowi Aleksemu Michajłowiczowi w roku (1654). Bojarowie Moskiewscy radzili aby i Nyzowcy wzbronili przywileju; nato potrzebował Bogdan [2] Perejasławski [3] [4] [5] [6] [7] [illegible] [illegible] [illegible

Zaporoska, składała społeczność wojenną, zaś obok niéj (na granicach Polski od Turcyi i Krymu) koczowały watahy (gromady, szajki) Kosojskie pod nazwiskiem Hajdamaków, wpadając do Ukrainy Polskiej i Podola pustoszyć kraj, łupieżyć i tępić mieszkańców. Napróżno tym szajkom rozdawano ziemię, niepłatne mieszkania, byt niezależny, osiedlali się wprawdzie dla wypoczynku po tułactwie, lecz nabrawszy siły na chlebie tucznym, z nudy czy wrodzonej dzikości i żądzy rozbojów, czekali tylko pory czy watażki (~~[illegible]~~); pierwszą podały okoliczności, drugim obrali Maksyma Żeleźniaka. Nieświadomi istoty rzeczy obwiniają krajowych tubylców o jednomyślność czynności z Hajdamakami, a przecież włości zasiadłe przez krajowych tubylców nie mijały z nimi udziału w rozbojach, ~~[illegible]~~, sami tylko przychodnie z gniazd dawniej osiadłych Kosojów, połączywszy się z bracią nowo osiedlonymi, dali wierne świadectwo w Umaniu (1768) ~~[illegible]~~ że są prawdziwymi swoich przodków ~~[illegible]~~ narwą i nieczą potomkami. Za dni naszych inaczéj patrzą w przeszłość pismaki, w szajkach Hajdamaków wyszukali swoich bohatérów ~~[illegible]~~ a w łotrostwie ich cele obywatelskie; szkoda że nie żyli w tamtych czasach.... a może gorsza że nieuki!.... Sielanin Karpinski wierni zostawił świadectwo o czynnościach Hajdamaków i charakterze ich dowódzcy (Doboszczuk); wiadomo że instynktowie nie przyznawał im jednokrewności z krajowymi pierwożylcami, zaś w łotrostwie ich szukać czynów czy celów obywatelstwa, uznałby więcej niżeli

grzechem prawdomowny Kitowicz. Najnowszy pisarz o Rzezi Umańskiej przenicował tylko zużyte łachmany, ale ich nagości niczém nie okrył, z tego tylko zasługuje na zmiankę, że usiłował sklecić coś dorzeczniejszego od swoich poprzedników, ale przy braku znajomości dziejów i zwichnieniu pojęć, ni przejrzeć z ciemnoty, ni sądzić o rzeczy nie zdołał.

Orda zasiła Polszczu hrobamy.

Wejście Mongołów do Europy było powtórzeniem tych klęsk jakich doznała Słowjańszczyzna przedchrześciańska od Skytów, Gallów, Sarmatów, Gotów, Awarów. Bitwa przy Kalce była wstępem, zaś ukazanie się Batuchana jarmem blisko czterowiecznej niedoli Słowjan. Zwycięzki oręż Gedymina i następców wydobył część przyległych krain z pod haraszu Hanom Tatarskim, a śmiałość Dymitra Donskiego zatrwożyła pogan, których niedobitki z podziwem i obawą uchodziły z Kulikowego pola. Domowe rozterki za panowania Jagiełły, jak nienawiść zajścia w jego rodzinie, pobudziły ją szukać pomocy u Mongołów, ostatnich wkraczać w granice Polski znajdując przewodzców w Świdrygielle, a za Kaźmirza Jagiełłowicza ~~[illegible]~~ w Michale Zygmuntowiczu za Zygmunta Kaj. Ostyńskim ~~[illegible]~~ x/za

5). Nie mieli odwagi królowie polscy ni hetmany ich zajrzeć do łożyska tej dziczy, uduszić w gnieździe ten potwór, co pustosząc wyludniał i odziczawiał krainy Słowjańskie. Jan Olbracht sypał z Tatarów kurhany, lecz

za Zygmunta Kazimierzowicza

usłuchawszy rad Kalimacha, wyprowadził na Bukowinę orszak swój nymirazyć *), sam o nowej formie rządu mowę, zakonowy życia z niewiernemi, zostawując kraj na tupienie i skazanie, który chciał wejść do unii. Aleksander zajętem przejściem zgubił Szyck-Zehmete hana, gwałtownik wpadł Hotzim Zmuty tańskiej, lat zgotował Tamerlana, że Mendli-Kiraja nerwnit nieprzestającego wrogiem Polski i Litwy. Mnie do dumy skłaniało, czy potrzeba krzywiącego nad wolną rzeczpospolitą Zygmunt stary nie wstydził się, powinność ją niewolniczym hołdem (pomiętym Tatarom) Mendli Kierejowi, a w kraje zbiegał krwie cnotliwej i wodził na jałowe semenne ojcowy 1537 na który ch chciał zdaje się widzieć dramata, jakiego były świadkami jego ojciec w Czechowicach, dziad w Litwy, a wnuk pod Cyrowem. Niezwykła miała Polska pod Zygmuntami dobra chwilę pokoju, ale spojrzawszy na mężczyzny pod Soczawą, Obertynem, Sokalem, Łopuszną, Orszą, Widzowem, Czernikowem, Stawdubiem, Czernichowem, Kijowem, Kanicowem, Rastawicą, Zartawiem, Dubnem, Opolskiem, Międzybożem, Chmielnikiem, Obodnem, Niemirzem, Lenkami, Czerkasami, Sawarzem, Orzakowem, wyznać musiemy, że Kamieniecy, Ostrogscy, Goscy, Tarnowscy, Tarnowscy, Lasy, Mielecy, Sieniawscy, Zebrzydowscy, Radziwiłły, Sanguszki, Wiśniowieccy, Zbarascy, Chodkiewicze, Kmitowie, Pacowie, Stanisławowscy, Wereszczakowie, Wereszczakowie, Wereszczakowie

Leszczowskiej, Zebrzydowskiej, synowie te pierwsze swoim z Obym, a na dziedzictwo przyszłym o tej pamiętnicy Narodu tak pracowitej ... Chciałbyś ich Tymoszt stary za-chęcić, aby mogli zebrać się tych czasy coraz wszelkich krajach ustawili, jednakże trudno się tego zrobić, ażeby płacić Tatarom kazano, a dać pogranicznym starostom obrony kraju, jakiej po zostawić synowie: miejscy, rzetelnemu, szpitalny, mógł zrobić po wszelkiej stronie, wszelkiego potrzebnego [illegible] [illegible] [illegible]

okazać się wszędzie na tak rozległej scenie kraju. Na koniu dzikim jak stepy, wywię-
dły wiatrem, zdziczały w pustyniach, przebiegał Zaporożec z rohatyną po lądach, z jeńczar-
ką na czajce; z brzegów Wołgi, Donu, Dniepru, Dunaju x) do braci Słowjan wołał: Módlcie
się za mnie! i zasłaniał ich od reszt niewyrojonych ~~[illegible]~~ Hord: Osytyńców, Koso-
jów, Awarów, Mongołów. Nagradzał Iwan Wasilewicz Tyran za podbój Sibiru Jermaka
Osytyńca, a ~~[illegible]~~ Stefan król zdziczałym Zaporoży wojanom dał uczuć słodycz i
powaby społecznego życia, kupiąc ich w szyki kształtniejsze na wzór Siedmiogrodz-
kich Hajdonów ~~[illegible]~~. Nie spustyniały kosze ~~[illegible]~~ Bartłomyńców za czasów Zyg-
munta Wazy, owszem Tatary stali się domownikami w Polsce. Za mojej pamięci
pisze sławny Żółkiewski byli wielką ordą Tatary po trzydziesty raz w koronie, i
ktoż ich bił, zapytuje; a przecież chełpił się Zamojski że co roku polował na Ta-
tary; budował jakieś zamki od swego przydomku i nazwiska (~~[illegible]~~) groził z ich baset
Tatarom, pogardzał kanami głośno, a milczkiem posyłał donatywę Hordzie. Pra-
gnąc pokryć swoję nieudolność pokonania Krymców, napełniał manifestami grody
de publica negligentia obwiniając szlachtę o nieczułość publici boni. Pomny
Batorego pomysłu projektował na sejmach Ligę Krzyżowników jakoby z nimi
wyganiać miał z Europy Turczyna, a bez rad i pomocy Żółkiewskiego 1), nie
zdołał nawet przegnać tłuszczy Wołochów, ni rozproszyć na Cecorze Tatarów;
wolał uświetnić z poganami sojusz retoryczną do Porty na Tatarów skargą, so-
rokami sułtanowi sobolów (1595), z dodatkiem donatywę Hordzie — z cu-

x) pod wodzą Wiszniowieckich, Rożyńskich, Oryszowskich, Świerczowskich do braci Słowjan wołali:
Módlcie się za nas itd

dzej kieszeni. Z takich omelów i wojen jakież miał korzyści obywatel? w domu oglądał spustoszenia i nędzę, na sejmie słuchał proroctw i trenów * hetmana o rychłej Polsce niewoli u Turka i upadku wiary (?), zaprawdę, biedny był Naród mając takiego hetmana proroka!..... Jemu spółczesny wojan bez buławy, togi senatorskiej, wziętości i przywilejów ordynackich, człowiek bez dachu i ogniska, grobie uderzył na ten Krym łotrowski, a mszcząc się też i krwi Słowjan, zmusił półbogów Kierejów uciekać z roskosznych sarajów w dziki Kaukazu góry, a drżeć przed pobłyskiem szabli Zaporoskiej; takim wodzem śmiałków był Konasewicz! Usychał Jarłowiecki z iałości kiedy jemu odmówiono w Radzie pomocy na zebranie zaciągów do opanowania Krymu, ale cieszył się Zygmunt Waza pozbywając się rozmyślnie z Samozwańcem Rokoszan Zebrzydowskiego „którym bredzi Lubieniecki, Bóg nagotował drogę do Moskwy z Księciem Rożyńskim". Bił medale dla siebie za dwuletne oblężenie Smoleńska *), a na Moskwie wygubiwszy kwiat narodowego Rycerstwa, spokojny wracał do Warszawy zwoływać sejmy, na których dla przerwania nudy szkicował w pugilaresie sowy. Wyprawiał szlachtę do Niemiec na uśmierzanie wojen domowych, by Słowjanie zaniewalniali (bitwa Białogór-

*). Ob. Dalszy ciąg Kroniki Polski Joach. Bielskiego str. 267-299.

Nowjan
cha [illegible] Ale Niemcowie wprędce zaraz[illegible] [illegible] [illegible] [

chował się w komnacie Panny Mejerin, lecz w oborze Żółkiewskiego, na wyprawach Inflanckich Chodkiewicza, nie płaciłby donatywy Tatarom, a posłom jego w Carogrodzie nie śpiewanoby: Kto niema dwakroć sto tysięcy wojska, ten nie śmie spojrzeć na Krym. Omylił się Wizir w rachunku, osiwiały w bojach ~~[illegible]~~ hetman Koniecpolski z ~~[illegible]~~ Jeremim Wiszniowieckim niespełna w dziesiątej części tej liczbie, rozbili pod Ochmatowem całą prawie potęgę Krymu, lecz Władysław z tego korzystać nie umiał. Zamiast Colloquia Charitativa, zamiast [illegible] faktorować Osolińskiego, Kisiela, Brzozowskiego z Mohyłą o wskrzeszenie Unii w Ukrainie, zamiast wypraw fałszywie głoszonych na wojnę z Turczynem, gdyby wziął szablę Zaporoską, uderzył na Krym, a jeździliby Kiereje po kaftany do niego jak do Witowda następcy Batyhana, do Iwana Wasilewicza, ~~[illegible]~~ Tokatmysza, i tak u niego, jak u Katarzyny II żebrali w przedsionkach miłosierdzia; lecz o takich czynie i chwale podobno Władysław IV i myśleć nie umiał. On wolał kłócić się z Rzymem o kardynalski kapelusz, wyrzekać cyrografami J. Kaźmirza z Francyi, a przyciśniony marnotrawstwem oddawać Niemcom (w Gdańsku) na łup handel krajowy za lichy od nich wziątek — w końcu bankować Rzeczpos. przez Szlachcic polskiej; ~~[illegible]~~ by za ich pomocą utrzymać ~~[illegible]~~ — cichaczem. Mianowany walecznym czytał za życia swoje pochwały; utrzymywał sobie ~~[illegible]~~ na swoim dworze przyszłego Hana Krymskiego ~~[illegible]~~, jakby przeczuwał że kiedyś brat jego będzie szukać pomocy u tego wychowańca dla utrzymania się na tronie, z którego uchodził w cudzoziemię z namysłu czy umowy z wrogami Polski. Mało było dla Kaźmirza Jana spadkowej wojny po bracie, on oby-

obyczajem ojca ~~[illegible]~~ wynalazł środek sprowadzenia Sarmatów do Polski, fakcya jego żony Siedmiogrodzian, nakoniec domową rzezią zakończył. Wśród tylu krwi potoków czy milionów żyjących nie było ani jednej głowy ni ręki któraby chciała czy umiała zatamować jej krater, zgoić ranę, lub jąwszy się oręża z rozumem i celem, położyła koniec zwadom i zapewniła lepszą dla dalszych przyszłość. J. Kaźmierz niezdolny rządzić ni walczyć nie przyznawał sobie błędów, lecz raz w ułożonym ~~[illegible]~~ upornie trwał, a nowych szukał i popełniał. Ten Niemiec-Jezuita wychowany w moralności zewnętrznej odpustował do obrazów, by zaprzysięgał dla jednych Słowian zgubę, drugich do niej prowadził; lecz opuszczony od miłego doradzcy Ludwisi, poróżniony z narodem i wojskiem uciekł się do prorokowań i zbiegł w cudzą ziemię, bo w Polsce czy więcej zła zrobić nie mógł, czy nie życzyła sobie aby w niej umierał; i za tyle dwadzieścia królowania lat zostawił Narodowi w rozbiór upadku, którą powtarza historya jako godła płochości czy nikczemności jego serca i rządów, ~~[illegible]~~. Jego następca poniżany pychą oligarchów, trapiony od zazdrośnych jemu tytułu czy bezrządu, cierpiał, chorzał i zmarł, odkazawszy Turkowi Kamieniec z Podolem, w Gołąbiu Polsce królowania świadectwo podpisem: Michael Rex. Spodziewał się Naród po Sobieskim jeśli nie wiele, to przynajmniej zrzucenia z siebie ohydnego haraczu, lecz bitwy Trojecka, Żórawińska, Chocimska, Lwowska, na dodatek donatywy Tatarom, zmusiły z hańbą króla wyrzec się Kamieńca z połową Ukrainy Turczynowi. Niezrażony niepomyślnością powodzeń spieszył do Niemiec szukać

zaszczytu, jakiego zaniedbał na rodzinnej ziemi, a na wyprawach Mołdawskich utopicznego królestwa, zostawując kraj na łupieżenie Poganom i Kamieniec w ich rękach. Słusznie wieszcz obywatel szydzi; król Jan był zwycięzki, lecz ni Naród, ni on nie korzystali z tych zwycięstw; król Jan miał i naukę, a tem piórem co klecił Epitalamium dla córki, podpisywał: Ugodę Andruszowską 5), wyrok spalenia Tyszczyńskiego, arendy Bethsala. Żalił się w listach przed Marysią na niepośpiech Menzińskiego pod Wiedeń z Kozakami, znać zapomniał że do niego już nie należała Ukraina; zaprawdę, szczerze pracował nad jej utratą i udało się jemu stracić. Mógł Sobieski królować i walczyć, nie zbywało jemu na wojnach i junactwie, lecz brakło na widzeniu celów pożytecznych, wyszukaniu środków do ich wykonania, a chociaż je miał czy może i widział, wolał ~~[illegible]~~ *) schować do szkatuły pieniądz. Sierko, z jakąż nauką, zasobem, siłą, do czego przyprowadził Krym za Sobieskiego czasów? a Sobieski po odniesionem zwycięstwie nad Kara-Mustafą nie umiał sobie zaradzić, ginął z głodu w powrocie szpetnym 6) zwycięzca, spiesząc do Mołdawii szukać chleba czy grosza, żeby miał z czego opłacać haracze Poganom, wygubiwszy ~~wygubiwszy~~ wprzódy tyle tysięcy secin ludzi i złota, bez celu i rozwagi na przy-

*). ~~Czytaj~~: Memoires du Marquis de Pomponne, ministre et secretaire d'etant au departament des affaires etrangeres, Paris 1860, 1861.

na przyszłość!... Za Augusta bez dobycia oręża, po kilku jak mówią poszeptach B).
dworaków, skończono układy o Kamieniec z Turczynem, którego Sobieski przez dwadzie-
ścia lat królowania zaniedbał odzyskać szablą. Przebiegając myślą tę dziś pustą ni-
wę zdarzeń, widzi się na niej tylko rozmyślne błędy przewódzców, samolubstwo kast,
łzy i krew cierpiących i ofiar; byli wśród nich i ludzie, lecz nie było
posłanego człowieka! Jeden wyłączny ze wszystkich stworzony aby żył w historyi,
a swojém imieniem ozdobił dzieje najzacniejszych, najwaleczniejszych ludów Sło-
wjańskich, u których go los czy Opatrzność umieściły na tronie D), jeden tylko
Stefan Batory łącząc w osobie króla przymioty wodza, obywatela, człowieka,
myślał i działał nad przeszłych i za przyszłych, a spółczesnym żebrzącym do-
natywy dla Hanów Krymskich, z dumą czy pogardą odrzekł: Nolo hujus
bestiae tributarius esse (nie chcę tego źwierza haracznikiem być)!
mówił wielki mąż i słuchano go....

1). Przodek kniaziów Glińskich nazwiskiem Lekskita Osytynice Kau-
kazki, wszedł do służby Hanom Tatarskim w Zadniepowski Baksak; za ciemiężę-
nie i rozboje Słowjan otrzymał nad Kajsachami dowództwo, na niém go zastał
Gedymin, pod Obgerdem walczyli następcy, za Witowda chrzcili się, za Swidry-
giełły panoszyli się, za Kaźmirza z Hordą pustoszyli z Michałem Zygmuntowi-
czem pogranicza Podola, Ukrainy, Litwy, za Aleksandra Michał zbił pod
Kleckiem Tatarów, Zygmunta Starego zdradził, i uciekł do Cara Barylego,

gdzie skończył jak zasłużył zpnodkami. Takim był ród którego członki przez dwa przeszło wieki „byli plagą Hospodarstwa Litwy, a zostawili po sobie tylko pamięć wichrzeń i występków„ pisze Andrzej Niemira *) wojewoda Kijowski, ~~[illegible]~~ trzy wieki głoszą:

~~Tak zginął Gliński wyniosły i śmiały~~

~~Gdyby nie pycha godzien wiecznej chwały.~~

~~zaco tak głośne podzwónne niech sądzi czytelnik.~~ Karamzyn swoim obyczajem wyprowadza ród Glińskiego z Tatarów, niéma w tém dziwu, on i Jermaka zrobił Tatarem, ale kto ma oczy niepowiém znajomość dziejów, widzi w twarzy drugiego wydatny typ Osytyńca, tylko historyk nie wiedział że między nim a Jermakiem ta sama różnica, jaką naznaczają Fiziologi między Mongolskim a Kaukaskim rodami.

2). Stefan Batory utworzył z Zaporożców pułki dla straży pograniczów Ukrainy przeciw napadom Tatarów, ad formam Militiae Hungaricae, versus confinia Turcica habitantes, qui Hajdones dicuntur (Gorncki); Turcy ich zwali Hajduk-Baba, co znaczy samowolec, włóczęga, łotr, tej nazwy udzielili Kozakom Nizowym (Kosojom), stąd na Ukrainie wyrazem ze-

*) ~~Czytaj~~ ob. w Aktach Grodzkich Kijowskich odezwę Andrzeja Niemiry wdy. Kijows. 1513 roku 5. Apr. do Bojarów swego województwa.

psutym nazywają łotra szlakowego Hajdamaka, zaś szajki łotrowskie Hajdamaczyna.

A). „Bojarowie przygotowali (po Batorym) stanowczy cios Polsce„ deklamuje Pogodin, zobaczmy. Iwan Wasilewicz-Tyran błagał i płakał u Stefana mirzu, za Zygmunta carowie Szujscy pomarli w Gostyniu, Michał Filaretowicz skończyłby podobnie po bitwie Smoleńskiej (1634), lecz już dla szczęścia Polski nie żyli Batory ~~król~~, na carów Żółkiewski ~~hetman~~. Nie śmieli Bojary zajrzyć w oczy ~~światło~~ Polakom póki popy nie zaprzedali Zaporożców carom, przez lat przeszło dwadzieścia Szwedów, Moskwę, Siedmiogrodzian, Krymców, Kozaków, nie tylko bili w twierdzach i na polach, lecz ich hetmanów, bojarów zwozili w więzach na sejmy; i gdyby byli pod wodzą sobie podobnych, zajęliby w Krasnymstawie wieię Niemca (Maksymilian) Karol Gustaw z Rakoczym, Szeremetowa w Krymie Aleksy Michajłowicz ~~car~~. Po Konotopskiej, Polanieckiej, Cudnowskiej potrzebach wyrzekli się Bojary Moskiewskie bojów z Polakami, lecz wziąwszy sobole i ruble wyszli w Kozaczyznę na targi; szukali słabi i znaleźli podłych (Juryszko, Doroszenko) w kraju, za krajem opłacali wrogów naszych dla zwania z Polską sojuszów, tego doznał Sobieski, za jego rządów skorzystali Bojary z Polski, ~~lecz Moskwa nigdy bojem nie pokonała Polaków~~! Dynastya Warów zaczęła w Polsce różnić i wytępiać krajowców, jej pokrewne Waragi Cary ciesząc się z myśli i czynu spólników śpiewali razem piosnkę z ja-

ką na pobojowisku (pod Kaliszem) do swoich Niemców pjany Sas ozwał się: Niech pies (Słowjanin) psa kąsa! Rozumują i śledzą dla czego Zygmunt Wasa nie pozwolił synowi Władysławowi przyjąć korony carskiej, niech odpowiedzą dla czego drugi psuł czynności Chodkiewicza na wyprawie Moskiewskiej (Zygmunt Żółkiewskiego czynności ganił), a po zadaniu Sekinowi klęski nie poszedł do Moskwy? Znający owoczesne dzieje wiedzą dobrze jak plemienia Słowjan ~~skiego~~ z Bojarami z jednorodnymi pod wodzą Sołtykowa sprzyjali Polakom, lecz Zygmunt tak się odpłacił na Moskwie szlachcie polskiej za rokosz Zebrzydowskiego, jak Czudo-Mongolski Bojary za Samozwańca i bunty swoim ~~dla~~ i łączenie się z Polakami. Ze zgonem Stefana Batorego wstąpiła do grobu jego wielka myśl podniesienia Słowjan potęgi; po Szwedach, Waragach, zajęli u Słowjan trony Niemcy, którzy przybrawszy do wichrzeń Focyzm, biją we dzwony, stawią rusztowania, znoszą powrozy, knuty, i bezwstydne łotry! z panujących ludom, przewodzców wyznaniom, stali się katami Słowjan.....

4). „Trzeba pisał Zygmunt Wasa do Sapiehy o zniesieniu ich (Lisowczyków) wziąść przed się rady, bo dawszy im czasu co więcej, cięższymi (upominali się o zaległy żołd za wyprawę na Moskwie) być mogą państwom naszym„ Obradzono się i wysłano Lisowców do Niemiec wyginąć. Podobnie J. Kazimierz nie płacąc wojsku przez lat sześć żołdu, ułożył w końcu wytępić (pod Montwami) go, ale nie udało się, tylko swoich wygubił spólników, zato Augustowi Sasie szło po-

pomyślniej." Trzeciego dnia po bitwie (Kaliskiej) objeżdżał król August (Sas) II na pobojowisku trupów, których przeszło trzynaście tysięcy zginęło; tam owi niedobici bez rąk, inni mając do połowy poodcinane głowy, na przyjazd króla porywali się, jedni stawali, drudzy siadali i znaki jakieś mowy ustami dawali, niby łając. Zaprawdę straszny to był widok, ale August najmniej tém się niekonstanował, a obróciwszy się do swoich Sasów mówił: Niech pies, psa kąsa! (Dzieje pod panowaniem Augusta II. str. 107 przez Otwinowskiego).

25. Stefan Potocki pojąwszy za żonę Maryę Mohylankę siostrę Konstantego, tknięty obelgą szwagra (rzucony z Hospodarstwa Wołoskiego przez Tomżę), niecierpliwy, ufny w znaczenie swego rodu na dworze (Zygmunta III), bez wiedzy i woli stanów, sam państwo szwagrowi odzyskać umyślił. W roku 1612 w początkach Sierpnia do Multan wkroczył. Do sześciu tysięcy wynosiło jego wojsko, lecz żadnego porządku, w pochodzie żadnych czat, żadnych podjazdów ni wiadomości o sile nieprzyjaciela, daleko i niebacznie zapędzająca się za żywnością młodzież, zbyt często podchwytywana była. W takim nieładzie przeprawiło się wojsko przez Prut i rozłożyło się obozem w dolinie Sasowym Rogiem zwanej i rozsiodłało konie; lecz zaledwie zabierano się do obfitych potraw, alić niespodzianie trzydzieści tysięcy Tatarów okryło góry okoliczne: widok ten przejmuje trwogą, gdy jedni stołowe zbierają naczynia, drudzy siodłują konie, nim jeszcze szyki wódz ustanowił, ze wszystkich stron napomieszanych

wpadają Tatary, i prócz małej liczby, co z szablą w ręku przebiła się przez nieprzyjaciela, bez boju prawie wszystkich biorą w niewolę. Sam Stefan Potocki między obozowym poznany taborem, wzięty i odesłany do Carogrodu. Majętniejsi drogim okupem odzyskali wolność, ubodzy pomarli w niewoli. Potocki by wojsko swe zmocnić, obnażył był z żołnierza całe Podole i Wołyń, i wywiódł nawet całą załogę Kamieniecką; postrzegłszy to Tatarowie, żadnego nie mając oporu, wpadli w nieszczęsne krainy, spustoszywszy je mieczem i ogniem, mnóstwo jeńców powiedli do Krymu. Raz pierwszy ta klęska otworzyła drogę Tatarom do Polski przez Multany. (Dzieje panow. Zygmunta III. Tom III. str. 68, 9, 70. przez Juliana Ursyn Niemcewicza). wydanie Dawne

6/. Sławieni Książęta Koreccy odznaczyli się: Samuel bił się z Turkami w Mołdawii za sprawę swego teścia Jeremiego Mohyły i dostał się w niewolę, z której uciekłszy, był potém na wyprawie pod Cecorą 1620 roku, gdzie „Książe (Samuel) Korecki, Struś, Tyszkiewicz już byli w pół rzéki (Prut) przebrnęli, gdy tknięci wstydem wrócili się do obozu; postrzegł ich hetman (Żółkiewski) i surowo opuszczenie szyków wyrzucał: I któż uciekał zapyta dumnie Korecki; ten odpowie hetman, z którego szat ciurkiem woda płynie: uważał bowiem hetman że książe Korecki niedawno z wody wybrnąwszy cały jeszcze był zmokły„ (Dzieje panow. Zygmunta III. Tom III str. 272). Wzięty w jasyr za Mohylowem, wchodził do Stambułu grając na kobzie; w

więzieniu buntując do ucieczki towarzyszów skończył na stryczku. Jego brat Jan Karol Kasztelan Wołyński „niemogąc iść osobiście pod Chocim (1621) wyprawił ośm okrytych chorągwi własnym wystawionych kosztem „Skądże ta wiadomość? w Diariuszu Sobieskiego czytamy że tylko jeden Zbigniew Gorajski na własnym koszcie przyprowadził pod Chocim 150 Arkiebuzerów koni, ale w tym Diariuszu o chorągwiach ośmiu (?) jak o Korzeckim ani słychać! czy to nie są owe chorągwie z któremi rozbijał Lisowczyków (upominających się o niewypłatę żołdu za ~~bitwę i~~ wyprawę Chocimską) pod Nesterwarem (Tulczyn) i Ujściem? W siódmym dziesiątku XVIII wieku z pod takich chorągwi wyglądał Regimentarz (Ob. Rhulier Tom III str 31, 2). Stanisława Augusta, znać krył się przed klątwą spółczesnych, ale go okrywa bezczeście potomnych.

7). Usadowienie się na tronie w Polsce Warów pchnęło ją przez lat siedm ~~[illegible]~~ dziesiąt ~~przeszło lat~~ krwawe wojny za obiecankę Zygmunta (w paktach konwentach) kraiku (Estonia). Przed ich królowaniem nie miał ~~[illegible]~~ Szwedyzm powodów rabować kraje Polski, a co gorsza wypasać się w ojcowiźnie Słowjan; Warowie podali jemu środek a Waragi chwycili się spółki. W wojnach z nimi odnosili korzyści Polacy i straty, łupiestwem u nich bogacił się, rozbojami się żywił, w końcu ostatny J. Kaźmirz Goło Niemiec oddał krewniakom z obiecanką Zygmunta i to nawet, co wyrabowali Krzyżaki u Litwinów (~~[illegible]~~ ich naczelnik do Litwy przyłączył), z warunkiem o to upomnić się kiedyś Polakom; od tego warunku za-

wiary i wolności Ukraińców, upokarzało się że żaden z ~~[illegible]~~ na całe tych warunków. Nie potrzebował Unii Kotary bo umiał wodzić i rządzić, mógł Orlik, Starowski, pan pod miecznem dachu, mógł Rada ogłaszać wyrok infamii na drugiego brata, dla czego nie użyto prawdziwego środka ~~[illegible]~~ Fryzyum? nawet przebierano Niemcyzm, Radziejowskim, Ministerstwem? czy to nie było jednego występku, jednego prawa obywatelskiego, Pawluk, Skidan, Ostranica, zbiorowisk pod imieniem Kozaka, ~~[illegible]~~ Kozaka ~~[illegible]~~ Kozaka ~~[illegible]~~ Kozaka

Ukrainski Polany

[illegible] waszem powołaniem prawej mówić, który na województwo onej do obrad naszych [illegible] [illegible] [illegible]

nie mogła. Umoderowawszy tedy, wysyłają województwa znowu suplikę do J. K. M. w sam dzień S. Małgorzaty, ale tego dnia dano znać około godziny dziewiątej, że Król JMć następuje uzbrojony i przeprawia wojsko w mili od obozu, chcąc oznamionych pokojem opprimere wszystkich, co aby skuteczniej stało się, posłał Król JMć p. Petrykowskiego posła do JMć. pana Krakowskiego (Stanis. Warszycki) assekurując że pokój uczyni. Postrzegłszy wojsko hanc artem plus quam tyrannicam, ruszyć się ad defensionem musiało. Skoczyło tedy naprzód chorągwi kwarcianych sześć a pospolitego ruszenia poznańskiego trzy chorągwie, za nimi drugie w sukursie, które to chorągwie nie swoją ale boską ręką doszczętnie zniosły regimenta Bokonów, Bryonów, hetmana (Stanis. Potocki) wiel. kor, pisarza polnego, starosty Kaniowskiego (Czarniecki) i trzysta komenderowanych. Litewskich działek wzięli siedm, chorągwi odebrali kilkadziesiąt, trupa nazajutrz zebrano trzy tysiące dwieście sześćdziesiąt sześć. Szykował wojsko Litewskie p. Sobieski (Jan) z Bryonem, ale oba ustanowiwszy wojsko w szyku, uciekli przez przeprawę, primum facinus novi principatus nowego hetmana (wziął buławę polną po Czarnieckim, ostatny po Jerzym Lubomirskim otrzymał), który chciał początki urzędu swego zaprawić na krwi obywateli i tej rady był autor, obiecując J. K. Mości że po karkach civium za jego przewodem deptać miał (spadł z mostu uciekając z bitwy tej i dopiero na zajutrz wydobyty z błota), jako tu przyszedł armatus dare victis legem, zapomniawszy że consilia w niebie inaksze, inaksze dworskie. Po tej pomyślno-

ni z Boskiego decretu reasumitur tractatus, idą przecie tardo gradu, bo interesa dawne haerent in pectore; Moskwa grasuje w Litwie. Litwa nalega aby tych rabusiów co tu są przy królu JMci, bo imienia żołnierzy niegodni, rewokowano do nich, alias strat swoich na osobach i dobrach hetmanów (Sobieski) vindicare obiecują, skąd spes albo raczej certitudo, za łaską Bożą Rzeczpospolita nie upadnie, lubo się na zgubę jej przewrotne francuskie usadziły koncepty. (Diariusz p. Poznańskiego (Kuwarnatowski) dowódzcy województw Wielkopolskich w bitwie pod Montwami dnia 15. Junii 1666 Anno).

4) 10). Ille (Jan Kazimierz) enim in juventute sua adhuc abalienaverat a se animos Polonorum, saepius dicendo: tam sibi exosam esse gentem Polonam, ut canem potius aspiceret quam Polonum; nec unquam praetereuntes dignatus est isto honore, ut caput aperiret. Praeterea in constantia ejus, quod nunc Cardinalem Romae, nunc Jezuitam, nunc neutrum horum egisset, et alii mores (dosyć tych!) ejus displicuerunt omnibus. (Historia Belli Cosaco-Polonici Samueli de Grondi Gronchi pag. 85).

11). Satis pro isto incoestuoso Casimiro mówiło wojsko polskie do szlachty hactenus pugnatum est, qui, si voluisset, dudum huic bello finem (właśnie tego nie żądał) imposuisset, delelis Cosacis; sed parcebat illis studio, conservans eosdem super cervices nostras (aby spólnie

i własnemi wytępiali się rękami), intendens ad absolutum dominium deducere liberum regnum nostrum *). Percipiat nunc fructum consiliorum suorum (Grondski pag. 255).=

*).= Fanatyzm i prześladowania pisze Jan W. Bandkie okazały się szczególniej za Jana Kazimirza, w niebespiecznej wojnie Kozaków pod Chmielnickim, takie z powodu ucisku religijnego zbuntowanych. J. Kazimirz wyszedł z małą siłą z Warszawy przeciw nieprzyjacielowi, pokładając ufność w chorągwi poświęconej przez Nunciusza Jana de Torres. Wraz ze ślubami uczynionémi Bogu, że uciski ludu prostego usunie; przyrzekł on nawracać czyli prześladować. Zamiarem ślubu było albo Żydów albo Arijanów z kraju wypędzić (???) Historya Prawa polskiego stron 561). Wcale nie fanatyzm podawał oręż Kozakom (czytaj Gronski stron. 38, 9), ani Kaźmirz był fanatykiem, maniaczył on pijetyzmem łudząc pobożnych, ale w duszy był rozwięzły libertyn Got, wróg Słowjan. Szedł z małą siłą z Warszawy (1649?) nie bić się, ale wytępiać Hordą Tatarską i Kosojami szlachtę polską pod Zborowem; szedł i z wielką siłą (1651?) a cóż zrobił pod Beresteczkiem? powtórzył ojca i brata swego czynności, i podobnie skończył ze spółką jako bezsilni, bezgłowni czy bezsumienni. Ani śniło się Kaźmirzowi usuwać ucisków ludu, nawracać Arijanów, tém bardziej prześladować Żydów; na pierwszych krzyczano po kraju

5) ~~12)~~ Przymierze z Moskwą do roku 1693 trwać mające na wieczysty pokój przemienione (1686), w którym stosując się do Traktatów Andruszowskich (1667), Król (Jan Sobieski) Moskwie ustąpił Smoleńska, Czernichowa, większej części województwa Kijowskiego, jaką też i ziemię Siewierską; przytem obiecał pisząc do Carów Moskiewskich, tytułów ziem tych nie używać. Carowie ze swojej strony przyrzekli 200000 rublów zapłacić. (Albertrandy Dzieje Królestwa Polskiego Tom 1. str. 233). Pytają dla czego upadła, należy zapytać naco przedawano. Polskę.

6) ~~13)~~ Cośmy za trudy, głody i niepogody Węgry na Koszyce od Proszowa przechodząc przez skały, strzały i ognie podjęli, trudno wypisać! Musiało to być bardzo ciężko na nas, kiedy z tyłu, z przodu, i z boku brano, ścinano chorych i nędznych z kirysami palono. Wiązkę mizerną siana i worek obroku krwawieśmy opłacali..... Przyszedłszy pod Koszyce, miasto mleka i miodu, niestrawnemi częstowano nas kulami. Królewscy Komisarze, żal się Boże, ludibrio, wojsko contemptui miane, bo aż pod sam obóz chorągwie niemal tameczne

o łączenie się ich z Karolem Gustawem (Kochowski) Szwedem, drugich powoływał do szlachectwa za pieniądze; że zdrajców kraju banitowało prawo, któż był winien Aryanie czy Sejm? Takim sądem o rzeczy i dziejach profesor, doktor i historyk praw, czego dowiódł niech sądzi czytelnik.

praesidium podpadło, skądeśmy szczęśliwie odstąpiwszy, takiegoż ad nauseam usque i pod Proszowem nakarmiliśmy się afrontu (Prawdziwa Relacya o Kampanii w Rakusiech i Węgrzech 1683 roku. Rękopis) ze zbioru Al. Otwinowskiego. Tak dziękowali Niemcy Polakom za oswobodzenie Wiednia od Turczyna! wyprawili ich przez Węgry do Polski, aby ci mszcząc się za pokonanie Turków a z nimi upadek Emeryka Tiökiöl'ego (jemu Sobieski wprzódy przyrzekał pomoc, a opuścił go z namowy żony swojej obrażonej na Francyę za odmowę jej krewnemu tytułu Księcia) walczącego z Turkami za niepodległość Niemcom. Tak szlachcie polskiej odpłacił Sobieski za bitwę Montewską, z której wyszedłszy zdrowa moralnie, okrywała potem trupami drogi po Rakusiech, a w Mołdawii stepy z nędzy i głodu zaległa. Zygmunt Waza ocalił Lisowczykami Wiedeń i utrzymał na tronie Ferdynanda II, Sobieski za Leopolda z Wiednia od więz Tureckich oswobodził, zato Niemcy buntowali Kozaków w Polsce, łączyli się z Carami przeciw Polakom, a Marya Teresa rozbiorem (1773) Polski, Ferdynand rzezią naszych braci (1846), Polsce odwdzięczyli się.

7) ~~14)~~ W zapsodzie niesłusznie o Batorym powiedziano: Zamojski radził, Batory panował; bez zepsucia końcówki i miary zdaje się historyczniej będzie: Bo Stefan radził, hetmanił ~~panował~~ królował gdyby takim był istotnie ów radzca, a toć za panowania Zygmunta Wazy więcej miał zręczności pokazać siebie w senacie i w polu, lecz to co Kronikarz (dalszy ciąg Kro-

niki Polskiej Joachima Bielskiego) o nim podaje (~~[illegible]~~) wcale niezaszczytne!... Tegoczesny pismak powtarza (z plotki ~~[illegible]~~) niedorzeczne wyrażenie się hetmana kanclerza w Senacie do króla: Rex, ne move gladium, ne te sera posteritas Julium Caesarem, nos Brutos apelet (?). Z ławy gdzie zasiadali Mniszech, Zebrzydowski, Ostrogski i spółka # nie ma najmniejszego związku z nimi, a chociażby na chybił-trafił proroctwo, to wyznajmy sumienną prawdę, że Mniszech myślał o Samozwańcu, Zebrzydowski o Rokoszu, Ostrogski o Ordynacyi, Zygmunt o weselu, zaś inni, ani wiedz nas na pokuszenie... sam hetman wyznaje że bez zębów starzec, któż ma stworzyć scenę rzymską? zapewne Dolabella, bo Piekarski jeszcze przy zdrowych zmysłach.

1) ~~[illegible]~~ Nie w obyczaj chluby to wspominam, ale jest siła żywych co to wiedzą i pamiętają; że na Zelaszynie, kiedy ociągał się nieboszczyk p. hetman Zamojski o zwiedzeniu potrzeby z Michałem, zmówiwszy się z nieboszczykiem p. Wdą Lubel. Sobieskim, jechaliśmy do niego na górę, gdzie natenczas przy strzelbie był, perswadowaliśmy mając racyę słuszną, którym on ustąpił, że pozwolił zwieść potrzebę. I Byczyńska potrzeba, otwarcie powiem z mojej zachęty zwiedziona była, przeciwko zdaniu nieboszczyka Ferenstrechta i innych niektórych, którzy już pomarli i nie mogą świadczyć. I gdym pod Zelborg z przednimi ludźmi przyszedł, a książę Carolus na ten czas pod Rygę był podstąpił (mniemam raczy to Król JMć wiedzieć) i radziłem żebym był z tym wojskiem pospieszył bez worów;

taka plotka niema itd.

podobnoby jako się potem okazało, na dobre ta moja rada była wyszła: ale Jmć p. Kanclerz (Zamojski) z natury cunctator, zgromadzenia wojska czekał, i pozwolić tego niechciał itd. (List Stanisława Żółkiewskiego do Sekretarza wielkiego koronnego w Starożytnościach Amb. Grabowskiego Tom 1. str. 121).

B). Traktatem Karłowickim odzyskała Polska z częścią Ukrainy i Podola Kamieniec, oddany zdradą Turkom przez fakcyę Kondruszowską za panowania króla Michała Wiśniowieckiego. Namówiony przez Sasa Augusta II za pośrednika Fryderyk Elektor Pruski, z królem Angielskim do traktatu z Portą, wyszachrował dla siebie Luneburski i Bytomski na Polsce powjaty, a jego przodek od Jana Kazimierza Wazy, za odstąpienie przymierza ze Szwedem przeciw Polsce, uwolnienie od lennictwa i hołdu z Prus polskich, traktatem Bydgoskim. Tak Niemcy królowie polscy okradali Polskę z krajów dla swoich krewniaków Niemców!....

No kołyś dáśť Hospodnia właśť.

Tetera pisze spółczesny był wyznania Unickiego a do tego żartiwym chrześcianinem, dodajmy oświeconym i dobroczynnym, jego donacye, zakłady naukowe, fundacye świątyń Pańskich, bogate ofiary do nich, dostatecznem są świadectwem. Eugieni Metropolita Kijowski w swoich Zapiskach Ukraińskich poszczególnia dary Pawła Tetery do obrazu N. Panny w Częstochowę przesłane w kamieniach (wręczył Leszczyńskiemu, które dopiero 1717 roku Leszczyńska Wojewodzina Kaliska oddała, jak to poświadcza list Opata Strygońskiego Morzkowskiego), materyach, sprzętach i złotej monecie. Po zawartém przymierzu tajném Lubomirskiego Jerzego hetmana polnego koronnego z hetmanem Wojska Zaporoskiego Pawłem Teterą i Koszowym Czartomlickiej Siczy Janem Sierką (1663), ostatny ze Starszyzną Zaporoską dali na ofiarę wielką lampę śrébrną do obrazu N. Panny Maryi w Częstochowej, z darem 20000 fl. w złocie na światło. Oglądając skar-

biec Częstochowski w 1844 roku nie widzieliśmy innych darów Tetery prócz buławy hetmańskiej, ni słyszeli o darze Zaporożców Sierki, a przecież pisze o nich Eugieni na trzydzieści lat wcześniej nim wydano „Przewodnik dla zwiedzających Częstochowę„ Kto zna z dziejów smutne wypadki zaszłe w murach tej świątyni Pańskiej musi przyznać, że dary jeśli ocalały przed drapiestwem najezdników, musiały zaginąć świadectwa donacyj, a tak pokryła niepamięć imiona dających, lub innym przyznały mętne podania.

... Pod Ładyżynem uroczysko nazwane Batowem, pamiętne w dziejach Ukrainy rzezią kilku tysięcy Chrześcian, których ~~[illegible]~~ Bogdan Chmielnicki z Marcinem Kalinowskim na ofiarę barbarzyńcom poświęcili. ~~Historyk~~ A nonim w historyi panowania Jana Kaźmierza ~~czasów~~, tak ~~nam o tej klęsce~~ nam przekazał:

Jak się Kozacy dowiedzieli o zerwanym sejmie, i wiosna przyszła, co żywo do buntu i wojny. Nuradyn Sułtan opasłszy konie w maju, do województwa Bracławskiego po nad Dniestrem wkroczył, pokazując niby do Wołoch miał dążyć, dokąd wyprawiwszy takiego swata, i Tymoszko syn starszy Chmielnickiego z Kozakami ciągnął. Hetman polny obóz założył pod Batohem, niedaleko Boku, którędy Tymoszko trakt kierował; trzeba było onego się strzedz, bo na wszystkie niecnoty był rozpasany i Tatarów także obawiać się należało, ponieważ urażeni byli rozbiciem posłów; ale stary Chmielnicki ubezpieczył

hetmana Kalinowskiego listem w te słowa pisanym: Syn mój Tymoszko, bez woli mojej idzie do Wołoch, jednak nic nie myśli złego Polakom robić, bo tam idzie na zaloty, chyba Tatarowie naród swawolny, onym wierzyć nie potrzeba. Jedni twierdzili że szczerze postępuje Chmielnicki, drudzy radzili tej zdrady strzedz się, iż syna nie mogąc wymówić od inkursyi gwałtownej do Wołoch, siebie wcześnie tłómaczy. Jakkolwiek nie było przezorności w naszych, która jest siostrą prowidencyi, bo w wojsku nie służy to słowo: nie spodziewałem się. Zawsze żołnierzowi ostrożność nie zawadzi; przeczuwszy to należało hetmanowi umknąć się ze szlaku, wojska z za Dniepru i zewsząd do gromady ściągnąć, co i pułkownicy radzili, i hetman na tém był przestał, lecz potém raz tak, drugi raz inaczej myślał; już pono na zgubę mu szło, że się nie złączył z ludźmi.

Zaczem Nuradyn napadłszy, wiele koni na paszy zagarnął, potém impetem wleciał na wojsko; lecz widząc naszych wszykach, wstrzymał się, i starzy żołnierze powiedzieli, iż Orda otarłszy się, pójdzie precz, a wzięci w niewolę Tatarowie czynili relacyę, że ominąwszy Batoh Tymoszko prosto poszedł do Wołoch. Gdy się tedy zaczynała bitwa, choć nie rychło udali się do rady nasi, hetman od pułkowników zasięgał porady; między którymi Przyjemski rzekł: „Dobrze, co chwalebniejszego radzić, a czynić co potrzebniejszego, bo w tym teraz stopniu fortuny jesteśmy, iż każdaby le-

lepszej życzył. Już niéma czasu narzékać na fortunę i radę ganić, jeżeli chce nam Bóg dać życie i całość, a odwaga wiktoryę. Ja w młodości przywykłem czynić, mówić wiele nie umiem; słowa nie odpędzą od karku szabli Tatarskiej, a w niebespieczeństwie perorować, szalonego jest. Dwa sposoby znajduję, albo chce nas nieprzyjaciel obledz, jak pod Zbarażem, albo natarłszy raz i drugi na nas, odejdzie precz. Daj Boże aby ta nawałność była tylko mimochodem, i ten w amorach utopiony młodzian, spieszył co prędzej z amorami do Wołoch; lecz mi się widzi, że ta nawałność nie momentem skończy się; nie pierwej nieprzyjaciel stąd odejdzie, aż Tatarowie nasycą się łupem, a rebelia Kozacka krwią naszą zafarbuje gody weselne. Jeżeli zabawią się tu, nad nami niefortunny skutek wisi; oprócz zguby koni, które życie nasze dźwigają, siedzić będziemy jak wilki w jamie póty, póki albo nikczemnie nie poddamy się, albo jeden przy drugim niepowetowaną śmiercią nie poginiemy. Zatém hetmanie z jazdą umkniej się, i tę młodź ojczyznie w lepsze czasy uprowadź; piechoty z któremi ja zostanę w okopach, zamkniemy się, impet nieprzyjacielski utrzymując, by amunicyi i prowiantów stawało; ale odszedłszy, co prędzej zbierz wojsko, strasznym będziesz nieprzyjacielowi, nie opuścisz wojska, ale część zostawisz, i wkrótce możesz przybyć. W niebytności twojéj, my cię w pamięci i myśli chować będziemy, skądinąd szkodząc nieprzyjacielowi, którego oszukiwać i [illegible] rozdwajać piérwsza wojenna sztuka. Ja sprobuję co cnota polska, a co

szaleństwo nieprzyjaciela umieją; za Bożą pomocą obiecuję w okopach dwa miesiące bronić się dokładnie; jeżeli dłużej wytrzymać nie będę mógł, tu chwalebnie polegnę, a ty żyjąc sądzić będziesz czy dotrzymałem obietnicy, i czy cnoty czyli mnie fortuny nie dostawało„ Wszyscy chwalili zdanie Przyjemskiego *), któ-

*). Wszyscy chwalili zdanie Przyjemskiego mówi historyk, ale Kalinowski wcale był innego jemu szło z królem o wytępianie szlachty nie zaś jej ocalenie. Jak pod Korusiem Potocki Mikołaj osiadł z wojskiem nie dając znać Jeremiemu Wiszniowieckiemu za Dnieprem aby spieszył z nim połączyć się, tak pod Batowem Kalinowski nie przyzwał Stanisława Potockiego pułków z Zadnieprza aby się z nim połączyły pod Batowem; w pierwszej bitwie zemścili się Rejestrowi na synie hetmana (Stefanie Potockim) pod Żółtemi Wodami za swoje rzeź przez Chmiela, w drugiej Tatary na Kalinowskim za gubienie szlachty i niedopłat jasyru, o której historyk na chybił-trafił mówi „jakby na zmowę Tatary na jazdę uderzyli„ Nuradyn wożąc na kopii głowę Kalinowskiego szydził „jeszcze mi niedopłacił haraczu„ istotnie niedoliczył Osoliński Jerzy za swego zięcia Samuela Kalinowskiego (syn hetmana), i właśnie pod Zborowem dał na zakład drugiego zięcia Denhofa Tatarom, ale śmierć Kanclerza nie dozwoliła i tego wykupić, jak Potocki Mikołaj nie wykupił mieszczanina Romaszkiewicza kupca ze Lwowa, zostawiwszy go w Krymie Tatarom na zakład reszty okupu za siebie. Jeden Korycki puł-

ry w różnych bataliach i fortecach był wyćwiczonym w cudzych krajach, lecz hetman na nieszczęście swoje i drugich uparł się. Żołnierze dotychczas posłuszni, narzekali na hetmana w głos; chorąży jego Husarskiej chorągwi, gdy chorągiew podniósł, koń pod nim obalił się, i chorągiew na ziemię rozesłała się: pierwszy zły znak. Zatrąbiono do boju, wychodzi szykami w pole wojsko; nie wątpił hetman, że tabory i okopy tył mu zasłonią; a on wygra z Tatarami batalię, inaczej, gdyby Ordę przepuścił, nie zniósłszy onych, nieśmiertelnąby ohydę w wojsku otrzymał, z urąganiem się dzikich Pogan. Sześć tysięcy jazdy, trzy tysiące piechoty było wojska polskiego, chociaż znużone chorągwie, ledwo trzecia część komputu, jedni dla zasług na deputacyi, drudzy w domu zgubionej fortuny pilnowali, trzeci nie pilnowali chorągwi, nie mając zapłaty, rzadkie chorągwie czeladzią tylko i basarunkiem nadstawiały się. Okop przestronny bardzo zrobili, tak dla swego woj-

pułkownik Ostrogskiego (Regimentarza Pilawieckiego) uciekł czy przebił się przez Tatarów z tysiącem koni pod Korsuniem (1648), pod Batowem się w niewolę Chamambet Mirzie swemu krewnemu i wyszedł wolny (jak Sieniawski zięć hetmański pod Korsuniem dawszy dwa tysiące dukatów okupu Tokajbejowi) później trzymając ze Szwedami, wyszagrodzony został od J. Kaźmirza wielkorządstwem w Prusiech, o co szlachta mocno hałasowała na sejmie, że zdrajcy powierzył król rządy kraju, w którym wiele było poszwedziałych zdrajców na-

ska tu będącego, jako i z Ukrainy przychodzącego, tudzież dla Kozaków od Umania przez Chmielnickiego przyjść obiecanych (?), które okopy zmniejszyć nie było czasu, bo Orda nad karkiem wisiała, zaczém musieli się z Ordą spotkać. Marek Sobieski Starosta Krasnostawski i Odrzywolski Kasztelan Czernichowski impet Tatarski z dywizyami swémi odpędzili, lecz Tatarowie zrobiwszy fintę, uchodzić poczęli, Kalinowski nie kazał daleko zapędzać się za Tatarami, lepiej wnisć do okopów, skąd z armat Tatarów razić będzie można: ale Tatarowie obiegłszy okopy, na których z armat strzelano, opodal stanęli, żeby onych z armat nie rażono.

Tym czasem Tymoszko z Kozakami w tył okopów zaszedł, i z wielkim impetem atakował, już od armatniego dymu światu widać nie było, bronił się należycie z piechotą Przyjemski, odważnie potęgą swoją Kozaków od okopów odpędzał; hetman nie wiedział co za tumult w tyle okopów, aliści Wincenty Zieliński rotmistrz przypada do hetmana prosząc o sukurs. Co tylko miał ordynować, aż tu jak na zmowie Tatary na jazdę uderzyli: w obozie zaś siana i słomy przygotowane wielkie stérty przez zdradę zapalone, zatém i sałasze żołnierskie zajęły się. Tu od Ordy i Kozaków ustawny nieprzyjacielski impet, w obozie ciężki pożar, przy tém dym zakrył prospekt, gdzie

narodu; nieuważni, widzieli zdrajców w podrzędnych, niepostrzegali w hetmanach!....

co się dzieje, nie wiedział Hetman, której stronie sukursować, mężnie jednak i odważnie stawał, srodze raniony.

Co widząc Marek Sobieski wziął komendę i wstrzymał nieprzyjacielską furię, a lubo zwyciężyć nieprzyjaciela było niepodobném, jednak nieustraszony rezolutnie stawał, aż póki go przed bramą okopów Odrzywolskiego, z wielu godnych pułkowników nieprzyjaciel trupem nie położył. Jeszcze nasi nie desperowaliby o obronie, gdyby mogli do okopów zrejterować się, bo nagłym pożarem we środku okopów, piechoty utrapione, wałów bronić nie wystarczały, a Kozacy obces na wały włażąc, Polakom do okopów wniść nie dopuszczali.

Był między Kozakami Złotorenko (z rodu Kosojów, szwagier Bogdana Chmielnickiego) główny Polaków nieprzyjaciel, dla czego Chmielnicki onego nad drugich pułkowników estymował. Ten gdy obaczył w okopach ogień, zachęcał Kozaków wszelkiémi sposobami, aby lezli na wały, mówiąc: Dajcie pokój strzelaniu, nie mordujcie się robiąc Polaków, gołémi rękami ich weźmiemy, wpędziwszy onych w ogień, przyduszą się sami. Pomścić się swéj krzywdy Beresteckiej strzazajcie się, okrążywszy onych w swoim ogniu, tyranów spalić, napędzicie w ichże własnym okopie, jako w więzieniu zamkniętych oblężenie.

Widząc hetman ostatnią zgubę, dwa razy raniony, skoczył na nieprzyjaciela, nie dając się żywcem wziąść, rozsiekany został. Mężny i nieustraszonego serca, był rycerz surowy w komendzie, ale w swém zdaniu uporczy-

uporczywie kochający się, do pomsty chciwy, nie zważał jak przyszłym zabieżeć rze-
czom: Kozacy onego za nieubłaganego mieli, potrzeba było postrach łaskawością
pokrywać. Tąż śmiercią Marek Sobieski na placu poległ. Samuel Kalinowski Obo-
zny koronny syn hetmana polnego, zaufał szybkiemu koniowi; umknąwszy z rąk
nieprzyjacielskich, błądząc po lasach, od zajuszonego chłopstwa zabity, drudzy rozumie-
li że od Ordy wzięty. Zygmunt Przyjemski pisarz polny Generał Artyleryi koron.
rozsiekany został. Krzysztof Grodzicki pułkownik piechoty Niemieckiej dziwnym
sposobem ocalał, w niewolę Tatarską dostawszy się. Porucznicy Górka, Kosakow-
ski, Niepokojczycki, Bałaban, którego Tatarzyn poznawszy, iż pod Korsuniem
wzięty, nie zapłacił mu okupu umówionego, zabił go na tém samém miejscu.
Szczęśliwszy Korycki pułkownik Ostrogskich Ordynatów, iż dostał się Chamam-
bet Mirzie swemu krewnemu. Tatarowie otrzymawszy wiktoryę tryumfowa-
li nazbyt i cieszyli się, karawszy uciąć głowę hetmana Kalinowskiego, Nura-
dyn Sułtan na dzidzie utkniętą przed sobą woził, mówiąc: Nie dopłacił mi je-
szcze okupu.

Przegrana bitwa pod Batowem na wielką hardość Kozaków wsa-
dziła, Złotorenko tryumfując powiedział: zdechły pies nie kąsa. Zaczém nie
kontentując się pobitymi Polakami w potrzebie, wespół z drugim pułkownikiem
Wysoczanym, namówili Nuradyna, aby wziętych w niewolę Polaków wszy-
stkich wyścinać kazał. Zajadła pomsta ztąd poszła, iż powróciwszy z nie-

niewoli Tatarskiej Kalinowski, żwawie od Kozaków Ukrainę odwojować (?) starał się dla tego chcąc się zabespieczyć instygowali, aby wszystkich Polaków wyścinała Orda, jakoby w Polsce tak było rycerstwa. Lecz tego okrucieństwa stary Chmielnicki był autorem, który trzy mile odeszłego od siebie Tymoszka z Kozakami dogoniwszy, nauczał jak miał zwyciężywszy Polaków, sobie z nimi postępować. Nie chciał długo Nuradyn pozwolić na to okrucieństwo, nie tak z kompasyi nad Polakami, jako żałując okupu, który mu zginie przez wycięcie więźniów, ale Kozacy obowiązali się za każdą głowę podług szacunku zapłacić, byle tylko kazał Nuradyn powycinać Polaków. Zgodziwszy się na cenę od każdego Polaka, wyprowadzono na majdan, sama Orda żałowała mówiąc, że nam zdobycz ginie. Kapłam i Chamambet Mirzowie kazali wstrzymać się Tatarom ścinającym Polaków, Nuradynowi perswadowali, żeby tej ohydy i okrucieństwa Tatarskiemu i swemu imieniowi nie czynił. Wstrzymał się trochę aż Kozacy i tych Mirzów przekupili, wysadzili Hordę Nugajską, kultajski tłum na wycięcie więźniów polskich; jednych ścinali drugich na śmierć kłuli, a gdy więźniowie konając wołali: Jezus! przestraszyli Tatarów, a zatém po gardłach siekli, żeby imienia Jezus nie wymawiali; pięć tysięcy znaczniejszych jako i czeladzi wycięto natenczas, piechoty z oficerami broniąc się na placu położono trupem. Jeżdżąc na koniach instygowali pułkownicy Kozaccy, aby nie folgowali Tatary już konającym polakom, wrągając się potém trzy dni szukali między Tatarami, jeśli którego nie utaili miłosierniejsi

Poganie; niektórych przechowali, jednych po Tatarsku ustroiwszy, drugich po białogłowsku, między którymi Krzysztof Grodzicki pułkownik piechoty Niemieckiej, że mu twarz proch od armaty zapałem wyskoczywszy, okurzył, niepoznany ocalał, i potem Generałem Artyleryi koronnej był. O tej Batohowskiej akcyi relacyą pewną Jan Szaniawski od Ordy przechowany, czynił na potém, wyszedłszy z niewoli Reformatem został. (Tom 1. str. 144. do 150. Poznań 1840 roku).

Takie za panowania i z rządów Jana Kaźmierza ~~Goto Niemca~~ miała Polska korzyści? i tacy jej zastępom przewodzili hetmani! ~~[illegible]~~ jeżeli zato duje się im przytomnik „wielkich„ to my zostawiamy woli czytelnika dodać jaki się podoba rzeczownik.....

UKRAINA.

Mandriwka.

Czorne more z tumanu łyszczyt w dałeczini,
W krowawij łuni sonce tachne pry zachodi,
Na stepach wid kurhaniw potiahnułyś tini,
Z szumom chwyl hude piśni dycz, na son pryrodi.
W prystani czajka z witrom w pinach rozbudyłaś,
Nad neju tilky sumno dykyj woron kracze;
Tycha zora mandriwciam na obłak skotyłas,
Hulajut moza twani... a ty spysz Kozacze!...

O sij kołyś hodyni w stepach Biłhoroda
Ratyszcza twoji Siczo pyły juchu haniw;
Abo z czajok jeńczarky u bram Carhoroda
Hrëmiły sotni chrabri do skwernych Pohaniw.

Szcze z piskom w stepach wichor honyt czyjś kośti,
Ternom śłidy pokryłyś kosziw w bezdorozi,
Każut tilky mohyły de zasnuły hośti...
Ałë nam chto roskaże de was widpytaty
Na pustyni nyszczinia; jak w nużdy hodyni
Nutoju pison naszych propaszczij rodyni.
Nebesnu yskru w duszi mertwi peredały
I dił predkiw i sławy — wnuky Zaporoży!

Zemłe, o krasna zemłe! bahatyriw maty,
Komuż ty neńky suczysz dżereła pohoži?
Po stepach Krymeć dykyj perestaw hulaty,
A w twojich zamkach siły nehidni prychoži.
Na nywach de szczasływi kołyś predky żyły.
Jich naślidnyk — prybłudeń, nëwilnyk bezdusznyj,
Liczyż tilky ślozamy łycariw mohyły,
Abo rwe z ruk dytyny wraham chlib nasusznyi..
Eh! czyż tak serce w tobi skuwała trëwoha
Szczo do nioho ne dijde płuu ditej ni brata?
Czy w ruku wże bezsyłnu ratyszcza në schopyt

I w imja świjate, wilniśt'! twojich predkiw Boha,
Za ślozy, krow newynnu mecza në utopyt
W chołodnu hruď merzennych newilnykiw kata!...

Myre nużdennyj myre! pokyż nad toboju
W mraci żurby i śloziw, nëwoli, rozboju,
Bude woroh żëlizni wytiahaty ruky?...
W kożdyj deń sonce budyt mołytwoju sławy
Świjatyj prach wilnych predkiw na stepach Pułtawy,
A kołyż z kajdan zbudyt Hetmańciw prawnuky!....

Wyraz Sarmacki Leg, w języku Asów, Alanów, Ros-Alanów, Jazygów itd. znaczy właściwie człowiek; ten wyraz w Słowiańszczyźnie wymawiano Leh, Lech, Lach, Ljach, Laś, a stał się w niej bicinym i swojskim z czasów przedhistorycznych; któż go Słowianom narzucił? Sarmaci wiadomo z Herodota mieszkali między Wołgą a Donem rzekami, wyszli podług Diodora Sycylijskiego z Asyryi i Medyi jako brańce w niewoli u Scytów, lecz po kilku wiekach wzmogłszy się w liczbę i potęgę, wybili Scytów, sami rozszerzyli panowanie swoje za źródła Wołgi, do Dunaju w Dacyę, nad Bug w Podlasze. Kocrowniczy ten naród toczył na północy boje z Czudami, Łotyszami, Wenedami I), Gotami; na południu łupieżył Krymian w Panonii, Dacyi, Tracyi; przed Tatrami przemogłszy Baslarnów, Peucynów II), posunął po Wisły brzegach zagony, a krajom i ludom przez niego zajmowanym czy najeżdżanym, dawali Strabo, Pomp. Mela, Tacyt, Ptolemeus, Am. Marcellin nazwisko Sarmacyi.

Jak sprzymierzeniec czy komornik spólnie z krajowcami wyparł z nad Bałtyku Gotów, łącznie posuwając się w opróżnione przez Gallów, Germanów, Gotów nad Wisłą, Odrą, Labą, Stężą, Wełtawą, Morawą, Tysą, Maroszem, Prutem, zajmowali krainy do czasu pojawienia się Hunów, którzy w przechodzie nad Donem Alanów, w Dacyi Gotów rozbiwszy, od Wołgi po Labę, od Adriatyku po Bałtyk, zwierzchnie nad ludami sprzymierzyli włodarstwo. W szykach Atylli służyć i walczyć musieli zarówno z krajowcami Sarmaty; część ich wyparta z Zatatrza przez Hunów, z rojami różnoszczepnej hałastry w spółce czy pod jej wodzą wyszła do Gallii (Alençon), śladami Wandalów do Hiszpanii, na brzegi Afryki łupieżyć i zniknąć. Z upadkiem potęgi Huńskiej inaczej zarządzili sobą pozostali w ojczyźnie Słowjan; widząc zmniejszone pułki swoich Legów, obawiając się reszt niedobitków Gallów, Gotów, Getów na południu, od wschodu Spalów, Sabirów, Skamarów, Bulgarów, co gorsza nie ufając potędze rozradzających się krajowców, skupjali się obyczajem przodków w kosze (Rusę, Azów, Białączerkiew) w nadbuże (Podlasze), Drohiczyn, w nadprucie (Jasy), w nad Tysę III), z których wysyłali drużyny Legów swoich podkrzepiać koczujących, walczyć z przychodniami jakoby w obronie krajowców, a rzeczywiście dowodząc im IV) czy mieszając się z nimi, trzymać ich w zależności swojej. Z takich pułków wysyłanych (zakładać nowy czy posilać stary w Zawiślu kosz) przekazuje podanie zbrojnej drużyny legów Sarmackich wodza, głoś-

głośnego w dziejach zachodniego Słowjaństwa pod nazwiskiem Lech V). Wieść o jego braterstwie z Czechiem i Rusem stanie się rzeczywistą, kiedy pokażemy że Sarmackie Legi rozsypani w Słowjańszczyźnie uważali się za jednorodników VI), jak Polacy, Czechy, Wołoty, Chrobaty za jednokrewników pierwobytych turiemców VII) w praojczyźnie swojej. Słusznie twierdzić można, że owi mniemani obrońcy Słowjan jak Anglo-Sasy a Bretonów obrawszy Lega z krwi swojej starszym, w Siedmiogrodzkiem, Chrobacyi, Czechach, Morawie, Nadlabiu, Polsce, Rusi, zrazu nad częścią, poźniej nad ogółem tubytych krajowców objęli podbojem panowniczą władzę. Czytamy w dziejach że Słowjanie (Sarmatae servi) burzyli się w Tatarzu przeciw Jazygom (Sarmatae liberi) ciemiężcom swoim; wschodni, zachodni, północni wyrajali się w Panonię, Dacyę, Tracyę, Peloponez; północni wypędzali Ros-Waragów VIII) za morze Baltyckie, w Kruszwicy IX) z drużyną zabiwszy Popiela X) obrali Piasta swojej rzeszy starszym *).

Z konczyny ocalonych podań, wracając w czasy historycznej prawdy, kiedy Rzym podbojczy pokorzył Germanów za Renem, szykował Legie w Panonii, obejmował Dacyę wałami, stają na widok świadectwa jak Scytyj-

*) Ten obrys treściwy o Sarmatach należy ściśle porównać z obrysem Historyi Polskiej, (ob. przyp. do Bartaki); rozdzieliliśmy go na połowę nie z namysłu, lecz tak wypadało z rzeczy mówić.

skie kurhany o przychodniach w praojczyźnie naszej, wymowniejsze od wykopalisk, po-
sągów, pomników, bo same wielomownym pomnikiem na którym czytamy. „Roksola-
„nie (Ros-Alanie) mówi Strabo, są bojowi, ale przeciw uzbrojonym i dobrze wyćwiczonym
„pułkom zastęp barbarzyński jest słaby; noszą przyłbicę i zbroję z surowych skór woło-
„wych, używają tarczy, bronią ich jest kopija, miecz, łuk. Są koczownikami mając
„namioty z pilśni rozbite na wozach, na których mieszkają; około tychto namiotów
„pasą się ich stada, których mlekiem, sérem i mięsiwem żywią się. Wędrują ustawi-
„cznie po równinach dla pastwisk trawistych. Naród Sarmatów podaje Mela co do
„ubioru i broni jest najwięcej spokrewniony z Sartami, że podniebie (Klimat) ich przy-
„krzejsze jest, zatem i charakter ich więcej ponury. Ludzie waleczni, swobodni, nie-
„ugłaskani, a tak zapalczywi i okrutni, że i kobiéty z mężczyznami razem do boju
„stawają. Roksolanie opisuje Tacyt, więcej do niszczenia niżeli do boju wzdychają.
„Do bitwy pieszej wcale niezdatni, lecz zebrani w jezdne pułki, tak silnie nacié-
„rają, że ledwie im jaki szyk podoła. W czasie dészczu i rostopu, ani włócznie,
„ani jakkolwiek bardzo długie, i którymi oburącz machać można, na nic się
„im nie przydają. Zbroje z żelaznych pliszek lub najtwardszej skóry robione
„służą naczelnikom i szlachetniejszym XI) między nimi ku
„obronie, zasłaniają one zupełnie od ramienia, ale też są i dla nich niewy-
„godne do podniesienia się, ile razy natarcie nieprzyjaciela na ziemię go po-
„wali. Noszą Sarmaci przekazuje Marcellin zbroje napierśne z wystru-

„ganych i wygładzonych pliszek rogowych, ułożonych na podobieństwo pióra ptasiego,
„i przymocowanych do płóciennej podszewki. Używają koni wywałaszonych, aby się za
„zbliżeniem klaczy nie płoszyły i nie unosiły ich, lub na zasadzkach rozhukawszy się,
„swojém rzeniem jeźdźców nie wydały; na tych tak ukróconych koniach, ubiegają nie-
„zmierną przestrzeń pola, bąć gosiąc innych, lub też kiedy sami chronią się ucie-
„czką; prowadzą równie i drugiego konia obok siebie, aby przez zmianę w jeźdze-
„niu na jednym, i drugim, zmęczony koń w czasie spoczynku utracone siły odzyskał."

Głośne w dziejach Europy jazdy Lacka i Zaporoska są żywym obra- | rd
zem Sarmackich szyków, tak strojem, bronią jak obyczajem i sztuką walczenia. Kto
czyta opis Lackiego Usarza widzi Roksolańską w jego dłoni kopię, przy koniu
miecz (Koncerz) duży, na głowie przyłbicę, na piersiach pancerz, z żelaznych pliszek;
miasto płaszcza XII) skóra lamparcia spada z ramion, spięta pod szyją z przo-
du otwarta. Lekszego jeźdźca zdobią rohatyna, łuk, pałasz: Zaporożca raty-
szcze, łuk, szabla; na ramionach burka, na głowie jołom Jarygski. Używali
zarówno tarcz, mieli powodne konie, na których przebiegali od razu po trzy-
dzieści mil w półtory doby XIII). W natarciach Usarzom nic sprostać niemogło,
rozpraszali najgęstsze zastępy, Zaporożce łamali zachwalone kliny (cu-
neus) Szwedzkie, wdzierali się w Jeniczarskie hufy XIV), a zamknięci w ta-
borze dzielniej bronili się od Jarygskiej piechoty. Każdy Usarz towarzysz musiał
być szlachcicem XV), dowodził ich chorągwi XVI) zawsze Wielmoża; wszyscy

uważali się równymi, bo każdy na zapytanie: kto jest? służę odpowiadał, z królem, prymasem, hetmanem; rzeczywiście król, prymas, hetman, byli rotmistrzami chorągwi Husarskich. Wodzowie chorągwi Husarskich jak pułków Zaporoskich mieli w chakterze odwagę do szału posuniętą, męstwo nad zuchwałość wyższe, pychę podbójczą: kaziły ich często zaciętość, okrucieństwo, łupiestwo XVII), zaś podrzędnych (towarzystwo) w szeregach, znamionowały waleczność, poczciwość, szlachetność, oraz wydatne a czcigodne cechy umysłu i duszy starożytnych Słowjan.

1). Wojan Sarmacki Odhyn „panował mówi Edda Skandynawska, na wschodnim brzegu Tanaquisl (Don), w krainie Asaland (Asów ziemia), której gród Asgard (Arów) był jego stolicą. Tocząc z Wanami (Wenedy) niepomyślne boje zawarł przymierze, mocą którego wydały sobie zakładników strony, Wanowie Niöerda (Nurzanin) z synem jego Frej zwanym, Asowie wojownika Häner i mędrca Mimer. Z tego rady dostąpiwszy władzy w Wanahejmie Häner, stali się przyczyną buntu Wanów, w którym Mimera uciętą głowę przesłali Odhynowi. Miało todziać się mówi przedmowa Eddy za Pompejuszów, kiedy Rzymianie szerzyli podboje, a władzcy ludów opuszczali swoje krainy; lecz Odhyn przewidując że potomstwo jego będzie mieszkać na północy, zdaje rządy braciom We i Wele w Asgardzie, sam z Dijarami (książęta, a miał ich dwónastu) i mnóstwem poddanych (tj. krajowców Słowjan) ciągnie do ziemi Gardharik, potém na południe dołem do krainy Sasów, z tamtąd do Skandynawii„ Z tej

powieści widzimy że Odhyn 2) był wodzem wszystkich Sarmatów, prócz Arowu nad Donem, miał na północy w Ghardharik drugą stolicę Rusę, z której najazdami przez Litwę (Litalain zowie Cruchonisc, to jest Lietuwis pod panowaniem Alana 3) dochodził Nurzanów za Podlaszem (znaczy pod władzą Lachów) osiadłych. W czasie Odhyna pochodu 4) czytamy równocześnie o zjawieniu się Sarmatów nad Dnieprem, upadku Olbii Miletczan nad Euksynem, następnie państwa Getów między Dunajem a Dniestrem.

2). 3). Dynastia panująca w Litwie zwała się Dowszprung; ten wyraz złożony co u Lietuwisa znaczy? Mamy w języku Sarmackim wyrazy diw, dijej (dijej Igor, dijej Radziwiłowicz Juzij), don, dun; znamy Aspurgos; czytamy że braciom We i Wele zostawił Odhyn rządy w Azowie itd. Nazwa Odhyn (odin, odyn, jeden) jest wyraz czysto-Słowjański znaczy on samowładcę, jedynowładcę jak Sam czy Sam-on był w Czechach. Z nazwą Słowjańską przekazała Edda Sarmackiego panownika, który u Słowian tak się zwał (inaczej nazywać nieumieli, bo nie żyli pod rządem jednego ale w ludowładztwie) zaś u krewniaków swoich nad Wołgą i Donem nie zawodnie zwał się inaczej *). Onto

*). Jak Odhyna po sarmacku zwali jednorodnicy niewiadomo; jego nazwa Słowjańska dowodzi, że za jego czasów Sarmaci już Słowjanili się i przyjmowali umiejętności tuziemców, z któremi Odhyn wyszedłszy do Danii, wy-

najeżdżał Olbię Nadeuksyńską, i jednowładnie od Baltyku po Dunaj, od Wołgi do Bugu, a może i po Wisłę napady i łupiestwa panownicze szerzył. Odhyna krewniak Wele widocznie nosi nazwę Słowjańską, dodawszy do niej wyraz dar, będzie weledar prawidelniej Wołodar, włodarz. Od wyrazu Wele idzie przymiotnik weliki, przy nim zwykle rzeczowniki pan, knez, pierwszy odpowiada Sanskryckiemu patis, drugi Zendyckiemu kszejo, Medyjskiemu kszahije. Zendyckie wiszpali, Staropruskie wajspatin, Litewskie wieszpats, wykładają słusznie przez waśpan to jest wsi pan (raczej wasz pan „tuziemcom kazał siebie nazywać kto przyniósł Zendyckie wiszpati do Litwy „wasz pan„ zwać siebie kazał nad Dnieprem, a stał się w Polsce wsi panem) wychodzień koczowny z Medo-Syryi Sarmata, zrazu napaśnik, następnie sąsiad, sojusznik Słowjan, między którymi osiadł, zapaniał i okniażył się **)

uczył Gotów jak świadczy Edda. Nazwy Sarmackie Ariofarnes, Suthafarnes, Thusafarnes, Rosfarasanes, składają się z Aria (Medya), Suth (Alanin), Thus (Czud), Ros (Wołga), Farnes (potęga); z tego wnosiemy że Ariofarnes Medyjskiego, Suthafarnes Alanskiego, Thusafarnes Czudzkiego, Rosfarasanes siedzących nad Wołgą ludów byli panownikami.

**). Ktoś powiedział że lech ma znaczyć grzędę, wcale nie grzędę ale miedzę czyli granicę; jakoż Sarmackie Legi zająwszy w posiadłość następnie w dziedzictwo namową czy podbojem jakąś część w Słowjańszczyźnie ziemi, od-

4). Odhyn Sarmata szedł ze Słowjańszczyzny do ziemi Germanów, stąd do Skandynawii mówi Edda, co go zmuszało wychodzić może ma słuszność Snorro Sturleson że z obawy Rzymian, jakoż na zachodzie rozbili Teutonów i Cymbrów Mariusz z Katullem, na wschodzie Mitrydata Sylla, Tygranesa Lukullus, bo podług Flora ad terminum gentium Tanaim (Don) lacumque Meotim pervenit; Niebespiecznie było siedzić Odhynowi w Arowie, znać musiał łączyć się z Germanami na Rzymian, podburzyć Gallów na Traków zbliżających się do Olbii nad Euksynem. To założenie objaśnia rzezie Rzymian ze Swewami w Gallii, Cezara z Helwetami, Berebisty nad Tyssą z Gallami. Pochód Odhyna do Danii miał pewnie na celu zasłaniać przed Jötunami Gotów, tymi posiłkować Germanom przeciw Rzymowi, sam jak bespieczny od napadów, mógł swoją drużyną lub przez sojuszników nieść pomoc swoim krewniakom Ros-Alanom

graniczali się od sąsiadów, a to odgraniczenie czy zajmisko pod siedzibą Legów, otrzymało u krajowych tubylców Lachowe, Lachiwszczyna, Lachiwci, Lechowe, Lechutek miana. Takie odgraniczenia robili Sarmaci swoich koszów Gniezna, Kruszwicy, Legnicy, Krakowa itd. W tych koszach odgraniczonych Sarmatów zowie Nestor „Lachowe" z nich Lechi, Leszki, Kroki, Popiele, Piasty, szerzyli z Germanami podboje na zachodnich, wschodnich i południowych Słowjan, zaś osiedleni w Chrobacyi z Krakowa, Sandomierza, Osolina, Tarnowa koszów ujarzmiali nie-

nad Wołgą, Asajom nad Donem, Jarygom nad Bugiem; a jakże Ermanryk szerzył podbo-
je w Słowjanszczyznie? pomagali jemu Alanie siedzący w Taurycie i między Wołgą i Donem,
z którymi sprzymierzał się. Scytowie przesiedlali Alanów (Sarmatów) z Aryi nad Don,
mógł Odhyn dawać Germanom na osadników Słowjan (np. dzisiejsza Szwabia) by licz-
niej czy silniej jęli się oręża na Rzymian, mając pracowników do roli ze Słowjan; a
w zmniejszonej ludności Słowjan bespieczniej koczowali i łupieżyli Sarmaty. Nie mamy
na to piśmiennych świadectw, lecz widzimy jasno że z początkiem Ery chrześciańskiej
już Sarmaty koczują (pewnie i wcześniej koczowali, tylko nam żadne nie podają
dzieje, bo i Rzymianie tegocześnie żadnych o tej stronie wiadomości nie mieli) nad Wi-
słą, godzą się z Gallami (Bastarny, Peucyny) przy Tatrach, z Gotami (Scyry i Hiry)
nad Baltykiem; słusznie Pomp. Mela cały ten przestwór ziemi Sarmacyą zowie.
Edda głosi Odyna bohatérem, prawodawcą słowem bożyszczem Germanów i
Gotów, ostatni odwiedzają jego potomków w Asaland, dodaje przytém że Asów
wyuczyły kobiéty z rodu Wanów czarownictwa (pisma run Wenda Runir?); a toć
widocznie zaco Germanizm z Gotyzmem tak czczą Odhyna Sarmatę! Po cza-
sach Odhyna sprawdza się nasze założenie; Alanie łączą się z Gotami na Słowjan

ujarzmiali niewolą z Jarygami, Węgrami, Niemcami ludów Słowjańskich
szczepy do Bugu rzéki, a ich krewniacy Ros (Alanie) Waragi od néki
Dniepru do Bugu.

pod Ermanrykiem, po zgonie Atylli posuwa się Germanizm w Słowjańszczyznę podbojem, wyraźnem jest że wychodnie od nas w Szwecyę, Danię, Germanię byli włączności z Sarmatami pozostałymi w ziemi Słowjańskiej. Posuwanie się Słowjan na zachód, południe daje badaczowi obfitość dowodów; pomoc niesiona Czechom przez jakiegoś Samona można za taką uważać jaką obdarzał Swjatosław Igorowicz Bulgaro-Słowjan Zadunajskich, a Samona za potomka z Dijarów (jemu spółcześni Waluch w Czechach, Derwan w Serbsku ktoż są?) siedzącego w Niemiectwie kniazia (dijar) nad Słowjanami kolonistami w czasach Odhyna przesiedlonymi.

II). „Mamże pisze Tacyt narody Peucynów, Wenedów, Fenów do Germanów albo raczej do Sarmatów policzyć, sam się waham. Chociaż Peucyny których zowią niektórzy Bastarnami, co do języka, obyczajów, siedzib i mieszkań są Germanom podobni. Mieszając się przez małżeństwa z Sarmatami, tém samem swoje obyczaje skalali„ lud przychodni miesza się małżeństwem z podbitym, pierwszy przezto zagnieżdża się, drugi utraca swoję narodowość; że Bastarny i Peucyny zostawali zależnymi od Sarmatów świadczy Pomp. Mela (48 roku po Chr.) i Plinius (roku 79. po Chr.) zowiąc Sarmacyą krainę od Tatrów po Wisłę i Dniepr; że Wenedy od Sarmatów przyjęli wiele twierdzi Tacyt: Venedi multum ex moribus (Sarmatów) traxerunt. Mamy dotąd w narzeczu Ukraińskiém wyraz swojski dziś bieżny b a j s t r u k, wymawjano go pewnie B a j s t a r n i u k w czasach o których mówiemy, a czy spada na Gallów

czy Wenedów, powstać musiał z mieszania się Sarmatów z nimi.

III). Wiémy o Jazygach w Podlasiu, na Szląsku około Jabłonkowa (Jacki zowią krajowce), o Asajach czyli Asach nad Donem, pierwsi łączyli się z Mustawem (Mojsław) w czasie wojen domowych w Polsce za Kazimirza pierwszego, i tych zwalczył Bolesław V (1264), Leszek Czarny (1279-1289) rozbił i rozproszył; drugich Swiatosław (965), Jarosław (1029-1038), Jaropołk (1116) przesiedlają. Te czynności Piasta i Ruryka potomków nie należy uważać za nieprzychylne Jazygom i Asom; pierwsi zmuszali ich orężem do łączenia się z sobą, przyjęcia wiary; drudzy biorąc ich dzieci, obdarzali dobrami, godnościami, a tworzyli z nich orężną drużynę przeciw burzącym się krajowcom, słowem rekrutowali się dla wzmocnienia się przeciw tubylcom. Włóczące Sarmaty po Słowjanszczyźnie przystawali dobrowolnie to do Piasta to do Ruryka potomków jak mamy przykład „Siemion Afrykanowicz przybył z Germanii (?) we 3000 ludzi do Jarosława Wiel. Kn. kij. 1025 r. i przyjął prawosławije pisze Szczerbinów, od niego potomki idące zowią się Worońcowie„ Ta szajka z 3000 sługując na wyprawach wojennych Bolesławowi Chrobremu (miewał drużyny z Jazygów, Połowców, Madiarów, Germanów) dowiedziawszy się od Rusi (przed Tatrami) że ich braci Osytyńców z nad Donu sprowadza Jarosław (tworzył z nich orężną drużynę na miejscu Waragskiej którą musiał odprawić do Szwecyi) i osadza nad Dnieprem, wyszła z zachodniej Słowjanszczyzny nie do kosza (Azów) swoich braci, lecz osieść w przydnieprzu przy swoich krew-

niakach Ros (Alanach) Waragach samowładnych w tej stronie panach. Pochód Siemiona przypada na czas zgonu Bolesława Chrobrego, a powodem do niego są burzenia się (Ignis seditionis) Słowjan w Nadlabiu, Nadwiślu, skąd cudzoziemców przeganiano; otóż Siemion nie doczekując losu jaki spotkał Sarmackich Legów za Mieszka II, za Kazimierza I w Polsce, wyniósł się nad Dniepr. Ten włóczęski Siemion Afrykanowicz (znać przodek jego wędrował do Afryki?) tak postąpił jak Lech wędrowny czy ścigany przez Awarów uszedł (z Panonii?) ze swoją drużyną do kosza (Gniezno, Kniezno, gejzno) w Nadwarcie; tu został kniaziem, panownikiem; Siemjona nie spotkało to szczęście nad Dnieprem, jednakże spowinowacił się jego potomek z panownikami w Kijowie — przybył do swoich, poznali się i połączyli.

IV. Z historycznych podań widzimy taki wojska polskiego szyk: w pierwszym szeregu byli Milites, Famosi, Loricati, to jest rycerstwo, pasowani, uzbrojeni; w drugim Clypeati, Sculiferi; w trzecim creati de Cmethone, słowem na czele Sarmaci, za nimi Scartabellaci, za tymi lud uzbrojony (maczuga?). Tak prowadzeni przez Sarmatów krajowce pracowali i bili się dla nich, Sarmaci przewodząc nad ogółem używali sami wszystkiego bez udziału ludowi; jakoż świadczy historya że pierwszorzędni zabierali zdobycz, drugorzędnym dawano co z nosa spadło, trzeciorzędnym obiecywano Skartabellat kiedyś. To działo się u Słowjan zachodnich po otrzymanej przewadze Sarmatów nad tubylcami, lecz nie tak musiało dziać przed wejściem do nich Scytów, Gallów, Gotów. Kto czyta o pochodzie na

Scytów Dariusza, widzi tam że starsi czy deputowani Słowjańscy 5) zjeżdżali się z panownikami Scytów na radę, o środkach jak domyślać się należy odparcia mocarza Perskiego; to dowodzi że Scytowie cieszyli się znać haraczem tylko z ludów Słowjańskich jak Mongoły, a Religia i prawa krajowców były ich nietykalną własnością (?).

5). Herodot przekazując podania o pochodzie Dariusza na Scytów mówi „Erant autem qui convenerunt reges (?) Taurorum, et Agatyrsorum, et Neurorum, et Androfagorum, et Melanchlenorum, et Gelonorum, et Budinorum, et Sauromatorum„ czy to Scytowie udawali do nich o pomoc, czy deputowani od tych ludów robili ze Scytami układy o swoich braciach ciemiężonych przez Scytów, czy nareście starszyzna rzesz sąsiednich a niepodległych Scytom zjeżdżała się na zgodę Scytów radzić, trudno dziś wyrzec zdania, to tylko można z prawdobieństwem wyznać, że w tym soborze pięć szczepów Słowjańskich wychodzi na scenę. Pamiętny to w dziejach naszych zjednoczenia się przykład turiemców, bo po Scytów upadku oglądamy tylko massy dziczy Aziatyckiej jednej za drugą walących się na wschodnich, Gallów łupieskie pułki na zachodnich, Gotów na północnych Słowjan. Rozczytując się w historykach Greków i Rzymian spotykamy na ziemi naszej wszędzie Sarmatów, koczujących, łupieżących, wojujących z sąsiadami do czasu Hunów, po których upadku z Germanami, Gotami to wadzili się, to łączyli się. Z tej przyjaźni cele i skutki wykryły się, że Legi Sarmackie kupiąc się osiągnęli przewagę nad krajowcami, i stali się panami w Słowjańszczyźnie. Pozno wprawdzie, ale ka-

każdy wiernie przekonywa się że sprzymierzania się Bolesława Chrobrego i Śmiałego ze Swiatopełkiem i Izasłem, Karmisza z Jarosławem ks. Kijowskimi, były robione w celu ujarzmienia burzących się krajowców i ustalenia monarchizmu w Słowjańszczyźnie. Że ci panownicy jak drużyny ich nie pochodzili z rodu Słowjan o tém ani wątpić, że im pomagali do tego Niemcy mamy na to historyczne świadectwa, że Słowjanie od czasów niepamiętnych żyli w Ludowładztwie zeznają ludów ościennych dzieje, że nakoniec Sarmaci poróżniali między sobą krajowców, a w tych zwadach następnie bójkach jednych z drugimi osiągnęli nad nimi panowanie i ustalili władzę. Przydajmy jeszcze że to poróżnienie Słowjan było tajemną od dawna umową rozsypanych czy gnieżdżących się w Słowjańszczyźnie Sarmatów (podobny dziś mamy przykład na Żydach, który pomagają panującym ci nas cudzoziemcom poróżniać między sobą krajowców szczepieniem tajemnych towarzystw, szpiegostwem, szachrajstwem nareście demoralizacyą z arendowania szynków; w nagrodę osięgają handel, z którego wyłącznie sami się bogacą, inni wychrzciwszy się pomagają lepiej niewychrzczonym, bo z nimi łączą się tajemnie na ciemiężenie, okradanie i pustoszenie krajowców spólnie z panującymi cudzoziemcami u Słowjan) i zrobiło ich panami Słowjańszczyzny, a krajowców niewolnikami tej bękarciej Scyto-Alańskiej dziczy! Wyrzucają cudzoziemcy Słowjanom niewolę i nędzę, w której przez tyle wieków jęczą, ale milczą o ich przyczynie, niechże spojrzą w dzieje nasze a przekonają się, że ilekroć powstawali Słowjanie zawsze ich gubili Wielmoże, Bojary,

(Legi Sarmackie) zagnieżdżeni u nas ciemięzyciele nasi! Każde powstanie krajowców (czy nie namawiają panujący przez agentów swoich aby sami spólnie niszczyli się?) dla wyjaśnienia się z niewoli na wolność, staje zawsze gorszym, nieskiem, nędzą, spustoszeniem, podobno zawsze tak będą kończyć jeżeli powierzą się dowództwu naturalnych swoich wrogów Bojara lub Wielmoży. Żydostwo zasiadłe w Europie stało się jej plagą bo
4 zdemoralizowało i okradło krajowców, przegnane z Hiszpanii, Francyi, zaczumiło sobą Polskę, i czegoż doczekała się? łupieżą krajowców, ogromią kapitały, tworzą banki w Polsce, a w Rosyi pożyczają panującym Carom-Niemcom pieniędzy na intrygi, zdrady, rozboje, sami służąc za doradców i szpiegów, w nagrodę zato otrzymują przywileje, będą dziedziczyć i majątki nieruchome z krajowcami obnażonymi, poróżnionymi, zaciemnionymi, za pieniądze zebrane u Słowjan szachrajstwem, lichwą, kradzieżą, rozbojem, pobłażanymi przez panujących Carów-Niemców, upowszechnionemi przez nikczemność praw i nikczemniejszych od nich urzędników. Światła, gwałtu światła! wołajcie Słowjanie, a zobaczycie w jasności co wam zaciemnionym i uciśnionym robią przychodnie, bez oświecenia zginiecie nędzniej od Mirmidonów, poczwarniejszymi staniecie się od Liliputów!....

V). Z przed czy Zatatrów przyszedł z drużyną w Nadwarcie Lech mniejsza o to, czas tylko ukazania się jego w Nadwarciu jest historyczną dobą (556 r. po Chr.) napadu dziczy Awarskiej na Antów Ἄνται, a w lat kilka rozlania się jej w całej Słowjańszczyźnie zachodniej. Jeżeli w domu przodek Lecha był podclanym

czy sojusznikiem Hunów, toć za ukazaniem się podbojczych Awarów jego potomek Lech wyniosł się (z Panonii?) w dalsze strony (do Gniezna?) szukać koczujących czy kosza braci swoich Sarmatów nad Wartą, jako bezpieczniejszych czy odleglejszych od pogromu Awarów. Zacząwszy od Pomponiusza Meli do Alfreda W. wszyscy osiedlają Sarmatów między Tatrami, Wisłą, Dnieprem; Nestor wyraźnie pisze że „Lachowe" to jest Legi Sarmackie mieszkali ku morzu północnemu (Baltyckie), lecz nie znając ich pochodzenia liczy do rodów Polan, Marowian, jak to zrobił z Włochami i Wołochami. Swjadomszy rzeczy Marcin Gallus a Sarmaticis qui et Gete vocantur to jest Sarmateran i Litwinów w pasie przybaltyckim pomieszcza 6). Badając rozważnie prawędy Kadłubka o Krakusie, Wendzie, wojewodach niskiego rodu, wyborach i chytrości Leszków, objaśniamy się jak przechodzili turiemcy krajowi w moc Legów Sarmackich swoich nasilników, o których pierworodzie jak cudzoziemiec i dworak Gallus wolał zadławić się tajemnicą, a Mateusz Cholewa zamydlić rzecz konceptami o Scytach, niżeli przekazać potomnym narodowe starców o Lechu i potomkach Sarmatów podania. Ta uwaga wyda się słuszną każdemu kto rozważy że ci kronikarze niedaleko żyli od czasu w którym Ignis seditionis opalał Karmirza I, Bolesława II, Mieszka II zniedołężnił, zaś rozdymjać niedogorzeliska, jak rozdymać iskrę, widocznie Kronikarze nie mieli na celu. Zauważmy i to jeszcze że drugi chociaż duchowny i na swój czas uczony, musiał niezawodnie z Sarmackich Legów pochodzić, gdyż bardzo ze Scytami się brata;

przeciwnie Gallus wyjąkuje tylko że inaczej za Chrobrego było, a inaczej za Krzywoustego z krajowcami się dzieje. Obwiniając starych Kronikarzów (wszyscy cudzoziemce) o zatajanie jak fałszowanie podań narodowych 7). coż wyrzec o nowożytnych, którzy całym chórem uczeszczą na ludy Słowjańskie o nienawiści między sobą niezgodzie i ciągłych bójkach. Wprawdzie Maurycy o Słowjanach pisze: Neminem ferunt imperantem, segne mutuo prosequuntur odio, lecz kto dobrze rozważy tę myśl, jak owoczesnych gości u Słowjan wyznać musi, że Sarmaty gnieżdżący się w Słowjańszczyźnie ciągle szczepili nienawiść między tuziemcami, dopóki w ich poróżnieniu nie osiągnęli celu swego. Mamyż przykład jak robił u zachodnich Słowjan ów łotrzyk Wichman, taką prawdę czy przykłady głoszą nam dzieje i podania Nad i za Labskich, Za i przed Karpackich, Nadwiślańskich, Nadwilejskich, Nadwołchowskich, Nadelnieprowskich Słowjan 8). Ów Sam czy Sam-on był najpewniej cudzoziemcem 9). Sarmatą jak Odhyn, bronił on przed Awarami krajowców, ale został u nich starszym czy wodzem (dux), takimi widzimy w Morawach Swjatopługa, w Polsce Semowita, w Nowgorodzie Ruryka, w Kijowie Olega. Szczek, Chorew, Kij, ktoż są? zastąpili ich Oskold, Dyr, tych Oleg, dalej Igor cudzoziemcy jak wiemy. Łowzeta wiernie w duchu stepowika Sarmaty wyjęzyczył się Awarskiemu Bojanowi, lecz wprzódy i za jego czasów wyrajali się za Tatry, za Dunaj z przed Tatrów Słowjanie, znać niemiłe im było sąsiedztwo Samonów, Łowzetów, Szczeków, Chorewów, Piastów przyswajających nad tubylcami władzę, bo spółcześni hi-

historycy świadczą: Sclaveni et Antae non uni parent viro, sed ab antiquo in populari imperio vitam agunt. Procop. 10). Zgadzamy się że mogli czy musieli ustępować przed naciskiem Spałów, Sabirów, Skamarów, Bułgarów, Awarów, Kozarów, Madiarów, Peczeńców, ale ci przybysze wędrowni zastali już Słowjan za Dunajem osiadłych, to dowodzi że uciekali od swoich nasilników Samonów, Lowzetów, Szczeków, Kroków, Lechów, Popielów, Piastów i spółki. Tu należy podanie o Radymie i Wiatku, praojcach mówią Radymiczan i Wiatyczan, którzy byli niezawodnie koczownikami Sarmackimi w Słowjańszczyźnie, a zebrawszy swoje drużyny i pokrewnych z nią krajowców, wyciągnęli jak Siemion Afrykanowicz bliżej do Kosza swoich braci między Wołgą a Donem osiadłych, bo na zachodzie sprzymierzeni z Hunami Wenedy i Anty (nomen Sclavenis et Antis unum erat Procop) obrony ich nie żądali, a ucisków niedopuszczali; jakoż Balamir rozbił Winitara królika Gotów za rozboje popełnione u Słowjan, a za ich uciskanie czy łotrostwa przegnali Sarmatów Huny z Tatarza: czy nie taki los spotkał Radyma i Wiatka?

b). We trzydzieści lat po Galla piszący swoję kronikę Helmold o mieszkańcach w tej stronie mówi: Carnes jumentorum pro cibo sumunt, quorum lacte vel cruore utuntur in potu, ita ut inebriari dicuntur. Homines hi cerulei, facie rubra et criniti. Praeterea inaccessi paludibus, nullum inter se dominium pati nolunt. A toć oczywiście nie Budynów Herodota

ni Maurycego Wenedów obraz! Kto czyta pierwszego podania o Scytach widzi u Helmoldzie (przepisał z Adama Bremskiego) malowidło ich wychowańców Sarmatów; Gallus twierdzi że żyją bez króla, bez praw jak leśne zwierzęta; a jakże nam przekazują kronikarze osiadłych w Podlaszu Jarygów? przeciwnie Maurycy z uniesieniem o Wenedach (z Nadbałtycza) pisze, których widział i mówił z nimi w swoim obozie 590 roku po Chr; toż samo Herodot na tysiąc lat przed nim o Budynach braci ich przekazał. Patrząc w dzieje Słowjan twierdzimy że Sarmaty przechodzili razem z nimi w zdobyte na Germanach (Nadlabie), na Gallach (Bohemię), kraje, a po usunieniu się Welotów z Litwy dojaczmili jej krajowców Alanie z Witiwarami. Sarmaci z Wandalami wlekli się w zachodnią Europę, ich bracia pozostali w Słowiańszczyźnie przystawali do Germanów, Gotów, Szwedów, z którymi tajnie i otwarcie pracowali nad ujarzmieniem Słowjan nim sami „zobracali się w Niemce z dzierżawcami swemi„ jak mówi Bielski o Lecha, Popiela, Piasta potomkach. Owi Czestybory, Cedragi, Takulfy, Gerry, Tugomiry, Wichmany, Dedy, Gotszalki i t.d. dla kogoż wichrzyli w zachodniej Słowjańszczyźnie, i kto są oni? podobnie im działali ich rodniki Lechi, Popiele, Piasty, Rurzyki, Samony, Łowczety, Szczeki, Chorewy, Kije, Oskołdy, Dyry itd różniąc między sobą krajowców i wytępiając z sąsiadami, w końcu zaniewolnili ich dla siebie lub dla Niemców, Danów, Franków, Szwedów. Niegodzi się o Słowjanach mówić: „Niezgoda i niesforność były starodawnemi wadami ludów Słowjańskich„ przecież Herodot pisze że Neurów (Nurzanie) przyjęli

chętnie Budyni uciekających z ojczyzny przed rozmnożeniem się gadów, drudzy tępią się z bracią, inni przechodzą w jarzmo Sarmatów, którzy z dzikich koczowników stają się kniaziami na Rusi, książętami w Polsce, Czechach, Morawie, Nadlabiu, Serbii Korutaniech itd. dopomogli im do tego Niemcy, Franki, Goty, Szwedy.

7). Może niesłusznie obwiniamy Kronikarzów pseudopolskich o fałszowanie podań narodowych, bo rozważywszy przekonywamy się że oni pletli tylko o sobie, nie zaś o polskim ludzie; zdarzenia Aleksandra W. Cezara, Krasa, mieli z podań zasłyszanych czy przekazanych o ich przodkach Partach, nie wiedząc gdzie ich przyszyć, czepiali do swego Lecha i następców, ale każdy tuziemiec widzi że te zdarzenia miały miejsce nie w Polsce. Owi łgarze zebrawszy te gałgany na śmieciska Asiatyckiem, złatali jakiś cudzoziemski łachman ściegiem łacińskim (pisali językiem niedostępnym dla ludu krajowego z namysłu czy konieczności, bo tak radziło im ich położenie i wymagały okoliczności) dla siebie. Wydali się samochcąc skąd wyszli, co przynieśli świadczy kto są, z czém odezwali się daje miarę o ich myśli i celu względem krajowców, którym prawiąc smalone dzieby o ich niby przodkach, sobie przekazywali sztucznie od kogo pochodzą, zarem nauczając wśród kogo ogniezdzili się i najaki cel... Zaprawdę stali się z dziczy barbarzyńskiej górującymi w Narodzie Słowjańskim, a Słowjanie rzeczą u nich.

8). Sarmaty gnieździli się przed Karpatami jak Republikanie i sojusznicy krajowców, Alanie w Litwę, Ros Alanie w Rosyę jako podbojcy weszli. Słowjanie

Nadwislanscy, Nadlabscy bronili kilka wieków bohatérsko przeciw Sarmatom zniemczałym swojej wolności: Nadwołchowscy, Nadelnieprowscy jeśli nie od razu pod napływem tej dziczy, to rychło postradali wolność; stądto w Polsce widzimy długo Sarmatów przebywających z krajowcami w rządzie demokratycznym, a tylko wabiących do siebie turiemców małżeństwem, legostwem (szlachectwem) lub herbem signum, jakto wiernie podaje obraz takich czynności Lucian; zaś w Litwie i na Rusi obrawszy Cara (Odhyn?) z wodza czy Dijara (książe), pod którym podbijali krajowców, ten z drużyny pokrewnej utworzył kniaziów, bojarów, z krajowców niewolnicze poddaństwo. W wojnach domowych w Polsce odpadające do Niemców krainy (za Leszków, Popielów, Piastów) ujrzały Legów Sarmackich jeśli nie Markgrafami, to Książętami hołdującymi Niemcom *); w Rosyi bunących się krajowców przeciw Ros

*). Tugomira (Tuga) narzucili Niemcy Braniborcom za pana, Kunna (Kunnagos) przeznaczył Korutanom Otto Cesarz, Chrobrego królem mianował w Polsce; Ros (Alanie) Waragi zrobili Ruryka w Nowgorodzie panownikiem (Kniaź), Lech, Samon, Łowzeta, Szczek, Walgir, Oleg itd. z czyjejże pomocy zostali panownikami i kto oni są? Sariusz ze Skokowa, Ros Warag z Ostroga wybrali Wazę Gota (Zygmunt III) na króla w Polsce, wiémy kto są wyborcy, kto jest wybrany świadczy Runo Złote skąd jemu wyrastają nogi (ob. niżej nota 28). Królowanie Zygmunta III dowodzi jak życzył Słowjanom, podobnie Ruryk, Lech, Tugomir, Kunno, Waluch, Gerro,

(Alanom) Waragom rozbijali kniaziowie (z Waragów rodu) z Asami Naddonskimi, z Kosojami Kaukazkimi, lub pomagali im Piastowicze (Bolesławy I i II) rozbijać, nawzajem Piastom Waragi np. Kazimierzowi I Jarosław Wiel. Kn. Kijowski. Jednakże Nadlabcy pozbywszy się w części Piastów i Niemców sami się rządzili, aż pokonani czy wytępieni, zaczéj wytępianiem się upadli (Bodrycy, Weloty) i przeobrazili się w Niemców. Taki był stan kilkowiecznych pasowań się krajowców przeciw Sarmatom i Niemcom, my w treści przebiegamy te dzieje, bo ich wykład obszerny do historyka musi należyć.

9). Samon zbił mówią Awarów zato został panownikiem Czechów, a miał pochodzić z rodu Słowjan (?). Nazwisko Sam, Sam-on, znaczy to samo co Odhyn, mógł on być wodzem swojej drużyny, lecz nie panownikiem w Czechach, jakoż nie słyszymy aby kto z jego rodu po nim panował. Patrząc w drużyny Krywiczan, Dragowiczan, Siewierzan, Chrobatów i t.d. przechodzące za Dunaj, za Tatry; Wiatyczan

Gotszalk, Oleg Szerch, Krok, [illegible] i t.d. jak ich jednokrewnicy i spólnicy Górki, Sariusze, Szeremetowie, Rozembergi, Guriewy, Wierszowie, Wozońcowie i t.d. życzyli praojcom naszym, a potomki ich życzą nam!.... Kto rozważnie bada dzieje przekonywa się o prawdzie naszych treściwych opowiadań, które nie dowodów, lecz obfitszych wymagają przykładów, a my zbieramy tylko częściowe, zostawując zbierać badaczowi z powołania.

i Radymiczan nad Okę, Sejmę, z Lechiem w Nadwarcie, z Siemjonem w Nadelniepsze, możemy nie błędnie twierdzić że i Sam-on z drużyną Sarmacką szukając ogniszczenia się, podał myśl Czechom wybijania się z jarzma Awarów, a dowodząc czy pomagając ze swoją drużyną zasłużył na to że ogniszczył się ze swoimi wojanami w Bojohemie, znać że w Niemiectwie (nad Renem?) nie znalazł sposobności czy nie udało się osiągnąć czego żądał. Pochodził on niezawodnie z rodu Sarmatów jeszcze za czasu Odhyna przesiedlonych w Niemiectwo, a którego pewnie użyli Niemcy za narzędzie osłabjania Awarów i Słowjan, aby potém zagarnęli tępiących się w poddaństwo. Kto rozważnie bada przyczyny niedoli zachodniego Słowjaństwa, jak postępowanie z niém Gotów, Germanów, Franków, nie może ten Samona za Słowjanina uznawać, jak my Lecha, Siemiona Szczerbinów za pierwobytych krajowców nie uznajemy.

10). Z Prokopa przerabiał Maurycy, pierwszy nie wié czy nie umié wykryć przyczyny nienawiści między ludami Słowjanskimi, a tylko mówi: segue mutuo prosequuntur odio, a dla czego? oto Sarmaci ze spokrewnionymi krajowcami zmownie usiłowali ujarzmić rzeszę wolną, która non uni viro ulegała, lecz ab antiquo in populari imperio żyła. Podobnie robił Häner (z rad Mimera) za to głowę drugiemu ucięli Wany (Wenedy) co poświadcza Edda, z dodatkiem że obadwa pochodzili z rodu Sarmatów. Prokop i Maurycy piszą o Antach, właśnie za Prokopa czasów wpadali Awary na Antów, Lech prze-

szedł w Nadwarcie. Od Odyna do Lecha jako nieliczni ciągle pracują Sarmaci (Jazygi łączyli się z Kwadami Niemcami w Zatatrze, Alanie z Gotami Ermanryka podbijać Słowjan) w swoich panowniczych celach, dopiéro po upadku Hunów wynurza się ta czereda przychodniów i zaczyna uskuteczniać o czém przez tyle wieków marzyła a wykonać nie mogła. Nagradzali krajowce Mimerom, Leszkom-Popielom i spółce, a jakże musieli nagradzać Scytom, Gallom, Gotom, świadczą kurhany od Donu po Labę, od Baltyku po Dunaj. Jeżąca się kurhanami ziemia Antów przekazuje potomnym jak obrońce jej umieli kochać swoję niepodległość i odpierać napady Dariuszów, Sulhafernesów, Trajanów, Ermanryków, po których istnieją tylko wały, grodziska, Ostri, Witzani, Roskopani, Pezepiati mogiły, a w nich znajdowane szczęty monet, godeł (herby, np. orły, gryfy, jastrzębie), dzid, mieczów, wymowne swjadki pochodzenia i rzemiosła przybyszów.

VI). W całej Słowjanszczyźnie brzmi Ljach, Lach, Lech, Laś, nadto miast 11), rzék (w Niemiectwie rzéka Lech, na Kaukazie Di-Liachwi, Patara-Liachwi) nazwiska słyszymy. Zowiąc z Nestorem „Lachowe" widzimy że z między Wołgi i Donu szedł Sarmacki Leg do Siewierzan, Polan, Chrobatów, Polaków, z tymi czy od tych w Nadlabie, Korutanię, Czechy, Morawię, Dalmacyę zaszedł; u pierwszych przyjął chrzest Ljach, u sąsiadów Lach, u dalszych Lech, Laś; przegnany z Rusy do Skandynawii w Roslagien przeobra-

przebrażił się w Lag, wróciwszy do ziemi Pomorskiej zwał się Lach u krajowców, u Witiwaców Lag, nad Ilmenem Warag (u Czudow Warus złodziej). Nazwy Lag i Warag znaczyły u Skandynawców towarzysza, w Słowjańszczyźnie Lagi zostali kościanami, na Kaukazie dotąd Lag (Leg człowiek) tuła się w górach (z nad Donu przegnał Alanów w góry Kaukazu Batuhan, gdzie dotąd pod nazwą Osów, Owsinów, Osytynów, Bartasów to jest Parto-Asów mieszkają) nim szczerze jak u nas Sabiry, Skamary, pokączyli. Kronikarze Bizantyńscy sprawiedliwie o Lechach mówią: Lechis Scythice gentis a Długosz Rutheni (Rosowie) in annalibus suis de stirpe principis Lech se esse gloriantur i sprawiedliwie, bo Alanie z Ros Alanami są jednorodnikami, pierwsi byli niewolnikami Scytów, drudzy ich bracia przegnani od granic Chińskich mieli stolicę w Rusie.

II). Lietuwis zowie Polaka Lenkas, Madiar Lengiel, Wołoch Lechan, Turczyn Leh, ziemię Lehistan; na Rusi miasta Lachi, Lachowszczyna, Lachy, Lachiwci, Lachiwnia; w Polsce Lachowiec, Lachówek; w Czechach Lechowa, Lechów; w Czarnogórze Leszkowe pole; w Dalmacyi Morlachi to jest Lachi nadmorskie; w Korutanii Leschach, Lasniza itd; w Morawie zowią się Lasi mieszkańce pod Przyborem wioski Lachowiec, Lachowek.

VII). Wszystkie te odrośle pochodzą z jednego pnia Słowjan, z nich wyborcze pułki przechodziły na zachód razem z Sarmackimi Legami i osadzali się w krajach zdobytych na Germanach. Tę prawdę najlepiej objaśnia starożytne

z Dalmila podanie: W Szbskim języku jest zemie, Jejzto Charwati (Horbaty) jest imie, W tej zemi biesze Lech, jemuż imie biesze Czech; widoczne jak nadłoni że Legi Sarmackie połączeni z krajowcami przechodzili od wschodu na zachód, czy stawać na straży Słowjańszczyzny przeciw rozbójniczym Germanom, czy ich wypierać ze starej praojczyzny swojej i posieść ojcowiznę po swoich przodkach Wenedach, z której wygnali ich rozbójnicze pułki Gallów między 350–336 pd. Chrystusem latami. Co do nazywania Czechy, to powstało z wyrazu Słowjańskiego Czety napady i Sarmackiego Leg (Lech), bo ze Słowjanami Sarmaty zajmowali Bojohem po Gallickich Bojach.

VIII). Starożytni nazywali rzekę Wołgę Rha, Ros, Raksa, mieszkających nad nią Alanów (Sarmatów) Roksolanami, których na północy koszem była Rusa, w krainie Ghardhar, Ghardharik, Hölmghard (Chołmgorod, czy Ostrowogorod). Z podań Skandynawskich dochodzą nas wieści o wyjściu ztąd Odhyna, o bitwach Alanów z Crudami, Wenedami, Szwedami, o ich pobiciu przez dwa pierwsze ludy, o wyjściu do ostatnych i przyjaźni z nimi 12). Przebiegając nazwy ludów mieszkających w starożytnej Svithiod (Szwecya) żaden z nich niema przyrostka Ros, a dawał się tylko małej gałęzi ludności osiadłej w Szwecyi na przymorzu Uplandzkiem w Roslagen 13). Czytamy w dziejach że Szwedzi a pewnie Ros-Wara wracając w Roslagen z Bizancium do braci swoich (sługiwali w Bizancium za straż przyboczną Cesarzom Greckim pod nazwiskiem Φοιδεράτοι) wiatali

się Cesarzowi Ludwikowi na okrucieństwo ludów tu (w Skythiod Mikla Scytia wielka) osiadłych, że te miały zamorzom dawać dań czy haracz, że od siebie wyganiali ich za morze, w końcu mieli ich dobrowolnie do siebie przywołać i kogoż? Waragów (wäringar najemnik, sojusznik, łupieżnik) z przydatkiem Ros (wołżaniec). Miasto Rusa z tytułem stara, świadczy o swojej starobytności jak Nowgoród o nowej budowie. Przymorze Roslagien chociaż zgociałe, zachowało jednak Sarmackie Ros, zaś w drugiej jego połowie tkwi przekręcony Leg 14). Przychodnie zamorscy Warag (wrjag, woroh, wróg) jako cudzoziemskie, swojem Ros, ludowi krajowemu i ziemi przez nich zasiadłej nadali nazwiska Rosowie, Rosya. Na wsparcie naszego twierdzenia dodajmy; na Soborze (691 po Chr.) Trullanskim surowo zakazywano Chrześcianom Greckim (Bulgaro-Słowjanom?) Kolady i Rusaliów Ρουσαλια, widzimy że na lat 171. (podług Nestora) przed wejściem do Słowjanszczyzny Ros (Alana) Waraga Ruryka 15). nazywano w Grecyi przychodniów Słowjanskich Rosami, których grody Orjechowa, Orjechowica, Peyosław (Marcianopolis), Kijowiec, świadczą skąd wyszli i nazwiska wynieśli. Owe Rusalia nie Słowjanie Bulgarscy wnieśli do Grecyi, lecz Ros Alanie ze Słowjanami (Krywicze, Dragowicze, Radymicze, Siewierzanie, Nadelnieprzanie itd) idący za Dunaj. Mamy tego wyraźny dowód na Kuczanach Bulgarskich, których wodzem był niezawodnie Kuczyn, jak Nadwarcianskich Lech, Sarmaci. O kilka wieków przed wejściem Ruryka do Nowgorodu mieszkali

Alanie z Ros Alanami w Tawryce. Focius w pasterskim okolniku roku 866 po Chr. nazywa Rosów złopowiestnie znanym narodem, a mówi to nie o Ros Waragach, lecz o Ros Alanach znanych dobrze od kilku wieków Grekom. Miasto Aleszki nie od Waragów przybyłych z Ruzykiem lub Oskoldem, lecz od ich przodków Alanów otrzymało nazwisko. Co do wymawiania Ros i Rus widocznem jest że krajowce Rus, Rusa, Rusałki wymawiają, za nimi Rusy, Rusalia powtarzali Grecy, przeciwnie w Serbii Rosa, w Ukrainie Roś, w Szwecyi Roslagen prawidłowie czy historycznie orzekają.

12). Edda wspomina o Sylgr, mamy jezioro Syligur, rzeczkę Syligarówkę źródliszcze Wołgi, w Tawryce (Krym) Salgir, w Kaukazie Slagir: kto przy nich mieszkał, skąd przybył wyraźnie głoszą dzieje; z nich wiemy że Gir, Gor, Guri, Gauri znaczą u Osytyńców (Alanie) okrąg, okolica np. Wala-gir, Di-gir, Du-gor, Ta-guri, Ta-gauri, itd. Konstantyna Porfirogenity Γύρα jak Herodotowe Γέρρος z czegoż powstały i co znaczą? Herodot zowie Gerros osadę Fenicką przy wyspach (odnogi Perskiej) Tylos i Arados, a przecież tam nie Skoloty (Scyty) ale Medy (Aia. Jon) Babilońskie mieszkali.

13). Tak podaje najświadomszy starożytności Słowiańskich badacz, i dowodzi że przymorze Uplandzkie zwało się Roslagien, na nim siedzący zabusie jedni tylko w całej Szwecyi zwali się Ros, przybywszy do Słowiańszczyzny nadali krajowym pierwobytkom nazwisko Rosowie. Owe Ῥῶς znaczy Wołgę, nad nią

mieszkali Ros Alanie, wymieśli to Ros do Szwecyi, od nich przymorze Uplandzkie otrzymało nazwisko Roslagen, a do Słowjan wróciło Ros Ῥῶς z dodatkiem Warag. Nazwa Gostomysł (gość i mysl) który jak mówi Latopisarz podał Nowgorodzianom mysl wezwać Waragów na panowników, objaśnia że był cudzoziemcem z rodu niezawodnie Ros-Alanów zesłowjaniałych czy zamieszkałych a wichrzących z anarchistami i krewniakami swoimi w Nowgorodzie. Nie podał Kronikarz jak ów Gostomysł czy Hostomysl skończył, ale czytając jak postąpili (Ob. w Spisku Nikonowym pod rokiem 6372 i dalej o zabójstwie Wadyma) z krajowców rzeszami Ruryk, Syneus, Truwor; można nie mylnie wnosić że krajowce podobnie odwdzięczyli Gostomysłowi jak Warsza Ożarowskiemu, Wilno Masalskiemu w 1794 roku.

14). Wyraz Sarmacki Leg (człowiek) przerobił się w Skandynawii na Lag, towarzysz, z niego powstały Lagian u Gotów, Lagen u Niemców towarzyszyć; widocznie że przychodnie z Odhynem w Danii otrzymali nazwę Lag'ów, to jest towarzyszów, zaś po Odhynie przegnani z nad Wołgi Ros Alanie osiadłszy w Szwecyi przezwani zostali Ros-Waragi (goście, towarzysze z nad Wołgi) a przymorze Uplandzkie otrzymało od nich Roslagen miano. Wyraz Warag wiernie odpowiada Gockiemu Lag, ostatni przetworzony z Sarmackiego Leg (Lech, Lach).

15.) Podanie o zaproszeniu Ros-Waragów przez Słowjan do Nowgorodu, Izborska, Biełojeziora na panów, uważamy za fałszywy wsuwek w Nestora przez późniejszych jego przepisywaczów. Wyznaje on że pisze (we 240 lat po Ruryku)

z podań (Jana?) do których dziś ślepą przywiązują wiarę a odrzucają podania Eddy; sądząc po ludzku dorzeczniejsze o Odhynie Sagi, niżeli o Waragach w Nestorze, a w Herodot, Strabo, Diodorus Syculus, Pomponius Mela, Plinius, Dio Chirostomus, Ptolemeus, Dio Cassius, Tacitus, Florus, Polyenus, Dionisius Periegetes, Amianus Marcellinus przekazali o Sarmatach, to pewniejsze i wierniejsze jak brednie dzisiejszych pełzaczów na sproszałych szczętach w Nestora wsunionej baśni. Kto rzuci sokolim okiem od Azowu i Wołgi na przymorze Uplandzkie widzi pochód Odhyna do Danii, w Rusie kosz Ros Alanów, z nimi boje Jötnar'ow (Crudów), Wanów (Wenedów), Aesti'ow (Łotwy), nad Sylgrem, a razem szczęty niedobitków Ros-Alańskich uchodzące w Roslagen, przed szykami ścigających Słowjan i sprzymierzonych z nimi Łotwę Prusów, Crudów. Syneus (syn Asa), Ruzyk (zamiast kyrylickiego G, wyczytano R, a rwać się musiał Gurik, ta nazwa ma łączność z Alanskiem Gur, który oznacza naród (Ghur) a razem kraj, stąd Gurik oznacza osobę a razem pochodzenie z narodu Ghur'ow to jest Alanów), w poszwedziałych nazwach zatrzymali swoje Ros, z przydatkiem Warag, lecz ich bracia Askold (As ród, Kieleti nazwa Sarmackie) i Dyr (dijar, drotnar, książe) świadczą wiernie kto oni są, gdzie ich przodkowie mieszkali, bo też czytamy w Eddzie i słyszymy dziś u Osytyńców (Alanie) takie imiona czy nazwy. Zebrawszy wszystkie o Alanach podania z historyków, jak obyczaje: Sarmatae genus latrocinandi peritissimus... populus (Sarmaty) ad raptus et latrocinia aptissimus...; cóż innego ich potomków

przydomek Warag (u Crudów złodzieja zowią Waras) jeśli nie latro, praedo, vastator (łotr, zdobycznik, pustoszyciel) znaczą? Najwierniej Legów Sarmackich Kromer maluje „Trudnili się myslistwem (tak podaje o Bartusach Edrisi), wydzierstwem, wzajemnemi zabójstwami, nieużytymi, okrutnymi, potwarznymi i przykrymi uboższym i podelanym byli„ Takimi w całej Słowjanszczyźnie wielmożów (Legów Sarmackich) widzimy. Z tylu przywiedzionych świadectw z podań, widzów, historyków, nie wahamy się uznać Ros Waragów za rzeczywistych Sarmato-Alanskich potomków. Daremnie pokrzykuje Szlecer że Ros Waragi pod wodzą Askolda i Dyra mają być różni rodem od Ruryka drużyny, przecież jego rodnik Oleg (samogłoska O, jest przedsionkiem jak O-Psków, O-Twer, O-Lta, O-Wruczij, a są Psków, Twer, Lta, Wruczij) wiernie zachował Sarmacką nazwę Leg, (Lech), który i dziś mieszkaney Kaukazu słyszą u Osytyńców. Wejście Ros-Waragów do Słowjanszczyzny daje nieporozne ale rzeczywiste świadectwo, że tu bytowali pod panowaniem Scytów koczownikami ich przodki Alanie, których pozostałe u Słowjan niedobitki, zostając w tajemnej łączności z wyszłymi do Roslagen, przyzywali, łączyli się i pomagali sobie (była droga z Warjag do Carogrodu mówi Nestor, a niemogłaż być łączność koczujących Alanów u Słowjan nad Donem, z Ros Alanami w Roslagen? świadczy Dio Casius że póty Jazygi dokuczali Markowi Aureliuszowi w Dacyi, póki nie uzyskali pozwolenia wolnych stosunków z bracią Asami (Sarmaty) mieszkającymi nad Meotem w Azowie) ujarzmiać krajowców, ostatni pisze Nestor

przeganiali wkraczających Ros-Waragów zamorze w Roslagen); mamy z dziejów Skandynawskich wieści że Ragnar, Ludbrok wpadali w Słowjańszczyznę dla ogniszczenia się ale ich wyparto w VIII mówią po Chr. wieku; a pewnie byli łącznie z Ros-Alanami, podobnie Asowie Odyna w Pomorską ziemię wszedłszy zagnieździli się z Wityngami pod nazwą Witiwarów. Jeśliby Ros-Waragi byli Gotaż ów rodem, a toć lepiej czy korzystniej było im z bracią Gotami, Szwedami ciągnąć do Panonii, Italii, Gallii, Hiszpanii, Afryki, niżeli w gołej a chłodnej północy osadzać się, lecz dulcis patriae fumus wabił i ciągnął (wzywali do pomocy bracia koczujący czy uciskani w Słowjańszczyznie) do grobowisk czy kosza ich praojców Rusy *) bo tu czekali na

*) Alanie zwani przez Greków Sarmatami sprowadzeni przez Scytów z Medyi jako brańce wojenni, siedzieli między Wołgą i Donem, jakoż Herodot przy wejściu Dariusza do Scytyi (513 pd. Ch.) już spomina o Sarmatach; pozbywając się swoich panów Scytów, łącznie potem z Gotami (Scyry i Hizy) ujarzmiali Słowjan: lecz Balamir wódz Hunów rozbiwszy Alanów nad Donem, pomnik Gotów (Ermanryka i Wimtaż a 384 po Chr.) przegnał w części sam czy następcy jednych i drugich w zachodnią Europę, nad resztą pozostałymi objął surowe panowanie Atylla. Północni Ros-Alanie zwani w dziejach Chińskich Suth'ami siedzący u źródeł Wołgi, rozgromieni przez krajowców uciekli do Skandynawii na przymorze Uplandzkie w Roslagen (między 300 – 350 po Chr.?). Pozostałe Alany nad

nich posłowjaniak w części bracia ich z pomocą; równie Osytyney (Asowie) Nadelońscy pomagali pewnie Askoldowi i Dyrowi w Polanii osieść, po nich Olegowi szczyi zabory w ziemiach Siewierzan, Drewlan, Uliczan, Tywerzan itd. Posłem Olega do Carogrodu był Jatwjag (Jazyga, Jadzwinga), synem Ruryka Igor (samogłoska I, jest przedsuwkiem, zaś Gor wyraz Alański), stąd pieśń o Igorze można odnieść do IV lub V wieku Ery Chrześciańskiej, same imiona Trajan, Bajan czegoż dowodzą? podobnie o Zaboju Czeskim sądzić należy, bo jego charakter i obraz malują wiernie Asiatyka), Swiatosława ochmistrzem Asmut (As-mathae, Sara-mathae, Alano-mathae, Ros-mathae), a mamyż i w rodzie Piasta Leszków białych, Leszków czarnych, Górków itd. Płochością jest powtarzać że Nowgorodcy Słowjanie mieli jednomyślnie czy jednochętnie wyrzec się demokratycznego rządu (Nowgorodzianie, Krewicze, Dragowicze, Polanie, Drewlanie mieli rząd swój podaje Nestor) a poddawać się cudzoziemcom dobrze im znajomym z podłości ro-

Donem, Jazygi ich bracia w Siedmiogrodzie, na Szląsku, w Podlaszu, łączyły się z sobą po zgonie Atylli, a wezwawszy do pomocy osiadłych w Roslagien i przydońskich w Azowie, zaczęli przeważać krajowców, a stanowczo objęli przewagę w Rosyi za wejściem Ruryka (862 po Chr.) z Waragami, w Polsce za obraniem Piasta przez Witiwarów, to jest Wityngów z Sarmatami zasiedlonymi w Polsce to jest w koszach Gnieźnie, Kruszwicy, Legnicy, Krakowie itd.

du i żywota. Wiemy że Ros (Alanie) Waragi przebojami ujarzmiali Krewiczan, Drogowiczan, Radymiczan, Siewiczan, Wiatyczan, Polan, Drewlan itd. dodajmy że w ciągu jednego wieku przeszło trzydziestu kniaziów z rodu Waragów przegnał od siebie Nowgoród; zaprawdę ten Nowgoród tak dumny ze swoich swobód, tak namiętny miłośnik wolności, mógłże zapraszać w braterstwo łotrowską szajkę cudzoziemców, a herszta jej na despotę do siebie?!... Taki fałsz bezwstydny mógł zmyślić nikczemnik zaprzedany Waragom, a utrzymuje go podły czy ciemny nieuk!....

IX). Z podań bajecznych o Polsce w Kromerze czytamy, że Lech osiadł z drużyną w Nadwarcia obszernej płaszczyźnie; między jeziorami i bagnami zbudował miasto Gniezno, które jego i następców po nim było stolicą. Od Lecha do Piasta zmieniła kilka razy dynastya; w pierwszej Lechi, w drugiej Krok, w trzeciej Leszki się zowią, zaś w przedziałach dynastyj po dwakroć rządzą dwanaście wojewodów czy starszych. Wiadomo że Sarmaty byli koczownikami, wybierali dla siebie krainy pasyste, gdzie rozdzielili się w miejscach niedostępnych nad rzekami (Wołga, Don, Dniepr, Roś, Prut, Bug, Warta, Tysa itd), jeziorami (Rusa), w lasach (Podbasze); jak nazywali miejsca skupiania się czy obozów nie wiemy, lecz nazwa krajowców Gniezno (gniazdo, kuczno, gejzno) przekonywa iż było Sarmackich Legów koszem czy stolicą w Nadwarciu, Kruszwica Legów-Popielów nad Gopłem, Legnica w Szląsku. W międzyczasie od Lechów do Leszków, od tych do Popielów, rządzili w Polaniech Nadwiślańskich dwanaście wojewodów, sądząc z podań Eddy cóż innego być

czy znaczyć mogli od dwonastu Diarów za Odhyna (dwónastu konsylianów miał Bolesław Chrobry)? 16). Z historyków, badań uczonych dowiadujemy się że Sarmaci byli rodu Arcetskiego 17), wychodźcami z Medo-Syryi, pokrewnymi Partom w Azyi, sąsiednimi Scytom (nad Donem) w Europie. Nazwiska ich dla rodu Wenedyckiego (Słowjanki) są cudroziemskie, lecz znajdując w naszeczach Słowjan nazwy: Sariusz (Sarius), Jaksa, Oksza, (Jaksamatai), Górka, Gorków, czy Gorczaków, Górski, Gorajski, Guriew (gir, gor, gur, powiat, okręg u Osytyńców znaczą), Dagon (Dadagos), Kunno (Kunnagos), Margrabia w Korutaniech za Otona 972 po Chr. Suboz (Surbaz) wojewoda Siedmiogrodzki 1400 r., Dedo (Diedro) Deduch w Dagestanie, Diedone nad Labą), Celigost (Kolet kość), Szeremetów, Szarlej (sara step, mat ród), Uriel (Urgi) przodek Gorków, Ostyk (Oseli) przodek Radziwiłłów, Osolinski (Ὄσελοι), Jasin (Ἀσαῖοι) z niego Jessa boży-szcze, od niego Gejza, dalej Gejzno, Gurów, Giryeki), Lekskita przodek Glinskich, Osytyniec, Zgierski (Z-Girski), Zyremski (Zizais), Szarlej (sara step, leg człowiek), Tugomir (Tuga), Sabatios (Sabba, z niej Sobek, Sobieski wywodził pochodzenie z Leszków) ojciec Justyniana Cesarza, a dalej pan z Górki, pan z Tarnowa, pan z Czarnkowa, pan z Czarnej, Zawisza Czarny, Czarny z Odnywoła, pan ze Zborowa (zbóż, kosz), Starza czy Straża, Stary-koń, Celiwa, Pilawa (po Cachu ród), Szeniawa, Wieniawa, czy Wielawa (?), nareście czarny szlak, przymiotniki czarny, szary popielaty co znaczą? Miasta: Górki (w Polsce, Czechach, Korutaniech), Horki (w Rosyi), Leszno, Lastech, Leschach, Lesnica (w Koruta-

niech), Tajkury (Taguri, Ta-guri), Osolin, Osiek, Osiak (w Chrobacyi, w Polsce, w Czechach), Rusa (u Rosyi), Rosa (w Serbii) Rascowie, Taguri, Ta-Gauri (w Chorwatach), Legnica (Kosz Legów Sarmackich w Szląsku, Sandomierz (Sindi), Satanów (Satinik), Orjechów (Arrechi), Orechowica (w Bulgarach), Saratów (Sargati), Arów, Jasy, Szaran, Szarawka, Aleszki, Kitajgrod, (Kitan), Kustyn (Kustok), Kaczyn (Kuczyn, Kuczum w Mongolskiém Kuczków, Kuczanie), Ziri (Zirais), w Czechach, Psow (Psesi) w Czechach, Romno, Romnowe, Rum, (Rumo), Romlik Sarosta Złotoryjski, Iskorost (składa się z Sarmackiego As. i Perskiego Korsa u innych Koresz, z nich greckie Cherson, Słowjanski Korsuń), Peryasław składa z Sarmackiego As. i Pria znaczy miasto bogini Sarmackiej. Rzéki nad któremi mieszkali czy koczowali Sarmaty, Roś, Rośka, Don, Dniepr, Dunaj, Sargacz (Sargati), San (Sindi), Sarpa, Osa, Ośka, Psol (od Psesi), Sawranka, Sob (Sabba), Wełana czy Wetlawa, Warta (Warw), Horyń (Orieni), itd. nie zajmując Mazowsza, Podlasza, Pomorza i Litwy gdzie dotąd pełno Sarmackich nazwisk w rodach, grodach, uroczyskach 18), które tu poszczególniać przechodzi zakres naszego pisma, bo ono jest tylko śladem wskazującym dla po nas iż pragnących badaczów. Co Herodot powiedział o Budynach z widzenia czy słuchu, to za Prokopa, Menandra, Maurycego, Leona, obaczyli Grecy w Słowjanach, zaś piszący o Słowjanszczyźnie dziwili się skąd w niej czarnoocy, czarnowłosi wzięli się? Celty (Gallowie) od nas wyszli, Traki w głąb nas nie zaszli, jedni Sarmaci przeszli w całą Słowjanszczyznę, a przecież Medy ni Party siwych oczów, ni jasnych włosów nie

mieli. Przydajmy tu zdaje się dosyć względną uczonych uwagę, że Sarmatami zwały się wyborcze pułki z Alanów, jakoż miasta (wprzód kosze Sarmackie) u nas noszące nazwiska Alanów, Ros Alanów 19), Sindów, Arrechów, Jazygów 20), Asajów, Osiłów, Walów Ovalo i (od nich Waliana osada w Serbii, Wieluń a może Waluń, Walbor, Wałyjki za Dnieprem, Waluch 630 r. po Chr. Walgirz (Wala-gir) książęta w Czechach, Walewski, (Dowszprung, kolumna), Wielopolski (stary Koń), Wielaminów w Rosyi, Walia w Anglii itd.) dają nam niezaprzeczonej prawdziwości świadectwo swego pochodzenia, a zarazem osiedlenia się w Słowiańszczyźnie Sarmatów z czasów przedhistorycznych. Mylnie głosi Kromer że Wenedy (Polacy) od Sarmatów pochodzą, a toć każdy widzi że Sarmaty do Siewierzan, Polan, Chrobatów, Polaków, Czechów, Morawców, Dalmatów itd. przybyli i osiedli; z nichto powstała u nas Kasta Wielmożów potentati, najszlachetniejszych praenobiles 21), który stali się przyczyną zorbojów, nędzy, niewoli i upadku ludów Słowiańskich 22).

16). W narzeczu Lesgino-Awarskiém wyraz Al-Daz znaczy książę, u Persów Darath był panującym, na Nizie Daresz z rodu Kosojów, coż jest u nas Diaz? Wyrazom hospodyn, wołostyn, bożyn odjąwszy końcówki a dodawszy dar, mamy hospodar, wołodar, bożydar (u Hindusów Bohadar); widzimy że znaczy to samo tylko w wyższym stopniu godności. Z wyrazem Dar, jest bliskoznaczny wyraz Car, wyrodził się on w narzeczach Słowian wschodnich czy północnych z języka Sarmatów (np. Nabukanet-sar u Medo-Syrian), bo u nich na ruinach państwa

Scytyjskiego powstali panownicy Sarmaty, zaś u zachodnich widzimy panowników pod nazwą Karala (rex król), to jest kaszącego buczących się krajowców przeciw władzy czy wiskom przychodniego cudzoziemca Sarmaty Lega (Lech, Lach). Rozważywszy sumiennie dzieje a czytając zamoty noszące nazwy niby to historyi Polski nazwiska robimy sobie gorzki i bolesne pytanie: czy to co bredzą o tobie ludu polski jest twoją historyą? Nie, to fałsze fałszerzów o hultajach i hultajstwie cudzoziemców w Polsce! Jeszcze nikomu nie przyśniło się przekazać prawdy o Słowjanach, może kiedy człowiek natchniony miłością ludzkości i prawdy ozwie się głosem sumnienia o tym ludzie ukochanym, łożu naszego pierworodu, praojcu krwi naszej, do której kto tylko poczciwy a prawy jej syn zawsze wołać będzie, ukochać ją za cnotę za świętość uznawać!.....

17). Między nazwiskami Medyjskimi znajdujemy Ariamlecha, wiadomo co znaczy Aria (Iron nazywają siebie a ziemię swoję Ironistan Osytyńce Kaukazcy potomki Alanów), druga połowa widocznie z wyrazu Leg (Lech) powstała: nasza Lechia a raczej u nas (podług Nestora nad Wisłą leżąca) od kogoż otrzymała nazwisko? Podobnie Czechia czy Czechy utworzyło się (Ob. pod notą VIII). Powtórzmy się raz jeszcze że wielkim nierozsądkiem wyprowadzać wyraz Lech następnie kastę szlachecką w Polsce z języka i rodu Skandynawców, one żywcem wyszły z Sarmackiego Leg, który przerobił się u Słowjan na Lach, Lech, Las i „pojawnia się dość późno w Niemczyznie, mówi uczony, a tylko w niektórych krajach gdzie Niemcy ze Słowjanami mieszkali„ a któż ze Słowjanami zaszedł

w kraje opuszczone czy wyparte z nich Niemce, kto łączył się z tymi Niemcami podbijać Słowjan? oto Legi Sarmackie jedni siedzący w koszach u Słowjan zwani Lechi, Lachi, drudzy zbiegli do Gotyi gdzie zwani Lag, Lach, wróciwszy na Pomorze razem z Wityngami (Witivarii) i połączywszy się z krewniakami zamieszkałymi u nas, ujarzmili rzesze wolnych Słowjan na Wisłą.

18). Nazwiska osób, rodów, grodów w Nadbałtyczu chociaż dają niektóre wyprowadzać z Goteryzny, my ich uznajemy za Sarmackie, a na to są historyczne świadectwa. Wityngowie (Witivarii) to jest goście biali hospites albi, i goście czarni hospites nigri (mieszańce z Sarmatów i Gotów) weszli w Nadbałtyczu równie jak Ros (Alanie) Waragi w Nowgorodzkie z językiem zgociałym, zatem pogocili nazwy Sarmackie, przeciwnie od Wołgi po Wisłę (średnim i południowym pasami Słowjańszczyzny) nazwiska rodów, grodów, osób, dotąd w Sarmackich istnieją przerwach. Z tego znać jak daleko rozciągały się siedziby Sarmackie, zaś o Wityngów mieszkaniu w Nadbałtyczu świadczą wyrazy: Witenes, wytiaz, wiece itd. Owe Wityngi byli spólnikami i poplecznikami Sarmatom nad Wisłą, Wartą, Alanom nad Wilią rzékami do osiągnienia wszechwładztwa nad krajowcami (Polanami nad Wisłą, Litwinami nad Wilią); oni przybywali w różnych czasach im na pomoc np. z Roma-Rike pod Palemonem, do Litwy, z Roslagien pod Rurykiem do Nowgorodu, pod Olegiem do Polan (nad Dniepr), pod Krokiem do Chrobatów, pod Oscrykiem (Popiel), Hasdykiem (Chostek) do Pol-

ski, stąd do Czech, Moraw, Korutan, Dalmatów przeszli. Widzimy jak posuwali się, łączyli i pomagali sobie ujarzmiać ludy Słowiańskie podzielone na wolne a patrialne Rzeczypospolite, jak osiodłali z pomocą krewniaków i cudzoziemców i ciemiężą ich przez tyle wieków!... Ciemni czy zaprzedani naszym tyranom pismaki chcą wmawiać w słuchaczów że z przedwiecza była niewola u Słowian; fałsz bezsumienny w tych bredniach! Kto czyta o naszych przodkach historyków sąsiednich świadczy się nimi bo widzi że żyli w rządzie Republikańskim a raczej w czystej demokracyi jak podają Prokop, Menander, Maury, Leon itd. a cudzoziemcy przychodni stali się w Słowiańszczyźnie kastą panowniczą zaś krajowe pierwobyli aborigines jej niewolnikami. Taki stan rzeczy stworzyli Sarmaty (Alany) z Wityngami nad Wisłą i Wartą, ciż Wityngi z Alanami nad Wilią, Jurygi w Zakarpaciu, Ros (Alanie) Waragi nad Wołchową, następnie nad Dnieprem, Dniestrem, Bugiem.

19). Ros-Alanie (Roksolani) krewniacy Alanów Nadelońskich wyparci od granic Chińskich, osiadłszy na brzegach morza Kaspijskiego *) posu-

*). Że Ros Alanie są przegnańcami od granic Chińskich świadczy o tem historya Chin zowiąc ich Suth'ami, że musieli jakiś czas zamieszkiwać pustynie Sibiru i panować czy koczować z Czudów hordami, nim dostali się nad Wołgę Ros Ῥῶς i ujarzmili bliższe Europie drobne ludy Czudskie

wali się zaborami do górnéj Wołgi, podbijali Czudów, pomagali Asom rozbijać Scytów, po tych upadku przeszły Asów klany w Dacyę, Transylwanię i zakoczowały po obu brzegach Wisły; bojując z Wanami, Jotuńami, Swewami, Aestiami, zmusili nad Labę posuwać się Welotów (?), ci wprzechodzie wyparli znad Baltyku Gotów (Scyrów, Hirów?) w Lacyę, zdobyli praojczyznę Wenedów na Germanach (nad Labą) walczących wówczas z Rzymianami. Owi Ros-Alanie głośni w dziejach Rzymian i Greków rozpostarłszy się po całym wschodzie Słowiańszczyzny Roxolani maxime septentrionales, qui campos inter Tanaim et Borysthenem incolunt (Strabo) dodajmy na sto lat pd. Chrystusem, to czyli boje z Czudami, Słowianami, Łotyszami, przez których wyparci z północnych posad, przeszli w części do Szwecyi w Roslagen na przymorze Uplandskie, Reseta ich między Donem, Tawryką, Dnieprem (w dawnéj Alanii) koczowała, przenarodowiała się, a połączywszy się z wychodnimi bracią z Roslagen, ukazała się w drugiéj połowie IX wieku po Chr. z Ros (Alanami) Waragami na scenie, i osiągnęli zupełną

świadczą nazwiska Alańskie nadawane dotąd rzékom np. Sob w Obiorskiém, Ussa zamiast Osa (Usza w polesiu Drewlańskiém) wpadająca w morze Lodowate, Jessa (Ἀσαῖοι) bożyszcze u Ostiaków (w Polsce Jesa), Jesak zowie się u Ostiaków danina w futrach (Bartasy to jest Parto-Asy polowali na lisy i handlowali témi skórami podaje Edrisi), wreście samo nazwi-

nas [illegible] [illegible] [illegible]

szczyznie przypadają jednocześnie (z małą różnicą) prawie z początkiem drugiej połowy IX wieku po Chr. w Korutaniach, Czechach, Morawie, Polsce, Serbii, Rusi itd. przez chrzest lub oręż, była to doba jednomyślnej zmowy Dziatyków ze Szwedami, Danami, Germanami, Frankami ujarzmienia całej Słowiańszczyzny.

20). Nazwa Jaryges (Jarygi, Jadzwingi, Jalwieże, Jodweżaj) wydaje się być skróceniem z wyrazu Ἀσαῖοι (Asy) i przydatku γῖται (żylec) a znaczy to samo co Jaksamatai to jest Asów ród. Po rozproszeniu się Sarmatów w ludach Europejskich trudno ich dzisiaj wyszlakować, jednakże z godeł (herby) i nazwisk chociaż dziś do niepoznania zmienionych jednak domyślać się możemy że Askold (As szczep, Keleti nazwisko Sarmackie), Dyr (dijar książe rowie Edda), Szeremetów (sara step, mat ród), Szarlej (sara i leg), Sariusz, Jaksa, Wałuch, Waldusa, Walgisz, Kunno, Windisgrai (z grodu Wenedów dijar), Romlik, Rosemberg itd mają pochodzenie Sarmackie, ostatnego chcieli Wielmoże (Legi) Polscy wybrać na tron, znać że imieniem i rzeczą jest tego rodu co Igory, Jagielony, Lechi, Piasty, Leszczyńscy, Leśniowolscy (Leś z rodu Wałów) Sobiescy itd. Przydajmy że jedni z nich nadali swoje nazwiska krajowcom, jak Rosowie Rosyanom, Lechi Polanom, drudzy nazwiska krajowców przyjęli jak Derwan (Drewlan, Derewlan), Zerbst (Serbow czy Serbska), Brandeburg (Braniborców), Karat (Korutan). itd.

21). Kto pilnie rozważy rody wielmożów w Polsce, musi ich uznawać

cudzoziemcami, i tak np. nazwa Osoliński ma dotykalne pochodzenie z Sarmatów Osiłów | Ὄσιλοι; owe Osolin, Tenczyn, Sandomirz, Tarnów, Górka cóż są pytamy? Osolin założył, zamieszkał Leg Osiłów, lub dowodził w nim siedzącym Osiłom; w Tenczynie jego krewniak Starza czy Straża siedział nosząc herb topor, a wiemy że straż Królów Scytyjskich zbroiła się toporami, dla postrachu krajowców czy obyczaju przodków (przy stolcu carów Moskiewskich stali Berdyszniki). Sandomirz pochodzi Sarmatów szczepu Sindi to jest Sindów mir zbudował czy gnieździł się w nim, a z niego szerzył podboje na krajowcach i ciemiężył podbitych: podobnie Tarnów od nazwisk Sarmackich Targitaos, Tirgatao pochodzi, zaś Górka czysto Sarmacka nazwa Ghur, co Herodot na Γέῤῥος przenicował. Noszący te nazwiska Legi Sarmackie i mieszkający w tych koszach (zamkach potem grodach miastach) a dowodzący swoim krewniakom, dla wydatniejszej różnicy od krajowców tubyłych przybierali przedsuwkę niemiecką graf, jak czytamy Comes de Tarnów, Comes de Tenczyn, Comes de Osolin, Comes de Górka. Za naszych czas przechuty kupują sobie u Niemców grafostwa, baronstwa, niby dla pokazania znakomitości czy dawności swego rodu, a zarem górowania nad szlachtą powstałą z łoża ludu (Skartabellaci) krajowego, nam to dobrze wiadomo że tego dokupili się przydatku dla pokrycia nikczemności swego pierworodnego pochodzenia.

22). Ukraińcy nielubiący Lacha instynktowie czy podaniowo sądzi (Nestor już nie wiedział pochodzenia Lachów) że to jest cudzoziemiec zagnieżdżony

w Słowjańszczyźnie. Wiedzieli praojcowie Ukraińców pochodzenie Lacha ale czas czy wieki zagłuszyły i pamięć podań o przeszłości w potomkach, tylko hańbiąca ludzkość niewola (Czytaj Prawda Ruska, Statuty: Wislicki, Mazowiecki, Litewski o Chłopach) pod panowaniem Lachów, Lechów, Ljachów (wielmoże potentati, najszlachetniejsi praenobiles), jątrzyły zastarzałą wiekami nienawiść i zemstę ku nim. Ta nienawiść przekazywana podaniowo z pokolenia do pokolenia objaśnia i naprowadza badacza na wiele domysłów, a zarem ustala przekonanie że ludy Słowjańskie nad Donem, Dnieprem, Dniestrem, Prutem, Maroszem, Tysą, Wetlawą, Szlęzą, Labą, Odrą, Wisłą, Bugiem, Prypecią, Niemnem, Wilią, Dźwiną, Wołchową długo dźwigały jarzmo pod panowaniem Asów, Alanów, Ros Alanów, Jazygów (od nich zapory na rzekach zowią się jazy w Polsce, j i z k y w Ukrainie), Arzechów, Urgów (od tych rzeka Ugra), Meotów, Sindów, Torreatów (ich gród czy kosz Toropiec), Agrów *), Psesów (od nich rzeka Psol), Dandarów, Osiłów, Wałów, Zingów (po nich kosz dziś miasto w podolskiem Zińków), Orienów (ich kosz Orynin dziś miasto, rzeka Horyń od nich otrzymała swoje nazwisko) itd. a pod nową formą rządów czy wyznań, kie-

*) Klan Sarmacki Agri czy nie jest połowiczną drużyną Scytów Agarów? Czytamy w Ptolemeuszu nazwę Tagroi, mieszkańców nad Dolnym Dniestrem, w Dionie Kasiuszu Dakrigoj, S. Hieronim o Arkaragantach siedzących za Tatrami pisze. Rozważywszy dziejowo to nazwisko domyślamy się, że to są pułki

kiedy dowodzące czy wichrzące Legi osiadłszy i zagnieździwszy się w nich (na model Niemców) w zamkach (później grodach), ujrzały w nich przy królach, carach, kniaziach (obranych p. Legów i z kasty ich) na wojnach Milites, w zamkach Castellani, w obradach Comites, na popisach Palatini, w hetmanieniach Duces, słowem stało się czego żądali Legi Sarmackie, a nie spodziewały się tudy Słowiańskie.

X). Podanie o Leszku Popielu jakoby zjedzonym od myszów wydaje nam się śmiesznem pozornie, lecz spojrzawszy bystro w dzieje domyślamy się że Popiel zamyślał wprowadzić do kraiku rząd jedynowładny, a doradzać to musieli jemu Niemcy (jak Piastom Szląskim ut universam gentem Polonorum extinguerent et delerent podaje Długosz) przez żonę, nie mogąc tego dokazać siłą uciekł się do zwykłej słabym zbrodni, trucizny (Kromer str. 35. wyd. stare). Wytruci przez Leszka Popiela nie byli pewnie ani rodnicy ani krewniacy jego, lecz ze krwi Słowian władyki, zupany, starsi (Kadłubka pewnie wojewodowie niskiego rodu?) małych rzesz, zupanij, osad, który równie piastowali urzęda (z wyborów?) i podzielali z Popielem władzę w ogóle rzeszy. Sądził Popiel że wygubiwszy jednym

Agrów z Jazygami (w Zatarzu) koczujące między krajowcami (Sarmatae servi) jako podbójcy i panowie (Sarmatae liberi) wybierający u nich haracz czy żywność. Historycy zowią ich Limigantes et Arcaragantes, nazwę pierwszą dawali im nadgraniczni a pewnie niezależni od nich krajowce tubyli, drugą tak nazy-

ciosem krajowców starszych (tak zrobił Gero Niemiecki Graf ze starszyzną Słowiańską w Nadlabiu), wtedy ze swoimi rodnikami Sarmatami ujarzmią ogół bezobronny czy ciemny. Zgon tych krajowców obywatelów boleśnie dotknął turiemców, rzucili się na cudzoziemca, dobyli go z baszty Kruszwickiej i wytępili z całym rodem i poplecznikami. Tej zawieruchy domowej są duszą jakoby myszy, znać krajowce użyli Missyngów to jest pogoniałych Sarmatów pomocy, i z ich łoża wyszedł na scenę Piast, który najpewniej nie pochodził z krajowców, ale cudzoziemcem był; bo też głosi podanie że Piast przymilał się rzeszy ludowej (turiemców) miodem (Jazygi trudnili się pszczelnictwem i rybołóstwem) a może i rybami, znać ujmował nurtami wyborców, ale wprzódy częstował Aniołów czy pątników u siebie mięsiwem, i co jemu przepowiadali to spełniło się. Nie byli to pewnie Aniołowie ni święci lecz wysłańcy sąsiednich panowników czy podbojców najpewniej jednomyślnych z Piastem, a niezawodnie jego krewniacy Sarmaty 23). Jak ten Piast wojewodził czy starszył, nie podały nam żadne dzieje, lecz można z pewnością twierdzić że przekupstwem a najpewniej oszukaństwem (udając krajowego turiemca) władzę z godnością osiągnął: tak robili i dostępowali władzy Leszki Sarmackie jego poprzednicy ubiegający się konno (po sarmacku) do oznaczonej mety. Kronikarz jak cudzoziemiec podając zgon Popiela zawali u siebie koczujących podbojców; sama nazwa składać się zdaje z Agri i gens to jest ród panowniczych Agrów.

zaciemnia go czy ubaja (taił prawdę) myszami, ale też wiemy że i pomniej piszący dzie-
je zwali zawsze krajowców Czernią, a szlachtę powstałą z łona ludu krajowego
przez Charta belli mianowano Gołotą (Vol. Legum za panow. Zygmunta I)
Gens Golotarum: widoczną jest nienawiść i pogarda Legów Sarmackich
ku krajowcom, a tak zacięte i bezwstydne że nawet publicznie i w prawach z niemi
odzywali się, a skrycie jakże okrutnie i nikczemnie działali!...

23). Kromer o Popielu mówi „Do rzeczy czynienia marny, namni niedowcipny,
pień udrągal właśnie, stąd u wszystkich lekce był miany, tak że na wzgardę więtszą
Chostkiem go pospolicie przezywano: gdyż swawolne i nikczemne jego obyczaje,
twarz szkaradna, włos w głowie i brodzie rzadki (tacy zwykle wszetycznymi
bywać zwykli) bardziej go jeszcze szpociły (str. 35. ks. II wyd. stare). – Nie przekazało po-
danie jakiego był zrostu, lecz kto czyta w Hippokratesie opisanie postaci Scytów,
widzi w Chostku (Leszek Popiel II) wydatny typ połowicznika Scyto-Sarmackiego,
a w jego następcy Piaście zsiadłym, krępym, kościstym żyjący osobowtor Chos-
tka. Potomki Piasta Chrobry, Śmiały, Krzywousty, mają w charakterze łakom-
stwo, lubieżność, okrucieństwo (przymioty azjatyków), a w budowie swojej nieo-
mylne cechy połowicznictwa Scyto-Sarmackiego. Jak Bolesławy łupieniem oczów,
otrzebjaniem, zdradami, rozbojami byli głośni, tak ich jednorodna drużyna (Legi
wielmoże) „trudnili się mówi historyk myślistwem, wydzierstwem, wzajemnemi
zabójstwami, nieużytymi, okrutnymi, potwornymi, i przykrymi uboższym (Skar-

(Skartabellatom, szlachcie) y poddanymi (krajowym tubylcom aborigines) swym bywali (str. 48 ks. III). To podaje Kromer o magnatach praenobiles, potentatach jak niegdyś zwano Polskich, a czytajmyż uważnie dzieje i prawodawstwo Piastów, a obaczymy najwierniejsze ich obraz i dzieje. To miano Piast mógł sobie przybrać dla łatwiejszego oszukania krajowców, bo też o niém na dalekim wschodzie (Piasto-Puna, gród stoliczny Maratów w Hindustanie) czytamy; wiadomo że to pochodzenie Słowjan ze wschodu tak było za czasów poganizmu tradycyą żyjącą między ludami Słowjańskimi, jak za czasów naszych stałą prawdą badaczom pochodzenie Słowjan z Indyi.

XI.) Tacyt spomina szlachetniejszych jakoby Patriciuszów, ale nam nie podał ich nazwiska Sarmackiego; owi szlachetniejsi stali się w Słowjańszczyznie najszlachetniejszymi praenobiles, następnie najmożniejszymi potentati, takimi zwykle stają podbojcy wśród podbitych. Wątpić niemożna że szczęty Scytyjskie, Gallickie a może i werbowane Wenedyckie, składały Sarmacką drużynę podrzędną, bo też i Lucian świadczy o stowarzyszeniach czy drużynach Sarmatów z cudzoziemcami, z niego domyślać się możemy jak ci przychodnie łączyli się dla zmocnienia się nim stali się panami krajowców zmocniwszy się werbunkiem: tak robili i później Legi Sarmackie (wielmoże polscy) przyjmując do kasty legskiej (szlacheckiej) tak krajowców jak przychodniów. Język Sarmatów i czynności ich są dziś tajemnicą prawie, lecz ze szczętów na-

narzecza Osytyńców (Alanie) osiadłych w Kaukazie (tu ich przegnał Batuchan z nad Donu), możnaby wiele zrobić odkryć dla dziejów Słowiańskich.

XII). Na dawnych obrazach widzimy polskich wielmożów w stroju perskim, co na jedno wychodzi po sarmacku, znać podaniowo trzymali się stroju swoich przodków Sarmatów. Odzieniem szlachty (Skartabellaie) były kontusz, żupan, huńka (po Hunach), na Zaporożu szarawary, kurta (kabat), czuhaj, czekmen, pierwsze Sarmackie, drugie Mongolskie. Na głowy wkładali w Polsce, Rusi, Litwie, Zaporożu wysoko spiczaste kołpaki 24); Wielmoże Polscy przywdziewali futra bezrękawne (buzki Alańskie) spięte pod szyją, z przodu otwarte, byłto wyłącznie strój najszlachetniejszych, to jest Senatorów, hetmanów na zjazdach, obrzędach, obrzędach używany. W takich szubach czy płaszczach widzimy na pieczęciach dawnych królów i kniazów w Polsce i Litwie; herb Litwy (Ob. monety Gedymina i Witowda) jest najwierniejszym obrazem Alana z dzidą na koniu, w biegu; za czasów Chrystianizmu w Litwie wetknięto jeźdźcowi pałasz miasto włóczni, a na tarczę krzyża: w Rosyi podobnie z Lega Ros. Alańskiego na koniu zrobiono S. Jerzego (po przyjęciu wiary) z dodatkiem smoka pod nogami.

24). Dynastya Ros (Alańska) Waragska Ruryka w Rosyi ozdabiała głowy miasto wieńca z metalu, w spiczaste kołpaki, wysadzone drogiemi kamieniami; w takich kołpakach widzimy jeszcze Iwana Wasilewicza Tyrana, Michała Filaretowicza, Aleksego Michajłowicza. Bojarowie jak rada Carska nosili takie kołpaki z drogich kosmacizn. Strój ten podaniowo zachowali z czasów jeszcze pano-

panowania Scytów, pod których władzą do pięciu wieków dźwigali Alanie jarzmo niewolnicze. Herodot w opisie bitwy Maratońskiej mówiąc o szykach Persów, podaje wojanów Scytyjskich w wysokich kołpakach a uzbrojonych toporami (w bitwie Cudnowskiej 1660 roku było 11000 Moskwy uzbrojonej toporami); w Siedmiogrodzkiém gdzie było gniazdo Jazygów (dotąd istnieją) widzimy także w kołpakach wojanów, ale w kształcie zmienionym, bo od połowy zwieszone, jak świadczą obrazy Bekesza, Boznamisy, Prepostwarego. Nosili mówi Mileszko czapki do pupa Litwini, naśladując ich sprzymierzone ludy przed i za Dnieprem, podobnych używali kołpaków. Za naszych czasów nieco kształtniejsze lecz w formie Siedmiogrodzkiej noszą Donskie i Czarnomorskie Kozacy, tylko Lezgince, Osytynce, Kosoje postaremu naśladują dawną Scytów formę.

XIII). Jazygi bogom swoim ofiarowywali konie, dzikie morzyli głodem przez trzy dni, potem na nich ujeżdżali do trzydziestu mil w jednym pędzie. Strzały napuszczali jadem, do łowienia nieprzyjaciel używali sideł (zwyczajne i dziś w Siedmiogrodzie u Jazygów, a było używanem u Sargatów mówi Herodot, a wiémy że Partowie tak walczyli) ułowionych dusili. Szarawary nosili z szerokiémi nagawicami sięgające od kolan do bioder, resztę ciała od szyi do pasa zupełnie nagą pokrywał długi bez rękawów płaszcz, spięty na ramieniu zapinką, z przodu otwarty. W zimie nosili kapę wielką na głowie, czyli kaptur, z pod którego ledwo im oczy było widać. Używali do swoich wozów zaprzęży wołów, na których w lecie mieszkały ich żony i dzieci,

zimą w jamach przykrytych gnojem końskim. Trudnili się pszczelnictwem i rybołóstwem. Charakter Jazygów jak wszystkich Sarmatów dziki i okrutny, żywiołem wojna i łupiestwo, zyskiem sprzedaż niewolników; takiż sam był i charakter kobiét itd.

XIV). Jeniczary tak zwane kufy u Turków były prawie z rodu Słowjan osiadłych w Peloponezie, Macedonii, Tracyi; Polacy mając do czynienia z Turkami przez kilka wieków przejmowali od nich sztukę wojowania, strój a nawet muzyczne narzędzia. Włócznicy Albańscy w szykach Tureckich celowali przed innymi, wiadomo że ich książe J. Kastriota (Iskienderbek) wyprowadzał swoje pochodzenie od Lecha, a zbulgarzały Bałaban wszedłszy do Polski przyznawał się do Lechostwa. Mijając te zeznania kiedy odwołamy się do historyków Greckich, a dowiémy się ileto razy wpadali Alanie do państwa Greckiego, ileżto musiało ich razem ze Słowjanami przejść i osieść za Dunajem z musu w Tracyi i Macedonii i w Bulgaryi dzisiejszej.

XV). Szlachta w Polsce dzieliła się na starszą i młodszą; starsza najszlachetniejsza pracnobilis, młodsza tylko szlachetna nobilis, piérwsza ab origine rodziła się, druga z łoża ludu stawszy się przez Charta belli szlachtą, zyskała tytuł nobilis poszlachcony, jakoż przez Legów Sarmackich otrzymała szlachectwo i szła po nich w starszeństwie nad ludem krajowym. Starszy zwał się natus, generosus, nobilis, to jest z rodu, z urodzenia szlachetny, dla tego dawał poszlachconemu „brat młodszy" siebie zwał „bratem starszym" jakoby primogenitus

pierworodnym w szlachectwie był. Młodsza szlachta zwała się Ordo Equestris bo wyszła z konnego szyku szlachtą 26). za odznaczenie się w bitwie, starsza po przodkach ab antiquo dziedziczyła dostojeństwa hetmanów, wojewodów kasztelanów, starostów; ten obyczaj tak był ściśle zachowywany nie tylko w związkach rodzinnych ale i w urzędach, jakoż cudem było aby starszy żenił się z młodszą, a młodszy brat to jest szlachcic objął kiedy dostojeństwo starszego to jest wielmoży. Jaka to była społeczność, jej rząd, jego prawa, ich zalety jak wady, odsyłamy czytelnika do dzieł Czackiego, Bandkiego, Maciejowskiego.

25). Wyraz Natus przyswoił sobie z Rzymszczyzny Sarmatyzm dla pokazania że sam tylko rodził się, a reszta przybywała, a razem dla pokazania że pochodzi z rodu podbójców wśród zaniewolnionych przez niego krajowców: Widzimy jak potomki Legów Sarmackich Zamojski, Zebrzydowski, Zborowski, Koniecpolski, Sobieski i spółka przydawali sobie Natus, na zjazdach, elekcyach, konfederacyach chociaż niby to dystyngowniejszą firmę wielmożny wolno było im wziąść, ale to robiono niby dla popularyzacyi z Urodzoną szlachtą to jest chudszą od nich, a w rzeczy wcale było co innego! Senatorowie zwali się „wielmożni„ z czego urosło pochébne potentatus, a mówiąc historycznie znaczy wichrzyciela w narodzie mogącego robić konfederacye, Rokosze. Wlazło nareście do Kasty najszlachetniejszych „Jaśnie„ ale nie w porę, bo właśnie zaczynała tracić jasność czy świetność, jakoż przedając kraj sama się sprzedała i czernie w szponach podobnych sobie łajdaków....

26). W narzeczu Ukraińskiem wyraz s z l a c h t y c z złożony z

Lach i tyczka (tyczka znaczy sponfalenie się, nazywanie się ty i ty, co krajowiec wyraża: piszły w tyczku, to jest porównali się i nazwali się brat a brat) objaśnia nas, że turzemiec polaszył się, przeszedł w rząd czyli kastę Legów Sarmackich, albo po krajowców wyrażeniu się z Lachom w tyczci został: rzeczywiście z daru Lacha w Ukrainie Lachstwo, z Lecha w Polsce szlachectwo tu były krajowiec otrzymał. Z tego bierzmowania zapewnie urosło przysłowie: Szlachcic na zagrodzie, równy wojewodzie. ta równość jak wiadomo była czczą chełpliwością, bo w rzeczywistości szlachcic do wielmoży tylko mówił „panie bracie„ ale nigdy dostojeństwem nie zbliżyli się a tém bardziej pokrewieństwem nie połączyli się z sobą. Mylnie sądzi kto polskich szlachcica z wielmożą za jedno uważa; szlachcic zabratał się z Wielmożą dziwacznie (herbem najczęściej przeinaczonym) a za to szedł bić się na wojnę za swego promotora, zaś w domu wolno mu było jak mówią trzymać się klamki pańskiej. Ta fabryka tworzenia szlachty była zasłonną tarczą dla wielmożów, złożoną najczęściej z bezpłatnych (dawano im czasem co spadło z nosa wielmożów) obrońców, a zawsze ich wytępieniem; bo wielmoże lękali się panicznie mnogiej liczby szlachty, jej porozumienia się z ludem, następnie powstania przeciw braciom starszym ze swoim rodzonym bratem ludem, z którego wyszła, a łączy się z nim czystą krwią z przodków. Czytamy takich zdarzeń przykłady na Mojsławie w Polsce, na Puhaczewie w Rosyi, na Zaporozu widzimy nobilitowanych przez królów w szykach

ludowych walczących przeciw królom za niepodległość ludu; tak samo robili na Rusi, na Donie przeciw Carom, bojarom ciemięzcom swoim. Wyraz szlachcic przerobionym jest z bratniego narzecza wyrazu s z l a c h t y c z i dowodzi, że przybył do Polski od Polan Naddnieprowskich z Sarmackimi Legami, z którymi już p i s z ł y w t y c z k u, a po nich Nadwislanscy z a c h o d z i l i w t y c z k ę to jest pobratanie się, ale nie górnością rodu, urzędu, tylko herbem signum.

XVI). Patrząc na chorągwie krain, województw, ziem, powiatów u Słowjan postrzegamy Gryfy (godła na domach królów Scytyjskich, herby książąt Pomorskich, Szletinskich), Centaury (herb Dowsepruengów w Litwie, Syrena Warszawy), Orły (godła przy stolcach królów perskich), Puhacze całe lub w połowie, podobnie mieszane gryfy z orłami, Kawki (herb ziemi Halickiej, na Szląsku dom wielmożów Kauków, na Rusi Woronów, w Rosyi Woroncowów), Jelenie (do jelenia równali Bulgary Asów to jest Sarmatów), zaś herby signa, arma, clenodia rodów, domów, osób jako to: Jastrząb, Topor, Tarcza, Drida, Łuk, Miecz, Podkowa, Strusie pióra, pawie, Słońce, Księżyc, Koń, Lew, Lis (Bartasy handlowali skórami lisów), Jednorog, Korle rogi, Głowa wołu (Dharmy indyjskie?), Wiersza (dom Werszowców w Czechach, Warszyckich w Polsce), Rzéka itd. mimowolnie pytamy kto ich i skąd wniósł do Słowjan? pod niémi skupiał się, przez nich rozpoznawał się?

27). Tacyt podaje o Aesti'ach (Litwinach czy Łotyszach?) że nosili posągi swoich bożyszcz z wieprzowémi głowami (Waraha indyjski?); widzimy

Milczanów za Chrobrego czasów noszących posągi bożków na wojnach. Podanie głosi że Lech przyniósł (na chorągwi?) czy nadał (Gnieznu czy drużynie swojej?) Orła herb; po nim Leszki, Leszki-Popiele, następnie Piasty jako jednorodnicy Sarmaty brali go spadkowie. Z upadkiem bałwochwalstwa pokazały się chorągwie wszykach wojennych u Słowjan, a na nich herby ziem, rodów, wodzów, panowników, pod którymi skupiali się krewniaki (posłowjanione Sarmaty), poszlachceni (skartabellaci) adopti, jak widzimy na bitwie Grünwaldskiej, w której liczy Bielski 51. chorągwi z Polski, a 40 z Litwy i Rusi. Wpływ Chestianizmu czy przewaga zachodnich ludów obyczaju naśladowanego przez wielmożów w Polsce wprowadziły ten obyczaj, zostawjamy badaniom czy rozwadze czytelnika, tu tylko powtórzmy co pisze Sapieha, że widział takie same herby za Tatrami na grobowych pomnikach wielmożów, jakie mają w Polsce 28); a my pytamy: skąd nam podają przybył Lech do Polski? skąd Sarmatów przeganiali Huny w zachodnią Europę? gdzie na początku Ery Chrześciańskiej osiedli Jazygi? Sarmackie godła to jest herby signa osiadły u nas na chorągwiach, ostatnie zastąpiły bożków posągi. Kto widział bałwany Hindusów prawie takie same ogląda u Słowjan, tylko mniej poczwarne; co przekazali cudzoziemcy o bałwanach Słowjańskich jest tylko gołą nazwą; co nasi domyślali się o poganizmie przodków, to wszystko lepili z cudzoziemskich podań, wyznań, obrzędów 29). W końcu XVIII wieku wyjechał na targ z taką bałwanomanią pseudokrajowiec, pokazało się że gdyby odlać kazał Hindustań-

Hindustańskie bałwany bez dodatków, mógłby dłużej oszukiwać miłośników nowotek, a tak został w oczach prawdy oszustem, w koncepcie bańką mydlaną. Do jego cechu zaliczyć można wszystkich pismaków bredzących o poganizmie Słowjan, którzy zlepiwszy Czudyzm, Scytyzm, Sarmatyzm, tykają tę zgniliznę za przysmak starożytnej narodowości krajowym turiemcom; śmiech porywa na krzewienie się chwytających te cuchnące łakocie, jak z szyderstwa jakiém dającemu płacą... Domysły o kolébce i religii Słowjan póty będą domysłem, póki nie wykryją się (ile uda się wykryć) dzieje Hindusów, a te podania gryzmolone rymami, prozami, należą i będą należyć do tych łachmanów barbaryństwa, w jakie puste głowy nieuków stroją naszych praojców Wenedów, Serbów, Estów, Antów, Welotów itd.

27). Flota Swenona króla Duńskiego przybywszy do Anglii (Brytania) miała na swoich łodziach godła (herby signa): Gryfy, Lwy, konie z rogiem itd które jak wjadomo nie rodzą się w Skandynawii, a skądże ich dostała? Herodot podaje że Gryfy pilnowały gór złotych (nad Kaspijem Alanie mieszkali ich bracia Ros Alanie koczowali w Sibirze i wpadali do Chin, ichto Aristeasz zowie Arimaspami to jest Aria Medya i Asp koń – jazdą Medyjską) a Persowie mieli w szykach swoich w bitwie Maratońskiej Scytów w kołpakach i z toporami, nakoniec świadczy Edda że Sarmata Odhyn wyprowadził z Azowu (nad Donem) do Skandynawii Asów, tu nadał krajowcom religię, prawa, i wyuczył krajowców pisma run (Wenda – Runiz?) którego nauczyły Sarmatów

kobiéty z rodu Wanów *). Te Gryfy, Lwy, Konie z rogiem (nosorożce) Orły, Topory, do dnia dzisiejszego są herbami panowników jak poddanych w Europie np. w Nor-

*) Jak Odhyn przeszedł z Azowu do Danii, podobnie Andrzej Bohołubski potomek Ros (Alanów) Waragów złupiwszy miasto Polanów Kijów, przeszedł z drużyną i ludem zabranym (u Słowjan Przydnieprowskich) do Crudów nad Klazmę, założył dynastyę Carów Moskiewskich, dodawszy do jéj Waragizmu Osytyńską (Alańską) nazwę Kitan, na dowód że pochodzi z rodu, który w téj stronie panował (Thusafarnes Rosalanin) plemionom Crudzkim. Nierozsądkiem jest utrzymywać że Słowjanie od Gotów religię, prawa, nauki, sztuki przyjęli; przeciwnie Odhyn ze Słowjańszczyzny wyniósł do Skandynawii, bo też czytamy wyraźnie jak Edda Saemundar zowie Słowjan „Vani Sapientes" przydajmy tu jeszcze że pewnie jeśli nie w narzeczu Słowjańskiem to w nazwach (stąd tyle wyrazów Słowjańskich w języku Gockim, co dało powód pismakom wyprowadzać Lachów kastę ze Skandynawii?), ponieważ Sarmaci już od pięciu wieków mieszkali w konczynie ziemi Słowjańskiej, sprowadzeni przez Scytów i pod ich władzą zostając jak Diodor Sycylijski podaje. Co do sztuki bojowania i broni Harald Gocki woła: „Któż nauczył Sigurta stawiać wojsko w kliny, dotąd tylko Odhyn i ja umieliśmy tę sztukę" widne jak na dłoni, że nie Dany, nie Szwedy, byli wzorem dla Słowjan, ale przeciwnie działo się. Podania Skandynawskie głoszą że ich przodków z nad

Norwegii Topor, w Anglii Lew i Moś z rogiem, w Polsce Orzeł, stary Rzym przyjął Orła (za Cezariatu?) a pewniej z czasu zetknienia się granicami na wschodzie z Partów królestwem (Krassus i Antonius bojowali z Partami), które jeśli nie kolébką to czas długi było gniazdem Sarmatów, a wiémy z Diodora Sycylijskiego że stąd Alanów jako brańców wojennych uprowadzili Scytowie nad Don w VI pd. Chr. wieku. Nierozsądkiem jest utrzymywać że Gotowie potworzyli godła (herby signa), oni otrzymawszy ich od Sarmatów rozniesli po Europie w swoich łupieskich zagonach: wiémy to dobrze że barbarzyńce nie uczą ale uczą się od oświeceńszych ludów (np. Madiary, Bulgary od Słowjan), a cokolwiek u Gotów jest podobném ze Słowjaństwem, to przyjęli albo sami, lub nabyli przez Sarmatów od Słowjan. Piteasz pławiec Grecki zastał Gotów w Przybałtyczu komornikami czy ciemiężcami Wenedów czy Łotyszów. Protogenes'a pomnik mówi o Scyrach i Hirach, to potwierdza Tacyt z dodatkiem Sarmatów, Peucynów, Bastarnów i Fenów, po nim Jordanes kłamie o podbojach Er-

z nad. Azowu Alanów przegnano, tę skargę mają prawo zanosić na Rzymian (Lukullus) Sarmaty, z tymi wyszli w Zadbałtycze [illegible] Słowjanie, na Sarmatów (Odhyn); jedni i drudzy wróciwszy w kilka wieków potem ze Skandynawii w Nadbałtycze pod nazwą Witingów (Vitivarii), z Roslagen pod nazwą Ros (Alanów) Waragów do siedzib zamieszkałych przez Słowjan w Nowgorod, Izborsk, Biełojezioro, stali się przyczyną niewoli, nędzy i upadku Rzeszowładz Słowjańskich.

Ermanryka w Słowjanszczyznie, nareście Prokopiusz o mnogości Antów i rządzie ich demokratycznym podaje. Czytamy równocześnie że Gotów z Nadbałtycza wyparto, Huny rozbili Ermanryka po nim Winitara awanturników Gockich, jednych szczęty za Dunaj i Kubań przegnano, drugich w Gallię, Hiszpanię, Afrykę; nakoniec Wityngi Vilirarii to jest goście biali hospites albi (Goty), i goście czarni hospites nigri (Sarmaty Odhyna) z Nadbałtycza rozproszyli się między krajowcami w Europie zachodniej, a tylko Ros (Alanie) Waragi z Rostagen wszedłszy w północne Słowjanstwo, ogniedzili się i przenarodowili się nadawszy krajowcom tubylym i ziemi nazwiska Rosowie, Rosya. Czasowi najezdzcy nie przynoszą oświaty ale ciemiężą i łupieżą tubylców jak Awary w Czechach, Bulgary za Dunajem, Mongoły na Rusi; ludy tylko rolnicze mają społeczność moralną, i takimi byli Słowjanie najezdzani od czasu Scytów, którzy przybyli nie uczyć naszych praojców, a tylko tuczyć się z ich krwawicy i potu dobytkiem. Nie mamy żadnego śladu w dziejach aby Słowjanie przesiedlali się do Szwecyi, bo i po cóż? Sami Gotowie dziesiątkowali się z głodu i nędzy i wypędzali się z ojczyzny chłodnej, skalistej, bezrodnej, a tylko z łupiestwa i rozboju żywili się po cudzych krajach; podobnie Sarmaty *) z wrodzonej dzikości i żądzy łupie-

*). Uczony badacz Starożytności Słowjanskich dowodzi że nazwa Sarmata, składa się z Sara step, i Mat ród, być może sprawiedliwy wywód, my tylko pytamy na co tych Sarmatów tak wcześnie wymorzono? Idąc za świadectwem his-

łupiestwa lecieli do sąsiednich ludów za łupem czy niewolnikiem, nim przenieśli się w części z Odhynem do Danii, po nich Ros Alanów z nad Wołgi przegnali w Zubaltycze (Roslagen) połączeni tu byli turiemce to jest Wenedy, Lotysze, Crudy. Należy tu jeszcze powtórzyć się że Alanie byli przychodniami z Medo-Syryi, u których był panownikiem, bohaterem, prawodawcą Odhyn, zaś Ros Alanów ich krewniaków wypartych od granic Chinskich dokąd wpadali łupieżyć, był ile zdaje się panownikiem Rospharasanes, dziś mylnie czytany Rasparasanes, jakoż podłożywszy samogłoskę O, w miejscu A, po spółgłosce P, dodawszy H, mamy połacinie czysty napis Rospharasanes, to jest Rosów potężnik, włodarz.

28). Takie herby nie tylko u Słowjan, ale w Austryi, Francyi, Hiszpanii, ciekawy badacz postrzeże, bo też wiadomo że Alanie w Gallii założyli mia-

historyków których i oni się trzymali, pokazujemy że Sarmaty np. Jazygi mieszkają dotąd w Siedmiogrodzkiem, na Szląsku około Jabłonkowa, w Podlaszu przenarodowili się, lecz kto pilnie wpatrzy się w nazwy, obyczaje, oblicza Wielmożów, Kniaziów, Bojarów w Rosyi, Polsce, Czechach, Morawie, Dalmacyi, Serbii, Litwie, Rusi Chorwatach, obaczy w nich wydatne świadectwa i cechy Sarmatów, których rodników Osytyńców przegnał Batuhan z nad Donu w góry Kaukazu; jeszcze i dziś mieszkają tu i mówią językiem swoich praojców Sarmatów. Odszczepieni od nich czy zagnieżdżeni w głębi Słowjan stali się kastą panowniczą przez podboje.

sto Alençon nad Loarą, z Wandalami przegnani osiedli w Hiszpanii (Katalania powinna zwać się Goto-Alania jako zasiedlona przez Gotów i Alanów przegnanych z przed Tatrów przez Hunów[2]); od Franków otrzymali rządy (za Karola W.) nad pochrzczonymi czy podbitymi Słowjanami; z Niemcami Kwadami, Wiktofalami i Gotami łączyli się podbijać Słowjan. W czasach już poznych widzimy Glińskich, Tarnowskich[x] wlokących się do Hiszpanii na pomoc swoim braciom (Legom, Lechom) doniszczać Maurów; Gorków, Zborowskich, Laskich, Woronieckich, Jarłowieckich w rokoszu przeciw Gotom-Wazom, a prowadzących na tron do Polski dynastyę Rakuszańską wyszłą z kosza Legów Sarmackich w Korutaniech (a pewniej z Ost-Gotów sojuszników Sarmatów nad Dnieprem czy Dniestrem jak świadczy ich godło Rzeno Złote, które nosił ród czy dom Amalowiczów). Nadawali Rakuszanie tytuła hrabiów Górkom, Tarnowskim, Tenczyńskim, Osolinskim za faktorstwa dla nich w Polsce i Litwie a razem na dowód pokrewności pierworodu z nimi, bo też owe Topory, Leliwy, Szreniawy, Orły, trąby (surmy nazwa Sarmacka), jako czysto Sarmackie godła świadczą o tém wyraźnie. Komu nie obce starożytne dzieje Narodów postrzega ślady tych herbów w Indyi, jakoż trójkąty w stowarzyszeniach religijnych u niej, były niezawodnie początkiem godeł osobowych, następnie kastowych, a musiały być znakami przez jakie rozpoznawali się cudzoziemcy-podbojcy ciemiężyciele krajowców. Widzimy to w starożytnym Hindustanie na przychodnich Medach, a nas na Kniaziach, wielmożach, bojarach potomkach Sar-

x) Tenczyńskich

mackich Legów, który swoje godła rodów, domów, okręgów (giz), rozdawali krajowcom przyjmując ich do Legostwa (szlachectwa): to potwierdza i Bielski mówiąc „były u nas herby przed wprowadzeniem wiary Chrześciańskiej (str. 33 ks. 1. wyd. Bohomolca); jakoż Kroje, Boleszczyce, Szreniawy, Odrowąże, Jaksy, Gryfy, Topory, Podkowy, Cholewy, dają nam wyraźne świadectwo zagnieżdżenia się Sarmatów w Polsce w czasach niepamiętnych w dziejach. Tu powtórzmy się jeszcze że Sarmaty to jest wyborcze pułki z Alanów, Ros Alanów, Jarygów, Arzechów, Ugrów, Meotów, Asajów, Sindów, Psesów, Torreatów, Agrów, Sargatów, Osiłów, Dandarów, Wałów, Zingów, Orienów etc. miały oddzielne herby rodów, domów, okręgów, pułków, zaś Alanie w Koszu (Azów) nad Donem, Ros Alanie nad Wołgą (w Rusie) jednakowy herb — jeźdźca na koniu; stąd poszło że Sarmackie Legi w Chrobacyi, Polsce, Czechach, Morawie, Korutanii, Istryi Dalmacyi etc. tyle różnych noszą herbów, zaś w Rosyi i Litwie dynastyczni książęta mają ogólnie herb jeźdźca — Jérzy. Ów pseudo-Jérzy = Igor, (samogłoska I, jest przedsmokiem zaś Gor wyraz Sarmacki, staropol. Geny, Geor) u Rosyan, jest wiernym obrazem Pogoni Litewskiej, a Smok pod Jérzym oznacza pewnie krajowca Anta Ἄντας, którego Alanin z wielkim wysiłkiem podbił czy sprzymierzył, i na pamiątkę włożył w swój herb jako świadectwo podboju czy przymierza z Antą. Ten Smok pod nogami Jérzego ma styczność ze Smokiem na Wawelu (nazwa od Sarmatów Wałów, tu był ich kosz, obok nich Osiłów w Osolinie, Sindów w Sandomiérza) tylko w odwrotném zdarzeniu, w Rosyi oznacza

niezawodnie krajowca, w Chrobacyi jakiegoś tyrana (Sarmackiego Diar'a), którego zabić musiał (w powstaniu krajowców przeciw Sarmatom?) turiemiec wojan jak podanie zowie Skuba, lub głodem umorzyć w jaskini Wawelu. Pogóń litewska jest bez przymieszek, co dowodzi że bez wielkich trudów zajęli Alanie Aesti'ów w jarzmo, musiało to podbicie zupełne nastąpić po usunieniu się Welotów z nad Wilii, Niemna, Dźwiny itd. nad Łabę. Dodajmy jeszcze że ów Jérzy odgrywał rolę nie tylko w Słowjańszczyźnie, ale w Anglii, Francyi, Hiszpanii między Rycerstwem, i któż go tam zaniósł? Oto Dany i Szwedy z Sarmatami, jak świadczy Walia, Iskorost, w Anglii (Brytania), do Francyi ciż sami o czém przekonywa Alençon, do Hiszpanii jak uczy Katalonia to jest Goto-Alania. Jakie były obyczaje Sarmatów i Gotów a zarazem sposób życia, takie same widzimy u hrabiów, baronów mieszkających w zamkach nad Renem, gdzie ze swojémi szajkami żywili się z najazdów i rozbojów, a stądże prowadzą i Samona do Czech.

29). Herodot pisząc o pogrzebach królów Scytyjskich podaje w części obrzędy na jakie patrzémy w czasach wielobożnych Litwinów, Prusaków, Pomorzan, Mazowjan itd. a nie mamyż u nich śladów bytowania Sarmatów u rodach, grodach, uroczyskach? nie może temu zaprzeczyć kto czyta w dawnych Aktach nazwiska wielmożów w Litwie, Mazowszu, Pomorzu, bo znajduje i dziś takie same u Kaukaskich Osytyńców. Teogonia jak obrzędy nie od Scytów włoczęgów weszły do Słowjan, lecz wynieśli one ze starej kolébki swojej Indyi; prawodawstwo

nie Scytowie, nie Sarmaty nadali, ale Budyzm zaszczepił u Słowjan rządy i potworzył społeczne Rzesze, sama nazwa Budyni naszych praojców czegoż jest dowodem? Wyznanie, obrzędy, prawodawstwo, obyczaje, skarili Słowjanom przychodnie Hordy barbarzyńców, potworzyli kasty, podbojcy, krajowców strącili w niewolnicze poddaństwo. Płochością jest wierzyć nieuków brednioni rymowym i prozowym o dawnych Lietuwisów rządach, życiu, obyczajach, obrzędach itd. któremi drwiąc z siebie chcą odrwić czytelników, udając swoje kłamstwa za prastare naszych praojców zwyczaje. Kto umie czytać nie mówię myślić, widzi w tych nędznych zamotach barbarzyństwo Scyto-Alanskie, a w śniadych twarzach z czarnémi długiemi włosami płonących na stosie kniaziów *) jak u Babilonie Sardanpula, jednorodników jego domierzających

*) Był Jagieło mówi Kromer wzrostu średniego, twarzy podługowatej suchej (śniadej) y ku podgardlku ściągnionej; głowy łysej, niewielkiej y spiczastej; oczu i włosów czarnych, małych y niestatecznych; szyje długiej, a wymowy prędkiej i grubej (str 407. ks. XX. wyd. stare). Podobny jemu i Witowd, oba tępego umysłu, chytry, lubieżni, okrutni; pierwszy rozrzutny, podejrzliwy, drugi łakomy i podły. Po takich cechach (historyczne) nikt ich za Słowjan uznawać, a słusznie za potomków Alańskich brać powinien, bo też we wszystkiém i na włos nie różnią się od swoich przodków, o których Dio Kasius podaje. Jeżeli w tak oddalonych potomkach (mieszanych z innorodnikami i po tylu wiekach!) tak

w wielobornej Litwie, którą zbezecnili Scyto-Alanizmem jeszcze za czasów Odhyna. Podanie Helmolda czy Adama Bremskiego o Prusach choć porne, utwierdza każdego w przekonaniu o siedzibie Sarmatów u Słowjan, a świadectwa piśmienne od Strabona do Gallusa (Marcin) dają miarę jakimi byli wówczas, a z jak małą różnicą widzimy zwielmożałych za dynastyi Dowszprungów, kiedy zatyli w dostatki z łupieżenia krajowców a zapyszali się na zamkach mianami baronów, komesów, duków w Litwie, Polsce, Czechach, Morawie, Rusi i t.d. uciskając krajowców podług formy Niemieckiej. Joach. Lelewel wykładając „Sprawę ludu i ślechciców (Ob. Polska średnich wieków Tom II str 442–459) w Polsce„ gdyby o krok dalej postąpił i zbadał: kto są wielmoże w Polsce i skąd? Ileżby przed nami wykrył

szpetne oblicza i charaktery, jakież ich przodki musiały być poczwary z oblicza i czynów! Ukrainiec drogę nawet po której włóczyli się Sarmaty z Azowa (p. Dniepr) do Polski i Chrobacyi przezwali Czornyj Szlach (od czarnych Legów, Lechów, Lachów); ale też oni i powierzchownie (w niczém moralnie) mało przeobrazili: Wtowd ze swoją drużyną jak wielmoże w Polsce jeszcze nosili po Scytyjsku włosy, dopiéro po Bukowińskiej potrzebie (za J. Olbrachta) zaczęli się podgalać z mongolska, lecz używali po sarmacku futer bez rękawów, burek, spis, i kołpaków spiczastych. Spomniejmy też jeszcze dwa zwyczaje używane prawie do naszych czasów na Litwie, panowie to jest dziedzice dóbr nieru-

(może w porę lepszą czy lepszym niżeli my głosimy!...) trupiejących przez tyle nasilstwa i rozboju wieków!.....

XVII). Podania o Sarmatach Greków i Rzymian tak są wierne że patrząc na czynności wielmożów w Polsce, Czechach, Morawie, Nadlabiu, Chorwacyi, Serbii, Rusi, dostrzegamy w nich tę tylko różnicę, że noszą strój inny i mieszkają w domach, nie zaś w telegach (Kolimachy) koczują na stepie, jak ich przodkowie Sarmaty (Alany) żyli. Nienawiść ich do krajowców zastarzała wiekami wykrywa się w życiu i czynach, jakoż raz pokonany przez nich krajowiec, usuniony od wszystkiego, osamotniony we wszystkiem, pracuje tylko w pocie czoła na tych cudzoziemców, od nich ciemiężony i darty cierpi i znosi bez ulgi. Nie takim był Słowjanin, jak go dziś widziemy! miał kraj, wolę, prawo, religię własne, przychodni cudzoziemcy odjęli jemu wszystko, i ciągle myślą i pracują nad tem aby ubogim i ciemnym na zawsze pozostał!.... Przecież kiedyś Słowjanin był samoistnym w kraju, samowładnym w woli, samodzielnym w prawie, a w żywocie sumiennym, gościnnym,

ruchomych karak kijami wpięty swoich poddanych (tubylców), a pierwociny małżeńskie zawsze odbierał dziedzic u swojej podelanki (turiemki, krajowki); licie wpięty jest zwyczajną i po dziś dzień (u ludów podbójczych) karą u wschodnich ludów, zaś pierwociny małżeńskie wyraźnie obyczaj Sarmatów, podobno i dziś u Turków naśladowany(2).

szlachetnym, nadewszystko wolnym i oświeconym. Walczył mówią z przychodnimi wrogami za swoję wolność i zaledwo od nich był pokonanym plebs vix expugnata erat, podaje kronikarz, ale cios jemu zadany od przychodniów nieuleczony czy zabójczy otrzymał. Dawały jemu zdarzenia ludzi i środki, skruszyć to niewolnicze jarzmo, lecz poróżniony, zaciemniony, nie dojrzał już drogi wiodącej do celu, a tylko burzył się, tępił i padł bez nadziei ożycia czy dożycia wolności swoich praojców!... Włóczyli Słowjan zbojeckie Ros (Hanie) Waragi jednych przeciw drugim walczyć, tępić się, wtórowali im Piasty, naśladowali Jagielony; judzili Wary-Goty Zaporożców na Polaków, Bojary z Cazami Czudów na Nowgorodzian, Zaporożców na Polskę, i tępili się dla Wielmożów, Bojarów u siebie, w Nadlabiu, Czechach, Morawie, Chrobacyi, Serbii itd. bracia z bracią, dla zniemczałych Sarmatów, Niemców, Franków, Gotów, póki pokonani wytępienia, tępiący się nie zyskali niewoli i nędzy. Na grobach poległych za wolność krajowców stypują marnotrawne, bezecne, wszeteczne Sarmaty, Germany, Czudo-Mongoły, tuczą się krwawicą i chłoszczą Słowjan, do których praojców wolnych, możnych, szlachetnych a zacnych, przybłąkali się jak żebraki, gołota, dzicz barbarzyńska szukająca żyru czy łupu. Czas, religia, moda, osłoniły ich powierzchownie tylko, bo w duszy i czynie ta sama dzicz Sarmacka, tylko nieuchodząca przed Legią Rzymską, nie drżąca przed toporem Scyty, ale łakoma i pierzchliwa na łup i niewolnika. Nigdy pomysł uczciwy, czyn ludzki, uczucie człowiecze,

nie orwały się w tych katach ludów Słowjańskich!... sprawiedliwie Papież w głos mawiał: Uczciwy w Polsce wielmoża cudem jest! sprawiedliwiej odpłacali za lud wielmożom Mojsław (Masław) w Polsce, Pukaczew Moskwie za Rzeź Umańską, nieszczęście że upadli przed czasem, znać los szczęśliwszym posłannictwo przeznacza.....

Exoriare aliquis ex ossibus ultor!.....

W czasach przedhistorycznych ziemia Słowjańska była koczowno-przechodnim szlakiem Hord barbarzyńców Azyi, które łupieżyły, przesiadywały, ścigały się, następnie ustępowały drugim, lecz z nich pozostałe reszty same, lub z pomocą nam nienawiśnych sąsiadów, przywłaszczyły zrazu nad częścią krajowców, z czasem nad ogółem władzę. Dowodem tego dynastya Lechów, o której podanie ile fałszywe, o tyle prawdziwe jej wytępienie przez krajowców czy przychodnich. Piast zażyły w Polsce przychodzień I). obrany wolą ogółu czy fakcyi II). objął po Lechach-Popielach nad krajowcami starszeństwo; od niego idą włodarze po sobie do czasu pojawienia się u nas Chrystianizmu. Ustalenie się przywłaszczeń w zachodniej Europie, za ich orężem postępy wyznania, nastąpiły siłą i duchem na Słowjan III). Po walce ludu gnębionego dwoistą ręką kneza i księdza, ujrzeli się pierwobylce nie bracią, nie obywatelami na praojców

ziemi, lecz odszczepieńcami wielobóstwa, podchanymi kast, których głową stał się król, i przeznaczono zbrodni pałace, cnocie więzienia, obrońcom wolności szubienicę, miecz. Takiego rządu i władzy w Polsce pierwszym i silnym reprezentantem jest Bolesław Chrobry; jego panowanie zadało stanowczy wielobostwu cios — wiarą, wielobożników demokracyi — tronem, IV) pierwszą ustalił czas, drugi przemoc. Działanie tronu i kościoła chociaż silnie tłumiły w krajowcach tlejące demokracyi zarzewie, jednak dobyła się jej iskra za Mieszka II rozgorzała się za Kaźmirza I, w której tunie zajaśniał Bolesław Smiały czy Szczodry, lecz ochmurzony kościołem i kastą, ścigany ich band hersztami, osaczony, strudzony zbezsilniał czy upadł zapaśnik V), a za nim runął pod ciosami oprawców lud pierwobyły tuziemny w ciemnotę i nędzę, z których już nigdy nie ujrzał światła ni wolności przedchrzestnych ni przedtronowych swoich praojców czasów! Nikczemny potomek Piasta Bolesław Krzywousty idąc śladami Chrobrego i Włodzimirza Waraga, doniszczył reszt demokracyj wielobożnych nad Baltykiem a pokrewnych Polakom ludom VI), usilił kasty, samowładność następcom, a dzieląc kraj między synów jak własność spadkową, oddał im krajowców niewolnikami, kaścianów za podrzędnych siepaczów. Ten rozdział na wielowładztwa stał się przyczyną nieobliczonych klęsk ludu tuziemnego! w skutku z niego wybujała i zapyszała się Oligarchia przychodniów starych i nowych VII), którym zwyrażały Kazimierz Łokietkowicz oddał

lud na pożarcie prawem (Statut Wiślicki), sam okiełzany wyborem następcy, spodlony rozpustą, ohydzony zbrodniami, upuścił wodze rządu, by od jego następcy Ludwika dostały się Oligarchom. Rozsadzeni po zamkach, okoleni służalstwem, utuczeni nadaniami, łupiestwem, rozbojami, marzyli tylko nad tém jakby mogli istnić pod władzą bez władzy, pod prawem bez prawa, pod rządem w bezrządzie, słowem nabywać, posiadać, używać, ciemiężyć, łupieżyć, wichrzyć i za nic nie odpowiadać, postanowili wybory Electio.

Władysław Jagieło wielobożnik zaszły w lata, z wadami barbarzyńca, z resztą tępego umysłu, okrutny i marnotrawca, zaczyna dynastyę nową z roskochaną w Niemcu Jadwigą wnuczką Kazimirza Lokietkowicza. To małżeństwo skojarzone wpływem dwóch kast (wielmożej i księżej), stało się narzędziem do ich celów; powtórzyło czasy Dąbrówki i Mieszka na Litwie, a następcy w duchu i czynie Chrobrego i Krzywoustego zajęli miejsca, tylko w obszerniejszym obwodzie. Jak Niemcy i Rzym ujarzmiali wielobożników w Polsce VIII), tak od niej Litwa przyjąwszy apostołów, oddała za herby i chrzest krainy Lechom Polskim zdobyte na dziczy Mongolskiej, a zbliżywszy się granicami i myślą, połączyli się Oligarchi w Lublinie, by powitać się bez władzy, bez rządu, bez praw, bo sami zostali wszystkiém, aby zużyli i strawili wszystko IX). Przemawiał do nich światły republikanów król Stefan, głos wielkiego męża odbiło tylko echo obradnej komnaty,

bo nie do pierwobyłych tuziemców przemawiał, nie do obywatelów Narodu, nie do jednorodników z ludem!... Umiał Batory pomyślić, a mógł i wykonać, ale zaszły w lata potrzebował już podpory, lecz szukając oparcia się punktu marzył i skończył żywot chwalebny tylko wyznaniem uchybień, z których skorzystały Kasty, bo lud krajowy stał się ich pastwą i żyrem, oraz świadectwem i przykładem w dziejach ze wstydu i sumnienia wykiełzanych Oligarchów!... Za rządów króla Stefana rzucone ziarno narodowości na brzegi Dniepru, wróżyło jednorodnikom błogosławione żniwo, miłośnikom człowieczeństwa urok szlachetnych uczuć i żywota, lecz owjane zabójczym czatem fanatyzmu, skaleczone macoszą ręką Warów, skarlało w stepach zdziczałym chwastem, kolcami zbodło się i otrupiło ostatnie dziecie Słowjańskie, noszące w sercu święte po praojcach uczucia wolności jeszcze z wielobożnych czasów, obok zaru nienawiści ku przychodnim ciemięzcom swoim i pokrewnych braci!.... Nie mogli zrozpaczeni wojownicy podołać ni uledz sąsiadów kastom, rzucali się w objęcia fatalizmu, i w nim znaleźli męczennicze skonanie wolności.... Gdyby za królowania Warów hetmanił Słowjanom Mojsław (Masław), X), zamjast Chowańskiego, Szeremetowa, Puhaczew, nie oglądałby Hadiacz posłów Oligarchów Lackich, Batów Skartabellatów (szlachty) rzezi, Ukraina Aleksego Bojarów, ni Kosojów panami ojcowizny Słowjan!... Nie słyszanoby rozpacznych jęków Hetmańców w Lebedynie, braci Słowjan w Umaniu i Barze; nie oglądano-

nie oglądanoby na tronach Piotra wielkiego kata w Rosyi, plugawców Sasów, Poniatowskiego żyda w Polsce, ni starcami na żebractwie w Sibirze młodych a zacnych wyznawców apostoła Karmelity Marka, wygnańców z Siczy za Dunajem, czteroletnej komedyi Oligarchów, kurtyny Trzeciego Maja, XI). we krwi Słowjan Suwarowa-Mongoła XII) brodzącego na Pradze!....

Za dni naszych głośny zdobywca po Europie wołał: „Zostaniesz Kozacką na czele brodatego Cara!„ my odpowjadamy: Gorszy koniec od twego czeka Ruskich Carów, a Moskwa x) ujrzy nowych Samozwańców! Słowjanie od wieków nie byli włóczęsko-zaborczym Narodem, całe ich dzieje zapełnione są czcigodną rządzą republikanskiego życia, i miłością rodzinnej ziemi. Nie wygasły te święte uczucia w sercach naszych braci Nowgorodzian, Litwy, Polski, Zaporozy! ich anioł śpiewa w kolébce naszym niemowlętom, dziewicy na godach, w szykach wojownikom, starcom na mogiłach. Ilekroć na chmurném niebie naszém rozpromieni się jej magiczna zorza, dziecie, wojownik, starzec, dziewica łączą w anielskich uczuciach serca i dłonie, palą myrry, wznoszą hymny, szykują zastępy i w imie ubóstwianej wolności praojców podnoszą uroczyste Hurrah! I myż lękać się mamy włóczęskich reszt Sarmackich, Germanskich, Mongolskich XIII)? Nasi przodkowie tyle pokonali i przetrawili Hord, przed ich wylewem zasłonili ludy Europy, i na coż? aby niedobitki tych barbarzynskich szajek żywić naszą krwawicą, panoszyć

x) Kiedyś ujrzy

z naszej własności, a sobą i naszych dzieci krwią i życiem zasłaniać ich przed napadem podobnych im zbójców? Mamyż cierpić i pokorzyć się tej hałastrze próżniaczej, mętowi krwi obcej, trądowi na ziemi naszej, ściekowi plugawców?.... Słowianie, my jesteśmy czynów i sławy czcigodnych przodków naszych, bracią jednego łoża XIV), dziećmi krwi jednej, wyznawcami Boga wolności XV); od nas zależy istnić XVI), przez nas uszczęśliwić się XVII), nam unieśmiertelnić się przekazali w spuściznie przodkowie, zostawmyż następcom wszystko wolne i sławne, bo w naszych rękach siła, nad nami Bóg!.....

1). Piast miałby krajowym turiemcem być? sądząc z owych aniołów w gościnie u niego, można bez namysłu wziąść go za jednorodnika Rastysława ku Morawy, niżeli kołodzieja. Piast musiał musiał być oboznym (metator wytyczny) Kruszwickich Legów kosza; wiadomo że w rewolucyach na dworach panowników nie kołodzieje zajmują stolce książęce, ale wysokich urzędów dworacy, lub wodzowie za pomocą straż pałacowych czy wojska: tak osiągnął władzę Semowit. Ten Semowit jako starszy, wojewoda czy knez, zaczyna pierwszy sprzymierzać czy podbijać Mazowsze, Wielką-Polskę, Szląsk; czytamy że jego następcy była żoną pani z Górki, a ich potomek zwał się Leszek. Czas tych zaborów jak ustalenie się dynastyi Piasta na rządzie, odpowiada jednoczesnemu zaborowi i gnieżdżeniu się Ros (Alanów) Waragów w Nowgorodzie, Izborsku, Biełojeziorze. Uznajemy że ci święci musieli być od Morawy do Nowgo-

rodu lub odwrotnie wysłannikami jak apostołami łączącymi Legów Sarmackich ze Słowjanszczyzny zachodniej, z Legami Ros (Alanów) Waragów północy, duchiem i celami jednoczesnego ujarzmiania tubylych krajowców. Dalsze dzieje świadczą jak następcy Piasta spokrewniali się prędko i często z kniaziami z Waragów rodu panującymi nad Wołchową i Dnieprem, a z nich pochodzące potomki w Polsce, bardzo lubili przybierać swoich przodków miana jak Lech IV, Leszek Biały, Leszek Czarny, bo od Legów Sarmackich pochodzili.

II). Marcin Bielski przekazując podania o Lechu pisze, że osiadł w Gnieźnie; po dwoch z niego następcach Legach (Lechach) zajęli rząd krajowy XII wojewodów, z tych wybrany Krok mieszka w Krakowie, po nim syn jego Lech, dalej Wanda czy Wenda księżą. Znowu XII wojewodów rządzą, z tych Przemysł (Chitrek) obrany kniaziem, dalej idą Leszki, a Leszek Popiel II kończy rod Popielów. Piast zaczyna dynastyę nową; z Kruszwicy przenosi stolec do Gniezna dla jakiejś wzgardy, następca jego Semowit wojować miał z potomkami Popiela „co zobracali się w Niemce" lecz jego syn Leszek VIII traci czy ustępuje Niemcom z Brandeburgiem aż po Odrę kraje Słowjańskie. Z tego podania widać że Sarmaty zasiadłe w Koszach Krakowie, Gnieźnie, Kruszwicy wybierają z pomiędzy siebie kniaziów, pod którymi usiłują ujarzmić krajowców; owe podwakroć rządy wojewodów, owe zgony Smoka na Wawelu, pseudomiłośny Wandy, pseudomyszowy Leszka Popiela, każą nam domyślać się o rzeczywistych

rewolucyach *) w kraju, w których widzimy jak czasowi przywłaściciele panowniczej władzy kończyli, wynosząc się nad równość krajowców. Żeby Piast był krajowcem nie mamy na to świadectwa, zaś jego czy ku niemu wzgarda w Kruszwicy, z niej przejście a najpewniej ucieczka do kosza swoich krewniaków Sarmatów w Gnieźnie (jego przodek Leszek-Popiel z Krakowa uciekł do Gniezna, stąd do Kruszwicy) każą sądzić, że tak z Piastem jak z Popielem zamyślali postąpić Kruszwiczanie tchnący nienawiścią ku Sarmatom. Semowita syn

*). Rządy podwakroć dwónastu wojewodów, jak zgon Leszka-Popiela świadczą o rewolucyach w kraju; owe Misyngi przezwani u nas myszami (od nich Myszki, Myszkowscy idą) połączeni z fakcyą przeciwną dynastyi Leszków-Popielów zamordowali Popiela II a wybrali Piasta. Cechy jakiémi okrywa go podanie, świadczą o Scyto-Sarmackiém pochodzeniu Piasta, zaś Misyngów uważamy za pogoniałych Sarmatów, wyszłych z Odhynem do Danii, z której wróciwszy ci mieszańce z Wityngów i Sarmatów na Pomorze (takich łotrów szajka jeszcze za Bolesława Chrobrego osadziła się w Innsburgu inaczej Julinie, której hersztem był Palnatokko) zwani są przez historyków Witivarii to jest rozmaici Wityngowie, jakoż byli między nimi goście biali (Goty czy Słowjanie? ostatni pewnie uprowadzeni przez Odhyna, jak mówi Snoro Sturleson „przeszedł (do Danii) z mnóstwem poddanych„ tj. Słowjan) hospites al-

przekazany podbójcą, a wnuk Leszek VIII ustępuje z Brandeburgiem (Branibor) kraje Niemcom dla uzyskania ich pomocy, i utrzymać się w przywłaszczonej władzy, którą dziad Semowit otrzymał czy utrzymał orężem, a pradziad Piast z obioru krewniaków Sarmatów piastował. Z rządu jednego, z wyboru jednego na pana (ze XII wojewodów to jest dijarów), starszego czy kuczia, wyraźnie są obyczaje Sarmackich Legów, którzy nie mogąc narzucić czy ustalić siłą panowania jednego nad krajowcami, uciekają się do zdrad, oszustwa, poróżnień krajowców z sobą i z sąsiadami, z którymi łącząc się skrycie i otwarcie odpłacają im za pomoc osiągnienia władzy, odstępstwem części kraju, w końcu za ich pomocą i radą ujarzmiają Polan obiorem na zwierzchnego pana Piasta: Podobnie robili Sarmackie Legi w Korutanii, Czechach, Morawie, Serbii, Nadlabiu, naśladowali ich w Polsce. Ten Piast niezawodnie był Sarmatą, jego wnuk zwał się Leszek, tego syn żenił się z Sarmatką Górka; kronikarz o Piaście wyjęzycza się „wejrzenia był nieżadnego" takiego właśnie między sobą wyszukali Sarmaty, i udało się im Piastem oszukać krajowców a swojego dopiąć zamiaru. Tak postąpiła Sarmatka Libusa, wybrawszy pseudo-krajowca Przemysława (chitrek) za męża, chciała podobnie zrobić i Wanda z poniemczałym Sarmatą Rütigierem, ale rozważni Chrobaci

bi, i goście czarni hospites nigri to jest Sarmaty; z ostatnych niezawodnie pochodził Piast.

znać ją utopili w Wiśle, chcąc prędzej skończyć z pretendentami, a razem przywłaszczenie władzy czy starszeństwa Sarmatów w Chrobacyi przytatrańskiej. Patrząc w te podania kronikarskie postrzegamy wyraźny sarmatyzm a razem dowody 30) jak u Słowjan zachodnich Sarmaty z Niemcami orężem i chrztem ujarzmiali krajowców, ustępowali Niemcom kraje Słowjańskie za pomoc utrzymania się w przywłaszczonych dostojeństwach książęcych: np. Karat i Właduch poddali Korutanów Niemcom, Spitygniew i Wratysław Czechów, Przebysław i Stojmir Morawjan, a Światopług jak postąpił z Rastyczem? Piastowicze ze Szląskiem nie poddaliż się Niemcom? nie rozbijali Słowjan z Niemcami pod Grünwaldem (1410 r.)? za przyznawanie im dostojeństw książęcych (Mieczysław 1) lub królewskich (Bolesław Chrobry) nad tubylcami pierwobytymi w kraju?!....

30). „Krakus powtarza z Kadłubka Kromer, pierwej jeszcze a niż księstwo (w Polsce) przyjął, do Karwackiej ziemi (Chrobacyi przed czy za Tatrami?) zaciąg był uczynił, y jakby narad ztamtąd wróciwszy się, gdy Polaki namawiał aby raczej pod jednego władzę, a niżeli bez pana mieszkali, zgodliwie od wszystkich księciem obrany być miał (str. 27. ks. II wyd. dawne). Wanda córka Lecha (wnuka Krakusa) odmawiając ręki swojej Rütigier'owi wyjęzycza się „Lepiej być książęciem, niżeli za książęciem„ potem zbrzydziwszy mówią panowanie, dla czystości poślubionej bogom topi się w Wiśle: alboż nie mogła w czystości żyć lub zrzec się książenia? przeciwnie Krakus nie mógł zostać księciem panują-

cym nad turylcami pierwobytymi, póki nie zrobił zaciągu drużyny z Sarmatów koczujących w Chrobacyi, za których pomocą został księciem panującym w Chrobacyi nad krajowcami, a pewnie nie z ich obioru! Ów Smok w jaskini Wawelu oznacza jakiegoś tyrana z Sarmatów rodu, którego krajowce jak ciemiężyciela poczwarę w tę jaskinię wrzucili czy pogrzebali. O Leszkach, Przemyśle, Popielach podobnie boją kronikarze, ale z ich męta wynurza się prawda na obiorze Piasta „Nie omieszkiwają mówi Kromer, potrutych Popiela starszego synów, synowie, jakoby dziedzicznego domagając się księstwa, lecz tak ich odprawiono: iż oni jakoby źle urodzeni a zgoła z bękartów spłodzeni będąc, niegodni aby dobrym (to jest Legom Sarmackim) roskazować mieli (ks. II. str. 36). Ten zarzut Popielowiczom mimowolnie objaśnia Mar. Bielski „drudzy chcieli Brzetysława ks. Czeskie, drudzy nie chcieli iż bękart, albowiem go urodziła kmieca (krajowka, tuziemka) dziewka, Bożena Oldrzykowi (Dijarowi Legów?) str. 49. ks 1): widocznie że Brzetysława ojciec jest Sarmatą. Po tej nici idźmy do kłębka, a właśnie go szukają na wyborach w Kruszwicy, gdzie po kilka mówią zjazdach godzą się nareście wielmoże na wybór tego, kto pierwszy ukaże się w czółnie, na jeziorze Gople; zdarzył los (umowa?) że Piast nadjechał i obrali go księciem. Piast obrany nie losem, ale z umowy, on wprzódy karmił mówi podanie pątników mięsem u siebie, poił miodem, widział miód w czółnie, napawać rzeszę, rozdawał jadła i napoje mieszkańcom Kruszwicy, i ten syn Koszyska (Koszowego?) z chudziny jakoby

a co gorsza z rodu kmiecego nagle przeobraża się w możnego, następnie panowni-
ka nad wielmożami, a do tego jeszcze i potomki Piasta zostają kniaziami dzie-
dziczącymi władzę nad krajowcami, a to jakoby z przepowiedni pątników?... Czy
podobna aby ubogi kmieć nakarmił, napoił i obdarzył rzeszę wyborców? aby wiel-
może obrali panownikiem swoim chłopa, kiedy widzimy że brzydzą się nawet
Sarmatą urodzonym z krajowej tuziemki? Zacząwszy od Lecha do Piasta, wszy-
stkie podania o nich są niezgrabnem zmysleniem, a w rzeczy fałszem, jedynie dla
oszukania krajowców, aby nigdy prawdy rzeczywistej nie doszli, a raczej podłych
czynności Sarmatów ciemiężycielów swoich. Owe Smoki, Żmije, Wandy, Libusy,
Lebedy, Tugi, Bugi, ile przewodniki na Gople (Piast), na Dnieprze (Kij), mu-
siały mieć swoję historyczność inaczej przekazaną, ale Kronikarze rozmyśl-
nie ją okłamali dla oduczenia krajowców, zatajenia istoty rzeczy, a zarazem za-
krycia przed potomnością swego pierworodnego pochodzenia cudzoziemskiego.
Porównywając Nestora z Marcinem, Mateuszem, Wincentym, czujemy że pie-
wszy mówi o Słowjanach jak tuziemiec pierwobyły, drudzy jak cudzoziemcy bre-
dzą. Boguchwał wypadkiem wyjąknął: Non ex Lechitarum propagine to jest nie
z Sarmatów zażytych w Polsce pochodził Piast; purioris vitae wykształceńszy
czy przerodzony dodaje Kadłubek, ale te przydatki wcale nie dowodzą aby z ro-
du tuziemnych pierwożyłców pochodził; owszem patrząc na jego postać przez
nich opisaną, widzimy w nim obraz połowicznika Scyto-Sarmackiego. Sam

Boguchwał przebąkuje że nie krajowce „aborigenes" władali ziemią Słowjańską, my wiemy że goście biali i goście czarni mieszkali w tej stronie między Wiudami (Słowjanami), nie mylnie tedy twierdzić możemy że nie krajowce obrali panowniczkiem niekrajowca Piasta *). Najlepiej nas przekonywa o tej prawdzie Masław czy Mojsław trzymający z rzeszą tuziemnego ludu, którzy musieli dokładnie znać pierworodne pochodzenie Piasta i wielmożów (Legów Sarmackich) w Polsce, kiedy ich tak częstowali!.....

*). Głoszą że Piasty byli jednorodnikami i życzliwymi dla Słowjan, jedno i drugie wierutnym jest fałszem! Piast z pierworodu jest arijatykiem Alano-Sarmatą, tylko pogociałym, a jego krewniak Gurik (Ruryk) poszwedziałym Ros. Alanem; podobnie ostatniemu ujarzmiał krajowców podbojem Semowit Piastowicz; otaczali się drużynami cudzoziemców Bolesław Chrobry i Włodzimierz; dzieli kraje i ludy jako dziedzictwa na swoje potomstwa (Krzywousty i Włodzimierz); wodzili krajowców jednych przeciw drugim walczyć i tępić się, wkońcu oddali Niemcom kraje i ludy Słowian Nadlabskich; a jakież były ich rządy? rozboje, jakie cele? niewola krajowców, jakie obyczaje? wszetecznictwo, jaka religia? łupiestwo i ciemnota ludu. Odczytać z uwagą dzieje żywota i rządów Kaźmina Łokietkowicza w Polsce, Iwana Wasilewicza u Moskwian, pokaże się że takie same potomki jacy byli przodkowie. Czas już głosem sumnienia i prawdy przemówić do ludów

III). Kto czyta Lelewela dzieło: Polska średnich wieków T. II str 6-10 widzi jak ludy Słowjańskie przechodziły w jarzmo swoich ciemiężycielów, którzy nie z krajowców a byli z rodu Sarmatów. Masław nie wtórował tym przychodniom, sami Piastowie z poplecznikami rozbijali naród, łącząc się z Niemcami oddali im na pożarcie Słowjańszczyznę zachodnią, byle zostali książętami później królami, zaś popleczniki ich wielmoże (Legi) nad krajowcami górowali; dla tego różnemi sposobami napadali burzenia ludu krajowego seditio civium omnibus modis infestabant, póki ich nie ujarzmili. Lud opłakiwał zgon Mieszka syna Bolesława Szczodrego, Kruszwiczanie uporni bronili sprawy Zbigniewa, bo pierwszy spodziewał się odzyskać pod nim co stracił z upadkiem Szczodrego, drugiego nawidził że wodził się z krajowej tuziemki: zato Mieszka struto, Zbigniewa za-

Słowjańskich o tych ciemiężcach przychodnich z cudzoziemia, a miasto wznoszenia pomników nad przegniłemi okruchami ciemiężców, raczej wymieść to śmiecie z ziemi naszych praojców, który za tych przybłędów i zabawników przelewali swoję krew zacną, a potomki ich doczekali się niewoli i nędzy w szponach zgermaniałych Piastowiczów, Ruzykowiczów katów Słowjan, ujarzmionych przez pastuszych Czudów i dzikich Mongołów Hordy!...

zabito, Kruszwicę zburzono. Po zgonie Krzywoustego, wszędzie tryumfowali szlachcice (połączeni małżeństwem lub herbem z Sarmatami), górą byli Lechici (Legi Sarmackie), a polska na księstwa rozerwana była zwaną Lechia (str 293–303). Tak Polska zwała się Lechią od Legów Sarmackich, jak od Ros (Alanów) Waragów Rosya, a przecież wiemy że Sarmaty w niewoli Scytów weszli z Medo-Syryi do Europy, i długo byli dzicza w Europie nim stali się panami czy katami ludów Słowjańskich! Szczęśliwsza od nas Brytania, jej prawy syn Szekspir wykazał pod widzialną postacią całą ohydę zbrodniczego żywota przychodnich podbojców (Anglo-Sasów i Danów), gdyby Słowjańszczyzna miała takiego pisarza, ujrzelibyśmy jeśli nie gorsze to podobne na scenie potwory, a co dziś stawjamy pomniki im, możebyśmy tak na szubienicach czepjali ich kości, jak w Anglii Kromwellowi nagrodziła Oligarchia, w Polsce mściła się na Masławie, pastwiła się nad Puhaczowem w Rosyi ...

IV). Pocieszna brednia że Cesarz Otton ujęty odgłosem sławy Bolesława przybył do Polski koronować go królem? Od wieków Niemcy czyhali na Demokracyę Słowjańskie, napadali, grabieżyli, rozbijali, chrzcili Wołotów, Łużyczan, Bodryców, Czechów, Korutan itd. Polska z Chrobacyą przedtatrańską jako matka tym ludom (z nich wychodziły rojowiska osiadać na wschód, zachód, południe) dostarczały nowych wojowników upadającym pod mieczem najezdniczym Germanów, Gotów, Franków, jak apostołów odszczepjającym się wiary i wolności

swoich praojców; umyślili Niemcy pokonać chrztem, ujarzmić tronem Polskę. Udało się im na Czechach, probują na Mieczysławie wjazd, na Bolesławie prawdą koroną. Massa krajowych tubylców nie nawidziła Niemców, przeciw nowej wierze burzyła się, bo opowiadacze jej głosili krajowcom uległość i pana, o których w Ewangelii nie słychać, a w Polsce o nich i słuchać nie chciano. Bolesław tedy pokonawszy Chrobatów, poróżniwszy z Polanami Nadelnieprowskiemi, Pomorzanami, Czechami, Morawcami, Nadlabcami Polan Nadwiślańskich, sam objął nad tymi ludami samowładne rządy z pomocą Niemców, Jazygów, Połowców, Madiarów; zato uzyskał od Ottona w nagrodę koronę — darem, a wiadomo że tytularym był królem, bo potém szukał w Rzymie pozwolenia koronacyi. Posiadając reszty życia na stolcu królewskim, swoich popleczników kaście prorokował: Ignis seditionis, ale go tłumił sam z gośćmi to jest Węgrami, Niemcami, Połowcami, a swoim następcom dogaszać przekazał.

V). Upadku Bolesława Śmiałego czy Szczodrego był przyczyną zamiar porównania z ludem krajowym kast Księżej i Wielmożej, to jest zaprowadzenia rządu jedynowładnego jaki był Ros (Alanów) Waragów w Kijowie, Herszt pierwszy kasty Stanisław (Szczepanowski?) biskup Krakowski jako zdrajca (neque traditorem Episcopum excusamus Gallus) legł pod mieczem zemsty, jak Kosakowski, Musalski i spółka; druga ojczona łupami z wojen chcąc używać ich bez podziału z ludem (powinowacić się z nim nie chciała) podniosła rokosz. Sprzymie-

rzeni na upadek Szczodrego jasno obaczyli następności: księża powrót wielobostwa, Cesarze demokracyi, Legi (wielmoże) swój upadek a może i wytępienie, lud odzyskałby wiele a może i wszystko..... Żeby do pierwszego wróciło wszystko jak za Karmina Mieszkowicza, upadł Szczodry (jak Masław), jego syna Mieszka strato, wezwano Władysława (brata Szczodrego) na tron, republikanów wytępiono, rozgłosili cuda, uświęcono zdrajcę.... Śmiały czy Szczodry zamierzał to zrobić z ogółem co Krzywousty na ludzie tylko dopełnił, pierwszy był jasnowidniejszym od swoich wielmożów, bo sine plebe quid est rex? pyta kronikarz, lecz zapomniał w szale zemsty że bez wielmożów nie utrzyma się na stolcu książęcym; karał jak widać samych majores (przewódzców), za to znienawidzili go mówi kronikarz patres (rada), praecipui (Legi wielmoże), patria (sarmatyzm); lepiejby wyszedł połączywszy się z ludem zostać starszym czy wodzem jego, a działając z nim szczerze wygrałby pewnie, bo plebs vix expugnata mówi kronikarz była: ocaliłby żywioł Słowjański, który rozbili i wyniszczyli następcy Szczodrego. Zepchnąwszy lud krajowy w niewolniczą poddanność wyrzęła wtedy panownicza kasta pod wodzą kneza, stanowiąca sama naród imieniem i rzeczą, wzięła obronę kraju i rząd na siebie, lecz będąc nieliczną uciekła się do środków zaradczych. Już Bolesław Chrobry używał do swoich wypraw wojennych cudzoziemców zwanych gościami hospites, następcy to powtarzali, wkońcu jęli przyjmować krajowców to jest chłopów do swojej kasty Legoskiej (Lechickiej szlacheckiej) zwanych po chrzcie wojskowym (charta belli) Skartabellatami

jak się ta budowa lepiła, utrzymywała, runęła, należy do Historyi.

VI. Z opisu Kromera widzimy w Krzywoustym wierny obraz Sarmaty, owa dzika żądza podbojów na jakich całe życie spędził, owe okrucieństwa i podstępy, mają wydatny charakter Azijatyka, twarz nawet mówi historyk „grecka (sarmacka) była". Jego przodek Bolesław Chrobry rodzący się z Dąbrówki Czeszki (?) nie lepszy od niego; czytamy w Kromerze że był postawy zsiadłej czy krępej (obraz Scyty Hippokratesa), włosów czarnych kędzierzawych (obraz Jermaka Osytyńca); przy tém lubieżny, łakomy, okrutny (cechy znamionujące Aziatyków), z takiémi cechami żaden z historyków nie przekazuje starożytnych Słowian. Herodot jakimi widział Budynów z oblicza i życia takimi widzimy i znamy czystej krwi Słowian, nawet rodzajem życia i zatrudnień w niczém się nie różnią od jego podań. Gdyby Tacyt z właściwą sobie bystrością rozumu i prawdą opisał nam Sarmatów, a przekonalibyśmy się że owe Cary Moskiewskie co jeszcze dziś w Kremlinie (w Moskwie) straszą z obrazów swoją czarnością i dzikością oblicza, patrzących, są wiernym wizerunkiem Ros Alanów, których pokrewni Alanie Jagiellony *) w Litwie, tych krewniaki Piastowicze w Polsce, a którzy fizycznie

*). W starożytnych podaniach Litwy głośnym jest bohatér Igielon czy Gelon; w Witebskiém rzeka Jega, w Korutaniech Eglon, nad Azowem Jega, w Czechach Jeglawa (od niej Jeglaczyc czy Jełaczyc głośny łotr w 1848–9.) w Ko-

i moralnie na włos nie różnią się w niczém od swoich przodków Samonów, Lowzetów, Palemonów, Lechów, Popielów, Ruryków, Szczeków, Kijów itd. Z czasów Krzywoustego czyn mieszkańców Głogowa z Niemcami dowodzi, że Bolesław Krzywousty był rzeczywiście potworą gorszą od rozbójniczych Niemców napadających lud polski, a ten tak uciśniony i przerażony, jak owi puszkarze nieszczęśliwi co po przegranej z Polakami, sami powieszali się na harmatach, niechcąc zdać się żywo Polakom z obawy, aby za okupem nie wydano ich napowrót w katowskie ręce Iwana Wasilewicza-Tyrana Cara.

VII). Wenedy (Polacy) mówi Kromer od Sarmatów pochodzą, a my mówiemy że kasta wielmożów (Legi) polskich, której był dziejarzem i głową duchowną. Bezspornie można uznać i przyznać że wielmoże w Polsce są potomkami Legów Sarmackich. Mar. Bielski głosząc o bitwie Grünwaldskiej (1410) wypisuje herby na chorągwiach pod któremi walczyła massa Słowjan przeciw Niemcom; nie sami Polacy stanowi-

rutanii ks. Ingo; z tych nazwisk nie ważymy się wyrazu Jagiełło, uznawać za rodzimy Letów tj. Letuwisów, równie wyrzekamy się przodka Jagiełłowego Dowszprung, uznawać tubyłym pierwożyłcem, krewniakiem Lietuwisa. Jeżeli Sarmato-Alanski wyraz Aspurgos składa się z Asp koń i Urgis woda, toć Aspurgianie są jeźdźcami nadwornymi (przy Azowie); jednakże nie należy zaniedbywać śledzenia wyrazu Dowsprung, on w sobie mieści świadectwo panującego rodu Alanskiego w Litwie, jako mieszkania Aspurgianów nad Azowem.

stanowili tę massę, zagnieżdżeni a zwielmożali przychodni cudzoziemcy rekrutując się, płodzili w swojej kaście wojanów, lecz wcielony do niéj dopiéro w trzeciém pokoleniu był im równy, a zwano go zawsze bratem młodszym, siebie bracią starszą nazywali. 31). Ta starszość taką miała czujność nad młodszymi (skartabellaci) bracią, że jak ujrzała znacznie urosłą ich liczbę, zaraz wynalazła środek na ich wygubienie; tego nam dowodzą wojny za Jagiełły i Kaźmirza, z Krzyżakami, za Olbrachta z Wołoszą na Bukowinie 32), w kraju z Tatarami za jego następców, z Moskwą pod Romanem Rożyńskim, z Kozakami za panowania Wazów-Gotów, w Mołdawii pod Żółkiewskim, Sobieskim, w Polsce, Litwie, Ukrainie pod Potockimi, Czarnieckim Sapiehami, Ogińskim (Olkienicka bitwa), Sieniawskim, Denhofem (Konfederacya Sandomirska) itd. słowem w kraju i za granicami, zawsze i wszędzie, ale pod wodzą członka z Kasty Legów (wielmożów). Nie szczędzono krwi Skartabellatów — z nienawiści, że pochodzili z czerni (ludu turiemców), a przez pogardę nawet w prawach swoich (Ob. Vol. Legum za Zygmuntów) nazywano ich Hołotą gens Golotarum; od nich stronili pokrewieństwem, tak dalece jak różnią się twarzą: nie potrzeba długo badać w dziejach, lecz kto ma oczy niech spojrzy na nich jak obrazy przodków ich a przekona się, że między Oligarchami (Legi, praenobiles, potentati) w Polsce, a jéj ludem takie jest podobieństwo, 33), jak między czarném a białém. Kronikarz kasty Legów i sam kaściarz wyświeca tę prawdę mówiąc: „Niebespieczna nam (braciom starszym) rzecz byłaby, broń swą

od boku odpuszczwszy innemu (krajowcowi) ją dać, dobrze tak u nas (w Polsce) postanowiono żeby był Rotmistrz (brat starszy tj. leg wielmoża), towarzysz (szlachcic tj. skartabellat), y pacholik (włościanin tj. chłop, w rocie„ (Bielski Joachim str 107. wyd. 1850 Warszawa). Niedziwota że tak poróżniwszy i pomieszawszy lud krajowy utrzymywali się i chełpili „Polska nierządem stoi!„ i stała, póki czuwali i mierzyli się, lecz przyszedł czas oczyścić się z trądu co plugawił i pustoszył Naród.....

31). „Jeżeli którego magnata prababka imieniem familii którego obywatela była, to magnat choć w siedmdziesiątém stopniu za krewnego swego uznawał go, a jeśli za którego obywatela imiennika magnata poszła, i takowych za pokrewnych i powinowatych w domach swoich dystyngowali i wspiérali. W publicznych zjazdach na familie dzieliły się a im liczniejsza strona była stryjów, wujów, braci rodzonych i wujecznych do czwartego stopnia oddalonych, to wszystko zachowało się za jedną familię, która łączyła się około majętniejszego„ (Panowanie Augusta IV. Adama Moszczeńskiego Rkp). Kiedy już w chwilach konania Polski tyle jeszcze przeważała pokrewność i dawność kastowa, cóż o niej sądzić czy domyślać się w w czasach skupjania się jej czy zawiązku, rozwijania się, rozboju, przewagi, w czasach kiedy odepchnęła i podeptała lud krajowy wzniosła się nad niego, kiedy sama wyłącznie zjeżdżała się, radziła, stanowiła i wybiérała

dla siebie królów *), przedawała się na wyborach, obcym, z nimi radziła się uciskać lud i wytępiać najbitniejszą młodź skartabellatów (szlachty) w Litwie, Polsce, Zaporożu, z obawy ich republikańskiego ducha jak wzmagającej się potęgi; zaprawdę, zgrozą jest pomyślić nawet!.....

32). Jan Olbracht odradzającemu wojnę z Wołoszą bratu swemu (Ferdynand kardynał) powiedział: „Tobie księże nie przystoi jedno w kościele rządzić, a w sprawy rycérskie nie wdawać się, bo ty mego u m y s ł u nie wiesz, a ni żadny inny, y ta suknia która na mnie jest, by wiedziała, wrzuciłbym ją w ogień„ Stądże niektóry domyśliwali się że z nauki Kalimacha tę wojnę dlatego był podniosł, aby szlachty (skartabellatów) jedną część wojną wytracił, a drugą (Legów wielmożów) sobie zniewolił„ (Mar. Bielski str 435 wyd. Bohomolca). A jakże robił Witowd? pustoszył z Krzyżakami Litwę, zdradził pod Dąbrowną 1410 r. Polaków (namową ucieczki Litwinów z pola bitwy), a Władysław Jagiełło nie dobiwszy tamże Krzyżaków już rozbitych, tępił potém szlachtę wojnami z Krzyżactwem, podobnie syn jego Kaźmirz przez czterdzieści i sześć lat

*). Kto chce wiedzieć jaka była wielmożów miłość dobra ogółu dosyć odczytać elekcyę Zygmunta III Wazy, w Kronice Joach. Bielskiego, a cóż wyrzec o elekcyach późniejszych np. o Rażmowskim prymasie, Pacu kan. lit. Sobieskim, Morsztynie, Prebendowskim i spółce?....

królowania pustoszył Litwę i Polskę wojnami z Krzyżactwem, a Ukrainę, Wołyń i Podole namawiał Tatarów pustoszyć; wiernie ojca i dziada naśladował Olbracht. Kto czyta w Kromerze oblężenie Soczawy w 80000 Polaków przez Olbrachta, jego przymierze a potém bitwę z Hospodarem Stefanem (w lesie Bukowinskim) wyznać musi, że tylko ślepy nie dostrzega tu zmowy na wygubienie szlachty *), którą wszędzie i zawsze bezsumiennie gubiono!...

33). Kto ma wprawne oko może wśród tysiąca cudzoziemców poznać odrazu twarz Słowjańską, lecz wśród tysiąca wielmożów u Słowjan mało znajdzie twarzy mających cechy Słowjańskie. Patrząc na obrazy i żywot Tarnowskiego, Zamojskiego, Żółkiewskiego, Koniecpolskiego, Sobieskiego itd widzimy w ich twarzach, charakterze, obyczajach wydatne Azijatyków cechy, każdy z nich był okrutnym dla krajowych tubylców, łakomym do upodlenia, szpetnie lubieżnym; z témi piętnami wyświécają się u nas Sarmaty, Mongoły, przechrz-

*). Domyśliwali się mówi Bielski że dla wygubienia szlachty a zobowiązania wielmożów robił wyprawę na Mołdawię Jan Olbracht, podobnie robili następcy Olbrachta. Przeglądając dzieje nieszczęśliwej Polski jasno widać, że robiono z ludu krajowego szlachtę (skartabellatów) jedynie dla tego, aby prowadząc nimi wojny zbogacali się przez nich wielmoże, a za lichy szlachcic datek czy obiecankę, wytępiać ją wojnami; słowem szlachta biła się pano-

przechrzty. Czytają z uwagą dzieje nibyto Polski, ileż znajdujemy w kaście Oligarchów zdrajców kraju, zbrodniarzów w domu, hersztów band zbójeckich po szlakach; jacyż to byli ich przodkowie wchodząc w Słowiańszczyznę, kiedy przerodzone, tak oddalone wiekami ich potomki od surowizny pierworodnej swoich praojców, a jeszcze się nią piętnowali!.... Połączenie się Sarmatyzmu Lackiego z Alanizmem Bojarów tłupiących Słowian, większej przydało im siły i zuchwałości; jako jednorodnicy podali sobie ręce, a ugnietli krajowców ciężej i dotkliwiej, jako cudzoziemcy rozszarpali i pożarli wszystko. Barbarzyństwo Scyto-Alańskie przechowali w zupełności Litewscy do czasu przyjęcia chrztu, a dzikości zwierzęcej dali jeszcze dowody Jagiełło na Kiejstucie, Witowd na kim mógł czy udało się, dopełniał: w Rosyi zbestijałe Mongolizmem, przechytrzałe Germanizmem pastusze Czudy, dają z siebie żyjące świadectwo Europie jakimi byli Scytowie, Wandale, Awary, Mongoły. Krewniaki Lackich Gedrojce, Olszań

panoszyła wielmożów łupami, krajami, sama tępiąc się umniejszała krajową ludność, która malejąc karlała, w końcu zbezsilniała, zobojętniała i stała się łupem przychodniów ze szlachtą. Pytają dziś i śledzą piszący dzieje tej nieszczęśliwej Polski przyczyny jej tak fatalnego upadku, niech raczej wyznają otwarcie że nad upadkiem usilnie pracowali wielmoże, i można wyznać że ona poźniej upadła jak jej gotowano upadek....

scy, Słuccy, Rożyńscy, Zbarascy, Wiszniowieccy, Poryccy, Koreccy, Woroniecey, Kurcewicze itd.
cóż zostawili po sobie pożytecznego dla przyszłych? pastorały, buławy, laski, bardy-
gany, pargaminy, zamki, wzniesione barbarzyństwem przodków, zbuczone klą-
twą krajowców ich przodkom i potomkom, którym zostały na świadectwo te gniazd
rumowiska z łomami zupieciów błazeńskich, zdaje się na [illegible] wyrzuty obce-
nej ich nikczemności!... Nie dziedziczyli wprawdzie szlachetności z przodków,
jeżeli hetmanili Słowjanom to dla własnej korzyści (hetmani brali łupy wojen-
ne i okupy jeńców), jeżeli rozbijali Słowjan to Ros (Alanie) Waragi: Ostrog-
scy, Czartoryscy, Kurbscy, Bielscy, Czetwertyńscy, Prońscy, Pożarscy itd. jeżeli zdra-
dzali Litwinów to bracia Ros (Waragów) Alanie: Mścisławscy, Langwenie, Pa-
trykieje, Chowańscy, Trubeccy, Glińscy, Kurakiny, Golicyny itd. pierwsi i dru-
dzy godni u swoich krajowych tubylców nagrody, jaką uczcił Wasil Car
Michała ks. Glińskiego w Moskwie, ks. Czetwertyńskiego Warszawa, ks.
Mazalskiego Wilno (czyt. o upadku Konstytucyi Trzeciego Maja); los tylko
pozazdrościł odpłacić dług wdzięczności ich braciom: Ogińskim, Ponińskim,
Chreptowiczom itd. jak pokrewnym ich głośnym łotrom: Potockim, Bra-
nickim, Rzewuskim — szubienicą.

VIII). O powiadacze Chrystianizmu jak naczelnicy pierwiastkowego ko-
ścioła w Polsce, byli niezawodnie cudzoziemcy, każdy niebłędnie wnosić
może że krajowce zależnymi zostali po chrzcie osobą i duchiem od dwóch

włacz infuły i korony weszłych z cudzoziemca. Słusznie przyznają zaprowadzeniu Chrystianizmu niewolę u Słowjan, ale bezsumiennie kłamią przypisując nauce Chrystusa! W całej Ewangelii niema nawet zmianki o zależności człowieka od człowieka, tam ogólna zasada „Wszyscy jesteście bracią, a w niebiesiech ojciec wasz„ Czy tak u nas ogłaszano naukę Chrystusa? zaprawdę powiadamy, jak zasiewano takie pożywamy owoce..... szczęśliwe ludy które umieją same modlić się i rządzić!

IX). Przyłączenie się Litwy do Polski zrobiło jeszcze więcej złego krajowcom, bo króle z wielmożami jako jednorodnicy połączeni jednym interesem. ale już w mnogiej liczbie, silniej wywarli ucisk na krajowców, i dotkliwszą niewolę. Usposobili ich do tego Statut Karmina Łokietkowicza, rozpustny bezrząd za Ludwika w Polsce, barbarzyństwo Mongolskie na Rusi, niewola bałwochwalcza w Litwie. Połączenie tych żywiołów wyrodziło dziwaczny potwór w massie turiemców, którego uczłowieczyć ani myślano, a żyć z nim było niepodobieństwem, bo cały kraj był własnością tylko wielmożów (Legów), życie i śmierć krajowca w ich ręku, oni stanowili o losie ogółu, który uważali za rzecz swoję, siebie za bożyszcze wyłączne od wiary i prawa. Taki stan był ciągłą wojną, jakoż burzono się, tępiono się, oszukiwano się, w końcu znienawidzili się, a kiedy przyszło zważyć się, uciśnieni przeważyli, ciemiężcy uciekli się o pomoc i upadli z massą przed obcym panem. Nigdy o losie krajow-

ca nie myślał wielmoża, on tylko wiedział jaką sztuką i pracą jego przodkowie zaniewolnili go, i on tak myślał i robił, i ciągle nad tem czuwał żeby tak istnieć i używać; jakoż często i głośno na sejmach i w obozach do siebie wołali że Sarmatami są 34), niech pamiętają o tém że żyją wśród cudzoziemców to jest rodu tubylców, któr go zaniewolnili ich przodki, a tylko orężem utrzymują w posłuszeństwie i uległości (czyt. w Kochowskim rady Sapiehy J. Kaźmierzowi w 1649 roku podawane). Ta prawda była korzystną do czasu, w którym oni mogli jeszcze liczyć na swoję liczbę i sztukę (Charta belli) pomnażania czy rozpładzania kasty swojej, ale kiedy jednej zabrakło, drugą zniweczono, coż się z nimi stało? rozsypały się skarby, opuścili tuziemcy, runęły zamki; dziś potomki ich zostały w massie krajowców liczbą, zubożałych, tułaczych, nim zostaną pogardzonych resztą. Liczą oni przodków znakomitych mówią z bogactw, jakież z tych praejudicatów np. dostojeństw miała korzyści massa tubyłych pieńwożylców? jeżeli hetmanili im to brali za to*) starostwa, jeżeli wichrzyli na Elekcyach, Sejmach to drapieżyli dochody narodowe (nadaniami przez królów), jeżeli łgali przy królach, to panoszyli z nimi z krwawicy ludowej, jeżeli modlili się to zapanieli z prostodusznej sumienności i pobożnych ofiar krajowców. Nie pochwalicie się tuziemcy uczciwym czynem ni prawem ludzkiém wielmożów dla was, w całych dziejach i prawodawstwie ich niema na to dowodów!

*) Łupy i starostwa

34). Pod Chocimem (1621 r.) Jan Karol Chodkiewicz hetman do swoich Legów (wielmoże) stojących w szyku przemawiał „potrafiąż wytrzymać (Turcy) męstwo tych dawnych Sarmatów „potém do szlachty dodaje „i tych Polaków „to jest Skartabellatów, których Jakób Sobieski w dijariuszu zowie Hołotą. Z tejto Hołoty miała obronę i ofiary (zginęło 2000 szlachty pod Chocimem) owoczesna polska, bo żaden podobno z Legów nie poległ w bitwie, tylko Turkom postąpili haracz (donum gratuitum) 60000 czer. złotych (za wybicie szlachty polskiej czy Zaporożców?) a krajowcami podgnoili pole, lub dozwolili zabrać w jassyry poganom. Taki sam był Sariusz Jan Zamojski, wichrzył na Elekcyach królów, po sejmach wrzeszczał: a wy cnotliwe dusze Tarnowskich, Tenczynskich, Ostrorogów, jakich już dziś nie widziemy „chwalił cygan braci, a coż oni zrobili dobrego dla ludu polskiego? Tarnowski podobnie jak Batuhan wyciął pod Starodubem jeńców krajowców; w Tarnowie, Tarnopolu, Chmielniku jak Mongołami (w Wilanowie Sobieski) opasywał się trzodami krajowców ryć fosy, lochy, wznosić zamki, jeżyć wieżami więzienia na cudzoziemców czy Słowjan? a zato czy za rodu swego starożytność dopominał się na sejmach u Stanów starostw i podatku łanowego dla siebie (1531 r), a byłoż za co? Może za Lwowski rokosz (1537 r) do którego dał powód projektem rodzicielu szlachty na Klassy (sam został grafem Niemieckim), siebie na or-

dynata forytując. Co nie udało się Tarnowskiemu, dopięli intrygą Jan Zamojski hetman z Ostrogskim wdą Kijows. wyborem na tron Zygmunta III Wazę; ten takomy Sariusz miał ciągle na celu tylko zbogacać się; z chudziny (starościc Bełski) zostawszy potentatem ze szczodrobliwości Stefana króla, po zgonie jego głosił bezwstydnik że nie był królem jakiego owocześnie potrzebowała Polska, łgał dla pochlébstwa Wazie, z którym na oko darł niby koty, a pokątnie nadskakiwał za Ordynacyę. Odkryło się potém że i Wazie szył buty ze swoim krewniakiem Ros (Alanem) Waragiem Ostrogskim, ale już w zbutwiałych wyszedł na scenę (Rokosz) Zebrzydowski, którego obadwa wybrali za narzędzie prowadzenia na tron jakoby dynastyi Batorego czy Betlem Gabora (?), a rzeczywiście sięgali sami po tego tłustego połcia, bo dla ich poczwarnego zarłoctwa w Ostrogu i Zamościu było jeszcze żyrowiska zamało!.... Tak mącili w Polsce owe przechwalone hetmany, z przychodnich cudzoziemców, ciemiężąc i łupiąc ludność krajową dzielili się nią jak trzodą zwierząt, mając jedynie na celu wiecznie jednych oszukiwać, drugich trzymać w niewoli i ciągnąć z nich zyski .... Kiedyż wy uciśnione, zaniewolnione, obnażone, pogardzone a wuleczne, poczciwie i pracowite ludy Słowiańskie uczujecie siłę swoję, a spólnemi połączeni, wyrniecie z tej kałuży pohańbienia i nędzy a tych [illegible] cudzoziemców, aby odżyły ukochane narodowości wasze, owa patriarchalne r ó w n o ś ć i w o l n o ś ć, w których niegdyś żyli i przeżyli wolni

i szczęśliwi przedchrześni praojcowie wasi!...

X). Masław (Mojsław) krajowcem czy Sarmatą był? pierwsze potwierdza lud, bo z Czech, Nadłabia, Chrobacyi, Marni 35) bieży do niego, znać tak zna jego pochodzenie jak swoję przeszłość pamięta 36). Najwierniej o pochodzeniu Masława świadczy zgon jego, a przyznać go należy nie krajowcom, ale Jadźwingom, o których Helmold podaje: „Żywią się mięsiwem końskiém, mléko czy krew za napój opajający używają. Ludzie cery siadej, twarzy rumjanej, z dużémi włosami; niedostępni z powodu bagnisk i jezior, nie znoszą cudzego panowania„ „bez króla, bez prawa dodaje Gallus, zostają jakby leśne zwierzęta, niechcąc się wyrzec niewierności i dzikości„ Któż w tym obrysie nie widzi Sarmatów Jazygów? właśnie podlasze było ich gniazdem siedziby; oblicza, sposób życia, pokarmy, napoje oczewistem są świadectwem *) Sarmatów. Nie chcą ulégać

*). Alanie bogom swoim ofiarowywali konie a jedli ich mięso, za napój używali kumysu (z mléka końskiego lub krwi) jak Mongoły: owi Alano-Asowie przeszedłszy do Danii z Odynem, Ros Alanie w Roslagen do Szwecyi, wyuczyli krajowców jeść koninę i pić kumys. Widzimy jak potomki ich wróciwszy w Słowjańszczyznę jedzą koninę np. Swjatosław Igorowicz; w Chrobacyi, w Polsce posłowjaniałe Sarmaty jeszcze w XVI wieku zastawjali na ucztach przed swoimi hetmanami pieczone łosze; w Litwie Alanie zaprawiali krwią zwierzęcą potrawy i nadziewali kiszki.

pochrzczonym Legom Sarmackim w Polsce, drużyny Masława, bo wiedzą i widzą że z nowym obrzędem czy wiarą, ucisnęli panownicy z wielmożami krajowców, odszczepili się od nich, i stanęli górą nad nimi 37); stąd łatwo wnioskować że nie ludy Mazowiecki, Pruski, Podlaski wieszają Masława, owszem on ma sławę u nich, bo walczy za ich wolność, ale może być niebespiecznym dla Legów Jarygskich w Mazowszu, Podlaszu w Prusiech, dla Alanskich w Litwie, Ros Alańskich na Rusi, [illegible] i w Polanii Naddnieprowskiej. Nie rozminiemy się z prawdą mówiąc że Legi Sarmackie w Prusiech, w Podlaszu Jarygskie porozumiawszy się z Legami Sarmackimi (pochrzczonymi) walczącymi pod Kaźmierzem Mieszkowiczem, w Polsce, opuścili go, a Mojsław z jednomyślnym ludem słowjanskim stał się ich ofiarą. Wiadomo że Jarygi sąsiadowali z Litwą *), w której panowali Alanie, zaś w Polsce, Chrobacyi, na Rusi, któż nad krajowcami panował? Sarmaci i ich bracia Ros (Alanie) Waragi.

*). Jadzwingowie (Jatwieże Jarygi, Jodwezaj) jako niektórzy piszą, jednego z Litwą języka, jednych obyczajów, y wiary jednej zażywali: ku południu, na brzegach lasów Litewskich, z Polską o granicę mieszkiwali. Tę krainę naszy Polesiem albo Podlaszem od podleśnego mieszkania rowią; Rusacy zaś Podlaszem, jakoby pod Lachami ziemię leżącą mianują. Jakoż i sami Laszukami od sąsiedztwa Lachów albo Polaków przezywają. Miasto nagłówniej-

35). Po ustąpieniu (z Polski) królowej (Ryksy) i syna (Kazmirz) królewskiego (Mieszek II) wszystka Polska jako zaźliwością szaloną zarażona, ze krwią a wzajemném morderstwem pomieszana była; gościńce i przechody wolne łotry a zbójcami osadzone, wsi miasta wypalone, mieszanina wszędy.... W tak wielkiém spustoszeniu i powichłaniu chłopi na ostatek role i robot zwykłych poniechawszy, na własne pany y dobrodzieje powstają, na wyniszczenie narodów szlacheckich jawne bunty zwodzą, krzywd i uciemiężenia dawnego

nagłówniejsze u nich Drohiczyn. Naród był chciwie waleczny, serdeczny, a śmierć niżacz mający: a też chciwość wojenna y uporna porywczość wprzód go z większej części wypleniła... Są jeszcze ich ostatki przy rzece Lisie na polowiskach Węgierskich mieszkające. Tych tedy na on czas Narodów Książe Konrad Mazowiecki przeciw Bolesławowi poruszył (1242-3) itd. ks. VIII. str 189. wyd. dawne). To Kromer z historyków i podań swego czasu przekazuje o Jazygach, my sięgając czasów przedhistorycznych śledziliśmy i sprawdzamy dziejami postronnych i podaniami nasze dowodzenia, oparte na rzeczywistej prawdzie, że przychodni z Azyi podbojcy Legi Sarmackie zostawszy kastą panowniczą u Słowjan od Odry po Dniepr, od Bałtyku do Adriatyku objęli nad nimi wszechmocną władzę, a krajowych pierwożyłców tubytych kastą niewolników swoich uczynili

przeciwko wszystkim zawziąwszy nienawiść, wielkiém okrucieństwem i morderstwem dochodzą. Nie przepuszczano duchownym ni folgowano kościołom... do pierwszej grubości i niepobożności wraca się Polska.... Tego czasu Masław albo Mazosz, który był u króla Mieczysława podczaszym *) człowiek możny i śmiały, dzierżawy w Płockiém województwie na pograniczu Pruskiém leżącej między swoje zagarnął, do którego gdy się zewsząd wielki tłum ludzi częścią gwałtem a wojną przyciśnionych, a często przed potężniejszych bezprawiem y krzywdami uchodzących nacisnął, w niezmierno rychło wzrósł potęgę (Ks. IV. str. 65.) Tak użala się Kromer nad owoczesnym stanem kart w Polsce, ale w tej prawdzie słyszymy rozpaczny krzyk uciśnionego ludu, widzimy jego olbrzymią postać, która drugiego nowy porządek ... a tratując po ofiarach i łupach z jednomyślnym Masławem postępuje z tryumfem do przedchrzesnego swoich ojców żywota i rządu. O w Kazimierz jak cień zdala błąka się z Niemcami, wyciąga do Jarosława Ros (Hana)

*). To podczaszstwo nie podaje żadnych domysłów o pochodzeniu Masława, urzęda owoczesnie piastowali zarówno tubylce i wielmoże (legi); w 180 lat po Masławie widzimy wichrzyciela Sieciecha, który nie myślał jak pierwszy, ale Zbigniewa posiłkował, lud zato tylko że się urodził z krajowej turiemki, ale widzimy że skończył za wichrzenia wcale nie korzystnie, a kruszwiczanie jak wojany Masława.

Warga ręce, odstępuje jemu wszelkich praw do Rusi jakie miał Bolesław Chrobry, a otrzymawszy z siostrą jego i posiłek (z Osytyńców, Kosojów, Waragów) łącznie zaczynają działać, bezwątpienia podstępnie i okrutnie, i udało się im rozbroić chociaż plebs vix expugnata erat wyjęczyna się kronikarz; można wto szczérzej wierzyć niżeli w męstwo Kaźmirza, uczciwość Legów (wielmoże), im wtedy zbywało i na tém, co różni człowieka od zwierza.

36). Od Piasta do Mieszka piérwszego mogło przejść z górą sto lat, od przyjęcia chrystianizmu do wojny domowej około lat siedmdziesiąt; widzimy że działali z Masławem synowie zrodzonych w czasach wielobożnych, w czasach lepszych, bo jeśli nie w zupełnej wolności z wielmożami, to w nie takiej jak obecna zależności od nich. Sarmaci w początku jak przychodnie, sąsiedzi, następnie komornicy widzianymi byli u krajowców, nim stali się podbojcami i panami krajowców. Chitry Bolesław Chrobry często razami właśni upominał (za uciskanie krajowców) Legów, nauczając razem że zawcześnie jeszcze tak postępować, bo z takiego obchodzenia się wróżył im Ignis seditionis, który dopiéro po zgonie jego syna (Mieszek II) z gwałtownością wybuchnął. Myślący czytelnik jasno pojmuje że to Republikanie w duszy łączyli się i działali z Masławem, a mieli na celu wygnać czy wytępić Sarmackich Legów nie tylko w Polanii nad Wisłą, ale z Czech, Nadlabia, Pomorza, Chrobacyi i Polan Naddnieprowskich. Po powstaniu przeciw przychodnim wrogom cudzoziemcom było już ostatnym

czynem zrospaczonych krajowców, było to ostatnie łuno gasnącej wolności owych Maj-
żorów (Mazurów) Indyjskich, którzy zapragnęli duszą i czynem żywota i rządów,
w jakich praojcowie ich Budyni, Nuzanie, Pienianie za Herodota, Antowie za Pro-
kopa czasów! Takich wojen domowych musiało być nie mało w Słowjańszczyźnie
my nie zajmując innych jej szczepów w rzecz naszą, powiedzmy tylko że w Polsce
pierwszy Semowit Piastowicz jął ścieśniać wpływ ludowy w obradach (Wiece), u-
rzędach, zaprowadzeniem wojskowości; Mieczysław przyjęciem wiary, zaprowadze-
niem kast, Bolesław drużyną z cudzoziemców, wielmoże dokończyli odszczepie-
niem się od ludu krajowego. Chciał Bolesław [illegible] Szczodry podnieść kra-
jowców czy zbliżyć do nich wielmożów, pierwszych podburzał, drugich karał, obda-
rzał, słowem wichrzył, mącił i szczerzył. Chrobry stołami wabił, ucztami łago-
dził, darami ujmował, ale stawił zamki (jak Niemcy u Polabian, Łużyczan,
Pomorzan), spiżował wojskiem, lecz nie bronić ludu krajowego, tylko bronić się
przeciw ludowi wyraźnie miał na celu. Najlepszym dowodem jest że wojsko jego
składało się prawie z samych cudzoziemców to jest Węgrów, Niemców, Danów, Po-
łowców; przyboczną jego drużyną byli sami wielmoże (Legi) tak zwani przez kro-
nikarzów Milites, Famosi, Loricati.

37). Zaprowadzenie stałej niewoli u Słowjan zaczynało w czasach Ka-
rola W. na zachodzie, napady tego podbojcy, po nim następców niosąc miecz i
krzyż w ludy nad Łabą siedzące, stały się przyczyną ich burzeń się wytępiań,

w końcu niewoli. Szerzyło się to od Łaby do Wisły, gdzie siedzący z krajowcami przychodnie zapragnęli nad tubylcami zwierzchnictwa, znać im przyrzekali podbojcy, jakoż i dopomogli, lecz za pomoc musieli z krajowcami odstępować ziemię, a zato u podbojców zostawali szlachtą jedni, margrafami, kniaziami drudzy, tém samem górowali nad krajowcami. Drudzy czas przekał jak wyszli na tém. W Czechach, Morawie, Polsce jeśli nie z pomocą Niemców to na wzór ich przetworzyli się przychodnie w starszych, z nich panownicy, kniazie króle. Owi starsi nie mogąc w massach demokratycznych krajowców rządu zaszczepić samowładnego, uciekli się do chrztu, w tém znaleźli pomocników z księży, bo nowém wyznaniem odwrócili umysły mass od ziemskich rządów podnosząc do niebieskich dążeń, sami objęli nad krajowcami rządy i wprowadzili z czasem niewolę, lecz nie z nauki Chrystusa powstała u nas niewola ale z Kast, które jak wiadomo Chrystusa ukrzyżowały za ogłaszanie równości i wolności niewolniczym rzeszom krajowców ciemiężonym przez przychodnich Żydów.

XI). Ta mieszanina głupoty wartogłowów z celami nikczemników jest widocznem dopełnieniem czy wykładem głupszych wprawdzie od ustawy Trzeciego Maja Uczreżdenij i Gramoty w Rosyi; projekciści jak przewodnicy jej mieli na celu to, co wykonali ich bracia Targowiczanie. Kto jasno widzi i zdrowo sądzi o rzeczy nie zechce się różnić od naszego twierdzenia,

same czyny oczywistym są dowodem, bo zmieniwszy Republikanizm szlachecki na monarchizm, udali się do Republikanów Francuskich o pomoc utrzymania się przy formie nowego rządu, kiedy wiadomo że Francuzi żądali spólnego z sobą czy jednakiego rządu od ludów, i pod tym warunkiem obiecywali drugim swoję pomoc; dla kogoż proszę utworzyli monarchizm?..... i poco wysłali do Francyi niedobitków?.....

XII). Suwarow nie z Mongołów pochodzi, chociaż końcówka OW, znamienuje pochodzenie Azijatyków w Rosyi, jak Lewaszów, Bibików, Tretiaków, Koturów itd. tu zaś mamy wyraźne pochodzenie Suworowa z Awarow, jakoż za spółgłoskę S, zrobiwszy przyimek Z, za samogłoskę U, podłożywszy A, następną zaś O zostawując dowolnemu wymawianiu, widzimy dokładnie nazwisko jego z Awarów pochodzące: barbarzyństwo dzikie, jak nienasycona żądza łupiestwa i rozboju, obok twarzy piętnującej Azijatyka, są wydatnem świadectwem tego z Uralu pastuszego Cruda.

XIII). Z Alanow w Litwie, z Ros (Alanow) Waragów w Rosyi są: Bielscy, Borijatynscy, Branscy, Chowanscy, Czartoryscy, Czetwertynscy, Daszkowicze, Dołhorucy, Druccy, Gedrojce, Golicyny, Gorczakowie, Gorscy, Jełowajscy, Jelscy, Korijałowicze, Koreccy, Kurakiny, Kurbscy, Lubecy, Lukomscy, Masalscy, Meszczerscy, Mirscy, Mscisławscy, Obolenscy, Odojewscy, Ogińscy, Olszanscy, Ostrogscy, Oryreccy, Poryccy, Pożarscy, Prozorscy, Pronscy, Rapałowscy, Repniny,

Rostowscy, Rożynscy, Sanguszki, Stuccy, Sokolińscy, Szujscy, Wiszniowieccy, Wiazemscy, Woroniecy, Worotynscy, Zbarascy, Zyzemscy (Zizais) itd. *). W Polsce, w Rosyi, Litwie z Sarmatów, Niemców, Kaukazian, Mongołów, nie zajmując do wyż mianowanych, zostawiamy amatorom śledzić rody magnatów, chcącemu ich wykazać **) w ogóle naszym. Na zakończenie powtórzmy się jeszcze że Ros (Alanie) Waragi w Rosyi, i Alanie w Litwie mają za herb (signum) jeźdźca z dzidą na koniu, zaś Asów, Osiłów, Sindów, Sarygów, Arrechów, Urgów, Wałów,

*). Te wszystkie rody uznajemy Sarmackiemi, wprawdzie bez krytycznych wywodów wyrokujemy, kto chce sprawdzić doda do nich nieskończenie więcej; co do Rusi tj. ziem przydnieprskich, tu znaczna liczba Sarmatów wyginęła lub przeszła w Czudo-Mongolskie dworaństwo. O tém dworzaństwie (szlachta) można powiedzieć, że jak szlachta polska różna pochodzeniem od wielmożów w Polsce, tak lud i dworjaństwo Moskiewskie różni są rodem swoim od Słowjańskiego, a tém samem obcy naszej rzeczy: jestto poprostu zlewek dwóch Hord Czudzkiej z Mongolską po których wierzchu ledwo już pływa Waragska, podszyć się one usiłują pod Słowjańskie ale tylko językiem mogą, bo ich religią — judaizm, krew — czudyzm, obyczaje — mongolizm.

**). Nastręczamy pomocny do tego herbarz Niesieckiego Gaspra, wprawdzie wiele tam kłamstwa, a może to i lepiej, bo o którym wiele prawi i wyżej sięga po manowcach ten niezawodnie z cudzoziemia jest przychodzień; wielką on zrobił

Alanów, Ros Alanów, Agrów, Meotów, Torreatów, Dandarów, Psesów, Zingów, Orienów itd. w Polsce, Chrobacyi, Czechach, Morawie, Nadlabiu, Pomorzu, na Rusi jako gałęzie Sarmackie zachowały znaczki (signa) to jest herby (arma, clenodia) różnych okręgów (Gir) czy rodów ***) np. Leliwa, Pilawa, Strzała, Sreniawa, Wieniawa, Starykoń, Jastrzębiec, Korle rogi, Topor itd. W każdym z nich jest u nas jeden (typem rodu czy okręgu) głośnym patriarchą herbowników jak Tarnowski, Zborowski, Tenczyński, Lubomirski, Leszczyński, Wielopolski, Sariusz, Potocki, pod tymi godłami jest wiela innych ale to są już z krajowców (skartabellaci) wcieleni czy przysposobieni (adopti) do ich herbów, zaś pierworodnicy (primogeniti) to jest Sarmaci, zawsze potężni w dostatki i dostojeństwa wielmoże (Legi, potentati) między krajowymi tubylcami powstałymi z łoża ludu szlachtą. Liczba tych herbów nie jest tak wielka a mają tylko różny kształt, nadawali go Sarmaci krajowcom zmieniwszy ****)

przysługę Polakom wykazując między nimi cudzoziemców.

***). Sauromatae una genus, aliquot populi et aliquot nomina (Pomponi. Mela) Sarmatae Medorum ut ferunt soboles, et ipsi in multa genera divisi (Plinius). To podają spółcześni o Sarmatach, kiedy oni już od pół wieka przeszli rzekę Dniepr, zakończywali między Tatrami, Wisłą, Bałtykiem i toczyli boje z Dakami nad Prutem Jazygi, z Bastarnami, Peucynami Asy, Osiły, Wale, Zingi, Orieny itd.

****) W herbarzu Niesieckiego wydanym w Lipsku widzimy (w przedmowie)

do Legostwa (szlachectwa), na świadectwo że noszący ten herb jest wcielonym, nie zaś z rodowitego Sarmaty pochodzi. Pierworodnicy herbowi (bracia starsi tj. Legi) skupiali czasem po dwa herby i więcej na tarczach *****), kiedy ostatny z rodu powinowacił się z drugim; w czasach późniejszych składano i po kilka herbów na tarczy aby rozpoznać lepiej skąd noszącemu te godła wyrastają nogi,

że niejest wielka liczba tych herbów pierwotnych, z nich rozrabiano wcielając skartabellatów ale zmieniwszy nadawano; np. do Szreniawy, Radwana itd. dodawano u góry krzyż, do Jastrzębca, Kozlichrogów, Topora itd. ilei dodatków i odmian: w herbach województw, ziem grają rolę orły lub w połowie Lwy, Gryfy, żubry itd.

*****). O tem nas przekonywają nawet starożytne wykopaliska z mogił (kurhanów), gdzie na jednej tarczy kilka razem znajduje się herbów. Uczony Joachim Lelewel w swojém dziele „Polska średnich wieków" podając o mogile „Ruszcza" robi postrzeżenia nad znaczkami wyrzezanémi na wykopalisku kamiennem znalezionem w mogile ukraińskiej „Sozoka" my rozszerzając jego wykład objaśniamy znaczki. Litera N. znaczy herb (~~signum arma, clenodium~~) Świerszczek; trzy laski podniesione równolegle w górę sparte na czwartej u dołu znaczą herb Kolumna; trzy laski spuszczone na dół zakończone czwartą u góry stanowią herb Radwan; gwiazda nad połową księżyca rogami do góry leżącego znaczą herb Leliwa; księżyc przebodzony słupem przez środek oznacza

a zarem dla pokazania że w swoim herbie nie mają mieszaniny krwi krajowców.

herb Rogala. Wszystkie te znaczki czy herby są symbolami klanów czy pułków Sarmackich, które ogniudziwszy się w Słowjanszczyźnie, rozdawały je rodom Słowjańskim walczącym pod témi znaczkami, czy łączącym się z nimi. Miłośnik tych znaczków Bartosz Paprocki a zarem ich heraldyk podaje, że rody pieczętujące się niémi, były z dostatków i znaczenia w Polsce znakomite; rzeczywiście Sarmackie rody słowjaniąc się stały się w całej Słowjanszczyźnie jako podbojcy możnémi, a krajowce ich poddanymi. W czasie łączenia się Litwinów z Polakami (w Horodle) przyjmowali znaczki to jest herby (arma clenodia) rody Mańsko-Litewskie od Sarmato-Lackich zwielmożałych w Polsce; widocznem jest że odświeżając zastarzałą jednorodność, łączyli się z sobą pokrewnością znaczków, jakie przodkowie ich nosili, czy skupiały się ich hufy pod niémi podbijając na Litwie, w Polsce, Ukrainie, Chrobacyi krajowców. Znaczki te znajdowane w mogiłach są nauczającém świadectwem że Sarmaty naśladując swoich zwierzchnich panów Scytów, sypali kurhany nad grobami, z umarłymi ich grzebali herby, ~~[illegible]~~, broń, ~~zwierzęta~~ itd. Znajdowane w kurhanach noże, rohatyny, topory, kółka, monety, szable, paciorki, jastrzębie, orły, gryfy, itd. dają wymowne świadectwo grobowisk Alano-Sarmackich na Podlaszu, w Litwie, Ukrainie, Chrobacyi, Polsce: owe jastrzębie, orły, gryfy, kawki, jelenie,

Na tarczach umieszczono godła herbowe, zaś nagłówki tarcz zawsze są hełm lub

puhacze, lwy, korty, są dotąd herbami województw, ziem, powiatów w Polsce, a pewnie musiały być herbami Legów Sarmackich (praenobiles), którzy w tych ziemiach przodkowali Skartabellatom to jest przysposobionym (adopti) do herbów, czy z nadań ziem od królów, piastowali w nich urzędy dijarów, wojewodów, starostów. Owe Starykoń i Pogoń, Centaur i Syrena, Kolumny i Radwan, co świadczą i czego dowodzą?... Wiadomo że jeszcze Kiejstut w Litwie grzebał się obyczajem Scytyjskim, w Polsce palono na stosach trupy, stawiano nad grobowcami możnych pomniki, na nich rzezano znaczki herbowe. Historycy podają że Sarmaty sypali kurhany bohaterów i królom swoim, stawiali na nich pomniki, a w Polsce mogiły Krakusa, Wandy kto sypał? i czego uczą?... Wykopaliska w Podlaszu (około Drohiczyna), w Ukrainie (z Perepiaty), w Sandomirskiém (z Ruszczy) znajdowane w mogiłach składają się z przedmiotów prawie jednakowych, zawierają w sobie ślady skieletów z ludzi, zwierząt narzędzi itd. znaczki z orłów, gryfów, jastrzębi, lwów, dzid, toporów itd wyciosanych z kamienia, lub z metalów odlewane, są takie same jakie dziś herby wielmożów w Słowiańszczyźnie, a były bezwątpienia znaczkami Sarmatów koczujących między Wołgą, Donem, Dnieprem, Dunajem, Bugiem, Wisłą, Odrą, Szlęzą, Wełtawą itd. wyszłemi z Alanii, gdzie ich niegdyś osadzali Herodot, Strabo, Plinius, Tacyt, Ptolemeus, Pomp. Mela, Am. Marcellin.

korona, pierwszy z czasów koczowników Sarmatów, druga z utworzonych przez Sar-

lodo mogiły „Ruszcza" sama jej nazwa mieszcząc w sobie korzeń Ros (alańska nazwa rz. Wołgi) uczy że w niej złożone szczęty Rosalańskich Sarmatów, a kto wie czy nie towarzyszy Lechów, Kroków, Wandy, Popielów, spoczywają w niej?... a może zbuntowani tuziemcy za Kaźmirza pierwszego zagrzebali tu zwłoki podbojców i ciemiężycielów swoich Sarmackich Legów (wielmoże) posłowjaniałych w Polsce?... Czytamy o klanach Sarmackich Osiłach, Wałach, Sindach, czyli zamki głośne w Małej Polsce Osoliny, Wawele, Sandomiry, nie są gniazdami Sarmackich rodów?... a Topory, Dzidy, Strzały, Orły, Gryfy, Lwy, Centary, Konie, ich założycielów znaczkami herbowémi?.... znajdujemy takie same u Scytów, Persów, Medów, Partów, herbami królów, wodzów; od nich one wyszły, do Słowjan przynieśli Scytowie, Party, Sarmaty. Heraldycy pseudo-polscy wywlékają individua z témi znaczkami z Niemiec, Francyi, Anglii, Włoch, a Historya uczy że Sarmaty, przegnani ze Słowjańszczyzny zachodniej przez Hunów, rozniesli z Gotami swoje znaczki po Europie i brzegach Afryki, świadczą o tém nie tylko znaczki dziś jeszcze w rodach pieczętujących się niémi, ale w ich ziemiach noszące nazwiska Sarmato-Alańskie miasta: Iskorost w Anglii, Alansone w Francyi itd. Owi Heraldycy pseud-polscy ściągają włóczęgów Sarmackich z Czech, Moraw, Zatarza, Niemiec itd. nawet z Bulgaryi (Naddunajskiej) do Polski, nas Historya

Sarmatów królestw w Polsce, Czechach, Morawach, Litwie itd. zawsze w hełmie (jołom, kołpak) wydatny jest typ pierwostroju Sarmatów, w znaczku czy herbie cecha Azijatyckiej bandy rozbójników. ******).

XIV). Uczony badacz Starożytności Słowjańskich wykazał jasno jednorodność ludów Słowjańskich, a razem przechodów i łączenia się jednych z drugimi, dodajmy że owe przechody odbywały się łącznie z cudzoziemcami mieszkającymi u nich, którzy jak sądzić należy z gości przychodnich byli sąsiadami, następnie stali się wrogami tubyłych krajowców. Herodot przekazał wydatne cechy Słowjan (Budynów), te same i dziś widzimy w nas, kiedy Strabo, Pomp. Mela, Dio Kasius,

uczy nas że Sarmaty od czasów Odyna, do Siemiona Afrykanowicza włócząc się po Europie i malejąc w liczbie jednorodników, wracali ze swojemi szajkami posarmaconémi (polaszonémi) z krajowców do ziem Czudów, Słowjan, gdzie ich przodkowie w koszach osiedlili się i zostali włodarzami jedni, nad tuziemcami panownikami drudzy. Jeszcze zorza jasnej krytyki nie rozświeciła pochodzenia tych znaczków (~~signa, arma, clenodia~~), niech ci co bredzą o pochodzeniu nie szlachty, ale Wielmożów (Legi, praenobiles, potentati) w Polsce, ~~z ziem Gotów, Czerkiesów, Zychów, wezmą~~ Paprockich, Okolskich, Niesieckich, pójdą z nimi do Kaukazkich Osytyńców i zapytają: co te symbola znaczą? a w rodzinnej mowie Sarmackiej jeszcze im odpowiedzą: To naszych przodków Ala-

x) my domyślamy się że znaczki znalezione w mogile Sowce, są paprocha herbami dowódców czy Hetmanów Sarmackich, mogą one oznaczać liczbę 40. pokrytych herbownikiem Sarmackich pod Kalnikiem, co właściwie wnaszą za krajowców znaczy „Losek" [illegible]

Tacyt, co napisali o Sarmatach, w Zabojach, Igorach, Chrobrych, Krzywoustych, Boholubskich, Szemjakach, Witowdach, Swidrygiełach itd. oglądamy. Podania o przodkach naszych nie mają nic podobnego z rodem, życiem i obyczajami Scytów, Sarmatów, Hunów, owszem wydatną od nich różnicę. Jakimi byli Budyny, Nurzany, Pieniany, takich widział i słuchał posłów Windyckich (Słowjańskich) w swoim obozie Cesarz Maurycy 590 roku po Chrystusie, a co głoszą o Zaboju, Igorze, Swjatosławie, Chrobrym, Krzywoustym itd. dumacze, kronikarze, to podaje Helmold (z Adama Bremskiego) o Prusach (Jarygach) używających na pokarm koniny, za napój kumysu: Nestor pożerającego ścierwa końskie Swjatosława Igorowicza przekazał. Słowjańskie ludy od wieków rolnicze, handlowe, przemysłowe, miały obyczaje łagodne, społeczność moralną, oświecenie wyższe od sąsiednich dzieży, o którém wyraźnie podaje Edda: Saemundar, a wiemy że przychodnie do nich oddychały tylko rozbojem, a żyły z łupiestwa. Miłość wolności, narodowości, sławy, były cechami duszy Słowjan, a rolnictwo i gościnność bożyszczem ich żywota! jeszcze te cnoty naszych przodków powtarzali i dopełniali z sumiennością pradziadowie nasi, nim stała się ich ojcowizna koczowiskiem przychodniów barbarzyńskich, a my łupem rozbojów [illegible] przychodniów!... Zginęliście wołają do nas sąsiedzi, niezgodą domową: ugnietli

no-Sarmatów godła!.....

nas odpowiadamy wrogi naszej krwi i wiary, a zatyłością na chlebie i naszym pożera-
ją nas zbytkiem i rozpustą, ale nie strawili jeszcze.... Obaczmy się, ratujmy się... a jas-
na prawda jak słońce że nie stracimy ale odzyskamy wszystko!..... W każdą rodzinę
wcielony cudzy szczepi w niej nałogi, zarazy, choroby, czas ich rozwija, niezgoda
utrzymuje, niedołężna nikczemność znosi; a godziwież jest zarażać się, pustoszyć się,
nikczemnić i czerniąć, dla żyru czy wymiotów jakiegoś przychodnia łotra?... Słowia-
nie, ród wasz potężny i silny a ziemia nasza, macież czołgać się przed nikczemni-
kiem przekupnym i słabym, ziemię waszych praojców oddać włóczęgom obcym,
sami znosić pogardę i niewolę?.... Zgoda i łączność dają siłę, siła da zwycięstwo,
myślcie... godźcie się.... działajcie!.....

XV). Sclavorum gentes libertatem colunt pisze Maurycy, a Prokop
wymowy podał Sclaveni non uni parent viro, sed ab antiquo in populari
imperio ἐν δεμοκρατία vitam agunt. Tak żyli z przedwiecza praoj-
cowie nasi, kiedy Niemcy umyślili sejarzmić ich chrztem, sed armata ma-
nu głosi Helmold submoverunt servitutis jugum, et tanta animi ob-
stinatia libertatem defendere nisi sunt, ut prius maluerint mori,
quam christinitatis titulum resumere, aut tributa solvere prin-
cipibus Saxonum, bo też u siebie principes non habent praeter Su-
panos (starsi z wyborów) świadczy Konstanty Porfirogeneta. Cóż zmusi-
ło Słowian wyrzec się swoich przodków żywota? chrzest i przemoc;

nad pierwszym pracowali Niemcy, drugą narzucili przychodnie cudzoziemcy zasiadłe w nas komorą, i udało się Niemcom pozrzeć apostolstwem połowę Słowjańszczyzny zachodniej, a Słowjanom zostać u nich niewolniczém poddaństwem. Nie Chrześcijaństwo stał się przyczyną niewoli u Słowjan, ale przewrotne jego ogłaszanie, bo apostoły u nas głosili nie naukę Chrystusa, ale obrzędy, dla tego Ewangelia została podrzędną a wjarą obrzęd; stąd poszło że ogół święci osoby, przemoc narzuca jemu prawa. Z tém oszukaństwem przyjęto u nas chrzest, ale któż z wyznawców nauki Chrystusa jest w obowiązku pokutować za oszukanych przodków, tém bardziej dźwigać spadkowe jarzmo niewoli?... Co zepsowano naprawić, co narzucono odrzucić (jął się reformy Hus, ale fakcyjnie działał, dla tego upadł), bo sumiennie mówiąc, w kościele Chrystusa wszyscy osobą i czynem są i powinni być bracią, w prawie równi, w rządzie wolni, w żywocie niezależni od nikogo i w niczém. Tak żyli, takimi byli przedchrzcowi praojcowie nasi, takimi być mogą, a jak zechcą będą, jeżeli usłuchają rozumu i nauki Chrystusa!....

XVI). Trzy Indo-Europejskie rody tysiące lat walczą z sobą o posady, ujarzmiania się, przenarodowiania się: Gallowie wylewając się w Brytanię, Italię, Illiryę, zajmowali siedziby Słowjan, tępili Traków, Macedonów, przeszli w Helladę, nareście osiedli w Azyi mniejszej; szczęty ich przenarodowione tułają się dotąd w górach Moraw (Włochi), Chrobacyi (Bojki?), w Wołoszczyźnie (Ru-

miny). Niemcy z Gotami w Sycylii, Galii, Brytanii stali się mieszaniną z krajowcami, w niektórych kastą, podobnie u zachodnich Słowian ujarzmiali krajowców. Do zaborów u Słowian sprzyjały tym narodom wylewy ze wschodu Hord barbarzyńców Azyi do czasu pojawienia się Hunów, z którymi Słowianie przegnawszy na zachód Europy przybyszów, zaszli w ich zdobycia i stanęli, (Czechy, Morawce, Nadlabce, Korutania) w posiadłościach swoich przodków Windów, jako w obronie ojcowizny po prajojcach swoich wypartych stąd przez Gallów (Ombronów, Taurysków) a razem niepodległości im. Z rumowiska Rzymskiego państwa budujące się monarchie nowe urządzały się, graniczyły się, jedni Słowianie w granicach dawnych i rządzie zostając, zetknęli się z nowemi jeszcze dla siebie Niemców i Gotów wiarą i rządem. Nie do smaku tych sąsiadów panom był Demokratyzm Słowian, lecz ich ziemia bogata w płody, lud pracowity, waleczny, stali się pożądliwymi grabieżno-łupiernym Gotom i Niemcom, a jako wielobożny, mający przytem u siebie niedobitki z Hord Azijatyckich, umyślili Słowian nawrócić, z pomocą Azijatyków ujarzmić. Zmowni z Niemcami wyszli przeciw nim z krajowcami Sarmaty, zdradzili krajowców, przyjęli chrzest, następnie za tytuła Książąt Rzeszy, jednych z ziemią odstąpili Niemcom, u drugich nad krajowcami zostali starszymi, kniaziami, inni przeniemczywszy się tępili Słowian jedynie za tytuł Markgrafa *). Ocalona w rozbojach

*). Po rozbojach dziczy Awarskiej czasy Karola W. są epoką napadów, na-

Madiarów, Germanów środkowa Słowiańszczyzna ujrzała się w szponach zadomowanych i nienawistnych wrogów; od północy Ros Waragi (poszwidziałe Ros Alanie krewniaki Lachów Sarmackich w Polsce) jednomyślni duchem i pomocą Germanów powstają na Słowian, burzących się tępią, podbitymi dzielą się, i by ciemiężeni nie połączyli się z sobą, jednych Niemcy Rzymską, Waragi drugich Grecką (Focyzm) zmu-

stępnie początkiem ujarzmiania zachodniego Słowiaństwa przez Niemców. Widzimy jak w Czechach czternastu wielmożów (Legów Sarmackich) przyjmują chrzest 845 roku w Rzeźnie (Ratisbone) i stają się podrzucznikami Ludwika Cesarza; u Słowian między Labą i Odrą Zdrajca Tugomir poddał Lutyków, Bodryców, Ottonowi pierwszemu w niewolę (939 z po Chr) przyjąwszy wiarę; w Polsce Mieczysław ochrzczony pomagał Ottonowi Trzeciemu ujarzmiać Czechów, Lutyków, Braniborców (990-1) za koronę, której tak usilnie żądał, ale nie zyskał; jego syn Bolesław Chrobry jakże poróżniał zabojami Czechów, Lutyków, Chrobatów, Pomorzan, Polan (Naddnieprowskich) z Polakami, by samowładne objąć rządy w Polsce i ustalić dynastycznie tron Piastom. Ostatny z Piastów Kazimierz Łokietkowicz oddał na pożarcie Niemcom cały Szląsk i Pomorze, a w Ruś Halicką lazł chrztem (Rzymski) i rozbojami, do której zrzekł się wszystkich praw Kazimierz Mieszkowicz za ofiarowaną pomoc jemu przez Jarosława ks. Kijowskiego rozbijać ludność turiemną, walczącą pod Masławem w Polsce za niepodległość przychodnim Legom Sarmackim. Tak robili przechwaleni

sili przyjąć wiary; stali się tedy krajowcy z jednowyznawców wielobożnych – odszczepieńcami, z braci – wrogami, z demokracyj – księstwa, carstwa, królestwa, z obywatelów wolnych – niewolnikami cudzoziemskich podbojców. Grecyzm, Romanizm, Gotyzm, rozsiane na ziemiach naszych praojców wyrodziły poczwarne individua i głupstwa, z nich na świadectwo zostały zakony Jarosławów, Kazimirów, Duszanów, a na stolcach historya pokazuje Tugomirów, Swiatopługów, Chrobrych, Bohołubskich itd. Pastuszy Mongolizm złupiwszy bogate Aryi ludy, zajął w koczowania żyzną ziemię Słowian, zasiadł na stolcach swarliwych a krwawych kniaziów z Ros (Alanów) Waragów rodu, narzucił haracz, spustoszył ludność, opustynił krainy, sam tępiąc się i czerniąc, zostawił znękanym krajowcom w Bojarach, Kniaziach połowiczną rasę Warago-Mongolską, odkazawszy w nich zwierzęcą dzikość i okrucieństwo, z bezprzykładną nad turiemcami niewolę, o której w XIV i XV wiekach dla podziwu czy klątwy potomnych przekazują.

Piastowie owe potomki Sarmackie ogniezdziwszy u Słowian, przykro dziś czytać jak nierozważni turiemcy nieszczędzą im pochwał, z czego zalecają i na jaki cel w obrazach, posągach przesyłają ich oblicza przyszłym? Kiedyś ta przyszłość osądzi chwalonych i chwalców i wypowie jak bezsumiennie zaniewalniali Słowian z popłacznikami swoimi, a goniąc za nikczemnym zyskiem odprzedali ich w niewolnictwo Germanom łupieżnym i pastuszym Crudo-Mongołom!

w rocznikach człowieczeństwa dzieje **). Przepełniona miara w zbrodniach, czy obcz-
silniałe w rozbojach zapaśniki zużyli się, i wytrapiała rasa Warago-Mongołów
Carów na Rusi, Alanów Jagielonów w Polsce, w pierwszej zastąpili krewniaki
(Romanowie Jarosławscy) czasowie, lecz spoczywali i szczęśli, w drugiej głośno
wstępowali (przez Elekcyę) na tron, a zmarli bezwieśni, bezcześni w Narodzie czy
sądzie potomnych. Oswobodzone ludy od przychodnich ciemiężców miały porę do-
być się z jarzma niewoli do wolnego swoich praojców rządu, lecz ociemnionym i
poróżnionym długą niewolą doradziła podłość widzących a przedajnych wezwać na
władzców kogoż? oto starych Słowiańszczyzny wrogów Niemców, ci Polskę strawili,
na Ruś kolej zostać Niemiectwem, lub oddać ziemię Niemcom, a Słowianom
szukać siedziby i chleba w Kaukazu górach czy w pustyniach Sibiru? Nad tém twier-

**). Jak pracowali tajemnie i otwarcie Sarmaty z Niemcami nad ujarzmie-
niem Słowian, podobnie dziś panujący u Moskalów Carowie Niemcy poszczwają
Czudo-Mongołami Słowiańskie ludy; rekrutowaniami, wojnami, powstaniami u-
mowionémi jednych tępią i wypleniają, drugich podciągając pod wyznania ju-
daizujące (Sobotnicy, Mołokany) zacieżają w nich i ślady świadectwa moralnego
Słowianizmu; nadto przesiedlając do pustyń zamieszkiwanych koczownikami z
z Czudów, Mongołów, Kaukazian, przenarodowiają w Czudo-Mongołów, a do
Słowiańszczyzny wprowadzają Bułgarów, Niemców, Kaukazian i to oddając

twierdzeniem począ się z Niemcami Cary-Niemcy; jak uda się Niemcom, jak skończą Słowianie czas rozwiąże zagadkę, tymczasem trądują Słowiańszczyznę przed grobem ***) nową kastą (dworjaństwo, hrażdanie) z Żydów.

XVII). Z upadkiem Ludowładztw (Demokracye) Słowiańskich cudzoziemcy podbojcy rekrutując herbem (Sarmaty) krajowców (w Polsce) do swojej kasty (Ordo Equestris), tarczowali się nimi na wojnach, wichrzyli nimi w sejmach, elekcyach, konfederacyach, wkońcu sami czcząc, przywiedli do stanu lud krajowy w Słowiańszczyźnie (Cesarze, Króle i Cary-Niemcy z bojarami, grafami, książętami) w jakim go dziś widzimy, a jakiż będzie w przyszłości? Grecya i Rzym z których

***). Za naszych czasów czytamy głoszących: Biedna Słowiańszczyzno upadłaś na wieki! to głosić może małowidny czy ślepy, znać nie umie podać jej środków odrodzenia się i przelać w nią uczucia zacności czy ducha samoistnego bytu. Naród nigdy nie upadł kiedy ma swoję ziemię i język, mogą jemu nie sprzyjać okoliczności, a ciemiężcy czuwać i przeszkadzać, ależ naród ma siłę pozbyć się ich, a mówiąc podziściejszemu kiedy szlachta połączy się z ludem, wtedy zostaną narodem bratnim, a przychodnie obcą trzodą. Tak za czasów naszych odrodziła się Grecya, to stanie się z Italią kiedyś!.... Nam nie zabronić nikt zostać samodzielnym Narodem kiedy dusznie być nim zażądamy, połączmy się tylko umysłem i

... z których rozwalin budowały się, a prawanie ich zlepiały się państwa Europejskie, stawią nam obraz przed oczy co czeka ich naśladowców, zaś pochrzczonych duchem, złączonych pseudo-braterstwem co zaleca, kto rządzi, i do czego dążą?... Przecież w Ewangelii nie Greków, Rzymian, Franków, Gotów, Mongołów zasady! rozpalimy się w niej, oceńmy się, oczyśćmy się... czas nie trzódą żyjątek, ślepców, bałwanów istnieć, ale żyć ludźmi-bracią, dziećmi Wszechmocnego, który stworzył nas na obraz swój, dał rozum i wolę, jakże my tych używamy darów?... ~~[illegible]~~ Godły przychodzić u nas nazwał się „My" spólnicy go uznali godnym, ogół zawierzył (z musu czy głupoty?) i stał się żyjątek i bałwanów, ślepców bez rozumu i woli niestety! Łotra trzódą. Do kogoż dziś możemy powtórzyć: Wszyscy jesteście bracią a w niebiesiech ojciec nasz! Mówiono to do waszych przodków wielobożnych (na wiecach) wolnych, dziś ochrzczonym apostołować każą: Wiara uczy o niebie, na ziemi potrzeba inaczej żyć; jaka wasza wiara takie i życie, jaki apostoł i rządzca takimi są wyznawcy i poddani. Ale podrzędni z rządcą nie stanowią ogółu, łatwiej ogółowi zostać wszystkiem u siebie i dla siebie, jak rządzcy z podrzędnymi zrobić ogół, złączcie się tylko krajowcy i uderzcie.... a przekonacie się o prawdzie..... Lecz łączcie się siłą, dążcie z wiarą, rządźcie się cnotą, kończcie z ro-

i sercem z naszym bratem ludem a ta garść cudzoziemców łotrów musi uciec i zniknąć przed potęgą kilkudziesięciu jednomyślnych milionów Słowian.

rozumem: a wy oddaliście wiarę oszustom, przyznali cnotę łotrom, siłę odstąpili zbójcom, władzę cudzoziemcom..... Zobaczcie się, sprzytomniejcie się co zrobiliście i co was czeka!?... Kiedy Budda nauczał Indyan wtedy oni mieli kasty panującą, księżą, wojskową, kupiecką i ludową; ostatnia chcąc niezależyć od pierwszych, powstała, pierwsze połączywszy się napadały, tępiły, oszukiwały i ujarzmiły ludowę, bo zaciemniona, łatwowierna, poczciwa, zawierzyła im i upadła na wieki. — Ze Słowjanami jakże się stało i cóż się dzieje? Panujący przychodni cudzoziemce, wielmoże — podbojcy, szlachta (z łoża ludu pochodzi) czepia się ich z musu, a ty ludzie co jesteś? — Mówią żeś krajowiec, gdzież twój kraj? mówią że używasz, cóż ty masz? każą tobie płacić, kto i za co? bić się, za kogo i na co? wołasz że tobie źle, biją; burzysz się, wytępiają; płaczesz, gorzej ciemiężą, zaciemniają, zbałwochwalają, i jesteś u cudzoziemców liczbą dla podatku im, trzodą dla tuczenia ich i chłosty... Okropny twój stan, lecz twoja okropniejsza przyszłość!.... Jedyny środek a prawy, człowieczy, religijny, cudzoziemców przegnać, u podbojców odebrać, ze szlachtą się połączyć, ziemią się rozdzielić i zostać samoistnym w ojczyźnie, samowładnym w woli, samodzielnym w rządzie Narodem.

.... Turkowi prodam). Mijając grubiaństwo właściwe temu pjanicy, uważmy tylko że Karmicz wprzódy to robi, czego później żąda Chmiel, ostatny pokornie odwołuje się do łaski pierwszego, a zapity bredząc wydaje siebie i króla, co mają robić, co ma się stać z królem i Polską za kilka i więcej lat. Slepi i głusi byli słuchający czytając: „Do uzyskania łaski J. K. Mości„ że nie pojęli myśli wyrażenia, bo zaco (za bunt) i dla [illegible] kogo (buntownika) ta łaska? ale posłowie na sejmie byli machiny, królewskie, szlachcie tego nie czytano, tylko o królu głosili, że szuka środków łagodnością uśmierzyć bunt, a darami ująć Chmiela: istotnie ujął go Czehrynem, zbawiwszy na fakcyę starostwami, a ludy wyrzynały się dla korzyści czyich?....

.... swoją głupotą i tchórzostwem). Pismaki dzisiejsze przyznają Bogdanowi Chmielnickiemu geniusz w czém i zaco? Kto patrzy rozważnie na wichrzenia Warów i rozboje kozactwa, musi wyznać że pierwsi układali plany, drugi wykonywał. Hetmani radzili Polakom oddać harmaty kozactwu pod Żółtemi Wodami i stało się tak; pod Korsuniem pjani wydają na rzeź Kozakom wojsko polskie

i wybito go; pod Piluwcami każą uchodzić wojsku przed motłochiem kosojskim i sami wprzódy uciekli; pod Zborowem pospolite ruszenie wytępili Tatary z Kozakami i za to im płacili; pod Beresteczkiem król mąci szlachtą aby Chmiel uciekł bespiecznie za Hanem, w końcu dozwala i Kozakom uciekać z okopów. Jeżeli Korycki pułkownik Ostrogskich w 1000 jezdnych pod Korsuniem przebił się przez tłumy Kozactwa i Tatarów, Wiśniowiecki we 12 tysięcy pod Zbarażem stawił 17 razy pole 300 tysiącom Kozactwa i Hordy; pod Beresteczkiem swoim pułkiem zniósł czoło Kozactwa, i zmusił Chmiela uciekać za Hanem, niechże sądzi czytelnik o celach, wodzach i czynach. Mówią że J. Kazimierz chciał ratować Polskę odmianą w niej rządu?... w jego bezrozumnych wichrzeniach niema i śladu tego zamiaru, a poplecznicy jego Ossoliński, Radziejowski, Przarmowski, Pac, Sobieski i spółka, zostawili wydatne świadectwo tylko osobistych korzyści.

... Czarniecki za więźnie wziął dwa miliony). Kiedy u was taki zwyczaj mówił do Paska jeniec Moskiewski że więźnia potrzeba Regimentarzowi oddać, i nie może być żebyś mnie przy sobie zatrzymał, uczyń że tak, odstąp zasług i substancyi, jedź zemną do stolicy (Moskwa), dam tobie 50000 Rs. dam i córkę i co mam. Począłem medytować ubogi żołnierz, lecz kazano oddawać jeńców, musiałem oddać. Doszło to do Wojewody (Czarniecki) chwycono się zaraz tego, i tyle okupu od niego domagano się: on mi chciał-

tych dać, niesłuchano go, kazano w kajdanach równo z drugimi więźniami do wału do taczek używać. W Tykocinie musiał objawić potém i dać. Wziął wojewoda za swoich więźniów dwa miliony (Pasek, w pamię. str 82). Otóż dla czego prowadzono wojny i kto z nich korzystał... bo przez wojny te Polski Naród tracił tylko kraje, cierpiał rozboje, i płacił podatki.

... tchnące duchiem obywatelskim). Kto chce przekonać się o tej prawdzie niech porówna punkta i odpowiedzi Bajkowskiego z instrukcyą J. Kazimirza daną Marepie (Ob. Źródła do dziejów Polski T. 1. str 34). ... do hetmana Pawła Tetery, jakie zaś były ustne polecenia króla, spółczesny Anonim pisze: „Krome seho (instrukcya) powzedi boleje korolu Marepa izwiestiem cho tajni hetmanam (Teterze i Sierce).

... klątwami, trucizną.). Skończyła się tedy Komisya Lwowska gdzie poległ Paweł Borzęcki zastępca Związkowy (święcony), kawaler wielki, nie bez podejrzenia że był struty, bo tak należało mówiono, żeby tę świeczkę zgasić, która całej Konfederacyi świeciła, aby się jakie większy z tej jasności nie rozniecił płomień, gdyż nad tego w całym Związku większego nie było (Pasek str. 182 wyd. 1837 r.). Borzęcki wzięty pod Batowem przez Chamambeja w jassyr do Krymu, dowiedział się tam że summa 200 tysięcy talarów postąpiona Islam Kierejowi hanowi pod Zborowem była zapłatą za hetmanów Potockiego, Kalinowskiego a za pomoc Kozakom daną. ~~Zaliczono pod Zborowem~~

30 ~~tysięcy talarów hanowi, za resztę dał w zakład Osoliński Kanc. kor. swego zięcia Denhofa Tatarom.~~ Borzęcki wyrzucał to królowi przed księdzem, przez którego królowa przysyłała jemu pieniądze w nadziei przekupić go, a kiedy kończył Manifest do Akt o czynnościach króla z narodem i miał pójść zaprzysiądz, w tym czasie nagle zmarł. (z notat Aloizego Osińskiego bis. Ołyckiego). W księdze pamiętniczej Michałowskiego czytamy: na str. 768 Janusza Radziwiłła list do Harasimowicza rządcy aby wybrał lub wyrzucał

... sprowadzają na nas Kozaków, Tatarów). J. Kazimierz posyłał do Krymu i w Ukrainę Marepę Jana, żądając posiłków rozbijać Święcony Związek, ale kiedy han (Mechmet Kierej) odpowiedział (z namowy Sierki): Ja mam sto tysięcy Hordy do pomagania Polsce, nie zaś rozbijania Polaków; musiał Król godzić się ze Związkiem.

... na krew braterską chciwy.) Czarniecki wojewoda mówi historyk dla respektów królewskich (za Tykocińskie starostwo dane dziedzictwem) odstąpił wojska, przez które do tej przyszedł reputacyi; naróżał na opór wojska gubiącego Rzplitę, a sam nigdy darmo tej Rzplitej nie służył (str. 201. T. II) Czarniecki tenże dodaje był duszą i ciałem oddany królowi (za województwo Ruskie, za starostwa: Piotrkowskie, Kowelskie, Ratyńskie str. 200 T. II). Nie zaszczytną podaje Pasek z Czarnieckim rozmowę „Nie daj się Waść ujmować błazeństwem (100 talarów, bo Waść przy tej funkcyi (przystawstwo posłów Moskiewskich z Wiazmy do Warszawy) możesz więcej wziąść, niżbyś wziął we Związku (święcony)." Jak robił sam tego i podrzędnych uczył.

mógł ze święconego Związku Żyrowskiego, Lipnickiego, Kuniczca i Kołomyjskiego.

. . . przeklęstwa na Czarnieckiego.) Taką Jan Kazimierz z Czarnieckim robili wyprawę na Ukrainę dla wygubienia wojska za Święcony Związek; wziął za nią Czarniecki urząd wojewody Kijowskiego (po Wyhowskim), włość Iliniecką kilka tysięcy dusz męskich liczącą, a jakaż z tej wyprawy korzyść Narodowi ???

. . . nikogo nie żywili) „Werwał był Król 2000 Kozaków (~~od Doroszenki~~) na tę bitwę przeciw szlachty i związkowego wojska, nad którymi miał komendę Czop dawny w Ukrainie buntownik (dowodził w Stawiszczach z Podobajłą) i tych w tej bitwie nie mało wycięli; sam pułkownik Czop wymknął się za przeprawę i na pagórku stał, przypatrując się jak drugich dobijano. Przypadłszy ktoś z boku i z tyłu włożywszy mu pistolet w ucho, strzelił i zabił (str. 391. T. II). Musiała tam być rzeź niepospolita kiedy ów rycerz Pasek „jak zaczęli golić„ pisze, przewiązawszy od razu chustką rękę do Konfederatów walczących krzyczał „i ja z wami, i ja wasz!„ to wyznanie jak czynność dowodzą żołnierskiej otwartości, ale niezaszczytnie przed potomnością zalecają.

.... „Stanisław August równie światły jak Kazimierz W. jak Stefan Batory, a może najuczeńszy lecz najnieszczęśliwszy z królów, bredzi J. Wincenty Bandkie, starał się wszelkimi środkami wskrzesić oświatę. Ileż tu fałszu!.. Chęć oświecania w Kazimierzu Łokietkowiczu świadczy zamiar tylko o Akademii w Krakowie, a Stanis. Augusta zakład szkołki rycerskiej (warunek z Paktów Konwentów) w Warszawie, lecz z tych zakładów czy chęci żadne korzyści spółcześnie krajowi, a z ich światła prawodawczego zostały na świadectwo tylko dary i szlactwa żydom. Stefan król sadowiąc Jezuitów w Połocku miał na celu szczepienie Romanizmu na Rusi Litewskiej, lecz Zygmunt użył Jezuitów dla zaciemnienia Polski i Litwy; odmrukiwali możni Batoremu tworzyć Akademię w Wilnie, ciż sami budowali Jezuitom Klasztory, zapisywali majątki by zaciemnić Naród jezuityzmem — pracowali z Zygmuntem III. Nie mając ziemi ni pieniędzy nie można budować domu, ale kto zyska pierwsze z obietnicą dalszych korzyści, buduje się dla celów dobroczyńcy, wygodnie dla siebie, a z krzywdą drugich. Któż owocześnie zaprzeczył gnieździć się tym przychodniom, odmówił datku? któż powstał przeciw ich nauczaniu i pożeraniu majątków prywatnych? Rokoszowali się za kamienicę (Zebrzydowski) starościńską, za ślub Gota z Niemką (Za-

mojski), czemuż na sejmie nikt nie zawołał: Veto, przeciw Jezuitów szkołom? z ich nauczania nie wykrył zgubnych dla Narodu następstw? Ale sejmu głową był król-Got, poplecznikami jego magnaci niedbalce, bracia młodsi ciemni krzykacze, a biedna Polska komorą stała się przychodniów; nie godziło się zatém wpuszczać światła do Polski, bo lud złapałby na uczynku oszustów i złodziejów swoich!... Upadek Jezuitów nastąpił w pierwszym dziesiątku panowania Stanis. Augusta, a przez dwa następne zaledwo ślad oświecania tylko w Krakowie, i to głową i kosztem wcale nie króla!.... Zginęliśmy brakiem oświecenia bąknął Stanis. Potocki na ten raz prawdę, o czasie Stanis. Augusta, a sprawiedliwiej powiedziałby, mówiąc: zgubiliśmy Naród polski zaciemnieniem, okradliśmy go, złupiliśmy i sprzedaliśmy... wyznanie to byłoby sumiennie historyczną prawdą! Disce przez mówił Batory faciam te Mości Panie! a mówił wielką szlachcicowi prawdę, bo widział że jedna szlachta chciała, szukała i wniosła do Polski oświatę; ze szlachtą tylko i ludem mógł zrobić z Polski naród światły i silny, tak myślał ten zacny mąż i tego żądał... Uposażania dla Akademii Krakowskiej robili uczeni ubodzy, układali prawodawstwo uczeni ubodzy, oświecali spółbraci ubogich, walczyli za kraj ubodzy, kiedy wielmoże lepili bakalarnie dla zwiększenia dochodów z arend i czynszów, w swoich włościach, łgali przy królach dla chwytania starostw, poili szlachtę dla konfederacyj; wodzili na wojny wygubiać, na sejmy wichrzyć, czy stanowić

prawa, a jakie?.... Po sprytnej Montluka gawędzie (ob. Kronika Marcina Bielskiego) huknął Archiwista Zygmunta Augusta: Respublica nostra non ex fece plebis, sed ex nobilitate composita est. Jego ta czy Lipsiusza ramota wyrodziła Liberum Veto; za nich i wybór na tron Wazę, dostał od niego majorat, następnie mądrości, rozgłos, i zaco?... Nie wykrył tego Bandkie, tylko poźniejszym przylepił z Veta skutki, zaś nieszczęśliwość i najuczeńszość Stanis. Augustowi. Gdyby z uwagą odczytał co trafem zebrał o Stanis. Auguście, wniknął w jego myśl, zbadał jego głowę, rozważył dążności, przyznałby że owa nieszczęśliwość wypłynęła z podłości jego umysłu, zaś nieszczęśliwość Narodu z niechęci Stan. Augusta oświecania go z nikczemności duszy jego i spólników! *). Jeśliby Stanis August był na miejscu Batorego, byłby niezawodnie hetmanem koronnym Ostyk, marszałkiem Konstytucyjnym (3. maja) Zborowski, a pod Batorego rządem skończyłby na banicyi marszałek, hetmani pod mieczem kata....

W Kaminnij-Bazar przystani

Po zburzeniu Czartomlickiej Sieczy, a potém w Kamiennym-Bazarze koszów, Sieczowiki prześladowane udali się do Hana Krymskiego i założyli kosz w Aleszkach. Car lękając się ich sąsiedztwa, a bardziej Karola XII mieszkającego w Benderach, wichrzył z fakcyami w Polsce, opłacał Portę Ottomańską, szukał za granicą środków oberwładnić Karola XII a Sieczowików wygubić. Żywociaż Ordyńskiego świadczy że Car Piotr wydał (przez Szafirowa) wielkie summy w Stambule i Krymie za głowy Hordijenki i Mazepy. Jeżeli Car na ~~[illegible]~~ garstkę Szwedów szukał i zawierał przymierza z kilku panującymi w Europie, sypał miliony fakcyom na zgubę Karola XII, wyznać musiémy, że ten Karol i w upadku swoim tak był strasznym wrogom, jak Piotrowi Mazepa i Hordijenko; byli to niepospolici ludzie, na nieszczęście ludów małą im przydały liczbę walecznych i zacnych!

W imieniu i z polecenia Carowej Anny wezwał Sieczowików z Aleszek Generał W. Ros Wajsbach (1733) i pozwolono im zabudować

kosz nad rz. Podpolną. Nie należy tego pozwolenia uważać za czyn łaskawości Carowej*) lecz za dobrze wyrachowany pomysł na przyszłość; jakoż bespieczniej potém lazła Moskwa w Polskę, Turcyę i Krym. Błagał Rumjanców Zadunajski Katarzynę II o zniszczenie Siczy, przebiegła Niemka odpowiadała: „Nie mam dla niej gniazda„ lecz ogniezdziwszy się w Polsce 1773 roku kazała uderzyć na Sicz 1775 roku. Tekielemu. Rospletli nieuki że Siczowe Kozacy mieli udział w Rzezi Umańskiej, a my spółczesnego odruchu tego Rycerstwa dla Konfederatów Barskich czytamy „Dwanaście tysięcy Kozaków Siczowych pisze wysłannik na Sicz od Konfederatów Barskich, wołało obroń do swojéj starszyzny, spieszyć na pomoc Konfederatom, inaczéj grożąc jéj zburzeniem Siczy, a Moskwie Turczynem„ to właśnie przyspieszyło ich upadek, do którego przyczyniali się Rumjanców, Repnin, Potemkin. Ostatny maskując się przed Siczowikami

*) „Carowa Anna pisze spółczesny ~~Ukrainofil~~ miłosierna kobiéta słysząc o biedzie Zaporożców (w Aleszkach), chciała im coś wyświadczyć i pozwoliła wrócić do kraju; możeby co i było z tego gdyby dłużej żyła (~~Rkp~~)„ gdyby Bielicki z kolegą Małuszewiczem byli uczciwymi, lecz piérwszy był z przechrztów, a drugi popowicz; możnaby już na tém poprzestać, ale ~~tenże~~ spółczesny ~~Ukrainofil~~ podejrzywa obydwoch o śmierć Hordijenki. Czegoż z takich wodzów mogli spodziewać się Siczowiki, jak z promotora swego u głośnego w Polsce rabo-

tytułem Nëczosa pajacował na oko, a w duszy co innego myślał (chciał aby Moskwa zburzyła Sicz i więcej zniechęciła obie Ukraińców, a sam tworząc ją potém, przywiązać ją do siebie) lecz kiedy olśniła go korona w Polsce, zbierał rozproszone resty Siczy, osadził na Czarnomorzu, pokładając wiele na Dońcach i Zaporożcach, którym sypał dary, i obiecywał wolny jak niezależny byt od Rosyi. Wyśmiewane dziś rubaszność Zaporoży, jak sumienna prostoduszność szlachty polskiej, w sądzie bezstronnego historyka mają nieskończenie miejsce, zaszczytniejsze jakie im naznaczają spółcześni a ujmują dzisiejsi. Uznawał tych wojowników godnymi swego herbu Stefan Batory; zaprawdę, byli godnymi czynów i chwały tej ozdoby dziejów naszych króla, bo ci byli ich uczestnikami!...

wnika, za wojen Karola XII) Hrabiego Wajsbacha, kreatury Szafirowa przechrzty z Orszy.

Baczat i Sierka na wałach Siczy

W rękopisie z XVII wieku powiedziano: ~~Dronim z XVII wieku w swoim Rękopisie mówi~~ „On (Sierko) w duszie był Lachom „w innym„ proischodia z Polskoi szlachty„ (Letopis ~~Kozyło~~) ~~pisze~~, ale jeden i drugi nie wiedzą rzeczywiście jego pochodzenia, ~~i zdają się~~ mówią na czyjąś wiarę. Bartosz Paprocki mieści ród Sierków między szlachtą polską pod herbem ~~jak mówi starożytnym~~ Lubicz, i osadza go w województwie lubelskiém. W roku 1580 za panowania króla Stefana Batorego był setnikiem Sierko w chorągwi kozackiej Janusza Ks. Zbaraskiego wojewody Brasławskiego na wojnach Moskiewskich jak czytamy: Psarski ~~miał~~ koni 80, Korsak 80, ~~Czuryło 50~~ Bohowityn 70, Sierko ~~50~~ 70, ~~Psułhan 40~~ Marepa 50, Bech ~~30~~ 40. Czuryło 50. Jeżeli mamy wierzyć ludowemu podaniu że Jan urodził się w Kalniku, to ~~był~~ ~~mój~~ setnik Sierko był jego protoplastą, bo miasta Kalnik, Przyłuka, Berszada, były owocześnie włościami Ks. Zbaraskich. Wiadomo że szlachta polska sługując w nadwornych chorągwiach wielmożów, najczęściej osiedlała się w ich Ukraińskich majątkach, a jej potomki z powodów religijnych lub majątkowych łączyli się w ~~buntach~~ rokoszach z musu kozactwa, jak mamy przykłady na ~~Kozińskim~~, ~~Kamyńskim~~, Łukaszewiczu, Chmielockim, Hulanickim, Machaszynskim, Zielenieckim itd. Spół-

czemy Sierce (Rp. z XVII w.) (Rękopis z XVII wieku) ~~Kiryło Kapelan i Kaznodzieja (propowidnik) na Siczy Czartomlickiej~~, podając o buncie Bogdana Chmiela, mówi że w roku 1646 był Sierko „znatnyj starszyna" w Rejestrowych Kozakach, a zarazem ~~na był~~ nieprzebłaganym wrogiem jego za podawanie Ukrainy sąsiednim panującym. W czasie bitwy Beresteckiej stał na straży Ukrainy przeciw Krymcom, ~~z dwoma tysiącami Mołodców~~ od Dniepru do Ingulu, stąd do Umania Josyp Hłuch przeciw Budziackim Tatarom. Po zgonie pułkownika Fedorenki pod Zborowem ~~Stiepki pod Ołyką~~, ~~w bitwie z Aleks. Koniecpolskim Chorążym Koronnym~~, objął dowództwo Kalnickiego pułku Kozaków, później obrany Koszowym Czartomlickiej Siczy. Ukrainofil w przeszłem stuleciu skleciwszy ~~jakiś~~ nędzny koncept udaje go za list Sierki do hetmana Samojłowicza pisany, a my ze źródeł spółczesnych wiemy, że Car pozwalając Sierce wracać z Moskwy na Ukrainę, roskazał powiedzieć: że go uwalnia na prośbę Samojłowicza, a dla walczenia z Ordą. Za wiru i cara odrzekł Bojarowi Sierko poky żyw budu bytyś z Ordoju, no diaczka (Samojłowicza) i drużby jeho hirsze Tatarzyna curajuś! Samojłowicz ~~itd.~~ nie mając wyższych zdolności nad swoje pochodzenie (popowicz z m. Chodorkowa w Kijowskiem) miał przy tem jak zwykle pychę wyroszczaka; ile ta obrażała Zaporożką Starszyznę świadczy ten wiersz napisany na drzwiach Samojłowicza domu (w świtłyci) kiedy sprosił Starszyznę na chrzciny do siebie: Ty itd.

.... Uczony Joachim Lelewel w swojém dziele „Polska średnich wieków" podając o mogile „Ruszcza" w Sandomirskiém, robi postrzeżenie nad znaczkami wyrzezanémi na wykopalisku kamiennem, znalezionem w Ukraińskiej mogile „Sozoka". Znaczki te są nieomylnie godłami klanów czy pułków Sarmackich; widzieliśmy podobne na wykopalisku z kurhanu w okolicach Fanagoryi, starożytném siedlisku Nadarowskich Alano-Sarmatów. Co się tycze narzędzi wojennych jak ubiorowych, podobnych odkopanym w mogile Ruszcza, takie można znaleść w mogiłach Ukraińskich, kto zechce poszukać. Wiémy z dziejów że klany Sarmackie Walów, Osiłów, Zingów, Sindów, Ozienów etc. przedzierały się za Wisłę, nie mogli ich bracia Ros-Alanie łącznie z nimi łupieżyć w Chrobacyi i grzebać się w mogiłach? sama nazwa „Ruszcza" mieszcząc w sobie Sarmackie Ῥῶς Roś (miano alańskie rz. Wołgi) dostatecznie nas przekonywa.

RUCH AKT.

(poprawiona.)

Pieśń

Hej Kozacza w boży czas
Już jęczy w cerkwi dzwon;
Koma wolność ukochana z was
Za wrogiem w pogoń!
Hej Kozacza na wroga
Hurra-ha! hurra-ha!

Z chróścianych w pustyni bud
Zbiegł ten do nas dziki szczep,
I plugawi szpetny Czud,
Wolnych przodków naszych step.
Hej Kozacza na wroga
Hurra ha! hurra-ha!

Piśń.

Hej! Kozacza, w bożyj czas!
Wże hołosyt w cerkwi dzwin;
Komu wilniśt myta z was,
Za ~~worohom~~ nazdohin;
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurra-~~ha~~ha! hurra+~~ha~~ha!

II

Z chwo~~r~~rostianych w puszczi bud
Zbih toj do nas dykyj szczep,
I pluhawyt skwernyj Czud
Wilnych predkiw naszych step.
Hej Kozacza, na wraha
Hurra-~~ha~~ha! hurra+~~ha~~ha!

Będzież spólnie ~~szpet~~ brzydzał Roskolec
W nasz grób kłaść swoję kość?
On bękarci płód Mongołów,
Słowjan wróg, ale nie gość.
Hej Kozacza na wroga
Hurra-ha!.. hurra-ha!

Czyliż nie srom wolnym nam
W równię brać sług Tatarów?
Wszechmogący dla nas tam!..
A na ziemi każdy car!
Hej Kozacza na wroga
Hurra-ha! hurra-ha!

Myż Chrześcian wszystek lud
Od przychodniów zbawili tu;
Od nas jeszcze zbawień dziś
Chrześciańskie ludy czekają...
Hej Kozacza na wroga
Hurra-ha!. hurra-ha!

Budeż spilne hyd Roskoł,
W nasz hrib kłasty swoju kist?
Win bajstruczyj płid Mohoł,
Słowjan woroh a ne hist'!
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurra-ha! hurra-ha!

IV

Czyż ne sorom wilnym nam,
W riwniu braty słuh Tatar?
Wsemohuszczyj dła nas tam!...
A na zëmli wsiakyj car!
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurra-ha! hurra-ha!

V

Myż Chrëstijan myr uweś
Wid prychożych spasły tut;
Wid nas iszcze spasiń dneś,
Chëstijańśki myry żdut....
Hej! Kozacza, na wraha
Hurra-ha! hurra-ha!

Tarnem szlak ów nie zarósł,
Skąd do Siczy pokłon biegł;
Dźwignął się Kremel z naszych spis
Czas by w chwastach prochiem legł!..
Hej Kozacza na wroga
Hurra-ha! hurra-ha!

Czas odbić już czas
Knut od grzbieta, z nóg okowę,
Czas już do nas wołają czas!
Dzieje, kości, łzy, krew!
Hej Kozacza na wroga
Hurr-ha! hurra-ha!

Ternom szlach toj ne zaris,
Zwitky na Sicz pokłon bih;...
Dwyh sia Kremel z naszych spis,
Czas szczob w netii prachom lih!
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurra-~~ha~~ na! hurra-~~ha~~ ha!

VII

Czas widbyty, uże czas,
Knut wid spyny, z nih okow;
Czas wże, do nas kłyczut, czas,
Dii, kośti, ślozy, krow!
Hej! Kozacza, na wraha,
Hurra-~~ha~~ na! hurra-~~ha~~ ha!

I 307

Ruchawka

ns. A I 138 v.

Ogłaszano tę pieśń kilka razy a coraz w nowych zwrotkach. przyczyną tych zmian były zdarzenia czasowe. W pierwszym zarysie miała ona na celu oswajać tubylców z ich zamierzchłą przeszłością, stosownie zatém do pojęć ludowych jak podań dziejów puszczało się ją z innémi pieśniami po kraju; w niniejszém wydaniu ukazuje się w postaci jak długi czas taiła się w ukryciu.

Buceż spilne hyd Roskoł.

Pisało wielu o sekciarstwach ~~jak mięszaninie ludów~~ w Rosyi, a tych liczba zdaje się przechodzić wiarę; ale podług nowych badań, okazało się, że jest jeszcze więcéj nad wiadome, ktoby chciał wiedzieć o tém, odsyłamy go do Turgieniewa dzieła: La Roussie et les Rousses, Bruxelles, Vol. III.

Kurs

Słowjan wozok a në hist

Panslawiści marzą o połączeniu wszystkich szczepów Słowjan w jednotę, z dodatkiem nad nimi panowania Carów Moskiewskich: pomysł

płochy, zachcianka godna usłużników despotyzmu. Ludy Słowiańskie, uciskane i łupieżone przez przychodniów, czytają panslawistów i żądałyby dusznie wyjarzmić się z pod gniotu i zdzierstwa nieznośnych rządów, ale te ludy sumiennie wierzą, że prócz narzecza, które przyswoili sobie Czudy od Słowian, tak się różnią od nich rodem, jak niebo od ziemi! przy tém żadnéj wiary nie mają w Moskalach. Zacząwszy od Skolotów do dni naszych, nieprzerwanie Czudy zostają w niewolniczém poddaństwie u swoich podbojców; wprawdzie z niewoli do wolności nie trudna droga, byle w nią ruszyć masą, ale to widzimi się nie dla Czudów... zastarzałych w nałogu do niewoli, ciemnocie bałwochwalczéj i rządy łupiestwa, których wzorem i musem były dla nich jarzmo i chłosta tysiącami lat, przez najezdne hordy Skolotów, Rosalanów, Gotów, Mongołów, wszechwładnych nad nimi panów. Historyczność Słowian, wygłaszana przez obcych jak rodzinnych kronikarzów, tkwi głęboko w sercu potomków, jak czarujący wzrok politycznego życia ich praójców, o jakim Czudy od pierworodu i pojęcia nie miały! Jakże mogą panslawiści przerobić piórem Czudów w Słowiany, a Słowian w Czudy? Ale im nie o to idzie; wiedząc oni że krewniaki ich Turcy, Bulgary, Madiary ~~[illegible]~~ ciężą nad ludami Słowian, którzy za pierwszém hasłem wydaném przez kogoś, jęliby się chętnie wszelkomożnych sposobów i środków wydobyć z ich nasilstwa: otoż panslawizm podżega do powstań

Słowjan sekciarstwem tajném, focyzmem, datkiem, by poróżnionych, osłabionych, zmalałych, podbojców i podbitych, zagarnąć pod łupieskie panowanie swoim ubóstwianym Carom 2 ami zaś mnodzy, dzicy, łupieżni, czekają tylko dogodnéj pory puścić się śladami Bejezydów, Batuhanów, Atyllów barbarzyńskich rodników swoich. Czy ludy Europy to wiedzą?...

5/ Zwitky na Sicz bih pokłon.

Nollem fraudare tam illustri erga regem ac Vladislaum merito Leonem Sapieham Cancel. Lithuaniae, cujus industriae solertiaeque excitatus ad inimicorum urbium populationes legiones Cosacorum, debuere illa tempora. Is namque abiturus ad Comitia dum Orsae, celebri Alba Rusiae populosaque in urbe substitit, miserat inde unum e domesticis suis comitibus, qui celerrime ad Cosacorum primarios advolaret, persuaderet, oraretque; nec principem Vladislaum in Moscovia bellantem suis cum copiis otiosi spectarent, quia illas quantocius hostili terra auxiliares immitterent. Reducem nuntium Slonimi acceperat Cosacorum promptam deferentem voluntatem, executioni mox demandandam, regio praesertim accedente mandato. Id vero brevi tempore accessit, promovente negotium Sapieha, apud Ordines autem in Comitiis ursit effectique, ut transmissa viginti millium florenorum summa

inter illos distribuenda tanto redderentur promtiores. (Historia Vladislai Poloniae et Sueciae principis Lib. VIII. p. 56. Stanis. Kobierzycki).

6). Dwyh sia kremel z naszych spis

Stolica Czudów Moskwa, kiedy i przez kogo była założona nie można pewnie oznaczyć, ni imienia jej założyciela pokazać. Konstanty parpurorodnik żyjący w X. wieku wspomina już o mieście Moskwie; my odsuwając podania kronikarskie wnioskujemy; że trzy w niej zamki czy grody: Kitajgród, Białogród, Krymgród, noszą nazwiska swoich założycielów lub mieszkańców w niej. Andrzej Bohołubski orabowawszy Kijów i przy Dnieprza z ludności i bogactw, przeniósł mieszkańców z Białogrodu (nad Szpieniem rz.) do Moskwy, stąd nazwa Białogroda w Moskwie powstała; I) Krymgród musiał otrzymać nazwę od przychodniów handlujących nad Azowem i w Tawryce osiadłych; Kitajgród od samego Andrzeja z przydomkiem alańskim Kitan. W czwartym dziesiątku XIII wieku zburzona Moskwa napadem Mongołów wyludniła się z tubylców; częste nawiedzania jej przez Tatarów, jak wybiory haraczów dla hanów, nawet z przychodniów, osamotniły z targowisk jej bazary, zamieniając w kosz koczowników przez Hańskich Bakszaków. W sto lat Gedimin zająwszy ludy

Słowiańskie w swoje hospodarstwo od Bugu do Dniepra, rozbił nad Jepieniem Kniaziów z rodu Waragów, wziął Kijów, przegnał Baksaków Tatarskich w głąb Moskwy, i przeszedł zwycięzcą do Putywla. Pogromami przez Olgerda Tatarów ośmielona Moskwa, rzuciła się rozpacznie na bój z Hordą, lecz za ukazaniem się Tejmura hana mdlejąc z przestrachu, orzeźwiła się upadkiem Tochtamysza, czy z radości że na Kipczak przestanie wozić haracz Tatarom. Wyprawy Witowda[1] i w Krym[3] i na Don[2] owi przeszedziły[4] Krymską i Nogajską hordy, zmusiły hanów jeździć do mocarza Litwy po jarłyk i Koftan. Uszczuplenie ludności Tatarskiej przez częste zagony, [illegible] bójki o starszeństwo we włady, następnie poróżnienie w koszach przez stronictwa, do tego przywiodły Zawołgańskich hanów, że Szych-Achmet za lichy wziątek u Litwy spiesząc rozbijać Mendli Kiereja hana Krymskiego, opuszczony przy Donie[3] od żony[4], rozbity[5], tułaczy, skończył dynastyczny ród swój w Hordzie, życie na zamku w Trokach. Rozbitki Zawołgańskie chroniąc się do Krymu usilili potęgę Kierejów Krymskich, którzy blisko dwa wieki zagonami w Ukrainie polskiej i Moskwie szerzyli spustoszenia, a jasyrami kupcząc, zaludniali Azyi pustynie barbarzyńcom. Pierwszy Iwan groźny wielki kniaź moskiewski odważył się podnieść na Baksaków rękę, znieważyć basmę hana, a Crudy odmówić nadal haraczu Hordzie. Niedołężność panowania Kaźmirza Jagiełowicza podała możność Groźnemu przy-

przyłączyć do Moskwy Rzeczpospolitą Słowjan Nowgorodu; Wasilowi na Zygmuncie starym Smoleńsk zdradą Glińskiego Michała; Iwan syn Wasila opanował za Augusta Inflanty, Rzplitę Pskowską, Kazańskie[2] i Astrachańskie[3] na Turkach[4] i Tatarach[5] podbił[6] carstwa. Zapyszałe podbojami Kniazie Moskiewscy jęli osiedlać z Tatarów jeńcami swoję stolicę Moskwę; z dynastyi Romanowych Aleksy posuwając granice swego włodarstwa do Dniepru, przyłączył do Czudów Słowjan (1654) zmieszanych z góralami Kaukazu (Kosoje); ludem rzutkim i bitnym, którego królujące w Polsce Wazowie buntowali przeciw Polakom, usiłując za ich pomocą zaprowadzić samorząd monarchiczny w Polsce. Od Romanowych stała się Moskwa metropolią jednowierców, stolicą Carów, którzy myślić górnie, a śmiało wyrabiać swoję przyszłość zaczęli; do tego przygotował krajowców Aleksy rządem, a Piotr małpoman przymusił. Ogromny przestwór tego zlepka ludów różnoplemiennych, rozliczność ich wyznań, a w tych sekciarstw; niepodobieństwo zaszczepić w nich jedności, prawa, religii, wre i burzy się, nie na jednostajność władzy despotycznej rządu, niedorzeczność zakonów, przedajność urzędników, stagnacyę istnienia, bo zacząwszy od ulicznego żebraka, do władającego massą — ukazem, wszystko łaknie, niecierpli się: zastępy ojuczać się łupem, rząd rozszerzać podboje, podrzędni łupieżyć podbitych; ale dokąd wyruszyć, gdzie zakoczować? za Himalajem czy Renem?.... czas rozwiąże pytanie.

1). I pluhawyt skwernyj Czud.

Fennis (Czudy) mira feritas, foeda paupertas; non arma, non equi, non penates; victui herba, vestitui pelles, cubile humus; sola in sagittis spes, quas, inopia ferri, ossibus asperant. Idemque venatus viros pariter ac feminas alit. Passim enim comitantur, partemque praedae petunt. Nec aliud infantibus ferarum imbriumque suffugium quam ut in aliquo ramorum nexu contengantur: huc redeunt juvenes, hoc senum receptaculum. (Tacitus de moribus Germanorum). Takie przed siedmnastu wiekami podaje świadectwo o Czudach sumienny historyk rzymski. Ten ród mnogi, koczujący przed i za Uralem, od Kaukazu do morza lodowatego, ujarzmiany przez dziesięć przeszło wieków przez hordy: Skolotów, Alanów, Rosalanów, następnie Gotów podboje; po ich upadku zespolony z sąsiednimi koczownikami w jednotę, wylał się za łupem na wschód i zachód cesarstwa rzymskiego; lecz po zgonie swojego dowódzcy Atylli rozbity przez Gockie szczepy, przechodził w inne plemiona, lub w szczętach wracał do rodzinnych koczowisk. Z tych wędrowców i z nimi połączonych na miejscu rodzinném, jedna część wyrajała się w Azyę [illegible], z pozostałej w ojcowiznie kupiły się oddzielnie Siewiero-Czudzkie hordy pod mjanami Bulgarów, Kozarów, Awarów, Madiarów, pierwsza osiadła nad Dunajem, [illegible] druga rozbita rozproszyła się w pustyni

do sąsiednich czy pokrewnych koczowników, trzecią Franki z Czechami wytępjali, ostatnia wezwana przez Niemców ([illegible]) rozbijali łącznie państwo Morawy; i zakoczowawszy w starożytnej Illirian ojczyźnie, utworzyła królestwo Węgierskie. Za przyjściem Ros-Waragów do Nowgorodzkich Słowjan od tych do przydnieprowskich Polan, uległy wszyskie plemienne i sprzymierzone z Czudami hordy (wylicza ich Nestor) tym podbojcom; pod ich panowaniem doczekali się Czudy z Waragami zalewu przy [illegible] od Bajkalskich Mongołów, pod wodzą Batukana wnuka Dzenkirkana. Śmiesznością byłoby tworzyć domysły o religii jak rządzie plemion Czudów, zdaje się najstosowniej będzie odesłać czytelników do podań Herodota o Androfagach, jak swoim ojcom synowie przed czy po śmierci ucinali głowy, i zawieszając w swoich budach, jakieś poźniej czaszkom wyrządzali obrzędy. W przeszłem półwieczu wysłany medyk H...1). z Wileńskiego Uniwersytetu do Zauralców praktykować, pisząc o ich religii i życiu do dzienników [illegible] opowjada, jak był widzem nabożeństwa mieszkańców do jakiejś ryby złowjonej w rzéce Lenie, a świadkiem zgo-

1). Professor ordynaryjny Literatury i historyi Rosyjskiej przy Uniwersytecie Czerniawski w Wilnie, odczytawszy pismo opisowe doktora H... w dzienniku, doniósł o tém Ks. Golicynowi owoczesnemu ministrowi oświecenia, wyszedł potém ukaz czy polecenie do Cenzur krajowych zabraniający pism o Cesarstwa poddanych drukować

zgoła słowa, które nam własny nasz [illegible] (przez święte [illegible]) mówił: „Tak ty mnie nie robiłeś, nie tobie [illegible] (w notatce) jak te cudów [illegible] mego, jest najmilsza, tobie zarzucano, u Hozeaszów kapłano [illegible] tego [illegible] katedrzysty [illegible] zapewnie [illegible] a okrutne zwierzęcia Cudów!

Kurs

Win bajstruczyj plid Mohol.

Zdaremnie przeczy wynalezienie Mohołów w Rosyi, a podaje, że przyczynili się do jej wielkości. Sprawiedliwiej mówi, to chordy Zawałska, Kozaków, Strachanicha, Szpiczaka, Kapajska, Rymska nie uleczały wprowadzone, ale rozpoczęły się z chrześcianami, przechodzili się w Cudów; tego nam tylko nie wykryli, jak z tej mieszaniny wyprzedzili [illegible] w Cudach? ... Zresztą to objaśnia mówiąc: mają już liczba Cudów przeszła w Rosyi a wszystkie rozłożenie [illegible] ich [illegible] język słowiański nie własność [illegible] obcy na ruski przerabiać (?) nie sprzeczny cudowi [illegible] twierdzenia, gdy rzecz swoje przyznaniem [illegible] konczymy: każdy naród potwierdzony zawsze jest [illegible].

Kurska-hra.

Smijan Marcelik pisze o wypadach z budami w Mcsyi wym- [illegible] [illegible] [illegible]

apud eos signum belli (u krajowców znaczyło śmierć). Jarygi (Sarmaty) wpadając do prowincyj rzymskich łupieżyć, zachęcali się w bitwie wykrzykując Ghur (nazwa Alanów dziś Osytyńców mieszkających w górach Kaukazu), towarzyszące im Daki wymawiali Hur, wyszedłszy z Dacyi na stepy Ukrainy, potomki ich Antowie (Αντα) przynieśli z sobą to hasło, z dodatkiem na końcu samogłoski A, i utworzyło się hura. Rosojom (Czerkiesy sąsiedzi Ghur'ów Gordżech'ów na Kaukazie) siedlącym się nad Dnieprem stało się ulubionem hasłem w bitwach z Tatarami to hura: — dodaliśmy do niego przyrostek Ha, dla zwiększenia mocy, jak nas historyczne podanie naucza. Tekieli generał porucznik wojsk rosyjskich wysłany od carowej Katarzyny II z dywizyą wojska opanować Sicz Zaporozkich Kozaków (~~[illegible]~~ (1755) podstąpiwszy pod kosz, wysłał parlamentarza do Siczowików aby się poddali, i wykonali carowej przysięgę; Siczowiki z obrazy jak nienawiści ku Moskwie, zaczęli wołać: Oś (pokazując figę) Jeji (carowej) ta szcze i ha! Ta odpowiedź oznaczała wyniosłą pogardę a razem obelgę; kto na Siczy podobnie zrobił komu, musiał dobrze ochraniać swoję głowę, aby własną nie omył się juchą. Powiadają jakoby któryś z faworytów powtarzając żartobliwie Carowej pogróżkę Siczowików, nabawił ją sparmatycznym śmiechem, śmiała się wszetecznica, a Sicz ze łzami groby przodków opuszczając, przeszła za Dunaj. ~~z [illegible] [illegible] [illegible]~~:

~~Littora litoribus contraria fluctibus undas,~~
~~Arma armis pugnent ipsique [illegible]~~!

714

HEFMANCJ.

INSTYTUT OSSOLINSKICH 7

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82